

ANALECTA ARCHAEOLOGICA RESSOVIENSIA

RZESZÓW 2016

VOLUME 11



Institute of Archaeology
Rzeszów University



STUDIES
ON THE BRONZE AGE
AND EARLY IRON AGE

RZESZÓWSKIEGO OŚRODKA
ARCHAEOLOGICZNEGO



FUNDACJA

A N A L E C T A
ARCHAEOLOGICA
RESSOVIENSIA

STUDIES ON THE BRONZE AGE AND EARLY IRON AGE

Studia nad epoką brązu i wczesną epoką żelaza

FUNDACJA RZESZOWSKIEGO OŚRODKA ARCHEOLOGICZNEGO
INSTITUTE OF ARCHAEOLOGY RZESZÓW UNIVERSITY

A N A L E C T A
ARCHAEOLOGICA
RESSOVIENSIA

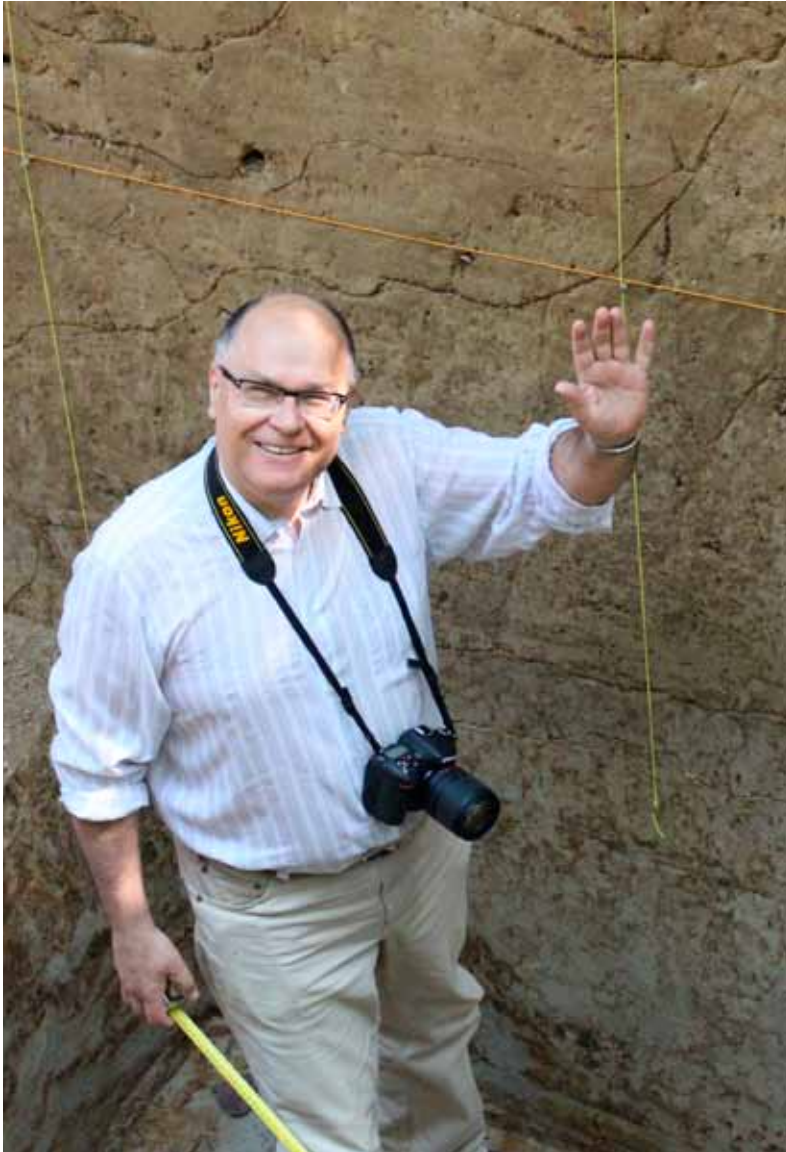
VOLUME 11

STUDIES ON THE BRONZE AGE
AND EARLY IRON AGE

Studia nad epoką brązu
i wczesną epoką żelaza

Edited by / Redakcja
Katarzyna Trybała-Zawiślak & Andrzej Rozwałka

Rzeszów 2016



Professor Dr hab. Sylwester Czopek

Editor

Andrzej Rozwalka

arozwalka@archeologia.rzeszow.pl

Editorial Secretary

Magdalena Rzucek

magda@archeologia.rzeszow.pl

Volume editors

Katarzyna Trybała-Zawiślak

Andrzej Rozwalka

Editorial Council

**Sylwester Czopek, Eduard Droberjar, Michał Parczewski,
Aleksandr Sytnyk, Alexandra Krenn-Leeb**

Volume reviewers

Wojciech Blajer – Institute of Archaeology Jagiellonian University, Poland

Florin Gogâltan – Romanian Academy, Institute of Archaeology and History
of Art of Cluj-Napoca, Archaeology, Romania

Tadeusz Malinowski – Poznań, Poland

Aleksander Koško – Institute of Archeology Adam Mickiewicz University in Poznań, Poland

Jaroslav Peška – Department of History Palacký University Olomouc, Czech Republic

Klára Puzstainé Fischl – Miskolc University, Department of Archeology, Hungary

Translation

Karolina Czopek, Leszek Gardela, Beata Kizowska-Lepiejza

Photo on the cover

Bronze fibula from Konin, Wielkopolska voivodeship.

Collections of the Regional Museum in Konin. Photo M. Kaczmarek

Cover Design

Piotr Wislocki (Oficyna Wydawnicza Zimowit)

ISSN 2084-4409 DOI: 10.15584/anarres

Typesetting and Printing

Oficyna Wydawnicza ZIMOWIT

FUNDACJA



RZESZÓWSKIEGO OŚRODKA
ARCHEOLOGICZNEGO



Abstracts of articles from *Analecta Archaeologica Ressoiviensia* are published
in the Central European Journal of Social Sciences and Humanities

Editor's Address

Institute of Archaeology Rzeszów University

Moniuszki 10 Street, 35-015 Rzeszów, Poland

e-mail: iarch@univ.rzeszow.pl

Home page: www.archeologia.rzeszow.pl

Contents / Spis treści

Editor's note / Od Redakcji	9
--	---

Tadeusz Malinowski

Dedykacja.....	11
Dedication	15

Articles / Artykuły

Václav Furmánek, Vladimír Mitáš

Systems of Periodization Developed and Used to Study the Urnfield Period in Slovakia	19
---	----

Bogusław Gediga

A Few Remarks on the Chronology and Periodization in Archaeology...	49
Kilka refleksji na temat chronologii i periodyzacji w archeologii.....	58

Sławomir Kadrow

About the Chronology of the Beginning of the Metal Ages.....	65
O chronologii początków epok metali.....	74

Jacek Woźny

From Magical Valorization to Radiocarbon Chronology. Changes in Determining Age of Prehistoric Artifacts	79
Od waloryzacji magicznej do chronologii radiowęglowej. Przemiany w określaniu wieku prahistorycznych artefaktów	90

Andrzej Mierzwiński

Between Chronos and Kairos – Existential Dilemma of an Archaeo- logist	99
Między Chronosem i Kairosem – egzystencjalny dylemat archeologa ...	118

Przemysław Makarowicz, Mateusz Cwaliński, Jan Romaniszyn

Absolute Chronology of the Komarów Culture in the Upper Dniester Basin in Light of Research at the Bukivna Cemetery.....	131
Chronologia absolutna kultury komarowskiej w dorzeczu górnego Dniestru w świetle badań na cmentarzysku w Bukivnej	153

Jacek Gackowski

- The Younger Bronze Age and the Beginning of the Iron Age in Chełmno Land in the Light of the Evaluation of Selected Finds of Metal Products. 165
- Młodsza epoka brązu i początki epoki żelaza na ziemi chełmińskiej w świetle oceny wybranych znalezisk wyrobów metalowych. 191

Jan Dąbrowski

- Notes on Bronze Age Flintwork 209
- Uwagi o krzemieniarstwie epoki brązu 221

Elżbieta Małgorzata Kłosińska

- A Few Remarks on the Presence of Wood in Funeral Rites of the Lusatian Cultural in the Lublin Region 229
- Kilka uwag na temat obecności drewna w praktykach funeralnych ludności kultury łużyckiej na Lubelszczyźnie 249

Maciej Kaczmarek, Mateusz Wawrzyniak

- Two Fibulae from the Early Iron Age Found out of Context in Eastern Wielkopolska 261
- Dwie fibule z wczesnej epoki żelaza odkryte bezkontekstowo we wschodniej Wielkopolsce 270

Marek Florek

- Bronze Age Hoard of Axes Found in Oficjałów, Opatów Commune, Świętokrzyskie Voivodeship. 275
- Skarb siekier z epoki brązu z Oficjałowa, gm. Opatów, woj. świętokrzyskie 285

Jan Chochorowski

- Polish Archaeological Investigations on Linear Construction Projects – Contemporaneity and Tradition 289
- Polskie badania archeologiczne na inwestycjach liniowych – współczesność i tradycje. 302

Varia**Andrzej Prinke**

- Listy *Cioci Zosi*: korespondencja prof. Józefa Kostrzewskiego z czasów jego okupacyjnej tułaczki po Podkarpaciu (III 1941–IV 1942) 313

Editor's note

Dear Readers,

*We are pleased to present the eleventh volume of *Analecta Archaeologica Ressoviensia*. From the fourth issue of our journal, we try to make each volume a thematic one. This time, we include articles focusing specifically on the Bronze Age and Early Iron Age. The majority of papers are devoted to issues related to chronology and periodisation of these two epochs and to their particular cultural groups. Several articles attempt to assess the cognitive values of various categories of finds while others present unusual discoveries and reflections on methodology and the history of research.*

We hope that this collection of articles will attract your interest. It has been edited with a particular idea in mind and with the intention to honour a very prominent scholar.

*We are pleased and satisfied not only with the contents of this volume, but also with the fact that in publishing it both the authors and the editors have the opportunity to celebrate the 35th anniversary of the work of an eminent Bronze and Early Iron Age scholar **Professor Dr hab. Sylwester Czopek** – co-founder and first director of the Institute of Archaeology of the University of Rzeszów, Dean of the Faculty of Sociology and History, Vice-Rector for Academic Affairs and now Rector of the University of Rzeszów. With gratitude and respect, as well as in recognition of his outstanding achievements, we wish to dedicate this volume to him.*

Od Redakcji

*Szanowni Czytelnicy, z satysfakcją, ale i przyjemnością prezentujemy jedenasty już tom *Analecta Archaeologica Ressoviensia*. Od czwartego numeru czasopisma staramy się, aby każdy tom miał charakter tematyczny. Tym razem zamieszczamy artykuły Autorów, badających epokę brązu i wczesną epokę żelaza. Dominująca część poświęcona jest różnym kwestiom związanym z problematyką chronologii i periodyzacji, zarówno wspomnianych epok, jak i poszczególnych ugrupowań kulturowych. Niektóre artykuły poświęcone są ocenie wartości poznawczych różnych kategorii zabytków i źródeł, prezentują niecodzienne znaleziska, a także zawierają refleksje dotyczące dziejów badań lub rozważania natury metodologicznej.*

Mamy nadzieję, że ten zestaw artykułów wzbudzi Państwa zainteresowanie, a także życzliwość dla Autorów, którym w tworzeniu interesujących tekstów przyświecała jedna, wspólna i jakże ważna idea – uhonorowanie Osoby, której tom ten jest poświęcony.

*Satysfakcja i przyjemność, o której już wspomnieliśmy wynika nie tylko z oceny merytorycznej strony tomu, ale przede wszystkim z faktu, że zarówno Autorzy, jak i Redakcja pragną w ten sposób uczcić 35-lecie pracy naukowej wybitnego badacza epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, wieloletniego dyrektora Muzeum Okręgowego w Rzeszowie, współtwórcy i pierwszego Dyrektora Instytutu Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Dziekana Wydziału Socjologiczno-Historycznego, Prorektora do spraw Nauki Uniwersytetu Rzeszowskiego, a obecnie JM Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego – **Pana Profesora dr. hab. Sylwestra Czopka**. To właśnie Jemu – w dowód uznania, szacunku i wdzięczności – tom ten dedykujemy.*

Tadeusz Malinowski

Dedykacja

*Drogi Panie Sylwestrze, Szanowny Panie Profesorze,
Wasza Magnificencjo*

Piszę tak nie tylko w swoim imieniu, ale również – jak sądzę – autorów i redakcji niniejszego tomu. A okazją jest – w tym przypadku – Pański jubileusz, 35-lecie pracy naukowej.

Jeśli o mnie chodzi, to ów jubileusz uważam za wyjątkowo zasłużony. Fakt, że w 1980 roku ukazała się pierwsza Pańska publikacja, nie byłby godzien uwagi gdyby nie to, że każdy następny rok przynosił kolejne, zazwyczaj zresztą nie pojedyncze. Pisząc te słowa wiem, że na Pańskim koncie znajduje się ich ponad 200, ogłoszonych zresztą nie tylko w Polsce, ale i na Ukrainie, w Niemczech, na Słowacji i w Austrii. No cóż, pasuje do Pana łacińskie stwierdzenie *nulla dies sine linea*.

Oceniając wysoko Pański publikowany „archeologiczny” dorobek, pragnę wskazać na to, że reprezentuje on rozmaite ujęcia – od sprawozdań z badań terenowych, przez opracowania materiałów pozyskanych w trakcie wykopalisk (opracowania również w postaci książek), artykuły i rozprawy odnoszące się do różnej problematyki pradziejowej i późniejszej, po syntetyczne ujęcie pradziejów Polski południowo-wschodniej. Oczywiście, w dorobku tym są również informacje dotyczące innych kwestii, na przykład administracyjnych, okolicznościowych i temu podobnych, a także publikacje popularnonaukowe.

Równie wysoko oceniam ponadto Pański publikowany „muzealny” dorobek, w którym oprócz informacji o urządzanych ekspozycjach, konferencjach, uroczystościach, względnie rozmaitych problemach, mamy pierwszy w Polsce podręcznik na temat muzealnictwa i konserwatorstwa archeologicznego.

Jeśli chodzi o problematykę ściśle archeologiczną, to podziwiam jej rozpiętość chronologiczną. Wprawdzie przeważa ta, związana z młodszą epoką brązu i wczesną epoką żelaza, lecz znajduję w niej i inne okresy pradziejów oraz dużo, dużo młodsze, takie jak średniowiecze, a nawet czasy nowożytne. Niewątpliwie bardzo duży wkład ma Pan w rozpo-

znanie i interpretację tak nazywanej tarnobrzesckiej kultury łużyckiej (dla mnie jest to nadal grupa tarnobrzescka owej kultury...) oraz kultury pomorskiej. Tutaj muszę powrócić do Pańskiej pierwszej publikacji: otóż jest ona przede wszystkim relacją z odkrycia w Dobrem, pow. Opole Lubelskie, bardzo interesującego, symbolicznego grobu podkloszowego kultury pomorskiej (Ryc. 1). Jak się okazuje, był on również symbolicznym początkiem Pańskich dociekań odnoszących się do tej kultury, dociekań ważnych także dla podejmowanych przeze mnie tematów: oto w jednej z moich publikacji powołuję się na 11 sygnowanych przez Pana opracowań.

Niewątpliwie z Pańską pracą naukową w minionym 35-leciu wiążą się liczne redagowane publikacje, działalność (od asystenta po dyrektora) w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie w latach 1981–2008 oraz od 1997 roku w Wyższej Szkole Pedagogicznej (przekształconej w 2001 roku w Uniwersytet Rzeszowski), pełniąc tam funkcję dyrektora Instytutu Archeologii (do którego powstania wydatnie się przyczynił), potem dziekana, prorektora i od 2016 roku rektora. Oczywiście, można byłoby jeszcze w skrócie wymienić szereg innych pełnionych przez Pana zadań, takich jak wypromowanie wielu licencjatów i magistrów, ponadto dwojga doktorów archeologii oraz podejmowanie innych czynności, lecz w tej mojej krótkiej wypowiedzi nie jest to możliwe.

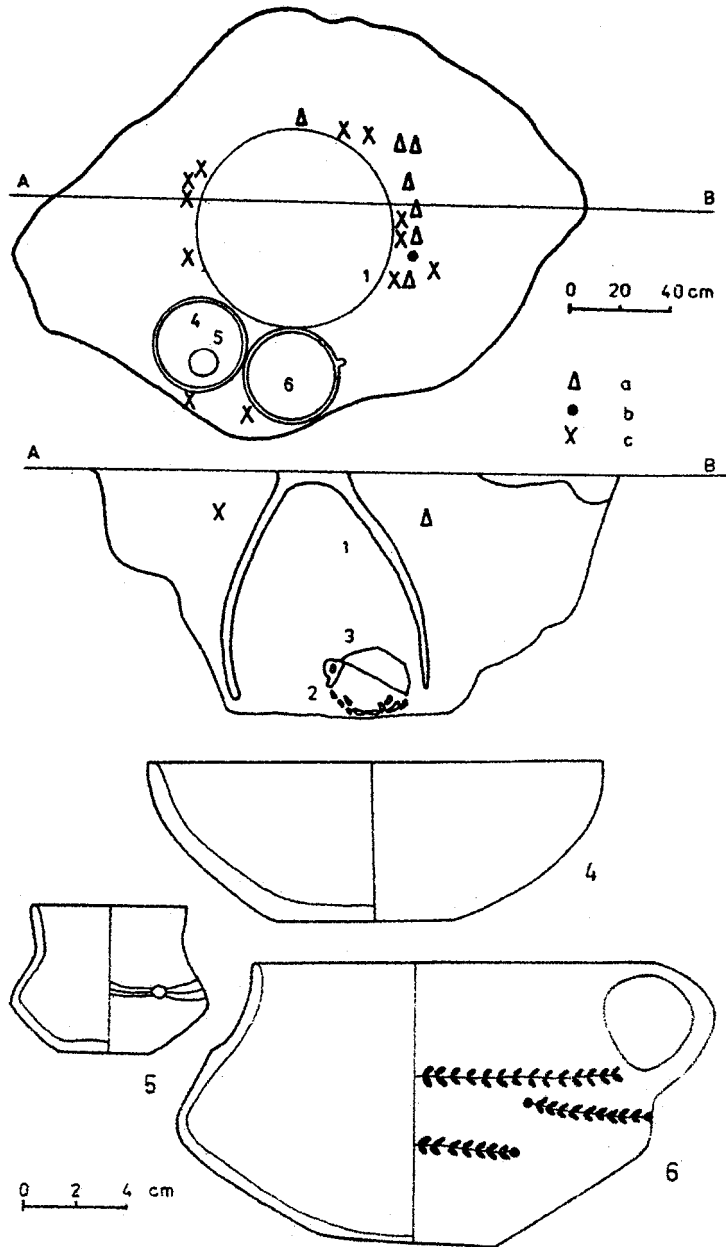
Powracając ponownie do Pańskiej pierwszej publikacji wypada mi tutaj wskazać na to, że jej autorem był student, który pracę magisterską – zresztą również o tematyce związanej z kulturą pomorską! – obronił w 1981 roku. Zwracam na to uwagę, gdyż o ile zaraz po II wojnie światowej wielu studentów publikowało artykuły, to obecnie jest to raczej zjawisko sporadyczne. Rzadko też pracownicy muzeów archeologicznych zdobywają się na pisanie prac doktorskich, a już zupełnie wyjątkowo podejmują działania zmierzające do habilitacji. Tymczasem, pracując wyłącznie w rzeszowskim muzeum, dokonał Pan i jednego, i drugiego.

Jakkolwiek po raz pierwszy spotkaliśmy się przelotnie na sympozjum poświęconym kulturze łużyckiej na Pomorzu, które odbyło się w 1985 roku w Słupsku, to już nieco później pojawiło się u mnie zainteresowanie Pańską działalnością naukową. Muszę szczerze wyznać, że Pański wyrazisty postęp w tym zakresie był dla mnie czymś szczególnie ważnym w kontekście rozwoju polskiej archeologii. Nie ujmując zasług innym archeologom, tak miejscowym, jak i głównie wywodzącym się z innych ośrodków archeologicznych, w rozpoznawaniu pradziejów

i wczesnego średniowiecza na terenie Polski południowo-wschodniej, to jednak całokształt Pańskiej działalności, którą tylko bardzo skrótowo przedstawiłem, sprawił, że – moim zdaniem – rzeszowski ośrodek archeologiczny należy do czołowych w naszym kraju.

Życzę Panu, Drogi Panie Sylwestrze, Szanowny Panie Profesorze oraz Wasza Magnificencjo (również – jak przypuszczam – w imieniu autorów i redakcji niniejszego tomu) wielu dalszych znaczących osiągnięć naukowych, ponadto w promowaniu młodych archeologów oraz w rozmaitych sprawach – nazwijmy to tak – organizacyjnych.

Audaces fortuna iuvat!



Ryc. 1. Dobrze, pow. Opole Lubelskie, stan. 1. Rzut poziomy i przekrój poprzeczny oraz zawartość grobu nr 2. 1 – klosz, 2 i 3 – popielnica z pokrywą, 4–6 – przystawki, a – fragmenty ceramiki, b – węgiel drzewny, c – przepalone kości. Wg S. Czopka (1980)
Fig. 1. Dobrze, Opole Lubelskie district, site 1. Plan and profile views and the content of grave No. 2. 1 – cloche, 2 and 3 – ash-urn with a lid, 4–6 – accompanying artefacts, a – sherds, b – charcoal, c – burnt bones. According to S. Czopek (1980)

Tadeusz Malinowski

Dedication

*Dear Sylwester, Dear Professor,
Your Magnificence the Rector*

I am writing not only on my own behalf, but also – as I think – on behalf of the authors and editors of this volume. And the occasion is – in this case – your jubilee, the 35th anniversary of scientific work.

As for me, I consider this anniversary to be a uniquely well-deserved celebration. The fact that the first publication was published in 1980 would not be worth mentioning, but each subsequent year brought next papers, usually not singular. Speaking of these publications I know that there are over 200 of them in your account, issued not only in Poland, but also in Ukraine, Germany, Slovakia and Austria. Hence, the Latin statement *nulla dies sine linea* suits you.

Highly assessing your published “archaeological” achievements, I would like to point out that they represent varied approaches – from fieldwork reports, through excavation materials (also published in forms of a book), articles and dissertations related to various prehistoric and later issues, to a synthetic approach of the prehistory of south-eastern Poland. Of course, these papers also contain information regarding other issues, such as administrative, occasional and the like, as well as popular science publications.

I also highly appreciate your published “museum” achievements which consist not only of information regarding exhibitions, conferences, celebrations, or various problems, but we also have the first handbook on museums and archaeological conservation in Poland.

As for strictly archaeological issues, I admire its chronological range. Although the periods associated with the Younger Bronze Age and Early Iron Age predominate, but there are also other prehistoric periods and others, much younger, such as the Middle Ages, and even Modern period. Undoubtedly, you are very much involved in the distinction and interpretation of the so-called Tarnobrzeg Lusatian culture (for me it is still the Tarnobrzeg group of that culture...) and the Pomeranian culture. Here I have to return to your first publication: it is primarily a report from the excavations carried out in Dobre, Opole Lubelskie district, which uncovered a very interesting, symbolic cloche grave of the subterranean Pomeranian culture (Fig. 1). As it has turned out, it was also a symbolic beginning of your investigations related to this culture, investigations also important for my subjects: here, in one of my publications I refer to 11 of your papers.

Undoubtedly, numerous editorial publications and duties (from an assistant to a director), performed in the Regional Museum in Rzeszów in years 1981–2008 and from 1997 at the Pedagogical University of Rzeszów (transformed in 2001 into the University of Rzeszów), where you held the position of the director of the Institute of Archaeology (to which you contributed much to its development), then the Dean, Vice-Rector and Rector since 2016, are associated with your research work carried out for the last 35 years. Obviously, it is possible to mention in brief a number of other tasks that you accomplished, such as the promotion of many bachelors and masters, and two archaeologists holding doctor's degree and other activities, but it is not possible to present all of them in my brief statement.

Coming back to your first publication, it is worth pointing out here that the author was a student who defended his master's thesis – also about the subject of the Pomeranian culture! – in 1981. I am drawing attention to this fact, because as soon as after the Second World War many students published articles, but now it is rather an occasional phenomenon. What is more, it happens rarely that the employees of archaeological museums write their doctoral dissertations, and it is very unique to take actions aimed at obtaining habilitation. Meanwhile, working only at the museum in Rzeszów, you have achieved both of them.

Although we met only briefly for the first time at a symposium devoted to the Lusatian culture in Pomerania, which took place in 1985 in Słupsk, a little later, my interest in your scientific research appeared quite early. I must honestly admit that your visible progress in this area was very important to me in the context of the development of Polish archaeology. With all due respect to other archaeologists (local as well as mainly from other archaeological centres) as for the research of the prehistory and Early Middle Ages in south-eastern Poland, I have to point out that the whole of your activity, which I have only briefly presented here, made me state that, in my opinion, Rzeszów as an archaeological research centre is one of the leading in our country.

I wish you, Dear Sylwester, Dear Professor, Your Magnificence the Rector (also – as I suppose – on behalf of the authors and editors of this volume) a lot of other significant achievements in science, in addition to promoting young archaeologists and various matters – let's call it – organizational.

Audaces fortuna iuvat!

ARTICLES / ARTYKUŁY

Václav Furmánek*, Vladimír Mitáš**

Systems of Periodization Developed and Used to Study the Urnfield Period in Slovakia¹

ABSTRACT

Furmánek V. and Mitáš V. 2016. Systems of Periodization Developed and Used to Study the Urnfield Period in Slovakia. *Analecta Archaeologica Ressoiviensia* 11, 19–48

The authors offer review of systems of periodization dealing with issues of the Urnfield Period in Slovakia. They refer to the general principles on which chronological and synchronisation models are based, but also on their creation and use. The elements of current periodization of the Bronze Age have been evolving in Europe since the late 19th and the early 20th centuries (O. Montelius, P. Reinecke), and these systems were further developed. Specifically, the authors deal with more than twenty systems of periodization and synchronisation, which are gradually discussed and then introduced schematically. These systems were developed by Slovak researchers (M. Novotná, V. Furmánek, S. Demeterová and others) during the 20th and the early 21st centuries. In modified form, these systems are being used to study the Urnfield Period up to the present day.

Keywords: Slovakia, Urnfield Period, Chronology, Periodization, Synchronisation

Received: 01.06.2016; **Revised:** 31.12.2016; **Accepted:** 18.01.2017

At present there is a large number of different systems of periodization not only in Slovakia, but also neighbouring countries, which indeed facilitate, but at the same time complicate communication among researchers.

One of the dominant entities of any historical research is the phenomenon of time. Great and certainly well-deserved attention has been paid to the issues of chronology, periodization and synchronisation of the Bronze Age throughout Europe. In all prehistoric periods there is relative chronology and absolute chronology. The relative chronology determines the age of a feature or event relative to the age of other features or events.

Relative chronology is based on several principles.

¹ This contribution is the result of the project implementation: VEGA Project no. 2/0091/16. Translation: Dana Marková.

* The Slovak Academy of Sciences, Institute of Archaeology, Akademická 2, 949 21 Nitra, Slovakia; vladimir.mitas@savba.sk

** The Slovak Academy of Sciences, Institute of Archaeology, Akademická 2, 949 21 Nitra, Slovakia; nraufurm@savba.sk

The first one is synchronisation, *i.e.* a coincidence in time, comparability and synchronisation of two or more historical events and processes. It is used in chronological comparison of historical, economic and social development of territories, archaeological cultures, events, features and so on. Basically there are two types of synchronisation.

First, it is the synchronisation of relative chronology with data of absolute chronology. In principle, this means that time-anonymous archaeological sources, dated only approximately by relative chronology, are synchronized with known dates and accurately dated historical events and eras. Second, it is a struggle to find a coincidence in time between two or more systems of relative chronology in neighbouring or farther regions. There is used the evidence of cultural interactions, typology and also detailed system of time horizons within the frame. Vertical and horizontal stratigraphy, methods of combinatorial data analysis based on the principles of formal logic, statistics, but especially seriation, cluster analysis or analyses of stylistic similarities. This results in comparative regional and trans-regional schemes of relative chronology of different time periods in prehistory and early history.

The second principle of relative chronology is typology. Typology is basically a method of scientific inquiry, based on organization of portable artefacts or events into types through type being a general and individualized model at the same time. In archaeology it is a classic method of analysis and classification of prehistoric monuments by material, shape, decoration etc. It is based on the premise that between a manufacturer and a product was a dialectical relationship that left clear traces on the resulting products, visible, for example, in changes of shape, ornament, technology and function. Typological method was applied in archaeology already at the end of the 19th century mainly by Swedish researcher H. Hildebrand, but especially O. Montelius (1885; 1917). He applied his typological principles of chronological dating method to the Bronze Age artefacts in Scandinavia.

The success of Montelius relative chronological dating method of the Nordic Bronze Age, used even at present time, resides in the application of typological method with methodological rigour on suitable assemblage (bronze artefacts) in relatively constant historical environment (with no major external intervention). Typology in the original concept can actually be seen as application of Darwinism in archaeology. It was assumed that archaeological entities are behaving

like living organisms. Later it was found that the mechanical application of the laws of evolution into products of human activity is not entirely correct.

A gradual suspicion of classical typological methods has started especially since the 1950s. It also meant a departure from constructing isolated typological series, which would be seen as a basis for chronological and historical conclusions. At present, the typology is still used in archaeology, but only as part of a comprehensive structural analysis of large archaeological assemblages. It is notably reflected in modern analytical and spatial archaeology. Those methods are approaching the sources objectively, not generating pre-shaped, functional or technical elements that might reflect developmental changes, but are verified using mathematical and statistical methods.

Stratigraphy is another principle. It is derived from the methods of geology. It consists of records of the sequence of geological strata. This is based on a premise that the bottom intact layer is older than the upper. It is a stratigraphic presupposition. In addition, there is also not entirely fortunate term of horizontal (lateral) stratigraphy, whereby it is assumed that two adjacent archaeological contexts were in a particular diachronic status.

Periodization of Slovak archaeology is based on well-known, widely accepted European schemes of periodization and modified to the conditions of prehistory and early history in Slovakia. Comprehensive and yet basically accepted system of periodization and chronology of Slovak prehistory and early history was published in *Slovenská Archeológia* in the early 1980s and in broad outlines, with only small corrections it is used up to the present day (Chropovský 1980). According to him, the Stone Age is divided into Early (Palaeolithic), Middle (Mesolithic), New (Neolithic) and Late (Aeneolithic). Palaeolithic is subdivided into early, middle, upper and late, Neolithic to the Early, Middle and Late and so is Aeneolithic. The Bronze Age is divided into Early, Middle and Late.

On these principles chronological models and models of periodization and synchronisation were based and developed to study the Urnfield Period in Slovakia. Periodization of the Bronze Age, like any other periodization of prehistory, is a pragmatic tool and allows for a better orientation in the flow of prehistoric history. Basic tenets of existing periodization of the Bronze Age in Central, Western and Northern

Europe were developed by O. Montelius (1885; 1917) and for Central Europe, mostly by P. Reinecke (1899; 1901; 1924). Reinecke's system has been gradually refined (Furmánek 1977a). The detailed and exhaustive summary of the main Central European systems of periodization has been introduced repeatedly, apparently even too minutely (Gumă 1993), therefore here we only refer to their complex publishing in Slovakia and Germany (Furmánek *et al.* 1991, 21–28; 1999, 12–18).

We emphasize that in Slovakia it is currently mainly used for comparative chronological and regional system of synchronisation, which was launched for application in a volume of *Prähistorische Bronzefunde* (Jockenhövel 1974; Müller-Karpe 1974). This means that according to this model the Bronze Age in Slovakia is divided into the Early, Middle and Late. Within the established symbols these are stages BA, BB, BC, BD, HA, HB and other refinements (Furmánek *et al.* 1991, 21–28; 1999, 12–14). Albrecht Jockenhövel (1971, Abb. 3) was the first to publish a detailed and geographically extensive synchronisation table of Central European Urnfield cultures and already mentioned chronological and regional system of synchronisation (Fig. 1; Jockenhövel 1974, 69). Attempts to create new synchronisation for the Carpathian region from the existing schemes are well known today as well (Przybyła 2009, 51, fig. 4).

Earlier work of fundamental importance concerning the issues of Slovak prehistory (Budinský-Krička 1947; Eisner 1933) paid only marginal attention to the periodization of the Urnfield Period. This time period was only divided into Early, Middle and Late Bronze Ages and then further analysed according to defined archaeological cultures.

For periodization of the Urnfield Period M. Novotná has done a tremendous job. She was the first to publish in the monograph dedicated to the bronze hoards of the Urnfield Period in Slovakia (Novotná 1970, 15, Tabelle 1) a brief outline of periodization and its synchronisation with systems of periodization (Fig. 2) developed by W.A. Brunn, A. Mozsolics, H. Müller-Karpe, M. Petrescu-Dîmbovița a M. Rusu. She has further refined the system of periodization and synchronisation in further publications (Fig. 3–5) of the *Prähistorische Bronzefunde* (Novotná 1980, 3, Abb. 1; 1984, 8, Abb. 1; 2001, 3, Abb. 1; Furmánek, Novotná 2006, 65, Abb. 2).

Since 1977 V. Furmánek has studied the periodization and synchronisation of historical development in the northern part of the

Carpathian Basin in the Bronze Age. He submitted extensive and detailed commentary on this issue not only on the pages of *Archeologické rozhledy* in Czech Republic (Fig. 6; Furmánek 1977a, 557, obr. 1), but also in England (Fig. 7; Furmánek 1980a, 124). On the occasion of monographic elaboration of the Piliny Culture his scheme of periodization was published in German (Fig. 8; Furmánek 1977b, 255, Abb. 1).

Of these tables of chronology and synchronisation their modified versions were created (Fig. 9–12), in which archaeological cultures of the Bronze Age in Slovakia have been added and synchronized with the overall system of periodization (Furmánek 1980b, 5, Abb. 1; Furmánek, Veličik, Vladár 1991, 20; 1999, 13, Tabelle 1; Furmánek, Novotná 2006, 6, Abb. 1). Archaeological cultures of the Bronze Age have also been synchronised on the occasion of publication of “The draft of chronology” in the volume *Slovenská archeológia* (Fig. 13; Furmánek, Veličik 1980, 161), in so-called Mexican volume (Fig. 14; Furmánek 1981, 63, fig. 1) and only the Urnfield cultures in materials of XIII World Archaeological Congress in Forlì (Fig. 15; Furmánek 1996, 136, fig. 1).

Chronological and synchronisation tables are specific, comparing the historical development of ancient civilizations from the 24th till the 8th century BC with the cultural and historical development of the Bronze Age in Slovakia. For both ancient civilizations as well as Slovakia there are used the same years BC. In the Ancient world section there are datable historical events in chronological order. Their equivalent in Slovakia's section are individual archaeological cultures, word division of cultural and historical development to the Early, Middle and Late Bronze Ages respectively, and significant archaeological sites with dating.

Such synchronisation table was first used in the monograph *L'età d'oro dei Carpazi* (Furmánek, Kruta 2002, 25), in which Slovak archaeological cultures with absolute data are compared with ancient historical events and cultural-historical situation in the north of Italy (Fig. 16). A similar concept, also in chronological and synchronisation table, was published in the monograph *Zlatý vek v Karpatoch* (Fig. 17). Instead of archaeological cultures, significant archaeological sites along with expected time of duration were listed (Furmánek 2004, 19, obr. 3). According to it, synchronisation of the events of most ancient civilizations with best examined site of the Urnfield Period in Radzovce has been created (Fig. 18; Furmánek 1990, 17, tab. 1). Recently, this

principle was applied in another monograph on the Bronze Age in Slovakia (Furmánek 2015, 15, fig. 1).

Inspiring and important are some systems of periodization of archaeological cultures of the Urnfield Period. They were presented either in the form of transparent tables or writing (*e.g.* Kotorová-Jenčová 2010). Ladislav Veliačik (1983), starting from the synchronisation of the Bronze Age in Slovakia (Furmánek 1977a, 557) submitted an excellent periodization and synchronisation of the Slovak branch of the Lusatian Culture (Fig. 19). He compared its duration not only with the so-called Frankfurt School system of periodization, but also with the North European system of synchronisation created by O. Montelius (1917), and periodization of the Lusatian Culture in Bohemia, Moravia and Silesia (Veliačik 1983, 172, obr. 8). Synchronisation tables made for Suciú de Sus (Fig. 20) and Gáva Cultures (Fig. 21) published by S. Demeterová are similar (1984, 17, obr. 3; 1986, 109, obr. 2).

However, it should be noted that at times some attempts to replace these commonly applied systems of synchronisation with another system have appeared, which probably better affected history of the Bronze Age in the Carpathian region and in the broader Eurasia (Lichardus, Vladár 1996, 29–33). It was like an attempt on the new relative chronology, although not all over Slovakia, but only in the south-western part (Lichardus, Vladár 1997, 289, Abb. 11). This attempt was undoubtedly interesting and well-founded by archaeological material which has not been accepted in practice so far.

In conclusion, the present study summarizes systems of periodization developed and used for the study of the Urnfield Period in Slovakia. Its purpose is to comprehensively inform colleagues abroad who are dealing with the issues of Central European Urnfield cultures what systems of synchronisation of the Urnfield Period were used in the past and those used now. The current state of this issue truly reflects the chronological and synchronisation table of the Bronze Age in Slovakia (Fig. 22; Furmánek 2015, 16, fig. 2).

	Čaka-Facies	Velatice-Facies	Knovíz Facies (Bouzek)	Milaveč Facies (Bouzek)	Depotfunde
Jüngere Urnenfelderzeit		Klentnice II	Štítary I	Nynice	
		Velatice-Podolí Übergangs- horizont	VI	VI	Rohod-Szentes Jenišovice
Mittlere Urnenfelderzeit		Velatice/Očkov	V	V	
			IV	IV	Přestavlky Suchdol II
Ältere Urnenfelderzeit			III	III	
	Čaka	Baierdorf	II	Sváreč II	Drslavice Lažany II
Frühe Urnenfelderzeit	Vor-Čaka	Blučina	Modřany (I)	Vrhaveč (I)	Blučina Plzeň-Jíkalka
Jüngere Hügelgräberzeit	Salka	Velké Hostěrádky	Prag-Hloubětín	Sedlec 39 Všekary-Hustá Leč I	

Fig. 1. Periodization and synchronisation table of the Urnfields in East of Central Europe (after Jockenhövel 1974)

	Slowakei	Ungarn (A. Mozsolics, W. A. Brunn)	Siebenbürgen (W. A. Brunn, M. Rusu, M. Petrescu— Dimbovita)	H. Müller-Karpe
BB	Koszider-Typus	Koszider-Typus		
BC	Dreveník-Blh	Forró-Velký Blh		BC—14. Jh.
BD	Ožďany	Ópályi	Uriu-Domanesti	BD—13. Jh.
	Buzica-Rimavská Sobota			
HA1	Martinček-Bodrog	Kisapáti-Lengyelóti	Cincu-Suseni	HA1—12. Jh.
HA2	Komjatná	Jászkarajenő-Uzsavölgy	Turia-Jupalnic	HA2—11. Jh.
HB1	Somotor-Lúčky	Rohod-Szentes	Moigrad-Tauteu	HB1—10. Jh.
HB2			Fizesul Gherlei-Singeorgiul	HB2—9. Jh.
HB3			Somartin-Vetis	HB3—8. Jh.
HC	Istebné-Krásna Hôrka		Bilvanesti-Vint	HC—7. Jh.
HD	↓			

Fig. 2. Synchronisation table of Middle and Late Bronze Age in Slovakia (after Novotná 1970)

Europa und Vorderer Orient	Mitteleuropa	Slowakei						
		Südwest- (Osteil)	Südwest- (Westteil)	Südost- und Mittel-	Ost-	Lausitzer Kreis	Depotfunde	
Ältere Eisenzeit	Jüngere Hallstattzeit						Istebné-Krásna Hôrka	
	Ältere Hallstattzeit	Kalenderberg			Kušanovice	Orava-Typ	Platénice	
	Späte Urnenfelderzeit	Frühe Hallstattzeit						
	Jüngere Urnenfelderzeit	Brno-Obřany Klentnice II	Chotín		Vojnatina-Somotor	Lausitzisch-Schlesische Gruppen	Sitno Somotor-Lúčky	
	Mittlere Urnenfelderzeit	Oblekovic Klentnice I	Karpatenländ. Phase Velatice II	Kyjatice		Partizánske (·Diviaky II)	Trenčianske Bohuslavice	
	Ältere Urnenfelderzeit	Velatice-Očkov Baierdorf = Lednice	Karpatenländ. Phase Velatice I Čaka	Piliny IV	Gáva Piliny IV	Diviaky (I)	Martinček-Bodrog (Kurd) Buzica (Áranyos)	
	Späte Hügelgräberzeit	Frühe Urnenfelderzeit	Blučina-Kopčany	(Vor-Čaka)	Piliny III	(Vor-Gáva) Piliny III	Mikušovce Ondrašová	Malá Vieska-Opalyi Ožďany
	Jüngere Hügelgräberzeit	Zohor			Piliny II	Suciul de Sus Piliny II	Martin	Dreveník II-Forro
	Mittlere Hügelgräberzeit	Smolenice	Salka		Piliny I	Piliny I	Liptovský Michal	Dreveník I
	Ältere Hügelgräberzeit		Dolný Peter		Spätotomani	Spätotomani		Koszider
Ältere Bronzezeit	IV	Spätmad'arovce Mad'arovce Spätaunjetitz		Otomani	Otomani			
	III	Nordpannonische inkrustierte Keramik Aunjetitz-Mad'arovce Hurbanovo		Otomani	Otomani Košťany-Gyula-Varsánd			
	II	Wieselburg Vorklassisches Aunjetitz Nitra II			Košťany II			
	I	Nitra I Chlopice-Veselé			Košťany I			

Fig. 3. Synchronisation table of the Bronze Age in Slovakia (after Novotná 1980)

Europa und Vorderer Orient	Mitteleuropa	Slowakei							
		Südwest- (Westteil)	Südwest- (Ostteil)	Südost- und Mittel	Ost	Lausitzer Kreis	Depotfunde		
Frühe B Ältere R Ältere O N Z Mittlere E Z Jüngere E E Späte I E Frühe I S N T Ältere I T	I Ältere Bronzezeit II Ältere Bronzezeit III Flachhockerzeit IV Ältere Bronzezeit Späte Hügelgräberzeit Frühe Hügelgräberzeit Späte Hügelgräberzeit Ältere Urnenfelderzeit Frühe Urnenfelderzeit Mittlere Urnenfelderzeit Jüngere Urnenfelderzeit Späte Urnenfelderzeit	Nitra I Chlopice-Veselé							
		Wieselburg Nitra II							
		Hatvan Hurbanovo Aunjetitz-Mad'arovec Nordpannonische inkrust. Keramik							
		Dolný Peter							
		Mitteldanubische Hügelgräber							
		Smolenice	Karpatenländische Hügelgräber	Piliny	Piliny	Liptovský Michal	Dreveník I		
		Zohor				Martin	Dreveník II-Forró		
		Blučina-Kopčany	(Vor-Čaka)		(Vor-Gáva)	Ondrašová	Ožd'any		
		Baierdorf-Lednice	Čaka			Mikušovce	Buzica (Aranyos) Malá Vieska- Ópályi		
		Velatice-Očkov	Karpatenländische Phase Velatice I			Diviaky I	Martinček- Bodrog (Kurd)		
		Oblekovic Klentnice I	Velatice II	Kyjatice		Diviaky II	Trenčianske- Bohuslavice		
		Brno-Obřany Klentnice II	Chotin			Schlesische Lausitzsch- Gruppe	Somotor-Lúčky		
		Kalenderberg				Vojnatina- Somotor	Sitno		
		Thrakische Kultur		Thrakische Kultur		Kušťanovice	Orava- Typ Platénice	Istebné- Krásna Hôrka	

Fig. 4. Synchronisation table of the Bronze Age between Central Europe and Slovakia (after Novotná 1984)

MITTELEUROPA		SLOWAKEI					
		Südwest- (Westteil)	(Ostteil)	Südost- und Mittel-	Ost-	Lausitzer Kreis	Depotfunde
Ha D	Jüngere		Vekerzug	Vekerzug	Vekerzug	Orava	Istebné- Krásna Hôrka
Ha C	Ältere	Kalenderberg				Platénice	
Ha B3	Frühe				Vojnatina		Sitno
Ha B2							
Ha B1	Jüngere	Podolí	Chotín (Podolí)			Schlesische Stufe	Somotor / Lučky
Ha A2	Mittlere	Spät		Kyjatice		Diviaky II	Trenčianske Bohuslavice
Ha A1	Ältere	Mittel (Očkov)	Velatice		Gáva	Diviaky I	Ducové / Martinček / Bodrog
Bz D	Späte	Früh	Čaka			Mikušovce	Malá Vieska / Buzica
Bz C2	Jüngere	Mitteldanubische Hügelgräber	Karpatenländische Hügelgräber	Piliny	Piliny	Liptovský Mikuláš- Ondrašová Martin	Ožd'any

Fig. 5. Synchronisation table from the Middle Bronze Age till the Iron Age between Central Europe and Slovakia (after Novotná 2001)

ROKY PŘ.N.L.	SLOVNÍ OZNAČENÍ	REINECKE WILVONSEDER HOLSTE TÖRBRÜGGE MÜLLER-KARPE	FRANKFURTSKÁ ŠKOLA ----- STŘEDNÍ EVROPA JIŽNÍ BAYORSKO	MOZSOLICS	BÓNA	NOVOTNÁ	HÄNSEL	
-1200	POZDNÍ	HB ₃	POZDNÍ	ROMÁND B VI				
		HB ₂	STŘEDNÍ					
		HB ₁	MLADŠÍ	HAJDÚBÖSZÖRMÉNY		SOMOTOR LÚCKY		
	MLADŠÍ	HA ₂	STŘEDNÍ	LANGENGEIS- LING	KURD		KOMJATNÁ	
		HA ₁	STARŠÍ	HART	B V		MARTIŇČEK BODROG	SD II
		BD	RAŇ POZDNÍ	RIEGSEE	ARANYOS ÓPÁLYI	PŘECHODNÁ PERIODA	BUZICA RIM. SOBOTA	
	-1500	STŘEDNÍ	BC (BC ₂)	MLADŠÍ	B IV FORRÓ	SB 2	OŽĎANY	SD I
			BB ₂ (BC ₁)	STŘEDNÍ		SB 1	DREVENÍK ^{BLH}	MD III
		STARŠÍ	BB ₁	STARŠÍ	KOSZIDERPADLÁS B III	MB 3	KOSZIDER	MD II
			BA ₂		LANGQUAD	HAJDÚSÁMSON	MB 2	
		BA ₁	FLACHOCKER [*] STRAUBING	B II	MB 1		FD II FD I	

Fig. 6. Synchronisation table of main chronological systems of the Bronze Age in Central Europe (after Furmánek 1977a)

Years B.C.	Bronze Age Phases	Reinecke Willvonseder Holste Torbrügge Müller-Karpe	Frankfurt School ----- Central Europe	Mozsolics	Bóna	Novotná	Hänsel	
- 1200	Final	HB 3	Final	Late				
		HB 2	Late	Middle	Romand B VI	Somotor Lúčky		
		HB 1	Middle	Early	Hajdúböszörmény	Komjatná		
	Late	HA 2	Middle	Langengeisling	Kurd		Martinček Bodrog	SD II
		HA 1	Early	Hart	B V			
		BD	Incipient	Reigsee	Aranyos	Transitional Period	Buzica Rim.Sobota	
	Middle	BC (BC2)	Final	Final	B IV	SB 2	Ožďany	SD I
		BB2 (BC1)	Late	Late	Asenkofen	SB 1	Dreveník	MD III MD II
		BB1	Middle	Middle	Göggenhofen	MB 3		MD I
		BA 2	Early	Early	Lochham	MB 2	Koszider	FD III FD II
Early	BA 1	Flachhocker	Straubing	B III Hajdúsamson	MB 1		FD I	

Fig. 7. Synchronisation table of main chronological systems of the Bronze Age in Central Europe (after Furmánek 1980a)

JAHRE V. U. Z. WÖRTLICHE BEZEICHNUNG	REINECKE WILLVONSEDER HOLSTE TORBRÜGGE MÜLLER-KARPE	FRANKFURTER SCHULE		MOZSOLICS	BÓNA	NOVOTNÁ	HÄNSEL		
		MITTELEUROPA	SÜDBAYERN						
-1200	SPÄTE	HB ₃	SPÄTES	ROMÁND		SOMOTOR LÚCKY			
		HB ₂	MITTLERES	HAJDÚBÖSZÖRMÉNY					
		HB ₁	ÄLTERES						
	JÜNGERE	HA ₂	MITTLERE	LANGENGESLING	KURD		KOMJATNÁ		
		HA ₁	ÄLTERE	HART			MARTINČEK BODROG	SD II	
		BD	FRÜHE SPÄTE	RIEGSEE	ARANYOS ÓPÁLYI	ÜBERGANGS- PERIODE	BUZICA RIM. SOBOTA		
	-1500	MITTLERE	BC(BC ₂)	JÜNGERE	ASENKOFEN	SB 2	OŽDANY	SD I	
			BB ₂ (BC ₁)	MITTLERE	GÖGGENHOFEN	SB 1	DREVENIK ^{BLH}	MD III	
		ÄLTERE	BB ₁	ÄLTERE	LOCHHAM	KOSZIDERPADLÁS	MB 3	KOSZIDER	MD II
			BA ₂	"FLACHHOCKER"	LANGQUAID	HAJDÚSÁMSON	MB 2		MD I FD III FD II
	BA ₁	"FLACHHOCKER"	STRAUBING	B II	MB 1		FD I		

Fig. 8. Synchronisation table of main chronological systems of the Bronze Age in Central Europe (after Furmánek 1977b)

Europa und Vorderer Orient	Mitteleuropa	Mozsolics	Novotná	Bronzezeitliche Kulturen in der Slowakei und den Nachbargebieten
Frühe Eisenzeit	Späte Urnenfelderzeit	Románd		
	Jüngere Urnenfelderzeit	Hajdúböszörmény	Somotor – Lúčky	18
	Mittlere Urnenfelderzeit		Komjatná	
	Ältere Urnenfelderzeit		Martinček – Bodrog	17
	Späte Hügelgräberzeit	Aranyos	Buzica – Rimavská Sobota	15 16
	Jüngere Hügelgräberzeit	Ópályi	Ožd'any	
	Mittlere Hügelgräberzeit	Forró	Dreveník – Blh	11 12
	Ältere Hügelgräberzeit	Kosziderpadlás	Koszider-Typus	
	Jüngere Flachhockerzeit	Hajdúsámson		6 7 10
	Ältere Flachhockerzeit			3 4 5 8 9

Abb. 1. Synchronistische Übersicht

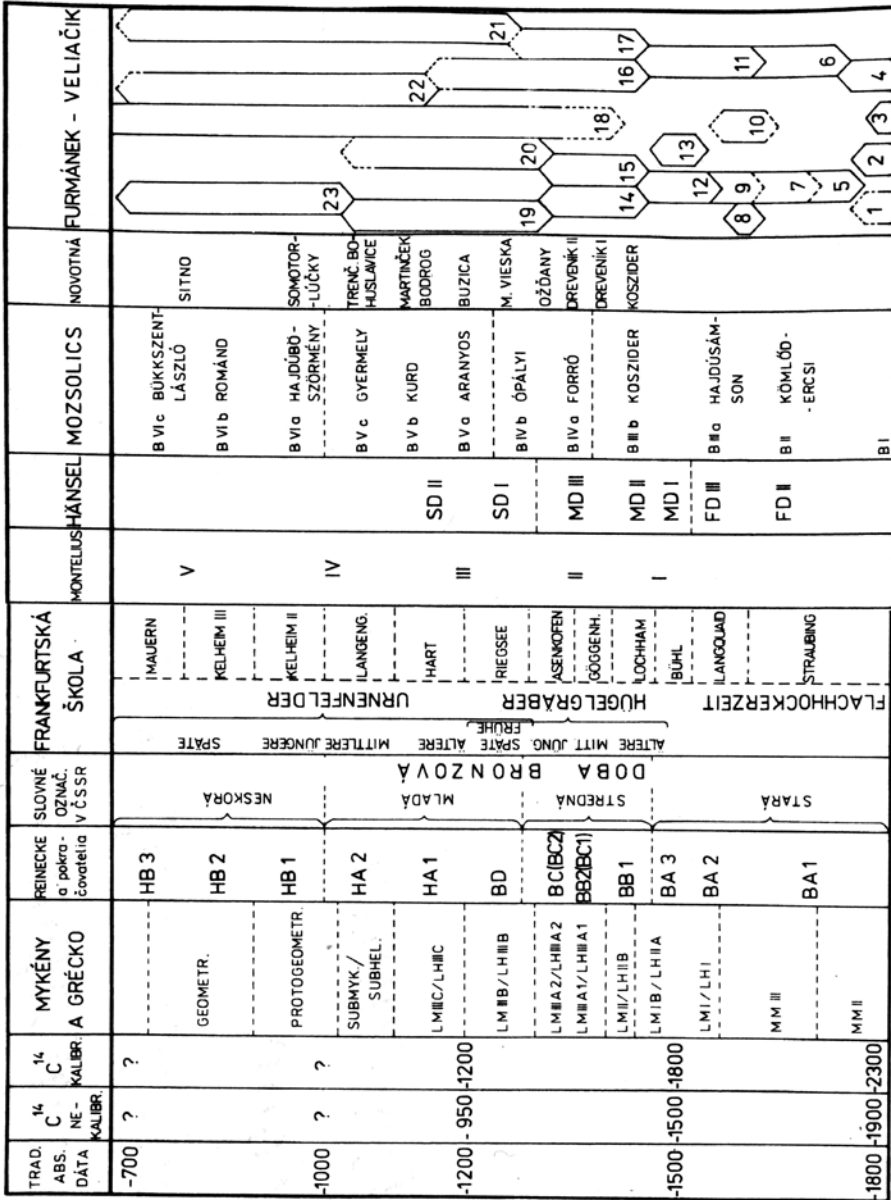
 Die Zahlen der rechten Spalte bezeichnen folgende Kulturen:^{52a}

- 1 = Veselé-Typ
- 2 = Nitra-Kultur
- 3 = Wieselburger Kultur
- 4 = Aunjetitzer Kultur
- 5 = Hurbanovo-Typ
- 6 = Mad'arovec-Kultur
- 7 = Nordpannonische Kultur

- 8 = Hatvan-Kultur
- 9 = Košť'any-Kultur
- 10 = Otomani-Kultur
- 11 = Mitteldanubische Hügelgräberkultur
- 12 = Karpatenländische Hügelgräberkultur
- 13 = Pilinyer Kultur
- 14 = Kultur Suciu de Sus

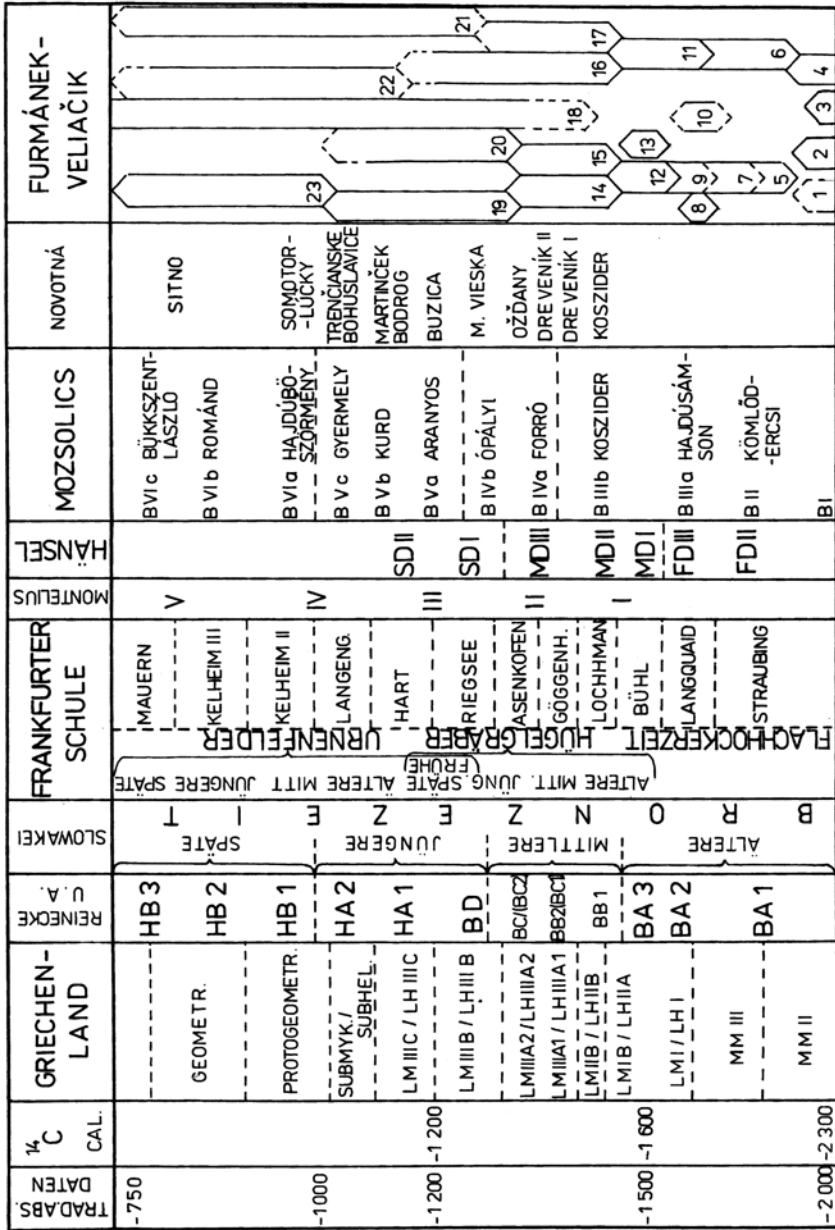
- 15 = Velaticer Kultur
- 16 = Čaka-Kultur
- 17 = Lausitzer Kultur
- 18 = Podoler Kultur
- 19 = Kyjaticer Kultur
- 20 = Gáva-Kultur

Fig. 9. Synchronisation table of main chronological systems of the Bronze Age in Central Europe with archaeological cultures in Slovakia (after Furmánek 1980b)



- 1 Kultura zvonovitých pohárov
- 2 Nagyrévská kultura
- 3 Kultura východoslovenských mohýl
- 4 Kultura Nyírség-Zatin
- 5 Kultura Chloptice-Veselé
- 6 Košťanska kultura
- 7 Nitrianska kultura
- 8 Wieselburská kultura
- 9 Umětická kultura a hurbanovský typ
- 10 Hatvanská kultura
- 11 Otomanská kultura
- 12 Maďarovská kultura
- 13 Severopanonská kultura
- 14 Stredodunajská mohylová kultura
- 15 Karpatská mohylová kultura
- 16 Filínská kultura
- 17 Kultura Suciu de Sus
- 18 Lužická kultura
- 19 Velatická kultura
- 20 Čokanská kultura
- 21 Gávaška kultura
- 22 Kyjatická kultura
- 23 Podolská kultura

Fig. 10. Synchronisation table of main chronological systems of the Bronze Age in Central Europe with archaeological cultures in Slovakia (after Furmánek et al. 1991)



I Glockenbecher-K.; 2 Nagyrév-K.; 3 Ostslowakische Hügelgräber-K.; 4 Nyírség-Zatin-K.; 5 Chotovice-Veselé-K.; 6 Košťany-K.; 7 Nitra-K.; 8 Wieselburger-K.; 9 Aunjetitzer-K. u. Hurbanovo-Typ; 10 Hatvan-K.; 11 Otomani-K.; 12 Mad'arovce-K.; 13 Nordpannonische K.; 14 Mitteldanubische Hügelgräber-K.; 15 Karpatische Hügelgräber-K.; 16 Piliňer K.; 17 Suci de Sus-K.; 18 Lausitzer K.; 19 Velatice-K.; 20 Čaka-K.; 21 Gáva-K.; 22 Kyjatice-K.; 23 Podoler K.

Fig. 11. Archaeological cultures of the Bronze Age in Slovakia (after Furmánek et al. 1999)

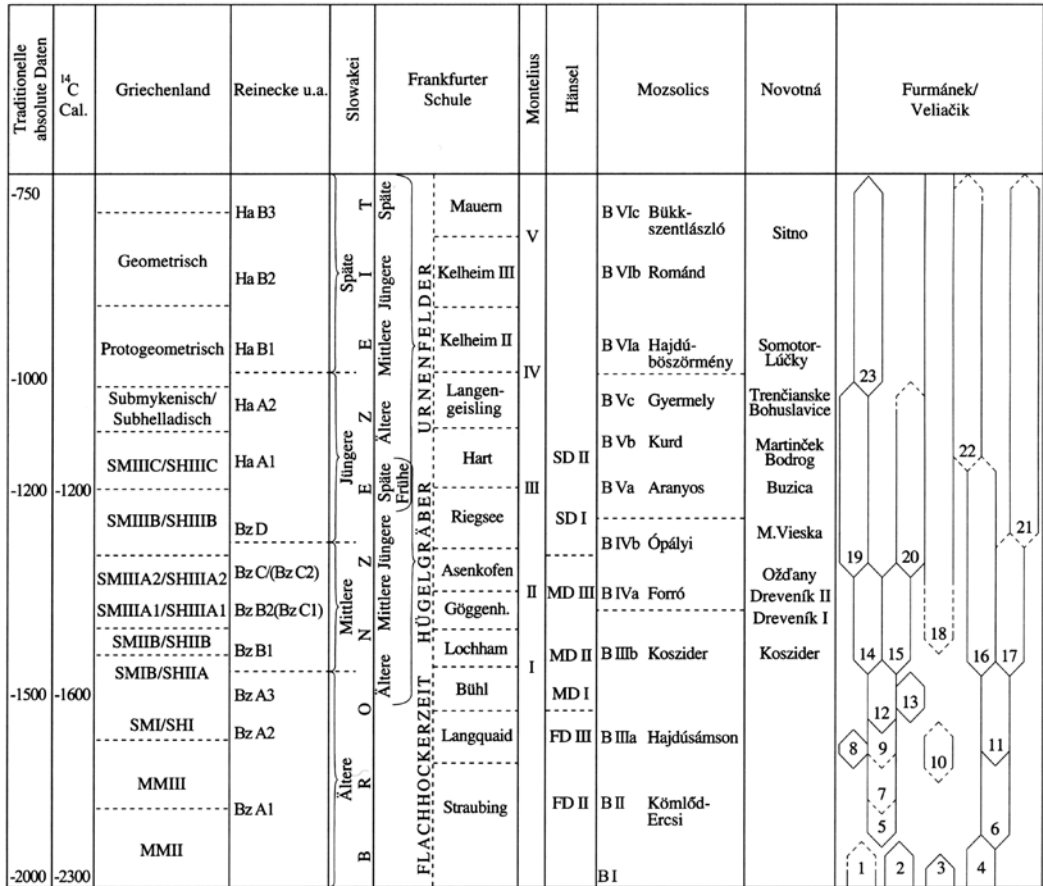


Abbildung 1. Relative Chronologiesysteme der Bronzezeit (nach Furmánek / Veliačik / Vladár, Bronzezeit 13).
 1 = Glockenbecher-Kultur; 2 = Nagyrév-Kultur; 3 = Ostslowakische Hügelgräberkultur; 4 = Nyírség-Zatín-Kultur; 5 = Chlopice-Veselé-Kultur; 6 = Košťany-Kultur; 7 = Nitra-Kultur; 8 = Wieselburger Kultur; 9 = Aunjetitzer Kultur u. Hurbanovo-Typ; 10 = Hatvan-Kultur; 11 = Otomani-Kultur; 12 = Madarovce-Kultur; 13 = Nordpannonische Kultur; 14 = Mitteldanubische Hügelgräberkultur; 15 = Karpatische Hügelgräberkultur; 16 = Pilinyer Kultur; 17 = Suci de Sus-Kultur; 18 = Lausitzer Kultur; 19 = Velatice-Kultur; 20 = Čaka- Kultur; 21 = Gáva-Kultur; 22 = Kyjatice-Kultur; 23 = Podoler Kultur

Fig. 12. Archaeological cultures of the Bronze Age in Slovakia (after Furmánek 2006)

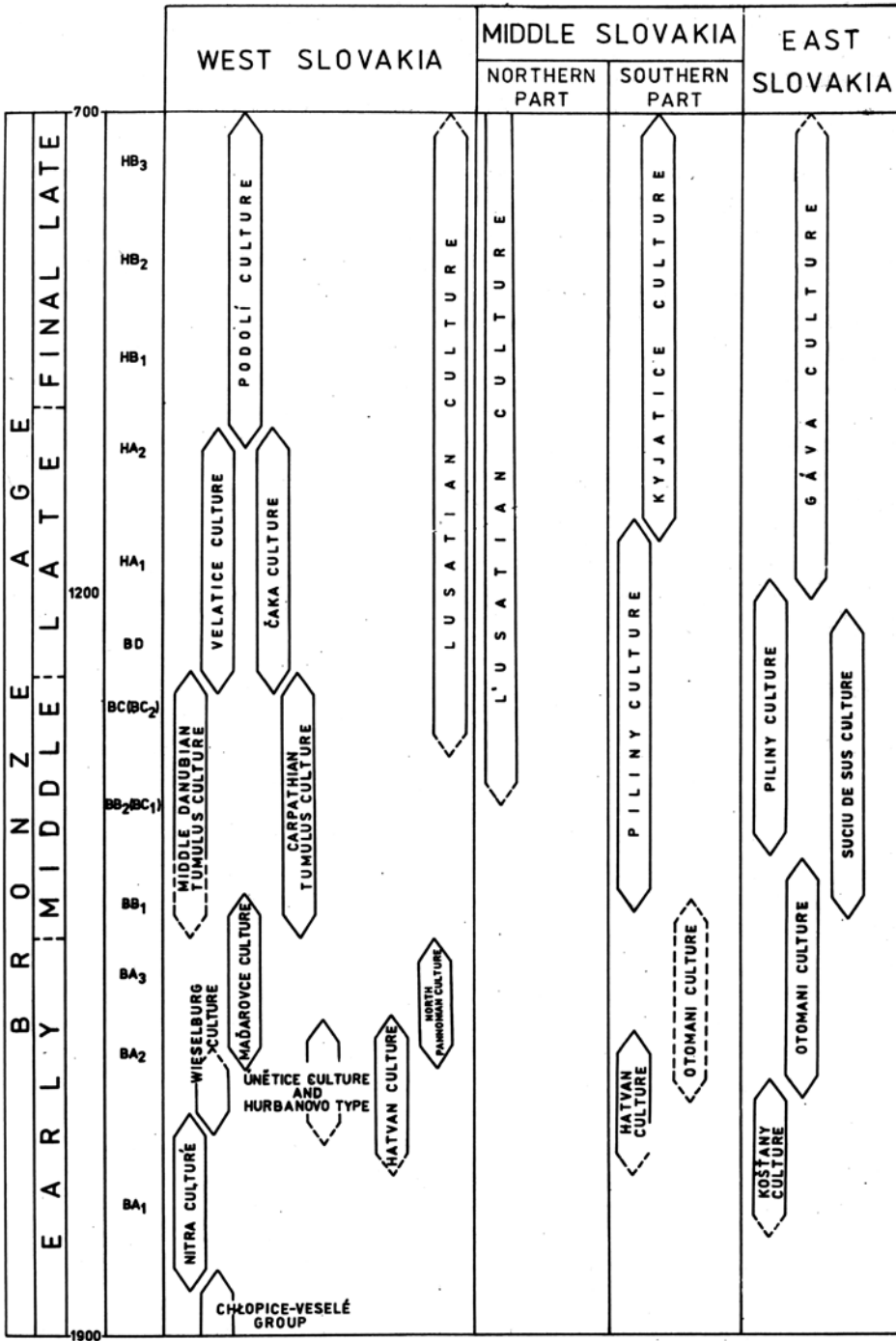
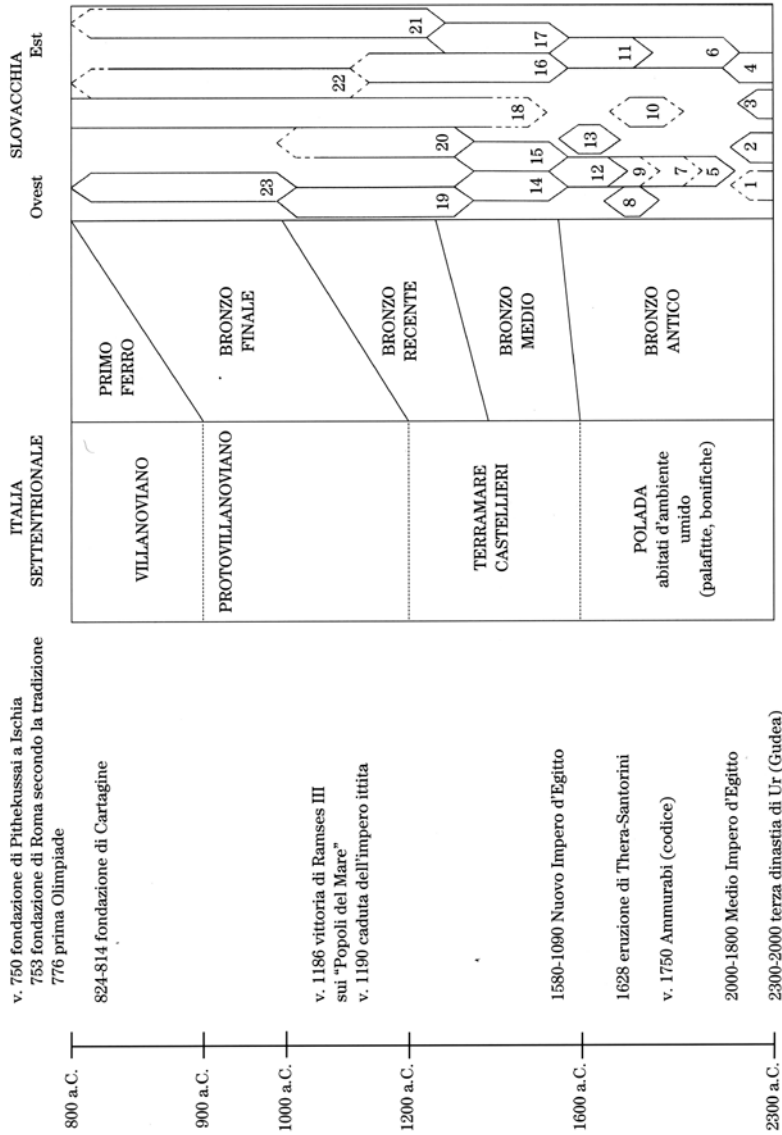


Fig. 14. Chronological table of the Bronze Age in Slovakia (after Furmánek 1981)

		SW SLOVAKIA	S MORAVIA	E AUSTRIA	W HUNGARY	N CROATIA	BANAT	S HUNGARY, VOJVODINA	NW RUMANIA	N RUMANIA	E HUNGARY	S of MID. E SLOVAKIA & N of MID. HUNGARY	N SLOVAKIA
B	R	HB ₁	P O D O L I	S T I L L F R I E D I X	V A L L I	V E L I K A G O R I C A	G A V A	V A L L I	G A V A	G A V A	G A V A	K Y I A T I C B I	L U S A T I A N C U L T U R E
		F I N A L											
O	1000 B.C.												
N	Z	HA ₁	P O D O L I	I B A J E R D O R F	V A L L I	Z I I. A G I R I B I I. X V I R I O V I I T I C A	G A V A	V A L L I	G A V A	G A V A	G A V A	K Y I A T I C B I	L U S A T I A N C U L T U R E
		E											
A	G	BD	P O D O L I	I B A J E R D O R F	V A L L I	Z I I. A G I R I B I I. X V I R I O V I I T I C A	G A V A	V A L L I	G A V A	G A V A	G A V A	K Y I A T I C B I	L U S A T I A N C U L T U R E
		E											
E	E	BC	P O D O L I	I B A J E R D O R F	V A L L I	Z I I. A G I R I B I I. X V I R I O V I I T I C A	G A V A	V A L L I	G A V A	G A V A	G A V A	K Y I A T I C B I	L U S A T I A N C U L T U R E
		D											
	L	BB ₁	P O D O L I	I B A J E R D O R F	V A L L I	Z I I. A G I R I B I I. X V I R I O V I I T I C A	G A V A	V A L L I	G A V A	G A V A	G A V A	K Y I A T I C B I	L U S A T I A N C U L T U R E
		E											
	E	BB ₁	P O D O L I	I B A J E R D O R F	V A L L I	Z I I. A G I R I B I I. X V I R I O V I I T I C A	G A V A	V A L L I	G A V A	G A V A	G A V A	K Y I A T I C B I	L U S A T I A N C U L T U R E

Fig. 15. Attempt at a schematic synchronisation of the Urnfield cultures in Danube Basin (Furmánek 1996)



1. Complesso a vaso campaniforme, 2. Cultura di Nagyrév, 3. Tumuli della Slovacchia orientale, 4. Cultura di Nyírség-Zaán, 5. Cultura di Chlovice-Veselé, 6. Gruppo di Košťany, 7. Cultura di Nitra, 8. Cultura di Wieselburg, 9. Cultura di Únětice, 10. Cultura di Hatvan, 11. Cultura di Otomány, 12. Cultura di Madaröcse, 13. Cultura nord-pannonica, 14. Cultura medio-danubiana dei tumuli, 15. Cultura carpatica dei tumuli, 16. Cultura di Piliny, 17. Cultura Suci de Sus, 18. Cultura lusaziana, 19. Cultura di Velatice, 20. Cultura di Čaka, 21. Cultura di Gáva, 22. Cultura di Podolí (da Furmánek-Veliáčik-Vladár 1999).

Fig. 16. Chronological and synchronisation table of Ancient civilisation, North Italy and archaeological cultures of the Bronze Age in Slovakia (after Furmánek, Kruta 2002)

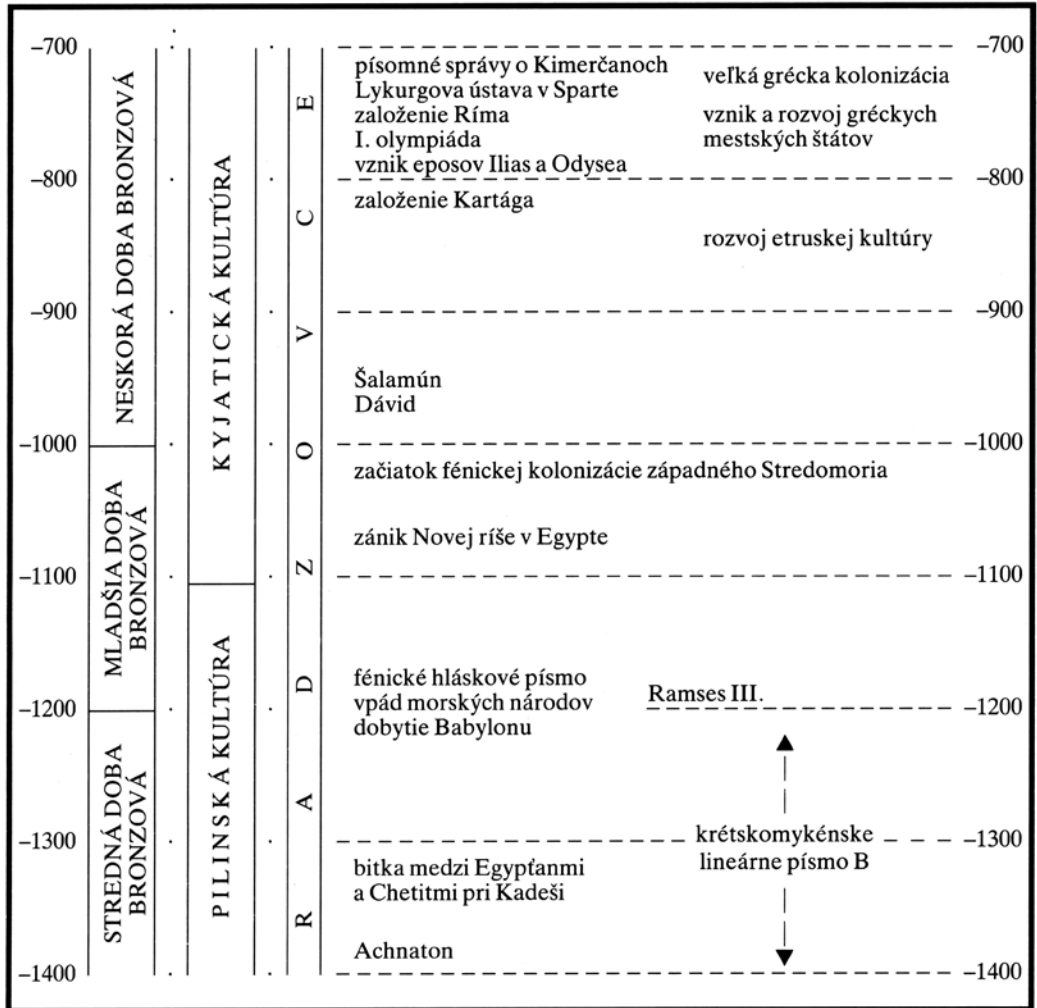


Fig. 18. Chronological and synchronisation table of Ancient civilization with settlement in Radzovce (after Furmánek 1990)

Absol. Daten v. u. Z	Wörtliche Bezeichnung	REINECKE WILLVONSEDER HOLSTÉ TORBRÜGGE MÜLLER-KARPE	MITTELEUROPA	LAUSITZER KULTUR					MONTELIUS	
				BÖHMEN	NORD-UND MITTEL-MAHREN	NORD- UND MITTEL-SLOWAKEI	SLOWAKEI (Depots)	SCHLESISIEN		
800	späte	HB3	späte	Schlesische Kultur II	Čelechovice	Schlesische Stufe			IV	V
				Schlesische Kultur I	Ptení					
				Domamyslice II						
1000	jüngere	HB1	jüngere	III b	Domamyslice I	Übergangs-horizont	Somotor - Lúčky	III	IV	
				III a	Kostelec	Diviaky n.N. II	Komjatná			
				II b	Hrubčice	Diviaky n.N. I	Martinček - Bodrog			
				II a	Mostkovice	III Mikušovice	Buzica - Rim. Sobota			
1200	ältere	HA1	ältere	I	Záhoří	Lipt. Mikuláš Ondrašová	Ožďany	II	III	
				Vorlausitzer Kultur	Hradisko C					Martin
					Hradisko B					
1400	mittlere	BB2(BC1)	mittlere		Hradisko B Bezměrov	Liptovský Michal	Koszider - Horizont	II	II	
						Liptovská Teplá				

Fig. 19. Synchronisation table of main chronological systems of the Bronze Age in Central Europe with periodisation of the Lusatian Culture (after Veličák 1983)

LES ANNÉES AV. N. E.	ÉPOQUE	REINECKE WILYONSEDER HOLŠTE TORBRÜGGE MÜLLER-KARPE	T. BADER (1972, 1978)	N. CHIDIOȘAN (1970)	A. VULPE (1971, 1975)	C. KACSÓ (1975)	H. G. HÜTTEL (1979)
1200	BRONZE	HA ₂	GÁVA OTOMANI IV - SUCIU DE SUS III - LĂPUȘ I (L'HORIZON URIU)(CULCIU MARE)	----- ↑	LĂPUȘ II (III) LĂPUȘ I ----- (II) MEDIEȘU-AURIT	↑ LĂPUȘ II ----- LĂPUȘ I	LĂPUȘ II (SD II)
		HA ₁					
1500	AGF	BD	OTOMANI III B - SUCIU DE SUS II OTOMANI III A (CULCIU MIC)	SUCIU DE SUS -- OTOMANI III -- WIETENBERG III	(I) SUCIU DE SUS	SUCIU DE SUS (I)	?↑ (MD III)
		BC					
		BC ₂					
		BB					
		BB ₁					
1500	ANCIEN	BA ₂	OTOMANI II - WIETENBERG II - SUCIU DE SUS (L'HORIZON APA) (MEDIEȘU-AURIT)				MEDIEȘU-AURIT. -CULCIU MARE(MD II) SUCIU DE SUS ?↑ ↓ CULCIU MIC (MD I) ↓ TUMULUS DE MEDIEȘU-AURIT
		BA ₁					
		OTOMANI I					

Fig. 20. Developmental phases of the Suci de Sus Culture (after Demeterová 1984)

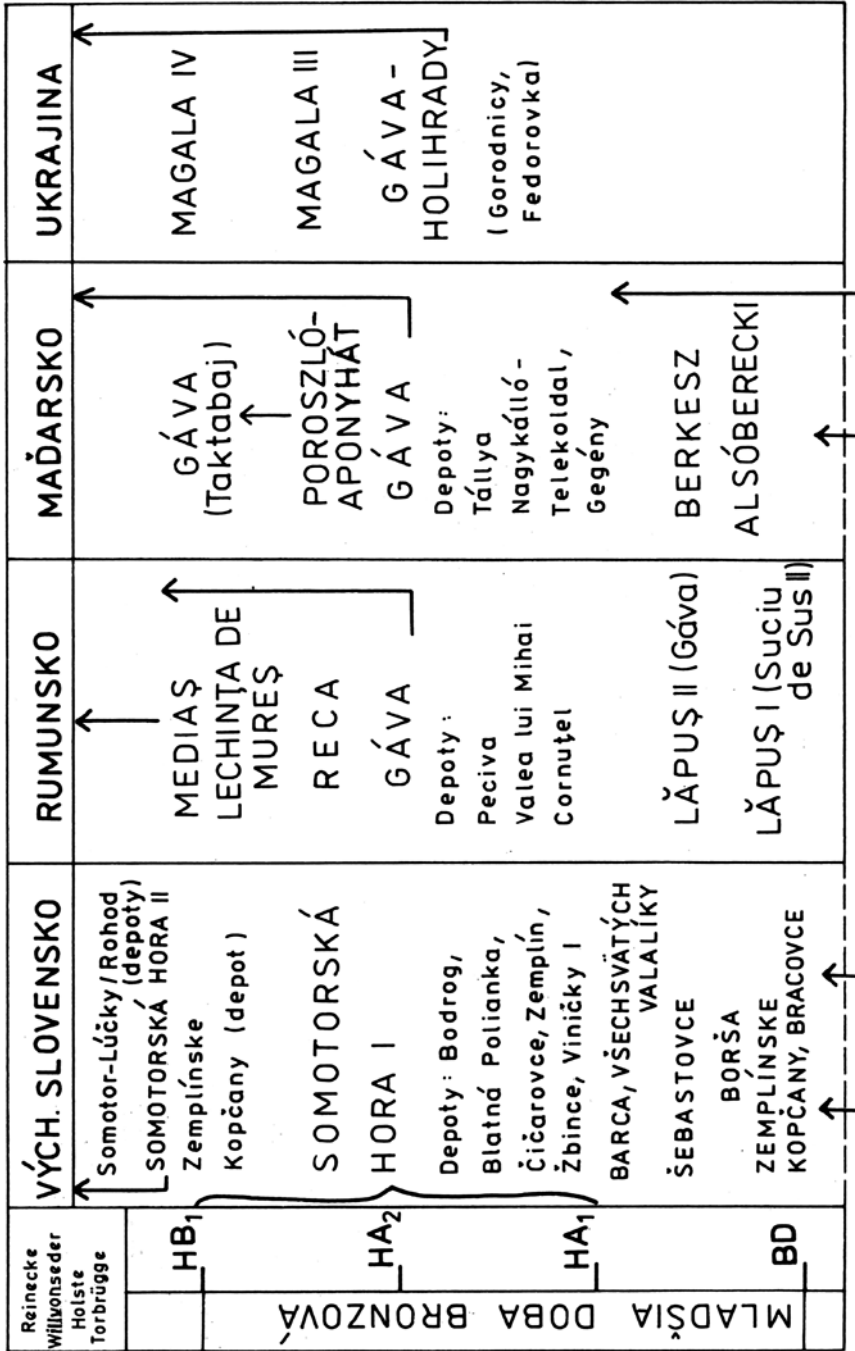


Fig. 21. Developmental phases of the Gáva Culture (after Demeterová 1986)

ABS. DÁTA	REINECKE a pokračovatelia	SLOVNÉ OZNAČ.	HÄNSEL	FRANKFURTSKÁ ŠKOLA
-750/ 800	HB 3	} NESKORÁ		MAUERN
	HB 2			KELHEIM III
	HB 1			KELHEIM II
-1000	HA 2	} MLADÁ	SD II	LANGENG.
-1200	HA 1			HART
	BD			RIEGSEE
-1800	BC(BC2) BB2(BC1)	} STREDNÁ	SD I	ASENKOFEN
	BB 1			GÖGGENH.
	BA 3			LOCHHAM
	BA 2			BÜHL
-2300	BA 1	} STARÁ	MD I	FLACHHOCKERZEIT
			FD III	LANGQUAID
			FD II	STRAUBING

Fig. 22. Chronological and synchronisation table of Bronze Age in Slovakia (after Furmánek 2015)

References

- Budinský-Krička V. 1947. Slovensko v mladšej dobe kamennej. Slovensko v dobe bronzovej a halštatskej. In B. Varsik (ed.), *Slovenské dejiny* 1. Bratislava: Slovenská akadémia vied a umení, 55–103.
- Chropovský B. 1980. K návrhu chronológie praveku a včasnej doby dejinnej na Slovensku. *Slovenská Archeológia* 28, 101–102.
- Demeterová S. 1984. Influence de la culture Suciú de Sus dans la plaine de la Slovaquie orientale. *Slovenská Archeológia* 32, 11–74.
- Demeterová S. 1986. Počiatky gávskej kultúry na východnom Slovensku. *Slovenská Archeológia* 34, 97–131.
- Eisner J. 1933. *Slovensko v pravěku*. Bratislava: Učená spoločnosť Šafárikova.
- Furmánek V. 1977a. Periodizace střední a mladší doby bronzové severní Karpatské kotliny. *Archeologické rozhledy* 29, 554–563.
- Furmánek V. 1977b. Pilinyer Kultur. *Slovenská Archeológia* 25, 251–370.
- Furmánek V. 1980a. Periodization in the Central European Bronze Age. *Bulletin of the Institute of Archaeology*, 117–128.
- Furmánek V. 1980b. *Die Anhänger in der Slowakei* (= *Prähistorische Bronzefunde* 9/3). München: C.H. Beck Verlag.
- Furmánek V. 1981. The Bronze Age. In *Archaeological research in Slovakia. Xth International Congress of Prehistoric and Protohistoric Sciences*. Nitra: Archeologický ústav SAV, 61–83.
- Furmánek V. 1990. *Radzovce. Osada ľudu popolnicových polí*. Bratislava: Slovenska Akadémia Vied.
- Furmánek V. 1996. *Urnfield Age in Danube Basin*. In C. Belardelli (ed.), *The Bronze Age in Europa and the Mediterranean. Colloquium XXI Forlì*. Forlì: ABACO, 127–149.
- Furmánek V. 2004. *Zlatý vek v Karpatoch. Keramika a kov doby bronzovej na Slovensku (2300–800 pred n. l.)*. Nitra: Archeologický Ústav SAV.
- Furmánek V. ed. 2015. *Doba bronzová. Staré Slovensko* 4. Nitra: Archeologický Ústav SAV.
- Furmánek V. and Kruta V. 2002. *Letà ðoro dei Carpazi: ceramiche e metalli dell'età del bronzo della Slovacchia 2300–800 a.C.* Fiorano Modenese: Centro Museale della Ceramica.
- Furmánek V. and Novotná M. 2006. *Die Sichel in der Slowakei* (= *Prähistorische Bronzefunde* 18/6). Stuttgart: Steiner Verlag.
- Furmánek V. and Veliáčik L. 1980. Doba bronzová. *Slovenská Archeológia* 28, 159–179.
- Furmánek V., Veliáčik L. and Vladár J. 1991. *Slovensko v dobe bronzovej*. Bratislava: Vydavateľstvo Slovenskej Akadémie Vied.
- Furmánek V., Veliáčik L. and Vladár J. 1999. *Die Bronzezeit im slowakischen Raum*. Rahden/Westf.: Leidorf.
- Gumă M. 1993. *Civilizația primei epoci a fierului în sud-vestul României*. București: București Institutul Român de Tracologie.
- Jockenhövel A. 1971. *Die Rasiermesser in Mitteleuropa* (= *Prähistorische Bronzefunde* 8/1). München: C.H. Beck Verlag.
- Jockenhövel A. 1974. Zur Benennung urnenfelderzeitlichen Stufen in östlichen

- Mitteleuropa. *Jahresbericht des Instituts für Vorgeschichte der Universität Frankfurt a. M.*, 57–69.
- Kotorová-Jenčová M. 2010. Slovenské horné Patisie v mladšej a neskorej dobe bronzovej. Súčasný stav výskumu a perspektívy. In V. Furmánek, E. Miroššayová (eds.), *Popolnicové polia a doba halštatská*. Nitra: Archeologický Ústav SAV, 173–191.
- Lichardus J. and Vladár J. 1996. Karpatenbecken – Sintašta – Mykene. Ein Beitrag zur Definition der Bronzezeit als historischer Epoche. *Slovenská Archeológia* 44, 25–93.
- Lichardus J. and Vladár J. 1997. Frühe und mittlere Bronzezeit in der Südwestslowakei. Forschungsbeitrag von Anton Točík. *Slovenská Archeológia* 45, 1997, 221–352.
- Montelius O. 1885. *Om tidsbestämning inom bronsålderen. Med särskild afseende på Skandinavien*. Stockholm: Kongl. Boktryckeriet.
- Montelius O. 1917. *Minnen från vår forntid*. Stockholm.
- Müller-Karpe H. 1974. Zur Definition und Benennung chronologischer Stufen der Kupferzeit, Bronzezeit und älteren Eisenzeit. *Jahresbericht des Instituts für Vorgeschichte der Universität Frankfurt a. M.*, 7–18.
- Novotná M. 1970. *Die Bronzhortfunde in der Slowakei. Spätbronzezeit*. Bratislava: Vydavateľstvo Slovenskej akadémie vied.
- Novotná M. 1980. *Die Nadeln in der Slowakei (= Prähistorische Bronzefunde 13/6)*. München: C.H. Beck Verlag.
- Novotná M. 1984. *Halsringe und Diademe in der Slowakei (= Prähistorische Bronzefunde 11/4)*. München: C.H. Beck Verlag.
- Novotná M. 2001. *Die Fibeln in der Slowakei (= Prähistorische Bronzefunde 14/11)*. Stuttgart: Steiner Verlag.
- Przybyła M. S. 2009. *Intercultural contacts in the Western Carpathian area at the turn of the 2nd and 1st millennia BC*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Reinecke P. 1899. Tanulmányok a magyarországi bronzkor chronológjáról. *Archaeologiai Értesítő* 19, 225–251; 315–340.
- Reinecke P. 1901. Studien über die Chronologie der Bronzezeit in Ungarn. *Ethnologische Mitteilungen aus Ungarn* 6, 1–15.
- Reinecke P. 1924. Zur chronologischen Gliederung der süddeutschen Bronzezeit. *Germania* 8, 1924, 43–44.
- Veliačik L. 1983. *Die Lausitzer Kultur in der Slowakei*. Nitra: Archäologisches Institut der Slowakischen Akademie der Wissenschaften zu Nitra.

Bogusław Gediga*

A Few Remarks on the Chronology and Periodization in Archaeology

ABSTRACT

Gediga B. 2016. A few remarks on the chronology and periodization in archaeology. *Analecta Archaeologica Ressovensia* 11, 49–64

The issue of chronology and periodization has been a concern not only for the world of Polish archaeology, and it has never ceased to be a current problem. Both of these terms are generally interchangeable and refer mainly to the chronology, or strictly dating the prehistory sequence, for which there are no written records in which we would have absolute dates of particular events. The range of chronological issues was synthetically presented in the entry Chronology (Chronologie) in volumes of *Reallexikon der Germanischen Altertumskunde*. The achievement made by Ch. J. Thomson, in the form of distinguishing three-age system, was the first attempt to divide the prehistory, not only according to the time sequence, but to show the changes in the culture depiction and thus the periodization of history. However, this technological and raw material criterion is undermined. In Polish archaeological literature the three-age system became the subject of lively discussion in the post-war years, which was linked with ideological changes. At present, these attempts should be made again from the periodization of particular elements of culture, and at a later stage an attempt to synchronize the obtained effects should be made and construct an overall picture of the periodization of prehistory and culture of prehistoric societies.

Key words: prehistory – chronology – periodization

Received: 28.08.2016; **Revised:** 15.10.2016; **Accepted:** 11.03.2017

The issue of chronology and periodization has been a concern not only for the world of Polish archaeology, and it has never ceased to be a current problem. It is the subject of numerous conferences, seminars and publications. It is not difficult to notice, however, that both of these concepts are used almost interchangeably and are mainly related to the chronology, or strictly dating the prehistory sequence, for which there are no written records in which we would have absolute dates of particular events. In this respect, we envy historians slightly, or we get some kind of complex and therefore we try, even more and more effective, to catch up, or at least it may appear to be. Major successes of natural sciences have boosted our hopes for improvements which

* Institute of Archaeology and Ethnology of the Polish Academy of Sciences, Centre for Late Antique and Early Medieval Studies, Więzienna 6 St., 50-118 Wrocław, Poland; boguslaw.gediga@gmail.com

offer better and better opportunities for obtaining absolute dates for sources collected in the course of archaeological excavations, which are mainly particular objects used by past societies, as well as human bones and remains of animal origin. These successes are even eagerly signaled in some of new source studies by their authors that their dating is determined in the absolute chronology (e.g. Kruk, Milisauskas, 1983, 257–320; and most recently Furmanek, Mozgała in press).

The range of chronology has been synthetically presented in the entry Chronology (Chronologies) in volumes *Reallexikon der Germanischen Altertumskunde* by the team of authors: Band 4, Lieferung 5, 607–674 and Band 3, Lieferung 5. In the view of authors, the main entry from volume 4 contains an obvious distinction between absolute and relative chronology and a detailed discussion of the methods determining them and a description of particular epochs and regions with their uniqueness. In the case of the Bronze Age, a definition made by Christian Jürgens Thomsen stated that it was the time when weapons, cutting tools were made of this raw material. Both C.J. Thomsen and later Oscar Montelius were aware of the problem of copper and bronze with a certain tin content. Ch.J. Thomsen, in his definition of the Bronze Age, included both copper and bronze objects. O. Montelius shares this idea. However, as for this system of three ages, we have been signaled (essential according to these authors) about the features present in the culture of that time, that is, the use of raw materials in the production activities. It was perhaps the first attempt to divide the prehistory, not only according to the time sequence, but to show the changes in the culture depiction. However, this technological and raw material criterion is undermined as to show the significant features of the culture of a particular time, in this case distinguished as ages/ epochs or periods-phases.

The achievement made by Christian Jürgensen Thomsen, who began arranging museum collections in Copenhagen according to his three ages in 1819, and in 1836 published his system of three ages (which in German may have more accurate meaning as the Dreiperiodensystem) was a significant advance in the periodization of the prehistory. It is even difficult to imagine the time when we cease using this (based on the criterion of raw material) division in the future. However, the system proposed by Ch.J. Thomsen, has, as I said before, some weaknesses raised by the researchers. Already the researchers of older epochs such as Palaeolithic, being for obvious reasons in closer contact with

geology and other natural sciences, are pondering the fundamental problem whether the term age with reference to prehistory is appropriate, pointing out that it is precisely in geology that this term is applied to time segments absolutely not comparable to our prehistoric ages. In Polish literature this problem has been signaled among others by Waldemar Chmielewski. With regard to this issue, he spotted that

the age is a chronological term, it is a time unit of middle level. The higher order unit is the era, and lower units are subordinate to age such as periods and subperiods (Chmielewski, 1975, 9).

W. Chmielewski in his reflections undoubtedly stressed the important moment that in order to distinguish chronological units which were comparable regardless of where they were distinguished, their duration should be the same or at least similar. Obviously, this requirement in the periodization of the prehistory is not met by these units (including ages). The very beginnings of particular epochs are already different in various regions of the world, which (irrespective of the aforementioned problem with copper and bronze poor and rich in tin) changes temporal dimensions of the Bronze Age as well as its end is also varied. There was also a differentiated entrance into the use of iron which distinguish another age. In the archaeological literature *e.g.* of German origin, as I have already mentioned, the Thomsen's system of three ages is neatly replaced by the notion of a "Dreiperiodensystem", freed from a more controversial concept of the age.

Turning to the problem of periodization of prehistory, *i.e.* the history and culture of prehistoric societies, as it has already been mentioned above, the system of Ch.J. Thomsen has made a periodization according to the cultural characteristics at a given time for the first time in archaeological literature. Appreciating this achievement, we are aware of progress in research on the history and culture of prehistoric societies and that the nineteenth-century thesis of Ch.J. Thomsen was adequate to the state of research of that time, currently it needs its development, and even formulating other proposals for this periodization.

The raw material criterion used by Ch.J. Thomsen is sometimes undermined for many reasons. The aforementioned W. Chmielewski (1975, 9ff.) referred to this problem and underlined the relative value of this "techno-raw material" criterion. Moreover, he pointed out that changes in many other aspects of culture, including primarily socio-

economic relations were far more important than the raw material criterion was. Janusz Krzysztof Kozłowski, in *Encyklopedia historyczna Świata Volume I – Prehistoria*, published in Cracow in 1999, in chapter IV considering periodization, he has discussed the system of three ages by Ch.J. Thomsen in the following way:

This system worked for Europe, but for other regions of the world – as it was shown by later development of research on the prehistory of non-European areas – implementation of metals was not such a breakthrough; societies could achieved a very high degree of economic and social development without knowing the metal. Hence, alongside the periodization based on used raw materials, methods of food production are increasingly valued... (Kozłowski 1999, 28).

Nevertheless, it may be quoted that this change in the use of various raw materials was noticed and highlighted in various ways by biblical prophets and ancient writers, such as Hezjoda (Gediga 2010, 40).

Considering Polish archaeological literature, the system of three epochs, and in general the periodization of the prehistory, has become the subject of lively discussion in the post-war years. This moment of animation was related to the ideological changes that had taken place *e.g.* in our country at the time. It was found not only in political dependence of our eastern neighbour, but also in the circle of ideological influences which were flowing from there. It was a circle of philosophy, but largely the Marxist ideology in that version came from that centre, sometimes determined relevantly as “party Marxism” (Barford 1995). The beginning of this issue appeared in post-war Poland mainly in 1951 at the conference in Nieborów and it was reflected in the publications. These were mainly the articles of Włodzimierz Hołubowicz (1951) and Witold Hensel (1951), which were limited to attempts to provide a new periodization of the history of Polish territories. Three years later, in 1953, two young archaeologists Zbigniew Bukowski and Stanisław Tabaczyński (1953) also discussed the problem of periodization of the history of a rudimentary society in the journal *Z otchłani wieków*, edited by Prof. Józef Kostrzewski. Their statement was shrouded in the preferred Marxist philosophy, invoking an important work of F. Engels and discussing the contribution of Lenin and several Soviet researchers, mainly ethnographers S.P. Tolstow and M.O. Koswien. In this article, like the aforementioned archaeologists, the authors draw attention to the shortcomings of Thomsen’s three-ages system,

referring to the L. Morgan concept they suggest modifications of the ideas of Marxist scholars and ideologists. With regard to the group of authors who devoted their attention to periodization work, it is necessary to mention the presentation of Włodzimierz Antoniewicz (1957, 119–148) at the First Session of the Institute of the History of Material Culture, Polish Academy of Sciences held in Warsaw on 5 V – 6 May 1955, as well as the voices of the discussion which were taken during that Session. Włodzimierz Antoniewicz addressed a more detailed problem, namely the distribution of rudimentary communities in Polish territory, indirectly touching the problems of periodization.

The authors mentioned earlier (W. Hensel and W. Hołubowicz) present the attempts and projects of periodization of rudimentary societies as discussion theses, distinguishing the ages/epochs, stages and periods, giving general characteristics of culture of these distinguished units, or rather their essential features. They attempt to integrate these proposals of periodic divisions into the traditionally separate epochs and periods of prehistory as well as individual archaeological cultures. In a more detailed way, these cultural divisions, in the sense of archaeological cultures, and a picture of culture of distinguished units are described and illustrated by W. Hensel by means of the results of archaeological research. Z. Bukowski and S. Tabaczyński, in their reflections and comments, are limited to present the periodization of the history of classless society of S.A. Tołstow, taking into account to some extent the periodization of L.H. Morgan, and then they discuss this suggestion in their own commentaries from the point of view of archaeologists.

These scientific events, which took place in Polish archaeology in the 1950s need being reminded and deserve to be re-presented. They may have been the inspiration for re-launching this problem after so many years of silence regarding this issue in Polish archaeological literature. Abandoning this subject matter (*i.e.* periodization meant in that way) for a long time, not only in Polish archaeology was due to the fact that these works occurring in the fifties of the past century were heavily burdened not only by philosophy, but largely by Marxist ideology. Appealing to them, after leaving aside these ideological themes, may bring a lot of inspirational and relevant issues to consider and their implementation nowadays.

Since then, any interesting and important voices have appeared only occasionally in the field of the theory of our discipline, bringing

inspirations in classification problems that are important in shaping the periodization of history (Minta-Tworzowska 1994). Considering these periodic problems, it is worth mentioning some examples of published in recent years outlines and syntheses of the prehistory of our lands. I would like to mention in this group the synthesis of Witold Hensel, Jan Żak and volume 1 of *Wielka historia Polski. Najdawniejsze dzieje ziem polskich do VII w.* by Piotr Kaczanowski and Janusz Krzysztof Kozłowski. In general, we may see the departure from the traditional characteristics of particular epochs and periods of prehistory in these syntheses, primarily based on the characteristics of inventories affiliated to particular archaeological cultures, the description of burial rites that was limited to the description of burial forms and a grave itself, which does not examine deeply what we define as burial rites. In addition, we will find frequently economic remarks, mainly based on justifying and illustrating the presented economic model by enumerating botanical species to show plant consumption, bone collections to show meat consumption, as well as tools related with soil cultivation and food processing, etc. In Polish literature such picture is largely found in the early syntheses of prehistory, mainly by Józef Kostrzewski. It does not take away their value especially in traditional research viewed by classifying and typological analytical procedures, existing to these days, especially important at the source stage. The above-mentioned new approaches provide a much wider picture of the culture of different phases of prehistory, partially because of the fact that the sources have been enriched, but they also show the other concepts of presenting prehistory. However, the above-mentioned authors implement or maintain this wider picture in the tradition of three-age system and separated periods. In this model presenting prehistory, it is possible to show certain elements of culture, whose essential features exceed the timeframes assigned to these units. For example, it is possible to indicate forms of economy within which the rhythm of changes does not coincide with these units, and the same takes place in the whole sphere of symbolic culture. These spheres of culture need the other periodization systems, instead of trying to force them into existing chronological sequences. It is worth remembering that there is quite obvious truth recently reminded by Karol Modzelewski (2004, 13).

Unlike astronomical time, historical time runs equally for all societies and cultures.

Periodization of human history, based on socio-cultural changes has a very distant tradition and does not extend only into (as in the case of the history of archaeological research) the times of repeatedly cited Ch.J. Thomsen. Kazimierz Moszyński, in his excellent work from 1958 *Człowiek. Wstęp do etnografii i Etnologii* in Chapter IV *Zarys dziejów etnografii i etnologii* makes a comprehensive review of literature and research throughout the long history of science. Mostly, he is interested in, as he writes “ethnographic inclusions”, among others appearing in antiquity, though he emphasizes that it is not possible to talk about the beginnings of ethnography or ethnology at that time. However, this excellent review in terms of its erudition presenting ethnological-philosophical-sociological studies and their results, brings a lot of valuable material for the subject discussed in the reflections on the periodization of prehistoric societies. K. Moszynski, by means of many examples of ancient authors, beginning with Iliad and Odyssey, and quoting extensively Lucretius, proves us that

The theory of the three stages of economic and cultural development of human beings, hunting, pastoralism and agriculture... lasted for centuries...

On the next pages K. Moszynski reviews in details the conceptions of stages of human history, *e.g.*, from Thomas Hobbes, Lewis Morgan, Friedrich Engels to more contemporary mainly ethnologists and ethnographers, among others Bronisław Malinowski.

Reminding these studies and hypotheses (abandoned largely in Polish, but not only in Polish archaeology) about the periodization of history of humankind would be an inspiration and animation in this issue. Today it is a little hidden and left aside as compared to the success of obtaining absolute dates, which seems to be more attractive for many researchers. However, when we reflect on our research goals, we will certainly notice a far more important role of periodization in the history of prehistoric societies, which can be enriched by the achievements of absolute chronology. However, we need to confront difficult tasks regarding these issues. The concepts of “Stone, Bronze and Iron Ages” must include a huge variety of socio-cultural phenomena and, in addition, occur in different regions of the world at different times. This fact, among other things, makes it difficult to formulate an unequivocal criterion of periodization taking into account these epochs.

Difficulties have been increasing at least since the Neolithic period. In addition, it would seem that the criterion we use in distinguishing these epochs (namely the beginning of implementing raw materials such as stone, bronze and iron) is obvious, but it turns out to be insufficient, not unequivocal at all and not universal.

When we realise and review our current knowledge about the reality of the Neolithic World and further the Bronze and Iron Age, we face the extremely difficult problem of finding an universal criterion in this socio-economic and cultural reality that we could use to propose a periodization of history that takes into account a full picture of culture. However, difficulties which cause various research problems are not the reason for avoiding them in science. To my mind, owing to the rising pace of new sources for the study of prehistory, and further at least the Early Middle Ages in the case of Polish lands and to some extent also the neighbouring countries, it is time to reconsider the problem of periodization. It is most likely that we need to agree with the necessity of giving up attempts to construct a general periodization of prehistoric societies on a global scale. However, it is worthwhile to try to do it in our case, starting with prehistoric societies in Polish territories, and what seems to be more appropriate in Central Europe. In my opinion, these attempts should start with periodization of the history of particular elements of culture, such as economy, symbolic culture, social structure, and then at a later stage, researchers should try to synchronize the obtained results and construct a more general picture of periodization regarding the history and culture of these prehistoric societies. Therefore, if the above comments become a source or at least an inspiration for research and discussion on the issue regarding the periodization of history, then this remark will be an intended effect and meet my expectations.

References

- Antoniewicz W. 1957. Problem rozkładu wspólnoty pierwotnej na ziemiach polskich. In W. Hensel (ed.), *Pierwsza Sesja Archeologiczna Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk*. Warszawa–Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 119–148.
- Barford P. M. 1995. Marksizm w Archeologii polskiej w latach 1945–1975. *Archeologia Polski* 40/ 1–2, 7–78.
- Bukowski Z. and Tabaczyński S. 1953. Z problematyki periodyzacji dziejów społeczeństwa pierwotnego. *Z otchłani wieków* 22/1, 13–16.

- Gediga B. 2010. Pojęcie epoki brązu w periodyzacji pradziejów (na marginesie dyskusji przed laty z J. Machnikiem o rozumieniu tego pojęcia). *Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego* 31, 39–44.
- Hensel W. 1951. Próba periodyzacji najdawniejszych dziejów ziem polskich. *Sprawozdania PMA* 4/1–2, 17–36.
- Hensel W. 1988. *Polska starożytna*, wyd. III, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Hołubowicz W. 1951. Zagadnienie periodyzacji dziejów społeczeństwa przedklasowego na terenie Polski. *Sprawozdania PMA* 4/1–2, 1–16.
- Kaczanowski P. and Kozłowski J. K. 1998. Najdawniejsze dzieje ziem polskich. In P. Kaczanowski and J. K. Kozłowski (eds.), *Wielka Historia Polski 1. Najdawniejsze dzieje ziem polskich (do VII wieku)*. Kraków: Oficyna Wydawnicza FOGRA.
- Kozłowski J. K. 1999. Periodyzacja pradziejów. In J.K. Kozłowski (ed.), *Encyklopedia Historyczna Świata 1. Prehistoria*. Kraków: Agencja Publicystyczno-Wydawnicza OPRES, 28–32.
- Kruk J. and Milisauskas S. 1983. Chronologia absolutna osadnictwa neolitycznego z Bronocic, woj. kieleckie. *Archeologia Polski* 28/2, 257–320.
- Modzelewski K. 2004. *Barbarzyńska Europa*. Warszawa: Wydawnictwo ISKRY.
- Minta-Tworzowska D. 1994. *Klasyfikacja w archeologii, jako sposób wyrażania wyników badań hipotez oraz teorii archeologicznych*. Poznań Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza.
- Moszyński K. 1958. *Człowiek. Wstęp do etnografii powszechnej i etnologii*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Thomson Ch. J. 1936. *Letetraadtil Nordisk Oldkyndighet*. Kopenhaga.
- Żak J. 1977. Ziemie polskie w starożytności. In J. Topolski (ed.), *Dzieje Polski*, Warszawa: 14–87.

Bogusław Gediga

Kilka refleksji na temat chronologii i periodyzacji w archeologii

Problem chronologii i periodyzacji nurtuje od dawna nie jedynie świat polskiej archeologii i nie przestaje być zawsze aktualny. Jest przedmiotem licznych konferencji, seminariów i publikacji. Nie trudno jednak zauważyć, że oba te pojęcia są traktowane prawie, że zamiennie i są odnoszone głównie do chronologii, a ściślej datowania ciągu pradziejów, dla których brak przekazów pisanych, w których mielibyśmy daty bezwzględne poszczególnych wydarzeń. Tak trochę pod tym względem zazdrościmy historykom czy też odczuwamy rodzaj kompleksu i próbujemy, nawet coraz skuteczniej to nadrabiać, a przynajmniej nam może się tak wydawać. W nadziei tej zdają się nas utwierdzać sukcesy nauk przyrodniczych oferujących coraz lepsze możliwości otrzymywania dat bezwzględnych, dla pozyskiwanych w trakcie badań wykopaliskowych źródeł, które w głównej mierze stanowią konkretne przedmioty użytkowane przez społeczeństwa minionych epok, jak też materiały kostne ludzkie i pochodzenia zwierzęcego. Te sukcesy są nawet z entuzjazmem sygnalizowane w niektórych nowych opracowaniach źródłowych przez Autorów sygnalizujących, iż ich datowanie jest w wersji chronologii absolutnej (np. Kruk, Milisauskas, 1983, 257–320 oraz ostatnio Furmanek, Mozgała w druku).

Zakres problematyki chronologii został syntetycznie zaprezentowany w hasłach Chronologia (Chronologie) w tomach *Reallexikon der Germanischen Altertumskunde* przez zespół Autorów: Band (tom) 4, Lieferung 5, 607–674 i dalszym (tom) 3, Lieferung 5). W ujęciu Autorów głównego hasła z tomu 4 znajdujemy oczywiste rozróżnienie chronologii absolutnej i relatywnej oraz szczegółowe omówienie metod, jakimi do nich dochodzimy oraz omówienia specyfiki poszczególnych epok oraz regionów. W przypadku epoki brązu przywołane zostaje definiowanie przez Christiana Jürgensa Thomsen tej epoki stwierdzające, iż był to czas w którym broń, narzędzia tnące były wykonywane z tego surowca. Zarówno C.J. Thomsen jak i później Oscar Montelius byli świadomi problemu miedzi i brązu z określoną zawartością cyny. Ch.J. Thomsen w swojej definicji epoki brązu włącza w ten okres zarówno przedmioty wykonywane z miedzi jak i z brązu. O. Montelius ten pomysł podziela. W tym systemie trzech epok mamy jednak zasygnalizowane istotne według tych Autorów cechy kultury tego czasu, a więc posługiwanie się w działaniach wytwórczych rodzajem surowca. Była to bodaj pierwsza próba podziału pradziejów nie jedynie według następstwa czasowego, ale ukazująca zmiany w obrazie kultury. To kryterium technologiczno-surowcowe jednak bywa podważane, jako mające ukazywać istotne znamiona kultury określonego czasu, w tym przypadku wyróżnianego, jako epoki czy periody-okresy.

Dokonanie Christian Jürgensen Thomsena, który od 1819 roku rozpoczął porządkowanie kopenhaskich zbiorów muzealnych według wyróżnionych przez siebie trzech epok, a w 1836 roku opublikował swój system trzech epok, (co w języku niemieckim może trafniej funkcjonuje, jako Dreiperiodensystem) było znaczącym postępowaniem w periodyzacji pradziejów. Nawet trudno sobie wyobrazić czas abyśmy kiedyś w przyszłości poniechali posługiwania się tym, opartym na kryterium surowcowym podziałem. System zaproponowany przez Ch.J. Thomsena posiada jednak, jak wspomniałem, podnoszone przez badaczy swoje słabe strony. Już badacze starszych epok np. paleolitu, z oczywistych względów pozostający w bliższych kontaktach z geologią i innymi naukami przyrodniczymi rozważają podstawowy problem czy określenie epoki w odniesieniu do pradziejów jest właściwe, zwracając uwagę na to, iż właśnie w geologii pojęcie to jest stosowane do wycinków czasowych absolutnie nie porównywalnych do naszych epok pradziejowych. W polskiej literaturze problem ten zasygnalizował m.in. Waldemar Chmielewski. Podejmując tę kwestię przypominał, że

epoka jest pojęciem chronologicznym, jest jednostką czasu średniego rzędu. Jednostką wyższego rzędu jest era, a podporządkowane epoki są jednostki mniejsze – okresy i podokresy (Chmielewski, 1975, 9).

W. Chmielewski w swoich rozważaniach akcentował niewątpliwie istotny moment, iż aby wyróżniane jednostki chronologiczne były porównywalne i to niezależnie od miejsca, gdzie zostały wyróżnione, czas ich trwania winien być jednakowy albo przynajmniej zbliżony. Tego w oczywisty sposób wyróżniane w periodyzacji pradziejów jednostki, w tym owe epoki nie spełniają. Już same początki poszczególnych epok są zróżnicowane w różnych regionach Świata, co niezależnie od wspomnianego problemu z miedzią i brązami ubogimi i bogatymi w cyną, zmienia wymiary czasowe np. epoki brązu podobnie jak jej koniec też jest zróżnicowany. Różne było także wejście w użytkowanie żelaza wyznaczającego kolejną epokę. W archeologicznej literaturze n. p. niemieckiej, jak wspomniałem, thomsenowski system trzech epok zostaje zgrabnie zastąpiony pojęciem „Dreiperiodensystem” uwalniając od bardziej kontrowersyjnego pojęcia epoki.

Przechodząc do problemu periodyzacji pradziejów, a więc dziejów i kultury społeczeństw pradziejowych, jak to już wyżej zostało podkreślone, system Ch.J. Thomsena po raz pierwszy w literaturze archeologicznej dokonuje periodyzacji według cech kultury określonego czasu. Doceniając to dokonanie świadomi jesteśmy postępu w badaniach nad dziejami i kulturą społeczeństw pradziejowych i dziewiętnastowieczna teza Ch.J. Thomsena była na miarę stanu badań tego czasu, którą obecnie trudno nie rozwijać, a także w dużej mierze formułować inne propozycje tej periodyzacji.

Kryterium surowcowe, którym posłużył się Ch.J. Thomsen bywa podważane z wielu względów. Wspomniany już wcześniej W. Chmielewski (1975, 9n.) nawiązuje do tego problemu i podkreśla relatywną wartość kryterium „techno-surowcowego”. Zwracał przy tym uwagę na to, że daleko większe znaczenie

niż kryterium surowcowe mają przemiany w wielu innych aspektach kultury, w tym przede wszystkim w obrazie stosunków społeczno-gospodarczych. Janusz Krzysztof Kozłowski w wydanej w Krakowie w 1999 roku *Encyklopedia historyczna Świata 1 – Prehistoria*, w rozdziale IV o periodyzacji tak ocenia system trzech epok C.J. Thomsena:

System ten sprawdził się dla Europy, natomiast w przypadku innych regionów świata – jak wykazał późniejszy rozwój badań nad pradziejami obszarów pozaeuropejskich – wprowadzanie metali nie miało tam tak przełomowego znaczenia; społeczeństwa mogły osiągać bardzo wysoki stopień rozwoju gospodarczo-społecznego, nie znając metalu. Stąd obok periodyzacji opartej na użytkowanych surowcach coraz większe znaczenie przypisuje się sposobom produkcji pożywienia... (Kozłowski 1999, 28).

Choć, jakoś można przywołać fakt iż ta zmiana użytkowania różnych surowców zauważana i akcentowana była w rozmaity sposób już przez proroków biblijnych i pisarzy starożytnych, jak choćby Hezjoda (Gediga 2010, 40).

W polskiej literaturze archeologicznej system trzech epok, a ogólnie periodyzacji pradziejów, stał się przedmiotem ożywionej dyskusji w latach powojennych. To ożywienie nie pozostawało bez związku z przemianami ideologicznymi, jakie w tym czasie dokonały się m. in. w naszym kraju, który znalazł się nie jedynie w politycznym uzależnieniu od ówczesnego wschodniego sąsiada, ale też w kręgu ideologicznych oddziaływań stamtąd płynących. Był to krąg filozofii, ale w dużej mierze raczej ideologii marksistowskiej w wersji płynącej z tego ośrodka, określanego niekiedy trafnie jako „markszizm partyjny” (por. Barford 1995) Podjęcie tej problematyki zapoczątkowane zostało w powojennej Polsce głównie w roku 1951 na konferencji w Nieborowie i znalazło odbicie w publikacjach. Były to przede wszystkim artykuły Włodzimierza Hołubowicza (1951) i Witolda Hensla (1951) ograniczające się do prób nowej periodyzacji dziejów ziem polskich. Trzy lata później, bo w roku 1953 na łamach redagowanego jeszcze wtedy przez Profesora Józefa Kostrzewskiego czasopisma *Z otchłani wieków*, dwaj wówczas młodzi archeolodzy Zbigniew Bukowski i Stanisław Tabaczyński (1953) podjęli również problem periodyzacji dziejów społeczeństwa pierwotnego. Ich wypowiedź była owiana preferowaną wtedy filozofią marksistowską, przywoływali ważne dzieło F. Engelsa, przypomnieli wkład Lenina i kilku badaczy wtedy radzieckich, głównie etnografów S.P. Tolstowa i M.O. Koswiena. W artykule tym Autorzy, podobnie jak wyżej wspomniani archeolodzy, zwracają uwagę na mankamenty thomsenowskiego podziału na trzy epoki, nawiązując do koncepcji L.H. Morgan, proponując modyfikacje, jakie niosła wtedy myśl badaczy i ideologów marksistowskich. Wspomnieć w tym zespole Autorów poświęcających uwagę w swoich pracach periodyzacji trzeba także o wystąpieniu Włodzimierza Antoniewicza (1957, 119–148) na Pierwszej Sesji Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN odbytej w Warszawie w dniach 5 V–6 V 1955, jak i głosy dyskusji, które wtedy padały na tej Sesji. Włodzimierz Antoniewicz zajął się bardziej szczegółowym problemem, a mianowicie

rozkładu wspólnoty pierwotnej na ziemiach polskich, pośrednio dotykając problemów periodyzacji.

Wspomniani Autorzy W. Hensel, W. Hołubowicz prezentują, jako tezy dyskusyjne próby i projekty periodyzacji społeczeństw pierwotnych, wydzielając epoki, etapy i okresy, podając ogólną charakterystykę kultury tych wydzielanych jednostek, a raczej ich zdaniem istotne cechy. Te propozycje podziałów periodyzacyjnych próbują włączać w tradycyjne wydzielane epoki i okresu pradziejów, jak też poszczególne kultury archeologiczne. Bardziej szczegółowo dotychczasowe podziały kulturowe, w sensie kultur archeologicznych oraz obraz kultury wydzielanych jednostek ilustruje wynikami badań archeologicznych W. Hensel. Z. Bukowski i S. Tabaczyński w swoich refleksjach i uwagach ograniczają się do przedstawienia periodyzacji dziejów społeczeństwa bezklasowego S.A. Tołstowa, uwzględniającego w pewnej mierze periodyzację L.H. Morgana i poddają tę propozycję swoim komentarzom z punktu widzenia archeologów.

Przypomnienie tych wydarzeń naukowych, jakie miały miejsce w polskiej archeologii w latach pięćdziesiątych minionego wieku, zasługuje na ponowną prezentację i oby mogła stanowić inspirację dla ponownego jej podjęcia, po tylu latach zupełnej w polskiej literaturze archeologicznej ciszy nad tą problematyką. Odejście od zainteresowania problematyką tak rozumianej periodyzacji na długi czas i to nawet nie jedynie w polskiej archeologii było spowodowane tym, że wspomniane prace z lat pięćdziesiątych minionego wieku były silnie obciążone nie jedynie filozofią, ale w dużej mierze ideologią marksistowską. Sięgnięcie jednak po nie, pomijając wątki ideologiczne przynosi wiele inspirujących i trafnych motywów do przemyśleń i spożytkowania także obecnie.

Od tego czasu tylko sporadycznie pojawiały się interesujące i ważne głosy z zakresu teorii naszej dyscypliny przynoszące inspiracje w zakresie klasyfikacji, istotnej w kształtowaniu periodyzacji dziejów (Minta-Tworzowska 1994). Warto z perspektywy poruszanej w tych uwagach problemów periodyzacji spojrzeć na kilka przykładów publikowanych w niedawnych latach zarysach i syntezach pradziejów naszych ziem. Chciałbym przywołać w tej grupie syntezy Witolda Hensla, Jana Żaka oraz tom pierwszy *Wielkiej historii Polski. Najdawniejsze dzieje ziem polskich do VII w.* Piotra Kaczanowskiego i Janusza Krzysztofa Kozłowskiego. Najogólniej dostrzegamy w tych syntezach odejście od tradycyjnej charakterystyki poszczególnych epok i okresów pradziejowych polegającej przede wszystkim na charakterystyce inwentarza poszczególnych kultur archeologicznych, opisie obrządku grzebalnego, jednak sprowadzanego do opisu form pochówka i samych grobów, co nie wyczerpuje tego, co określamy, jako obrządek grzebalny. Ponadto znajdziemy jeszcze w nich najczęściej uwagi o gospodarce, polegające głównie na uzasadnianiu i ilustrowaniu przedstawianego modelu gospodarczego poprzez wyliczanie gatunków botanicznych mających ukazywać spożycie roślinne, oraz kości spożycie mięs, a także narzędzi związanych z uprawą roli przetwórstwem płodów itp. W polskiej literaturze taki obraz znajdujemy głównie w pierw-

szych syntezach pradziejów, głównie Józefa Kostrzewskiego. Nie odbiera to ich wartości zwłaszcza głównie w tradycyjnych badaniach motywowanych klasyfikacyjno-typologicznymi zabiegami analitycznymi, utrzymującymi się do dziś, ważnych zwłaszcza na etapie źródłoznawczym. Przytoczone powyżej nowsze ujęcia dają znacznie obszerniejszy obraz kultury poszczególnych faz pradziejów, po części wynika to z samego faktu wzbogacenia źródeł, ale też innej koncepcji prezentowania pradziejów. Jednak wspomniani Autorzy ten bogatszy obraz wtlaczają czy też utrzymują w tradycji systemu trzech epok i wydzielanych okresów. W tym modelu przedstawiania pradziejów dostrzec można ukazywanie pewnych elementów kultury, których istotne cechy przekraczają ramy czasowe wyznaczone tymi jednostkami bardziej właściwie chronologicznymi. Dla przykładu można przytoczyć formy gospodarki w obrębie, których rytm przemian nie współgra z tymi jednostkami, podobnie także cała sfera kultury symbolicznej. Te sfery kultury aż się proszą o inne systemy periodyzacji, a nie wtlaczania w funkcjonujące ciągi chronologiczne. Pamiętać przy tym wypada o dość oczywistej prawdzie przypomnianej niedawno przez Karola Modzelewskiego (2004, 13)

W odróżnieniu od czasu astronomicznego czas historycznie biegnie jednakowo dla wszystkich społeczeństw i kultur.

Periodyzacja dziejów ludzkości wspierająca się na zmianach społeczno-kulturowych ma bardzo odległą tradycję i nie sięga jedynie jak w naszym przypadku dziejów badań archeologicznych, do czasu wielokrotnie przywoływanego C. J. Thomsena. Kazimierz Moszyński w swoim znakomitym dziele z 1958 roku pt. *Człowiek. Wstęp do etnografii powszechnej i etnologii* w IV rozdziale *Zarys dziejów etnografii i etnologii* dokonuje obszernego przeglądu literatury i dokonań badawczych na przestrzeni długich dziejów nauki. W głównie mierze interesują Autora jak pisze „wtrącenia etnograficzne” m.in. pojawiające się w starożytności, choć podkreśla, że w tym czasie nie podobna mówić o zaczątkach etnografii czy etnologii. Jednak ten erudycyjnie znakomity przegląd etnologiczno-filozoficzno-socjologicznych badań i ich wyników przynosi wiele cennego materiału dla rozważanego w tych refleksjach tematu periodyzacji kultury społeczeństw pradziejowych. K. Moszyński wieloma przykładami z Autorów starożytnych, poczynając od Iliady i Odysei, a obszernie przytaczając Lukrecjusza uzasadnia nam, że

Teoria trzech stadiów gospodarczo-kulturowego rozwoju ludzkości, łowieckiego, pasterskiego i rolniczego..., trwała przez długie wieki...

Na dalszych stronach rozdziału K. Moszyński dokonuje szczegółowego przeglądu formowanych koncepcji o stadiach dziejów ludzkości m. in. poprzez Tomasza Hobesa, Ludwika Morgana, Fryderyka Engelsa do bardziej współczesnych już głównie etnologów i etnografów m. in. Bronisława Malinowskiego.

Przypomnienie tych badań i hipotez odnośnie periodyzacji dziejów ludzkości poniechanych, w dużej mierze w polskiej i nie tylko polskiej archeologii,

miałoby na celu zainspirowanie i ożywienie zainteresowania tą problematyką. Dziś jest ona trochę przysyłana i pozostawiana na boku wobec sukcesów w zakresie uzyskiwania dat bezwzględnych, co tak trochę oczarowuje wielu badaczy. Gdy jednak poddamy się refleksji nad naszymi celami badawczymi, to z całą pewnością daleko ważniejsza rola przypadnie problemom periodyzacji dziejów kultury społeczeństw pradziejów, którą można wzbogacać osiągnięciami w zakresie chronologii bezwzględnej. Problematyka ta stawia nas jednak przed trudnymi zadaniami. Pojęcia „epoki kamienia, brązu i żelaza” mają bowiem pomieścić ogromną wielorakość zjawisk społeczno-kulturowych, a na dodatek mających miejsce w rozmaitych regionach Świata w różnym czasie. To między innymi sprawia, że niełatwo sformułować jednoznaczne kryterium periodyzacyjne przy uwzględnianiu tychże epok. Trudności narastają zwłaszcza poczynając co najmniej od okresu neolitu. Ponadto zdawać by się mogło oczywiste kryterium, którym się zasadniczo przy wyróżnianiu tych epok posługujemy, a mianowicie wejście w użytkowanie surowca, jakim był kamień brąz oraz żelazo okazuje się również niewystarczające, wcale nie jednoznaczne i nie uniwersalne.

Gdy uzmysłowimy sobie i przywołamy naszą aktualną wiedzę o rzeczywistości Świata czasu neolitu a dalej epoki brązu i żelaza, to stajemy przed niezwykle trudnym problemem znalezienia w tej rzeczywistości społeczno-gospodarczo-kulturowej, uniwersalnego kryterium, którym moglibyśmy się posłużyć proponując periodyzację dziejów uwzględniającą pełny obraz kultury tych czasów. Trudności, jakie rodzą różne problemy badawcze nie są jednak w nauce powodem ku temu, aby je unikać. Myślę, że wobec tempa narastania nowych źródeł do badań pradziejów, a dalej przynajmniej wczesnego średniowiecza w przypadku ziem polskich i w jakiejś mierze również krajów sąsiednich, przychodzi czas ponownego podjęcia problemu periodyzacji. Najprawdopodobniej pogodzić nam się wypadnie z konieczności rezygnacji z próby skonstruowania generalnej periodyzacji dziejów społeczeństw pradziejowych w skali Świata. Warto jednak podjąć próby w naszym przypadku poczynając od społeczeństw pradziejowych z terenu ziem polski, a co wydaje się być bardziej właściwe Europy Środkowej. W moim przekonaniu wypadałoby te próby rozpocząć od podejmowania periodyzacji dziejów poszczególnych elementów kultury, jak gospodarka, kultura symboliczna, kształtowanie się struktury społecznej, a na dalszym etapie podjęcie próby zsynchronizowania uzyskanych efektów i skonstruowanie bardziej ogólnego obrazu periodyzacji dziejów i kultury społeczeństw pradziejowych tych ziem. W przypadku, jeżeli przedstawione powyżej uwagi staną się zaczynem lub przynajmniej inspiracją do podjęcia badań i dyskusji nad problematyką periodyzacji dziejów to będzie ta wypowiedź trafiona i spełni moje oczekiwania.

Sławomir Kadrow*

About the Chronology of the Beginning of the Metal Ages

ABSTRACT

Kadrow S. 2016. About the chronology of the beginning of the metal ages. *Analecta Archaeologica Ressoviensia* 11, 65–78

This article discusses the cases of the Bayesian analysis of series of AMS radiocarbon indications that modify our knowledge of the relative and absolute chronology of the Copper Age in the Great Hungarian Plain and the beginning of the Bronze Age in southern Germany and Central Europe. The results of relevant analyses have been reported as well as their importance for better understanding of the determinants of chronological and periodization patterns has been commented.

Keywords: Copper Age, Great Hungarian Plain, Early Bronze Age, Southern Germany, Bayesian analysis AMS, chronology

Received: 30.09.2016; **Revised:** 16.03.2017; **Accepted:** 18.04.2017

Time is the dimension of reality, which in the light of Einstein's theory of relativity is continuous. Many philosophers emphasize the randomness and an arbitrary character of history (see Pare 2008, 70). Archaeology, as part of the science that is embedded in culture, has the purpose of taming the random outer nature and the accidental elapse of time. A man gives meaning to the lived world. He refers it to the myth, *i.e.*, to the reality which does not need any justification or proof. Culture (including archaeology) gives meaning to reality (Kołakowski 2009, 13–15). One of the many ways of taming reality and giving meaning to it is a set of all sorts of classifications, including the typology and periodization of the analysed pieces of history (see Kadrow 2016, 13–15). Unclear, continuous time divided into pieces (epochs, periods, phases) becomes meaningful and sensible (Kadrow 2013, 782).

In every society, the perception and measurement of time are related to socio-cultural behaviours and to the structure of particular groups (*e.g.* Kadrow 2013). In western civilization we are dealing with a unification of meaning and measuring of time with regard to the applied rules in rationalized society (Aveni 2001, 10–16).

* Institute of Archaeology and Ethnology, Polish Academy of Sciences, Sławkowska St. 17, 31-016 Kraków, Poland; slawekkadrow@gmail.com

The origins of this process took place in the Enlightenment. Its testimony is the elaboration of scientific principles of typology as a way of determining relative chronology by Johann Joachim Winckelmann in his work *Geschichte der Kunst des Alterthums* in 1764 (see Schnapp, Kristiansen 1999) and the three-age system by Christian Jürgensen Thomsen in the exhibition catalogue in Copenhagen Museum titled *Ledetraad til nordisk Oldkyndighed* in 1836. This last work owed much to the achievements of the Danish Enlightenment historian Peter Frederik Suhm, who worked in the second half of the 18th century (see Pare 2008, 71).

Until now, the efforts aimed at establishing chronology and periodization in archaeology have been inspired mainly by the work of Oscar Montelius (1885), considered to be one of the most accomplished achievements in this field (Gräslund 1986). Polish research literature presents in details the rules governing the basis of relative chronology (see *e.g.* Dąbrowski 1993) as well as the criticism of principles concentrating only on studies of this type (Ostoja-Zagórski 1989). This frees me from the obligation to address these issues in this article. It was taken for granted that similar (identical) artefacts were manufactured, used and deposited at roughly the same time. Possible differences in the time of production and circulation of the mentioned items could be due to spatial distance, the effect of regionalization. Other reasons for “behaving” artefacts in time have not been recognized.

In the 1950s, the internal chronology of the Copper Age in the Great Hungarian Plain was established, *i.e.* the periods of the Tiszapolgár (Early), Bodrogkeresztúr and Hunyadihalom (Middle Period) and Baden (Late Copper Age) cultures. This scheme was developed on the basis of the research results carried out at the Tiszapolgár-Basatanya cemetery (Bognár-Kutzián 1963) and the stratigraphy at the Székely-Zöldtelek settlement (Kalicz 1958). Evžen Neustupný defined the absolute chronology of the Tiszapolgár culture for the period between 4500 and 4000 BC and the Bodrogkeresztúr culture for the period 4000–3600 BC (Neustupný 1968, tab. 5).

The Tiszapolgár and Bodrogkeresztúr cultures were considered to be the successive stages of the development of the Copper Age in the Tisza River basin. This is confirmed by the correspondence analysis of the pottery types deposited in graves in Basatanya cemetery (Meisenheimer 1989). Nevertheless, it must be remembered that Ida

Bognár-Kutzián distinguished a category of so-called transitional graves in this cemetery (Bognár-Kutzián 1963, 538). She noted at the same time, that these graves are not archaeological evidence of the transformation of the Tiszapolgár's culture unit to the Bodrogkeresztúr one (Bognár-Kutzián 1963, 523), suggesting that the latter culture is not genetically the successor of the first one as well as there was such a short period in the history of functioning of the cemetery in Basatanya, where the communities of both cultures used it together.

In the studies on the Early Bronze Age in Central Europe, there are some difficulties in synchronizing the results of chronological studies on various categories of artefacts (Kadrow 2001, 39). The multiphase internal chronology of the Únětice culture is based on the typology of ceramic vessels (Moucha 1963). Furthermore, the temporal relationship of “classical”, well-profiled pottery with the “classical” bronze articles is also suggested, mainly with the pins with an eyelet (*e.g.* Bartelheim 1998, 9–12). However, the extent of the classical forms of the two categories of artefacts coincide only in Central Germany, Bohemia, Moravia and Silesia as well as in the south-western Greater Poland (see Kadrow 2001, Figure 5). In Mecklenburg (*e.g.* Melz – see Rassmann, Schoknecht 1998) or in the northern Greater Poland (*e.g.* Gedl 1983, Table 52A, B, D) there are classical metal items, but there is no trace of classical, well-profiled ceramics. On the other hand, in the south-western Slovakia, pre-classical pottery (from the II and III phases of the Mouchy) is sometimes found together with the Únětice pins (*e.g.* in Vel'ky Grob, see Novotná 1980, 12).

Interpretative problems also arise in the field of radiocarbon dating of some uncovered sets. Considering grave 24 at Quenstedt, which contains a well-profiled cup and grave 34, coming from the same cemetery, where a pin with an eyelet (Únětice – style head) was discovered, their dates were established to the periods 2350–2120 and 2300–2030 BC respectively (Müller 1999, fig. 3). This chronology falls definitely into earlier period than expected.

Johannes Müller reminded that more than 60 years ago, some German researchers had noticed that what was considered to be a time sequence (rounded cups were followed by well-profiled cups), it might have had the dimension of a spatial variation (two regional groups with rounded and well-profiled cups, see Manderá 1953, 178–192). Ulrich Fischer suggested that the spatial aspect is also visible in the presence

of graves equipped mainly with ceramics and graves with mainly metal inclusions (Fischer 1956).

It is worth mentioning that, contrary to prevailing views, the Proto-Únětice and the Old Únětice phases were sometimes considered to be contemporary, genetically different cultural phenomena occurring in the same areas next to each other rather than the subsequent phases of the same culture (Pleinerová 1966, 1967).

On the basis of radiocarbon dates, horizontal stratigraphic and typological analyses of the settlement assemblages of the classic phase of the Mierzanowic culture at the site Babia Góra I-II in Iwanowice, the co-occurrence of several pottery stylistics (3b and 3c as well as 3d and 3e) were observed within the area of one settlement (Kadrow 1991, 55–57, fig. 32).

Müller suggests recognizing the above described state as the effect of the existence of two territorial groups: (a) central one with classic cups and with classic metal objects, and (b) peripheral one with cups with rounded bodies and in practice without metal items in graves. The first group he connects with the centres of power and the arising elites, and the latter one with the egalitarian populations of the Únětice culture (Müller 1999, 118–123).

Over the last few years, two important articles have been published (Raczky, Siklósi 2013, Stockhammer *et al.* 2015), whose content convinces us to change our approach to the typology and problems of relative chronology, not only in the case of the Carpathian Basin in the Copper Age and Central Europe in the Early Bronze Age.

Regarding the first article (Raczky, Siklósi 2013), the authors proposed a revision of the chronology of the early and middle periods of the Copper Age in the Great Hungarian Plain. They took a series of charcoal and bone samples to determine the absolute dating by means of AMS radiocarbon method. Samples (35 pieces) were taken from four cemeteries, one settlement surrounded by ditches and one open settlement (see Raczky, Siklósi 2013, table 1, fig. 1). They come from well-defined contexts and contain rich material remains, which allow us to determine them unambiguously and attribute them to a specific typological-cultural taxon. Then all radiocarbon indications were subjected to Bayesian analysis. The most convincing data set was obtained from the Tiszapolgár-Basatanya cemetery (Raczky, Siklósi 2013, fig. 2–5).

In the light of new analyses, there is a contradiction between the cultural sequence within the area of the Great Hungarian Plain, based on traditional methods and radiocarbon dating. ASM measurements suggest that the beginning of the Copper Age (Eneolith) began there around 4350 BC and it continued until about 4000 BC (Raczky, Siklósi 2013, table 2, fig. 7). Different variants of the Tiszapolgár style were present throughout this period, while the Bodrogkeresztúr style, which should have supposedly replaced the former one, was also recorded in the oldest graves of the discussed period. At Basatanya cemetery graves containing the Bodrogkeresztúr pottery appeared already around 4300 BC and they were occurring continuously until 4000 BC. This phenomenon proves that both styles were together at that time at the discussed cemetery. The thesis about chronological sequences of both ceramic styles should be replaced by another interpretation.

The AMS dates, coming from other cultural sites of the Tiszapolgár and Bodrogkeresztúr cultures in the northern and central parts of the Great Hungarian Plain confirm the synchronicity of both ceramic styles. It might be explained only partially as the effect of disturbances in the course of the calibration curve. The stated synchronicity of both pottery styles should lead to rethinking of the prevailing views on their role as chronological determinants of the subsequent phases of the Copper Age in the eastern part of the Carpathian Basin. However, it points to the socio-cultural implications of the situation in this part of our continent. It also plays an important role (see Raczky, Siklósi 2013, fig. 7) in changing our views on the much earlier chronology of the appearance of massive copper products as well as gold (grave F201 / S328 in Rákóczifalva-Bagi-föld) and silver ornaments (grave 2 in Tishalúc-Sarark) within the discussed area.

New results of dating regarding the Middle Copper Age in Transdanubia show by the use of the high-precision AMS indications that the cultural relations found in the Tisza basin had a broader spatial dimension.

It is worth mentioning that a year later another article, devoted to issues of relative and absolute chronology of the Copper Age in the Great Hungarian Plain was published (Brummack, Diaconescu 2014), which in a completely different light presents these problems. According to the authors, the Bayesian analysis of numerous AMS dates confirms a traditional, inner developmental sequence of the

Tiszapolgár, Bodrogkeresztúr and Hunyadihalom cultures (Brummack, Diaconescu 2014, fig. 4–9). The basis of an a priori assumption of the Bayesian interpretation of radiocarbon determinations in this article were the premises in the field of vertical stratigraphy in Székely-Zöldtelek (Kalich 1958, 2–6, Brummack, Diaconescu 2014, fig. 1) and the correspondence analysis of pottery types in Basatanya (Bognár-Kutzián 1963; Meisenheimer 1989; Brummack, Diaconescu 2014, fig. 14) as well as a number of other stratigraphic observations (Brummack, Diaconescu 2014, 245–246).

On the basis of numerous series of AMS determinations, coming from Hungary, Slovakia and Romania, the following scheme of absolute chronology of the Copper Age was established in the Great Hungarian Plain: Tiszapolgár (4420–4240 BC), Bodrogkeresztúr (4250–4070 BC) and Hunyadihalom (4020–3780 BC; see Brummack, Diaconescu 2014, 254–255, fig. 4–9).

Considering the second article (Stockhammer *et al.* 2015), devoted to the chronological analysis of burial complexes coming from the Neolithic and Early Bronze Age in southern Germany, the authors presented the values of radiocarbon indications of high precision (AMS) determined for the human bone samples of 140 individuals collected from 132 graves, from 11 cemeteries from the vicinity of Augsburg (Stockhammer *et al.* 2015, fig. 2, table 1). All sampled graves were researched provided that they contained a typologically unambiguous dated artefacts, mainly pins (Stockhammer *et al.* 2015, Figure 6). In addition, samples from the cemetery in Singen (Stockhammer *et al.* 2015, 7, Fig. 9) were re-analysed, which significantly “rejuvenated” the site which was important and known for the many years (Krause 1988, 169–180).

After analysing all dates (Stockhammer *et al.* 2015, table 2, fig. 3), the authors pointed out that the transition from the Late Neolithic to the Early Bronze Age occurred in southern Germany without any significant interruption or even the phenomenon of overlapping those periods about 2150 BC (Stockhammer *et al.* 2015, fig. 4) took place. In light of their research, the duration of the Early Bronze Age should be shortened from the generally accepted 750–700 years to only 450 years, *i.e.* from 2150 to 1700 BC.

The authors argue that in the course of the entire period of the Early Bronze Age, the pins typical for the A1 sub-period of the Bronze

Age were used and deposited. More technologically complex artefacts, traditionally associated with the A2 sub-period of the Bronze Age appeared for the first time around 1900 BC (Stockhammer *et al.* 2015, fig. 8). Therefore, there is no reason to view the transition of the A1 and A2 sub-periods of the Bronze Age as presented in the literature for the last 100 years. The data collected in this article indicate the complex process of coexistence of various (simple and technologically advanced) bronze objects at the same time.

It turned out that the A1 and A2 sub-periods of the Bronze Age should not be considered as two stages in the chronological chronology of the Bronze Age in southern Germany (Stockhammer *et al.* 2015, 28–29). In the light of our analyses, the A1 and A2 sub-periods of the Bronze Age are the consequence of different rate of adoption of bronze technology in southern Germany (A1) and in the area of the Únětice culture in eastern Germany, Bohemia, Moravia, western Poland and some parts of Slovakia and Austria (A2).

As a result, the A1 and A2 sub-periods were, in fact, different levels of ability and readiness for the adoption of the new bronze technology and the accompanying complex of beliefs and values. A1 and A2 are not a chronological phenomenon. These are rather spatial phenomena. The finds typical for A2 in southern Germany and the artefacts typical for A1 in the area of the Únětice culture should be interpreted as local acceptance of foreign products or their patterns rather than chronological phases (Stockhammer *et al.* 2015, 28–29).

The above examples do not discourage us from using the rules of traditional relative chronology. At the same time, they tend to take into account social factors that also shape the “behaviour” of artefacts in time. The coexistence of cultural phenomena was possible at the same time, which were considered to be in traditional archaeology the successive links of certain chronological sequences. It turns out (not for the first time) how much the results of the Bayesian analyses of series of AMS indications depend on the archaeologist’s knowledge, which is a source of an a priori assumption made in such analyses. It enriches and gives nuances of our knowledge regarding the subsequence or contemporaneity of the researched events, but it does not “turn it upside down”.

References

- Aveni A. 2001. *Imperia czasu*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Bartelheim M. 1998. *Studien zur böhmischen Aunjetitzer Kultur. Chronologische und chorologische Untersuchungen (= Universitätsforschungen zur Prähistorischen Archäologie 46)*. Bonn: Rudolf Habelt.
- Bognár-Kutzián I. 1963. *The Copper Age cemetery of Tiszapolgár-Basatanya (= Archaeologia Hungarica 42)*. Budapest: Akadémiai kiadó.
- Brummack S. and Diaconescu D. 2014. A Bayesian approach to the AMS dates for the Copper Age in the Great Hungarian Plain. *Praehistorische Zeitschrift* 89(2), 242–260.
- Dąbrowski J. 1993. O podstawowych pojęciach chronologii względnej (na przykładzie epoki brązu i wczesnej epoki żelaza). *Archeologia Polski* 38(2), 201–228.
- Fischer U. 1956. *Die Gräber der Steinzeit in Saalegebiet (= Vorgeschichtliche Forschungen 15)*. Berlin: de Gruyter.
- Gedl M. 1983. *Die Nadel in Polen 1 (= Prähistorische Bronzefunde 13/7)*. München: Verlag C. H. Beck.
- Gräslund B. 1986. *Introduction. Oscar Montelius and his Chronology of the Bronze Age*. In O. Montelius, *Dating in the Bronze Age with special reference to Scandinavia*. Stockholm: Kungliga Vitterhets Historie och Antikvitets Akademien, 7–15.
- Kadrow S. 1991. *Iwanowice, stanowisko Babia Góra, cz. I. Rozwój przestrzenny osady z wczesnego okresu epoki brązu*. Kraków: Instytut Historii Kultury Materialnej.
- Kadrow S. 2001. *U progu nowej epoki. Gospodarka i społeczeństwo wczesnego okresu epoki brązu w Europie Środkowej*. Kraków: Instytut Archeologii i Etnologii PAN.
- Kadrow S. 2013. Epoka brązu w periodyzacji pradziejów. In J. Kolenda, A. Mierziński, S. Możdziej and L. Żygadło (eds.), *Z badań nad kulturą społeczeństw pradziejowych i wczesnośredniowiecznych. Księga Jubileuszowa Dedykowana Profesorowi Bogusławowi Gedidze, w osiemdziesiąt rocznicę urodzin przez przyjaciół, kolegów i uczniów*. Wrocław: Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, 781–785.
- Kadrow S. 2016. Człowiek w świecie przyrody – „co się ostaje, ustanawiają poeci”. In W. Dzieduszycki and J. Wrzesiński (eds.), *Gdy umiera człowiek, umiera świat cały (= Funeralia Lednickie. Spotkanie 18)*. Poznań: Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich, 9–18.
- Kalicz N. 1958. Rézkori sztratigráfia Székely község határában. *Archaeologiai Értesítő* 85, 3–6.
- Kotakowski L. 2009. *Obecność mitu*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Krause R. 1988. *Die endneolithischen und frühbronzezeitlichen Grabfunde auf der Nordstadterrasse von Singen am Hohentwiel (= Grabfunde von Singen am Hohentwiel 1)*. Stuttgart: KonradTheissVerlag.
- Mandera H.-E. 1953. Versuche einer Gliederung der Aunjetitzer Kultur in Mitteleuropa. *Jahresschrift für mitteldeutsche Vorgeschichte* 37, 177–236.
- Meisenheimer M. 1989. *Das Totenritual, geprägt durch Jenseitsvorstellungen und Gesellschaftsrealität. Theorie des Totenrituals eines kupferzeitlichen Friedhofs*

- zu Tiszapolgár-Basatanya (Ungarn) (= *British Archaeological Reports. International Series* 475). Oxford: Archaeopress.
- Montelius O. 1903. *Die älteren Kulturperioden im Orient und in Europa*. Stockholm: Asher.
- Moucha V. 1963. Die Periodisierung der Úněticer Kultur in Böhmen. *Sborník Československé Společnosti Archeologické* 3, 9–60.
- Müller J. 1999. Zur absolutchronologischen Datierung und Interpretation der mitteleuropäischen Aunjetitz-Inventare. In J. Batora and J. Peška (eds.), *Aktuelle Probleme der Erforschung der Frühbronzezeit in Böhmen und Mähren und in der Slowakei*. Nitra-Olomouc: Archäologisches Institut der Slowakischen Akademie der Wissenschaften – Institut für Archäologische Denkmalpflege, 113–126.
- Neustupný E. 1968. Absolute chronology of the Neolithic and Aeneolithic periods in Central and South-Eastern Europe. *Slovenská archeológia* 16, 19–60.
- Novotná M. 1980. *Die Nadel in der Slowakei* (= *Prähistorische Bronzefunde* 13/6). München: Verlag H. C. Beck.
- Ostojazagórski J. 1989. Refleksje na temat roli czasu i przestrzeni w badaniach archeologicznych. *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 37/1, 163–173.
- Pare C. 2008. Archaeological Periods and their Puropse. In A. Lehoërf, *Construire le temps. histoire et méthodes des chronologies et calendriers des derniers millénaires avant notre ère en Europe occidentale. Actes du XXX^e Colloque international de Halma-Ipel. UMR 8164 (CNRS, Lille 3, MCC) 7–9 décembre 2006* (= *Collection Bibracte* 16). Bibracte; Centre archéologique européen, 69–84.
- Plenerová I. 1966. Únětická kultura v oblasti Krušných Hor a jej ímsousedství 1. *Pa-matky Archeologické* 57, 339–458.
- Pleinerová I. 1967. Únětická kultura v oblasti Krušných Hor a jej ímsousedství 2. *Pa-matky Archeologické* 58, 1–36.
- Raczky P. and Siklósi Z. 2013. Reconsideration of the Copper Age chronology of the eastern Carpathian Basin: a Bayesian approach. *Antiquity* 87, 555–573.
- Rassmann K. and Schoknecht U. 1997. Insignien der Macht. Die Stabdolcheausdem Depot von Melz II. In A. and B. Hänsel (eds.), *Gaben an die Götter. Schätze der Bronzezeit Europas*. Berlin: Museum für Vor- und Frühgeschichte Berlin, 43–47.
- Schnapp A. and Kristiansen K. 1999. Discovering the Past. In G. Barker (ed). *Companion Encyclopedia of Archaeology*. London: Routledge, 3–47.
- Stockhammer P. W., Massy K., Knipper C., Friedrich R., Kromer B., Lindauer S., Radosavljević J., Wittenborn F and Krause J. 2015. Rewriting the Central European Early Bronze Age Chronology: Evidence from Large-Scale Radiocarbon Dating. *PLoS ONE* 10(10), 1–32; e0139705. doi:10.1371/journal.pone.0139705

Sławomir Kadrow

O chronologii początków epok metali

Czas jest wymiarem rzeczywistości, która w świetle teorii względności Einsteina ma charakter ciągły. Wielu filozofów podkreśla przypadkowość i losowy charakter dziejów (por. Pare 2008, 70). Archeologia jako część nauki, która jest osadzona w kulturze, ma za cel osvajanie przypadkowej przyrody zewnętrznej i równie przypadkowemu upływowi czasu. Człowiek nadaje sens przeżywanemu światu. Odnosi go do mitu, czyli do realności nie potrzebującej uzasadnienia ani dowodu. Kultura (w tym: archeologia) nadaje sens rzeczywistości (Kołakowski 2009, 13–15). Jednym z licznych sposobów osvajania rzeczywistości i nadawania jej sensu są wszelkiego rodzaju zabiegi klasyfikacyjne, w tym typologia i periodyzacja badanych odcinków dziejów (por. Kadrow 2016, 13–15). Niezrozumiały, ciągły czas podzielony na odcinki (epoki, okresy, fazy) staje się znaczący i sensowny (Kadrow 2013, 782).

W każdym społeczeństwie odczuwanie i pomiary czasu są związane ze społeczno-kulturowymi zachowaniami i ze strukturą określone grupy (np. Kadrow 2013). W cywilizacji zachodniej mamy do czynienia z ujednoczeniem pojmowania i mierzenia czasu zgodnie z regułami panującymi w zracjonalizowanym społeczeństwie (Aveni 2001, 10–16). Początki tego procesu miały miejsce w oświeceniu. Jego świadectwem jest wypracowanie naukowych zrębów typologii jako sposobu określania chronologii względnej przez Johanna Joachima Winckelmanna w dziele *Geschichte der Kunst des Alterthums* z 1764 roku (por. Schnapp, Kristiansen 1999) oraz systemu trzech epok przez Christiana Jürgensena Thomsena w katalogu wystawy Muzeum w Kopenhadze pt. *Ledetraad til nordisk Oldkyndighed* z 1836 roku. To ostatnie dzieło wile zawdzięcza dokonaniom duńskiego historyka oświeceniowego Petera Fredrika Suhma, aktywnego w 2. poł. XVIII wieku (por. Pare 2008, 71).

Do dzisiaj wysiłki nakierowane na ustalenie chronologii i periodyzacji w archeologii inspirowane są głównie dziełem Oscara Monteliusa (1885), uważanym za jedno z najdoskonalszych osiągnięć w tym zakresie (Gräslund 1986). W polskiej literaturze przedmiotu dość szczegółowo przedstawiono reguły rządzące kształtowaniem podstaw chronologii względnej (por. np. Dąbrowski 1993) oraz krytykę koncentrowania się li tylko na studiach tego typu (Ostoja-Zagórski 1989). Zwalnia mnie to z obowiązku zajmowania się tymi problemami w tym artykule. Przyjęto za oczywiste, że podobne do siebie (identyczne) wyroby były produkowane, użytkowane i deponowane w mniej więcej tym samym czasie. Ewentualne różnice w czasie wytwarzania i cyrkulacji wspomnianych zabytków mogły być spowodowane dystansem przestrzennym, efektem regionalizacji. Nie dostrzegano raczej innych powodów „zachowania się” zabytków w czasie.

W latach pięćdziesiątych XX wieku ustalono chronologię wewnętrzną epoki miedzi na Wielkiej Nizinie Węgierskiej czyli sekwencję czasową kultury Tiszapolgár (wczesny okres), Bodrogkeresztúr i Hunyadihalom (środkowy okres) i Baden (późny okres epoki miedzi). Schemat ten został opracowany na podstawie wyników badań na cmentarzysku w Tiszapolgár-Basatanya (Bognár-Kutzián 1963) i stratygrafii na osadzie w Székely-Zöldtelek (Kalicz 1958). Evžen Neustupný określił chronologię absolutną kultury Tiszapolgár na okres między 4500 i 4000 BC a kultury Bodrogkeresztúr na okres 4000–3600 BC (Neustupný 1968, tab. 5).

Kultury Tiszapolgár i Bodrogkeresztúr uważano za następujące po sobie etapy rozwoju epoki miedzi na obszarze dorzecza Cisy. Potwierdzają to wyniki analizy korespondencji typów ceramiki wkładanej do grobów na cmentarzysku w Basatanya (Meisenheimer 1989). Niemniej trzeba przypomnieć, że Ida Bognár-Kutzián wydzieliła na tym cmentarzysku kategorię tzw. grobów przejściowych (Bognár-Kutzián 1963, 538). Jednocześnie zauważyła, że groby te nie są archeologicznie uchwytnym śladem transformacji kultury Tiszapolgár w kulturę Bodrogkeresztúr (Bognár-Kutzián 1963, 523), sugerując, że druga z wymienionych kultur nie jest w sensie genetycznym następcą tej pierwszej i że był taki krótki okres w historii funkcjonowania cmentarzyska w Basatanya, w którym społeczności obu kultur wspólnie je użytkowały.

W studiach na wczesnym okresie epoki brązu w Europie Środkowej obserwowane są trudności w synchronizacji wyników studiów chronologicznych nad różnymi kategoriami zabytków (Kadrow 2001, 39). Wielofazowa chronologia wewnętrzna kultury unietyckiej opiera się na typologii naczyń ceramicznych (Moucha 1963). Postulowany jest ponadto czasowy związek „klasycznej”, ostroprofilowanej ceramiki z „klasycznymi” wyrobami z brązu, głównie ze szpilami z uchata (unietycką) główką (m.in. Bartelheim 1998, 9–12). Zasięgi klasycznych form wspomnianych obu kategorii zabytków pokrywają się jednak tylko w Środkowych Niemczech, w Czechach, na Morawach i na Śląsku oraz w południowo-zachodniej Wielkopolsce (por. Kadrow 2001, ryc. 5). W Meklemburgii (np. w Melz – por. Rassmann, Schoknecht 1998), czy też w północnej Wielkopolsce (np. Gedl 1983, tabl. 52A, B, D) występują klasyczne metale ale nie ma tam śladu klasycznej, ostroprofilowanej ceramiki. Natomiast w południowo-zachodniej Słowacji przedklasyczna ceramika (z II i III fazy Mouchy) występuje niekiedy z unietyckimi szpilami (np. w miejscowości Veľký Grob; por. Novotná 1980, 12).

Problemy interpretacyjne nasuwają się też w obliczu datowań radiowęglowych niektórych zespołów. Grób 24 z Quenstedt, który zawiera ostroprofilowany kubek, oraz grób 34 z tego samego cmentarzyska, w którym odkryto szpilę z uchata (unietycką) główką, datowane są odpowiednio na okres 2350–2120 i 2300–2030 BC (Müller 1999, ryc. 3). Jest to chronologia zdecydowanie wcześniejsza od przewidywanej.

Johannes Müller przypomniał, że już ponad 60 lat temu część badaczy niemieckich zauważyła, że to co uważane było za efekt następstwa czasowego (po kubkach z zaokrąglonym brzuścem pojawiają się kubki ostro profilowa-

ne), może mieć wymiar zróżnicowania przestrzennego (dwie grupy regionalne z zaokrąglonymi i ostroprofilowanymi kubkami; por. Mandera 1953, 178–192). Ulrich Fischer wysunął przypuszczenie, że aspekt przestrzenny ma również występowanie grobów wyposażonych przede wszystkim w ceramikę oraz grobów, w których deponowano głównie metale (Fischer 1956).

Warto przypomnieć, że niekiedy – wbrew panującym poglądom – uważano, że faza protounietycka i starounietycka były współczesnymi sobie, genetycznie odmiennymi zjawiskami zjawiskami kulturowymi, występującymi na tych samych obszarach obok siebie, a nie kolejnymi fazami tej samej kultury (Pleinerová 1966; 1967).

Na podstawie dat radiowęglowych, analizy stratygrafii horyzontalnej oraz typologicznej zespołów osadowych fazy klasycznej kultury mierzanowickiej na stanowisku Babia Góra I-II w Iwanowicach, stwierdzono współwystępowanie w tym samym czasie kilku mikroetapów rozwoju stylistycznego ceramiki (3b i 3c oraz 3d i 3e) na obszarze jednej osady (Kadrow 1991, 55–57, ryc. 32).

Müller proponuje uznać opisany wyżej stan jako efekt istnienia dwóch grup terytorialnych: (a) centralnej z klasycznymi kubkami i z klasycznymi metalami oraz (b) peryferyjnej z kubkami o zaokrąglonych brzuścach i w praktyce bez wyposażenia metalowego w grobach. Pierwszą grupę łączy on z ośrodkami władzy i z rodzącymi się elitami, a tą drugą z egalitarnymi populacjami kultury unietyckiej (Müller 1999, 118–123).

W ciągu kilku ostatnich lat opublikowano dwa ważne artykuły (Raczky, Siklósi 2013; Stockhammer i in. 2015), których treść przekonuje nas do zmiany naszego podejścia do typologii i problemów chronologii względnej, nie tylko w przypadku wymienionych wyżej przypadków Kotliny Karpackiej w epoce miedzi i Europy Środkowej we wczesnym okresie epoki brązu.

W pierwszym z wymienionych artykułów (Raczky, Siklósi 2013) autorzy zaproponowali rewizję chronologii wczesnego i środkowego okresu epoki miedzi na Wielkiej Nizinie Węgierskiej. Pobrali serię prób węgla drzewnego i kości do określenia wieku bezwzględnego metodą radiowęglową AMS. Próbkę (35 sztuk) pobrano z czterech cmentarzysk, jednej osady otoczonej rowami oraz z jednej osady otwartej (por. Raczky, Siklósi 2013, tab. 1, ryc. 1). Pochodzą one z dobrze określonych kontekstów i zawierają bogaty materiał zabytkowy, pozwalający na ich jednoznaczne przypisanie do określonego taksonu typologiczno-kulturowego. Następnie wszystkie oznaczenia radiowęglowe poddano analizie bayessowskiej. Najbardziej przekonujący zestaw danych otrzymano z cmentarzyska w Tiszapolgár-Basatanya (Raczky, Siklósi 2013, ryc. 2–5).

W świetle nowych analiz panuje sprzeczność między sekwencją kulturową na obszarze Wielkiej Niziny Węgierskiej, ustaloną na podstawie tradycyjnych metod a datowaniem radiowęglowym. Pomiaru ASM sugerują, że początek epoki miedzi (eneolitu) zaczął się tam ok. 4350 BC i trwał do ok. 4000 BC (Raczky, Siklósi 2013, tab. 2; ryc. 7). Różne warianty tiszapolgarskiego stylu były obecne na przestrzeni całego tego okresu, podczas gdy styl bodrogkereszturski, który miał rzekomo zastąpić ten pierwszy, stwierdzany jest również w najstarszych grobach z interesującego nas okresu. Na cmentarzysku

w Basatanya groby zawierające ceramikę typu bodrogkereszturskiego pojawiają się już ok. 4300 BC i występują nieprzerwanie do 4000 BC. Świadczy to o tym, że oba style występowały w tym czasie bok siebie na wspomnianym cmentarzysku. Tezę o chronologicznym następstwie obu stylów ceramicznych należy zastąpić inną interpretacją.

Daty AMS z innych stanowisk kultury Tiszapolgár i Bodrogkeresztúr w północnej i środkowej części Wielkiej Niziny Węgierskiej potwierdzają synchroniczność występowania obu stylów ceramicznych. Tylko po części można to wytłumaczyć jako efekt zaburzeń w przebiegu krzywej kalibracyjnej. Stwierdzona synchroniczność obu stylów ceramicznych powinna skłaniać do przewartościowania dotychczas panujących poglądów co do ich roli jako chronologicznych wyznaczników kolejnych faz sekwencji rozwojowej epoki miedzi we wschodniej części Kotliny Karpackiej. Wskazuje ona natomiast na implikacje społeczno-kulturowe sytuacji w tej części naszego kontynentu. Ma też znaczenie (por. Raczyk, Siklósi 2013, ryc. 7) dla zmiany naszych poglądów co do znacznie wcześniejszej chronologii pojawienia się masowych wyrobów z miedzi oraz ozdób ze złota (grób F201/S328 w Rákóczi-falva-Bagi-föld) i ze srebra (grób 2 w Tiszalúc-Sarkad) na omawianych terenie.

Nowe wyniki datowań środkowego okresu epoki miedzi w Transdanubii przy użyciu oznaczeń wysokiej precyzji AMS wskazują, że stwierdzone w dorzeczu Cisy relacje kulturowe miały szerszy wymiar przestrzenny.

Warto wspomnieć, że rok później ukazał się kolejny artykuł poświęcony zagadnieniom chronologii względnej i absolutnej epoki miedzi na Wielkiej Nizinie Węgierskiej (Brummack, Diaconescu 2014), który w zupełnie innym świetle stawia wspomniane problemy. Według autorów analiza bayesowska licznych dat AMS potwierdza tradycyjną, wewnętrzną sekwencję rozwojową kultur Tiszapolgár, Bodrogkeresztúr i Hunyadihalom (Brummack, Diaconescu 2014, ryc. 4–9). Fundamentem apriorycznych założeń bayesowskiej interpretacji oznaczeń radiowęglowych w tym artykule stały się przesłanki z zakresu stratygrafii pionowej w Székely-Zöldtelek (Kalicz 1958, 2–6; Brummack and Diaconescu 2014, ryc. 1) oraz analiza korespondencji typów ceramiki na cmentarzysku w Basatanya (Bognár-Kutzián 1963; Meisenheimer 1989; Brummack, Diaconescu 2014, ryc. 14) oraz szereg innych obserwacji stratygraficznych (Brummack, Diaconescu 2014, 245–246).

Na podstawie licznej serii oznaczeń AMS z obszaru Węgier, Słowacji i Rumunii Tiszapolgár określono następujący schemat chronologii absolutnej epoki miedzi na Wielkiej Nizinie Węgierskiej: Tiszapolgár (4420–4240 BC), Bodrogkeresztúr (4250–4070 BC) i Hunyadihalom (4020–3780 BC; por. Brummack, Diaconescu 2014, 254–255, ryc. 4–9).

W drugim artykule (Stockhammer i in. 2015) poświęconym analizom chronologicznym zespołów grobowych z końca neolitu oraz z wczesnego okresu epoki brązu z południowych Niemiec, autorzy zaprezentowali wartości oznaczeń radiowęglowych wysokiej precyzji (AMS) próbek z kości ludzkich 140 zmarłych z 132 grobów, pobranych z 11 cmentarzysk z okolic Augsburga (Stockhammer i in. 2015, ryc. 2, tab. 1). Zadbano by wszystkie próbkowane

groby zawierały jednoznacznie datowany typologicznie materiał zabytkowy, głównie szpile (Stockhammer i in. 2015, ryc. 6). Ponadto, ponownej analizie poddano próbki z cmentarzyska w Singen (Stockhammer i in. 2015, 7, ryc. 9), która istotnie „odmłodziła” to znane od wielu już lat i ważne stanowisko (Krause 1988, 169–180).

Po przeanalizowaniu wszystkich dat (Stockhammer *et al.* 2015, tab. 2, ryc. 3) autorzy dowiedli, że przejście od późnego neolitu do wczesnego okresu brązu miało miejsce w południowych Niemczech bez istotnej przerwy czy też wzajemnego nakładania się w czasie wspomnianych okresów ok. 2150 roku BC (Stockhammer i in. 2015, ryc. 4). W świetle ich badań długość trwania wczesnego okresu epoki brązu należy skrócić od powszechnie przyjmowanych 750–700 lat do tylko 450 lat, tj. od 2150 do 1700 BC.

Autorzy przekonują, że podczas całego trwania wczesnego brązu używano i deponowano szpile typowe dla podokresu epoki brązu A1. Bardziej skomplikowane technologicznie zabytki tradycyjnie łączone z podokresem epoki brązu A2 pojawiły się ok. 1900 BC po raz pierwszy (Stockhammer *et al.* 2015, ryc. 8). Tak więc nie ma podstaw do ujmowania przejścia podokresów A1 i A2 epoki brązu w sposób przedstawiany w literaturze przedmiotu przez ostatnich 100 lat. Zebrane w artykule dane wskazują na złożony proces współistnienia różnych, prostych i zaawansowanych technologicznie, obiektów z brązu.

Okazało się, że podokresy A1 i A2 epoki brązu nie powinny być traktowane jako dwa etapy w sekwencji chronologicznej epoki brązu w południowych Niemczech (Stockhammer *et al.* 2015, 28–29). W świetle naszych analiz podokresy A1 i A2 epoki brązu są konsekwencją różnego tempa przyjmowania technologii brązu w południowych Niemczech (A1) i na obszarze kultury unietyckiej we wschodniej części Niemiec, w Czechach, na Morawach, w zachodniej Polsce oraz w części Słowacji i Austrii (A2).

W rezultacie stwierdzono, że podokresy A1 i A2 to w rzeczywistości różne poziomy możliwości i gotowości do przyjęcia nowej technologii brązu i towarzyszącemu jej kompleksowi przekonań i wartości. A1 i A2 nie są zjawiskiem chronologicznym. Są to raczej fenomeny przestrzenne. Znaleźiska typowe dla A2 w południowych Niemczech i zabytki typowe dla A1 na terenie kultury unietyckiej należy interpretować jako lokalne akceptacje obcych wyrobów lub ich wzorów niż fazy chronologiczne (Stockhammer i in. 2015, 28–29).

Przytoczone wyżej przykłady nie zniechęcają do stosowania zasad tradycyjnej chronologii względnej. Skłaniają jednak równocześnie do uwzględnienia czynników społecznych, które również kształtowały „zachowanie się” zabytków w czasie. Możliwe było współwystępowanie w tym samym czasie zjawisk kulturowych, które w tradycyjnej archeologii zwykło się uważać za następujące po sobie ogniwa określonych sekwencji chronologicznych. Okazuje się (nie po raz pierwszy) w jak znacznym stopniu wyniki analizy bayesowskiej serii oznaczeń AMS zależą od akceptowanej przez archeologa wiedzy, będącej źródłem przyjmowanych apriorycznie w tego typu analizach założeń. Wzbogaca ona i niuansuje naszą wiedzę na temat następstwa lub współczesności badanych zdarzeń ale jej nie „przewraca do góry nogami”.

Jacek Woźny*

From Magical Valorization to Radiocarbon Chronology. Changes in Determining Age of Prehistoric Artifacts

ABSTRACT

Woźny J. 2016. From magical valorization to radiocarbon chronology. Changes in determining age of prehistoric artifacts. *Analecta Archaeologica Ressoviensia* 11, 79–98

Changes in determining age of prehistoric artifacts are closely linked to the search for objective grounds for reconstructing the history of human culture. In the Middle Ages, the origin of archaeological finds was explained by natural forces. For instance, it was thought that the Earth gives birth to vessels and keeps the bones of mythical creatures. For the religious worldview, it was the Bible that constituted the basis for perceiving the world. Chronology of ancient monuments referred to biblical events. Findings of antediluvian animals and plants were described. The existence of an antediluvian man was discussed. The age of these findings was estimated to reach several thousand years BC. Scientific methods of studying the chronology of prehistory developed in the mid-19th century, after the introduction of system of three ages by C.J. Thomsen. It was thought that social evolution was an objective source of cultural change, corresponding with K. Darwin's ideas. Improvement of methods for determining the age of archaeological artifacts took place in the second half of the 20th century, thanks to C¹⁴ dating. Despite the conviction of archaeologists of the objectivity of radiocarbon chronology, it raises many objections and controversies. This proves that there is no single research method leading to objective knowledge about prehistory.

Keywords: magic, chronology, culture, archaeology, artifact

Received: 30.05.2016; **Revised:** 22.07.2016; **Accepted:** 05.09.2016

Archaeological sources are recognized as the primary medium of information about the past. In traditional approach they are said to have an ability to reflect objective truths about the activity of prehistoric man, while non-classical archaeology uses source knowledge in the process of creating frameworks and contextual explanations. Concepts such as trace and artifact, which are the remnants of cultural events, are used there. Archaeological sources comprise all the material remnants of the past, *i.e.* artifacts (man made tools, buildings, vessels *etc.*) and ecofacts (man's impact on the environment, *e.g.* animals bred, plants cultivated, *etc.*). Each process of extracting information from artifacts and ecofacts is burdened with interpretation of a researcher, so it is not cognitively neutral (Minta-Tworzowska 2012, 137–157).

* Institute of History and International Relations Kazimierz Wielki University in Bydgoszcz, ks. J. Poniatowskiego 12 St., 85-064 Bydgoszcz, Poland; wozja@ukw.edu.pl

Things become meaningful only after they have been incorporated into social structure and human intentions. As artifacts they express fundamental truths about their creators and rules of social, political and cosmological order of their world. In addition to solidarity they bring into all things, they enable us to obtain one more related result: the accumulation or embedding of the past. Landscapes filled with artifacts form a network of interrelated times and temporal rhythms, affirming a variety of meanings that are ascribed anew to things by new people in new spatial and chronological contexts. The biography of a neolithic megalith may serve as an example of a multiply interpreted artifact.

This monument, ever since its erection five thousand years ago, has always carried some meaning. It has been encountered by Bronze Age warriors, Iron Age farmers and medieval merchants and knights. They all had their own ideas and views on the age and purpose of the megalith. Today the prehistoric item continues to mean something to tourists, archaeologists or filmmakers. Because of its durability, it is subject to infinite analyses through uninterrupted confrontation with spectators in different historical contexts. This openness to interpretation allows the megalith to establish links with any historical moment and any culture which has its own image of the world and the passing of time (Olsen 2013, 81).

Among the most ancient societies and primitive peoples, age determination did not have a linear, cause-and-effect order but it was subject to mythologization based on superhuman causality (Chmurzyński, Wierciński 2012, 560). There was no general, Indo-European notion of time. Each time, however, it was important to indicate specific events and time preceding or following some event. Attention was paid to individual phases of the passing time to which certain values were ascribed. Measurement of time among Indo-European peoples came down to distinguishing certain stages. The “solar motion” was included in the daily cycle, but it was the night that was most likely considered the beginning of the day. Longer chronological periods were measured with lunar cycles, which were then defined as individual months in today’s sense (Danka, Kowalski 2000, 220). Observation of things and beings led to the feeling of synchronicity of phenomena. The observed changes were compared to model cosmic events, natural rhythms and breakthrough events such as volcanic eruptions, catastrophic droughts, and violent overflows of land and

sea waters (Chmurzyński, Wierciński 2012, 552). The development of ancient religious thought led to the designation of major eras in the history of mankind, which always begin with some important event. The most important of them was the world era, distinguishing the year of creation of the world, deduced by various thinkers on the basis of biblical texts. For Julius of Africa, living in the 3rd century BC, it was the year 5500 BC (the Alexandrian era); for the Egyptian monk Pandora it is 5439 BC (Antiochian era); for the chronologist J. J. Scaliger, living in the 16th century, it is 3950 BC. In 1648, J. Usher, Archbishop of Armagh in Ireland, decided that it was 4004 BC. This date was also accepted by J. B. Bossuet in his “Speech on Universal History” of 1681 (Łątkowski, Janikowska 1992, 179). Even in the beginning of the 19th century, the conviction of biblical basis of chronology of culture influenced the tendency known as “short archaeology”, which encompassed the history of mankind in several centuries BC. Older artifacts were compared to younger ones, or their origin was ascribed to forces of nature (Abramowicz 1967).

The first Polish descriptions of funeral finds were characterized by magical and religious valorization of prehistoric artifacts. Their age was not subject to scrutiny because they were assumed to have a telluric origin. Such views were presented at the beginning of the 15th century by Jan Długosz. He wrote that

Poland has two miraculous things (...) in the fields of Nochowa village near the city of Szrem, in the diocese of Poznan, and in Kozielsk village near the city of Łekno, there are pots of all kinds underground, made exclusively by art of nature without any human help, of various shapes, similar to those for domestic use: weak and soft as long as they rest in the ground and their native nest, but when excavated, in the wind or in the sun they become harder. (...) their fertility never weakens, although the earth is not opened. These pots are not born only in one place (...) but in many parts of the Kingdom of Poland (Łopaciński 1899).

In the following centuries, up to the 19th century, contradictory interpretations of the origin of fossils and archaeological finds were upheld. For some, they were freaks of nature under the influence of rock-forming forces, others recognized these findings as confirmation of biblical catastrophes. Towards the end of the 18th century, a diluvial theory was developed, which assumed the annihilation of many living creatures during the biblical flood. This concept was created by

Georges Cuvier, a French anatomist and paleontologist, who rejected the existence of a “fossil man” (https://pl.wikipedia.org/wiki/Historia_paleontologii). Also chronology of events in the prehistory was assessed from a biblical perspective. In 1781, Krzysztof Kluk published a work entitled “Finding, knowing and enjoying useful fossils”. He described prehistoric changes in Poland on the basis of religious valorization of natural history:

The Earth, both before the Deluge and nowadays, has had seas, rivers, lakes, many springs, and underground caves full of water, which filled with water during the Creation when land and water were being separated (...). These waters enlarged rivers, lakes and seas, hence the floods, hence a larger amount of water in the air, and hence more violent rains (...). Hence the words in (...) the Bible that windows of Heaven were opened. Seas, rivers and lakes overflowed, underground waters were springing (...). In this deluge it was necessary that the land (...) disappeared to some extent (...). Water (...) had a greater force: it took fertile grounds from mountains and valleys (...), it spread and mixed them up, and when it receded (...), it left layers of the ground we now see (...). Settling these layers, it settled with them various dead or decayed bodies, Trees, Plants, Conchae, Fish, Bones (...). So the deluge greatly changed the Earth: it lowered old mountains and made new ones, mixed the soil, creating another crust, scattered different things and buried them in the layers of the ground (...). In the Northern Lands, for example in the Spitsbergen, they dig up Elephant bones and Palm trees buried by the deluge, which do not originate from this land (...). If the Southern Lands are higher than the Northern ones, then surely the water tide must have been to the north, and therefore the things of Southern Lands can be found in the North (Kluk 1781, 28).

The dominant tendency to shorten natural and cultural chronology in accordance with religious belief and biblical canon (Abramowicz 1967, 113) was still supported by some scholars in Poland at the beginning of the 19th century. The report of the Warsaw Society of Friends of Science of April 14, 1822 states that the remains of extinct elephants were found in our lands, “originating, just like Siberian elephants, from antediluvian era” (Abramowicz 1967, 111). The principle of uniformity, formulated by Charles Lyell, stated that the conditions in ancient times were essentially similar or the same as nowadays. Concepts analogous to Lyell’s ideas were also applied to the history of man. In many ways, he was to resemble the man of today (Renfrew,

Bahn 2001, 24). The foundations of European culture go back to Greek or Roman traditions reinforced by Christianity (Abramowicz 1970, 17).

At the beginning of the 19th century, the necessity to study Slavic antiquities was justified to members of the Vilnius University in the following way:

It would harm the Honorable Members of the Vilnius Academy, to assume their fear that the excavation of idolatrous monuments may shake the tenets of their 10-century old faith. We are delighted to study the preserved remains of the fruits of, albeit idolatrous, minds. In ancient India, Greece, and Italy, we do not repeat their mistakes, but we are even strengthened in the truths of the Divine Legislator” (Abramowicz 1967, 26). To match our chronology with Mediterranean antiquity, scholars referred to the epic entitled “Works and Days” by Hesiod. He divided the history of mankind into five stages: “Golden Age – a generation of people who had everything that was good (...); Silver Age – a generation resembling the previous one in neither height nor mind (...); Bronze Age – powerful and severe generation (...); Age of the Heroes – (...) divine family of heroes, and, finally, the Iron Age – a generation of iron, steadfast in its efforts and concern (Renfrew, Bahn 2002, 20).

Polish scholars in the first half of the 19th century attributed native antiquities to Germanic, Scandinavian or Slavic peoples, while chronology-wise, the “funeral urns and old armor, stone axes, oilers and lacrymatories, small statues of gods and sacrificial knives” were to come from the “Golden and Bronze Age” (Abramowicz 1970, 54).

Problems concerning the inability to precisely date the monuments were solved by detailed classification of artifacts (Abramowicz 1967, 101) and using “savage men” discovered by modern travelers for comparison (Abramowicz 1970). In spite of great research enthusiasm, the outcomes of this attitude did not foster the state of knowledge about chronology of indigenous antiquities. Instead they generated further discussions, which can be found, for instance, in the correspondence between the donors of findings with the authorities of the Poznań Society of Friends of Science. Wojciech Konewka from Greifswald in 1878 described his collection in order to hand it to the Poznań Society of Friends of Science:

My collection is rather modest and consists of stone tools found in tombs or in the soil of Pomerania and on the island of Rügen. These tools are: axes, polished and unpolished axes, wide and narrow chisels, daggers, knives, straight and curved flint tools, heads of lances and arrows, perforated

hammers, all made in an unknown way. In addition, there are around 20 cooper or bronze tools. I have only three funeral urns and 4 smaller clay tools. Upon a long study, I believe that these stone items I have mentioned above have no connection with our ancestors, *i.e.* the Slavs. The famous Nilsson the Swede, whose writings I find valuable, proved that all the stone tools found in the northern countries (...) should be attributed to savage peoples at the lowest level of civilization. Even now a savage tribe in Patagonia uses the same tools as we dig up from the ground every year. They are so similar as if they were made by one and the same hand at one and the same time. In the 5th century of pre-Christian era, copper, *i.e.* bronze, was known in this land; and around the 5th century after Jesus Christ iron was known here. The Goths could have brought copper, but nothing in their numerous old songs and poems indicates stone weapons (...). According to this assumption, very important collections are located in the northern countries, especially in Copenhagen (Kaczmarek *et al.* 2013, 51–52).

Publication of a guide to the Copenhagen Museum of National Antiquities by Ch.J. Thomsen in 1837 provided new conceptual tools useful for advancing the knowledge of European prehistory. Most scholars accepted the division of the Stone, Bronze, and Iron Age (Renfrew, Bahn 2001, 25). In Poland, however, the influences of Catholic doctrine on the chronology of human development were strong. Stefan Pawlicki in 1871 attacked the very basis of archaeological classification: system of three ages, where he probably saw a dangerous possibility of evolutionism. He wrote at the time that

Northern archaeologists are eager to divide antiquities into stone, bronze, and iron ones. The first to introduce such a division was Thomsen, a Dane (...), and his pattern was used by materialists to develop all human education. They say that humanity started to develop from stone culture, which is divided into two ages, of unpolished and polished stone. Later, there was a bronze age, and finally iron age (...). All these divisions are based on a false principle and in terms of the system they are worth as much as a book collection arranged according to covers, not the content of the books (Abramowicz 1967, 142).

The rational acceptance of the basis of periodicalization of prehistory according to technological changes rather than the Old Testament chronology found support among the most eminent representatives of the young generation of 19th century prehistorians. In 1872 article, Jan Zawisza supported scientific interpretation of the findings:

In all countries, at the initial stage of their research archaeologists pondered merely over superficial signs, only deeper geological investigations led them to traces of the first human inhabitants of the antediluvian, or pre-ice age, along with traces of antediluvian animals: cave bears, rhinoceroses, lions, hyenas, mammoths, reindeer and many more. So far in our country scholars have described findings occurring on the surface of the ground, graves, cemeteries, castles, and only carefully crafted stone, bronze and iron tools and vessels have drawn the attention of our scholars. In other Western and especially Scandinavian countries, archaeology has merged with geology, (...) in pliocene, post-pliocene, dilluvia, alluvia (...) and subsequent layers, up to historical times” (Abramowicz 1967, 139).

Positivist archaeology formed the concept of the source, focusing on “cultural objects”, referred to as “traces”, “finds”, “remnants”, “monuments”, allowing to reconstruct the objective past. Representatives of this school were the most important creators of chronological systems for prehistoric Europe (Minta-Tworzowska 2012, 139). As an example of the development of detailed archaeological classification may serve the attempts to periodize the Bronze Age. Its divisions into periods and sub-periods resulting from the systematics of sources have been the subject of research for many generations of prehistorians since the end of the 19th century. Among them, the work of Swedish archaeologist Oscar Montelius was particularly influential. He is the founder of a fundamental typological method based on the criterion of complexity, which was the determinant of the chronological succession of a given phenomenon, and indicator of the developmental stage (age). The resulting image of prehistory is in fact an arrangement of successive chronological sequences (phases, periods, ages), consisting of increasingly complex cultural groups, which are set in a specific chronological continuity (Minta-Tworzowska 2015, 155). On the basis of these assumptions, two systems of division of the Bronze Age have gained the greatest recognition in Central Europe: the Montelius system in its final version of 1903 for the Scandinavian countries and northern parts of Central Europe, and Paul Reinecke system, formulated between 1899 and 1925 for the rest of Central Europe and vast parts of southern and south-eastern Europe. In both cases, several major Bronze Age periods were distinguished, with Montelius’ period IV, V and VI corresponding to the early stages of Reinecke’s Halstatt period. These two systems were

and still are subject to more precise and dense time divisions. In this way, the amount of eleven sub-periods of the Bronze Age was reached, each on average one century long. According to K. Jązdowski, such a dense periodization can be carried out precisely enough where the transformation of the forms of artifacts enabling dating was quick and frequent. In lands where there was no such a rapid change of types of artifacts and where their numbers was small, *e.g.* in Poland, especially in its central and north-eastern parts, the division into fewer sub-periods is more justifiable (Jązdowski 1981, 290).

Discussions on the chronology of prehistory changed radically after the introduction of the radiocarbon method to archaeology. In 1949 an American chemist Willard Libby announced his C^{14} dating technique. It provided the scholars with a tool to unambiguously determine the age of organic artifacts and findings accompanying them, without referring exclusively to the typology of artifacts and the synchronous historical method. Determining the date was no longer one of the main effects of research, which allowed us to ask questions that were related not only to chronology, but also to cultural processes. It was considered that traditional archaeology was based on historical clarification. The new archaeology, inspired by philosophy of science, operated within the processes explaining changes in economic and social systems, which cannot be compared with the classical systems of Oskar Montelius, Paul Reinecke and Hermann Müller-Karpe (Renfrew, Bahn 2002, 36–37). As an example of modern understanding of periodization of cultural phenomena may serve the scheme of the chronology of processes in the Tarnobrzeg Lusatian culture, formulated by Sylwester Czopek: (1) at the end of the Bronze Age there was a displacement of people from the “West” from the Upper Silesia-Lesser Poland group; (2) during Ha C there probably occurred first “Eastern” infiltrations from the pre-Scythian or early-Scythian horizon, which solidified the former changes and had a broader territorial scope; (3) at the same time there occurred an adaptation of Halstatt cultural traits; (4) “neighborhood” relations developed with Scythian and Traco-Scythian cultures at the turn of the Ha D and La Tene period; (5) elements of Pomeranian culture arrived in the early La Tene period (Czopek 2008, 164–165).

Determining the rhythm of cultural transformations in prehistory has become the basis for an alternative understanding of the ethos, *i.e.* moral and aesthetic aspects of a given culture, the search for its

ideological and institutional foundations, in accordance with the principles of intercontextual archaeology (Kadrow 2012, 224). These concepts show how far the transformation of periodization of ancient artifacts has reached in recent centuries. As late as in the 18th century the findings were said to have magical origins (Abramowicz 1967), which changed in the 19th century thanks to Darwin's theory of evolution and the C.J. Thomsen's three-age system (Renfrew, Bahn 2002, 24–25). The understanding of chronology and mechanisms of cultural change at the beginning of the 20th century was justified by the normative conception of Gordon Childe:

We find certain types of monuments – vessels, tools, jewelry, funeral rites, forms of dwellings constantly coexisting. Such a set of regularly linked features is called a cultural group or simply a culture. We assume that this set is a material expression of what would today be called a tribe (Kadrow 2012, 233).

Traditional archaeology equated archaeological culture and culture in general (Minta-Tworzowska 2012, 139–140).

Modern processual and intercontextual approaches, enriched with the results of physicochemical analyzes and measurements of the age of findings by the C¹⁴ method (Walarus, Goslar 2004, 12–13), give an impression of objectivity of archaeological knowledge, but in fact they have generated new controversies and scientific discussions over the chronology of prehistory. Physicochemical dating introduced changes to previous chronological findings, which sometimes caused conflicts in the scientific community. The strength of the former beliefs of archaeologists was so great that the argument of “objective” age measurement was not convincing. The next controversy concerned the divergence of the results obtained by different methods and based on different assumptions (*e.g.* evolutionary ones – typological method), or images of nature of phenomena occurring in the world (*e.g.* conviction of constant proportion between the number of C¹⁴ and C¹² in the atmosphere). There was a need to develop methods for making corrections in the results, *e.g.* by constructing the so-called calibration curves that allow for a conversion of the results of age measurements into calendar years when you adopt certain confidence intervals. Despite the improvement of the technique and rationalization of the age determination of prehistoric artifacts, these problems prove how significantly the so-called independent, objective dating methods

are anchored in previous beliefs and evaluations. From the perspective of new theoretical currents in archaeology it is an argument in favor of the view that there is no single research method leading to objective knowledge about prehistory (Rączkowski 2012, 395).

References

- Abramowicz A. 1967. *Wiek archeologii. Problemy polskiej archeologii dziewiętnastowiecznej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Abramowicz A. 1970. *Podróżnicy po przeszłości. Szkice z dziejów archeologii*. Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.
- Chmurzyński J.A. and Wierciński M. 2012. Czas i trwanie. In S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot and A. Zalewska (eds.), *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 551–570.
- Czopek S. 2008. Uwagi o sytuacji kulturowej we wczesnej epoce żelaza na terenie południowo-wschodniej Polski. In M. Mogielnicka-Urban (ed), *Opera ex aere. Studia z epoki brązu w wczesnej epoki żelaza*. Warszawa, 159–168.
- Danka J. and Kowalski A.P. 2000. Kultura i wyobrażenia społeczeństw neolitycznych. In H. van den Boom, A.P. Kowalski and M. Kwapiński (eds.), *Kultura archaiczna w zwierciadle wyobrażeń, słów i rzeczy*. Gdańsk: Eidolon, 217–243.
- Jążdżewski K. 1981. *Pradzieje Europy Środkowej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kaczmarek J., Kaczmarek H. and Silska P. 2013. *Początki starożytnictwa wielkopolskiego w korespondencji Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego*. Poznań: Muzeum Archeologiczne w Poznaniu.
- Kadrow S. 2012. Źródła i mechanizmy zmiany kulturowej. Przypadek wczesnego neolitu. In B. Gediga, A. Grossman and W. Piotrowski (eds.), *Rytm przemian kulturowych w pradziejach i średniowieczu*. Biskupin–Wrocław: Muzeum Archeologiczne w Biskupinie – Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu, 233–259.
- Kluk K. 1781. *Rzeczy kopalnych osobliwie zdalniejszych, szukanie, poznanie i zażycie 1. O rzeczach kopalnych w powszechności, o wodach, solach, tłustościach ziemnych z ziemiach*. Warszawa: Drukarnia Pijarów.
- Łąkowski R. and Janikowska B.D. (eds.). 1992. *Encyklopedia Memo Larousse 2. Kalendarze. Historia Świata*. Warszawa: Polska Oficyna Wydawnicza BGW.
- Łopaciński H. 1899. *Kilka wiadomości o wykopaliskach*, Światowit 1, 99–104.
- Minta-Tworzowska D. 2012. Źródło/Ślad/Artefakt/Rzecz/Przedmiot. In S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot and A. Zalewska (eds.), *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 137–161.
- Minta-Tworzowska D. 2015. *Metafory genezy i etnogenezy w archeologii (prehistorii) w pierwszej połowie XX wieku. Dyskurs naukowy wokół Biskupina*, Archeologia Polski 60, 153–164.
- Olsen B. 2013. *W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów*. Warszawa: Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.

- Rączkowski W. 2012. Metody w archeologii. In S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyn-
got and A. Zalewska (eds.), *Przeszłość społeczna. Próba conceptualizacji*, Po-
znań: Wydawnictwo Poznańskie, 367–408.
- Renfrew C. and Bahn P. 2002. *Archeologia. Teorie, metody, praktyka*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Walarus A. and Goslar T. 2004. *Wyznaczanie wieku metodą C^{14} dla archeologów*. Rze-
szów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Jacek Woźny

Od waloryzacji magicznej do chronologii radiowęglowej. Przemiany w określaniu wieku prehistorycznych artefaktów

Źródła w archeologii uznawane są za podstawowy nośnik informacji o przeszłości. W podejściu tradycyjnym przypisuje się im zdolność odzwierciedlania obiektywnych prawd na temat działalności człowieka prehistorycznego. Archeologia nieklasyczna wykorzystuje natomiast wiedzę o źródłach w procesie budowania modeli i wyjaśnień kontekstualnych. Odnoszą się do nich takie pojęcia jak ślad, artefakt, które stanowią pozostałość po zdarzeniach kulturowych. Jako źródło archeologiczne rozumiane są wszelkie pozostałości materialne z przeszłości, a więc artefakty (wytworzone przez człowieka narzędzia, budynki, naczynia etc.) oraz ekofakty (oddziaływania człowieka zmieniające środowisko, np. hodowane zwierzęta, rośliny uprawne etc.). Każde wydobywanie informacji z artefaktów i ekofaktów jest obciążone interpretacją badacza, a więc nie jest neutralne poznawczo (Minta-Tworzowska 2012, 137–157).

Rzeczy stają się znaczące, dopiero gdy zostają wpisane w byt społeczny i ludzkie intencje. Jako artefakty, wyrażają fundamentalne treści o samych twórcach, zasadach społecznego, politycznego i kosmologicznego porządku w ich świecie. Oprócz solidarności wnoszonej przez nie we wszystko, pozwalają uzyskać jeszcze jeden ściśle powiązany rezultat: gromadzenie lub osadzenie przeszłości. Krajobrazy wypełnione artefaktami tworzą sieć wzajemnie powiązanych czasów i czasowych rytmów, afirmujących różnorodność znaczeń, które uzyskują rzeczy na nowo przez nowych ludzi w nowych kontekstach przestrzennych i chronologicznych. Przykładem wielorakiej interpretacji artefaktów może być biografia neolitycznego megalitu. Monument taki zawsze coś znaczył, poczynając od wzniesienia tej budowli pięć tysięcy lat temu. Napotykali go później wojownicy z epoki brązu, rolnicy epoki żelaza, średniowieczni kupcy i rycerze. Wszyscy oni ustanawiali nowe wyobrażenia i poglądy na temat wieku i przeznaczenia megalitu. Dziś prehistoryczny obiekt dalej coś znaczy dla turystów, archeologów czy filmowców. Z powodu swojej trwałości otwiera się on na nieskończone odczytania, poprzez nieprzerwaną konfrontację z widzami w odmiennych kontekstach dziejowych. To otwarcie na znaczenie pozwala megalitowi ustanowić powiązania z dowolnym momentem historycznych i kulturą, posiadającymi własne wyobrażenia o świecie i upływie czasu (Olsen 2013, 81).

Wśród najdawniejszych społeczeństw oraz ludów pierwotnych, określanie wieku nie miało porządku linearnego, wynikającego z łańcuchów przyczynowo-skutkowych, ale podlegało mitologizacji, opartej na ponadludzkiej przyczynowości (Chmurzyński, Wierciński 2012, s. 560). Nie istniało ogólne,

indoeuropejskie pojęcie czasu. Starano się natomiast każdorazowo wskazywać konkretne zdarzenia, porę poprzedzającą jakiś fakt lub następującą po nim. Zwracano uwagę na poszczególne fazy upływającego czasu, którym przypisywano określone wartości. Pomiar czasu wśród ludów indoeuropejskich sprowadzał się do wyróżniania pewnych etapów. W cyklu dobowym uwzględniano „*ruch słońca*”, ale za początek doby najprawdopodobniej uważano noc. Natomiast dłuższe odcinki chronologiczne odmierzano cyklami księżycowymi, które potem określano jako poszczególne miesiące w dzisiejszym rozumieniu (Danka, Kowalski 2000, 220). Obserwacje rzeczy oraz istot żywych prowadziły do odczuwania synchroniczności zjawisk. Zachodzące zmiany odnoszono do wzorcowych wydarzeń kosmicznych, rytmów naturalnych i wydarzeń przełomowych, jak wybuchy wulkanów, katastrofalne susze czy gwałtowne wezbrania wód lądowych i morskich (Chmurzyński, Wierciński 2012, 552). Rozwój starożytnych koncepcji religijnych prowadził do wyznaczania głównych er w dziejach ludzkości, zapoczątkowanych zawsze jakimś doniosłym wydarzeniem. Najważniejsza z nich była era światowa, określająca rok stworzenia świata wydedukowany przez różnych myślicieli na podstawie tekstów biblijnych. Dla Juliusza Afrykańskiego, żyjącego w III w. n.e. był to rok 5500 przed Chr. (era aleksandryjska); dla egipskiego mnicha Pandora to rok 5439 przed Chr. (era antiochijska); dla chronologa J.J. Scaligera, żyjącego w XVI wieku, to rok 3950 przed Chrystusem. W 1648 roku J. Usher, arcybiskup Armagh w Irlandii, uznał, że był to rok 4004 p.n.e. Datę tą przyjął także J.B. Bossuet w swoich „*Uwagach nad historią powszechną*” z 1681 roku (Łątkowski, Janikowska 1992, 179). Przekonanie o biblijnych podstawach chronologii kultury wpływało jeszcze w początkach XIX wieku na dominację tendencji do „*archeologii krótkiej*”, zamykającej dzieje ludzkości w kilkunastu wiekach przed Chrystusem. Odległe czasowo artefakty porównywano z zabytkami bliskiej przeszłości, lub wywodzono ich pochodzenie z działalności sił naturalnych (Abramowicz 1967).

Magiczno-religijna waloryzacja prahistorycznych artefaktów cechowała pierwsze polskie opisy znalezisk funeralnych. Nie zastanawiano się nad ich wiekiem, bowiem przypisywano im narodziny telluryczne. Poglądy takie na początku XV stulecia prezentował Jan Długosz. Pisał on wówczas, że

Dwie rzeczy ma Polska cudowne (...), na polach wsi Nochowa blisko miasta Szremu, leżącej w diecezji Poznańskiej, tudzież we wsi Kozielsku w obwodzie Pałuk niedaleko miasta Łekna, rosną pod ziemią garnki wszelkiego rodzaju, same przez się, sztuką wyłączną przyrody bez wszelkiej pomocy ludzkiej, kształtów rozmaitych, podobne do tych, jakie ludziom służą do domowego użytku: słabe wprawdzie i miękkie, dopóki spoczywają w ziemi i swoim gnieździe rodzimem, ale gdy z nich wydobyte, na wietrze lub słońcu stwardnieją, dość mocne. (...) płodność ich przyrodzona nigdy się nie zmniejsza, chociaż ziemia nie bywa otwieraną. (...) Garnki te nie w jednym tylko miejscu (...), ale w wielu okolicach Królestwa Polskiego rodzą się (Łopaciński 1899).

W następnych stuleciach, aż do XIX wieku, podtrzymywano sprzeczne interpretacje pochodzenia skamieniałości i znalezisk archeologicznych. Dla

jednych były to wybryki natury podlegające działaniu sił kamieniotwórczych, inni uznawali te znaleziska za potwierdzenie biblijnych katastrof. Pod koniec XVIII wieku upowszechniła się teoria dyluwalna, zakładająca zagładę wielu istot żywych podczas biblijnego potopu. Twórcą tej koncepcji był Georges Cuvier, francuski anatom i paleontolog, odrzucający istnienie „człowieka kopalnego” (https://pl.wikipedia.org/wiki/Historia_paleontologii). Także chronologię zdarzeń w pradziejach oceniano z perspektywy biblijnej. W 1781 roku Krzysztof Kluk wydał pracę pod tytułem „Rzeczy kopalnych osobliwie zdniejszych szukanie, poznanie i zażycie”. Przemiany prahistoryczne na ziemiach polskich opisywał on w oparciu o religijną waloryzację historii naturalnej:

Ziemia tak przed Potopem, iak i teraz miała Morza, Rzeki, Jeziora i wielorakie Zdroie, oraz iaskinie pełne wody pod ziemią, gdzie się wody zebrały przy stworzeniu, gdy się ziemia od nich oddzieliła (...). Wody te dobywające się powiększały Rzeki, Jeziora i Morza, ztąd stały się wylewy, ztąd większe zebranie wod na powietrzu, a zatem gwałtowniejsze deszcze (...). Ztąd są słowa w (...) Piśmie, że się okna Niebieskie otworzyły. Wylały Morza, Rzeki, Jeziora, podziemne wody występowały (...). W tey powszechney powodzi konieczne to być musiało, że się ziemia (...) do nieiakieyś głębokości rozplynęła (...). Woda (...) nabyła większey gwałtowności: i tak z samych gór, także i z dolin (...) zabrała urodzayną ziemię, rozniosła, a pomieszawszy różne z różnym gdy opadła (...), osadzała z nich szychty albo warstwy, iakie (...) w ziemi widzimy (...). Osadzając te szychty, osadzała razem z niemi i różne inne martwe lub umorzone ciała, Drzewa, Rośliny, Konchy, Ryby, Koście (...). Potop więc wiele odmienił na ziemi: poniżył dawne góry, uczynił nowe, pomieszał powierzchność ziemi, i odmienną iey uczynił skorupę, poroznosił różne rzeczy, i pogrzebł w Warstwach ziemi (...). W pułnocnych Krainach, w samym naprzykład Spitzbergen wykopują się Potopem pogrzebione Słoniowe kości, Palmowe drzewa, których te Kraie nie są Oyczyną (...). Jeżeli Krainy południowe wyższe są od północnych, toć pewnie woda ciąć mieć musiała ku północy, a zatem rzeczy z Kraiow południowych w północne zanosila (Kluk 1781, 28).

Dominująca tendencja do skracania chronologii naturalnej i kulturowej zgodnie z wiarą religijną i kanonem biblijnym (Abramowicz 1967, 113), jeszcze na początku XIX wieku miała zwolenników w Polsce. Raport Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk z 14 IV 1822 r. informuje o znalezionych na naszych ziemiach szczątkach nie istniejących już słońi, „pochodzących tak jak słońie syberyjskie z epoki przeddyluwalnej” (Abramowicz 1967, 111). Zasada uniformizmu sformułowana przez Charlesa Lyella głosiła, że warunki w dawnych epokach były w zasadzie podobne lub takie same, jak panujące w naszych czasach. Koncepcje analogiczne do tez Ch. Lyella odnoszono też do przeszłości człowieka. Pod wieloma względami miała ona być podobna do dnia dzisiejszego (Renfrew, Bahn 2001, 24). Fundamenty europejskiej kultury sięgały tradycji greckich lub rzymskich, wzmocnionych przez chrześcijaństwo (Abramowicz 1970, 17).

Na początku XIX wieku starano się uzasadnić konieczność badań nad starożytnościami słowiańskimi wśród członków Uniwersytetu Wileńskiego:

Byłoby krzywdzić Szanownych Członków Akademii Wileńskiej przypuszczając ich obawę, iż odkopywanie bałwochwalskich pomników może u Słowian zachwiać, od 10 wieków ustalone, zasady ich wiary. Czytamy z zachwytem ochronione szczątki aczkolwiek bałwochwalskich umysłu płodów. W starożytnej Indii, Grecji i Włoszech nie nabywamy ich błędów, ale jeszcze umacniamy się w prawdach, od nadludzkiego Prawodawcy przepisanych (Abramowicz 1967, 26).

Aby dorównać naszą chronologią do antyku śródziemnomorskiego, nawiązywano do eposu Hezjoda „Prace i dnie”. Przedstawił on w nim podział dziejów ludzkości na pięć etapów:

Wiek Złoty – pokolenie ludzi, którzy wszystko mieli co dobre (...); Wiek Srebrny – pokolenie niepodobne tamtemu ni wzrostem ani umysłem (...); Wiek Brązowy – pokolenie (...) jesionowe, potężne i srogie; Wiek Herosów – (...) boski ród herosów, bohaterów, i wreszcie Wiek Żelazny – pokolenie żelazne, nie ustające w wysiłku i trosce (Renfrew, Bahn 2002, 20).

Polscy badacze w 1. połowie XIX wieku przypisywali rodzime starożytności ludom germańskim, skandynawskim lub słowiańskim, zaś pod względem chronologicznym „popielnice i stare zbroje, kamienne toporki, olejnice i łzawnice, małe posążki bożyszc i noże ofiarne” pochodzić miały „ze złotej i brązowej ery” (Abramowicz 1970, 54).

Problemy związane z niemożliwością ścisłego datowania zabytków rozwiązano dzięki drobiazgowej klasyfikacji artefaktów (Abramowicz 1967, 101), oraz odwoływaniu się do porównań z „dzikimi ludźmi”, odkrywanych przez nowożytnych podróżników (Abramowicz 1970). Mimo wielkiego zapału badawczego, efekty tego podejścia nie sprzyjały pogłębianiu wiedzy o chronologii rodzimych starożytności. Wywoływały natomiast kolejne dyskusje, zachowane między innymi w korespondencji darczyńców zabytków z władzami Towarzystwa Poznańskiego Przyjaciół Nauk. Wojciech Konewka z Greifswaldu w 1878 r. opisał swoją kolekcję w celu odstąpienia jej TPPN:

Zbiór mój jest tylko szczupły i składa się z narzędzi kamiennych znalezionych w grobowcach albo w ziemi w Pomeranii i na wyspie Rügen. Narzędzia te są: siekiery, siekiarki szlufowane i nieszlufowane, dłuta szerokie i wąskie, pugiwały, noże, proste i krzywe z krzemienia, groty do lanc i strzał, młoty przedziurawione, wszystko dotąd niedocieczonym sposobem zrobione. Oprócz tego może ze 20 sprzętów z miedzi albo bronsu. Trzy tylko popielnice mam i 4 mniejsze sprzęty gliniane. Podług mego, na długim szperaniu opartego zdania, owe rzeczy kamienne co wyżej wyliczyłem, nie mają żadnego związku z przodkami naszymi, t.j. ze słowianami. Już sławny Nilsson szwed, którego pismom wiele zawdzięczam, dowiódł że wszystkie narzędzia kamienne znalezione w północnych krajach (...) przypisać należy ludowi zupełnie dzikiemu, na najniższym stopniu cywilizacji będącemu. Teraz nawet jeszcze lud dziki w Patagonii używa zupełnie takich narzędzi jak tu się co rok z ziemi wykopują. Są sobie tak podobne, jak gdyby jedna i taż sama ręka w jednej i tej samej godzinie je wyrobiła. W piątym wieku ery przedchrześcijańskiej poznano już w tutejszych okolicach miedź czyli brons; a koło piątego wieku po nar. Jezusa Chrystusa zjawilo się tu żelazo. (...). Gotowie podobno przywieźli miedź, nic w ich starych, mnogich

pieśniach i poezjach nie wskazuje na broń kamienną (...). Podług tego założenia zbiory bardzo ważne w północnych krajach są urządzone, osobiwie ten w Kopenhadze (Kaczmarek i in. 2013, 51–52).

Opublikowanie przez Ch.J. Thomsena w 1837 roku przewodnika poświęconego kopenhaskiemu Muzeum Starożytności Krajowych stworzyło nowe narzędzia pojęciowe użyteczne dla postępu wiedzy o prahistorii Europy. Większość uczonych zaakceptowała wydzielenie epoki kamienia, epoki brązu i epoki żelaza (Renfrew, Bahn 2001, 25). W Polsce silne były jednak wpływy doktryny katolickiej na poglądy o chronologii rozwoju ludzkości. Stefan Pawlicki w 1871 roku zaatakował samą podstawę klasyfikacji archeologicznej, system trzech epok, prawdopodobnie widząc w nim niebezpieczną możliwość ewolucjonizmu. Pisał on wówczas, że

Archeologowie północni chętnie dzielą starożytności na kamienne, śpizowe i żelazne. Pierwszy wprowadził takie rozgatunkowanie Duńczyk Thomsen (...), a schemat przezeń ułożony zastosowali materialści do rozwoju wszelkiej ludzkiej oświaty. Powiadają, że społeczeństwo ludzkie zaczęło swój rozwój od kultury kamiennej, która na dwie epoki się rozpada, kamieni nie polerowanych i polerowanych. Potem nastąpiła oświata śpizowa, nareszcie żelazna (...). Wszystkie te działy polegające na zasadzie fałszywej, pod względem systemu nie więcej mają wartości od układu bibliotek wedle foliantów, a nie według treści książek. (Abramowicz 1967, 142).

Racjonalna akceptacja podstaw periodyzacji pradziejów według przemian technologicznych a nie chronologii starotestamentowej, znalazła poparcie wśród najwybitniejszych reprezentantów młodego pokolenia XIX-wiecznych prahistoryków.

W artykule z 1872 roku Jan Zawisza propagował naukową interpretację znalezisk:

We wszystkich krajach archeologowie w poszukiwaniach swoich początkowych, zastanawiali się jedynie tylko nad powierzchownymi oznakami, dopiero głębsze badania geologiczne naprowadziły ich na ślad pierwszych mieszkańców ludzkich przed epoką potopową czyli przedlodowcową, razem ze śladami przedpotopowych zwierząt: niedźwiedzi jaskiniowych, nosorożców, lwów, hien, mamutów, reniferów i wiele innych. W naszym kraju opisywane były dotychczas wykopaliska na powierzchni ziemi okazujące się, groby, cmentarzyska, zamczyska i tylko naczynia i narzędzia staranniej obrobione kamienne, brązowe, żelazne zwracały uwagę uczonych naszych. W innych krajach zachodnich, a szczególnie skandynawskich, archeologia połączyła się z geologią, (...) w warstwach pliocenicznych, post pliocenicznych, dilluviach, alluviach (...) i późniejszych, aż do czasów historycznych (Abramowicz 1967, 139).

Archeologia pozytywistyczna wypracowała koncepcję źródła, koncentrując się na „objektach kulturowych”, określanych jako „ślady”, „znaleziska”, „pozostałości”, „zabytki”, pozwalające zrekonstruować obiektywną przeszłość. Przedstawicielami tego kierunku byli najważniejsi twórcy systemów chronologicznych dla pradziejowej Europy (Minta-Tworzowska 2012, 139).

Przykładem rozwoju szczegółowej klasyfikacji archeologicznej są próby periodyzacji epoki brązu. Jej podziały na okresy i podokresy wynikające z systematyki źródeł były przedmiotem badań wielu pokoleń prahistoryków od końca XIX wieku. Zaznaczył się w tym względzie wpływ dorobku szwedzkiego archeologa Oskara Monteliusa, twórcy fundamentalnej metody typologicznej, która została oparta na kryterium złożoności, stanowiącym wyznacznik następstwa chronologicznego danego zjawiska (wytworu), sumarycznie zaś wyznaczała stadium rozwojowe (epokę). Powstały w ten sposób obraz pradziejów to w istocie układ następujących po sobie sekwencji chronologicznych (faz, okresów, epok), składających się z coraz bardziej złożonych zespołów kulturowych, pozostających względem siebie w relacji swoistej ciągłości chronologicznej (Minta-Tworzowska 2015, 155). Na podstawie takich założeń, dwa systemy podziałów epoki brązu zyskały w Europie Środkowej największe uznanie: dla Skandynawii i dla północnych części Europy Środkowej system Monteliusa w wersji ostatecznej z 1903 r., dla reszty Europy Środkowej oraz znacznych partii południowej i południowo-wschodniej Europy system Paula Reineckiego, sformułowany w latach 1899–1925. W obu wypadkach wyodrębniono po kilka głównych okresów epoki brązu, przy czym okresowi IV, V i VI w systemie Monteliusa odpowiadają już wcześnie fazy okresu halsztackiego u Reineckiego. Oba te systemy były i są nadal przedmiotem jeszcze precyzyjniejszych i coraz to gęstszych podziałów czasowych. W ten sposób osiągnięto liczbę 11 podokresów epoki brązu, każdy o długości średnio jednego stulecia. Tak zagęszczona periodyzacja według K. Jażdżewskiego da się przeprowadzić dostatecznie ściśle tam, gdzie przemiana form zabytków, umożliwiających datowanie, dokonywała się szybko i często. Na ziemiach, gdzie nie było tak szybkiej przemiany typów artefaktów i gdzie ich liczba była niewielka, np. w Polsce, szczególnie w jej partiach środkowych i północno-wschodnich, podział na mniejszą liczbę podokresów ma lepsze uzasadnienie (Jażdżewski 1981, 290).

Dyskusje nad chronologią pradziejów uległy radykalnej zmianie po wprowadzeniu do archeologii metody radiowęglowej. W roku 1949 amerykański chemik Willard Libby ogłosił odkrytą przez siebie technikę datowania C^{14} . Dzięki niej uzyskano narzędzie służące do jednoznacznego określenia wieku zabytków z surowców organicznych oraz towarzyszących im znalezisk, bez odwoływania się wyłącznie do typologii artefaktów i metody synchronicznej historycznej. Określanie daty nie było już jednym z głównych efektów prac badawczych, co pozwoliło na zadawanie pytań nie związanych tylko z chronologią, ale także zachodzącymi procesami kulturowymi. Uznano, że archeologia tradycyjna polegała na wyjaśnianiu historycznym. Nowa archeologia, sięgając do filozofii nauki, rozumowała natomiast w kategoriach procesów, wyjaśniających zmiany w systemach gospodarczych i społecznych, nieporównywalne z klasycznymi systemami Oskara Monteliusa, Paula Reineckiego czy Hermanna Müller-Karpego (Renfrew, Bahn 2002, 36–37). Przykładem nowoczesnie rozumianej periodyzacji zjawisk kulturowych jest propozycja chronologii procesów zachodzących w tarnobrzeskiej kulturze

łużyckiej, sformułowana przez Sylwestra Czopka: (1) pod koniec epoki brązu nastąpiły przemieszczenia ludności z „zachodu”, z obszaru grupy górnośląsko-małopolskiej, które zapoczątkowały proces zmian tarnobrzeskiej kultury łużyckiej; (2) w ciągu Ha C doszło prawdopodobnie do pierwszych infiltracji „wschodnich” z horyzontu przedscytyjskiego lub wczesnoscytyjskiego, które ugruntowały wcześniej rozpoczęte zmiany i miały szerszy terytorialnie charakter; (3) równolegle następowała adaptacja halsztackich cech kulturowych; (4) rozwijały się „sąsiedzkie” relacje z kulturami kręgu scytyjskiego i scyto-trackiego na przełomie Ha D i okresu lateńskiego; (5) napłynęły elementy kultury pomorskiej we wczesnym okresie lateńskim (Czopek 2008, 164–165).

Określanie rytmu przemian kulturowych w pradziejach stało się podstawą do alternatywnego rozumienia etosów, czyli moralnych i estetycznych aspektów danej kultury, poszukiwania jej podstaw ideologicznych i instytucjonalnych, zgodnie z zasadami archeologii interkontekstualnej (Kadrow 2012, 243). Koncepcje te ukazują, jak daleko w ostatnich stuleciach podążały przemiany periodyzacji staorożytnych artefaktów. Jeszcze w XVIII wieku przypisywano im magiczne pochodzenie (Abramowicz 1967), zmienione w XIX wieku dzięki teorii ewolucji K. Darwina i systemowi trzech epok C.J. Thomsena (Renfrew, Bahn 2002, 24–25). Pojmowanie chronologii i mechanizmów zmiany kulturowej na początku XX wieku uzasadniła normalna koncepcja Gordona Childe’a:

Znajdujemy pewne typy zabytków – naczynia, narzędzia, ozdoby, obrządku pogrzebowe, formy domostw, stale współwystępujące ze sobą. Taki zespół regularnie powiązanych cech nazywamy grupą kulturową lub po prostu kulturą. Przyjmujemy, że taki zespół jest wyrazem materialnym tego, co dzisiaj zostałoby nazwane ludem (Kadrow 2012, 233).

Tradycyjna archeologia postawiła znak równości między kulturą archeologiczną a kulturą w ogóle (Minta-Tworzowska 2012, 139–140).

Nowoczesne ujęcia procesualne i interkontekstualne, wzbogacone wynikami analiz fizyko-chemicznych oraz pomiarami wieku zabytków metodą C^{14} (Walarus, Goslar 2004, 12–13), stworzyły wrażenie obiektywizacji wiedzy archeologicznej. W rzeczywistości wywołały nowe kontrowersje i dyskusje naukowe nad chronologią pradziejów. Datowania fizyko-chemiczne wprowadziły zmiany do wcześniejszych ustaleń chronologicznych, co niekiedy powodowało konflikty w środowisku naukowym. Siła utrwalonych przekonań archeologów była tak duża, że argument „obiektywnego” pomiaru wieku nie przekonywał. Następne kontrowersje dotyczyły rozbieżności wyników datowań uzyskiwanych różnymi metodami, bazującymi na odmiennych założeniach (np. ewolucjonistycznych – metoda typologiczna), albo wyobrażeniach o charakterze zjawisk zachodzących w świecie (np. założenie o stałej proporcji pomiędzy ilością C^{14} i C^{12} w atmosferze). Zaistniała potrzeba wypracowania metod wprowadzania korekt wyników, np. poprzez konstruowanie tzw. krzywych kalibracyjnych, które pozwalają na przeliczenie wyników pomiarów wieku na lata kalendarzowe przy przyjęciu określonych przedziałów uf-

ności. Pomimo doskonalenia techniki i racjonalizacji określania wieku prehistorycznych artefaktów, problemy te dowodzą, jak bardzo tzw. niezależne, obiektywne metody datowania są uwikłane w dotychczasowe przekonania i oceny. Z perspektywy nowych nurtów teoretycznych archeologii jest to argument na rzecz poglądu, że nie ma metod badawczych prowadzących do obiektywnej wiedzy o pradziejach (Rączkowski 2012, 395).

Andrzej Mierzwiński*

Between Chronos and Kairos – Existential Dilemma of an Archaeologist

ABSTRACT

Mierzwiński A. 2016. Between Chronos and Kairos – existential dilemma of an archaeologist. *Analecta Archaeologica Ressoiviensia* 11, 99–130

Archaeology wants to estimate the moment of origin of every thing, with all the related phenomena or processes. It wants to master the methods of measuring their duration. An ordinary archaeologist feels more like a chronometrist than an expert in man in different cultural contexts. Perhaps listening to the bustle of everyday life should constitute the essence of our efforts. Normalized time, regarded as objectively given, marginalizes cognitive importance of heterogeneous time, which is a unique, axiological measure of specific reality. Chronos, an all-preceding god, is the possessor of the repeated and evenly passing (eternal) time. In our research he thus dominates socially inclined Kairos, the youngest of gods, who brings the right time to perform an action. Volatile gift of Kairos has to be grasped at the right moment and given a unique meaning, *i.e.* value. Thanks to the scientific contextualization of time one can freely refer to the time of Chronos.

Key words: heterogenous time, homogenous time, contextualization, everyday life, synchrony, diachrony

Received: 28.05.2016; **Revised:** 05.12.2016; **Accepted:** 17.01.2017

Definierbar ist nur das, was keine Geschichte hat
(Only that which has no history is definable)
Friedrich Nietzsche (1997, 86)

Archaeology initially was (and invariably remains) astonished at relationship between man and time (Beneš 1997). It has even fallen into a trap of time. It wants to estimate the moment of origin of every thing, with all the related phenomena or processes. It wants to master the methods of measuring their duration and any variabilities. An ordinary archaeologist feels more like a chronometrist than an expert in man in different cultural contexts. He thinks he is looking for and gathering proofs of existence of an eternal mechanism. He tries to restore its motion. This chronometric sensitivity is connected to a source-

* Institute of Archaeology and Ethnology, Polish Academy of Sciences. Research Centre for Culture of Late Antiquity and Early Middle Ages, Więzienna 6 St., 50-118 Wrocław, Poland; ami@arch.pan.wroc.pl

bound duty of an archaeologist, *i.e.* transforming historical material into source material, about which I wrote elsewhere (Mierzwiński 2005).

This empirical particularity can be even seen as a cognitive identifier of the discipline. At the same time, however, it can be stated that from an anthropological perspective this kind of chronological effort is futile. Is the history of cultures and communities a derivative of the work of a chronometer? Does the temporal contextualization constitute the essence of being? Is the researcher rewarded with a blissful listening to the monotonous ticking, piercing through the buzz of generations, its variable mood and intensity?

Perhaps listening to the bustle of everyday life, which is sometimes so weak that it turns into an ostensible silence should constitute the essence of our efforts. The moment becomes elusive and loses value, although for an archaeologist the basic question with reference to the past always remains the same: When did this happen? It is this question that other ones depend on: What happened? What is this? But they are not considered obligatory, at least not enough to compel us to create specific cognitive procedures. The meanings, functions and names we use sometimes stem from this fascination with time. We usually adapt them, rather effortlessly, from what we know (*i.e.* our reality) and we examine their possible distant origins with amazement. This actualizing manoeuvre is based on the assumption that only modernity is justification for history. What matters is the measurement of the temporal depth of our world. Normalized time, regarded as given, marginalizes cognitive importance of heterogeneous time, which is a unique, axiological measure of specific reality, thus acquiring a sacred character (van der Leeuw 1997, 341–342). Chronos, perhaps the oldest, all-preceding god, is the creator of the principles of becoming and being through the unity of opposites and the possessor of the repeated and evenly passing (eternal) time, indifferent to various manifestations of existence. He dominates socially inclined Kairos, the youngest of gods, who brings the right time to perform an action (Roscher 1884–1890; Sauer 1890–1894; Cook 1925, 859–868; Leach 1971, 124–131; Beneš 1997, 239; Pausanias *Description of Greece* V, 14.9; Posidippus, *Epigrams* 142). Volatile and uncertain gift of Kairos has to be grasped at the right moment and given a unique meaning, *i.e.* value. With this contextualization of the moment you can confidently refer to the time of Chronos.

Inseparable relationship between the order of daily routine and ritual, cyclic or occasional, uniqueness, gives hope. The hope itself, however, is not enough. Kairos' time – time of seizing the opportunity – is not given, so its existence requires effort. It consists of actions and events¹. The larger their quantity, the higher their concentration and capacity of time. It thus expands multilaterally from the inside. There are no limits, no reference to a fixed measure. Kairos' moment must acquire meanings to become objectively separated, and thus cognitively significant. In the order of Chronos we are always lost, because the present is found only by reference to the past or the future. However, we remain continuously late in the face of the past and vainly impatient in the face of the future. The present or, generally speaking, everyday life, seems to lose importance in this context. It can be changed only by turning to Kairos, belonging fully to the present. The opportunities that were seized serve to highlight particular moments in chronological time, which reduces the feeling of being lost in the monotony. The highlighted episode helps to remember the year, century and millennium. This gives the beginning to history and circumstances of their narrativisation. After all, Kairos' gift, burdened with uncertainty, has an enormous dramatic potential. Occasions arise due to the expected disturbances of the order, since every moment can become significant.

The study of time in the humanities is thus based on the ability and willingness to transform each irrelevance into relevance and repeatability into uniqueness without losing the benefits that their separation gives. Favourable conditions for archaeologists to do so stem from the fact that, to a large extent, the communities they analyse functioned in a world of magical-mythical valorisation, strongly marked by ritualisation of behaviour (Kuna 1997). This was expressed by the reference to primordial time when everything was established (Eliade 1998; 2000, 409–429). The difference between what was unique and repeatable was fading. Each re-enactment of an activity was also a primordial act and all the

¹ This connection between seizing the opportunity and creating conditions for its emergence can be seen in the fascinating semantic analysis of the noun *kairós*, presented by R. B. Onians (2000, 343–348), who starts with its specific interpretation by Homer: a convenient place on the body to deal a lethal blow. It has to be noted that A. B. Cook (1925, 859–862) points to the connotations of this term and the verb *keiro* (I am shaving). In this way he finds an explanation for the characteristic features of Kairos: his shaved back of the head and razor, whose blade is supporting the scales, or is stroke by winged feet of the rushing god, in his hand.

precedents were mythologized. Continuing meant creating, and it was not the result of retrospectively observed multiplications of a particular fact. The future anticipated the past, which in the context of linear time, assuming predictability of the future based on past experience, seems paradoxical (Kowalski 1994, 15–16). Therefore, this would be the world order which is constantly fraught with Kairos-like situations in the present (van der Leeuw 1997, 362–364). It is well illustrated by the words of Hesiod: *Observe due measure, for right timing is in all things the most important factor* (*Works and Days* 694).

It requires significant effort to sustain one's conviction of being completely disenchanting, which is not a promising sign for anthropological sensitivity towards the past. Archaeologists try hard to do so, since they still convincingly support Tylor's monograph definition of culture (Mierzwiński 1994; 2000; 2005). They think that it is a convenient research tool for material traces of the past, because it justifies their multidisciplinary and comprehensive ordering. Its universalist message also allows to create frameworks with an enormous time depth. An archaeologist is thus gaining cognitive comfort. Finding or ordering things, he holds the belief that he contributes to re-enactment of culture and chronology. He perceives this kind of doubled effort as doomed to succeed, as archaeology strives to reach out to the foundation of all the phenomena of the anthroposphere. But is this care for anchoring in linear time sufficient to ensure that we will ever cognitively find ourselves in *illo tempore*? Mythical essence of this condition is expressed in its time-space paradox. It can be constantly within our reach, yet remain unreachable. In order to reach it, one only needs to have an urge to do it. This is where the core of the problem resides.

Fascination of archaeologists with chronological, uniformly ordering time, will prevail as long as there are undiscovered resources of things and stratigraphic systems. Their uncovering gives one a sense of almost literal digging into the past. Digging in the ground with a spade takes us back in centuries, and often even this kind of minimal effort is not necessary to find oneself in a significantly chronometric situation. The material traces of the past are omnipresent. Preoccupation with their chronology is strengthened when it is possible to use absolute dating methods on a larger scale. The clash with the results of relative chronology studies leads to exciting research situations, to the point of questioning what appeared to be an absolute value. This happens mostly

with reference to popular radiocarbon measurements, calibrated mostly within the Holocene thanks to breakthroughs in dendrochronology (Becker *et al.* 1989; Wązny 2001). The radiocarbon descriptions are statistical in nature, *i.e.* their value is conditioned by the adopted level of probability. The greater their precision, the less credible they are. There do not have, therefore, the value of calendar date (Walanus, Goslar 2004). Archaeologists, however, have a tendency to absolutise them. This universal lack of criticism stems from longing to create an event-bound prehistory. This implies confusion in the face of relative chronology, which in this situation adopts the difficult role of a falsifier of radiocarbon dating, instead of only being, according to the ‚consumerist’ expectations, its grateful recipient.

In recent decades, some spectacular changes has followed. There are densities and time perturbations where we seemed to have reached a stable understanding. Ages and periods are expanding locally or generally in centuries or millennia, for instance in the case of the Neolithic or Early Bronze Age. Sometimes they disappear locally or are supported conditionally, as in the case of HaB2. This period has been written with a smaller font at the junction of HaB1 and HaB3, ca. 920 cal. BC, in the periodization tables developed for areas west of Poland. In this way some tension is generated between chronological schemes constructed on the basis of different categories of sources and assemblies which are hardly equipped with similar elements. The mildest instance of this situation is the occurrence of chronologies of inventories with varying degrees of detail. It is influenced by the issues of periodization of archaeological cultural units of the assumed chronological-chorological nature, susceptible to internal divisions.

So we constantly act within a complex system of dating. The situation determines which of its elements or orders gains primacy in a particular situation and whether the tendency for chronological specifications is credible. Archaeological sources are subject to the processes occurring in the natural environment, and they must be taken not account while dating. Even the classic geological stratigraphic principle concerning the antecedence of what lies below, which became the basis of archaeological chronology, can be used in a conditional way, since stratigraphic systems are of dynamic nature. Historical material can move from older to younger layer, and vice versa. What is more, the layers themselves can move.

In these conditions it is difficult to expect an understanding for Kairotic synchronic research, since it resembles treading on quicksand. In order to maintain a relative stability of conditions to create an anthropological narrative, one has to talk about high-depth time sequences in a reducing manner. This requires handling time of limited depth, but high density, adequate to the intensity of activities and content on the micro-social level. Even if we do not deal with it empirically, we must take into account its presence under the surface of the phenomena averaged by chronological reduction. It is therefore preferable to operate at the junction of such reductions, because in this way typical features of each of them can be grasped without their blurring in long duration, too easily losing sight of subjectivity of men in the history. What becomes more interesting here, are the processual outcomes of activities in history.

Besides, the tendency to falling into timelessness becomes an archaeological particularity of long duration. The effects of chronometric source-related efforts do not translate into historical reality. On the one hand we encounter an extraordinary variation in styles and forms, which allows us to hold sophisticated discussions concerning dating. On the other hand, there emerge the spheres of alimentionation and semiotic facts which seem to constitute an almost frozen background for periodizational virtuosity. As referring to them is usually superficial, laconic and stereotypical, we would vainly, even with good will, search there for manifestations of phenomenological attitude. There is a widespread assumption, rather for the sake of convenience, *i.e.* to minimally disrupt chronologising tendencies of researchers, that prehistory consists of long stabilization phases and short transformation phases. The latter are preferably inspired from the outside, which makes them important chronology-wise. Such desirable dynamics of history becomes identical with the chronology of sensitive markers, which increasingly consist of the dates themselves, as they are obtained via scientific methods from stylistically neutral source materials.

Archaeo-anthropological analyses of everyday life, which require a reference to culturally conditioned time, remain on the sidelines of chronometric activity. They benefit from it to a little extent. What they face is a long duration in a cognitive waiting room. To ensure favourable conditions for chronometric studies it is assumed that social, semiotic or alimentary contexts of everyday life were characterized by

low susceptibility to change. If at all, it was of a rather abrupt nature: from one long-lasting period of processual immobility to another. This should not be obscured by the relatively common phenomenon of feigned or declarative processualism, expressed for instance by suggesting a continuous shaping of anything, until disappearance. This behaviour could be classified as processual correctness or chronometric synchronophobia.

Research on relationships between form and symbolic message, which are complex and variable in time, resonate to a small extent. The distinction between diachrony and synchrony is being lost, while it should be constantly present in a field intended to become pre/historic anthropology. This is expressed by striving to taxonomically describe the collection of findings, highlighted by the criterion of belonging to one of the many archaeological units of long duration in the selected area. Apart from human affairs, we also lose there date markers which are characterized by low chronological sensitivity. Appreciation of this distinction allows for precise dating utilization so that the long duration (processualisation) does not lose its particularity in the face of long dating (chronologisation). In Central European or even continental (non-Anglo-Saxon and non-Scandinavian) archaeology there is rarely the need to develop ideational frameworks and identify orders of typical characteristics, which are used for tracking and understanding the transformations (*e.g.* Czebreszuk 2001; Kadrow 2001).

Time horizons may serve as a good example of diachronic-synchronic confusion. They begin their cognitive life as determinants of explicit settlement, social, cultural or political discontinuation, which makes them promising signs of the desired prehistory of events. After years of research they end up in a blurred time sphere, with processes which are less and less clear. They are therefore doomed to belong to long duration.

To show the opportunities that the change in the approach to time and acting at the junction of long-term situations may bring, I refer to the case of Penelope. Her experience with time and its relativity is very instructive for archaeologists, as relative chronology, inscribed in the concept of history as long duration, remains the primary weapon in finding one's way among things. It will not be changed by progress in the so-called absolute dating if archaeology is to remain a science which examines past forms of social existence of people through cultural

specificity of things. Penelope epitomises long duration, although, considering the time span which we use in archaeology, 20 years is a barely perceptible period when it comes to transparency of people and events in it. However, these 20 years of waiting were unusually abundant with events which, to a different extent, concerned Penelope. She was also engaged in some of these events, but her involvement was overshadowed by the actions of her husband. They filled the parallel time which can be defined as sacred as it meant temporary exemption from the community to which he belonged.

Penelope's manipulations concerned the time one has at his or her disposal in everyday life. This is the area where Kairos manifests his influence. For this purpose Penelope used a tool similar to the one used by Clotho ("Spinner"), one of the Moirai. She did not reach for the spindle, but the loom. Her agency involved weaving a shroud for her father-in-law to bury him with dignity when he passes away (Homer, *Od.* II 86–132, XIX 134–166). But it was just an excuse. She wanted to gain chronological time to wait, notice and take advantage of the joyful time when it comes, or even cause its coming. Her persistence was in fact a derivative of fidelity. What she has woven during the day was ripped at night. There, perhaps, the etymology of her name is hidden: *péné* (weaving, fabric), *lépein* (break, not finish).

Penelope used a more complex tool than the Moirai because she had a different approach to time. Despite this fact, she has sometimes been identified with them. The Moirai used a spindle because they were spinning threads of individual lives to break them in the end. Clotho was pulling out a thread from a distaff, Lachesis ("Allotter") cared about the twist of the fibers and Atropos ("Unturnable") ripped it by the distaff. They were thus determining the boundaries of life. They did not define its content, because it was to a substantial degree the result of relationship with other people, which is exemplified by the case of Meleagros². Their effort had a biological and eschatological dimension. Anyway, from the divine perspective it was a one-day life. It would therefore comply with the sphere of normalized time, which constitutes a prerogative of Chronos. We all remember Oedipus' answer

² Artemis was deceived by a goddess to kill his mother's brothers. In order to avenge the death of her fellow-men from the hands of her son, a kin of her husband, she threw a log into the fire which she had been protecting for many years, as a guarantee of his life (Drexler 1894–1897).

to the riddle of the Sphinx about a creature that from morning to sunset of life shifts from four-, through two- to three-legged position (Kerényi 2002, 330). From this divine, processual or global, thus long-lasting perspective, the life of every human being is reduced to a normalized (averaged) time interval. It acquires a homogeneous dimension. The life becomes indistinguishable and lost in the depths of the ages, just like the lives of countless generations and communities. This loss of the Kairos' uniqueness and depth of individual existence is well-known in archaeology. Oedipus solved the chronological riddle of existence, perceiving it as a model of human life, because the particularity of his own life denied its validity. It is even indicated by the etymology of his name. In the morning he was not crawling, but became a child of pierced, fettered and swollen feet (Höfer 1897–1902, 740–743; Kerényi 2002, 325–326). Like many heroes he intensely experienced deceptive activities of Kairos, suffering the consequences of the choices made by him and others.

Also Penelope's actions had far-reaching consequences. She undertook the task which she was not going to finish before the return of Odysseus; or she rather wanted to give her hope for his return time to be fulfilled. Working on the fabric was only a ruse enabling her to influence the course of events for over 3 years. She involved many people, turning them into hostages, and eventually, with no particular intention, victims of her waiting. She was weaving and ripping the threads of the fabric, but also human fate, not excluding their own. The loom revealed the power of magic of tying and untying (Kowalski 1998, 300–302). Therefore, she took advantage of the situation in which she found herself. She experienced a long duration which she made meaningful by appreciating the importance of daily events and the apparent monotony of domestic bustle. The spindle and loom are her symbols. She turned them into weapons of her fidelity and her prospective prize. She transformed chronological time into Kairos' time, or rather in the former she found prerequisites for the latter, which, however, required some pugnacity. She used the assets that were available to a woman of her era and position. She depended on the care and will of her father and son, prone to remarry her in order to restore social, political and ownership order demanded by the citizens of Ithaca (Homer, *Od.* I 296–302, 381–417, II 47–79, 126–150). She made her son hostage of the hospitality tradition and at

the same time she was playing with his fear that if he sent her back as a widow to her family home, where her suitors would follow, he would have to return her dowry to her to remarry. Therefore she was waging a quiet battle for her happiness, manipulating men of her and her husband's family as well as her suitors. As it turned out, for the latter it was a battle of life and death. When a maid betrayed her and her moderate measures failed, she had to finish the shroud and she reached (after a secret instigation of Athena) for a male weapon, *i.e.* a famous bow of Odysseus, which no one but him could use (Homer, *Od.* XXI–XXII). In this way she anticipated his early return and the arrival of the time of Kairos. Therefore she gave meaning to the hope contained in sham weaving. Reaching for the bow, she determined the fate of her suitors and revealed the relationship of the loom and the eschatological sphere. She demonstrated her Valkyrian face. After all, Valkyries were weaving plans for future battles, using heads of warriors who were to die in them as loads for the warp (*Edda*, 327).

Her work on the shroud in female chambers was done on the sidelines of other events, but in fact they were the aftermath of her activity, having a great magical power. She was seemingly persuaded by her suitors and parents, and maybe even indirectly by her son to choose one of the contenders. None of the suitors was willing to take over the heritage of Odysseus. They wanted Penelope, and feasting at the expense of Telemachus was only one of their persuasive strategies. They were abusing the hospitality rule which Telemachus was forced to follow, being neither the heir nor the substitute of his father. The lack of the shroud had an influence on the life of Laertes. His daughter-in-law in a way kept him alive, but at the same time she prevented her son from taking his rightful position. The three-year delay also got the suitors bound to the decision they had made. They feasted so long that it was against their own expectations. They even got stuck in a situation imposed by Penelope and it was for good. Kairos' time of the feast had features of chronological uniformity. Suitors were held hostage of a reversed sense of everyday life, day-night rhythm of sacred monotony. Thanks to the (un-)weaving efforts of his wife, Odysseus could find out during his visit at the gates of Hades that his return makes sense and it is even necessary (Homer, *Od.* XI 180–209). Thus, the effects of the weaving ruse reached beyond the boundaries of everyday life. In the end, the news of the deceitfulness of female weaving and terrible

power of a loom spread in the underworld thanks to the dead suitors (Homer, *Od.* XXIV 132–157). Here the connections between Penelope and Moirai, between ordinary and sacred time, are perceptible.

Weaving and ripping somehow expressed the conviction that Chronos' monotony of long duration is not the essence of human – individual or collective – life, but it is the point of reference for appearing of Kairos. Reaching for the bow heralded the advent of time which was filled with all kinds of intensity, in which the events and emotions multiplied. It was the time of ritual chaos, heralding the rebirth of order. The guilty were murdered. Their bodies were thrown away like impure carcass, and the festive chamber was thoroughly scrubbed. No trace of those events was supposed to be left. Only then there appeared Penelope and recognized her husband. Her Kairos' actions and enjoying their consequences remained flawless.

Eschatological dimension of weaving has a very impressive evidences in historical material (Eibner 2000/2001, 108–115). I particularly refer here to the depiction of this activity on a burial vessel from Sopron cemetery, well known to Central European archaeologists and dating back to the Early Iron Age. Warp threads hanging on a vertical frame are not only the expression of the length of worldly life. They do not only testify about the activity of the Fate Guardians. Loom weights are attached. There are tense, ready for weaving. I perceive this as an expression of hope that death brings a happy time for the deceased. It announces entwining his fate with the lives of other inhabitants of the underworld. Warp threads descend to the base of the loom and below the zone of the vessel where a figural scene is presented. They descend into the realm of the underworld, from which emerges a weaver. Can we find there Kairos' sphere of action, his beyond-death relationship with Hermes, a psychopomp, their shared mobility and tendency to establish social communication? The scene with the dead suitors in the final book of the *Odyssey* seems to confirm this.

What we should learn from Penelope is the ability to thicken and differentiate time, to attach a value to it through filling it. The importance of her efforts is important for us, because it grows out of everyday life. A banal situation becomes heroic and historic, and thus narrative. Kairos triumphs over Chronos. For now, archaeology functions in the opposite way. The uniqueness of human fate becomes a breeding ground for taxonomies utilized in periodization tables. Synchronization

sequences have a certain similarity to the warp threads on the Sopron vessel. But will we encounter a Penelope-like hero to minutely, rapidly and predictably draw them through a weft, generating a historical drama on a human scale? Are they strong enough to withstand the load and moves of the shuttle? Are they at all suitable for the warp? What if they are unreal like the threads of the naked king's garments?

Penelope wove and repeatedly ripped the same cloth, so she must have had a strong warp. We all too often do not even reach the weaving stage. We focus rather on spinning the threads, their twisting, piecing, breaking, exchange, where it is not so hard to avoid knots and tangles. One has to simply confront the multitude of periodizational versions. After multigenerational preparations one can raise a suspicion that it is not about a reasonable "haberdashery" perfectionism but about prolonging the preparatory actions to avoid narrative weaving. Could this loosing track of the weft thread or inability to select it be a common problem? Or are the dilemmas concerning the selection of weave insurmountable? Therefore, we behave more like Moirai in the service of Chronos, deciding on the occurrence and duration of individual entities which are estimated according to the standardised measure of years.

The warp threads are always made to measure for individual human beings, clinging to the frame of historical processes and loaded with existential circumstances. In the hands of a professional, weft thread justifies the usefulness of the warp, loom, and weights by creating situational weaves. The weaving metaphor is cognitively attractive since it shows that a correction is always possible. It is possible to withdraw, even to the starting point, to add warp threads, change the weights, weft thread, weave and design of the fabric, the type of yarn, its twist and thickness, the loom itself and, finally, a weaver. You just need Penelope's cleverness and courage in directing the course of affairs. Otherwise all we have left may be a pile of random rags, suitable, at most, for a patchwork.

Penelope's example shows that only when we begin to weave and rip will we face the Kairos' time which we can give and use ourselves. Then the cognitive hope is born. This requires, however, having a vision of the outcome so as not to get lost in the attempts to organize the reality. Narrative weaving becomes only a tool to achieve the aim to control one's own destiny by understanding one's place in the world in the context of the past. With such an attitude we do not have to be influenced by

the efforts of other weavers and forced to continue their work. Others should not be our Moirai or, especially, Penelopes. We should bear in mind the tragic fate of the suitors. We can not forget the distinction between the aim and the tools to achieve it.

One has to spot the difference between manipulations of chronology, which are aimed at maintaining archaeological cultures and their social recipients, and the attitude that assumes that we get to know a community by understanding its archaeological testimony. The communities of a certain archaeological culture are not the archaeological culture of a community. In these situations we valorise the time, *i.e.* the benefits of using diachrony and synchrony, differently. In the first case synchrony becomes merely a part of the workshop. It serves for alignment and stabilization of diachronic warp strings. Chronological horizons are its chronological manifestation, often having, as I have already mentioned, a vast time depth. They adopt a structural role, which in the loom structure can correspond to a warp sensor. The point is to make synchrony interlaced with diachrony, so that the past does not consist solely of passing away.

For who can comprehend the course of centuries or millennia? We only pretend to grasp continual becoming when we flee to the long duration positions so willingly. While we reach for processual perspective of history all too easily, it is hard to deny that the temporary human experience usually encompasses a few decades. Its linear order is transmitted (summarised) by reference to specific events, emotional states, life situations and personal relationships, hence our tendency to reduce the history according to our needs and perception abilities. Its cognitive expression is anthropomorphization of processes and their components, which become subjects of long duration. We inevitably enter the realm of mythologising, or hiding complex content which is growing from generation to generation, in a seemingly simple biographical stories involving schematic cultural heroes.

Taxonomic (*i.e.* ahistorical) cultures, whose pseudo-life is measured in centuries, are convenient subjects of archaeological myths. This is the preferred scale of our biographical reductions. Their genesis is of truly mythical setting. We establish them currently with the introduction of order of history. They are born from the chaos of historic matter due to the power of arbitrary decisions and chronology. Since they genetically fit in the proposed time order, they also create the illusion that they

reflect the meaning of historical phenomena and processes (Werner 2004, 6–13). In fact, we are dealing here with ritual actualization of the time of origin, which we at the same time locate in our present. After all, we are talking about measuring the BP age (*Before Present*), so carried out in relation to 1950 AD (Walanus, Goslar 2004, 11–12). Only mythisation allows for this kind of manipulation of time and it permits such shifts. Is our understanding of prehistory going to change substantially when instead of the claim that archaeological taxonomic entities (not only cultures) existed for certain centuries and millennia, in this or any other era, period, or phase, we will use only the fairytale formula: Once upon a time, there was an archaeological culture of this or that?

We shall remember, however, that Chronos and Chaos (a space-time Abyss) are relatives and it is not entirely certain who was the father and who was the son (Grimal 1987, 61). Pondering on this issue should precede every act of creating taxonomic entities from the immensity of sources. Does it not merely prove the mythologising conviction that chaos created order? This anticipatory nostalgia for cognitive stabilization does not result in anything. Including new finds in the existing way of ordering things in the chaos of history may prove to be only a manifestation of the ritual renovation of the latter. It raises some questions as to whether we entirely take advantage of the opportunities and whether we cognitively enter the scope of Kairos' activity at all. Archaeological cultures justify the omnipresence of cognitive reductions of long duration which are in turn treated as a substitute of macrostructures. As a result, formal constructs constitute an alibi for using a temporal perspective which is anthropologically inadequate. They are conducive to avoiding synchronic schemes, which after all provide opportunities to observe microsocial diversity and dynamics. They give meaning to locating unique events in the course of history.

A sequence of synchronic frameworks (not to be confused with stagnancy in long duration) can give birth to an in-depth description of changes and an interest in culture-specific narration (Piątkowski 1993, 75–77). Each of them has a humanistic value, reveals some knowledge, even about its creator, is a part of the truthfulness of an anthropological myth, if only it makes a man a hero. It is worth here to emulate Hesiod (1999, 109–201), who does not refer to eras or ages of mankind, but to generations of people. He thus sees the past as

a sequence of autonomous and specific synchronic schemes, which nevertheless comprise a larger historical project. He perceives the present and the future from this social perspective. How long will it take us to live up to this mythical attitude from 27 centuries ago? It will certainly take time if we remain faithful to the monographic, universalist and evolutionist vision of culture.

James G. Frazer, one of the prominent representatives of cultural evolution, in response to a question whether he had ever come into contact with the natives he was writing about, was to exclaim in surprise: *Me? God forbid!* (Waligórski 1973, 153). Would we react similarly to a question about our relations with the residents of prehistory? This should not be so easy considering the experience of ethnologists after their long-lasting fieldwork. They have not sought to collect new assemblies of items among the living cultural fossils, but they have wished for a temporal stay in a different kind of life. Treating the lack of conditions to hold such trips to the past and the nature of our fieldwork as obstacles is not enough when there have already appeared among us some archaeological proponents of subjectivity of (non-human) things, defending their right to a biography and an active place in history as mediators of interpersonal communication (Domańska 2006, 104–127).

The reductions of long duration reflect one's time greed. They give one a sense of control over the fullness of history, and so the whole time. One can use them to almost immediately reach the end or the beginning of time. Sizes of long duration are, after all, a matter of arbitrary decision. One can use several chronological reductions to traverse history. They are like seven-league boots. We are therefore in the realm of magical activity. Excessive interest in time, *i.e.* the expense of history, raises the question whether we are still on the verge of cosmological and historical tradition, when the time was to transform from a hero of a cyclic cosmological drama to a linear way of reference for history (Toporov 1977, 120–123). Is chronology unnoticeably becoming chronology? These cosmological inclinations are revealed by the aforementioned anthropomorphisation of the narrative and its tools. The proposed inhuman (taxonomically patched) heroes of prehistory are born, they grow up, engage in relationships, have children, grow old and eventually die (Mierzwiński 2008). Thus they become the Oedypian one-day men.

The fact that prehistory is excessively burdened with passing away makes us approach the oldest phases of history as a global extinction of cultures and peoples. This kind of anthropological evolution is a perverse reward for persistent striving for identifying prehistory in the context of standardized and irreversibly targeted time. Sometimes the cognitive longing for engaging with linear chronologisation leads to surprising processual proposals. For example, it is suggested that prehistoric communities of Oder River basin exhibited traces of thinking in terms of continuous time much earlier than it was in the Mediterranean, *i.e.* in the first half of the second millennium BC (Czebreszuk 2001, 88, 202–203). We shall not forget that the perception of time is an expression of value one attributes to the world. Urging a change in the understanding of time exerts pressure on people from prehistory to rationalize the way we do, to accelerate their march towards modernity. Hurrying the history, however, is as futile as Xerxes' trying to control the waves through whipping and putting handcuffs on them (Herodotus, *Dzieje / The Histories* VII 34–35).

We burden the people of the past and material remains of their activity with responsibility for our inability to keep up with restless history, with a provoking variability of an unknown world. We do not keep up with creating images of this world, assuming in good faith that it is what we want. Archaeological statements on cultural topics are often astonishing with their banality and ordinary character. It can be said that the effort spent on dating turns out to be incomprehensible. If the chronological time cannot be used as a research tool, gaining objective or even subjective cognitive status, then we lose touch with reality under study. Choosing Chronos we do not chase but run away from Kairos, which is contrary to the eternal order of the social world. This is the involuntary archaeological cognitive anarchism.

Reducing any uniqueness to the chronological (one-day) dimension of being, are we able to grasp and understand the cultural meaning of human existence? Perhaps Wolfgang Goethe was right arguing that: *In life, the most important thing is life itself, and not its result* (Spengler 2001, 39). What is the most important in history is activity in the context of different cultural frameworks, rather than awaiting the advent of modernity (Zvelebil 1997, 256–259). So let us hurry to get to know the people of the past, not letting them go away. This can be a Kairos-like paraphrase of a beautiful thought of Fr. Jan Twardowski

(1999), who captured the humanistic value of the encounter in the great work of transcendence. These unique moments give meaning, density and rhythm to human life and long duration (Vidal-Naquet 2003, 67–68). It is synchronic, or situational archaeo-anthropology that should be the purpose of archaeology, not diachronic anthropology, as expected by processualists (Plog 1973). Only such a perspective allows for an effective study of the contexts of interpersonal communication, *i.e.* Kairos-like time travels.

References

- Becker B., Krause R. and Kromer B. 1989. Zur absoluten Chronologie der frühen Bronzezeit. *Germania. Anzeiger der Römisch-Germanischen Kommission des Deutschen Archäologischen Instituts* 67, 421–442.
- Beneš J. 1997. Fenomén času v archeologii. *Archeologické rozhledy* 49, 231–242.
- Cook A. B. 1925. *Zeus. A study in ancient religion. Vol. II. Zeus god of the dark sky (thunder and lightning), Part II. Appendixes and index.* Cambridge: Cambridge University Press.
- Czebreszuk J. 2001. *Schylek neolitu i początki epoki brązu w strefie południowo-zachodniobałtyckiej (III i początki II tys. przed Chr.). Alternatywny model kultury (= Archeologia 46).* Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Domańska E. 2006. *Historie niekonwencjonalne. Refleksja o przeszłości w nowej humanistyce.* Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Drexler W. 1894–1897. Meleagros. In W. H. Roscher (ed.), *Ausführliches Lexikon der griechischen und römischen Mythologie. Zweiter Band, zweite Abteilung. Laas-Mython.* Leipzig: Verlag von B. G. Teubner, 2591–2622.
- Edda. 1986. *Edda poetycka.* Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Eibner A. 2000/2001. Die Stellung der Frau in der Hallstattkultur anhand der bildlichen Zeugnisse. *Mitteilungen der Anthropologischen Gesellschaft in Wien* 130/131, 107–136.
- Eliade M. 1998. *Mit wiecznego powrotu.* Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Eliade M. 2000. *Traktat o historii religii.* Kraków: Wydawnictwo KR.
- Grimal P. 1987. *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej.* Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Herodot (Herodotos ho Halikarnasseus). 1959. *Dzieje.* Warszawa: “Czytelnik” Spółdzielnia Wydawnicza.
- Hezjod (Hesiodos). 1999. *Narodziny bogów (Theogonia). Prace i dni. Tarcza.* Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Homer (Homeros). 1999. *Odyseja (Od.).* Warszawa: Świat Książki.
- Höfer O. 1897–1902. Oidipus. In W.H. Roscher (ed.), *Ausführliches Lexikon der griechischen und römischen Mythologie. Dritter Band, erste Abteilung. Nabaiiothes-Pasicharea.* Leipzig: Verlag von B. G. Teubner, 700–746.
- Kadrow S. 2001. *U progu nowej epoki. Gospodarka i społeczeństwo wczesnego okresu*

- epoki brązu w Europie Środkowej*. Kraków: Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk.
- Kerényi K. 2002. *Mitologia Greków*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Kowalski A. 1994. Próba relatywizacji zagadnień gospodarczych neolitu do hipotetycznych reguł kulturowych w społecznościach wczesnotradycyjnych. In L. Czerniak (ed.), *Neolit i początki epoki brązu na Ziemi Chełmińskiej*. Grudziądz: Muzeum w Grudziądzu, Instytut Archeologii i Etnologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, 7–20.
- Kowalski P. 1998. *Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*. Warszawa: Kuna M. 1997. Archaický čas. *Archeologické rozhledy* 49, 209–216.
- Leach E. R. 1971. *Rethinking Athropolgy*. London School of Economics. Monographs on Social Anthropology 22. Northampton: The Athlone Press, University of London.
- Leeuw van der G. 1997. *Fenomenologia religii*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Mierzwiński A. 1994. Rozważania o studiach kulturowych (na marginesie problematyki tzw. grupy górnośląsko-małopolskiej kultury łuzycyckiej). *Przegląd Archeologiczny* 42, 111–127.
- Mierzwiński A. 1998. W oczekiwaniu na pluralizm teoretyczny. In M. Kobusiewicz and S. Kurnatowski (eds.), *Archeologia i prahistoria polska w ostatnim półwieczu. Materiały z Konferencji Dorobek polskiej archeologii i prahistorii ostatniego półwiecza w Puszczykowie koło Poznania (27–30 października 1997 r.)* (= *Prace Komisji Archeologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk* 20). Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 209–216.
- Mierzwiński A. 2005. Niech szczepną źródła. In S. Rosik and P. Wiszewski (eds.), *Causa creandi. O pragmatyce źródła historycznego* (= *Historia* 171. *Acta Universitatis Wratislaviensis* 2783), Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 565–578.
- Mierzwiński A. 2008. Cień Frankensteina. In S. Rosik and P. Wiszewski (eds.), *Hominem quaerere. Człowiek w źródle historycznym* (= *Historia* 177. *Acta Universitatis Wratislaviensis* 3080). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 53–60.
- Nietzsche F. 1997. *Z genealogii moralności. Pismo polemiczne*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Onians R. B. 2000. *The origins European thought about the body, the mind, the soul, the world, time and fate. New interpretation of Greek, Roman and kindred evidence, also of some basic Jewish and Christian beliefs*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Pauzaniusz (Pausanias Periegetes). 2004. *Na olimpijskiej bieżni i w boju. Z Pauzaniausza Wędrowki po Helladzie, księgi V, VI i IV*. Wrocław–Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich- De Agostini Polska.
- Piątkowski K. 1993. *Semiotyczne badania nad kulturą w etnologii. Studium metodologiczne*. Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.
- Plog F. 1973. Diachronic anthropology. In Ch. L. Redman (ed.), *Research and theory in current archaeology* (= *Wiley-Interscience Publications*). New York: John Wiley and Sons, 181–198.

- Posejdidippos. 2004. *Epigramy*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Roscher W. H. 1884–1890. Chronos. In W. H. Roscher (ed.), *Ausführliches Lexikon der griechischen und römischen Mythologie. Erster Band*. Leipzig: Verlag von B. G. Teubner, 899–900.
- Sauer B. 1890–1894. Kairos. In W. H. Roscher (ed.), *Ausführliches Lexikon der griechischen und römischen Mythologie. Zweiter Band, erste Abteilung. Iache-Kyzikos*. Leipzig: Verlag von B. G. Teubner, 897–901.
- Spengler O. 2001. *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii uniwersalnej*. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Toporow W. 1977. O kosmologicznych źródłach wczesnohistorycznych opisów. In *Semiotyka kultury*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 103–131.
- Twardowski J. 1999. *Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą. Wiersze księdza Jana Twardowskiego*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Vidal-Naquet P. 2003. *Czarny łowca. Formy myśli i formy życia społecznego w świecie greckim*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Walanus A. and Goslar T. 2004. *Wyznaczanie wieku metodą ¹⁴C dla archeologów*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Waligórski A. 1973. *Antropologiczna koncepcja człowieka*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ważny T. 2001. *Dendrochronologia obiektów zabytkowych w Polsce*. Gdańsk: Muzeum Archeologiczne w Gdańsku.
- Werner W. 2004. *Kult początków. Historyczne zmagania z czasem, religią i genezą*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Zvelebil M. 1997. Pojetí času a „zpřítomnění” mezolitu. *Archeologické rozhledy* 49, 256–269.

Andrzej Mierzwiński

Między Chronosem i Kairosem – egzystencjalny dylemat archeologa

Definierbar ist nur das, was keine Geschichte hat
(Definiowalne jest jedynie to, co nie ma dziejów)
Friedrich Nietzsche (1997, 86)

Archeologia narodziła się z zadziwienia ludzkimi relacjami z czasem i niezmiennie pozostaje w takim stanie (Beneš 1997). Wręcz popadła w pułapkę czasu. Chce poznać moment narodzin każdej rzeczy, związanych z nią zjawisk czy procesów. Pragnie opanować metody pomiaru ich trwania i wszelkich poruszeń. Typowy archeolog czuje się bardziej chronometrą niż znawcą ludzi w kulturowych kontekstach. Wydaje mu się, że odnajduje i zbiera świadectwa działania odwiecznego mechanizmu. Próbuje odtworzyć jego ruch. To chronometryczne wyczulenie pozostaje w związku ze źródłotwórczą powinnością archeologa, o której pisałem w innym miejscu: przetwarzania materiału zabytkowego w źródłowy (Mierzwiński 2005). Ta empiryczna specyfika urasta wręcz do roli poznawczego identyfikatora dyscypliny. W równym jednak stopniu można uznać, że z perspektywy antropologicznej jego chronologiczny wysiłek jest daremny. Czyż bowiem dzieje kultur i społeczności są pochodną pracy chronometru? Czy istotą bycia jest czasowe osadzenie, a nagrodą dla badacza błogie zasluchanie w jednostajne tykanie, przebijające się poprzez zmienny w nastrojach i intensywności gwar pokoleń?

Może istotą naszych starań winno być wsłuchiwanie się w rozgardiasz codzienności, który bywa na tyle słaby, że wraz z oddalaniem się w czasie przechodzi w pozorną ciszę. Chwila staje się nieuchwytna i traci wartość, choć podstawowe pytanie archeologa zawsze jest takie samo, gdy ujawnia ślady minionego: Kiedy to było? Od tego zależy odpowiedzi na pytania, co zaszło i co to jest. Nie są one jednak traktowane obligatoryjnie, a przynajmniej nie na tyle, by przymuszać do budowania specyficznych procedur poznawczych. Znaczenia, funkcje, nazwy stają się pochodną zafascynowania czasem. Przejmujemy je zwykle z tego, co znamy, bo z naszej rzeczywistości, czyli dość bezwysiłkowo, i z zadziwieniem badamy ich możliwe odległe początki. Ten aktualistyczny manewr zasadza się na założenie, że współczesność jest jedynym uzasadnieniem dziejów. Liczy się pomiar czasowej głębi naszego świata. Znormalizowany czas, traktowany jako dany, marginalizuje poznawczą doniosłość czasu heterogenicznego, który jest niepowtarzalną, aksjologiczną miarą określonej rzeczywistości, nabierając przez to znamion świętości (van der Leeuw 1997, 341–342). Chronos, bodajże najstarszy z bogów, poprzedzający wszystko twórca zasady stawania się i trwania poprzez jedność przeciwieństwa, obojętny na poszczególne przejawy istnienia dzierżyciel

powtarzalnego, równomiernie upływającego (wiecznego) czasu, dominuje zatem nad Kairosem, bogiem najmłodszym, o społecznych skłonnościach, który przynosi czas stosowny do podjęcia czynności (Roscher 1884–1890; Sauer 1890–1894; Cook 1925, 859–868; Leach 1971, 124–131; Beneš 1997, 239; Pausaniasz, *Wędrowki po Helladzie* V 14.9; Posejdiptos, *Epigramy* 142). Ulotny i niepewny dar Kairosa trzeba uchwycić we właściwym momencie i nadać mu niepowtarzalny sens, czyli wartość. Dzięki tej kontekstualizacji chwili można bez obaw odnosić się do czasu Chronosa.

Nierozzerwalne relacje między porządkiem codziennej rutyny i obrzędowej wyjątkowości, cyklicznej lub okazjonalnej, budzą nadzieję. Ona sama jednak nie wystarczy. Czas kairotyczny, czas korzystania z nadarżającej się okazji, nie jest dany, czyli wymaga wysiłku, by zaistniał. Tworzą go działania i zdarzenia¹. Im jest ich więcej, im są bardziej zagęszczone, tym czas staje się pojemniejszy. Przyrasta zatem do wewnątrz i wielostronnie. Nie ma granic ani odniesienia do stałej miary. Kairotyczna chwila musi nabrać znaczeń, by stała się przedmiotowo wyodrębniona, a więc doniosła poznawczo. W porządku Chronosa jesteśmy zawsze zagubieni, bo terażniejszość odnajdujemy tylko poprzez odniesienie do przeszłości lub przyszłości. Nieustannie jednak pozostajemy spóźnieni wobec przeszłości i daremnie niecierpliwi wobec przyszłości. Terażniejszość, czy ogólniej mówiąc, wszelka bieżąca codzienność, wydaje się z tej perspektywy tracić znaczenie. Zmienić może to jedynie odwołanie do Kairosa, który przynależy w pełni do terażniejszości. Wykorzystane okazje wyróżniają określone jednostki czasu chronologicznego, co zmniejsza poczucie zagubienia w jego jednostajności. Wyeksponowany epizod przyczynia się do zapamiętania roku, stulecia czy tysiąclecia. Tak powstają dzieje i przesłanki ich narratywizacji. Wszak obarczony niepewnością dar Kairosa ma ogromny potencjał dramaturgiczny. Okazje wynikają bowiem z oczekiwanych zakłóceń porządku, skoro każda chwila może być brzemienna w skutkach.

Humanistyczne badanie czasu polega zatem na zdolności i gotowości do przemiany każdej nieistotności w istotność, powtarzalności w niepowtarzalność, bez zatracania korzyści, które daje ich rozróżnienie. Sprzyjające ku temu warunki stwarza archeologom fakt, iż w zasadniczym stopniu społeczności, którymi się zajmują, odnajdowały się w świecie podlegającym magiczno-mitycznej waloryzacji, silnie naznaczonym rytualizacją zachowań (Kuna 1997). Wyrażało się to poprzez odwołanie do czasu początku, gdy wszystko zostało ustanowione (Eliade 1998; 2000, 409–429). Różnica między niepo-

¹ Ten związek między wykorzystywaniem okazji i kreowaniem warunków jej zaistnienia odsłania pasjonująca analiza semantyczna rzeczownika *kairós*, którą przedstawił R. B. Onians (2000, 343–348), wychodząc od jego konkretnego ujęcia przez Homera: dogodnie miejsce na ciele do zadania śmiertelnego ciosu. Należy zarazem zaznaczyć, że A. B. Cook (1925, 859–862) wskazuje na konotacje tego pojęcia z czasownikiem *keiro* (golę się). W ten sposób odnajduje wyjaśnienie znamienych cech Kairosa, ogolony tył głowy i brzytwę w ręce, na której ostrzu opiera się ramię szalkowej wagi lub muskają je uskrzydłone stopy pędzącego boga.

wtarzalnym i powtarzalnym łatwo ulegała zatarciu. Każde odtworzenie czynności było zarazem aktem pierwotnym, a precedensy podlegały mityzacji. Kontynuacja była kreacją, a nie wynikiem retrospektywnie zaobserwowanych multiplikacji określonego faktu. Przyszłe antycypowało przeszłe, co w kontekście czasu linearnego, zakładającego przewidywalność przyszłości na podstawie doświadczeń z przeszłości, wydaje się paradoksalne (Kowalski 1994, 15–16). Byłby to zatem porządek świata nieustannie brzemienny w sytuacji kairotyczne w danej terażniejszości (van der Leeuw 1997, 362–364). Oddają to słowa Hezjoda: *Pilnuj miary – najlepsza jest zawsze chwila sposobna* (*Prace i dni* 694).

Trzeba sporego wysiłku, by utrzymywać się w przekonaniu o popadnięciu w stan pełnego odczarowania, nierokującego dobrze antropologicznej wrażliwości wobec przeszłości. Archeolodzy czynią wiele w tym kierunku, skoro z takim przekonaniem bronią wciąż Tylorowskiej (monograficznej) definicji kultury (Mierzwiński 1994; 2000; 2005). Uważają, że stanowi ona dogodne narzędzie badawcze w zetknięciu z materialnymi śladami przeszłości, gdyż uzasadnia ich wielodziedziczne i wyczerpujące porządkowanie. Jej uniwersalistyczne przesłanie pozwala też na budowanie ujęć o ogromnej głębi czasowej. Archeolog zyskuje zatem poznawczy komfort. Wydobywając czy porządkując rzeczy, ma przekonanie, że przyczynia się zarazem do odtwarzania kultury oraz chronologii. Tak zdwojony wysiłek jawi mu się jako skazany na sukces. Przeciż archeologia jest powołana do tego, aby docierać do podstaw wszelkich zjawisk antroposfery. Czy jednak dbałość o zakotwiczenie w czasie liniowym stanowi wystarczającą gwarancję, że poznawczo znajdziemy się kiedykolwiek *in illo tempore*? Mityczna istota tego stanu wyraża się w jego czasowo-przestrzennej przewrotności. Może znajdować się nieustannie na wyciągnięcie ręki, a zarazem pozostawać nieosiągalny. By się w nim znaleźć, wystarczy tylko odnaleźć w sobie chęć ku temu. Z tym jest największy kłopot.

Zafascynowanie archeologów czasem chronologicznym, czyli jednolicie szeregującym, będzie dominowało dopóty, dopóki istnieją nieujawnione zasoby rzeczy i układów stratygraficznych. Ich odsłanianie daje poczucie niemal dosłownego odkopywania przeszłości, a więc minionego czasu. Wbicie łopaty w grunt przenosi nas o stulecia, a nierzadko nawet ten minimalny wysiłek nie jest konieczny, by znaleźć się w brzemiennej chronometrycznej sytuacji. Materialne ślady przeszłości są wszechobecne. Zaabsorbowanie ich czasowym pomiarem ulega wzmocnienie, gdy możliwe staje się korzystanie na coraz szerszą skalę z metod datacji absolutnej. Zderzenie z wynikami studiów nad chronologią relatywną wytwarza pasjonujące sytuacje badawcze, aż do uczynienia względnym tego, co wydawało się mieć walor absolutny. Tak dzieje się głównie z powszechnymi już radiowęglowymi pomiarami wieku, kalibrowanymi standardowo w ramach holocenu dzięki przełomowym osiągnięciom dendrochronologii (Becker i in. 1989; Ważny 2001). Określenia radiowęglowe mają charakter statystyczny, tzn. ich wartość jest warunkowana przyjętym poziomem prawdopodobieństwa. Im są dokładniejsze, tym

mniejsza jest ich wiarygodność. Nie mają zatem waloru daty kalendarzowej (Walanus, Goslar 2004). Archeolodzy mają jednak skłonność do ich absolutyzowania. Ten powszechny bezkrytycyzm wynika z marzeń o stworzeniu zdarzeniowych pradziejów. Wróży to zamęt w zetknięciu z chronologią relatywną, która w tej sytuacji spełnia trudną rolę falsyfikatora radiowęglowych określeń wieku, choć według „konsumpcjonistycznych” oczekiwań winna być jedynie ich wdzięcznym odbiorcą.

W ostatnich dziesięcioleciach następują spektakularne zmiany. Pojawiają się zagęszczenia i perturbacje czasowe tam, gdzie wydawało się, że osiągnięto stabilne rozeznanie. Epoki czy okresy ekspandują regionalnie lub totalnie o stulecia czy tysiąclecia, jak chociażby w przypadku neolitu czy wczesnej epoki brązu. Bywa, że lokalnie zanikają lub są podtrzymywane warunkowo, jak chociażby w przypadku HaB2, czego wyrazem stał się zapis tego okresu mniejszą czcionką na styku HaB1 i HaB3, czyli około roku 920 cal BC, w tabelach periodyzacyjnych opracowywanych dla terenów położonych na zachód od ziem polskich. Powstają zawirowania na styku schematów chronologicznych budowanych w oparciu o odmienne kategorie zabytków oraz zespołów, których wyposażenie w nikłym stopniu wykazuje wspólne elementy. Najłagodniejszą formą tego stanu jest występowanie asortymentowych chronologii o różnym stopniu uszczegółowienia. Nakładają się na to zagadnienia periodyzacji archeologicznych jednostek kulturowych, mających z założenia charakter chronologiczno-chorologiczny, czyli podatnych na wewnętrzne podziały.

Tak więc, stale operujemy w ramach wielokrotnie złożonego układu datacji. Sytuacja decyduje przy tym, który z jego elementów czy porządków zyskuje w danym momencie prymat i czy wiarygodna jest skłonność do uściśleń chronologicznych. Źródła archeologiczne są poddawane procesom zachodzącym w środowisku przyrodniczym i musimy je uwzględniać przy datacji. Nawet klasyczna zasada stratygraficzna, zaczerpnięta z geologii, mówiąca o starszeństwie tego, co leży niżej, a która legła u podstaw archeologicznej chronologii, może być stosowana w sposób warunkowy. Układy stratygraficzne mają bowiem charakter dynamiczny. Materiał zabytkowy może przesuwac się z poziomu starszego do młodszego, jak też na odwrót, a i same warstwy podlegają przemieszczeniom.

Trudno w takich warunkach spodziewać się zrozumienia dla kairotycznie płodnych badań synchronicznych, skoro przypominają one stąpanie po ruchomych piaskach. Trzeba ujmować w spłaszczeniu sekwencje czasowe o dużej głębi, by utrzymać względną stabilność warunków do budowania antropologicznej narracji. Ta zaś wymaga operowania ograniczoną głębią czasową, ale o dużym jej zagęszczeniu, adekwatnym do intensywności działań i treści na poziomie mikrospołecznym. Nawet jeśli go nie dotykamy empirycznie, to musimy uwzględniać jego obecność pod powierzchnią zjawisk uśrednionych przez chronologiczne spłaszczenia. Najkorzystniej jest zatem operować na styku takich spłaszczeń, bo wówczas można uchwycić typowe cechy każdego z nich, unikając rozmycia w długim trwaniu, nazbyt łatwo

tracącym z oczu podmiotowość ludzi w dziejach. Bardziej zajmujące stają się procesualne produkty dziania się.

Zresztą, archeologiczną specyfiką długiego trwania staje się skłonność do popadania w bezzczasowość. Efekty chronometrycznych starań źródłoznawczych nie przekładają się na historyczną rzeczywistość. Z jednej strony mamy niezwykłą zmienność stylów i form, która pozwala budować finezyjne rozważania o datowaniu. Z drugiej strony ukazuje się sfera alimentacyjna czy faktów semiotycznych, które wydają się tworzyć niemal zastygłe tło dla periodyzacyjnej wirtuozerii. Zwyczajowa powierzchowność, lakoniczność i stereotypowość wypowiedzi na ich temat powoduje, że, nawet przy dobrej woli, na próżno doszukiwalibyśmy się w tym przejawów postawy fenomenologicznej. Z założenia, a raczej dla wygody, tzn. by minimalnie zakłócać chronologizujące pasje badaczy, uznaje się dość powszechnie, że pradzieje zbudowane są z długich faz stabilizacji i krótkich faz przemian, najlepiej inspirowanych z zewnątrz, a więc zarazem istotnych periodyzacyjnie. Tak pożądana dynamika dziejów staje się tożsama z chronologią czułych datowników, którymi coraz częściej stają się same daty, bo uzyskiwane metodami przyrodniczymi z materiałów źródłowych obojętnych stylistycznie.

Archeoantropologiczne badania codzienności, wymagające odniesienia do czasu warunkowanego kulturowo, pozostają na uboczu tej chronometrycznej aktywności. W słabym stopniu są jej beneficjentami. Ich udziałem staje się długie trwanie w poznawczej poczekalni. Dla zapewnienia dogodnych warunków do studiów chronometrycznych zakłada się bowiem, że społeczne, semiotyczne czy alimentacyjne konteksty codzienności wykazywały małą podatność na zmiany i to raczej o charakterze skokowym: z jednego długiego trwania w procesualnym bezruchu w drugie. Nie powinien tego przesłaniać dość często spotykane zjawisko pozorowanego czy też deklaratywnego procesualizmu, wyrażającego się chociażby poprzez sugerowanie nieustannego kształtowania się czegośkolwiek, bo aż do momentu zaniku. Można by to zachowanie określić procesualną poprawnością albo chronometryczną synchronofobią.

Słaby oddźwięk znajdują badania nad złożonymi i zmiennymi w czasie relacjami między formą i przekazem symbolicznym. Zatraca się rozróżnienie między diachronią i synchronią, które powinno być nieustannie obecne w dziedzinie przeznaczanej do tego, by stać się antropologią pra/historyczną. Wyraża się to poprzez dążenie do taksonomicznego opisanie zbioru znalezisk, wyróżnionego według kryterium przynależności do jednej z wielu archeologicznych jednostek długiego trwania na wybranym terenie. W nich gubią się oprócz ludzkich spraw także datowniki, które charakteryzuje mała czułość chronologiczna. Docenianie tego rozróżnienia pozwala na spożytkowanie precyzyjnych datowań tak, by długie trwanie (procesualizacja) nie traciło swoistości wobec długiego datowania (chronologizacji). W archeologii środkowoeuropejskiej czy nawet kontynentalnej (nieanglosaskiej i pozaskandynawskiej) rzadko ujawnia się potrzeba budowania ujęć ideacyjnych, a więc rozpoznawania porządków cech typowych, które służą śledzeniu i zrozumieniu przemian (np. Czebreszuk 2001; Kadrow 2001).

Dobrym przykładem diachroniczno-synchronicznego zagubienia są horyzonty czasowe. Zaczynają poznawcze życie jako wyznaczniki wyraźnej dyskontynuacji osadniczej, społecznej, kulturowej czy politycznej, czyli zapowiadają się jako obiecujące zwiastuny tak pożądanej prahistorii zdarzeniowej. Kończą po latach badań w rozmytej czasowo sferze, o coraz mniej jasnych procesach. Zostają zatem skazane na przynależność do długiego trwania.

By ukazać szanse, które niesie zmiana podejścia do czasu i działanie na styku długotrwałych sytuacji, powołałam się na przypadek Penelopy. Jej doświadczenia z czasem, z jego względnością, są bardzo pouczające dla archeologa, skoro podstawowym orężem odnajdywania się wśród rzeczy pozostaje wciąż chronologia relatywna, wpisana w koncepcję dziejów jako długiego trwania. Nie zmienia tego postępy w ustalaniu tzw. datowań absolutnych, jeśli archeologia ma pozostać nauką, która poprzez kulturową specyfikę rzeczy bada przeszłe formy społecznej egzystencji ludzi. Penelopa stała się wzorem długiego trwania, choć w skali przedziałów czasowych, którymi operujemy w archeologii, 20 lat wydaje się ledwo uchwytną chwilą, jeśli chodzi o czytelność wypełniających ją ludzi i zdarzeń. Jednak te 20 lat oczekiwania wiązało się z niezwykle wręcz zagęszczeniem zdarzeń, które mniej lub bardziej dotykały Penelopę. Sama też miała w tym niemały udział, który przesłaniają jednak poczynania jej małżonka. Wypełniały one czas równoległy, który można by określić jako święty, bo oznaczały przejściowe wyłączenie z porządku społeczności, do której przynależał.

Manipulacje Penelopy dotyczyły czasu, który człowiek ma dany w codzienności. Jest to dziedzina, gdzie Kairos przejawia swój wpływ. Penelopa użyła do tego celu narzędzia pokrewnego temu, którym posługiwała się Klotho („Przędka”), jedna z Mojr. Sięgnęła bowiem nie po wrzeciono, ale po krosno. Jej działanie polegało na tkaniu całunu dla teścia, by został godnie pochowany, gdy nadejdzie jego czas (Homer, *Od.* II 86–132, XIX 134–166). Był to jednak tylko pretekst. Chciała zyskać na czasie chronologicznym, by doczekać, zauważyć i wykorzystać szczęśny czas, gdy nadejdzie, a nawet spowodować jego nadejście. Sens jej trwania był bowiem pochodną postawy wierności. Co utkała za dnia, pruła nocą. Kryje się w tym, być może, etymologia jej imienia: *péné* (tkanie, tkanina), *lépein* (zerwać, nie kończyć).

Penelopa użyła bardziej złożonego narzędzia niż Mojrzy, gdyż różniła ją podejście do czasu. Mimo tego była z nimi niekiedy utożsamiana. Mojrzy operowały wrzecionem, bo snuły nici poszczególnych żywotów, by je w końcu zerwać. Klotho wysnuwała nić z kądzieli, Lachesis („Losowa”) dbała o skręt włókien, a Atropos („Nieodwracalna”) zrywała ją przy kądzieli. Wyznaczały zatem ramy życia. Nie określały jego treści, gdyż ta była w zasadniczym stopniu wynikiem pozostawania w relacjach z innymi, co ujawnia przypadek Meleagrosa². Ich wysiłek miał poniekąd wymiar biolo-

² Zwiedziony przez boginię Artemis zabił braci matki, ta zaś w gniewie, by pomścić śmierć swoich współrodowców z ręki syna, należącego do rodu męża, wrzuciła do ognia polano, które przez lata skrzętnie chroniła, gdyż z wyroku Przędek stanowiąło gwarancję jego życia (Drexler 1894–1897).

giczny i eschatologiczny. Zresztą, z boskiej perspektywy było to życie jednodniowe. Wpisywałoby się zatem w dziedzinę znormalizowanego czasu, która stanowi prerogatywę Chronosa. Pamiętamy odpowiedź Edypa na zagadkę Sfinksa-Sfingi o stworzenie, które między porankiem a zmierzchem życia przechodzi od pozycji czworonożnej, poprzez dwunożną do trójnożnej (Kerényi 2002, 330). Z tej boskiej, procesualnej czy globalnej perspektywy, a więc wyrażającej długie trwanie, życie każdego człowieka redukuje się do znormalizowanego (uśrednionego) interwału czasowego. Nabiera wymiaru homogenicznego. Staje się nierozróżnialne, ginie w czeluściach epok, podobnie jak nieprzebrane pokolenia i społeczności. Dobrze znamy w archeologii to zatrącanie kairotycznej niepowtarzalności i głębi jednostkowego istnienia. Edyp rozwiązał chronologiczną zagadkę egzystencji, dostrzegając w niej model ludzkiego życia, bo specyfiką własnego zaprzeczal jego zasadności. Już etymologia jego imienia na to wskazuje. O poranku nie raczkował, ale stał się dzieckiem o przebitych, spętanych i nabrzmiałych stopach (Höfer 1897–1902, 740–743; Kerényi 2002, 325–326). Jak wielu herosów silnie doświadczał zwodniczego działania Kairosa, ponosząc konsekwencje dokonywanych wyborów, własnych i cudzych.

Także działania Penelopy miały dalekosiężne skutki. Przystąpiła do pracy, której nie zamierzała ukończyć przed powrotem Odyseusza lub raczej chciała w ten sposób dać czas swojej nadziei na jego powrót, by się spełniła. Praca nad tkaniną była tylko fortelem, którym umożliwił jej wpływ na bieg zdarzeń przez ponad 3 lata. Związała w działaniach wielu ludzi. Uczyniła ich zakładnikami, a w końcu nieświadomie ofiarami swojego czekania. Splatała i pruła w równym stopniu nici tkaniny, jak też ludzkie losy, nie wyłączając własnego. Krosno ujawniło siłę magii zawiązywania i rozwiązywania (P. Kowalski 1998, 300–302). Skorzystała zatem z sytuacji, w której się znalazła. Była doświadczona w długim trwaniu, któremu nadawała sens poprzez docenianie doniosłości codziennych zdarzeń i pozornej monotonii domowej krzątania. Jej symbolem jest krosno i wrzeciono. Uczyniła z nich oręż swej wierności i uzyskania za nią nagrody. Zmieniła czas chronologiczny w kairotyczny, czy też raczej odnalazła w jednym przesłanki dla działań drugiego, co jednak wymagało ofensywności. Wykorzystała atuty, które były dostępne kobiecie jej czasów i pozycji. Była zależna od opieki i decyzji ojca oraz syna, skorych do wydania jej ponownie za mąż, by przywrócić ład społeczny, polityczny i własnościowy, którego domagali się mieszkańcy Itaki (Homer, *Od.* I 296–302, 381–417, II 47–79, 126–150). Uczyniła syna zakładnikiem prawa gościnności, a zarazem igrała jego obawą, że odsyłając ją jako wdowę do rodzinnego domu, dokąd podążyliby za nią zalotnicy, będzie musiał zwrócić jej wiano, by mogła ponownie wyjść za mąż. Toczyła zatem cichy bój o swoje szczęście, czyli manipulując mężczyznami własnego i powinowatego rodu oraz zalotnikami. Jak się okazało, dla tych ostatnich był to bój na śmierć i życie. Gdy z powodu zdrady służącej zawiodły łagodne środki i musiała dokończyć całun, sięgnęła za skrytą namową Ateny po męski oręż, czyli po sławny łuk Odyseusza, którego nikt poza nim nie potrafił użyć (Ho-

mer, *Od.* XXI–XXII). Tym samym antycypowała jego rychły powrót i nadejście czasu Kairosa. Nadała zatem sens nadziei zawartej w pozornym tkaniu. Sięgając po łuk, zdecydowała o losie zalotników i odsłoniła związki krosna ze sferą eschatologiczną. Ukazała swoje walkiryiczne oblicze. Wszak walkirie tkwały na krosnach plan przyszłych bitew, używając do obciążenia osnowy głów wojowników, którzy mieli w nich polec (*Edda*, 327).

Jej praca nad całunem w kobiecych komnatach odbywała się na uboczu innych zdarzeń, ale faktycznie były one pokłosiem pozorności jej zajęcia, skrywającego wielką siłę magiczną. Niby uległa namowom zalotników i rodziców, a pośrednio może nawet syna, by wybrała jednego z pretendentów. Zalotnicy nie dążyli do zagarnięcia schedy po Odyseuszu. Chcieli Penelopy, a tylko w ramach stosowania środków perswazyjnych ucztowali na koszt Telemacha, nadużywając prawa gościnności, które przymuszony był wypełniać, będąc ni to spadkobiercą, ni to zastępcą ojca. Brak całunu wpływał na losy Laertesu. Synowa podtrzymywała go poniekąd przy życiu, choć zarazem powstrzymywała syna przed zajęciem należnej mu pozycji. Trzyletnia zwłoka związała też zalotników w raz podjętej decyzji. Ucztowali tak długo niejako wbrew własnym oczekiwaniom. Wręcz ugrzęźli w sytuacji narzuconej przez Penelopę i to na dobre. Kairotyczny czas biesiady nabrał znamion chronologicznej jednostajności. Zalotnicy stali się zakładnikami przewrotnie pojętej codzienności, dziennie-nocnego rytmu świątecznej monotonii. Dzięki tkackim staraniom-niestaraniom żony mógł się jednak dowiedzieć Odyseusz podczas wizyty u bram Hadesu, że jego powrót ma sens, a nawet jest konieczny (Homer, *Od.* XI 180–209). Tak więc, skutki tkackiego fortelu sięgnęły poza granice codzienności. W końcu zresztą wieści o przewrotności kobiecego tkania i straszliwej mocy krosna rozniosły się w zaświatach za sprawą zmarłych zalotników (Homer, *Od.* XXIV 132–157). Tutaj ujawniają się związki Penelopy z Mojrami, czasu codziennego i świętego.

Tkanie i prucie wyrażało niejako przeświadczenie, że Chronosowa monotonia długiego trwania nie jest istotą ludzkiego życia, indywidualnego czy grupowego, że stanowi punkt odniesienia dla pojawień Kairosa. Sięgnięcie po łuk zwiastowało nadejście czasu, który napęłnił się wszelaką intensywnością, w którym zdarzenia i emocje uległy zagęszczeniu. Nastął czas rytualnego chaosu, zwiastujący odrodzenie porządku. Winni zostali wymordowani. Ich zwłoki wyrzucono jak nieczyste ścierwo, a izbę biesiadną wyszorowano. Tak więc, po tych zajściach miał nie pozostać żaden ślad. Dopiero wówczas pojawiła się Penelopa i rozpoznała męża. Jej kairotyczne dążenia i napawanie się ich skutkami pozostały bez skazy.

Eschatologiczny wymiar tkania ma bardzo efektowne poświadczenia w materiale zabytkowym (Eibner 2000/2001, 108–115). Myślę zwłaszcza o dobrze znanym środkowoeuropejskim archeologom przedstawieniu tej czynności na naczyniu grobowym z cmentarzyska w Sopron, datowanym na wczesną epokę żelaza. Rozwieszona na pionowej ramie krosna nici osnowy nie stanowią jedynie wyrazu długości życia doczesnego. Nie są wyłącznie świadectwem aktywności Strażniczek Losu. Mają doczepione ciężarki tkackie. Są więc na-

pięte, gotowe do tkania. Odnajduję w tym wyraz nadziei, że śmierć wróży szczęśny czas dla zmarłego. Zapowiada splątanie jego losu z życiem innych mieszkańców zaświatów. Nici osnowy opadają do podstawy krosna i poniżej strefy naczynia, w której rozmieszczono scenę figuralną. Schodzą do królestwa podziemi, z którego wylania się tkaczka. Czy i tam odnajdujemy zatem sferę działania Kairosa, przekraczające granice śmierci jego pokrewieństwo z Hermesem, psychopomposem, wspólną im ruchliwość i skłonność do budowania społecznej komunikacji? Scena z udziałem zmarłych zalotników w końcowej księdze *Odysei* zdaje się to potwierdzać.

Powinniśmy uczyć się od Penelopy zdolności zagęszczania i różnicowania czasu, nadawania mu wartości przez to, czym go wypełnimy. Doniosłość jej starań ma dla nas znaczenie, bo wyrasta z codzienności. Banalna sytuacja nabiera charakteru heroicznego i historycznego, a więc w rezultacie narracyjnego. Kairos tryumfuje nad Chronosem. Na razie w archeologii jest raczej na odwrót. Niepowtarzalność ludzkich losów staje się pożywką taksonomicznych bytów, które znajdują spełnienie w tablicach periodyzacyjnych. Synchronizacyjne ciągi wykazują pewne podobieństwo do nici osnowy na naczyniu z Sopron. Czy jednak znajdzie się mistrz na miarę Penelopy, by je misternie, wartko i przewidująco spleść wątkiem, generując dramaturgię dziejową na ludzką miarę? Czy są one na tyle silne, by wytrzymać obciążenie i ruchy czółenka? Czy w ogólnie nadają się na osnowę, a nuż są nierealne jak nici szaty króla, który okazał się nagi?

Penelopa wielokrotnie pruła i tkła tę samą tkaninę, czyli miała solidną osnowę. My zaś aż nazbyt często nie dochodzimy do etapu tkania. Raczej koncentrujemy się na przędzeniu nici, ich skręcaniu, sztukowaniu, zrywaniu, wymianie, gdzie nie tak trudno o supty i splątania. Wystarczy zestawić mnogość wersji periodyzacyjnych. Po wielopokoleniowych przygotowaniach można nabrać podejrzenia, że nie chodzi o uzasadniony perfekcjonizm „pasmanteryjny”, ale o przedłużanie działań przygotowawczych, by uniknąć tkania narracji. Czyżby powszechną przypadłością było gubienie lub niemożność doboru wątku? Albo też nieprzewyciężalne są dylematy, gdy chodzi o dobór splotu? Zachowujemy się zatem raczej jak Mojry w służbie Chronosa, podejmując decyzję o zaistnieniu i długości trwania poszczególnych bytów, odmierzanych według znormalizowanej miary lat.

Nici osnowy zawsze są na miarę poszczególnych istnień ludzkich, ucze-pionych ram procesów dziejowych i obciążonych uwarunkowaniami egzystencjalnymi. Prowadzony zmyślną ręką wątek uzasadnia przydatność osnowy, krosna i ciężarków poprzez kreowanie sytuacyjnych splotów. Metafora tkania jest dlatego tak atrakcyjna poznawczo, bo ukazuje, że zawsze możliwa jest korekta, cofnięcie się nawet do punktu wyjścia, by dołożyć nici osnowy, zmienić obciążenia, wątek, splot i projekt tkaniny, rodzaj przędzy, jej skręt i grubość, dalej same krosno, a wreszcie tkacza. Trzeba tylko zmyślności i odwagi na miarę Penelopy w kierowaniu biegiem spraw. W przeciwnym razie może się okazać, że zostaniemy z kłębowiskiem przypadkowych szmat, nadających się co najwyżej na *patchwork*.

Przykład Penelopy ukazuje, że dopiero gdy zaczniemy tkąć i pruć, to stanie dla nas czas kairotyczny, a więc taki, który tylko sami możemy sobie dać i wykorzystać. Wtedy narodzi się nadzieja poznawcza. To wymaga jednak dysponowania planem zamierzonego dzieła, by nie zagubić się w próbach porządkowania rzeczywistości. Narracyjne tkanie staje się tylko środkiem do osiągnięcia celu, którym jest sterowanie własnym losem poprzez zrozumienie swojego miejsca w świecie w kontekście przeszłości. Przy takim nastawieniu nie musimy czuć się warunkowani wysiłkiem innych tkaczy i zobowiązani do kontynuowania ich pracy. Inni nie powinni być naszymi Mojrami ani tym bardziej Penelopami. Miejmy na uwadze tragiczny los zalotników. Nie można tracić rozróżnienia między dążeniem a narzędziami jego realizacji.

Trzeba widzieć różnicę pomiędzy manipulacjami chronologią, które służą podtrzymywaniu kultur archeologicznych oraz ich społecznych adresatów, a postawą, która zakłada, że poznajemy społeczności poprzez rozeznanie ich archeologicznych świadectw. Społeczności danej kultury archeologicznej nie są tym samym, co kultura archeologiczna danej społeczności. Odmienne przecież waloryzujemy wówczas czas, czyli pożytki płynące z operowania diachronią i synchronią. W pierwszym przypadku synchronia staje się jedynie elementem warsztatowym. Służy wyrównaniu i stabilizacji diachronicznych ciągów osnowy. Jej chronologicznym wyrazem są horyzonty chronologiczne, mające nierzadko, jak już wspominałem, dużą głębię czasową. Urastają zatem do roli konstrukcyjnej, której w budowie krosna może odpowiadać czujnik osnowy. Chodzi natomiast o to, by z synchronii uczynić wątek przeplatający diachronię, by przeszłość nie składała się wyłącznie z przemijania.

Któż bowiem pojmie bieg wieków czy tysiącleci? Tylko udajemy, że ogarniamy nieustanne stawanie się, skoro tak chętnie uciekamy na pozycję długiego trwania. Wprawdzie aż nazbyt swobodnie sięgamy po procesualną perspektywę dziejów, ale trudno zaprzeczyć, że czasowe doświadczenie człowieka obejmuje z reguły kilka dziesięcioleci. Jego liniowy porządek jest przekazywany (streszczony) poprzez odniesienie do wybranych zdarzeń, stanów emocjonalnych, sytuacji życiowych czy relacji osobowych. Mamy zatem skłonność do spłaszczania dziejów na miarę naszych potrzeb i możliwości percepcji. Jej poznawczym wyrazem jest antropomorfizacja procesów oraz ich elementów, które stają się bohaterami długiego trwania. Wkraczamy nieuchronnie w sferę mityzacji, czyli skrywania złożonych treści, narastających przez pokolenia, w prostych na pozór opowieściach biograficznych z udziałem schematycznych bohaterów kulturowych.

Poręcznymi bohaterami mitów archeologicznych są taksonomiczne (czytaj: ahistoryczne) kultury, których niby-życie mierzymy wiekami. Taka jest preferowana skala naszych spłaszczeń biograficznych. Ich geneza ma iście mityczną oprawę. Ustanawiamy je obecnie w toku wprowadzania porządku dziejów. Rodzą się mocą arbitralnych decyzji wraz z chronologią z chaosu zabytkowej materii. Skoro wpisują się genetycznie w proponowany porządek czasowy, to zarazem dają złudzenie, że odzwierciedlają sens zjawisk i procesów dziejowych (Werner 2004, 6–13). W istocie mamy do czynienia z rytua-

alną aktualizacją czasu początku, który lokalizujemy zarazem w porządku naszej teraźniejszości. Mówimy wszak o pomiarze wieku BP (*Before Present*), a więc dokonywanym w odniesieniu do 1950 r. n.e. (Walanus, Goslar 2004, 11–12). Tylko mityzacja umożliwia takie manipulowanie czasem i dopuszcza takie w nim przemieszczenia. Czy nasze rozumienie praprzyszłości zmieni się zasadniczo, gdy miast stwierdzenia, że archeologiczne twory taksonomiczne (nie tylko kultury) istniały przez określone stulecia i tysiąclecia, w tej czy innej epoce, okresie lub fazie, posłużymy się jedynie bajkową formułą: Dawno, dawno temu, gdy panowała ta czy inna kultura archeologiczna, ...?

Pamiętajmy jednak, że Chronosa łączy pokrewieństwo z Chaosem (czasoprzestrzenną Otchłanią) i nie jest do końca jednoznaczne, który z nich był ojcem, a który synem (Grimal 1987, 61). Refleksja nad tą przestrogą powinna poprzedzać każdy akt powoływania taksonomicznych bytów dziejowych z bezmiaru źródeł. Czy nie egzemplifikuje on jedynie przekonania o mityzujących konotacjach, że chaos jest ładorodny? Z tej antycypacyjnej tęsknoty za poznawczą stabilizacją nic jeszcze nie wynika. Wpisywanie nowych znalezisk w zastany sposób porządkowania rzeczy w dziejowym chaosie może się okazać jedynie przejawem rytualnej aktualizacji tego ostatniego. Rodzą się zatem pytania, czy w ten sposób wykorzystujemy w pełni nadarżające się okazje i czy w ogóle wkraczamy poznawczo w zakres aktywności Kairosa. Kultury archeologiczne usprawiedliwiają wszechobecność poznawczych mielizn długiego trwania, które z kolei jest traktowane jako substytut makrostruktur. W rezultacie formalne konstrukty stanowią *alibi* dla operowania nieadekwatną antropologicznie perspektywą czasową. Sprzyjają unikaniu ujęć synchronicznych, które przecież stwarzają okazję do obserwacji mikrospołecznej różnorodności i dynamiki. Nadają one sens lokalizowaniu niepowtarzalnych sytuacji zdarzeniowych w porządku dziejów.

Z sekwencji ujęć synchronicznych (nie mylić z bezruchem w długim trwaniu) może narodzić się pogłębiona charakterystyka zmian i zainteresowanie kulturoznawczą narracją (Piątkowski 1993, 75–77). Każda z nich ma wartość humanistyczną, odsłania jakąś wiedzę, choćby o swoim twórcy, wpisuje się w całokształt prawdy mitu antropologicznego, jeśli tylko czyni bohaterem człowieka. Warto w tym naśladować Hezjoda (1999, 109–201), który przecież nie mówi o epokach czy wiekach ludzkości, ale o pokoleniach ludzi. Widzi zatem przeszłość jako sekwencję autonomicznych i swoistych ujęć synchronicznych, które mimo tego składają się na szerszy projekt dziejowy. Z tej społecznej perspektywy postrzega teraźniejszość oraz przyszłość. Jak długo będziemy jeszcze dorastać do tego mitycznego nastawienia sprzed 27 stuleci? Z pewnością długo, jeśli pozostaniemy wierni monograficznej, a więc uniwersalistycznej i ewolucjonistycznej zarazem wizji kultury.

James G. Frazer, jeden z prominentnych przedstawicieli kulturowego ewolucjonizmu, w odpowiedzi na pytanie, czy kiedykolwiek zetknął się z krajowcami, o których pisze, miał zawołać ze zdziwieniem: *Ja, ależ uchowaj Boże!* (Waligórski 1973, 153). Czy podobnie zareagowalibyśmy na pytanie o relacje z mieszkańcami pradziejów? Nie powinno być to tak łatwe po do-

świadczeniach, które przyniosły etnologom długostrwale badania terenowe. Nie chodziło im przecież o zebranie nowych kolekcji wyrobów wśród żywych skamielin kulturowych, ale o czasowe ugrzęźnięcie w odmiennych codziennościach. Zasłanianie się brakiem warunków do odbywania takich wypraw w przeszłość i specyfiką naszych prac terenowych nie wystarczy w sytuacji, gdy pojawiają się już archeologiczni orędownicy podmiotowości rzeczy (nie-ludzi), broniący ich prawa do biografii i aktywnego miejsca w dziejach jako mediatorów międzyludzkiej komunikacji (Domańska 2006, 104–127).

Splaszczenia długiego trwania są wyrazem zachłanności czasowej. Dają poczucie panowania nad pełnią dziejów, a więc nad całym czasem. Można za ich pomocą dotrzeć niemal natychmiast do kresu lub początku dziejów. Rozmiary długiego trwania są przecież kwestią arbitralnej decyzji. Kilkom splaszczkami chronologicznymi można przemierzyć historię. Są jak siedmiomilowe buty. Znajdujemy się zatem w sferze aktywności magicznej. Nadmierne zainteresowanie czasem, czyli kosztem dziania się dziejów, rodzi pytanie, czy wciąż nie balansujemy na granicy tradycji kosmologicznej i historycznej, gdy Czas z bohatera cyklicznego dramatu kosmologicznego miał się dopiero przemienić w liniową miarę odniesienia dla dziejów (Toporow 1977, 120–123). Czy chronologia nie staje się niepostrzeżenie chronoslogią? Te kosmologiczne inklinacje ujawnia wspomniana już antropomorfizacja narracji i służących jej narzędzi. Proponowani nieludzcy (taksonomicznie skleceni) bohaterowie praprzyszłości rodzą się, wzrastają, wchodzą w związek, mają potomstwo, giną, starzeją się i w końcu umierają (Mierzwiński 2008). Stają się zatem Edypowymi jednodniowcami.

Nadmierne obciążanie pradziejów przemijaniem powoduje, że grozi nam ujęcie najstarszych faz historii jako globalnego wymierania kultur i ludów. Ten swoisty ewolucjonizm antropologiczny jest przewrotną nagrodą za uporczywe dążenie do ujęcia pradziejów w ryzy znormalizowanego i nieodwracalnie ukierunkowanego czasu. Niekiedy badawcza tęsknota za pograżeniem się w liniowej chronologizacji prowadzi do zaskakujących propozycji procesualnych. Sugeruje się chociażby istnienie przejawów myślenia kategoriami czasu ciągłego u społeczności pradziejowych Nadodrza znacznie wcześniej niż miało to miejsce w strefie śródziemnomorskiej, bo już w pierwszej połowie II tys. p.n.e. (Czebreszuk 2001, 88, 202–203). Nie należy zapominać, że postrzeganie czasu jest wyrazem waloryzacji świata. Ponaglając zmiany w pojmowaniu czasu, wywiera się presję na ludzi z pradziejów, by się racjonalizowali na naszą miarę, by przyśpieszali marsz ku nowoczesności. Poganianie dziejów jest jednak równie daremne jak Kserksesowa próba okiełznania fal morskich przez ich biczowanie i nałożenie kajdan (Herodot, *Dzieje* VII 34–35).

Zrzucamy na ludzi przeszłości i materialne pozostałości ich działań odpowiedzialność za to, że nie potrafimy nadążać za rozpędzonymi dziejami, za prowokowaną zmiennością nieznanego świata. Nie nadążamy z kreowaniem jego obrazów, zakładając w dobrej wierze, że tego chcemy. Archeologiczne wypowiedzi na tematy kulturoznawcze zadziwiają nierzadko banalnością

i obiegowym charakterem. Można by rzec, że wysiłek poświęcany dacie okazuje się niezrozumiały. Jeśli czas chronologiczny wymyka się nam jako narzędzie badawcze, zyskując przedmiotowy lub wręcz podmiotowy status poznawczy, to tracimy kontakt z badaną rzeczywistością. Stawiając na Chronosa, uciekamy zarazem przed Kairosem, miast go gonić, czyli wbrew odwiecznemu porządkowi społecznego świata. Ot, taki archeologiczny anarchizm poznawczy mimo woli.

Czy redukując wszelką niepowtarzalność do chronologicznego (jednolitego) wymiaru naszego istnienia, jesteśmy w stanie ogarnąć i zrozumieć kulturowy sens ludzkiej egzystencji? Może rację miał Wolfgang Goethe, twierdząc, że: *W życiu najważniejsze jest samo życie, nie zaś jego rezultat* (Spengler 2001, 39). W dziejach najważniejsze jest dziejanie się w ramach różnych porządków kulturowych, a nie oczekiwanie na nadejście współczesności (Zvelebil 1997, 256–259). Śpieszmy się więc poznawać dawnych ludzi, by wciąż nie odchodzili. Tak można by kairotycznie sparafrazować piękną myśl księdza Jana Twardowskiego (1999), w której uchwycił humanistyczną wartość spotkania w wielkim dziele przemijania. To niepowtarzalne chwile nadają sens, gęstość i rytm życiu ludzi oraz długiemu trwaniu (Vidal-Naquet 2003, 67–68). Przeznaczeniem archeologii nie powinna być antropologia diachroniczna, zgodnie z oczekiwaniami procesualistów (Plog 1973), ale archeoantropologia synchroniczna, czyli sytuacyjna. Tylko taka perspektywa umożliwia efektywne studia nad kontekstami międzyludzkiej komunikacji, czyli kairotyczne podróże w czasie.

DOI: 10.15584/anarres.2016.11.7

Przemysław Makarowicz*, Mateusz Cwaliński**,
Jan Romaniszyn***

Absolute Chronology of the Komarów Culture in the Upper Dniester Basin in Light of Research at the Bukivna Cemetery

ABSTRACT

Makarowicz P., Cwaliński M. and Romaniszyn J. 2016. Absolute chronology of the Komarów culture in the Upper Dniester basin in light of research at the Bukivna cemetery. *Analecta Archaeologica Ressoiviensia* 11, 131–164

The purpose of this article is to specify the absolute chronology of the Komarów culture in the Upper Dniester basin on the basis of the analysis of research results concerning barrows in Bukivna, Ivano-Frankivsk region. Statistical methods – seriation and correspondence analysis – have been used for this purpose. Thanks to the capabilities of Oxcal v. 4.2.5 calibration program, a series of radiocarbon dates for six barrows was interpreted. The sequence (succession) of construction of the excavated mounds and the time periods in which they were built were determined. Within the first group of monuments they were erected every few dozens of years. The construction period in this group can be estimated (95.4%) for a maximum of 275 years (1826–1551 BC) and with a high probability (68.2%) for 132 years (1756–1624 BC). On the basis of the findings of the Bukivna necropolis, it is to be expected that the Komarów culture community of the Upper Dniester buried their dead in the mounds for 200–300 years, *i.e.* for a shorter period of time than it was previously assumed.

Key words : Barrow, seriation, correspondence analysis, sequence of monuments, radiocarbon determinations, Komarów culture

Received: 30.06.2016; **Revised:** 05.12.2016; **Accepted:** 25.01.2017

Introduction

Despite the existence of certain formal systematics of the Komarów culture features, its periodisation and chronology are still being discussed. Early attempts at conventional periodisation of Komarów materials (Vulpe 1961, 119ff.; Swiesznikov 1967, 73ff.; Sulimirski 1968, 93; 97ff.; Florescu 1970) can be described as predominantly intuitive.

* Institute of Archaeology, Adam Mickiewicz University in Poznań, Umultowska 89D St., 61-614 Poznań, Poland; przemom@amu.edu.pl

** Institute of Archaeology, Adam Mickiewicz University in Poznań, Umultowska 89D St., 61-614 Poznań, Poland; mateuszcwalinski@gmail.com

*** Institute of Archaeology, Adam Mickiewicz University in Poznań, Umultowska 89D St., 61-614 Poznań, Poland; janrom89@wp.pl

As the basis for distinguishing certain phases/stages of development served the analysis of “foreign” (external, non-local) characteristics in stylistic of ceramics and metal products, essentially connected with cultural centres in the Carpathian Basin and its surroundings.

In the light of older comparative analyses of the diagnostic features of these items (from before the “calibration breakthrough”), the development of the Komarów culture took place at the turn of the 2nd and 1st millennium BC, spanning over the decline of the Bronze Age and early stage of the Iron Age (Sulimirski 1968, 93, table 21; 98, table 24).

The author attributes its origins to Reinecke’s A2 period. Over the last dozen years there has been a considerable progress in the study of the chronology of this group (Dumitroaia 2000; Cavruc, Dumitroaia [eds.] 2001; Górski *et al.* 2003; Niculiča 2004–2005; Niculiča *et al.* 2004–2005; Dascălu 2007; Makarowicz 2010 tdl., Munteanu 2010, 193; Makarowicz *et al.* 2013, 110, tab. 2; Makarowicz *et al.* 2013a; Romaniszyn 2013; Lysenko *et al.* 2015; Makarowicz *et al.* 2016; Bolohan *et al.* 2015), thanks to which the period of its development was located in the first and the beginning of the second half of 2nd millennium BC.

This article serves as a contribution to the further clarification of the absolute chronology of Komarów culture in the Upper Dniester basin, based on statistical methods and interpretations of the ¹⁴C dating series from the cemetery in Bukivna, Ivano-Frankivsk region, excavated in 2010–2014 (Fig. 1) (Makarowicz *et al.* 2013, 110, tab. 2; Makarowicz *et al.* 2013a; Romaniszyn 2013; Lysenko *et al.* 2015; Makarowicz *et al.* [eds.] 2016). We have decided not to focus on presenting an extensive archaeological analysis of ceramics and metal products’ design (typochronology), which will serve as a subject of a separate publication in the monograph of the discussed necropolis (Makarowicz *et al.* [eds.] 2017). We are focused solely on the analysis and evaluation of a series of radiocarbon dates, taking into account the statistical methods of their sequencing and the possibilities that the Oxcal 4.2.5. calibration program offers. No barrows excavated in the 1930s were taken into account (Bryk 1932, Siwkówna 1937; Rogozińska 1959; Sulimirski 1968; Makarowicz *et al.* 2013; 2013a) due to the limited cognitive value of research results (incomparability, missing of a part of material) and lack of radiocarbon markings.

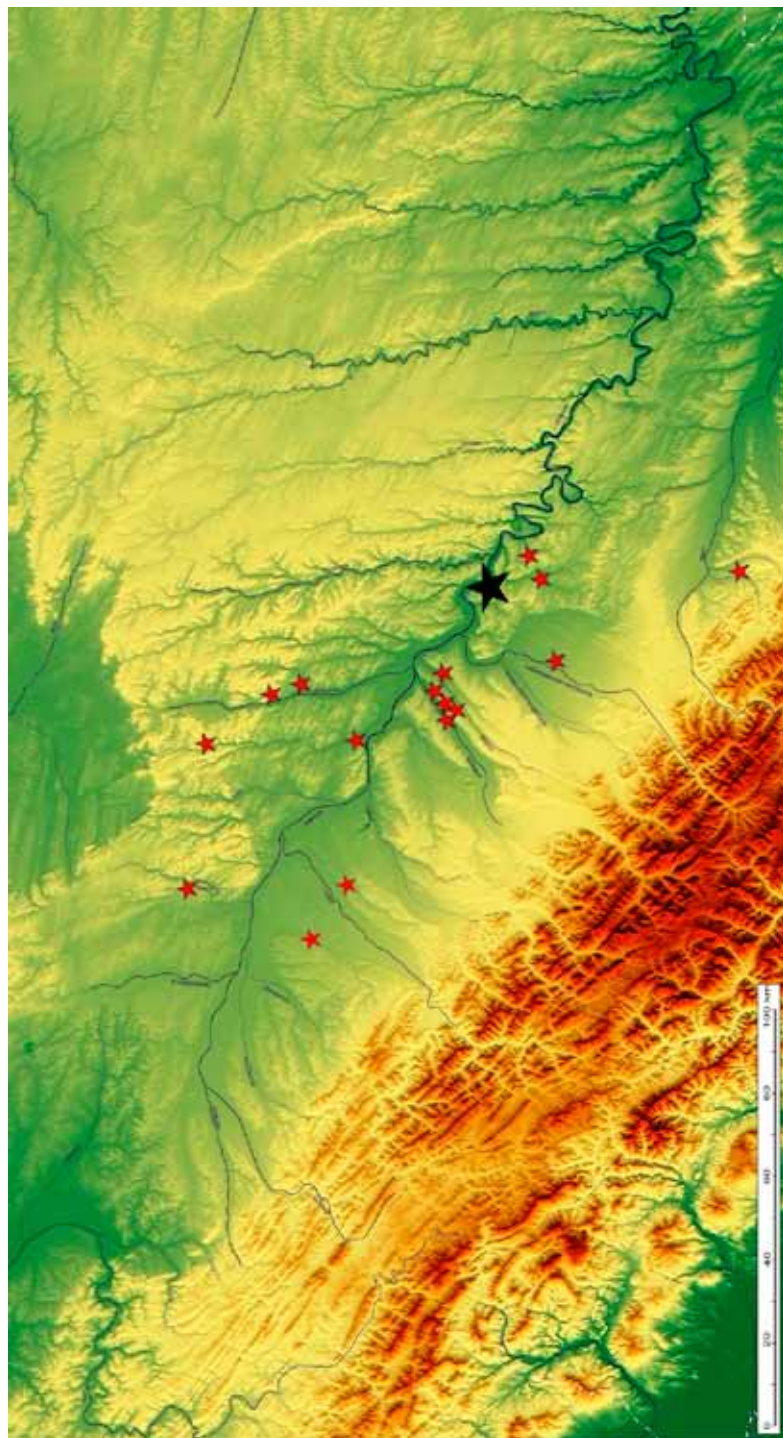


Fig. 1. Cemetery in Bukivna compared with other barrow necropolises of the Komarów culture in the Upper Dniester basin
Ryc. 1. Cmentarzysko w Bukivnej na tle innych nekropoli kurhanowych kultury komarówskiej w dorzeczu górnego Dniestru.

State of research

I.K. Svešnikov (1958) was the first to propose the periodisation of Komarów culture, although its final version was presented several years later (Swieszchnikov 1967, 73ff.). The researcher distinguished three phases in the development of this group. The first was associated with the Middle Bronze Age on the basis of the presence of gold and bronze objects in barrow graves. For the second stage, Komarów-like vessels and single Noua culture containers and Halstatt vessels were said to be typical. The last phase was said to belong to the Early Iron Age on the basis of the presence of a fragment of an iron spike in barrow 1 in Horodyšče; the discussed grouping was to occupy the western areas of its ecumene (Swieszchnikov 1967, 73–74, tabl. X: 7–10).

The periodisation of this culture was also proposed by A. Vulpe (1961, 119ff.), based on the synchronization of Komarów and Biały Potok materials (of the Biały Potok group, recognized by J. Kostrzewski-Kostrzewski 1928) with Monteoru and Coștisa cultures. Vulpe distinguished in the area of Przedkarpacie the so-called Coștisa culture – Biały Potok, which was supposed to precede the Komarów culture in this area. It has been permanently incorporated into the Romanian literature, and the bi- or tripartite name in various configurations (most commonly Coștisa-Komarów-Biały Potok) is still in use (Dumitroaia 2000; Cavruc, Dumitroaia 2001; Górski *et al.* 2003; Niculica 2004–2005; Niculiča *et al.* 2004–2005; Dascălu 2007; Makarowicz 2010; Munteanu 2010), yet in recent years some researchers have been highlighting the possibility to distinguish a pure “Komarów” group (Niculiča 2015; Romaniszyn *et al.* 2016).

The last, but chronologically earliest of the mentioned periodisations of the Komarów culture was proposed by T. Sulimirski (1968, 93, Table 21, Plate 16–22, cf. also Dąbrowski 1972, 113–117 and table XIV–XVII; Makarowicz 2010, 29ff.). The four-phased systematic, originally presented in a monograph whose typescript was destroyed during WW2, was based mainly on the observation of reception of the stylistic features of the ceramics and metalwork produced by the communities of the Carpathian Basin and its surroundings. Phases I and II were characterized by stylistic patterns of Otomani-Füzesabony culture (features of vessel type ceramics, such as jugs with a handle reaching above the edge of the rim, decorated with spiral and knob-

like ornaments, and additionally bronze and gold items). They were to coexist with local vessels: s-profiled pots with horizontal plastic strip, vases and bowls with engravings and curves and items decorated with slanting grooves. Transcarpathian features were recognized to appear synchronously or slightly earlier than in western Lesser Poland. It should perhaps be necessary to distinguish the earliest stage in phase 1, which would be devoid of influences from the Carpathian Basin. According to the creator of the systematics, in this time horizon (phase 1 and 2?) one can also locate influences of the Coștisa culture, visible only in the style of ceramics (such as two-handle vases or vases with hatched engravings of triangles and rhombuses). In phase 3 and 4, a number of stylistic features of the Noua culture can be observed, particularly in vessel type ceramics. These are, above all, mugs with handles above the rim and two-handle vases, which coexist with vessels representing local stylistic traditions, such as S-shaped and flower pot beakers, often decorated with complex engravings, plastic motifs, S- and barrel-shaped pots and bowls of wide breadth.

Archaeometric data

During the four-year long research at the cemetery in Bukivna six barrows were excavated (1/I/ 2010, 2/I/2010, 2012; 3/I/2012, 1/II/2013; 6/2014 and 7/2014), one of which (1/II/2013) represented the “pre-Komarów” stage of development of the cemetery, associated with the late Corded Ware culture (Fig. 2; Makarowicz *et al.* 2016). The remaining mounds provided us with early/classical materials of Komarów culture (phases 1–3 according to T. Sulimirski 1968). In terms of “datable” sources, in the mounds there were located graves and numerous objects related to the funeral rite, including vessel deposits (a total of about 100 vessels, several bronze and one gold item). For the majority of vessel ceramics, mainly for vessel forms and ornamental elements analysed separately, there exist good analogies among materials from other, both flat and mound, cemeteries, as well as among sources from other enclaves of the Trzciniec culture and neighbouring groups (Carpathian Basin and its eastern environs) and the ones close chronologically – in Otomani-Füzesabony, Gyulavarsánd, Vatya, Monteoru, Costișa and Wietenberg cultures. Most of them coexist with other ornamental elements, creating elaborate motifs specific to the Komarów culture

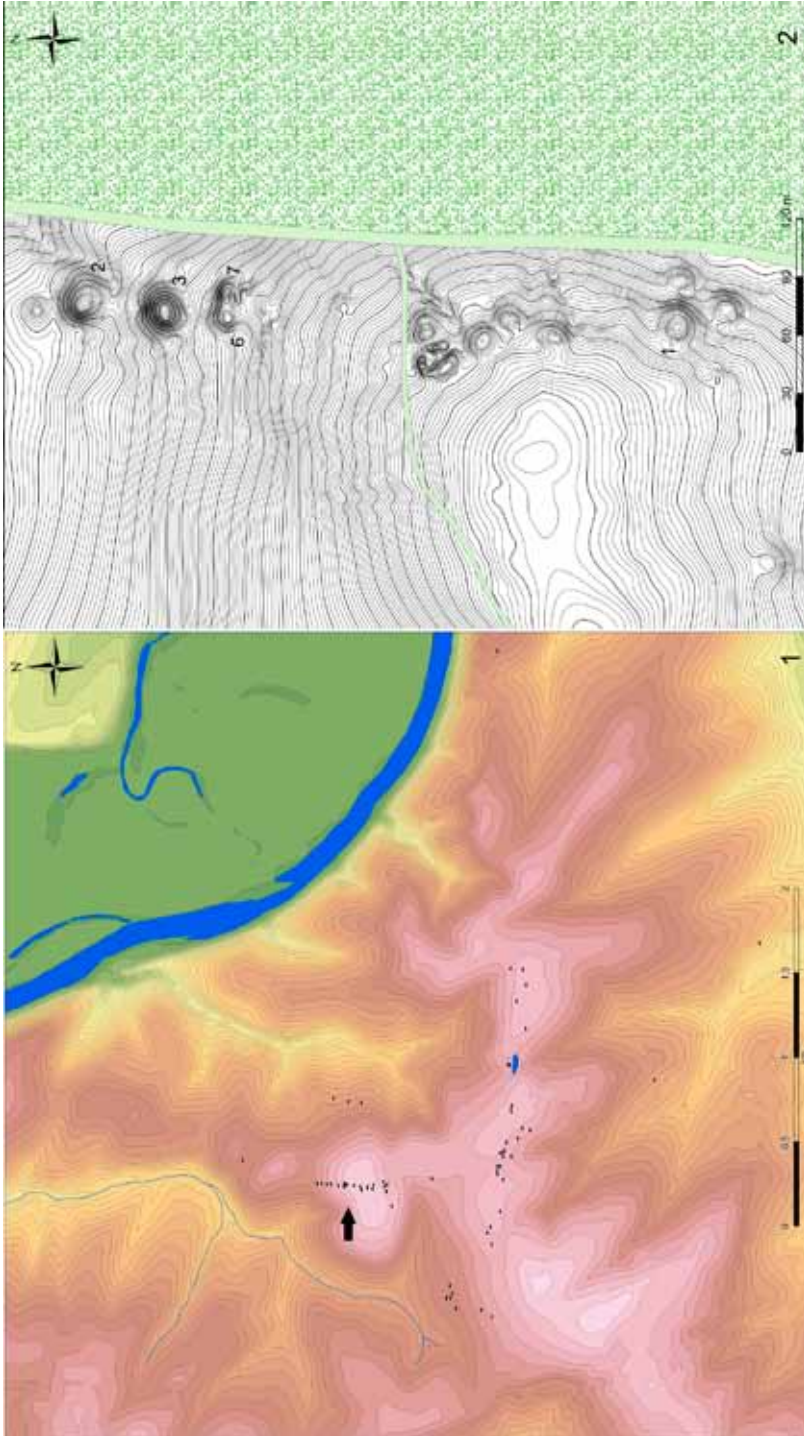


Fig. 2. Digital map of the cemetery in Bukivna (1) and topographical map of the first group of barrows (barrows after excavation and excavated and radiocarbon-dated are marked) (by *Jakub Niebieszczański*)
Ryc. 2. Mapa cyfrowa cmentarzyska w Bukivnej (1) oraz plan sytuacyjno-wysokościowy I grupy kurhanów (zaznaczone kopce badane wykopaliskowo i datowane radiowęglowo (wyk. *Jakub Niebieszczański*))

and Costișa-Komarów-Biały Potok complex (more: Makarowicz *et al.* [eds.] 2016). For metal (bronze and gold) objects analogical items can be found in the Otomani-Füzesabony, Vatya III, Wietenberg cultures and Sabatinivka-Noua complex (more: Makarowicz *et al.* 2016).

Observations made on the basis of traditional archaeological analysis (typonomology, stylistic analysis) indicate that the excavated barrows from the cemetery in Bukivna were created in the first half of the 2nd millennium BC. Thanks to the aforementioned statistical methods and the interpretation of radiocarbon dates using the Oxcal v. 4.2.5 calibration program, it is possible to propose a sequence of mound construction, absolute chronometry of the whole cemetery, as well as, indirectly, the chronology of development of the Komarów culture in the Upper Dniester basin.

Statistical analysis

The statistical analysis, conducted for the excavated mounds (seasons 2010–2014) and ceramics discovered inside them, takes into account two methods – seriation and correspondence analysis. Seriation was conducted using PAST v.3 software, while correspondence analysis was carried out using the Microsoft Excel app called CAPCA v.2.2. For the purposes set forth in this study, only decorative features of ceramics, not macromorphology, were considered in both analyses (cf. Makarowicz *et al.* [eds.] 2016). Due to the extensive ornamentation of the Komarów ceramics, a separate list of elements and ornamental techniques characteristic of the Bukivna vessels, but appearing also in other necropolises of the Upper Dniester region, was proposed (Table 1).

The absolute frequency of occurrence of ceramics with distinctive ornamental features was reduced to the nominal level, where “1” denotes the presence of a given variable, while “0” – its absence. This procedure eliminated the impact of the high share of most common characteristics of the examined set, at the same time emphasizing the role of less frequently recorded specific patterns. Barrows were classified according to their chronology, using calibrated radiocarbon dating. Each of the radiocarbon-marked objects (mounds) has an assigned time slot in which it could have been used (the 2 sigma confidence level of 95.4% probability was taken into account). In the graphical presentation of the results of the correspondence analysis, axes 1 and 2 were used

Table 1. List of elements and decorative features of vessels from Bukivna (2010–2014 excavations)

Ia	– horizontal plastic cordon	VIb	– horizontal (triangular) punctures
Ib	– horizontal plastic cordon with punctures	VIc	– circular punctures
Ic	– horizontal plastic cordon with knobs	VI d	– diagonal punctures
Id	– vertical plastic cordon	VIe	– <i>furchenstich</i> diagonal punctures
Ie	– diagonal plastic cordon with imprints in the lower part	VII	– angle
If	– diagonal plastic cordon	VIIa	– angle (vertex down)
IIa	– horizontal engraved line	VIIb	– angle (vertex up)
IIb	– vertical engraved line	VIIc	– <i>furchenstich</i> angle
IIc	– diagonal engraved line (running to the top-right corner)	VIII	– arch-shaped plastic cordon
IId	– diagonal engraved line (running to the top-left corner)	IX	– rhombus with hatched engraving
IIIa	– engraved hatched triangle (vertex down)	Xa	– <i>furchenstich</i> horizontal line
IIIb	– engraved hatched triangle (vertex up)	Xb	– <i>furchenstich</i> vertical line
IIIc	– engraved triangle filled with punctures (vertex down)	Xc	– <i>furchenstich</i> semicircle heading down
IIId	– engraved triangle filled with punctures (vertex up)	Xd	– <i>furchenstich</i> triangle with vertex down
IVa	– knob with a semicircle heading down	Xe	– <i>furchenstich</i> diagonal line
IVb	– knob with a semicircle heading up	XIa	– wide vertical grooves
IVc	– circular knob	XIb	– wide horizontal grooves
IVd	– encircled knob	XIc	– wide diagonal grooves
IVe	– oval knob	XId	– wide diagonal grooves with holes
Va	– semicircle heading up	XII	– engraved wavy line
Vb	– semicircle heading down	XIII	– holes
VIa	– vertical (triangular) punctures	XIV	– plastic “mustache” reaching the handles in a semicircular way
		XV	– horizontal engraved “ladder”
		XVI	– fingerprints
		XVII	– semicircular “grooves”

every time. After cumulation they fully reflect the structure among the variables (decomposition of chi-square statistics).

After first trials, it was decided to remove variables IIIb, IVe and IXc as they were loaded with too much inertia, affecting the “unnatural” distribution of data in the coordinate diagram. The results of the analyses more clearly show different chronology of particular mounds and thus facilitate identification of ornamental characteristics typical for subsequent periods of use of the site (Fig. 3). In the case of barrow 1/I/2010, its centred position within the sequence of all the examined monuments allows for this object to be considered chronologically intermediate. The barrows 7/I/2014 and 3/I/2012 are located at the top of the sequence and mark an older phase in the use of the cemetery. Typical features of this period include variables from Va to VIIa. Then we notice transitional features, *i.e.* those that have emerged in both older and younger barrows. This group includes variables from IId to IVc. In turn, objects 6/I/2014 and 2/I/2012, due to their later chronology,

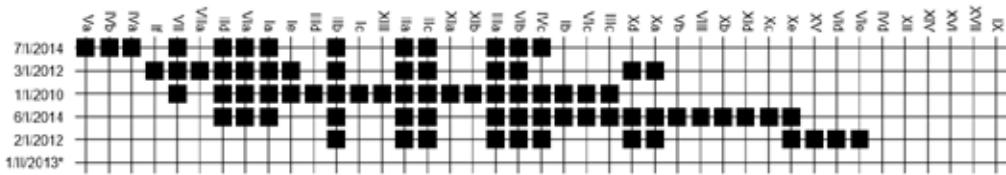


Fig. 3. Bukivna. Seriation of decorative features of ceramics and barrows
Ryc. 3. Bukivna. Seriacja cech zdobniczych ceramiki oraz kurhanów



Fig. 4. Bukivna. Correspondence analysis of decorative features of ceramics and barrows
Ryc. 4. Bukivna. Analiza korespondencji cech zdobniczych oraz kurhanów

group the ornamental characteristics typical for the younger period of use of the cemetery. They include variables from Ib to VIe.

Correspondence analysis for chronologically-marked mounds and ornament features of the ceramics adequately reflects the sequence of burials and their corresponding variables (Fig. 4). Older tumuli and their corresponding variables are centred in the lower right quadrant of the graph. The overlapping signatures of many features point to the similarity

of their profiles “in the contingency table” and thus help to distinguish certain sets of ceramic ornaments of vessels deposited in the same graves. The same conclusion applies also to transitional variables located closer to the centroid of the graph, roughly along the 1st (horizontal) axis, and to the younger features located above this axis, in the upper left quadrant. The larger the distance of the variable from the centroid of the graph, the greater their specificity with regard to the barrows of a certain chronology. A similar interpretation can also be applied to the barrows themselves. For example, object 7/I/2014 contained a more specifically decorated set of vessels than the grave 3/I/2012. Nevertheless, their relatively high proximity to one another suggests that these sets were more uniform than those of the younger mounds, which are more distanced from one another. This indicates a greater variety of ways of decorating ceramic vessels in later period of use of the cemetery. The presented results provide some preliminary interpretations concerning the chronology of historical material from the cemetery in Bukivna. The chronological ordering of barrows on the basis of statistical methods was then used as a guideline in the analysis of the obtained series of radiocarbon dates.

Absolute dating

In Poznań Radiocarbon Laboratory and NSF-Arizona AMS Laboratory, University of Arizona, Tucson, 30 radiocarbon dates were obtained with AMS technique from charcoal (27 dates, mainly oak) and burned human bones (three dates) (Table 2). Samples were valorized according to the procedure proposed by J. Czebreszuk and M. Szmyt (2001). The standard deviation encompassed 30–40 years. Three datings were conducted for the Corded Ware culture barrow 1/II/2013, the remaining 27 for the Komarów culture barrows: respectively: two for the barrow 7/I/2014, three for the barrows 1/I/2010 and 2/2012, four for the barrow 3/I/2012 and 15 for the barrow 6/I/2014. Dates were calibrated using Oxcal v. 4.2.5 (Bronk Ramsey 2013) based on the Intcal 13 atmospheric curve (Reimer *et al.* 2013).

Stratigraphic and planigraphic observations and earlier typochronological studies (Makarowicz *et al.* 2016) revealed that each of the mounds was erected in a one-off manner (in one chronological horizon), *i.e.* all the objects found there were built at the same time – before the embankment was erected.

Table 2. Bukivna, Tlumach district, Ivano-Frankivsk region, Ukraine. Registry of radiocarbon dates (Oxcal v 4.2.5 – Bronk Ramsey 2013)

No.	Barow	feature/ deposit	Conv BP	Cal BC (68,2%)	Cal BC (95,4%)	No. lab.	Material	Sample category	Commentary
1.	Barow 1/I/2010	feature 1	3260 ± 35 BP	1608–1581 (20%) 1562–1500 (48,2%)	1621–1450 (95,4%)	Poz-39760	charcoal	IIA	oak
2.	Barow 1/I/2010	feature 2	3410 ± 35 BP	1749–1661 (68,2%)	1871–1845 (4,5%) 1812–1803 (1%) 1776–1623 (89,9%)	Poz-39759	charcoal	IIA	oak or alder
3.	Barow 1/I/2010	deposit K	3290 ± 30 BP	1611–1539 (68,2%)	1633–1501 (95,4%)	Poz-39762	charcoal	IIA	from under a pin; oak
4.	Barow 2/I/2010/12	feature 3	3390 ± 30 BP	1737–1715 (19,5%) 1696–1643 (48,7%)	1751–1619 (95,4%)	Poz-53784	charcoal	IIA	oak
5.	Barow 2/I/2010/12	feature 3	3300 ± 30 BP	1616–1595 (17,8%) 1589–1532 (50,4%)	1643–1504 (95,4%)	Poz-53788	charcoal	IIA	oak
6.	Barow 2/I/2010/12	feature 4	3355 ± 30 BP	1686–1619 (68,2%)	1740–1713 (7,7%) 1697–1602 (78,6%) 1585–1544 (8,5%) 1539–1535 (0,6%)	Poz-53789	charcoal	IIA	oak
7.	Barow 3/I/2012	feature 1	3270 ± 30 BP	1608–1582 (22,4%) 1561–1506 (45,8%)	1623–1496 (92,7%) 1475–1460 (2,7%)	Poz-53790	charcoal	IIA	oak
8.	Barow 3/I/2012	feature 1	3415 ± 30 BP	1749–1683 (62,4%) 1675–1665 (5,8%)	1870–1846 (4,1%) 1775–1629 (91,3%)	Poz-53785	charcoal	IIA	0.6mgC; oak
9.	Barow 3/I/2012	feature 1, SE part	3425 ± 30 BP	1765–1685 (68,2%)	1875–1842 (7,9%) 1817–1799 (2,8%) 1780–1638 (84,7%)	Poz-53787	charcoal	IIA	oak
10.	Barow 3/I/2012	feature 2	3455 ± 30 BP	1872–1844 (18,2%) 1813–1802 (6,2%) 1777–1737 (30,7%) 1715–1696 (13,1%)	1878–1691 (95,4%)	Poz-53783	charcoal	IIA	oak

Continued Table 2

No.	Barow	feature/ deposit	Conv BP	Cal BC (68,2%)	Cal BC (95,4%)	No. lab.	Material	Sample category	Commentary
11.	Barow 6/I/2014	feature 1, „a plank”	3365 ± 35 BP	1727–1725 (1,5%) 1692–1620 (66,7%)	1746–1603 (88,4%) 1585–1544 (6,7%) 1638–1635 (0,4%)	Poz-69113	charcoal	IIA	oak
12.	Barow 6/I/2014	feature 1, element A	3395 ± 35 BP	1741–1714 (23,6%) 1700–1642 (44,6%)	1862–1852 (1%) 1772–1614 (94,4%)	Poz-72955	charcoal	IIA	oak
13.	Barow 6/I/2014	feature 1, element B	3310 ± 35 BP	1627–1595 (23,7%) 1589–1532 (44,5%)	1682–1675 (1,1%) 1666–1505 (94,3%)	Poz-69114	charcoal	IIA	oak
14.	Barow 6/I/2014	feature 1, element E	3300 ± 35 BP	1618–1531 (68,2%)	1662–1501 (95,4%)	Poz-72956	charcoal	IIA	oak
15.	Barow 6/I/2014	feature 1, element F	3285 ± 35 BP	1612–1527 (68,2%)	1644–1496 (93,8%) 1475–1460 (1,6%)	Poz-69115	charcoal	IIA	oak
16	Barow 6/I/2014	feature 1, element B	3339 ± 31 BP	1683–1609 (59,6%) 1579–1563 (8,6%)	1730–1721 (1,7%) 1692–1530 (93,7%)	AA-106308	charcoal	IIA	oak
17.	Barow 6/I/2014	feature 1, element B	3340 ± 32 BP	1684–1609 (60,2%) 1578–1564 (8%)	1731–1720 (2,1%) 1693–1530 (93,3%)	AA-106309	charcoal	IIA	oak
18.	Barow 6/I/2014	feature 1, element B	3394 ± 32 BP	1740–1712 (22,9%) 1699–1643 (45,3%)	1766–1617 (95,4%)	AA-106310	charcoal	IIA	oak
19.	Barow 6/I/2014	feature 1, element B	3368 ± 35 BP	1730–1721 (5,3%) 1692–1622 (62,9%)	1748–1606 (90,3%) 1584–1546 (5,1%)	AA-106311	charcoal	IIA	oak
20.	Barow 6/I/2014	feature 1, vessel 39	3415 ± 35 BP	1753–1662 (68,2%)	1873–1844 (6%) 1814–1801 (1,8%) 1778–1626 (87,6%)	Poz-69121	charcoal	IIA	fragment of a burnt construction in a vessel, oak
21.	Barow 6/I/2014	feature 2B, element 1	3285 ± 35 BP	1612–1527 (68,2%)	1644–1496 (93,8%) 1475–1460 (1,6%)	Poz-72957	charcoal	IIA	oak
22.	Barow 6/I/2014	feature 2B, element 2	3400 ± 40 BP	1744–1643 (68,2%)	1876–1841 (4,4%) 1820–1797 (1,9%) 1781–1611 (89,2%)	Poz-72958	charcoal	IIA	oak

No.	Barow	feature/ deposit	Conv BP	Cal BC (68,2%)	Cal BC (95,4%)	No. lab.	Material	Sample category	Commentary
23.	Barow 6/I/2014	feature 2A, skeleton 1	3355 ± 30 BP	1686–1619 (68,2%)	1740–1713 (7,7%) 1697–1602 (78,6%) 1585–1544 (8,5%) 1539–1535 (0,6%)	Poz-73406	burnt human bones	IIIA	0,1%N 0,3%C carbonate
24.	Barow 6/I/2014	feature 2A, skeleton 3	3440 ± 40 BP	1871–1845 (11,8%) 1811–1804 (2,9%) 1776–1688 (53,4%)	1881–1658 (95,4%)	Poz-73405	burnt human bones	IIIA	0,4mgC, 0,3%N 0,4%C carbonate
25.	Barow 6/I/2014	feature 3	3180 ± 35 BP	1497–1470 (25,4%) 1465–1427 (40,7%)	1526–1396 (95,4%)	Poz-69116	charcoal	IIA	0,5mgC; too late?
26.	Barow 7/I/2014	feature 6	3390 ± 35 BP	1737–1715 (19,4%) 1696–1641 (48,8%)	1862–1862 (0,7%) 1772–1612 (94,7%)	Poz-69117	charcoal	IIA	oak
27.	Barow 7/I/2014	feature 7	3425 ± 30 BP	1765–1685 (68,2%)	1875–1842 (7,9%) 1817–1799 (2,8%) 1780–1638 (84,7%)	Poz-69118	charcoal	IIA	oak
28.	Barow 1/II/2013	Bank of the mound, S-part	3840 ± 35 BP	2397–2385 (4,5%) 2347–2271 (38,4%) 2259–2207 (25,4%)	2458–2202 (95,4%)	Poz-58471	charcoal	IIIC	0,9mgC
29.	Barow 1/II/2013	Bank of the mound, N-part	3830 ± 35 BP	2339–2205 (68,2%)	2457–2417 (6,9%) 2409–2197 (85,9%) 2167–2150 (2,6%)	Poz-58549	charcoal	IIIC	
30.	Barow 1/II/2013	feature 1	2925 ± 35 BP	1192–1172 (11,4%) 1167–1143 (13,6%) 1132–1056 (43,2%)	1222–1013 (95,4%)	Poz-58472	Human bones	IIIA	carbonate; date is too late

Three dates obtained for the Corded Ware period barrow were omitted in further analysis. Other radiocarbon dates refer to the Komarów period of use of the necropolis. Most were achieved from charcoal coming from wooden – mainly oak – ritual constructions. The ageing of the obtained results (old wood effect) and the variation in age values associated with sampling from different tree rings (Goslar, Walanus 2004) are therefore to be expected. It should be noted, however, that scarce human bones in barrow 6 (objects 2A and 2B) generally coincide with the dates obtained from the coals of this barrow. The credibility of chronology of the Komarów period of cemetery use is increased by the performance of the series of ^{14}C datings for the analysed barrow (from 2 to 15 dates).

The oldest date is the charcoal dating from feature 2 in barrow 3/2012 (Poz-53783, tab. 2, item 6). With a probability of 95.4% it can be located in the 1878–1691 BC period. At the confidence level of 1σ (68.2%) the most reliable ranges are 1777–1737 BC (30.7%) and 1872–1844 BC (18.4%). The youngest date was received from barrow 6/2014, from the burnt wooden ritual construction (Poz-69116, tab. 2, item 25). After calibration, at 2σ level, its value is in the range of 1535–1396 BC (95.4%), while the most likely period in 1σ version refers to the range 1465–1427 BC (40.7%). However, this date may be fraught with some error, due to a too small sample (0.5 mg C); moreover, it does not coincide with the other dating for this barrow. Therefore, as the second oldest ^{14}C date we should consider the one obtained from the wooden structure (object 1) in barrow 1/2010 (Poz-39760, tab. 2, item 1), which after calibration provided the following interval: 2σ – 1621–1450 BC (95.4%), 1σ – 1562–1500 BC (the most reliable – 48.2%). The quoted extreme dates indicate the potential life time of the Komarów period of cemetery use for 1872–1500 BC (confidence level 68.2%) or the range 1878–1450 BC, with a probability of 95.4%, thus maximally – in both versions – for almost 400 years. This period should only be considered a framework for the functioning of the necropolis in the Bronze Age.

In order to specify the chronology of particular barrows with radiocarbon dates, and, indirectly, the first group of barrows and the entire cemetery, on the basis of the options available in the Oxcal 4.2.5 program, two models of interpretations of the obtained dates were proposed (cf. Rzepecki 2014). To build interpretation models of series of

the obtained ^{14}C dates, the data from the typo-chronological analysis (of stylistic vessel ceramics and metal products) were also used, and so were the indications resulting from the serialization of macromorphological and ornamental features of vessels and correspondence analysis (more: Makarowicz *et al.* 2016).

Model I. For the first model, the R-Combine feature of a calibration program was used, calculating weighted average of dates for each barrow. This resulted in a sequence showing the arrangement of barrows on a time scale (Fig. 5). The oldest of the barrows (1/2/2013), which according to the typo-chronological assessment represents the late Corded Ware culture, can be dated for the second half of 3rd millennium BC, while others, belonging to the Komarów culture, were erected much later, roughly in the range of 1750–1550 BC. Probability distribution with common date calibration from individual barrows suggests that 7/2014 and 3/2012 should be the oldest ones, 2/2010, 2012 – younger, and the youngest – barrows 1/2010 and 6/2014.

Model II. In this model, the results of the seriation of ceramic decorations and the results of correspondence analysis were taken into account. The results of the “combined” analysis were entered in *Sequence* feature of a calibration program. All dates tagged as *outliers*

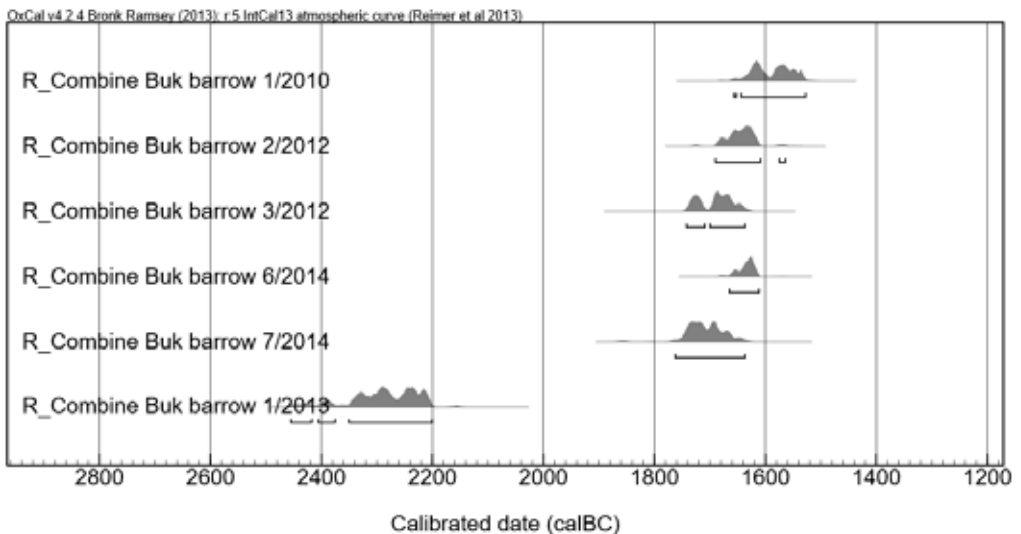


Fig. 5. Calibration of radiocarbon dates of the Bukivna barrows (Model I)

Ryc. 5. Kalibracja dat radiowęglowych z kurhanów w Bukivnej (Model I)

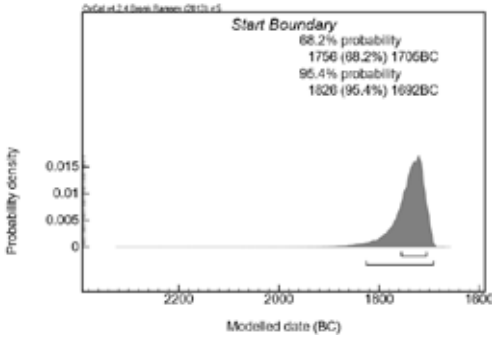


Fig. 6. Dating of the beginning of the construction of Komarów barrows in Bukivna (model II)
Ryc. 6. Datowanie początku wznoszenia kurhanów „komarowskich” w Bukivnej (model II)

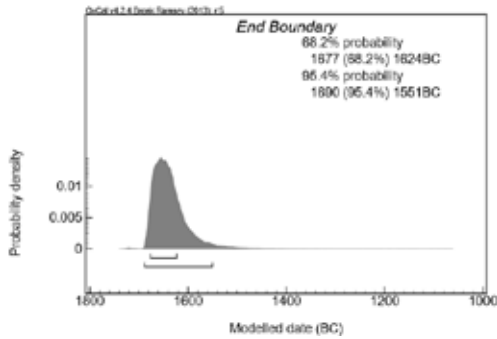


Fig. 7. Dating of the end of the construction of Komarów barrows in Bukivna (model II)
Ryc. 7. Datowanie końca wznoszenia kurhanów „komarowskich” w Bukivnej (model II)

were removed. Thanks to this operation, undoubtedly diminishing the set of radiocarbon dates, a high level of compliance coefficients (A_{Modell} always above 60%) was obtained.

In the discussed model, the period of initial construction of the excavated Komarów barrows (Group I) falls in the range of 1826–1692 BC (95.4%), and probably (68.2%) it was the 1756–1705 BC period (Fig. 6). The end of the construction of the barrows is attributed to the period 1690–1551 BC (95.4%), and most likely (68.2%) it was a range of 1677–1624 BC (Fig. 7).

After nearly 500 years of cemetery use by the communities of Corded Ware culture (barrow 1 / II / 2013), the first Komarów barrow, 7/2014, was erected in 1751–1692 BC (95.4%), probably (68, 2%) in the period of 1735–1701 BC. The barrow 3/2012 was built between 1744–1688 BC (95.4%), most likely (68.2%) in the years 1712–1695 BC. The barrow 1/2010 was erected (95.4%) during the period 1722–1658 BC, and probably (68.2%) during 1704–1679 BC. The barrow

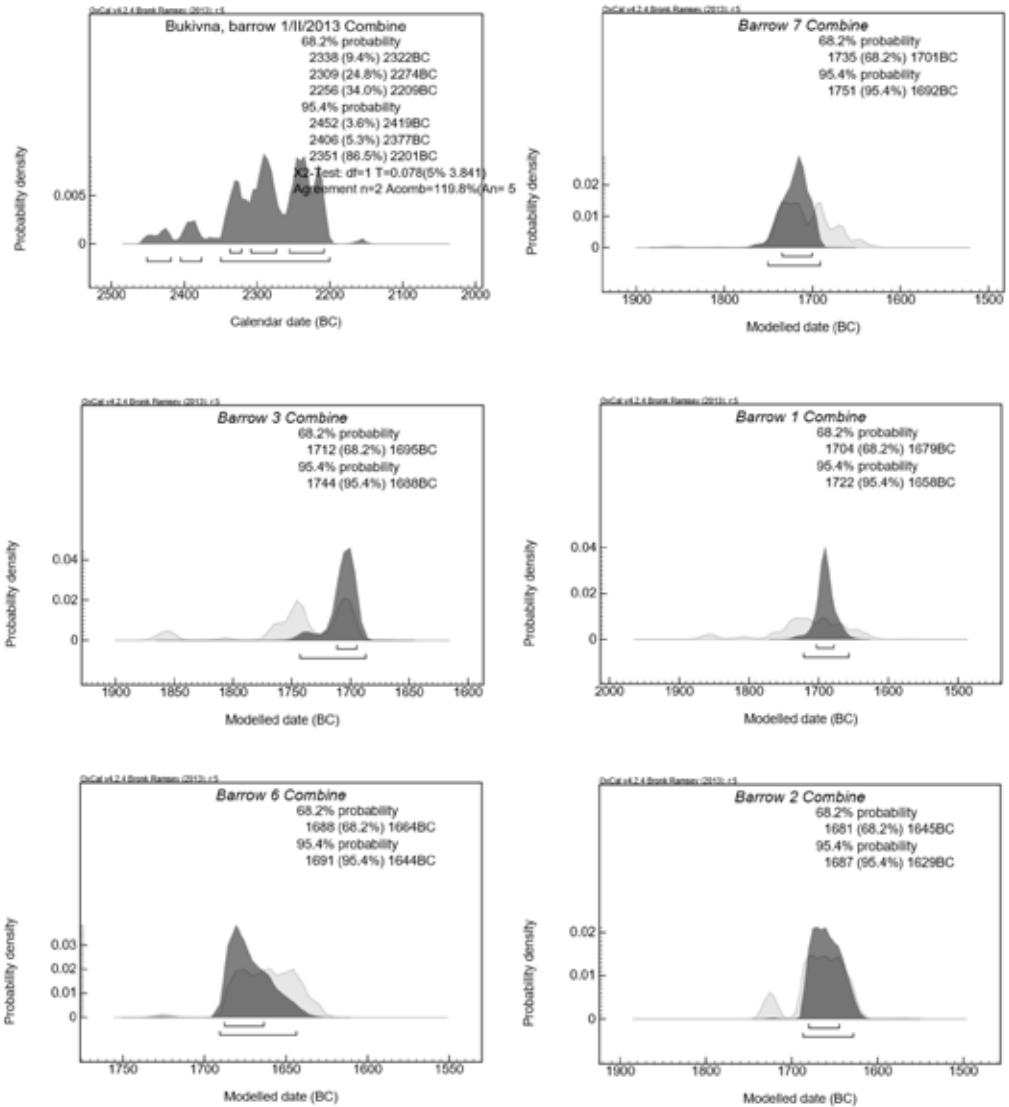


Fig. 8. Dating of individual Komarów barrows in Bukivna (model II)
Ryc. 8. Datowanie poszczególnych kurhanów „komarowskich” w Bukivnej (model II)

of 6/2014 was made in the period 1691–1644 BC (95.4%) and with a great certainty (68.2%) at the time of 1688–1644 BC. The last barrow 2/2010, 2012 was erected between 1687–1629 BC, with a great deal of credibility (68.2%) in the range of 1681–1645 BC (Fig. 8).

Conclusions: dynamics of the development of the cemetery and chronology of the Komarów culture in the Upper Dniester basin

Thanks to the typochronological analyses of the design of vessels and metalware, (more: cf. Makarowicz *et al.* 2016), but mainly thanks to seriation and correspondence analysis of decorative features of vessels, the probable sequence of erection of excavated barrows on one of the largest and most extensively studied cemeteries of Komarów culture in the Upper Dniester region was obtained.

The first barrows in the necropolis of Bukivnia were built by the Corded Ware community as early as in the second half of the third millennium BC, as proven by dating of the barrow 1/II/2013 from the second group of barrows. It was probably a group (with a linear layout) where also other Corded Ware mounds existed, but judging by the morphology and size of the monuments most of them represented the Komarów period of use of the necropolis.

More information about the use of the cemetery in Bukivna by the Komarów community can be inferred from the analysis of the first barrow group, which is also characterised by a linear layout of the barrows. Taking into account the probability of 95.4%, the time of construction of graves in this group can be estimated for a maximum of 275 years (1826–1551 BC). With a high probability (68.2%) the construction of barrows began around the middle of the 18th century BC, and ended at the end of the 17th century (1756–1624 BC). According to these calculations, the period of use for this group would last up to 132 years. The studied barrows were probably built every few dozen years. It is possible that within this linearly arranged group they were raised not one after another in one, but in two different directions. Among the examined mounds, the first monuments built were barrow 7/2014 and 3/2012, then probably the barrows 1/2010 and 6/2014, and finally the barrow 2/2010, 2012. There is another (less reliable) sequence that locates the last of the barrows after the 3/2012 and 7/2014 barrows, and 1/2010 before 6/2014. In the light of archaeological and statistical analyses and radiocarbon dates, barrow 6/2014 was added later to 7/2014, forming one oblong oval shape.

At the cemetery in Bukivna 19 barrows were investigated in total, together with the mounds recognized in the 1930s. This amount constitutes about a third of all the mounds registered in this necropolis

(Makarowicz *et al.* 2017). The analysis of the excavated grave material suggests that this sample is fully representative of the entire cemetery, *i.e.* there are two distinct stages of its use: initial – related to the funeral activity of the Corded Ware communities from the advanced stage of its development (2 half of the 3rd millennium BC) and the second – connected with the activity of Komarów groups, whose communities after 400–500 years incorporated their barrows into the existing arrangement of “Corded Ware” barrows (cf. II group of barrows), creating their own sacral-sepulchral spaces. The lack of monuments of earlier chronology suggests that perhaps the first barrow group in Bukivna consisted solely of Komarów culture mounds. It seems that individual groups of mounds, highlighted in the analysed necropolis, constituted “small cemeteries” of particular lineages, erected in a similar time horizon, for not longer than 200–250 years (8–10 generations).

The necropolis of Komarów culture in Bukivna represents the early and classical stage of development of this taxonomic unit. There are no distinct stylistic features of Noua culture which are present in other cemeteries, *e.g.* in the eponymous Komarów (Sulimirski 1968; Makarowicz *et al.* [eds.] 2016). It can therefore be assumed that the Komarów communities in the Upper Dniester basin developed during the period in which the traits of this culture in this region are visible, *i.e.* after 1550 BC (Sava 2002; Krušelnicka 2006; Makarowicz *et al.* 2016). However, on the basis of the typo-chronological analysis of materials from other necropolises of the Upper Dniester, it seems that the period of their construction was not long and limited to a few (2–3) generations (50–80 years). With the disappearance of the stylistic patterns of the Noua culture, the custom of building barrows by the Komarów culture community, one of its fundamental identity components, also disappears. It is possible that it lasts longer on the Volhynia Upland, as evidenced by the date from the barrow in Ivanju (Svešnikov 1968; Makarowicz 2008) and the stylistics of metalware and vessels in the Kordašiva barrows in Podolia, where, apart from the “classical” materials, there appear also materials of Noua culture traits (study by V. Ilčyšyn from the Regional Museum in Ternopil). This diagnosis can be confirmed by the radiocarbon dates from this site, which were handed to Poznań Radiocarbon Laboratory.

In conclusion, it can be stated that the period of development of the Komarów cultural community in the Upper Dniester basin should most

probably be located between 1800 and 1500 BC. In this relatively short time, very dynamic and demographically active communities settled in vast areas near river valleys, raising a number of mound necropolises, mainly in the former cemeteries of the population of Corded Ware culture. Further clarification of the chronology of this Upper Dniester cultural unit will be possible after obtaining radiocarbon dates from other Komarów necropolises and applying the methodology of their analysis presented in this article.

References

- Bolohan N., Gafincu A. and Stoleriu I. 2015. Middle Bronze Age Chronology East of the Carpathian Area. A Bayesian Model. In Rita E. Németh, Botond Rezi (eds.), *Bronze Age Chronology in the Carpathian Basin*. Târgu Mureş: Editura MEGA, 131–146.
- Bryk J. 1932. Tymczasowe sprawozdanie z badań w Bukównie, pow. tłumacki. *Sprawozdania PAU* 37, 21–22.
- Carvuc V. and Dumitroaia G. (eds.) 2001. *Cultura Costişa în contextul epocii bronzului din România*. Piatra-Neamţ: Editura Constantin Matasă.
- Czebreszuk J. and Szmyt M. 2001. The 3rd Millennium BC in Kujawy in the Light of ¹⁴C dates. In J. Czebreszuk and J. Müller (eds.), *Die absolute Chronologie in Mitteleuropa 3000–2000 v. Chr.* (= *Studien zur Archäologie in Ostmitteleuropa* 1). Poznań–Bamberg: Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu – Otto Friedrich Universität w Bambergu, 177–208.
- Dascălu L. 2007. *Bronzul mijlociu si tarziu in Campia Moldovei*. Iasi: Trinitas.
- Dąbrowski J. 1972. *Powiązania ziem polskich z terenami wschodnimi w epoce brązu*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Dumitroaia G. 2000. *Comunităţi preistorice din nord-estul României. De la cultura Cucuteni până în bronzul mijlociu* (= *Bibliotheca Memoriae antiquitatis* 7). Piatra-Neamţ: Editura Constantin Matasă.
- Florescu M. 1970. Problèmes de la civilisation de Costişa à la lumière du sandage de Borleşti. *Dacia* 14, 51–81.
- Goslar T. and Walanus A. 2004. *Wyznaczanie wieku metodą ¹⁴C dla archeologów*. Rzeszów: Wydawnictwo UR.
- Górski J., Lysenko S. and Makarowicz P. 2003. Radiocarbon Chronology of the Trzciniec Cultural Circle Between the Vistula and Dnieper Basins. In A. Koško and V. Klochko (eds.), *The Foundations of Radiocarbon Chronology of Cultures Between the Vistula and Dnieper: 4000–1000 BC* (= *Baltic–Pontic Studies* 12). Poznań: Institute of Eastern Studies Adam Mickiewicz University, 253–306.
- Kostrzewski J. 1928. Groby eneolityczne ze szkieletami skurczonymi w Białym Potoku (w pow. Czortkowskim). *Przegląd Archeologiczny* 3, 9–18.
- Krušelnicza L.I. 2006. *Kultura Noa na ziemiach Ukraini*. Lviv: Lvivska naukova biblioteka im. V. Stefanika NAN Ukraini.

- Lysenko S.D., Shklyarevskij E.I., Razumov S.M. and Makarowicz P. 2015. Kurgannyi mogilnik komarivskoi kulturi bilja s. Bukivna. *Archeologija* 3, 58–78.
- Makarowicz P. 2008. *Elitarne pochówki z kurhanu komarowskiego w Ivanju na Wołyniu – zarys możliwości interpretacyjnych*. In J. Bednarczyk, J. Czebreszuk, P. Makarowicz and M. Szmyt (eds.), *Na pograniczu światów. Studia z pradziejów międzymorza bałtycko-pontyjskiego ofiarowane Profesorowi Aleksandrowi Koško w 60. rocznicę urodzin*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 333–352.
- Makarowicz P. 2010. *Trzciniecki krąg kulturowy – wspólnota pogranicza Wschodu i Zachodu Europy*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Makarowicz P., Lysenko S.D. and Kočkin I.T. 2013. Wyniki badań cmentarzyska kultury komarowskiej w Bukivnej nad górnym Dniestrem w 2010 roku. *Materiały Archeologiczne* 29, 101–120.
- Makarowicz P., Lysenko S.D. and Kočkin I.T. 2013a. Kurhany z epoki brązu nad górnym Dniestrem – polsko-ukraińskie projekty badawcze. *Folia Praehistorica Posnaniensia* 18, 151–176.
- Makarowicz P., Lysenko S.D. and Kočkin I.T. (eds) 2016. *Bukivna. Elitarna nekropola kultury komarowskiej nad Dniestrem*. Typewritten final report of the project NCN nr 2011/03/B/HS3/00839 stored in the Archive of Institute of Archaeology, Adam Mickiewicz University in Poznań.
- Munteanu R. 2010. *Începutul bronzului mijlociu în depresiunile marginale ale Carpaților Orientali*. Piatra-Neamț:Editura Constantin Matasă.
- Niculică B. 2004–2005. Considérations sur la période moyenne de l'âge du bronze dans le plateau de Suceava. Le complexe culturel Komarów–Costișa–Biały Potik. *Studia Antiqua et Archaeologica* 10–11, 61–68.
- Niculică B.P. 2015. *Epoca Bronzului în Podișul Sucevei*. Suceava: Editura Karl A. Romstorfer Muzeul Bucovinei.
- Niculică B.P., Mareș I., Boghian D., Ignătescu S. 2004–2005. Considérations préliminaires sur les pratiques funéraires de la nécropole de type Komariv – Bilyj–Potik–Costișa, d'Adâncata – „Imaș” (dép. de Suceava). *Studia Antiqua et Archaeologica* 10–11, 69–86.
- Rogozińska R. 1959. Cmentarzysko kultury komarowskiej w Bukównie. *Materiały Archeologiczne* 1, 97–114.
- Romaniszyn J. 2013. *Obrzędowość pogrzebowa społeczności kultury komarowskiej w dorzeczu górnego Dniestru i Seretu*. Unpublished Master thesis stored in the Archive of Institute of Archaeology, Adam Mickiewicz University in Poznań.
- Romaniszyn J., Niculică B.P. and Ignat I. 2016. *Funeral rites of the southern boundary of the Komarów culture*. *Sprawozdania Archeologiczne* 69 [in press].
- Rzepecki S. 2014. *Wilkostowo 23/24. Neolityczny kompleks osadniczy. Tom 1: Tekst. Tom 2: Katalog źródeł (= Spatium Archeologicum 8)*. Łódź: Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego – Fundacja Uniwersytetu Łódzkiego.
- Sava E. 2002. *Die Bestattungen der Noua-Kultur. Ein Beitrag zur Erforschung spätbronzezeitlicher Bestattungsriten zwischen Dnestr und Westkarpaten*. Kiel: Verlag Oetker/Voges.
- Siwkówna I. 1937. Tymczasowe wyniki badań terenowych w Bukównie, pow. tłumacki. *Z otchłani wieków* 13, 67–70.

- Sulimirski T. 1968. *Corded Ware and Globular Amphorae North-East of the Carpathians*. London: University of London. The Athlone Press.
- Svešnikov I.K. 1958. *Pidsumki doslidžennja kultur bronzovoi dobi Prikarpatcja i Zachidnogo Podillja*. Lviv.
- Svešnikov I.K. 1968. Bogatyje pogrebenija komarovskoj kultury u s. Ivan'ja rovenskoj oblasti. *Sovetskaja Archeologija* 2, 159–168.
- Swieszniok I. 1967. Kultura komarowska. *Archeologia Polski* 12(1), 39–107.
- Vulpe A. 1961. K voprosu o periodizacii bronzovogo veka v Mołdove. *Dacia* 5, 106–122.

Przemysław Makarowicz, Mateusz Cwaliński,
Jan Romaniszyn

Chronologia absolutna kultury komarowskiej w dorzeczu górnego Dniestru w świetle badań na cmentarzysku w Bukivnej

Wprowadzenie

Mimo funkcjonowania w literaturze przedmiotu kilku propozycji systematyki formalnej cech kultury komarowskiej, jej periodyzacja i chronologia są nadal przedmiotem dyskusji. Wczesne próby periodyzacji konwencjonalnej materiałów „komarowskich” (Vulpe 1961, 119n.; Swiesznikow 1967, 73n.; Sulimirski 1968, 93; 97n.; Florescu 1970) można określić jako w dużej mierze intuicyjne. Podstawą wyróżnienia określonych faz/etapów rozwoju była analiza „obcych” (uznanych za zewnętrzne, nielokalne) cech stylistyki ceramiki i wyrobów metalowych, wiązanych zasadniczo z centrami kulturowymi w Kotlinie Karpackiej i jej otoczeniu.

W świetle starszych analiz (sprzed „przełomu kalibracyjnego”) porównawczych diagnostycznych cech wspomnianych wyrobów rozwój społeczności kultury komarowskiej przypadał na koniec II i początki I tys. BC, obejmując schyłek epoki brązu i wczesny etap epoki żelaza (Sulimirski 1968, 93, Table 21; 98, Table 24). Jej genezę przywoływany autor widział jeszcze w okresie A2 wg P. Reineckego. W ciągu ostatnich kilkunastu lat nastąpił znaczny postęp w badaniach chronologii tego ugrupowania (Dumitroaia 2000; Cavruc, Dumitroaia 2001; Górski i in. 2003; Niculiča 2004–2005; Niculiča i in. 2004–2005; Dascălu 2007; Makarowicz 2010 tdl., Munteanu 2010, 193; Makarowicz i in. 2013, 110, tab. 2; Makarowicz i in. 2013a; Romaniszyn 2013; Lysenko i in. 2015; Makarowicz i in. 2016; Bolohan i in. 2015), dzięki czemu okres jego rozwoju usytuowano w pierwszej i początkach drugiej połowy II tys. BC.

Prezentowany artykuł jest przyczynkiem dla dalszego sprecyzowania chronologii absolutnej kultury komarowskiej w dorzeczu górnego Dniestru, na podstawie metod statystycznych oraz interpretacji serii datowań ¹⁴C z badanego w latach 2010–2014 cmentarzyska w Bukivnej, obw. ivano-frankivski (Ryc. 1) (Makarowicz i in. 2013, 110, tab. 2; Makarowicz i in. 2013a; Romaniszyn 2013; Lysenko i in. 2015; Makarowicz i in. 2016). Zrezygnowano w nim z przedstawienia rozbudowanej analizy archeologicznej stylistyki ceramiki i wyrobów metalowych (typochronologii), która będzie przedmiotem osobnej publikacji w ramach monografii wzmiankowanej nekropoli Makarowicz i in. 2017). Skoncentrowano się wyłącznie na analizie i ocenie serii dat radiowęglowych, uwzględniającej statystyczne metody ich sekwencjono-

wania oraz możliwości jakie stwarza program kalibracyjny Oxcal w. 4.2.5. Nie brano też pod uwagę kurhanów rozpoznanych wykopaliskowo w latach 30. XX w. (Bryk 1932; Siwkówna 1937; Rogozińska 1959; Sulimirski 1968; Makarowicz i in. 2013; 2013a) z uwagi na ograniczoną wartość poznawczą wyników badań (nieporównywalność, zaginięcie części materiału) i brak oznaczeń radiowęglowych.

Stan badań

Pierwszą periodyzację kultury komarowskiej zaproponował I.K. Svešnikov (1958), choć jej ostateczną wersję przedstawił on kilka lat później (Swiesznikow 1967, 73n.). Badacz ten wyróżnił w rozwoju tego ugrupowania trzy fazy. Pierwszą, na podstawie obecności w grobach podkurhanowych przedmiotów złotych i brązowych, wiązał ze środkową epoką brązu. Dla drugiego etapu charakterystyczne miały być naczynia „komarowskie” oraz pojedyncze pojemniki kultury Noua i naczynia halsztackie. Ostatnia faza była datowana na okres „wczesnożelazny” na podstawie obecności w kurhanie I z Horodyšča fragmentu żelaznej szpili; omawiane ugrupowanie miało wówczas zajmować zachodnie tereny jego ekumeny (Swiesznikow 1967, 73–74, tabl. X: 7–10).

Periodyzację wspomnianej kultury zaproponował także A. Vulpe (1961, 119n.), na podstawie synchronizacji materiałów „komarowskich” i „białopotockich” (grupy Biały Potok wyróżnionej przez J. Kostrzewskiego – Kostrzewski 1928) z kulturą Monteoru i kulturą Coștisa. A. Vulpe wyróżnił na terenie Przedkarpacia tzw. kulturę Coștisa – Biały Potok, która miała według niego poprzedzać na tym terenie kulturę komarowską. Na trwałe zadomowiła się ona w rumuńskiej literatury przedmiotu, a dwu- lub trójczłonowa nazwa w różnych konfiguracjach (najczęściej: Coștisa-Komarów-Biały Potok) używana jest do dzisiaj (Dumitroaia 2000; Cavruc, Dumitroaia 2001; Górski i in. 2003; Niculica 2004–2005; Niculița i in. 2004–2005; Dascălu 2007; Makarowicz 2010; Munteanu 2010), choć w ostatnich latach niektórzy badacze zwracają uwagę na możliwość wyróżnienia czystych zespołów „komarowskich” (Niculița 2015; Romaniszyn i in. 2016).

Ostatnią, chociaż chronologicznie najwcześniejszą z przywoływanych periodyzacji kultury komarowskiej przedstawił T. Sulimirski (1968, 93, Table 21; Plate 16–22; por. też Dąbrowski 1972, s. 113–117 i tabl. XIV–XVII; Makarowicz 2010, 29n.). Komentowana, czterofazowa systematyka, pierwotnie zaprezentowana już w monografii, której maszynopis uległ zniszczeniu podczas ostatniej wojny, powstała głównie na podstawie obserwacji recepcji cech stylistycznych ceramiki oraz wyrobów metalowych społeczności z Kotliny Karpackiej i jej otoczenia. Fazy I i II charakteryzowały wzorce stylistyczne kultury Otomani-Füzesabony (cechy ceramiki naczyniowej, np. dzbany zaopatrzone w ucho wystające ponad krawędź wylewu, zdobione ornamentyką spiralno-guzową, a dodatkowo wyroby z brązu i złota). Współwystępować one miały z naczyniami miejscowymi: garnkami esowatoprofilowy-

mi z poziomą listwą plastyczną, wazami i misami z motywami linii rytych i łuczków oraz egzemplarzami zdobionymi skośnymi kanelurami. Cechy zakarpackie były rejestrowane synchronicznie, bądź też nieco wcześniejsze, niż w zachodniej Małopolsce. Być może należałoby wyróżnić w fazie I najwcześniejszy etap, pozbawiony inspiracji z Kotliny Karpackiej. W tym horyzoncie czasowym wg autora systematyki (faza I i II?) można też umiejscawiać inspiracje ze środowiska kultury Coștisa, widoczne wyłącznie w stylistyce ceramiki (np. dwuuche wazy oraz z wątkami zasrafiowanych rytych trójkątów i rombów). W fazie III i IV obserwować można liczne cechy stylistyczne kultury Noua, czytelne zwłaszcza w inwentarzach ceramiki naczyniowej. Są to przede wszystkim kubki z uchami wystającymi ponad wylew, wazy dwuuche, współwystępujące z naczyniami reprezentującymi miejscowe tradycje stylistyczne, m.in. pucharami esowatymi i moździeżowatymi, zdobionymi nieraz złożonymi wątkami rytymi, motywami plastycznymi, garnkami esowatymi i beczułkowatymi, oraz szerokootworowymi misami.

Dane archeometryczne

W trakcie czteroletnich badań na cmentarzysku w Bukivnej rozpoznano wykopaliskowo sześć kurhanów (1/I/2010; 2/I/2010, 2012; 3/I/2012; 1/II/2013; 6/2014 i 7/2014), z których jeden (1/II/2013) reprezentował „przedkomarowski” etap rozwoju cmentarzyska, wiązany z późną kulturą ceramiki sznurowej (Ryc. 2; Makarowicz i in. 2016). Pozostałe kopce dostarczyły wczesnych/klasycznych materiałów kultury komarowskiej (fazy I–III wg T. Sulimirskiego 1968). W kategorii źródeł „datujących”, w kurhanach udokumentowano groby i liczne obiekty rytualne, związane z obrzędowością pogrzebową, w tym depozyty naczyń (łącznie około 100 naczyń i kilka przedmiotów z brązu i jeden ze złota). Znaczna część ceramiki naczyniowej, głównie formy naczyń oraz elementy zdobnicze rozpatrywane osobno, ma dobre analogie w materiałach z innych cmentarzysk kurhanowych i płaskich kultury komarowskiej, a także źródeł z innych enklaw kręgu trzcinieckiego i ugrupowań sąsiadujących terytorialnie (Kotlina Karpacka i jej wschodnie otoczenie) oraz bliskich chronologicznie – w kulturze Otomani-Füzesabony, Gyulavarsánd, Vaty, Monteoru, Costișu i Wietenberg. Większość z nich współwystępuje z innymi elementami ornamentacyjnymi, tworząc rozbudowane motywy, specyficzne dla kultury komarowskiej i kompleksu Costișu-Komarów-Biały Potok (szerzej: Makarowicz i in. [red.] 2016). Wyroby z metalu – brązu i złota – mają z kolei analogie w wyrobach kultury Otomani-Füzesabony, Vaty III, Wietenberg i kompleksie Sabatinivka-Noua (szerzej: Makarowicz i in. 2016).

Obserwacje dokonane na podstawie tradycyjnej analizy archeologicznej (typochronologii, analizy stylistycznej) wskazują, że badane wykopaliskowo kurhany z cmentarzyska w Bukivnej wzniesiono w pierwszej połowie II tys. BC. Dzięki wspomnianym metodom statystycznym oraz interpretacji dat radiowęglowych z użyciem programu kalibracyjnego Oxcal v. 4.2.5 można

zapropnować sekwencję budowy kopców, chronometrię absolutną całego cmentarzyska, a – pośrednio – także na chronologię rozwoju kultury komarowskiej w dorzeczu górnego Dniestru.

Analiza statystyczna

Analiza statystyczna, przeprowadzona dla zbadanych wykopaliskowo kurhanów (sezony 2010–2014) oraz odkrytej w nich ceramiki, uwzględniła dwie metody – seriację oraz analizę korespondencji. Seriację wykonano przy pomocy programu PAST v.3, natomiast analizę korespondencji przy użyciu aplikacji dla programu Microsoft Excel o nazwie CAPCA v.2.2. Dla celów założonych w tym opracowaniu w obu analizach uwzględniono jedynie cechy zdobnicze ceramiki, pomijając makromorfologię (szerzej – por. Makarowicz i in. [red.] 2016). Z uwagi na rozbudowane zdobnictwo ceramiki „komarowskiej”, zaproponowano osobną listę elementów i technik zdobniczych, charakterystycznych dla naczyń z Bukivnej, występujących także na innych nekropolach górnodniestrzańskich tego ugrupowania (Tab. 1).

Absolutne częstości występowania ceramiki o wyróżnionych cechach zdobniczych sprowadzono do poziomu nominalnego, gdzie cyfra „1” oznacza obecność danej zmiennej a „0” jej brak. Zabieg ten wyeliminował wpływ wysokiego udziału najbardziej powszechnych cech pojawiających się badanym zbiorze, jednocześnie uwydatniając rolę rzadziej rejestrowanych wzorców specyficznych. Kurhany sklasyfikowano pod względem ich chronologii, używając do tego kalibrowanych datowań radiowęglowych. Każdy z oznaczonych radiowęglowo obiektów (kurhanów) ma przypisany przedział czasowy, w którym mógł być użytkowany (wzięto pod uwagę poziom ufności 2 sigma o prawdopodobieństwie statystycznym 95,4%). W prezentacji graficznej wyników analizy korespondencji każdorazowo wykorzystywano 1 i 2 oś, które po skumulowaniu odzwierciedlają w najwyższym stopniu strukturę wśród zmiennych (dekompozycję statystyki chi-kwadrat).

Po pierwszych próbach, zdecydowano się usunąć zmienne o sygnaturach IIIb, IVe i IXc, gdyż obciążone były zbyt dużą inercją, wpływającą na „nie-naturalne” rozłożenie danych na wykresie współrzędnych. Rezultaty analiz wyraźniej ukazują odmienną chronologię poszczególnych kopców i, co za tym idzie, ułatwiają identyfikację cech zdobniczych typowych dla kolejnych okresów użytkowania stanowiska (Ryc. 3). W przypadku kurhanu 1/I/2010 wyśrodkowana pozycja w ramach sekwencji wszystkich zbadanych monumentów pozwala uznać ten obiekt za pośredni chronologicznie. Kurhany o numerach 7/I/2014 oraz 3/I/2012 usytuowane są w górnej części sekwencji obiektów i wyznaczają starszą fazę użytkowania cmentarzyska. Typowe dla tego okresu cechy uwzględniają zmienne od Va do VIIa. Dalej obserwujemy cechy przejściowe, tj. takie, które ujawniły się zarówno w starszych, jak i młodszych kurhanach. Do tej grupy zaliczamy zmienne od IId do IVc. Z kolei obiekty o numerach 6/I/2014 i 2/I/2012, ze względu na swoją późniejszą

Tabela 1. Lista elementów i technik zdobniczych naczyń z Bukivnej (badania 2010–2014)

Ia	– listwa plastyczna pozioma	VIe	– nakłucia ukośne wykonane ściegiem bruzdowym
Ib	– listwa plastyczna pozioma z nakłuciami	VII	– kąt
Ic	– listwa plastyczna pozioma z guzami	VIIa	– kąt (wierzchołkiem w dół)
Id	– listwa plastyczna pionowa	VIIb	– kąt (wierzchołkiem w górę)
Ie	– listwa plastyczna ukośna z odciskami w dolnej części	VIIc	– kąt wykonany ściegiem bruzdowym
If	– listwa plastyczna ukośna	VIII	– listwa plastyczna łukowata
IIa	– linie ryte poziome	IX	– romb ryt zasrafiowany
IIb	– linia ryta pionowa	Xa	– linia pozioma wykonana ściegiem bruzdowym
IIc	– linia ryta ukośna (górną w prawo)	Xb	– linia pionowa wykonana ściegiem bruzdowym
IId	– linia ryta ukośna (górną w lewo)	Xc	– łuczek w dół wykonany ściegiem bruzdowym
IIIa	– trójkąt ryty zasrafiowany (wierzchołek w dół)	Xd	– trójkąt wierzchołkiem w dół wykonany ściegiem bruzdowym
IIIb	– trójkąt ryty zasrafiowany (wierzchołek w górę)	Xe	– linia ukośna wykonana ściegiem bruzdowym
IIIc	– trójkąt ryty wypełniony nakłuciami (wierzchołek w dół)	XIa	– szerokie kanelury pionowe
IIId	– trójkąt ryty wypełniony nakłuciami (wierzchołek w górę)	XIb	– szerokie kanelury poziome
IVa	– guz obiedziony łuczkiem do dołu	XIc	– szerokie kanelury ukośne
IVb	– guz obiedziony łuczkiem do góry	XId	– szerokie kanelury ukośne z dołkami
IVc	– guz okrągły	XII	– linia ryta falista
IVd	– guz obiedziony dookoła	XIII	– dziurki
IVe	– guz owalny	XIV	– „wąsy” plastyczne zachodzące łukowato na ucha
Va	– łuczek w górę	XV	– drabinka pozioma ryta
Vb	– łuczek w dół	XVI	– odciski palcowe
VIa	– nakłucia pionowe (trójkątne)	XVII	– łukowate „bruzdy”
VIb	– nakłucia poziome (trójkątne)		
VIc	– nakłucia okrągłe		
VIId	– nakłucia ukośne		

chronologię, grupują cechy zdobnicze charakterystyczne dla młodszego okresu użytkowania cmentarzyska. Zaliczają się do nich zmienne od Ib do VIe.

Analiza korespondencji dla kurhanów oznaczonych chronologicznie oraz dla cech zdobniczych ceramiki dobrze odzwierciedla zarysowaną powyżej sekwencję mogił i zmiennych z nimi korespondujących (Ryc. 4). Tumulusy o wcześniejszej chronologii oraz odpowiadające im zmienne koncentrują się w prawej dolnej ćwiartce wykresu. Pokrywające się położenie sygnatur wielu cech oznacza podobieństwo ich profilów w tabeli kontyngencji i pomaga w konsekwencji wyróżnić pewne zestawy ornamentów zdobiących naczynia ceramiczne zdeponowane w tych samych mogiłach. Ta sama uwaga odnosi się także do zmiennych przejściowych, zlokalizowanych bliżej centroidy wykresu, mniej więcej wzdłuż 1 osi (poziomej) oraz cech młodszych, położonych głównie powyżej tej osi, w ramach lewej górnej ćwiartki. Im większe oddalenie zmiennej od centroidy wykresu, tym większa jej specyfika w odniesieniu do kurhanów o określonej chronologii. Podobną interpretacją można zastosować również dla samych kopców. I tak, np. obiekt 7/1/2014 zawierał bardziej

specyficznie zdobiony zestaw naczyń, niż mogła 3/1/2012. Niemniej jednak, ich względnie bliskie położenie wobec siebie sugeruje, że zestawy te były bardziej jednolite, niż w przypadku kurhanów młodszych, które są bardziej zdystansowane od siebie. Wskazuje to na większą różnorodność sposobów zdobienia naczyń ceramicznych w późniejszym okresie użytkowania cmentarzyska. Przedstawione wyniki wyznaczają pewne wstępne interpretacje, co do chronologii materiału zabytkowego z cmentarzyska w Bukivnej. Uporządkowanie chronologiczne kurhanów na podstawie metod statystycznych użyto następnie jako swego rodzaju wskazówek w analizie uzyskanej serii dat radiowęglowych.

Datowanie absolutne

Ogółem w Poznańskim Laboratorium Radiowęglowym oraz NSF-Arizona AMS Laboratory, University of Arizona, Tuscon wykonano 30 oznaczeń radiowęglowych techniką AMS z węgla drzewnych (27 dat, głównie z dębu) oraz przepalonych kości ludzkich (trzy daty) (Tab. 2). Próbkę waloryzowano zgodnie z procedurą zaproponowaną przez J. Czebreszuka i M. Szymt (2001). Błąd standardowy zawierał się w przedziale 30–40 lat. Trzy daty wykonano dla kurhanu „sznurowego” 1/II/2013, pozostałe 27 – dla kurhanów „komarowskich”: odpowiednio: dwie dla kopca 7/I/2014, po trzy dla kopców 1/I/2010 i 2/I/2010, 2012, cztery dla kopca 3/I/2012 oraz 15 dla kopca 6/I/2014. Daty kalibrowano za pomocą programu Oxcal v. 4.2.5 (Bronk Ramsey 2013) na podstawie krzywej atmosferycznej Intcal13 (Reimer i in. 2013).

Obserwacje stratygraficzne i planigraficzne oraz wcześniejsze badania typochronologiczne (Makarowicz i in. [red.] 2016) ujawniły, że każdy z kurhanów wzniesiono w ramach jednego aktu (w jednym horyzoncie chronologicznym), tzn. wszystkie udokumentowane pod ich nasypami obiekty zbudowano w tym samym czasie – przed wzniesieniem nasypu.

Trzy daty wykonane dla kurhanu „sznurowego” pominięto w dalszej analizie. Pozostałe oznaczenia radiowęglowe odnoszą się do „komarowskiego” etapu użytkowania nekropolii. Większość została wykonana z węgla drzewnych pochodzących z drewnianych, głównie dębowych, konstrukcji rytualnych. Należy się więc liczyć z postarzeniem uzyskanych wyników (efekt starego drewna), a także zróżnicowaniem wartości wieku związanym z pobieraniem próbek z różnych słoju (Goslar, Walanus 2004). Trzeba jednak zaznaczyć, że nieliczne oznaczenia z kości ludzkich z kurhanu 6 (obiekty 2A i 2B) są generalnie zbieżne z datami otrzymanymi z węgla drzewnych z tego kopca. Wiarygodność chronologii „komarowskiej” fazy użytkowania cmentarzyska podwyższa wykonanie serii oznaczeń ^{14}C dla analizowanych kurhanów (od dwóch do 15 dat).

Najstarszą datą jest oznaczenie z węgla drzewnego pochodzącego z obiektu 2 w kurhanie 3/2012 (Poz-53783, tab. 2, poz. 6). Z wiarygodnością 95,4% można ją umieścić w odcinku 1878–1691 BC. Na poziomie ufności 1σ (68,2%) najbardziej wiarygodne są przedziały 1777–1737 BC (30,7%) oraz 1872–1844 BC (18,4%). Najmłodszą datę otrzymano z kurhanu 6/2014, ze spalo-

Tabela 2. Bukivna, rejon tłumacki, obwód iwano-frankiwski, Ukraina. Rejestr dat radiowęglowych (Oxcal v. 4.2.5 – Bronk Ramsey 2013)

Lp	Kurhan	Obiekt/ depozyt	Conv BP	Cal BC (68,2%)	Cal BC (95,4%)	Nr lab.	Materiał	Kategoria próbki	Komentarz
1.	Kurhan 1/I/2010	obiekt 1	3260 ± 35 BP	1608–1581 (20%) 1562–1500 (48,2%)	1621–1450 (95,4%)	Poz-39760	węgle	IIA	dąb
2.	Kurhan 1/I/2010	obiekt 2	3410 ± 35 BP	1749–1661 (68,2%)	1871–1845 (4,5%) 1812–1803 (1%) 1776–1623 (89,9%)	Poz-39759	węgle	IIA	dąb lub olsza
3.	Kurhan 1/I/2010	depozyt K	3290 ± 30 BP	1611–1539 (68,2%)	1633–1501 (95,4%)	Poz-39762	węgle	IIA	spod szpilki: dąb
4.	Kurhan 2/I/2010/12	obiekt 3	3390 ± 30 BP	1737–1715 (19,5%) 1696–1643 (48,7%)	1751–1619 (95,4%)	Poz-53784	węgle	IIA	dąb
5.	Kurhan 2/I/2010/12	obiekt 3	3300 ± 30 BP	1616–1595 (17,8%) 1589–1532 (50,4%)	1643–1504 (95,4%)	Poz-53788	węgle	IIA	dąb
6.	Kurhan 2/I/2010/12	obiekt 4	3355 ± 30 BP	1686–1619 (68,2%)	1740–1713 (7,7%) 1697–1602 (78,6%) 1585–1544 (8,5%) 1539–1535 (0,6%)	Poz-53789	węgle	IIA	dąb
7.	Kurhan 3/I/2012	obiekt 1	3270 ± 30 BP	1608–1582 (22,4%) 1561–1506 (45,8%)	1623–1496 (92,7%) 1475–1460 (2,7%)	Poz-53790	węgle	IIA	dąb
8.	Kurhan 3/I/2012	obiekt 1	3415 ± 30 BP	1749–1683 (62,4%) 1675–1665 (5,8%)	1870–1846 (4,1%) 1775–1629 (91,3%)	Poz-53785	węgle	IIA	0.6mgC, dąb
9.	Kurhan 3/I/2012	obiekt 1, część SE	3425 ± 30 BP	1765–1685 (68,2%)	1875–1842 (7,9%) 1817–1799 (2,8%) 1780–1638 (84,7%)	Poz-53787	węgle	IIA	dąb
10.	Kurhan 3/I/2012	obiekt 2	3455 ± 30 BP	1872–1844 (18,2%) 1813–1802 (6,2%) 1777–1737 (30,7%) 1715–1696 (13,1%)	1878–1691 (95,4%)	Poz-53783	węgle	IIA	dąb

cd. Tabeli 2

Lp	Kurhan	Obiekt/ depozyt	Conv BP	Cal BC (68,2%)	Cal BC (95,4%)	Nr lab.	Materiał	Kategoria próbki	Komentarz
11.	Kurhan 6//2014	obiekt 1, „deska”	3365 ± 35 BP	1727–1725 (1,5%) 1692–1620 (66,7%)	1746–1603 (88,4%) 1585–1544 (6,7%) 1638–1635 (0,4%)	Poz-69113	węgle	IIA	dąb
12.	Kurhan 6//2014	obiekt 1, element A	3395 ± 35 BP	1741–1714 (23,6%) 1700–1642 (44,6%)	1862–1852 (1%) 1772–1614 (94,4%)	Poz-72955	węgle	IIA	dąb
13.	Kurhan 6//2014	obiekt 1, element B	3310 ± 35 BP	1627–1595 (23,7%) 1589–1532 (44,5%)	1682–1675 (1,1%) 1666–1505 (94,3%)	Poz-69114	węgle	IIA	dąb
14.	Kurhan 6//2014	obiekt 1, element E	3300 ± 35 BP	1618–1531 (68,2%)	1662–1501 (95,4%)	Poz-72956	węgle	IIA	dąb
15.	Kurhan 6//2014	obiekt 1, element F	3285 ± 35 BP	1612–1527 (68,2%)	1644–1496 (93,8%) 1475–1460 (1,6%)	Poz-69115	węgle	IIA	dąb
16.	Kurhan 6//2014	obiekt 1, element B	3339 ± 31 BP	1683–1609 (59,6%) 1579–1563 (8,6%)	1730–1721 (1,7%) 1692–1530 (93,7%)	AA-106308	węgle	IIA	dąb
17.	Kurhan 6//2014	obiekt 1, element B	3340 ± 32 BP	1684–1609 (60,2%) 1578–1564 (8%)	1731–1720 (2,1%) 1693–1530 (93,3%)	AA-106309	węgle	IIA	dąb
18.	Kurhan 6//2014	obiekt 1, element B	3394 ± 32 BP	1740–1712 (22,9%) 1699–1643 (45,3%)	1766–1617 (95,4%)	AA-106310	węgle	IIA	dąb
19.	Kurhan 6//2014	obiekt 1, element B	3368 ± 35 BP	1730–1721 (5,3%) 1692–1622 (62,9%)	1748–1606 (90,3%) 1584–1546 (5,1%)	AA-106311	węgle	IIA	dąb
20.	Kurhan 6//2014	obiekt 1, naczynie 39	3415 ± 35 BP	1753–1662 (68,2%)	1873–1844 (6%) 1814–1801 (1,8%) 1778–1626 (87,6%)	Poz-69121	węgle	IIA	fragm. spalonej konstrukcji w naczyniu; dąb
21.	Kurhan 6//2014	obiekt 2B, element 1	3285 ± 35 BP	1612–1527 (68,2%)	1644–1496 (93,8%) 1475–1460 (1,6%)	Poz-72957	węgle	IIA	dąb
22.	Kurhan 6//2014	obiekt 2B, element 2	3400 ± 40 BP	1744–1643 (68,2%)	1876–1841 (4,4%) 1820–1797 (1,9%) 1781–1611 (89,2%)	Poz-72958	węgle	IIA	dąb

Lp	Kurhan	Obiekt/ depozyt	Conv BP	Ca IBC (68,2%)	Cal BC (95,4%)	Nr lab.	Materiał	Kategoria próbki	Komentarz
23.	Kurhan 6/II/2014	obiekt 2A, szkielet 1	3355 ± 30 BP	1686–1619 (68,2%)	1740–1713 (7,7%) 1697–1602 (78,6%) 1585–1544 (8,5%) 1539–1535 (0,6%)	Poz-73406	przepalone kości ludzkie	IIIA	0,1%N 0,3%C carbonate
24.	Kurhan 6/II/2014	obiekt 2A, szkielet 3	3440 ± 40 BP	1871–1845 (11,8%) 1811–1804 (2,9%) 1776–1688 (53,4%)	1881–1658 (95,4%)	Poz-73405	przepalone kości ludzkie	IIIA	0,4mgC, 0,3%N 0,4%C carbonate
25.	Kurhan 6/II/2014	obiekt 3	3180 ± 35 BP	1497–1470 (25,4%) 1465–1427 (40,7%)	1526–1396 (95,4%)	Poz-69116	węgle	IIA	0,5mgC; zbyt późna?
26.	Kurhan 7/II/2014	obiekt 6	3390 ± 35 BP	1737–1715 (19,4%) 1696–1641 (48,8%)	1862–1862 (0,7%) 1772–1612 (94,7%)	Poz-69117	węgle	IIA	dąb
27.	Kurhan 7/II/2014	obiekt 7	3425 ± 30 BP	1765–1685 (68,2%)	1875–1842 (7,9%) 1817–1799 (2,8%) 1780–1638 (84,7%)	Poz-69118	węgle	IIA	dąb
28.	Kurhan 1/III/2013	nasyp kopca, część C	3840 ± 35 BP	2397–2385 (4,5%) 2347–2271 (38,4%) 2259–2207 (25,4%)	2458–2202 (95,4%)	Poz-58471	węgle	IIC	0,9mgC
29.	Kurhan 1/III/2013	nasyp kopca, część N	3830 ± 35 BP	2339–2205 (68,2%)	2457–2417 (6,9%) 2409–2197 (85,9%) 2167–2150 (2,6%)	Poz-58549	węgle	IIC	
30.	Kurhan 1/III/2013	obiekt 1	2925 ± 35 BP	1192–1172 (11,4%) 1167–1143 (13,6%) 1132–1056 (43,2%)	1222–1013 (95,4%)	Poz-58472	kości ludzkie	IIIA	carbonate; data zbyt późna

nej drewnianej konstrukcji rytualnej (Poz-69116, tab. 2, poz. 25). Po kalibracji, na poziomie 2σ , jej wartość zawiera się w przedziale 1535–1396 BC (95,4%), natomiast najbardziej prawdopodobny odcinek w wersji 1σ odnosi się do przedziału 1465–1427 BC (40,7%). Data ta może być jednak obarczona pewnym błędem, wynikającym ze zbyt małej próbki (0,5 mg C); nie konweniuje też ona z pozostałymi oznaczeniami z kurhanu. Wobec powyższego, za drugą najpóźniejszą datą ^{14}C należy uznać oznaczenie uzyskane z konstrukcji drewnianej (obiekt 1) w kurhanie 1/2010 (Poz-39760, tab. 2, poz. 1), która po kalibracji dała przedział odpowiednio: 2σ – 1621–1450 BC (95,4%), 1σ – 1562–1500 BC (najbardziej wiarygodny – 48,2%). Przytoczone, skrajne daty, wyznaczają potencjalny okres użytkowania cmentarzyska w fazie „komarowskiej” na odcinek 1872–1500 BC (na poziomie ufności 68,2%) lub przedział 1878–1450 BC z prawdopodobieństwem 95,4%, a więc maksymalnie – w obu wersjach – na prawie 400 lat. Wskazany okres należy traktować wyłącznie jako ramowy przedział funkcjonowania nekropolii w epoce brązu.

W celu sprecyzowania chronologii poszczególnych, datowanych metodą radiowęglową, kurhanów oraz – pośrednio I grupy kurhanów – i całego cmentarzyska, na podstawie opcji dostępnych w programie Oxcal 4.2.5, zaproponowano dwa modele interpretacji uzyskanych datowań (por. Rzepecki 2014). Do budowy modeli interpretacji serii uzyskanych dat ^{14}C wykorzystano także dane z analizy typochronologicznej (stylistycznej ceramiki naczyniowej i wyrobów metalowych) oraz przesłanki wynikające z seriacji cech makromorfologicznych i zdobniczych naczyń oraz analizy korespondencji (szerzej Makarowicz i in. 2016).

Model I. W pierwszym modelu skorzystano z opcji *R-Combine* używanego programu kalibracyjnego, wyliczając średnią ważoną dat dla każdego z kurhanów. Dzięki temu uzyskano sekwencję ukazującą uszeregowanie kurhanów na skali czasowej (Ryc. 5). Najstarszy z kopców (1/II/2013), zgodnie z oceną typochronologiczną reprezentujący późną kulturę ceramiki sznurowej, można datować na drugą połowę III tys. BC, pozostałe natomiast – należące do kultury komarowskiej – wzniesiono znacznie później, z grubsza w przedziale 1750–1550 BC. Rozkład prawdopodobieństwa przy wspólnej kalibracji dat z poszczególnych kopców sugeruje, że najstarsze powinny być monumenty 7/2014 i 3/2012, młodszy kopic 2/2010, 2012, a najmłodsze – kurhany 1/2010 i 6/2014.

Model II. W tym modelu wzięto pod uwagę wyniki seriacji cech zdobniczych ceramiki oraz wyniki analizy korespondencji. Wyniki analizy „kombinowanej” wpisano do opcji *Sequence* programu kalibracyjnego. Usunięto z niego wszystkie daty określane jako *Outliers*, tj. odstające. Dzięki temu zabiegowi, niewątpliwie zubożającemu zestaw dat radiowęglowych, uzyskano wysoki poziom współczynników zgodności (A_{Model} zawsze powyżej 60%).

W rozpatrywanym modelu granice okresu rozpoczęcia wznoszenia zbadanych wykopaliskowo kurhanów „komarowskich” (grupa I) zawierają się w przedziale 1826–1692 BC (95,4%), a prawdopodobnie (68,2%) był to okres 1756–1705 BC (Ryc. 6). Koniec fazy budowy kurhanów przypadał na okres 1690–1551 BC (95,4%), a najpewniej (68,2%) był to przedział 1677–1624 BC (Ryc. 7).

Po niemal 500 latach przerwy w użytkowaniu cmentarzyska przez społeczności kultury ceramiki sznurowej (kurhan 1/II/2013), pierwszy kurhan „komarowski” – 7/2014 – wzniesiono w latach 1751–1692 BC (95,4%), zapewne (68,2%) w odcinku czasu 1735–1701 BC. Kurhan 3/2012 zbudowano w przedziale 1744–1688 BC (95,4%), najprawdopodobniej (68,2%) w latach 1712–1695 BC. Kurhan 1/2010 wzniesiono (95,4%) w okresie 1722–1658 BC, a zapewne (68,2%) w czasie 1704–1679 BC. Kopiec 6/2014 usypano w okresie 1691–1644 BC (95,4%), a z dużą pewnością (68,2%) w odcinku 1688–1644 BC. Ostatnią w kolejności mogiłę 2/2010, 2012 wzniesiono w latach 1687–1629 BC, a z dużą dozą wiarygodności (68,2%) w przedziale 1681–1645 BC (Ryc. 8).

Konkluzje: dynamika rozwoju cmentarzyska a chronologia kultury komarowskiej w dorzeczu górnego Dniestru

Dzięki analizom typochronologicznym stylistyki naczyń i wyrobów metalowych, (szerzej – por. Makarowicz i in. 2016), ale głównie dzięki seriacji oraz analizie korespondencji cech zdobniczych naczyń, uzyskano prawdopodobną sekwencję wznoszenia zbadanych wykopaliskowo kurhanów na jednym z największych i najlepiej zbadanych cmentarzysk kultury komarowskiej nad górnym Dniestrem.

Pierwsze kurhany w nekropolii bukivniańskiej zbudowały społeczności kultury ceramiki sznurowej jeszcze w drugiej połowie III tys. BC, o czym świadczy datowanie kurhanu 1/II/2013 z II grupy kopców. Zapewne była to grupa (o układzie liniowym), w której występowały również inne kurhany „sznurowe”, jednak sądząc po morfologii i wielkości monumentów większość z nich, reprezentowała „komarowski” etap użytkowania nekropolii.

O fazie wykorzystania cmentarzyska w Bukivnej przez społeczności kultury komarowskiej można powiedzieć więcej na podstawie badań I grupy kurhanowej, cechującej się również układem liniowym kopców. Uwzględniając prawdopodobieństwo na poziomie 95,4%, czas wznoszenia mogił w tej grupie można ocenić na maksymalnie 275 lat (1826–1551 BC). Z dużą dozą prawdopodobieństwa (68,2%) budowę kurhanów rozpoczęto około połowy XVIII stulecia BC, a zakończono w końcu XVII wieku (1756–1624 BC). Według tych wyliczeń okres użytkowania tej grupy trwałby więc maksymalnie 132 lata. Badanie kopce budowano prawdopodobnie co kilkanaście-kilkadziesiąt. Możliwe, że w ramach tej liniowej zaaranżowanej grupy wznoszono je nie po kolei w jednym kierunku, ale z dwóch różnych stron. Pośród zbadanych kopców jako pierwsze zbudowano monumenty 7/2014 i 3/2012, następnie prawdopodobnie kurhany 1/2010 i 6/2014, a na końcu kopiec 2/2010, 2012. Możliwa jest też inna sekwencja (mniej wiarygodna), umieszczająca powstanie ostatniego z kurhanów po kopcach 3/2012 i 7/2014, a kurhanu 1/2010 przed kopcem 6/2014. W świetle wykonanych analiz archeologicznych i statystycznych oraz dat radiowęglowych, kurhan 6/2014 dobudowano później do kopca 7/2014, tworząc jeden podłużny, owalny układ.

Na cmentarzysku w Bukivnej zbadano łącznie (razem z kopcami rozpoznanymi w latach 30 XX w.) 19 kurhanów, co stanowi około trzeciej części wszystkich kopców zarejestrowanej na tej nekropolii (Makarowicz i in. 2017). Analiza materiału z mogił zbadanych wykopaliskowo sugeruje, że próba ta jest w pełni reprezentatywna dla całego cmentarzyska, tzn., że można na nim wyróżnić dwa etapy użytkowania: inicjalny – związany z działalnością funeralną społeczności „sznurowych” z zaawansowanego etapu jej rozwoju (2 połowa III tys. BC) oraz drugi – łączący się z aktywnością ugrupowań „komarowskich”, których wspólnoty, po 400–500 latach, wkomponowywały swoje kurhany w istniejące już układy kopców „sznurowych” (por. II grupa kopców), tworząc własne przestrzenie sakralno-sepulkralne. Brak monumentów o wcześniejszej chronologii sugeruje, że być może I grupa kurhanowa w Bukivnej składała się wyłącznie z kurhanów „komarowskich”. Wydaje się, że poszczególne grupy kopców, wyróżnione na analizowanej nekropolii, były „małymi cmentarzyskami” konkretnych lineaży, wznoszonymi w zbliżonym horyzoncie czasowym, nie dłużej niż przez 200–250 lat (8–10 generacji).

Nekropola kultury komarowskiej w Bukivnej reprezentuje wczesne i klasyczne stadium rozwoju tej jednostki taksonomicznej. Brak jest tu wyraźnych cech stylistycznych kultury Noua, obecnych na innych cmentarzyskach, m.in. w eponimicznym Komarowie (Sulimirski 1968; Makarowicz i in. 2016). Można więc zakładać, że społeczności „komarowskie” w dorzeczu górnego Dniestru rozwijały się jeszcze w okresie, w którym czytelna jest recepcja cech tejże kultury w omawianym rejonie, a więc po 1550 BC (Sava 2002; Krušelniczka 2006; Makarowicz i in. 2016). Na podstawie analizy typochronologicznej materiałów z innych nekropoli górnodniestrzańskich wydaje się jednak, że okres wznoszenia przez nie kurhanów nie trwał już długo i był ograniczony do kilku (2–3) pokoleń (50–80 lat). Wraz z zanikiem wzorców stylistycznych kultury Noua zanika również zwyczaj budowy kurhanów przez społeczności kultury komarowskiej, jeden z jej zasadniczych elementów tożsamości. Możliwe, że utrzymuje się on dłużej na Wyżynie Wołyńskiej, o czym świadczy data z kurhanu w Ivanju (Svešnikov 1968; Makarowicz 2008) oraz stylistyka wyrobów metalowych i naczyń w kurhanach z Kordašiva na Podolu, gdzie oprócz zespołów „klasycznych” pojawiają się także materiały o cechach kultury Noua (badania V. Ilčyšina z Muzeum Krajoznawczego w Tarnopolu). Diagnozę tę mogą potwierdzić daty radiowęglowe z tego stanowiska, które zostały przekazane do Poznańskiego Laboratorium Radiowęglowego.

W konkluzji można stwierdzić, że okres rozwoju społeczności kultury komarowskiej w dorzeczu górnego Dniestru należy umieścić najprawdopodobniej w przedziale 1800–1500 BC. W tym stosunkowo krótkim czasie, bardzo dynamiczne i prężne demograficznie wspólnoty, zasiedlały rozległe rejony w pobliżu dolin rzecznych, wznosząc szereg nekropoli kurhanowych, głównie na dawnych cmentarzyskach ludności kultury ceramiki sznurowej. Dalsze uściślenie chronologii tytułowej jednostki kulturowej nad górnym Dniestrem będzie możliwe po uzyskaniu dat radiowęglowych z innych nekropoli „komarowskich” i zastosowaniu zaprezentowanej w tym artykule metodyki ich analizy.

Jacek Gackowski*

The Younger Bronze Age and the Beginning of the Iron Age in Chełmno Land in the Light of the Evaluation of Selected Finds of Metal Products

ABSTRACT

Gackowski J. 2016. The Younger Bronze Age and the beginning of the Iron Age in Chełmno land in the light of the evaluation of selected finds of metal products. *Analecta Archaeologica Ressoiviensia* 11, 165–208

The article presents selected finds, both previously discovered and recent ones made of metal (bronze and iron), originating from Chełmno land and related with the settlement of the Lusatian population in the Younger Bronze Age and at the beginning of the Iron Age. Due to the discovery of several casting workshops and other traces of local bronze production, it is possible to assume that a certain selection of ornaments, weapons and tools was produced locally. However, the stylistic and utility models were always of supra-regional origin, for which many analogies can be found in the area of Kuyavia, Greater Poland and Silesia. Similar provenance has been noticed for iron objects discussed in the research.

Key words: bronze and iron products; Younger Bronze Age; Early Iron Age; Chełmno land; Lusatian culture

Received: 25.07.2016; **Revised:** 29.07.2016; **Accepted:** 09.11.2016

Preliminary issues

In the last several years in the area of Chełmno land and in its immediate vicinity, interesting items made of bronze and iron have been found here which were connected with the activity of the local settlement group of the Lusatian culture. These new finds, as well as the metal objects already known in this area, but derived from earlier research and accidental discoveries, may be treated as a set of sources indicating the significance and level of metallurgical production, primarily bronze working. It is worth emphasizing that the previous knowledge in this field was very poor therefore it influenced the interpretations very much. Actually they were limited to the depreciation of local bronze working and thus the importance of metal objects in the life of the “Chełmno” communities (e.g. Chudziakowa 1972, 93, 95–96, 103; 120; 1974, 100). Revealing these products and traces of local metallurgical production

* Institute of Archaeology, Nicolaus Copernicus University in Toruń, Szosa Bydgoska 44/48 St., 87-100 Toruń, Poland; jacek.gackowski@umk.pl

in a specific context of the “Chełmno” settlement landscape, they should also contribute to a fuller exposure of the directions and dynamics of their connections to the culture-formative macro-regions of the Younger Bronze Age and Early Iron Age. In the area of historic Chełmno land, a taxonomic unit of the Chełmno group was established. The presence of its objects is indicated in the range from the middle or younger part of the Bronze Age to the Early Iron Age inclusively (Kostrzewski 1958, 221–232; Chudziakowa 1974; Dąbrowski 1997, 97–98).

The proposal (reported in the early 70s of the past century) to distinguish this group was based on the indication of several features that diagnose its presence. Among them, perhaps the most important place was taken by ceramic vessels, but their local specificity was presented in the source materials dated to the period not earlier than the turn of the Bronze and Iron Age, or rather the beginning of the second period, when the “Chełmno” defensive settlements appeared (Chudziakowa 1972, 98, 100–103, 110, 120; 1974, 98–104). It is true that larger or smaller open settlements were usually occupied, but indeed the appearance of the hillforts is indisputable. However, many years ago there was a discussion whether the proposed regional unit (*i.e.* the Chełmno group), being a small fragment of the extensive area occupied by the Lusatian cultural, should not be combined into a taxonomic group with the nearby Kuyavia and Dobrzyń land. It took place in very early studies of the mentioned culture, when it was so called the Kuyavia–Chełmno group (Kostrzewski *et al.* 1965, 152, 163–164, 183–184, 212–213). These ambiguities were due to the fact that, among other things, there was not a very large set of sources, providing relatively much freedom of interpretation to both supporters and opponents of the narrower or wider range of the regional group (Chudziakowa 1972, 120; 1974, 100–101; Grzeskowiak 1987, 50). However, it must be humbly accepted that, despite the fact that the state of research has changed considerably in comparison with the decades of the past century, among other things resulting in an increase in the number of diverse metal finds, at most we are able to propose new insights into civilization processes taking place in particular areas, *e.g.* to indicate the variables in time regarding ranges of regional groups. Still, these will be subjective attempts to get close the real picture of the cultural identity of particular communities which only left material traces. The following observations, made on the basis of newly discovered materials,

are therefore a modest contributor to an in-depth reflection on the cultural shape of the “Lusatian” community inhabiting the Vistula, the Drwęca and the Osa river basins in the Younger Bronze Age and at the beginning of the Iron Age.

Several categories of finds have been noticed in the study. The first type forms metal objects that are part of two hoards (Elgiszewo, Przesławice). Another group comes from graves (Grudziądz-Owczarki, Starogród) and settlements (Mirakowo-Grodno, Gzin, Czarnowo – d. Kamieniec). The third one is a category signaled in the literature as stray finds (Głogowo, Świecie nad Osą, Głowińsk). Some of the presented sets of metal artefacts are quite numerous, therefore due to the needs of raised issues, our attention was paid to selected items. What is more, the study also indicates where the traces of local metallurgical production are known, as revealed in recent archaeological research.

The writer of these words just tries to evaluate these previously discovered and present finds in the context of the current state of regional settlement research, though taking into account (as stated indirectly earlier) wider cultural processes which took place in the Younger Bronze Age and the beginning of the Iron Age. The following review of the material used in this study – preceding the synthesizing reflections – is presented in alphabetical order of the names of the places where they were discovered.

A review of material remains

1. Czarnowo (former Kamieniec, site 46), Toruń district. With regard to the defensive settlement of the population of the Lusatian culture, studied in the 1930s by Jacek Delekta and in the course of explorations in 2007 and 2012, dozens of bronze and iron artefacts were uncovered. What is more, the remains of the foundry were also discovered. It is documented by traces of slag-pit furnace, bronze scrap and sherds of casting moulds (Gackowski 2015, 131–144). The Czarnowo feature is widely known in the literature, mainly thanks to the discovery of military accessories of steppe origin in the form of small triangular arrowheads (Fig. 1: 1). With the presence of such items belonging to an undetermined group of invaders – as it is commonly believed – it is possible to combine various bronze applications, among which there are quite numerous amount of button-shaped ornaments which played the

role of sewn elements on clothing fabrics or attached to the leather parts of a horse cheekpiece or reins (Fig. 1: 2–3). Among other categories of decorations, it is worth mentioning various forms of “Lusatian” hoops, such as a hoop necklace of western origin or solid bracelets, and larger or smaller pendants made of a thin bronze sheet (Zielonka 1955, 161–164). It is also possible to link some tools, for example, a socketed axe with a loop (Figure 1: 4) with the same cultural environment. There is no doubt that at least a part of bronze artefacts was produced on site in at least one or possibly a few metallurgical workshops that could function within the fortified settlement, currently preserved in a residual form. The radiocarbon dating of building material used in the construction of the gate and the aforementioned casting workshop (located on the east side) indicates the breakthroughs of the sixth and fifth centuries BC as the time of existence of a “hillfort” (Gackowski 2012a, 124). As for Czarnowo there are also known military accessories and iron harness. These are, among others, heads of pole weapon and a two-piece bit (Zielonka 1955, 162, 164, Table XXIV: 34, XXV: 10, 11).

2. Elgiszewo (site 14), Gołub-Dobrzyń district. A collective find consists of 34 bronze artefacts (Fig. 2: 1–20, 22–35) and a fluted stone (Figure 2: 21). These objects were discovered accidentally in 2013 (in the course a search made by the use of a metal detector) in peat, several dozen centimetres below the ground, on the south-western outskirts of Lake Okonin. It is therefore quite probable that the hoard was originally thrown (perhaps in some container) into the shallow watershed of the aforementioned reservoir. The most commonly represented were plates of oval shapes, with single or parallel double loops (Fig. 2: 1, 2, 6, 7, 12, 13, 16, 18, 24, 30). In addition, it included four multi-coil bracelets made of sheet metal (Figure 2: 25, 26, 31, 32) and six larger or smaller round items, formed from circular in cross-sections rods or u-shaped metal sheets (Fig. 2) 15, 22, 23, 27, 28, 33, 34, 35). It is also possible to combine a tin decorated appliqué, perhaps the middle part of the brooch (Fig. 2: 14) with a group of ornaments, as well as three coils of bronze wire, one spiral “head” of the pin, four bronze plates and two coils of bronze sheet (Fig. 2: 3, 4, 8–11). The hoard also included: a damaged knife with an antennae end of the handle (Fig 2: 17), two twisted curved handles with three cross-shaped handle mounts (Fig. 2: 5, 29) and two halves of casting moulds for the production of socketed axe with a loop (Fig. 2:19, 20). The aforementioned fluted

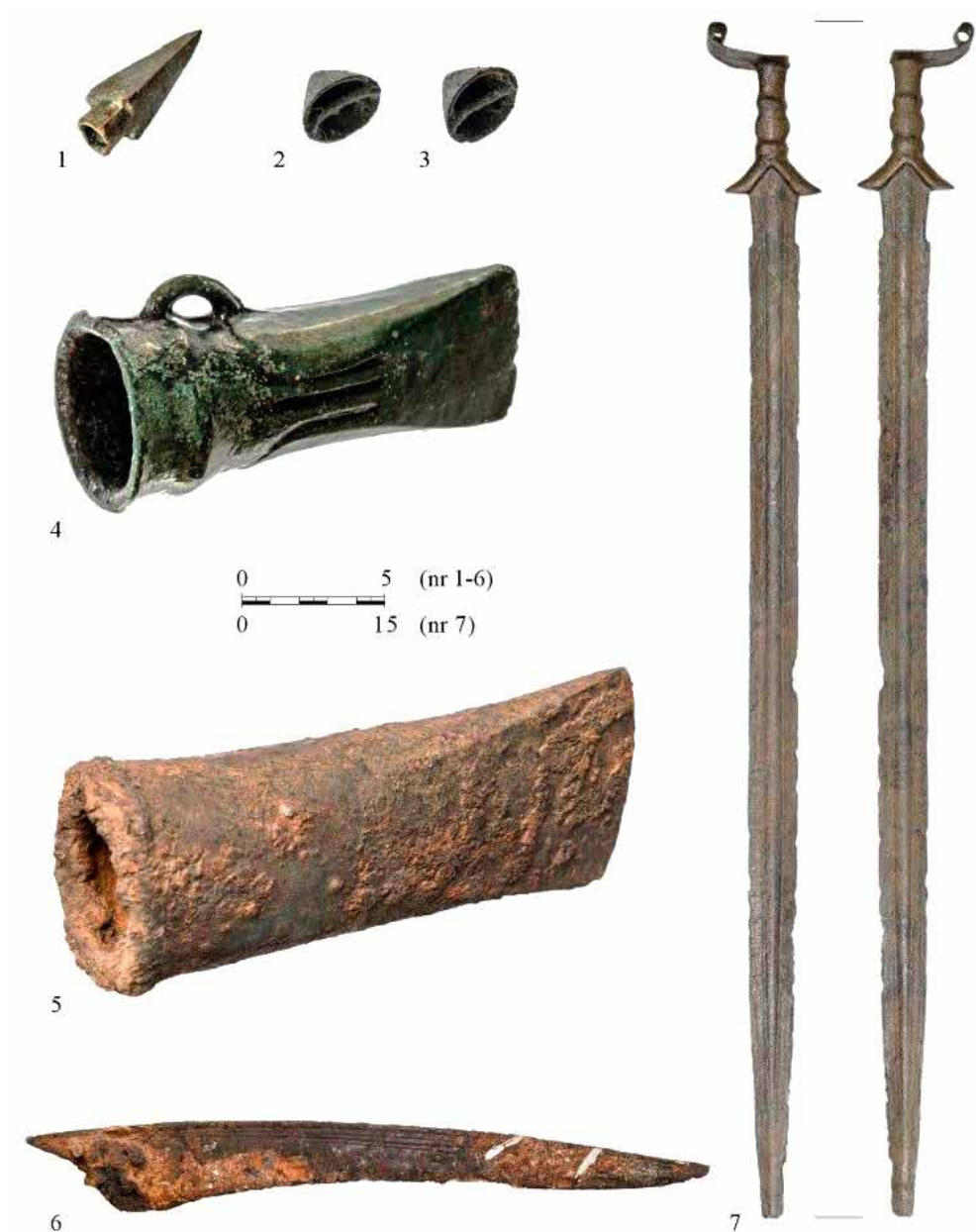


Fig. 1. Selected finds of metal objects described in the paper: Czarnowo (site 46), Toruń district (1–4; exploration in 2007 and 2012); Mirakowo-Grodno (site 6), Toruń district (5–6; exploration in 2010); Głogowo (site 10), Toruń district (7; discovery in 2004). *Photo W. Ochotny*

Ryc. 1. Niektóre znaleziska przedmiotów metalowych opisywanych w opracowaniu: Czarnowo (stan. 46), pow. Toruń (1–4; badania 2007 i 2012 r.); Mirakowo-Grodno (stan. 6), pow. Toruń (5–6; badania 2010 r.); Głogowo (stan. 10), pow. Toruń (7; odkrycie z 2004 r.). *Fot. W. Ochotny*

stone (7.5cm in diameter) is carefully crafted (Fig. 2: 21). It has two top hollows and one all-round flattened surface. On the surface of the latter, minor green discoloration can be observed in some places. Both in terms of weight (2.65kg) and the number of objects, the hoard from Elgiszewo is now the richest of such finds in the area of the so-called Chelmno group of the Lusatian culture.

3. Głogowo (site 10), Toruń district. With regard to the land of the mentioned village, located on the southern side of the Drwęca Valley, a bronze sword with an antenna handle comes from (Kucharski 2005, 168). The artefact is damaged, and it has one broken volute of the antennae and the end of the blade (Fig. 1: 7). According to information obtained from the accidental explorer of this artefact, the sword was to be uncovered in peat in 2004 in the course of deepening and adaptation of a small, closed tank for home pond.

4. Głowińsk (site without a number), Rypin district. A bronze dish discovered accidentally in 1940 in the course of peat digging in the so-called Kościelny Las (German: *Kirchwalde*; English: *the Church Forest*), located west from Rypin boundaries (Heym 1942, 19–22; Gedl 2001, 31–32; 2003, 43–47). A double-cone cauldron made of repoussé bronze sheet (with a top decorated part) with cross-shaped handle mounts, also decorated with dots and concentric circles. The dish was equipped with a double twisted curved handle finished with a hook. Marek Gedl supposes that these handles may have a modern period origin, but there is no doubt that (if that is so) they imitate the original faithfully.

5. Grudziądz-Owczarki (site 20), Grudziądz district. In the north-eastern part of the city, until recently a separate village, accidentally – during the investment works connected with the construction of the sanitary and sewage installation – more than 20 skeletal and cremation burials were uncovered and later explored in the vicinity of the settlement pits. Speaking of burial features, several skeletal graves with preserved traces of coffins / wooden logs pay special attention, in which the uncremated bodies of several dead persons were originally deposited. One of these graves (No. 2) contained fragments of three human skeletons, and one of them was furnished with two open bracelets made of bronze rods, decorated with dense incised lines. These decorations were applied to the metacarpal bones. Researchers also found a pin with a flattened spiral-shaped head and a twisted top part of the spindle. The human skeleton associated with the signaled



Fig. 2. Elgiszewo (site 14), Golub-Dobrzyń district. Hoard of bronze artefacts (1–20, 22–23) with fluted stone (21). The discovery made in 2013. *Photo. W. Ochotny*
Ryc. 2. Elgiszewo (stan. 14), pow. Golub-Dobrzyń. Skarb wyrobów z brązu (1–20, 22–23) wraz z kami-
 niem kanelurowanym (21). Odkrycie z 2013 r. *Fot. W. Ochotny*

ornaments was very poorly preserved, but the author of the research, having the results of anthropological expertise, is inclined to consider this grave as a burial of a woman's body at the age of *adultus-maturus* (Kurzyńska 2009, 62–64, 69). Another two open bracelets made of bronze rods were discovered in the skeletal grave No. 5. They were applied to the radial bones. Similarly to the bracelets mentioned above, they are also decorated with dense incised lines. Whereas, as for one of cremation burials (pit No. 6), a bronze pin with a profiled head was discovered. Outside the grave context, a triangular arrowhead was discovered. These discussed metal ornaments were accompanied by a few series of pottery sherds that were generally described as remains of “amphorae-Trzciniec” features or “possible transitional materials between the Trzciniec and Lusatian cultures”. This unique find has been presented twice recently in the literature (Kurzyńska 2005, 147–149; 2009, 70).

6. Gzin (site 1), Bydgoszcz district. The fortified settlement of the Lusatian culture population known in the literature primarily because of the repeated discovery of uncremated human bones in fills of generally deep pits, interpreted as a sign of ritual behaviour during which human sacrifices were made (Chudziakowa 1992, 18–20). Long-term studies were conducted in years 1968–1976. At that time, apart from the mentioned sacrificial pits and other archaeological features, numerous so-called movable artefacts were uncovered. In respect of the metal items, it is worth mentioning bronze products, such as two-piece bronze bit or decorated Stanomino type shin guards, and iron products such as the head of the pole weapon and the sickle with rivets to fix the handle. Although the site was to be inhabited twofold, both phases are linked to the early Iron Age (rather with the younger and youngest part (Ha D-La periods) on the basis of the stratigraphic evaluation and analysis of artefacts (Chudziak 1992, 11–15).

7. Mirakowo-Grodno (site 6), Toruń district. The fortified settlement of the Lusatian community, formerly located on an island on the western shore of Grodno Lake. It was discovered in 1977, but long-term excavation research was conducted here only in the years 1997–2010 (Gackowski 2012a, 42). During the mentioned works numerous traces of the interior of the object and the remains of fortifications and bridges were discovered. As for various artefacts (made of bronze, iron, antlers and bones and mineral resources), iron items pay attention such as a socketed

axe (Fig. 1: 5), a head of pole weapon and a decorated knife with a spike and rivets for fixing the handle (Fig. 1: 6). Dendrochronological analysis of oak wood allowed the researchers to determine the time of obtaining the building block in the years 776 to 684 B.C. (Gackowski 2012a, 211).

8. Przesławice (site without number), Grudziądz district. Although the metal vessels discovered in 1896 on the land of the mentioned village come from the right bank of the Osa river, but in the postwar literature they are combined with the settlement of the population of the Chełmno group of the Lusatian culture (Dąbrowski 1997, 131; Bukowski 1998, 359, 25; 2012a, 194–195). The hoard from Przesławice consisted of two amphorae made of bronze sheet and three (also of the same metal) drinking horns (Blajer 2001, 349; Kurzyńska 2001, 43). The amphorae are richly decorated (using the technique of repoussé) with bird motifs (actually bird-boats) placed between several ovals of the solar disc. The way of visualizing it is different in terms of a plastic view and arrangement, marked in the lower and upper part of both vessels. In turn, sheet metal horns were decorated with all-round ribs, which were accompanied by zig-zag lines made by means of multiple dots. In the lower parts of the vessels several links of chains were attached. The rims were all-around thickened, while the bottom parts were finished with flat tongue-shape projections, decorated on both sides with concentric dots. The find from Przesławice has repeatedly appeared in the literature of the subject and it is impossible to cite all the previous positions in which it is analyzed in more or less detail; hence, attention has been paid to the most crucial works (according to the author) (Sprockhoff 1956, 52, 244, 251; Jöckenhovel 1974, 46–47; Dąbrowski 1997, 62–63; Blajer 2001, 222–223, 349; Gedl 2001, 35–37, 57–60; Bugaj 2007, 304–305).

9. Starogród (site 1), Chełmno district. A cremation burial of the Lusatian culture was discovered during archaeological research conducted by January Janikowski in 1963. Apart from some typical ceramic forms for the local environments, which were accompanied by a sickle with a nodule and a part of pin, remains of an urn were found in the form of a fragment of a vessel made of bronze sheet, decorated in the upper part with all-around and multiple grooves. The item has only one preserved handle, originally fastened with four rivets. The necropolitan destiny of this vessel is confirmed by the fact of discovering in its interior burned human bones. Moreover, an

exceptional burial equipment was also a bronze knife (nearly 29cm long) with an openwork handle, ended with a circle on which there were two other threaded circles. Both the upper part of the blade as well as the upper and lower part of the handle were decorated with multiple hatching (Janikowski 1966, 430).

10. Świecie nad Osą (site 1), Grudziądz district. Considering the cultural stratification of the early medieval settlement, investigated in 1979, there were a few, but interesting, prehistoric items discovered there. One of them is worth mentioning here, *i.e.* a bronze pin with a flask-shaped head. Previously, this artefact was misinterpreted and described in the collections of the Grudziądz museum as an iron arrowhead, which was noticed several years ago by M. Kurzyńska (2011, 227).

Chełmno bronze and iron products in the context of local and supralocal cultural conditions.

The presented review of selected categories of metal objects documents the interest of local communities with products of clearly supraregional styling, which does not mean that they all need to be treated as imported. There is no doubt that at least some of the ornaments, weapons and tools made of bronze were produced on site in casting workshops that worked within the open and defensive settlements of the Lusatian culture. The earliest chronology (from the Younger Bronze Age to the Early Iron Age periods inclusively) has a workshop in Rudy near Grudziądz, where both the moulds intended for the production of heads of pole weapon and the socketed axes have been discovered (Gackowski 2012a, 82). In turn, it is possible to link a workshop from Czarnowo (former Kamieniec) only with the early period of the Iron Age, where the fragments of casting moulds for the production of hoop ornaments were discovered. Very similar fragments of moulds are known from other defensive settlements, *e.g.* Miraków-Grodno and Gzin (Gackowski 2005), where probably similar workshops were functioning, but their traces – so far – have not been discovered. In addition, the assortment of various finds confirming casting skills of the “Chełmno” population is already quite rich and is not only limited to proving that the technique of lost wax was practiced, but also cold forging skills by the use of fluted stones were used. It can be assumed that the present image of local bronze working appears to be generally

comparable, especially in the Early Iron Age, with the situation in the area of nearby Kuyavia or eastern Greater Poland. There is, however, one significant difference that was signaled in the older literature of the subject and which has already been indirectly mentioned above. The “Chełmno” community did not develop its own local style patterns, and in fact they produced imitations (sometimes quite ineffective) of products from other regions.

The presence of certain categories of metal objects, whose modest representation was mentioned above together with the most recent finds, must be evaluated in the light of general cultural and settlement processes in which local communities participated, gradually becoming more and more integrated into the “urn world” of the Bronze Age and, over time, also in the context of cultural-civilization processes of the Early Iron Age in Central Europe. Chełmno land appears to us as a quite late (compared to the south and west regions from the Vistula bent) integrated region into the rest of the Lusatian cultural circle. Although metal products dating back to the Middle Bronze Age (*e.g.* with the late Tumulus or early Urnfield styling) are noted on the northern side of the Toruń-Fordon bent of the Vistula Basin, but their presence is unreliable to link nowadays with the “early Lusatian” settlement. Thus, on the one hand, it is necessary to consider the long-lasting phase of functioning of the “late Trzciniec” communities (especially in the southern part of the Chełmno Land) but, on the other hand, (*i.e.* in the northern part of the area), it is important to bear in mind the existence of social communities which left *inter alia* the aforementioned skeletal burials with equipment in the form of sets of bronze ornaments similar to Dretyń type sets, recently discovered in Grudziądz-Owczarki. These finds are in the context of the southern range of the Eastern Baltic axes and the Nortycken-type axes, (Gackowski 2012a, 60–64). Whereas, the traces of the “Lusatian” settlement indicate that the occupation of the north-Chełmno area took place only in the Younger Bronze Age (Gackowski 2012a, 185–186). Moreover, the northern part of Chełmno land provided the above-mentioned damaged pin with a flask-shaped Trzebnik type head, discovered in Świecie nad Osą (Kurzyńska 2011, 229–230, fig. 4: 1). Such sort of artefacts (usually found in graves, less often in hoards) are most often associated with the Middle Bronze Age, less often with a younger part. (Essen 1985, 45–46; Blajer 1999, 104). Since this ornament does not come from the primary context,

and despite the fact that it has analogies in the well-known hoard of Radoszki near Brodnica, it is not possible to link it convincingly with the phase of the local “early Lusatian” settlement of the Middle Bronze Age (Kurzyńska 2011, 233). The data collected so far indicates that the region of Świecie nad Osą was formed (in the “Lusatian” variant) only in the Younger Bronze Age and it functioned to the Early Iron Age (Gackowski 2012a, 195–196).

Briefly summarizing the above observations, it is rather necessary to assume that the Chełmno community – with the presumed conservatism of its cultural face – somehow “opened” itself to new cultural phenomena while the Urnfield communities were already formed in the south of the Toruń-Fordon bent of the Vistula Basin, *e.g.* in the eastern area of Kuyavia (Ignaczak 2002, 186–188). This view is underpinned by the thesis on the temporary stability of older settlement structures (probably to the third period of the Bronze Age inclusively), staying within the range of Karbowizna-type hoards (Blajer 1999, 123–124, 128, map 6). Therefore, it can be assumed that the local “Urnfield world” in Chełmno Land was formed at a similar time as in western Kuyavia. It is a view already quite long existing in the literature of the subject (Gackowski 2012a, 59–66).

Much of the products presented above and those already discussed by other authors belong to the production of the Younger Bronze Age (IV–V period). Hence, our attention should be paid to the above-mentioned recent and lesser known finds from the area of the Drwęca River. This is especially true as for the aforementioned hoard from Elgiszewo¹, as well as isolated finds from Głogów and slightly more remote Głowińsk. The first one is most likely a collection of items belonging to a travelling bronze worker. It can be proved, among other things, by means of discovered casting moulds (Fig. 2: 19, 20) and fluted stone (Fig. 2: 21). Considering the bronze scrap, it is worth mentioning a fragment of Spindlersfeld-type fibula, probably the Oder-West Pomeranian variant of Chłopowo (Fig. 2: 14), dated back to the end of the Bronze Age (Gedl 2004b, 29–30). The inventory of this collection also contained two twisted curved handles, most likely coming from

¹ Although regarding the so-called Chełmno group of the Lusatian culture we know several bronze hoards, but the Elgiszewo assemblage is by far the richest (quantitatively and qualitatively) in this group of local finds. Previously discovered hoards were discussed several times in the literature (see Szymańska 1975; Chudziak 1972; 1974, 80–81).

a bronze cauldron, finished with hooked terminals, and implemented by cross-shaped handle mounts, decorated with dots and concentric circles (Fig. 2: 5, 29). The dish itself is missing in this collection, but probably the same type of a complete item comes from nearby Głowińsk, for which Marek Gedl indicates analogues from the territories of the Gava-Holihrad culture (Gedl 2003, 45–47). Although the latter was discovered west of Rypin, so quite far away from the Drwęca River, but there are still many traces of local settlement of the Lusatian population located along the valley of the Rypienica River, which passes to the Drwęca near Mszano and Kominy. This is where the well-documented micro-region (Mszano-Gorczeniczka-Brodnica), formed at the end of the Bronze Age and extending into the Early Iron Age, is located. It is clearly spatially associated with the area of settlement of the Rypienica valley mentioned above (Gackowski 2012a, 180–182). The Elgiszewo hoard also included a knife with an antenna-shaped handle that could be classified as Szymoncin type (Gedl 1984, 58–59, Table 14: 139–141; 25: A). It is worth pointing out that the discussed item has a handle with four holes (two of which are equipped with the rivet pins) for fixing the grip of the handle. Objects of this type, known in several examples, are concentrated in Lower Silesia and are dated by M. Gedl to the fifth period of the Bronze Age (Gedl 1984, 58–60). The casting moulds, coming from the Elgiszewo hoard, made of bronze, are the first of its kind from Chełmno land. Well-preserved in their interiors, the negative representation of the shape and decorations of cast axes, allow us to assume that they were tools for the production of socketed copies with a loop “Przedmieście” type (G variant), according to J. Kuśnierz (1998, 8–9). Apart from the “Czarków” type, they are considered to be characteristic of bronze production, speaking of the southern and western parts of the Lusatian culture (Silesia, Lesser Poland, Greater Poland, scattered in Pomerania). As for the Chełmno area, casting moulds for the production of socketed axes belong to extremely rare finds. In addition to the presented metal pieces from Elgiszewo, only severely damaged single clay items, coming from the Lusatian culture settlement in Ruda near Grudziądz are known so far. There is no doubt, however, that such metal tools were relatively common in the settlement environment of the Lusatian culture as of the Chełmno group. This is confirmed by the finds of socketed axes with loops with the most common (4 pieces) of the mentioned “Przedmieście” type

(Wałdowo Królewskie – 1 item: variant G; Kałdus – 2 items: variants B or G; Czarnowo – 1 item: variant B). Whereas, similar axes, identified as the “Czarków” type, are represented by two finds: Papów Toruński (1 item: variant A) and Rogów (1 item: variant F). In addition, an axe type “Kopaniewo” (variant B) comes from Rudnik. In the remaining two cases there is no data on the type of axes, it can only be repeated in the words of the other authors that these copies are the Lusatian culture artefacts (Toruń: 1 item; Radzyń Chełmiński: 1 item). The already known spread of the “Przedmieście” and “Czarków” axes as well as casting moulds for their production in the Lusatian culture indicates a clear integration of the Chełmno group with the remaining south-western part of the settling areas of the aforementioned taxon at the end of the Bronze Age and at the beginning of the Iron Age. The results of the latest settlement analysis allow us to assume that the objects belonging to the Elgiszewo hoard appeared most likely in the social environment of the formed micro-region at the end of the Bronze Age (which lasted until the early Iron Age) in the vicinity of Elgiszewo and Ciechocin (Gackowski 2012a, 170–171).

The discussed settlement region can be linked with the aforementioned sword from Głogów (Fig. 1: 7). Although various specimens of swords with antennae handles could be produced – as demonstrated by M. Bugaj (2005) – in local bronze workshops, however, a copy from Głogów must be combined with a rather rare Flörsheim type, dated to the Ha B2 period (Müller-Karpe 1961, 55–56, Table 52: 1–5)². The results of the analysis carried out on the traces of local settlement allow us to assume that this object was most likely to reach the local Lusatian group, which was functioning rather uninterruptedly in the Lower Drwęca region (near Lubicz, Jedwabno and Młyniec) from the Younger Bronze Age to the Early Iron Age (Gackowski 2012a, 170–171).

With reference to the vessels from Przesławice, published many times, there is no doubt that they come from remote areas and they reach the territory on the Osa river in the course of a long-distance exchange which took place along the route (so-called the Amber Road) connecting Greater Poland with the lower Vistula land. This

² I would like to thank Mr. Michał Bugaj very much for consulting advice on the typological-chronological assessment of the discussed sword. Currently it is kept in the collections of the District Museum in Toruń. I also would like to thank the Director of this facility, Dr. Marek Rubnikowicz, for allowing photographic documentation of this unique artefact.

route is especially noticeable at the beginning of the Iron Age (Ha C-D periods), which was probably correlated with the process of the civilization changes of the Bronze Age and Iron Age and their various intensified repercussions appearing in Central and Northern Europe (Bukowski 1993, 72–93; 2005, 45–58; Blajer 2001, 293–294; Bugaj 2007, 293–314). However, there are some discrepancies in the chronology and regions from which the vessels from Przesławice were to appear in the northern Chełmno outskirts. For a long time, these products were dated to the 5th period of the Bronze Age (suggesting the North European origin of all forms), but due to the presence of an iron hoop just below the flaring edge of one of the amphorae, it was assumed that the latter would have come from the 2nd half of this period or the beginning of the Ha C period. (Sprockhoff 1956, 52, 244, 251; Łuka 1985, 40–43; Jöckenhovel 1974, 46–47; Dąbrowski 1997, 62–63; Bukowski 1998, 310; Blajer 2001, 222–223, 349). In turn, the mentioned bronze horns, which are part of this collective find (with local analogies in the artefact from Pruska Karczma near Gdańsk), connect them with the Mecklenburg and Brandenburg environment (Bukowski 1998, 311–312). However, returning to the amphorae it can be inferred, in the light of available analogies (*i.e.*, Gevelinghausen-Veii-Seddin vessels), their southern (East Alpine and Italian) origins (Kytlicová 1991, 87 & next; Bugaj E. 2007, 304). However, the number and distribution of these artefacts in Europe indicate not so much this fact, but rather noticed frequency of the bird-boat motif in the context of the solar discs (*Vogel-Sonnen-Barken*) present on bronze vessels and other objects such as metal helmets or ceramic kraters prove it (Jöckenhovel 1974, 42–46, fig. 7 and 8; Kossack 1999, 24, 55, 72–73, 154, 181; Novotná 2001, 369). The author of the detailed analysis of the above-mentioned type of vessels adds that the amphora from Gevelinghausen played the role of an urn. The burnt human bones inserted into it were wrapped in a textile. The quoted scholar assumes that the local cultural context (in which the funeral rite with the use of the discussed amphora was made) could be structurally similar in terms of ritual behaviours to those practiced in the South European circle, having literary references in the Homeric texts (Jöckenhovel 1974, 38, 48–54; also Aigner-Foresti 2010, 135–142). It is clear from the description considering the circumstances in which the vessels from Przesławice were discovered that they did not play funerary functions

similar to those described above. Therefore, as far as their foreign origin is not discussed, but it seems reasonable to question about the scope of understanding by the local “Chełmno” communities the encoded meanings in the decorations of amphorae and thus their socially acceptable functioning. The fact that they were not used as ceremonial burial vessels has already suggested that the presented narrative, derived from a distant but primarily foreign cultural context, could be perceived as meaningfully difficult to access, perhaps even hidden permanently³. However, undoubtedly the fact of careful concealment of these items, somewhat luxury (“exotic”) products, can indicate their appreciated value (accumulation of bronze raw material, prestige?). Nevertheless, it is impossible to assess whether the vessels were in hands of a small (against a settlement group) team of people (or a person) in decision-making positions.

It is difficult to really know what were the reasons for depositing these bronze products. It is worth remembering, however, that in the Chełmno area the use of metal vessels as urns was proved in the aforementioned Starogród⁴. A bronze knife was deposited in the grave, which was linked by M. Gedl with the Wrocław-Grabiszyn type (Gedl 1984, 22–23, tabl. 3: 25; 21: A). The finds of this type of knives clearly concentrate on the area of Lower Silesia, on both sides of the Oder River and are dated to the fifth period of the Bronze Age. Against this background, the copy from Starogród is a completely secluded artefact. Moreover, apart from the knife of this type from Stare Bojanowo near Leszno (variant Bojanowo Stare), there are no such examples in Greater Poland. In turn, the discussed bronze vessel, used as an urn has analogies in the Egyek type, in eastern Hungary, and it should be associated with the production of Gava culture (Gedl 2001, 34, table 14: 39). As noticed by the cited researcher, with reference to the items discovered there, it should be dated to Ha B1, so even the end of the fourth period of the Bronze Age.

³ The treatment of bronze vessels of southern provenance by the Chełmno community as a mere raw material for melting can be seen in the fragmented parts of ribbed bodies of bowls found within the settlement of Kamieniec (now Czarnowo), Toruń district (see Zielonka 1955, 162, table XXIII: 29, 33).

⁴ Nowadays it is possible to associate necropolitan finds from Starogród with the settlement micro-region formed in the vicinity of this town and Chełmno in the Younger Bronze Age and functioning to the Early Iron Age (Gackowski 2012a, 131–134).

Despite the above doubts as for the reception of meanings of motifs presented on the amphorae from Przesławice, it is not excluded that in their information layer they may have been translocated to some part of the “world of values” locally understood and socially acceptable. Since it is important this imagined universal verse of human fate, a kind of journey from the reality of the living to the dead⁵. In communities more or less distant from southern civilizations, the evidence of similar patterns of behaviour and their material manifestations are the motifs in the form of incisions or models of birds, mainly water fowl. Sometimes they are incorporated into larger, multi-element frieze narratives of vessels, and they remain visible in the so-called plastic ornaments of chariots or metal ornaments. After all, this tradition was firmly rooted in the culture of the Bronze Age among communities practicing common cremation (Novotná 2001, 365–374).

The aforementioned route of long-distance exchange, which coincided the territory of the Lower Vistula with the southern areas at the beginning of the Iron Age, was important for the influx of ready-made products and the development of local bronze working and, at the same time, the appearance of various iron products. Selected categories of the latter are listed above. As for the military accessories of the new metal, spearheads /javelin heads from the defended settlements in Czarnowo, Mirakowo-Grodno and Gzin draw our attention. In the collection of metal artefacts prepared by B. Zielonka for the object in Czarnowo, apart from elements of pole weapon, other iron items are mentioned, such as two-piece bit. Similar products, whose corpuses are decorated by means of twisting, and dated to the beginning of the Iron Age, are quite distinctly concentrated in the middle of the Proсна River (Szczurek, Pudełko 2015, 130–134). What is more, non-twisted copies are relatively frequently recorded in the south-western “Lusatian” groups of the Early Iron Age. It may be assumed that, in the course of the aforementioned route, similar objects (by means of the Kuyavia clusters) were found in the area of the lower Vistula, including the settlement

⁵ It may be assumed that the original pattern for such ritual behaviors would be the inspirations rooted in the traditions of the Bronze Age of southern Europe. In the local cultural-settlement environments located on the northern side of the Danube, especially at the beginning of the Iron Age, funeral rites could resemble the Greek ekfóra of the geometric period. However, the search and justification of visually documented similarities between the content of the illustrative narratives of the Mediterranean and Hallstatt area meet with criticism (see Bugaj 2010, 112–118).

in Czarnowo (Niemiec 2007, 49–54, fig. 1). The discussed spearheads from Gzin and Mirakowo-Grodno – although somewhat different in size – are generally similar to the above mentioned items from Czarnowo (Chudziakowa 1992, Table 29: g; Gackowski 2012b, 79, fig. 1: f). They find analogies among inventors from settlements and graves discovered in the southern “Lusatian” areas, dating back to the period of the Hallstatt C-D (Różycka 1960, 53; Durczewski 1961, 81–82; Fogel 1979, 105–107, 152, map IV; Blajer 2001, 141–143). However, it is worth reminding that as for Czarnowo, a fragment of the axe-hammer (Zielonka 1955, 162; Fogel 1979, 87, 147) is evidence in the presence of iron military accessories of Eastern (Scythian) provenance. It is therefore reasonable to consider the possibility of the south-east origin of the spearhead from the latter locality (Andrzejowska 2016, 301). They could be imported from the signaled direction or local (“Lusatian”) manufacturers were inspired by steppe design in the course of their production. The quoted author also has drawn attention to the south-east origin of the above-mentioned the “Chełmno” bits, together with the bronze item from Gzin, as well as the ironwork from Czarnowo. Mirosława Andrzejowska adds that it is necessary to evaluate this kind of finds in the context of the “Tarnobrzeg” interactions which are seen in Kuyavia and the Bydgoszcz-Toruń Vistula bent. The fact was justified until now only by the presence of bronze objects of “Scythian” origin, *i.e.* trilateral arrowheads, clothing applications, parts of the horse harness and nail-type earrings (Andrzejowska 2016, 289, 292, 295, 298, 300, 301, 306).

Mirakowo-Grodno also provided an iron socketed axe and a decorated knife with rivets and a short spike for fixing the handle (Fig. 1: 5, 6). Similar axes (with hole in oval cross section) with their shape clearly refer to bronze specimens. Both in Greater Poland and Silesia, they are most often dated to the Ha C period, although there are also opinions about their slightly younger metric (Różycka 1960, 51; Durczewski 1961, 80–81; Bukowski 1981, 367–368; Gedl 2004a, 59–70). It seems, however, that in the case of the last suggestion, it is more about the specimens with a quadrangle socket in the cross section at its mouth. The knife from Mirakowo-Grodno is very similar in shape and size to the items defined by T. Różycka as so-called little single-edged sword, and by J. Fogel as the so-called langsaxs or combat knives, known from the Early Iron Age from the Lusatian and Pomeranian cultures (Różycka 1960, 53, fig. 2c; Wołagiewicz 1979, 44, fig. 6; Fogel 1980,

92–97, fig. 1: 3, 2: 8: 4). The explicit styling of the Mirakowo-Grodno specimen (especially the blade) to the Young Bronze Age specimens allows us to link them with the production of the Ha C period, which is consistent with the view of the Hallstatt origin of such products (Fogel 1980, 96; Gedl 1984, 58).

Current state of knowledge on the Lusatian culture on the Chełmno land let us determine the extent of the settlement regions with which the above-mentioned iron products can be related. Actually, apart from the settlement in Mirakowo-Grodno, all other objects from which these specimens come from are located near the Vistula River Valley. In addition to the above discussed examples, individual iron items also come from the cemeteries in Bolumin, Bydgoszcz district, Łążyn, Toruń district and apparently unknown necropolis near Grudziądz. They have not been reported – so far – in the eastern part of this area. Previous studies allow us to assume that they also appeared there, but only in the phase of the “Pomeranian” settlement. It seems that the ironworks, completely new at that time (in the period of increasing influence of the Hallstatt civilization) in terms of raw materials, reached the communities of the western regions of the “Lusatian” settlement, actively involved in the long-distance exchange. The Chełmno section of this contact route was a part of the long-distance route (so-called amber) connecting the Vistula estuary (along with the distributary towards Sambia) with the southern and south-western regions. There is little doubt that the crucial area facilitating the maintenance of these communication links was the lowering of the Fordon-Kamieniec bent of the river regarding the Chełmno area.

Based on the settlement analysis of the Lusatian culture, it can be assumed that iron objects appeared in “Chełmno” communities of different degrees of settlement persistence. The settlement in Czarnowo (Kamieniec), currently located in the micro-region (Kamieniec-Rafa), is also represented by the remains chronologically close to the necropolis in Mała Kępa and other settlement traces. They are chronologically limited to the Early Iron Age. The strength of the settlement creativity in this area came from traditionally permanent interchangeable links with nearby Kuyavia (Szamałek 2009, 152–166, fig. 74; Gackowski 2012a, 124, 125, 203–215).

A slightly different model of settlement behaviour can be indicated for aforementioned defended settlements in Gzin and Mirakowo-

Grodno. The first one is located in the outskirts of the Unisław Basin and the upland, at the edges of its deep cuts. The archaeologically recognized settlement context allows for placing this extremely interesting object in the micro-region that is located in the land of Raciniew and Gzin. In contrast with the discussed examples mentioned above, it is noteworthy that the formation of this settlement area took place already in the Younger Bronze Age. The sources proving such assessment come from the cremation necropolis (Gzin) or from a number of relatively small settlements, whose remains were identified in the mentioned Raciniew. Probable enlargement of the settlement zone – by occupying the periphery of the upland cuts – is visible due to the source materials from the Early Iron Age uncovered in Głazewo, Chełmno district, Otowice and Dąbrowa Chełmińska, Bydgoszcz district. It is worth remembering, however, that already in the Younger Bronze Age there were necropoles in the upland zone in nearby Czemlewo, Gzin Górny and Janów, Bydgoszcz district and probable open settlements in the last-mentioned place (Gackowski 2012a, 129–130).

Moreover, in the case of a settlement in Mirakowo-Grodno, it can be assumed that it was an object erected and functioning in the environment (the micro-region of the perimeter of the Chełmża and Grodno Lakes) already formed in the Bronze Age. The tendency to fortify some places of residence also in this part of the Chełmno Lake District was coincident with the process of thickening settlement network. There are numerous discoveries in the area around Kuczwały, Grzywna, Miraków and Chełmża, Toruń district (Gackowski 2012a, 162–163). New impulses, including the relatively early presence of the above-mentioned iron products, could reach these areas not so much from the Vistula valley (*i.e.* from the west), but rather along the lower uplands combined with the Drwęca valley (Gackowski 2012a, 167).

We should agree that the beginning of the influx of iron products took place in the context of the crisis of relations with the Nordic cultures (never quite established in the interfluvial zone in comparison with the rest of Pomerania), in favour of the intensification of south-western influences (Dąbrowski 2005, 83). This resulted, among other things, in the tendency for the above-mentioned concentration of settlement networks, including fortified places of residence and the new stylistics of ceramic vessels (*e.g.*, converse pear-shaped forms with “herringbone” or geometric decorations) (Chudziakowa 1974, 67–71;

Gackowski 2012a, 210–215). As for bronze products, it is impossible to deny the view that the “Young Bronze Age” style was undergoing crisis at that time, which hinders chronological qualification of these products. Therefore, it can be observed that regarding the available source materials they indicate that the processes leading to epochal change took place in stable cultural and settlement contexts, still strongly rooted in the tradition of the Bronze Age that time. It can be said that the archaeologically perceptible symptoms of the so-called Early Iron Age fell into the final part of the first one. In this situation it is difficult today to point out (on the basis of material sources) some threshold events that could initiate a new epoch. The strength of the discussed tradition of the Bronze Age is apparently attested by means of common cremation, maintained in the interfluvial zone until the end of the Lusatian culture and the post-Lusatian groups (Pomeranian and Cloche Grave), *i.e.*, in fact, to the third century BC inclusively, or even a bit longer. Moreover, it is also difficult to assess mentioned above defended structures around some settlements as a breakthrough for the whole “Chełmno” population. After all, decisively in terms of quantities (*i.e.* until the end of the “Lusatian” and “Pomeranian-Cloche Grave” settlement) still dominated the open settlements. The function of defended structures is still an important research problem, but it seems to be true for some local regions where they have been identified, that the conditions for their construction were determined by favourable social circumstances. Therefore the most important symptoms and premises of epochal civilization variability were not directly recorded in excavation sources, because they were located in the nonmaterial structures of interpersonal relationships and belief values. So maybe some traces of these processes (particularly the last one mentioned above) are the noticeable lack of major metal objects in the source layer as well as the disappearance of hoard depositions at the turn of the Bronze and Iron Ages (Blajer 2001, 289–293, map 7). As recently noted by Luboš Jiráň, even in areas so important for the diffusion of iron in Central Europe as the Czech region, civilizational changes were not so much related to the beginning of the use of new metal, but rather as a consequence of social changes, the strength of which depended on the intensity of links with the ancient world, thus, regardless of the metallurgical skills or the distribution and use of iron objects (Jiráň 2014, 72).

It seems that the new metal products were in the “Chełmno” area of the lower Vistula River in a social environment with the conservative face of the regional world of the Bronze Age. On the other hand, it must be admitted that these first iron objects (made in an unknown technology) appeared not accidentally in the initial period of creating socially acceptable conditions for the emerging new cultural reality, by the researchers called the Early Iron Age or the beginning of it. However, it is worth repeating here that they were often qualified as events attributed to the Youngest Bronze phase, *i.e.* its sixth phase with regard to regions of northern Poland (Dąbrowski 2005, 83, 87–88). It can be said that at that time, traditional forms of structural organization of the settlement space did not follow instability, for which the ancestors’ graves were the multigenerational legitimacy. It is rather likely that within these rooted structures, selectively and in a fairly long period of time, the conditions began crystallizing, not so much for radical changes, but for cultural modification, which the presently evident traces might be fortified settlements. Thus, it can be seen that while the quantity and quality of iron objects remains important for the evaluation of this process, highlighting the context of virtual, somewhat the non-material reality of a certain part of history with features of noticeable variability seems to be more important. This difficult and constantly debatable issue is taken up in the literature, both in terms of the entire cultural space of Northern Poland and the interfluvial region (see Bukowski 1998, 353–362; Dąbrowski 2005, 87–88; Gackowski 2012a, 221–246;).

In spite of the above ambiguities in the interpretation, it is undoubtedly that regarding the Lower Vistula region culture-forming processes leading to the crystallization of many hallmarks of the Iron Age, they always remained in the shade of wider transformations, mostly inspired by the south-western areas. Therefore, it is easy to notice, considering the current state of research on the turn of the Bronze and Iron Ages, that speaking of Vistulian Pomerania (including the Vistula, Drwęca and Osa interfluvial areas) interchangeable links with Greater Poland and Kuyavia were important. Our attention has been paid to this issue many times, using the assessment of many categories of sources, not only made of iron (see *e.g.* Bukowski 1981, 349–382; 1993, 86–91, fig. 1). What is more, as for the traces found in the source materials revealing the links of “Chełmno” settlement with the south-eastern areas (*i.e.* Mazowsze region) they indicate a crucial role of Kuyavia in the Early Iron Age.

References

- Aigner-Foresti L. 2010. Etrurien und die Gebiete nördlich der Alpen in der Villanova-Zeit: Kulturelle Beziehungen und historischer Hintergrund. In B. Gediga and W. Piotrowski (eds.), *Rola głównych centrów kulturowych w kształtowaniu oblicza kulturowego Europy Środkowej we wczesnych okresach epoki żelaza* (= *Biskupińskie Prace Archeologiczne* 8. *Prace Komisji Archeologicznej* 18). Biskupin–Wrocław: Muzeum Archeologiczne w Biskupinie – Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, 135–142.
- Andrzejowska M. 2016. Niektóre elementy obrazu kulturowego Mazowsza i Podlasia we wczesnej epoce żelaza w świetle oddziaływań „wschodnich”. In B. Gediga, A. Grossman and W. Piotrowski (eds.), *Europa w okresie od VIII wieku przed narodzeniem Chrystusa do I wieku naszej ery* (= *Biskupińskie Prace Archeologiczne* 11. *Prace Komisji Archeologicznej* 21). Biskupin–Wrocław: Muzeum Archeologiczne w Biskupinie – Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, 279–322.
- Blajer W. 1999. *Skarby ze starszej i środkowej epoki brązu na ziemiach polskich* (= *Prace Komisji Archeologicznej* 30). Kraków: Wydawnictwo Naukowe DWN.
- Blajer W. 2001. *Skarby przedmiotów metalowych z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza na ziemiach polskich*. Kraków: Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bugaj E. 2007. Etruscan systems of a goods exchange and communication routes including regions located north of the Alps. Outline of the issue, *Studia Archeologiczne* 40, 293–314.
- Bugaj E. 2010. Wczesnogreckie przedstawienia figuralne i ich oddziaływanie w kręgu kultury halsztackiej. In B. Gediga and W. Piotrowski (eds.), *Rola głównych centrów kulturowych w kształtowaniu oblicza kulturowego Europy Środkowej we wczesnych okresach epoki żelaza* (= *Biskupińskie Prace Archeologiczne* 8. *Prace Komisji Archeologicznej* 18). Biskupin–Wrocław: Muzeum Archeologiczne w Biskupinie – Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, 99–125.
- Bugaj M. 2005. Ośrodki produkcji mieczy antenowych w Polsce. *Przegląd Archeologiczny* 53, 87–142.
- Bukowski Z. 1981. Najstarsze znaleziska przedmiotów żelaznych w środkowej Europie a początki metalurgii żelaza w kulturze łużyckiej w dorzeczu Odry i Wisły. *Archeologia Polski* 26/2, 321–394.
- Bukowski Z. 1993. Tak zwany szlak bursztynowy z wczesnej epoki żelaza w międzyrzeczu Łaby i Wisły w świetle skarbów z importami i bursztynem. In F. Rożnowski (ed.), *Miscellanea archaeologica Thaddaeo Malinowski dedicata quae Franciscus Rożnowski redigendum curavit*. Słupsk–Poznań: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku, 72–93.
- Bukowski Z. 1998. *Pomorze w epoce brązu w świetle dalekosiężnych kontaktów wymiennych*. Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe.
- Bukowski Z. 2005. Bursztyn i kontakty Pomorza Wschodniego we wczesnej epoce żelaza. In M. Fudziński and H. Paner (eds.), *Aktualne problemy kultury łużyckiej na Pomorzu*. Gdańsk: Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, 45–63.

- Chudziakowa J. 1972. Z badań nad kulturą łużycką w międzyrzeczu Wisły, Drwęcy i Osy. *Archeologia Polski* 17/1, 87–125.
- Chudziakowa J. 1974. *Kultura łużycka na terenie międzyrzecza Wisły, Drwęcy i Osy* (= *Prace Archeologiczne TNT* 5). Warszawa–Poznań: Towarzystwo Naukowe w Toruniu.
- Chudziakowa J. 1992. *Grodzisko kultury łużyckiej w Gzinie (źródła archeologiczne)*. Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.
- Dąbrowski J. 1997. *Epoka brązu w północno-wschodniej Polsce*. Białystok: Białostockie Towarzystwo Naukowe.
- Dąbrowski J. 2005. Na styku kultur. Specyfika metali epoki brązu w północnej Polsce. *Pomorania Antiqua* 20, 73–95.
- Durczewski D. 1961. Skarby halsztackie z Wielkopolski. *Przegląd Archeologiczny* 13, 7–108.
- Essen R. 1985. *Die Nadeln in Polen II (Mittlere Bronzezeit)* (= *Prähistorische Bronzefunde* 13/9). München: C. H. Beck'sche Verlag.
- Fogel J. 1979. *Studia nad uzbrojeniem ludności kultury łużyckiej w dorzeczu Odry i Wisły. Broń zaczepna*. Poznań: Uniwersytet Adama Mickiewicza.
- Fogel J. 1980. Uzbrojenie ludności kultury wschodniopomorskiej. *Przegląd Archeologiczny* 27, 87–123.
- Gackowski J. 2005. Dawne i nowe źródła do poznania lokalnej produkcji brązowniczej grupy chełmińskiej kultury łużyckiej. In M. Fudziński and H. Paner (eds.), *XIV Sesja Pomorzoznawcza*. Vol. 1. *Od epoki kamienia do okresu rzymskiego*. Gdańsk: Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, 161–174.
- Gackowski J. 2012a. *Przestrzeń osadnicza Pojezierza Chełmińskiego i przyległych dolin Wisły, Drwęcy i Osy w młodszej epoce brązu i na początku epoki żelaza*, Toruń.
- Gackowski J. 2012b. *Przełom epok brązu i żelaza w międzyrzeczu Wisły, Drwęcy i Osy w świetle nowszych odkryć i refleksji interpretacyjnych*. In W. Blajer (ed.), *Peregrinationes archaeologicae in Asia et Europa Joanni Chochorowski dedicate*. Kraków: Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, 77–85.
- Gackowski J. 2015. Pozostałości warsztatu brązowniczego z osiedla obronnego ludności kultury łużyckiej w Czarnowie (stan. 46, d. Kamieniec), pow. Toruń. *Pomorania Antiqua* 24, 131–144.
- Gedl M. 1984. *Die Messer in Polen* (= *Prähistorische Bronzefunde* 7/4). München: C.H. Beck'sche Verlag.
- Gedl M. 2001. *Die Bronzegefäße in Polen* (= *Prähistorische Bronzefunde* 2/15). Stuttgart: Franz Steiner Verlag.
- Gedl M. 2003. Brązowy kociołek z późnej epoki brązu znaleziony w Głowińsku na północnym Mazowszu, *Archaeologia Historica Polona* 13, 43–47.
- Gedl M. 2004a. *Die Beile in Polen IV* (= *Prähistorische Bronzefunde* 9/24). Stuttgart: Franz Steiner Verlag.
- Gedl M. 2004b. *Die Fibeln in Polen* (= *Prähistorische Bronzefunde* 14/10). Stuttgart: Franz Steiner Verlag.
- Grześkowiak J. 1987. Najdawniejsze dzieje Chełmna i jego najbliższej okolicy. In M. Biskup (ed.), *Dzieje Chełmna i jego regionu. Zarys monograficzny*. Toruń: Towarzystwo Naukowe, 37–61.

- Heym W. 1942. Ein Bronzekessel mit kreuzförmigen Henkelbeschlägen aus Kirchwalde (Glowinsk), Kr. Rypin. *Gothiskandza* 4, 19–22.
- Ignaczak M. 2002. *Ze studiów nad genezą kultury łużyckiej w strefie Kujaw* (= *Materiały do syntezy pradziejów Kujaw* 10). Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- Janikowski J. 1966. Grób kultury łużyckiej ze Starogrodu, pow. Chełmno. *Wiadomości Archeologiczne* 31/4, 430–434.
- Jiráň L. 2014. *Der Eisenzeitsantritt in Böhmen. Kontinuität oder Diskontinuität?* In A. Grossmann and W. Piotrowski (eds.), *Europa w okresie od VIII w. p.n. Chr. do I w. n.e. W 80. rocznicę rozpoczęcia badań w Biskupinie. Streszczenia referatów*. Biskupin: Muzeum Archeologiczne w Biskupinie, 71–72.
- Jockenhövel A. 1974. Eine Bronzeamphore des 8. Jahrhunderts v. Chr. von Gevelinghausen, Kr. Meschede (Sauerland). *Germania* 52, 16–54.
- Kossack G. 1999. *Religiöses Denken in dinglicher und bildlicher Überlieferung Alt-europas aus der Spätbronze- und frühen Eisenzeit (9.–6. Jahrhundert v. Chr. Geb.)*, (= *Abhandlungen – Bayerische Akademie der Wissenschaften. Philosophisch-Historische Klasse. Neue Folge* 116). München: C.H. Beck Verlag.
- Kostrzewski J. 1958. *Kultura łużycka na Pomorzu* (= *Prace Komisji Archeologicznej* 3). Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kostrzewski J., Chmielewski W. and Jażdżewski K. 1965. *Pradzieje Polski*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich .
- Kucharski L. 2005. Brązowy miecz antenowy z Głogowa, gm. Obrowo. *Rocznik Muzeum w Toruniu* 13/14, 168–169.
- Kurzyńska M. 2001. Północna część ziemi chełmińskiej. In R. Boguwołski and M. Kurzyńska (eds.), *Archeologia północnej części ziemi chełmińskiej*. Grudziądz: Muzeum w Grudziądzu, 19–70.
- Kurzyńska M. 2005. Grudziądz-Owczarki, stanowisko kultury łużyckiej i pomorskiej, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 20. In M. Fudziński and H. Paner (eds.), *XIV Sesja Pomorzoznawcza. Vol.1. Od epoki kamienia do okresu rzymskiego*. Gdańsk: Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, 145–160.
- Kurzyńska M. 2009. Wielokulturowe cmentarzysko ze środkowej epoki brązu i epoki żelaza w Grudziądzu-Owczarkach, gm. Grudziądz (stanowisko 20). In J. Gackowski (ed.), *Archeologia epok brązu i żelaza. Studia i materiały* 1. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 61–92.
- Kurzyńska M. 2011. Nowe źródła do poznania kultury łużyckiej z regionu Świecia nad Osą, woj. kujawsko-pomorskie (stanowiska 1 i 83). In J. Gackowski (ed.), *Archeologia epok brązu i żelaza. Studia i materiały* 2. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 227–242.
- Kuśnierz J. 1998. *Die Beile in Polen III (Tüllenbeile)* (= *Prähistorische Bronzefunde* 9/21). Stuttgart: Franz Steiner Verlag.
- Kytlicová O. 1991. *Die Bronzegefäße in Böhmen.* (= *Prähistorische Bronzefunde* 2/12). Stuttgart: Franz Steiner Verlag.
- Łuka L. J. 1985. Kontakty wymienne ludności grupy kaszubskiej i grupy chełmińskiej kultury łużyckiej w świetle znalezisk gromadnych. *Pomorania Antiqua* 12, 17–59.

- Müller-Karpe H. 1961. *Die Vollgriffschwerter der Urnenfelderzeit aus Bayern*. München: C. H. Beck'sche Verlagsbuchhandlung.
- Niemiec Ł. 2007. Żelazne kielżno z cmentarzyska w Wierzawicach, pow. Leżajsk, stan. 18 na tle podobnych metalowych zabytków z terenu Polski z wczesnej epoki żelaza. *Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego* 28, 45–58.
- Novotná M. 2001. Symbole vom Rad und Sonne in der Kunst der Bronzezeit. In B. Gediga, A. Mierzwiński and W. Piotrowski (eds.), *Sztuka epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie Środkowej* (= *Biskupińskie Prace Archeologiczne* 2. *Prace Komisji Archeologicznej* 14.) Wrocław-Biskupin: Muzeum Archeologiczne w Biskupinie – Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, 365–375.
- Różycka T. 1960. Wyroby żelazne kultury łużyckiej i pomorskiej na Śląsku. *Silesia Antiqua* 2, 49–100.
- Sprockhoff E. 1956. *Jungbronzezeitliche Hortfunde der Südzone des nordisches Kreises (Periode V)* (= *Kataloge Vor- und Frühgeschichtlicher Altertümer* 16). Mainz: Römisch-germanisches Zentralmuseum .
- Szamałek K. 2009. *Procesy integracji kulturowej w młodszej epoce brązu i początkach epoki żelaza na Pojezierzu Wielkopolskim*. Poznań: Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk.
- Szczurek G. and Pudełko E. 2015. *Szadek. Cmentarzysko z przełomu epok brązu i żelaza w południowo-wschodniej Wielkopolsce* (= *Hyperborea. Poznańskie studia nad epoką brązu i wczesną epoką żelaza* 2), Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza.
- Szymańska A. 1975. Historia badań nad skarbami kultury łużyckiej na Pomorzu Wschodnim i ziemi chełmińskiej. *Pomorania Antiqua* 6, 87–94.
- Wołagiewicz R. 1979. Kultura pomorska a kultura jastorfska. In T. Malinowski (ed.), *Problemy kultury pomorskiej*. Koszalin: Muzeum Okręgowe w Koszalinie , 33–69.
- Zielonka B. 1955. Materiały z osiedla obronnego kultury łużyckiej w miejscowości Kamieniec, pow. Toruń. *Wiadomości Archeologiczne* 22/2, 159–174.

Jacek Gackowski

Młodsza epoka brązu i początki epoki żelaza na ziemi chełmińskiej w świetle oceny wybranych znalezisk wyrobów metalowych

Zagadnienia wstępne

W ostatnich kilkunastu latach na obszarze ziemi chełmińskiej oraz w jej bezpośrednim sąsiedztwie natrafiono na interesujące przedmioty wykonane z brązu i żelaza związane z aktywnością lokalnej grupy osadniczej kultury łużyckiej. Te nowe znaleziska, jak też przedmioty metalowe znane z tego obszaru, ale pochodzące z dawniejszych badań oraz odkryć przypadkowych, mogą być traktowane jako zestaw źródeł dokumentujących znaczenie i poziom wytwórczości metalurgicznej, przede wszystkim brązowniczej. Warto to podkreślić, bowiem wcześniejsza wiedza w tym zakresie była bardzo niska, co miało wpływ na czynione interpretacje, właściwie sprowadzające się do deprecjacji lokalnego brązownictwa i tym samym znaczenia przedmiotów metalowych w życiu społeczności „chełmińskich” (por. np. Chudziakowa 1972, 93, 95–96, 103; 120; 1974, 100). Ujawnianie tych wyrobów oraz śladów lokalnej produkcji metalurgicznej w określonych kontekstach „chełmińskiego” krajobrazu osadniczego winno też przyczynić się do pełniejszego naświetlenia kierunków i dynamiki powiązań tego obszaru z kulturotwórczymi makroregionami młodszej epoki brązu i wczesnej epoki żelaza. Na obszarze historycznej ziemi chełmińskiej umiejscowiono jednostkę taksonomiczną o utrwalonej w literaturze nazwie grupa chełmińska. Obecność dokumentujących ją przedmiotów wskazuje się w przedziale od środkowej lub młodszej części epoki brązu do wczesnej epoki żelaza włącznie (Kostrzewski 1958, 221–232; Chudziakowa 1974; Dąbrowski 1997, 97–98). Zgłoszona w początku lat 70. minionego wieku propozycja wyróżnienia wspomnianej grupy oparta była o wskazanie kilku cech diagnozujących jej obecność. Wśród nich bodaj najważniejsze miejsce zajmowały naczynia ceramiczne, których jednak lokalna specyfika zaznaczała się w materiałach źródłowych datowanych na okres nie wcześniejszy niż przełom epok brązu i żelaza, a właściwie na początki drugiej z wymienionych epok, kiedy to zaczęto użytkować „chełmińskie” osiedla obronne (Chudziakowa 1972, 98, 100–103, 110, 120; 1974, 98–104). Wprawdzie z reguły zamieszkiwano większe lub mniejsze osiedla otwarte, ale rzeczywiście, pojawienie się grodów jest faktem niepodważalnym. Przed wielu laty toczyła się dyskusja, czy proponowana jednostka regionalna (tj. wspomniana grupa chełmińska), będąca niewielkim fragmentem rozległego obszaru kultury łużyckiej, nie powinna być jednak łączona w określoną całość

taksonomiczną z pobliskimi Kujawami oraz ziemią dobrzyńską, co zresztą miało miejsce w bardzo wczesnych opracowaniach sygnalizowanej kultury, kiedy to wyróżniano tzw. grupę kujawsko-chełmińską (Kostrzewski i in. 1965, 152, 163–164, 183–184, 212–213). Te niejasności brały się między innymi z faktu dysponowania niezbyt licznym zestawem źródeł, dającym stosunkowo dużo swobody interpretacyjnej zarówno zwolennikom, jak i oponentom węższego lub szerszego zasięgu grupy regionalnej (Chudziakowa 1972, 120; 1974, 100–101; Grześkowiak 1987, 50). Trzeba jednak z pokorą przyjąć, że mimo tego, iż znacząco zmienił się stan badań, w porównaniu z dekadami minionego stulecia, między innymi skutkujący powiększeniem liczby różnorodnych znalezisk metalowych, możemy co najwyżej proponować nowe spojrzenie na procesy cywilizacyjne zachodzące na określonych przestrzeniach, w tym np. wskazywać zmienne w czasie zasięgi grup regionalnych. Ciągłe jednak będą to subiektywne próby przybliżania się do naświetlenia faktycznego obrazu tożsamości kulturowej określonej społeczności po której pozostały jedynie materialne ślady. Poniższe uwagi, czynione między innymi w oparciu o nowo odkryte materiały, są zatem skromnym przyczynkiem do bardziej pogłębionej refleksji na temat kształtu kulturowego społeczności „łużyckiej” zasiedlającej międzyrzecze Wisły, Drwęcy i Osy w młodszej epoce brązu i w początkach epoki żelaza.

W opracowaniu zwrócono uwagę na kilka kategorii znalezisk. Pierwszą stanowią przedmioty metalowe wchodzące w skład dwóch skarbów (Elgiszewo, Przesławice). Kolejną pochodzące z grobów (Grudziądz-Owczarki, Starogród) i osiedli (Mirakowo-Grodno, Gzin, Czarnowo – d. Kamieniec). Trzecią zaś takie, które są sygnalizowane w literaturze jako znaleziska luźne (Głogowo, Świecie nad Osą, Głowińsk). Niektóre z prezentowanych zestawów wyrobów metalowych są dość liczne, stąd na potrzeby podnoszonej problematyki zwrócono uwagę na wybrane przedmioty. W opracowaniu wskazano też miejsca skąd znane są ślady miejscowej produkcji metalurgicznej, ujawnione w trakcie najnowszych badań archeologicznych.

Piszący te słowa próbuje oceniać te dawne i najnowsze znaleziska w kontekście aktualnego stanu regionalnych badań osadniczych, biorąc wszakże pod uwagę – co już pośrednio wyżej zaznaczono – szersze procesy kulturowe, przypadające na młodszą epokę brązu i początek epoki żelaza. Poniższy przegląd wykorzystanych w tym opracowaniu materiałów – poprzedzający refleksje syntetyzujące – prezentowany jest w porządku alfabetycznym nazw miejscowości w których je odkryto.

Przeгляд materiałów zabytkowych

1. Czarnowo (dawny Kamieniec, stan. 46), pow. Toruń. Z osiedla obronnego ludności kultury łużyckiej badanego w latach 30. minionego stulecia przez Jacka Delektę oraz z okresu badań prowadzonych w 2007 i 2012 roku pochodzi kilkadziesiąt wyrobów z brązu i żelaza. Odkryto również pozostawienia

stałości pracowni odlewniczej. Dokumentują ją ślady piecowiska, odpady brązownicze oraz ułamki form odlewniczych (Gackowski 2015, 131–144). Obiekt czarnowski, znany jest szeroko w literaturze, głównie dzięki odkryciu militariów pochodzenia stepowego w postaci niewielkich rozmiarów trójgraniastych grotów strzał łuczniczych (Ryc. 1: 1). Z obecnością tego rodzaju przedmiotów przynależnych do bliżej nieokreślonej grupy najeźdźców – jak zwykle się uważać – można łączyć rozmaite aplikacje z brązu, wśród których dość licznie odnotowano ozdoby guzikowate, pełniące funkcję elementów naszywanych na tkaniny ubioru oraz mocowanych na skórzanych częściach końskiego ogłowa i wodzy (Ryc. 1: 2–3). Wśród innych kategorii ozdób uwagę zwracają różnej wielkości formy obręczowe o „łużyckiej” stylistyce, np. naszyjnik kabłąkowy odmiany zachodniej czy lite bransolety oraz większe lub mniejsze zawieszki wykonane z cienkiej, brązowej blachy (Zielonka 1955, 161–164). Z tym samym środowiskiem kulturowym także można łączyć narzędzia, na przykład siekierki tulejowate z uszkiem (Ryc. 1: 4). Nie ma wątpliwości, że przynajmniej pewna część asortymentu przedmiotów wykonanych z brązu była produkowana na miejscu w co najmniej jednej, a może też kilku pracowniach metalurgicznych, jakie mogły funkcjonować w obrębie warownego osiedla, obecnie zachowanego w szczątkowej formie. Datowania radiowęglowe budulca bramy oraz zlokalizowanej po jej wschodniej stronie wspomnianej pracowni brązowniczej wskazują na przełom VI i V w. p.n.e. jako czasu istnienia „grodu” (Gackowski 2012a, 124). Z Czarnowa pochodzą też militaria i oporządzenie jeździeckie wykonane z żelaza. Są to między innymi groty broni drzewcowej oraz dwuelementowe wędzidło (Zielonka 1955, 162, 164, tabl. XXIV: 34, XXV: 10, 11).

2. Elgiszewo (stan. 14), pow. Golub-Dobrzyń. Znaleździisko gromadne (tzw. skarbu) w liczbie 34 wyrobów z brązu (Ryc. 2: 1–20, 22–35) oraz jeden kamień kanelurowany (Ryc. 2: 21). Przedmioty odkryto w 2013 roku przypadkowo (podczas poszukiwań z użyciem wykrywacza metali) w torfie, kilkadziesiąt centymetrów pod powierzchnią gruntu, na południowo-zachodnich obrzeżach Jeziora Okonin. Zatem jest dość prawdopodobne, że pierwotnie wrzuciono je (być może w jakimś pojemniku) do płytkowodnej strefy brzegowej wspomnianego akwenu. Najliczniej są reprezentowane tarczki owalnych kształtów, z pojedynczymi lub równoległymi względem siebie podwójnymi uszkami (Ryc. 2: 1, 2, 6, 7, 12, 13, 16, 18, 24, 30). Ponadto cztery kilkuzwojowe bransolety wykonane z blachy (Ryc. 2: 25, 26, 31, 32) oraz sześć kolejnych, większych lub mniejszych okazów obręczowych, uformowanych z okrągłych w przekroju prętów lub blachy o przekroju w kształcie litery „u” (Ryc. 2: 15, 22, 23, 27, 28, 33, 34, 35). Z grupą ozdób można łączyć blaszaną zdobioną aplikację, być może będącą środkową częścią zapinki (Ryc. 2: 14); trzy skręty drutu brązowego, jedną spiralną „główkę” szpili, cztery blaszki brązowe i dwa skręty blachy brązowej (Ryc. 2: 3, 4, 8–11). W skład skarbu wchodzi ponadto: uszkodzony nóż z antenowym zakończeniem rękojeści (Ryc. 2: 17), dwa torowane kabłąki z zachowanymi trzema ataszami krzyżowymi (Ryc. 2: 5, 29) oraz dwie półówkowe formy odlewnicze do produkcji siekierok tulejowatych

z uszkiem (Ryc. 2: 19, 20). Wspomniany kamień kanelurowany (o średnicy 7,5 cm) jest starannie opracowany (Ryc. 2: 21). Posiada dwa wierzchołkowe zagłębienia oraz jedno dookólne przypłaszczenie. Na powierzchni tego ostatniego, w kilku miejscach zachowały się drobne, zielone przebarwienia. Zarówno pod względem wagi (2,65 kg), jak i liczby przedmiotów, skarb z Elgiszewa jest obecnie najbogatszym tego rodzaju znaleziskiem gromadnym na obszarze tzw. grupy chełmińskiej kultury łużyckiej.

3. Głogowo (stan. 10), pow. Toruń. Z gruntów wymienionej miejscowości, położonej po południowej stronie doliny Drwęcy pochodzi wykonany z brązu miecz z rękojeścią antenową (Kucharski 2005, 168). Przedmiot jest uszkodzony, ma odłamaną jedną wolutę anteny oraz zakończenie ostrza głowni (Ryc. 1: 7). Według informacji uzyskanej od przypadkowego odkrywcy tego zabytku, miecz miał być wydobyty w 2004 roku z torfu podczas pogłębiania i adaptacji niewielkiego, bezodpływowego zbiornika na przydomowe oczko wodne.

4. Głowińsk (stan. bez numeru), pow. Rypin. Naczynie z brązu odkryte przypadkowo w 1940 roku podczas kopania torfu na terenie tzw. Kościelnego Lasu (niem. *Kirchwalde*), położonego na zachód od granic Rypina (Heym 1942, 19–22; Gedl 2001, 31–32; 2003, 43–47). Dwustożkowy kociołek wykonano z trybowanej blachy brązowej (w górnej części zdobiony) z krzyżowymi ataszami, również zdobionymi punktowaniem i współśrodkowymi okręgami. Naczynie było zaopatrzone w podwójny uchwyt w postaci tordowanych kabłąków zakończonych hakowato. Marek Gedl przypuszcza, że kabłąki mogą mieć metrykę nowożytną, ale nie ma wątpliwości, że – jeśli tak jest rzeczywiście – wiernie imitują oryginalne.

5. Grudziądz-Owczarki (stan. 20), pow. Grudziądz. W północno-wschodniej części miasta, do niedawna odrębnej miejscowości wiejskiej, przypadkowo – podczas robót inwestycyjnych związanych z budową instalacji sanitarno-ściekowej – obok jam osadniczych, natrafiono i później ratowniczo przebadano ponad 20 grobów szkieletowych i ciałopalnych. Wśród sygnalizowanych obiektów grobowych uwagę zwraca kilka pochówków szkieletowych z zachowanymi śladami trumien/kłód drewnianych, w których pierwotnie złożono nieskremowane ciała kilku zmarłych osób. W jednym z takich grobów (nr 2) natrafiono na fragmenty trzech szkieletów ludzkich, przy czym z jednym z nich można łączyć dwie otwarte bransolety wykonane z brązowych prętów, zdobione układami gęsto rytych linii. Ozdoby te były nałożone na kości śródreńcza. W grobie odkryto także szpilę o rozklepanej, spiralnej główce i tordowanej górnej części trzpienia. Szkielet ludzki z którym są związane sygnalizowane ozdoby, był bardzo źle zachowany, ale autorka badań – dysponując wynikami ekspertyz antropologicznych – skłania się do uznania tego grobu za pochówek ciała kobiety w wieku *adultus-maturus* (Kurzyńska 2009, 62–64, 69). Kolejne dwie otwarte bransolety wykonane z brązowych prętów odkryto w grobie szkieletowym nr 5. Były one nałożone na kości promieniowe. Podobnie jak bransolety wyżej sygnalizowane, także i te są zdobione układami gęsto rytych linii. Z kolei w jednym z grobów cia-

łopalnych (jamowy nr 6) odkryto wykonaną z brązu szpilę o profilowanej główce. Poza kontekstem grobowym odkryto grocic strzały łuczniczej o trójkątnym liściu. Wymienionym ozdobom metalowym towarzyszyły nieliczne serie fragmentów naczyń, które zostały ogólnie określone jako pozostałości ceramiki o cechach „amforowo-trzcienieckich” lub „mogącej stanowić materiały przejściowe pomiędzy kulturą trzcieniecką i łużycką”. To wyjątkowe znalezisko stosunkowo niedawno było już dwukrotnie prezentowane w literaturze (Kurzyńska 2005, 147–149; 2009, 70).

6. Gzin (stan. 1), pow. Bydgoszcz. Osiedle obronne ludności kultury łużyckiej znane w literaturze przede wszystkim z powodu wielokrotnego odkrywania niekremowanych ludzkich szczątków kostnych w wypełniskach z reguły głębokich jam, interpretowanych jako ślad zachowań rytualnych podczas których składano ofiary z ludzi (Chudziakowa 1992, 18–20). Wieleletnie badania prowadzono w latach 1968–1976. Wówczas, poza wspomnianymi jamami ofiarniczymi oraz innymi obiektami archeologicznymi, natrafiono na liczne, tzw. ruchome materiały zabytkowe. Wśród serii przedmiotów metalowych uwagę zwracają wyroby z brązu, np. dwuelementowe wędzidło z brązu czy zdobiony nagolennik typu stanomińskiego oraz wyroby żelazne, takie jak grot broni drzewcowej oraz sierp z nitami do mocowania rękojeści. Mimo, że obiekt miał być zasiedlany dwufazowo, to jednak na podstawie oceny stratygraficznej oraz analizy materiałów zabytkowych, obie fazy są łączone z wczesną epoką żelaza i to raczej z młodszą i najmłodszą jej częścią (okresy Ha D-La) (Chudziakowa 1992, 11–15).

7. Mirakowo-Grodno (stan. 6), pow. Toruń. Osiedle obronne ludności kultury łużyckiej, niegdyś położone na wyspie przy zachodnim brzegu Jeziora Grodzieńskiego. Zostało odkryte w 1977 roku, ale wieloletnie badania wykopaliskowe prowadzono tu dopiero w latach 1997–2010 (Gackowski 2012a, 42). Podczas wspomnianych prac odkryto liczne ślady zabudowy wnętrza obiektu oraz pozostałości obwarowań i przeprawy mostowej. Wśród wielu różnorodnych przedmiotów zabytkowych (wykonanych z brązu, żelaza, poroża i kości oraz surowców mineralnych) uwagę zwracają wyroby żelazne, takie jak siekierka tulejowata (Ryc. 1: 5), grot broni drzewcowej oraz zdobiony nóż z kolcem i nitami do mocowania rękojeści (Ryc. 1: 6). Analiza dendrochronologiczna drewna dębowego pozwoliła na ustalenie czasu pozyskiwania budulca w latach od 776 do 684 r. p.n.e. (Gackowski 2012a, 211).

8. Przesławice (stan. bez numeru), pow. Grudziądz. Wprawdzie naczynia metalowe odkryte w 1896 r. na gruntach wymienionej miejscowości pochodzą z prawego brzegu rzeki Osy, to jednak w powojennej literaturze są łączone z aktywnością osadniczą ludności grupy chełmińskiej kultury łużyckiej (Dąbrowski 1997, 131; Bukowski 1998, 359, przyp. 25; Gackowski 2012a, 194–195). W skład skarbu z Przesławic wchodziły dwie amfory wykonane z brązowej blachy i trzy (także z tego metalu) rogi do picia (Błajer 2001, 349; Kurzyńska 2001, 43). Wspomniane amfory są bogato zdobione (przy zastosowaniu techniki repusowania) motywami ptaków (właściwie łodzi-ptaków) umieszczonymi pomiędzy kilkoma owalami słonecznej tarczy. Sposób jej wy-

obrażenia jest różnie pod względem plastycznym i kompozycyjnym zaznaczony w dolnej i górnej partii obu naczyń. Z kolei blaszane rogi były zdobione dookólnymi żeberkami, którym towarzyszyły zygzakowate linie wykonane wielokrotnymi punktowaniami. W dolnych partiach naczyń znajdowały się przymocowane kilkuogniwkowe łańcuszki. Partie wylewowe były dookólnie pogrubione, natomiast części denne były zakończone płaskimi językowatymi występami, zdobionymi po obu stronach współśrodkowymi punktowaniami. Znalezisko z Przesławic wielokrotnie trafiało do literatury przedmiotu i nie sposób przytoczyć wszystkich dotychczasowych pozycji w których są one mniej lub bardziej szczegółowo analizowane, stąd w tym miejscu zwrócono uwagę na opracowania – zdaniem piszącego – najważniejsze (Sprockhoff 1956, 52, 244, 251; Jöckenhovel 1974, 46–47; Dąbrowski 1997, 62–63; Blajer 2001, 222–223, 349; Gedl 2001, 35–37, 57–60; Bugaj 2007, 304–305).

9. Starogród (stan. 1), pow. Chełmno. Ciałopalny grób kultury łużyckiej odkryty podczas badań archeologicznych, prowadzonych przez Januarego Janikowskiego w 1963 roku. Obok kilku typowych dla miejscowego środowiska wytwórczego form ceramicznych, którym towarzyszyły sierp z guzkiem i fragment szpili, natrafiono na pozostałości popielnicy w postaci fragmentu naczynia wykonanego z brązowej blachy, w górnej, brzegowej części zdobionej dookólnym i wielokrotnym żłobkowaniem. Okaz ma zachowane tylko jedno ucho, pierwotnie mocowane czterema nitami. Nekropoliczne przeznaczenie tego naczynia poświadcza fakt odkrycia w jego wnętrzu przepalonych ludzkich kości. Wyjątkowym wyposażeniem pochówku był też nóż wykonany z brązu (o długości prawie 29 cm) z ażurową rękojeścią zakończoną kółkiem na którym były nanizane dwa kolejne. Zarówno górna część ostrza, jak i górna i dolna część rękojeści są zdobione wielokrotnym kreskowaniem (Janikowski 1966, 430).

10. Świecie nad Osą (stan. 1), pow. Grudziądz. Z nawarstwień kulturowych grodziska wczesnośredniowiecznego, badanego w 1979 roku, pochodzą wprawdzie nieliczne, ale interesujące materiały pradziejowe, wśród których uwagę zwraca wykonana z brązu szpila z kolbowatą główką. Wcześniej ten zabytek był błędnie interpretowany i opisany w zbiorach grudziądzkiego muzeum jako grot żelazny, na co przed kilku laty zwróciła uwagę M. Kuryńska (2011, 227).

Chełmińskie wyroby z brązu i żelaza w kontekście lokalnych i ponadlokalnych uwarunkowań kulturowych.

Zaprezentowany przegląd wybranych kategorii przedmiotów metalowych dokumentuje zainteresowanie miejscowych wspólnot wyrobami o wyraźnie ponadregionalnej stylistyce, co nie znaczy że wszystkie uznać trzeba za importy. Nie ma bowiem wątpliwości, że przynajmniej niektóre rodzaje ozdób, broni czy narzędzi wykonanych z brązu produkowano na miejscu w warsztatach odlewniczych funkcjonujących w obrębie osiedli otwartych i obronnych

ludności kultury łużyckiej. Metrykę najwcześniejszą (od młodszych okresów epoki brązu do wczesnej epoki żelaza włącznie) ma pracownia z Rudy koło Grudziądza, gdzie odkryto zarówno formy do produkcji grotów broni drzewcowej, jak i siekierek tulejowatych (Gackowski 2012a, 82). Z kolei tylko z wczesną epoką żelaza można łączyć pracownię z Czarnowa (d. Kamieńca), skąd pochodzą między innymi ułamki form odlewniczych do produkcji ozdób obręczowych. Bardzo podobne fragmenty niszczących form znane są z innych osiedli obronnych, np. z Mirakowa-Grodna i Gzina (Gackowski 2005), gdzie najpewniej podobne pracownie funkcjonowały, jednak ich śladów – jak dotąd – nie odkryto. Zresztą asortyment rozmaitych znalezisk poświadczających umiejętności odlewnicze ludności „chełmińskiej” jest już dość bogaty i nie tylko sprowadza się do poświadczenia praktykowania techniki na wosk tracony, ale też umiejętności kucia na zimno przy zastosowaniu kamieni kaneluowanych. Można więc przyjąć, że obecny obraz lokalnego brązownictwa jawi się nam jako ogólnie porównywalny, szczególnie we wczesnej epoce żelaza, z tym jaki rysuje się np. na obszarze pobliskich Kujaw czy też wschodniej Wielkopolski. Jest wszakże jedna istotna różnica o której sygnalizowano już w starszej literaturze przedmiotu i o której już pośrednio wyżej wspomniano. Społeczność „chełmińska” nie wypracowała własnych, lokalnych wzorców stylistycznych, a to co produkowała, to w istocie naśladownictwa (czasami dość nieudolne) wyrobów pochodzących z innych regionów.

Fakt obecności określonych kategorii przedmiotów metalowych, których skromną reprezentację wyżej przypomniano, wskazując także znaleziska najnowsze, trzeba oceniać na tle ogólnych procesów kulturowo-osadniczych w których uczestniczyły wspólnoty lokalne, stopniowo coraz mocniej włączane w „świat popielnicowy” epoki brązu oraz – z biegiem czasu – także w kontekst środkowoeuropejskich procesów kulturowo-cywilizacyjnych wczesnej epoki żelaza. Ziemia chełmińska jawi się nam jako obszar dość późno – w porównaniu z regionami na południe i zachód od zakola Wisły – zintegrowany z pozostałą częścią łużyckiego kręgu kulturowego. Wprawdzie wyroby metalowe datowane na środkową epokę brązu (np. o stylistyce późnomogilowej czy wczesnopopielnicowej) są notowane po północnej stronie toruńsko-fordońskiego kolana Wisły, ale ich obecności nie sposób obecnie pewnie łączyć z osadnictwem „wczesnołużyckim”. Zatem z jednej strony trzeba się liczyć z dość długotrwałą fazą funkcjonowania wspólnot o cechach „późnotrzcińskich” (szczególnie w południowej części ziemi chełmińskiej), z drugiej zaś (tj. w północnej części tego obszaru) z istnieniem środowisk społecznych po których między innymi pozostały wyżej zasygnalizowane groby szkieletowe z wyposażeniem w postaci zestawów ozdób z brązu przypominającym garnitury typu Dretyń, niedawno odkryte w Grudziądzu-Owczarkach. Znaleziska te wpisują się w kontekst występowania południowego zasięgu siekierek wschodniobałtyckich i czekanów typu Nortycken (Gackowski 2012a, 60–64). Zaś pojawiające się w tym rejonie w miarę pewne ślady osadnictwa „łużyckiego” wskazują na zasiedlenie północnochełmińskich okolic dopiero w młodszej epoce brązu (Gackowski 2012a, 185–186). Także z północnej

części ziemi chełmińskiej pochodzi wymieniona wyżej uszkodzona szpila z kolbowatą główką typu Trzebnik, odkryta w Świeciu nad Osą (Kurzyńska 2011, 229–230, ryc. 4: 1). Zabytki tego rodzaju (spotykane z reguły w grobach, rzadziej w skarbach) najczęściej wiąże się ze środkową epoką brązu, rzadziej z młodszą. (Essen 1985, 45–46; Blajer 1999, 104). Jako, że ozdoba ta nie pochodzi z pierwotnego kontekstu, i mimo tego że ma analogie w ogólnie znanym skarbie z Radoszek koło Brodnicy, nie sposób ją przekonująco łączyć z fazą lokalnego osadnictwa „wczesnołużyckiego”, przypadającego na środkową epokę brązu (Kurzyńska 2011, 233). Dotychczas zebrane dane źródłowe wskazują natomiast, że region Świecia nad Osą uformował się (w wariacie „łużyckim”) dopiero w młodszej epoce brązu i funkcjonował do wczesnej epoki żelaza włącznie (Gackowski 2012a, 195–196).

Pokrótkie reasumując powyższe spostrzeżenia, przyjąć raczej trzeba, że społeczność „chełmińska” – przy zakładanym konserwatyźmie swojego oblicza kulturowego – niejako „otworzyła” się na nowe zjawiska kulturowe w czasie kiedy na południe od toruńsko-fordońskiego zakola Wisły wspólnoty popielnicowe były już uformowane, np. na obszarze wschodnich Kujaw (Ignaczak 2002, 186–188). Pogląd ten podbudowuje teza o czasowej trwałości starszych struktur osadniczych (prawdopodobnie do III okresu epoki brązu włącznie) pozostających w zasięgu skarbow typu Karbowizna (Blajer 1999, 123–124, 128, mapa 6). Można więc przyjąć, że lokalny „świat popielnicowy” na obszarze ziemi chełmińskiej formował się w podobnym czasie jak na terenie zachodnich Kujaw. Jest to zresztą pogląd dość już długo funkcjonujący w literaturze przedmiotu (Gackowski 2012a, 59–66).

Spora część wyżej zaprezentowanych wyrobów oraz tych, które były już wcześniej omawiane przez innych autorów, przynależy do wytwórczości młodszej epoki brązu (IV–V okres). Uwagę zatem warto zwrócić na zasygnalizowane wyżej odkrycia najnowsze i mało znane z okolic rzeki Drwęcy. Chodzi tu zwłaszcza o prezentowane wyżej skarby z Elgiszewa¹ oraz pojedyncze znaleziska z Głogowa i nieco bardziej oddalonego Głowińska. Ten pierwszy jest zbiorem przedmiotów najprawdopodobniej przynależnych do wędrownego brązownika. Między innymi mogą świadczyć o tym formy odlewnicze (Ryc. 2: 19, 20) oraz kamień kanelurowany (Ryc. 2: 21). Wśród brązowego złomu zwraca uwagę obecność fragmentu fibuli typu Spindlersfeld, najpewniej nadodrzańsko-zachodniopomorskiego wariantu Chłopowo (Ryc. 2: 14), datowanego na schyłek epoki brązu (Gedl 2004b, 29–30). W inwentarzu tego gromadnego znaleziska znajdują się również dwa tordowane kabłąki, najpewniej pochodzące od brązowego kociołka, zakończone hakowato, zaopatrzone w krzyżowe ataszki, zdobione punktowaniem i współśrodkowymi okręgami (Ryc. 2: 5, 29). Samego naczynia brakuje w tym zbiorze,

¹ Mimo, że z obszaru tzw. grupy chełmińskiej kultury łużyckiej znanych jest kilkanaście skarbow wyrobów z brązu, to jednak zespół z Elgiszewa obecnie jest zdecydowanie najbogatszym (liczbowo i jakościowo) w tej grupie miejscowych znalezisk. Wcześniej odkryte skarby były już kilkakrotnie omawiane w literaturze (por. Szymańska 1975; Chudziakowa 1972; 1974, 80–81).

ale najpewniej tego samego typu kompletny okaz pochodzi z nieodległego Głowińska, dla którego Marek Gedl wskazuje analogie z terenu kultury Gava-Holihrapy (Gedl 2003, 45–47). Ten ostatni wprawdzie został odkryty na zachód od Rypina, zatem dość daleko od linii Drwęcy, to jednak zachowało się wiele śladów lokalnego osadnictwa ludności kultury łużyckiej rozlokowanego wzdłuż doliny rzeki Rypienica, uchodzącej do Drwęcy w okolicach miejscowości Mszano i Kominy. Tu właśnie lokalizuje się dobrze udokumentowany mikroregion (Mszano-Gorczeniczka-Brodnica) uformowany w końcu epoki brązu i trwający do wczesnej epoki żelaza włącznie, wyraźnie przestrzennie zespolony z obszarem zasiedlenia doliny wspomnianej wyżej Rypienicy (Gackowski 2012a, 180–182). W skarbie z Elgiszewa znalazł się też nóż z uchwytem zakończonym wolutą antenową, który można zaliczyć do typu Szymoncin (Gedl 1984, 58–59, tabl. 14: 139–141; 25: A). Przy czym warto zaznaczyć, że sygnalizowany egzemplarz ma rękojeść zaopatrzoną w cztery otwory (w dwóch z nich są zachowane trzpienie nitów) służące zamocowaniu okładzin rękojeści. Okazy tego typu, znane w postaci kilku zażytków, koncentrują się na Dolnym Śląsku i są datowane przez M. Gedla na V okres epoki brązu (Gedl 1984, 58–60). Wchodzące w skład skarbu z Elgiszewa formy odlewnicze, wykonane z brązu, to pierwsze tego rodzaju znaleziska z obszaru ziemi chełmińskiej. Dobrze zachowane w ich wnętrzach negatywowe odwzorowanie kształtu oraz zdobień odlewanych siekierek, pozwalają przyjąć, że były to narzędzia do produkcji tulejkowatych egzemplarzy z uszkiem typu „Przedmieście” (wariant G) wg J. Kuśnierza (1998, 8–9). Obok typu „Czarków” są one uznawane za wyroby charakterystyczne dla wytwórczości brązowniczej południowej i zachodniej części obszaru kultury łużyckiej (Śląsk, Małopolska, Wielkopolska, w rozproszeniu na Pomorzu). Na terenie ziemi chełmińskiej formy odlewnicze do produkcji siekierek tulejkowatych należą do wyjątkowo rzadkich znalezisk. Oprócz prezentowanych egzemplarzy metalowych z Elgiszewa, jak dotąd znane są tylko silnie uszkodzone, pojedyncze okazy wykonane z gliny, pochodzące z osiedla ludności kultury łużyckiej w Rudzie koło Grudziądza. Nie ma jednak wątpliwości, że tego rodzaju narzędzia metalowe były stosunkowo powszechne w środowiskach osadniczych ludności kultury łużyckiej grupy chełmińskiej. Poświadczają to znaleziska siekierek tulejkowatych z uszkiem wśród których najliczniej (4 sztuki) występują okazy wspomnianego typu „Przedmieście” (Wałdowo Królewskie – 1 egz.: wariant G; Kałdus – 2 egz.: warianty B lub G; Czarnowo – 1 egz.: wariant B). Z kolei podobne siekierki, określone jako typ „Czarków” reprezentują dwa znaleziska: z Papowa Toruńskiego (1 egz.: wariant A) oraz Rogowa (1 egz.: wariant F). Ponadto z Rudnika pochodzi siekierka typu „Kopaniewo” (wariant B). W pozostałych dwóch przypadkach brak danych co do typu siekierki, można jedynie powtórzyć za innymi autorami, że były to egzemplarze kultury łużyckiej (Toruń: 1 egz.; Radzyń Chełmiński: 1 egz.). Dotychczas poznane rozprzestrzenienie siekierek typu „Przedmieście” i „Czarków” oraz form odlewniczych służących do ich wyrobu na obszarze kultury łużyckiej, wskazują na wyraźną integrację grupy

chełmińskiej z pozostałą południowo-zachodnią częścią środowisk osadniczych wspomnianej jednostki taksonomicznej w końcu epoki brązu i na początku epoki żelaza. Wyniki najnowszej analizy osadniczej pozwalają przyjąć, że przedmioty wchodzące w skład skarbu z Elgiszewa najpewniej trafiły (na drodze kontaktów wymiennych z obszarem Pojezierza Dobrzyńskiego) w środowisko społeczne mikroregionu uformowanego w końcu epoki brązu w okolicach miejscowości Elgiszewo oraz Ciechocin i trwającego do wczesnej epoki żelaza włącznie (Gackowski 2012a, 170–171).

Z sygnalizowanym regionem osadniczym można łączyć wspomniany wyżej miecz z Głogowa (ryc. 1: 7). Wprawdzie rozmaite egzemplarze mieczy z rękojeściami antenowymi mogły być produkowane – jak starał się wykazać M. Bugaj (2005) – w lokalnych warsztatach brązowniczych, to jednak egzemplarz z Głogowa trzeba łączyć z dość rzadkim w Europie typem Flörsheim datowanym na okres Ha B2 (Müller-Karpe 1961, 55–56, tabl. 52: 1–5)². Wyniki analizy śladów miejscowego osadnictwa pozwalają przyjąć, że najpewniej ten efektowany przedmiot trafił do lokalnego ugrupowania kultury łużyckiej raczej nieprzerwanie funkcjonującego w rejonie dolnej Drwęcy (w okolicach miejscowości Lubicz, Jedwabno i Młyniec) od młodszej epoki brązu do wczesnej epoki żelaza włącznie (Gackowski 2012a, 170–171).

Wielokrotnie publikowane naczynia z Przesławic bez wątpienia pochodzą z odległych terenów i trafiły nad Ośę w ramach dalekosiężnej wymiany dokonującej się wzdłuż szlaku (tzw. bursztynowego) spajającego Wielkopolskę z rejonem dolnego odcinka Wisły. Szczególnie wyraźnie rysuje się ta droga w początkach epoki żelaza (okresy Ha C-D), co najpewniej było zbieżne z procesem zmian cywilizacyjnych przełomu epok brązu i żelaza i ich różnie nasilonych reperkusji na obszarach Europy środkowej i północnej (Bukowski 1993, 72–93; 2005, 45–58; Blajer 2001, 293–294; Bugaj 2007, 293–314). Istnieją jednak pewne rozbieżności co do chronologii i regionów, z których naczynia z Przesławic miały dotrzeć na północne skraje ziemi chełmińskiej. Przez dłuższy czas wyroby te datowano na V okres epoki brązu (sugerując północnoeuropejskie pochodzenie wszystkich form), jednak z uwagi na obecność żelaznej obręczy pod wywiniętym brzegiem jednej z amfor przyjęto, że te ostatnie raczej pochodzą z 2. połowy tego okresu lub z początku okresu Ha C (Sprockhoff 1956, 52, 244, 251; Łuka 1985, 40–43; Jöckenhovel 1974, 46–47; Dąbrowski 1997, 62–63; Bukowski 1998, 310; Blajer 2001, 222–223, 349). Z kolei sygnalizowane rogi z brązu, wchodzące w skład tego gromadnego znaleziska (lokalnie mające analogie w wyrobie z Pruskiej Karczmy koło Gdańska), łączy się ze środowiskami meklemburskimi i brandenburskimi (Bukowski 1998, 311–312). Wracając jednak do interesujących nas amfor można przyjąć, w świetle dostępnych analogii (tj. naczyń typu Geve-

² Bardzo dziękuję Panu Michałowi Bugajowi za porady konsultacyjne odnośnie oceny typologicznochronologicznej omawianego miecza. Obecnie jest on przechowywany w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu. Dziękuję również Dyrektorowi tej placówki dr Markowi Rubnikowiczowi za umożliwienie wykonania dokumentacji fotograficznej tego wyjątkowego zabytku.

linghausen-Veii-Seddin) ich południowe (wschodnioalpejskie i italskie) pochodzenie (Kytlicová 1991, 87 i n.; Bugaj 2007, 304). Nie tyle jednak liczba i rozmieszczenie tych zabytków na terenie Europy na to wskazuje, ile raczej stwierdzana częstość motywu ptaków-łodzi w kontekście wyobrażeń tarcz słonecznych (niem. *Vogel-Sonnen-Barken*) obecnych na brązowych naczyniach i innych przedmiotach, np. metalowych hełmach czy ceramicznych kraterach (Jöckenhovel 1974, 42–46, ryc. 7 i 8; Kossack 1999, 24, 55, 72–73, 154, 181; Novotná 2001, 369). Autor szczegółowej analizy wspomnianego wyżej typu naczyń dodaje, że amfora z Gevelinghausen pełniła funkcję urny. Włożone do niej przepalone ludzkie kości były dodatkowo owinięte tkaniną. Cytowany badacz przyjmuje, że lokalny kontekst kulturowy w którym dokonał się obrzęd pogrzebowy z wykorzystaniem wspomnianej amfory mógł być strukturalnie podobny w zakresie zachowań rytualnych do praktykowanych w kręgu środowisk południowoeuropejskich, mających literackie odniesienia w tekstach homeryckich (Jöckenhovel 1974, 38, 48–54; por. też Aigner-Foresti 2010, 135–142). Z opisu okoliczności znalezienia naczyń przesławickich jasno wynika, że nie pełniły one funkcji pogrzebowej podobnej do wyżej opisanej. O ile zatem obce ich pochodzenie nie podlega dyskusji, o tyle wydaje się być zasadne pytanie o zakres rozumienia przez miejscowe „chełmińskie” wspólnoty znaczeń zakodowanych w zdobieniach amfor i tym samym ich społecznie akceptowalnego funkcjonowania. Już podnoszony wyżej fakt ich niewykorzystania jako ceremonialnych naczyń grobowych sugeruje, że utrwalona na nich wizualna narracja pochodząca z odległego, ale przede wszystkim obcego kontekstu kulturowego, mogła być odbierana jako znaczeniowo trudno dostępna, może w ogóle trwale zakryta³. Bez wątplenia jednak, fakt starannego ukrycia tych można rzecz luksusowych („egzotycznych”) wyrobów wskazuje na ich docenianą wówczas wartość (kumulacja surowca brązowego, prestiż?). Nie sposób jednak ocenić, czy naczynia pozostawały w dyspozycji nielicznego (na tle grupy osadniczej) zespołu osób (lub też osoby) o walorach decydenckich.

Trudno rzeczywiście dociec jakie były przyczyny deponowania brązów przesławickich. Warto jednak pamiętać, że w środowisku chełmińskim wykorzystanie naczynia metalowego jako popielnicy zostało poświadczane w wyżej wspomnianym Starogrodzie⁴. Do grobu włożono nóż z brązu, w literaturze łączony z zaproponowanym przez M. Gedla typem Wrocław-Grabiszyn (Gedl 1984, 22–23, tabl. 3: 25; 21: A). Znaleźiska noży tego typu

³ O traktowaniu naczyń z brązu proveniencji południowej przez społeczności „chełmińskie” jako jedynie materiału surowcowego do przetopienia, mogą świadczyć rozkawałkowane fragmenty żebrowanych brzuśców mis odnalezione w obrębie osiedla w Kamieńcu (obecnie Czarnowo), pow. Toruń (por. Zielonka 1955, 162, tabl. XXIII: 29, 33).

⁴ Obecnie można łączyć znaleźiska nekropoliczne ze Starogrodu z mikroregionem osadniczym uformowanym w okolicach tej miejscowości oraz Chełmna w młodszej epoce brązu i funkcjonującego do wczesnej epoki żelaza włącznie (Gaczkowski 2012a, 131–134).

wyraźnie koncentrują się na terenie Dolnego Śląska, po obu stronach Odry i są datowane na V okres epoki brązu. Na tym tle egzemplarz ze Starogrodu jest okazem zupełnie odosobnionym. Poza nożem tego typu z Bojanowa Starego koło Leszna (wariant Bojanowo Stare), brakuje takich zabytków nawet na terenie Wielkopolski. Z kolei wspomniane naczynie brązowe, wykorzystane jako urna ma analogie w typie Egyek, na terenie wschodnich Węgier i trzeba je wiązać z wytwórczością ludności kultury Gava (Gedl 2001, 34, tabl. 14: 39), jak zaznacza cytowany badacz, powołując się na tamtejsze egzemplarze, należy je datować na okres Ha B1, zatem nawet na koniec IV okresu epoki brązu.

Mimo powyższych wątpliwości co do odbioru znaczeń motywów utrwalonych na amforach z Przesławic, nie jest jednak wykluczone, że w swojej warstwie informacyjnej mogły być one niejako translokowane do jakiejś części „świata wartości” lokalnie rozumiałych i społecznie akceptowalnych. Ważny jest tu bowiem podnoszony wyżej ów wyobrażony na nich uniwersalny zapis ludzkiego losu, swego rodzaju wędrówki od rzeczywistości świata żywych do zmarłych⁵. W środowiskach mniej lub bardziej odległych od cywilizacji południowych, śladem podobnych zachowań i ich materialnych manifestacji, pozostają owe motywy w postaci rytów czy też modeli plectwa, głównie wodnego. Niekiedy są one wkomponowane w większe, wieloelementowe narracje fryzowe naczyń, pozostają widoczne także w plastyce tzw. wózków kultowych czy też metalowych ozdób. Tradycja ta była przecież mocno zakorzeniona w kulturze epoki brązu wśród społeczności praktykujących powszechne ciałopalenie (Novotná 2001, 365–374).

Wspomniany wyżej szlak wymiany dalekosiężnej spajający w początkach epoki żelaza rejon dolnej Wisły z obszarami południowymi, miał istotne znaczenie dla napływu gotowych wyrobów i rozwoju lokalnego brązownictwa oraz z biegiem czasu także pojawienia się rozmaitych wyrobów żelaznych. Wybrane kategorie tych ostatnich wymieniono wyżej. Wśród militariów z nowego metalu uwagę zwracają groty włóczni/oszczepów z osiedli obronnych w Czarnowie, Mirakowie-Grodnie i Gzinie. W zestawieniu zabytków metalowych sporządzonym przez B. Zielonkę dla obiektu w Czarnowie, poza elementami broni drzewcowej, zostały wymienione także inne przedmioty żelazne, np. dwuelementowe wędzidło. Podobne wyroby, których trzony zdobione są tordowaniem, datowane na początek epoki żelaza, dość wyraźnie koncentrują się w rejonie środkowej Prosny (Szcurek, Pudełko 2015, 130–134). Także egzemplarze nie tordowane są stosunkowo

⁵ Można sądzić, że wyjściowym wzorcem dla takich rytualno-obrzędowych zachowań były inspiracje zakorzenione w tradycji epoki brązu południa Europy. W miejscowych środowiskach kulturowo-osadniczych położonych po północnej stronie Dunaju, szczególnie w początkach epoki żelaza, czynności funeralne mogły przypominać grecką ekforę okresu geometrycznego. Jednak szukanie i uzasadnianie wizualnie udokumentowanych podobieństw w tym zakresie pomiędzy treścią narracji obrazowych strefy śródziemnomorskiej i halsztackiej spotyka się z krytyką (por. Bugaj 2010, 112–118).

często notowane w obrębie południowo-zachodnich ugrupowań „łużyckich” wczesnej epoki żelaza. Można sądzić, że z tego kierunku, w ramach wspomnianego wyżej szlaku, podobne przedmioty – za pośrednictwem skupisk kujawskich – trafiały w rejon dolnej Wisły, w tym do osiedla w Czarnowie (Niemiec 2007, 49–54, ryc. 1). Wspomniane groty żelazne z Gzina i Mirakowa-Grodna – mimo, że nieco różnią się wielkością – są ogólnie podobne do wyżej wspomnianych okazów z Czarnowa (Chudziakowa 1992, tabl. 29: g; Gackowski 2012b, 79, ryc. 1: f). Znajdują one analogie wśród inwentarzy z osad i grobów odkrytych w obrębie południowych obszarów „łużyckich”, datowanych na okres halsztacki C-D (Różycka 1960, 53; Durczewski 1961, 81–82; Fogel 1979, 105–107, 152, mapa IV; Blajer 2001, 141–143). Przypomnieć jednak warto, że w Czarnowie śladem obecności żelaznych militariów proveniencji wschodniej (scytyjskiej) jest fragment ostrza czekana (Zielonka 1955, 162; Fogel 1979, 87, 147). Zasadne jest zatem rozważenie możliwości południowo-wschodniego pochodzenia grotów broni drzewcowej z tej ostatniej miejscowości (Andrzejowska 2016, 301). Mogły być one importami z sygnalizowanego kierunku lub też lokalni („łużyccy”) twórcy inspirowali się stopową stylistyką przy ich wytworzeniu. Cytowana autorka zwróciła także uwagę na południowo-wschodnie pochodzenie zarówno wyżej wspomnianych wędzideł „chełmińskich”, obok wykonanego z brązu okazu z Gzina, także wyrobu żelaznego z Czarnowa. Mirosława Andrzejowska dodaje, że trzeba oceniać tego rodzaju znaleziska w kontekście sięgających Kujaw i bydgosko-toruńskiego zakola Wisły oddziaływań „tarnobrzeskich”, co do tej pory było uzasadniane jedynie faktem obecności wykonanych z brązu przedmiotów pochodzenia „scytyjskiego”, tj. trójgraniastych grocików łuczniczych, aplikacji odzieży i części uprzęży końskiej oraz zausznic gwoździowatych (Andrzejowska 2016, 289, 292, 295, 298, 300, 301, 306).

Z Mirakowa-Grodna pochodzi też żelazna siekierka tulejkowata oraz zdobiony nóż z nitami i krótkim kolcem do mocowania rękojeści (Ryc. 1: 5, 6). Podobne siekierki (z otworem w przekroju owalnym) swoim kształtem wyraźnie nawiązują do egzemplarzy z brązu. Zarówno na terenie Wielkopolski, jak i Śląska, najczęściej bywają datowane na okres Ha C, choć są też opinie o nieco młodszej ich metryce (Różycka 1960, 51; Durczewski 1961, 80–81; Bukowski 1981, 367–368; Gedl 2004a, 59–70). Wydaje się jednak że w przypadku ostatniej sugestii raczej chodzi o okazy z tulejką czworokątną w przekroju u jej wylotu. Nóż z Mirakowa-Grodna jest bardzo zbliżony kształtem i wielkością do okazów określanych przez T. Różycką jako tzw. mieczyki jednosieczne, zaś przez J. Fogla jako tzw. kordy lub noże bojowe, znane z wczesnej epoki żelaza ze środowisk kultur łużyckiej i pomorskiej (Różycka 1960, 53, ryc. 2c; Wołągiewicz 1979, 44, ryc. 6; Fogel 1980, 92–97, ryc. 1: 3, 6: 2: 8: 4). Wyraźne nawiązanie stylistyki egzemplarza z Mirakowa-Grodna (szczególnie ostrza) do okazów młodszobrazowych pozwala łączyć go z wytwórczością okresu Ha C, co pozostaje w zgodzie z poglądem o halsztackiej genezie tego rodzaju wyrobów (Fogel 1980, 96; Gedl 1984, 58).

Dzisiejszy stan wiedzy o kulturze łużyckiej na ziemi chełmińskiej pozwala na nakreślenie zasięgu regionów osadniczych z którymi można łączyć wspomniane wyżej wyroby żelazne. Właściwie, poza osiedlem w Mirakowie-Grodnie, wszystkie pozostałe obiekty z których pochodzą te przedmioty, są zlokalizowane blisko doliny Wisły. Poza wyżej omówionymi, pojedyncze przedmioty żelazne pochodzą także z cmentarzysk w Boluminie, pow. Bydgoszcz, Łążyń, pow. Toruń i bliżej nieznannej nekropoli w okolicach Grudziądza. Nie odnotowano ich – jak dotąd – we wschodniej części tego obszaru. Dotychczasowe badania pozwalają przyjąć, że pojawiły się one i tam, ale dopiero w fazie osadnictwa „pomorskiego”. Wygląda na to, że wyroby żelazne, wówczas (tj. w okresie nasilających się oddziaływań cywilizacji halszackiej), zupełnie nowe pod względem surowcowym, trafiały do wspólnot zachodnich regionów osadnictwa „łużyckiego”, aktywnie biorących udział w wymianie dalekosiężnej. „Chełmiński” odcinek tej drogi kontaktowej był częścią dalekosiężnego szlaku (tzw. bursztynowego) spajającego rejon ujścia Wisły (wraz z odnogą w kierunku Sambii) z regionami południowymi i południowo-zachodnimi. Raczej nie ma wątpliwości, że kluczowym rejonem ułatwiającym podtrzymywanie tych komunikacyjnych powiązań było dla obszaru chełmińskiego obniżenie fordońsko-kamienieckiego zakola wspomnianej rzeki.

Na podstawie przeprowadzonej analizy osadnictwa kultury łużyckiej można przyjąć, że przedmioty żelazne trafiały do wspólnot „chełmińskich” o różnym stopniu trwałości osiedleńczej. W przypadku osiedla w Czarnowie (Kamieńcu), obecnie umieszczonego w lokalnym mikroregionie (Kamieniec-Rafa), także reprezentowanym pozostałością współczesnej mu nekropoli w Małej Kępie i innymi śladami osadniczymi, chronologicznie ograniczonymi do wczesnej epoki żelaza, siła osadniczej kreatywności tego nadwiślańskiego obszaru wynikała z tradycyjnie trwałych powiązań wymiennych z pobliskimi Kujawami (Szamałek 2009, 152–166, ryc. 74; Gackowski 2012a, s. 124, 125, 203–215).

Nieco inny model zachowań osadniczych można wskazać dla sygnalizowanych wyżej osiedli obronnych w Gzinie i Mirakowie-Grodnie. Pierwsze z nich jest położone na skraju Basenu Unisławskiego i wysoczyzny, przy krańcach jej głębokich rozcięć. Archeologicznie rozpoznany kontekst osadniczy pozwala umieścić ten wyjątkowo interesujący obiekt w mikroregionie rysującym się w obrębie gruntów Raciniewa i Gzina. W odróżnieniu do wyżej omówionych zwraca uwagę fakt kształtowania się tego obszaru osadniczego już w młodszej epoce brązu. Poświadczające taką ocenę źródła pochodzą z nekropoli ciepłopalnej (Gzin) czy też z licznych, dość niewielkich osiedli, których pozostałości zidentyfikowano we wspomnianym Raciniewie. Przypuszczalne powiększenie strefy zasiedlenia – poprzez zajmowanie obrzeży rozcięć wysoczyzny – sygnalizują materiały źródłowe z wczesnej epoki żelaza z Głazewa, pow. Chełmno, Otowic i Dąbrowy Chełmińskiej, pow. Bydgoszcz. Warto jednak pamiętać, że już w młodszej epoce brązu w strefie wysoczyznowej funkcjonowały nekropole w pobliskim Czemlewie, Gzinie Górnym

i Janowie, pow. Bydgoszcz oraz prawdopodobne osiedla otwarte w tej ostatniej miejscowości (Gackowski 2012a, 129–130).

Także w przypadku osiedla w Mirakowie-Grodnie, można przyjąć, że był to obiekt wzniesiony i funkcjonujący w środowisku osadniczym (mikroregion obrzeży rynny Jezior Chełmżyńskiego i Grodzieńskiego) formowanym już w epoce brązu. Tendencja do obwarowywania niektórych miejsc zamieszkania, również i w tej części strefy Pojezierza Chełmińskiego, była zbieżna z procesem zagęszczania sieci osadniczej. Wskazują na to liczne odkrycia w okolicach Kuczwał, Grzywny, Mirakowa i Chełmży, pow. Toruń (Gackowski 2012a, 162–163). Nowe impulsy, między innymi zaznaczające się dość wczesną obecnością omówionych wyżej wyrobów żelaznych, mogły docierać do tych obszarów nie tyle od strony doliny Wisły (tj. od zachodu), ile raczej wzdłuż obniżenń wysoczyzny, krajobrazowo zespolonych z doliną Drwęcy (Gackowski 2012a, 167).

Zgodzić się trzeba z poglądem, że początek napływu wyrobów żelaznych miał miejsce w sytuacji kryzysu powiązań z kręgiem kultur nordyjskich (w strefie międzyrzecza nigdy chyba nazbyt zakorzenionych, w porównaniu z pozostałą częścią Pomorza) na rzecz nasilania się oddziaływań południowo-zachodnich (Dąbrowski 2005, 83). Skutkowało to między innymi tendencjom do wspomnianego zagęszczania sieci osiedleńczej, w tym obwarowywania niektórych miejsc zamieszkania oraz nową stylistyką naczyń ceramicznych (m.in. w postaci form odwrotnie gruszkowatych z ornamentyką „jodełkową” i geometryczną) (Chudziakowa 1974, 67–71; 99; Gackowski 2012a, 210–215). Jeśli zaś chodzi o wyroby z brązu to nie sposób odrzucić poglądu o przeżywaniu się w tym czasie stylistyki „młodszo-brązowej”, co nawiasem mówiąc utrudnia czasowe kwalifikacje tych wyrobów. Zatem to co można zaobserwować w dostępnym materiale źródłowym wskazuje, że zachodzące procesy zmierzające do epokowej zmiany działały się w stabilnych kontekstach kulturowo-osadniczych, zakorzenionych w ciągle wówczas silnej tradycji epoki brązu. Można powiedzieć, że archeologicznie uchwytnie symptomy tzw. wczesnej epoki żelaza przypadają (zazębiały się) na końcową część tej pierwszej. W tej sytuacji trudno dziś w sposób nie budzący wątpliwości wskazywać na bazie źródeł materialnych jakieś zdarzenia progowe, inicjujące nową epokę. O sile wspomnianej tradycji epoki brązu najwyraźniej zaświadcza powszechność kremacji, utrzymana w strefie międzyrzecza do końca trwania kultur łużyckiej i zespołów postłużyckich (pomorskich i podkloszowych), tj. właściwie do III w. p.n.e. włącznie. Może nawet nieco dłużej. Trudno też oceniać jako fakt przełomowy dla całej populacji „chełmińskiej” wspomniane wyżej obwarowywanie niektórych osiedli. Wszak ciągle zdecydowanie pod względem liczbowym (tj. do końca trwania osadnictwa „łużyckiego” i „pomorsko-kloszowego”) dominowały osiedla otwarte. Rozwikłanie funkcji obiektów obronnych ciągle jest ważnym problemem badawczym, ale chyba rzeczywiście w odniesieniu do kilku lokalnych regionów gdzie je zidentyfikowano, warunkiem ich wznoszenia były sprzyjające dla tych inwestycji

okoliczności społeczne. Najpewniej więc najistotniejsze symptomy i przesłanki epokowej zmienności cywilizacyjnej bezpośrednio nie zapisały się w źródłach wykopaliskowych, bowiem były umiejscowione w niematerialnym kształcie struktur powiązań międzyludzkich i wartościach wierzeniowych. Może więc jakimś śladem tych procesów (szczególnie ostatnich z wymienionych) jest zauważalny w warstwie źródłowej brak większych przedmiotów metalowych i zanik depozycji skarbów na przełomie epok brązu i żelaza (Blajer 2001, 289–293, mapa 7). Jak ostatnio zauważył Luboś Jiráň, nawet na obszarach tak istotnych z punktu widzenia rozpowszechnienia żelaza w Europie Środkowej jakim jest region czeski, zmiany cywilizacyjne nie tyle były związane z początkiem użytkowania nowego metalu, ile raczej były następstwem przemian społecznych, których siła była zależna od intensywności powiązań ze światem starożytnym. Zatem dziejących się niezależnie od umiejętności metalurgicznych czy też dystrybucji i użytkowania przedmiotów z żelaza (Jiráň 2014, 72).

Wygląda więc na to, że wyroby z nowego metalu trafiały w rejon „chełmińskiego” zakola dolnej Wisły w środowisko społeczne o konserwatywnym obliczu regionalnego świata epoki brązu. Z drugiej strony zgodzić się trzeba, że te pierwsze przedmioty żelazne, wykonane w nieznannej technologii, pojawiały się nie przypadkowo, w inicjalnym okresie tworzenia społecznie dozwolonych warunków dla rodzącej się nowej rzeczywistości kulturowej, przez prahistoryków nazywanej wczesną epoką żelaza lub też jej początkiem. Jednak – co warto tu powtórzyć – w odniesieniu do regionów Polski północnej, nierzadko kwalifikowanych jako zdarzenia przypisane do najmłodszej fazy epoki brązu, tj. do jej VI okresu (Dąbrowski 2005, 83, 87–88). Sądzić można, że w tym czasie nie uległy zachwianiu tradycyjne formy strukturalnej organizacji przestrzeni osadniczej, dla której wielopokoleniową legitymizacją były groby przodków. Jest raczej dość prawdopodobne że w obrębie tych zakorzenionych struktur selektywnie i w dość długim przedziale czasu zaczęły krystalizować się warunki nie tyle dla radykalnej zmiany, co modyfikacji kulturowej, czego najwyraźniejszym obecnie śladem mogą być obwarowane osiedla. Zatem można zauważyć, że o ile liczba i jakość przedmiotów żelaznych pozostaje ważna dla oceny tego procesu, to jednak istotniejsze wydaje się być naświetlenie kontekstu faktycznej, rzec by można pozamaterialnej rzeczywistości określonego odcinka dziejów o cechach zauważalnej zmienności. To trudne i ciągle dyskusyjne zagadnienie bywa podejmowane w literaturze, tak w odniesieniu dla całej przestrzeni kulturowej Polski północnej, jak i obszaru międzyrzecza (por. Bukowski 1998, 353–362; Dąbrowski 2005, 87–88; Gackowski 2012a, 221–246; 2012b).

Mimo powyższych niejednoznaczności interpretacyjnych nie ulega wątpliwości, że w rejonie dolnej Wisły kulturotwórcze procesy wiodące w kierunku wykrywania się wielu znamion epoki żelaza, zawsze pozostawały w cieniu przemian szerszych, przede wszystkim inspirowanych z obszarów południowo-zachodnich. Nietrudno zatem zauważyć, zważywszy na dotychczasowy, ogólny stan badań nad przełomem epok brązu i żelaza, iż dla

Pomorza Nadwiślańskiego (w tym także strefy międzyrzecza Wisły, Drwęcy i Osy) istotne były powiązania wymienne z Wielkopolską i Kujawami. Wielokrotnie zwracano na to uwagę, korzystając z oceny wielu kategorii źródeł, nie tylko żelaznych (por. np. Bukowski 1981, 349–382; 1993, 86–91, ryc. 1). Także zaznaczające się w materiale źródłowym ślady powiązań osadnictwa „chełmińskiego” z obszarami południowo-wschodnimi (tj. z kierunku mazowieckiego) we wczesnej epoce żelaza, wskazują kluczową dla tego procesu rolę Kujaw.

Jan Dąbrowski*

Notes on Bronze Age Flintwork

ABSTRACT

Dąbrowski J. 2016. Notes on Bronze Age flintwork. *Analecta Archaeologica Ressoviensia* 11, 209–228

The article is a brief overview of current state of research on the issue of production and use of flint tools in the Bronze Age and at the beginning of the Iron Age in Poland. Both special purpose tools and tools manufactured *ad hoc* are known to be widely used throughout Bronze Age. Usewear analysis of materials from Poland and Germany made an interesting contribution. Also flint mines were functioning at that time.

Key words: flint, tools, Bronze Age, Trzciniec culture, Lusatian culture

Received: 30.05.2016; **Revised:** 22.07.2016; **Accepted:** 27.09.2016

For some time now I have been trying to recreate a complete set of objects used by certain prehistoric populations (Dąbrowski 1996). Lack of this knowledge has a negative impact on any attempts to reconstruct the lifestyle of these people. The ongoing debate over flintwork in the Bronze Age, in which the Professor also participates, is therefore a good idea. Apart from theoretical reflections on the relation of present culture and that discovered by archaeologists, I will focus here only on the pragmatic context of such inquiries. It is very easy to study areas of activity where hard, relatively well kept (stone, metal, ceramic) objects were used, while other traces are incomparably more difficult to grasp. Biskupin research has shown the whole array of wooden forms, but it is a discovery of unique character. Bone and horn objects can be found only in the soil of a particular condition. If we add that materials that are well-defined in terms of their origin and chronology must necessarily dominate in the analysis, then the possibilities of exploring such a set of tools should be considered extremely limited. However, despite all these difficulties, I think that possible ways of use and publication of these materials should be discussed.

In this respect, research on the Bronze Age flintwork, which only recently started to develop on a larger scale in Poland, should be still considered underdeveloped. After all, the long-held claims that flint tools were used by the people of the Lusatian culture were ignored for

* Marsylska 5/18, St. 02-763 Warszawa, Poland

a long time (cf. Mogielnicka-Urban 1997, 281). The current state of knowledge does not imply, however, that the problem does not require any investigation and analysis. Concerning the fact that we only have a small amount of random data available, both existing descriptions of the Trzciniec Culture flintwork are far from presenting the problem in a thorough way (Dąbrowski 2004, 64ff.; Makarowicz 2010, 178ff.).

In particular, it is almost impossible to assess the scale of usage of flint tools from the discussed time period. The main reasons for this are the long duration of many types, the possibility of reuse of older tools, and a frequent lack of dating characteristics. For the Bronze Age this kind of assessment can be carried out by analysing flint assemblages from settlements (Goldhammer 2015, 19ff.).

It is necessary to devote some attention to chronological scope of the analysis. The basic criterion of division in the three-age system is the increased importance of a new material in a given area. Thus the concept is not precise, leaving room for interpretation. At times, however, the permissible limits are exceeded by recognizing copper or even ceramic objects as determinants of the beginning of the Bronze Age. Yet “differences in the pace of change in often adjacent areas” (Kadrow 2000, 131) are often observed in chronological studies, and logicians define a change in the concept range without changing its name as “fallacy of irrelevant genus” (cf. Ziemiński 1990, 49; Dąbrowski 2011, 239).

The transition from flint to metal tool production is a long and evolutionary process. During the Neolithic, there begin phenomena such as mining of flint and copper deposits, ability to adjust the temperature of fire, improvement of casting techniques, specialization of production, and a long exchange of products, resulting in formation of relatively durable routes (cf. Coles 1981, 96ff.; Ottaway 2001, 91ff.). These processes were slow and territorially differentiated, but the populations of our lands certainly took an active part in them, although in terms of copper it was rather a matter of picking it up from the ground.

The exact estimation at what point in history we should study the beginning of the occurrence of bronze items is not easy when you need to divide the evolutionary process into specific stages. The basic criterion of division in the system of three ages is, as it was indicated above, inaccurate. In Poland, the late phases of Epineolithic cultures are contemporary to cultures that already utilize bronze objects. Existing valid analyses of metal objects from Epineolithic cultures of southern

Poland do not undoubtedly indicate that bronze objects were used by their populations (Burchard 1978, 255; Dąbrowski, Hensel 1983; Bąbel 2013a, table 49). It can be inferred only from some analyses from Mierzanowice, Opatów district, carried out with the use of quantitative method during the occupation, and the author himself is rightly doubtful about them (Bąbel 2013b, 133). For some of these objects also spectrographic analysis was performed, whose outcomes did not allow for previous results to be considered reliable. So far, probably the earliest bronze object is the Kałdus dagger from the Chełmno district, dating back to the Wiórka phase of the Funnel Beaker culture (Adamczak 2015, 206ff.).

From the Trzciniec culture, *i.e.* from the middle of the I to the beginning of the III period, from the whole territory of Poland we know of 23 sickles and 35 spearheads made of bronze (Dąbrowski 2004, 18ff.). It is thus obvious that most of these items had to be made from other materials, mostly flint. In Poland during the Bronze Age there were various flint mines yielding different types of flint. We have to mention here Wierzbica and Polany, Radom district, yielding chocolate flint (H. and J. Lech 1997; Lech 1997) and Rybniki, Białystok district with Cretaceous flint (Zalewski 2011, 298ff.). All the available types of flint were used: Baltic erratic, Jurassic, Volhynian, Świeciechów, Turonian, and even banded flint. Most likely, some of them were reused after collecting flint formerly used (cf. *e.g.* Kurgan-Przybylska 1997, 241ff.; Dąbrowski 2014, 117ff.). Striped flint flakes from Maciejowice, Garwolin district may evidently prove the transformation of earlier forms. It is believed that some late flint points were imitation of bronze forms (Rassmann 2000, 7ff.). It is also known that the various imitations of bronze objects (even swords) in flint and stone were common in the Nordic region (Goldhammer 2015, 163ff.).

The specialization of flint production is proven by the semi-finished sickles found in mine settlements, as well as by analysis of settlement materials (Kopacz 1987, 180). Undoubtedly, the production of large bifacial tools required not only an appropriate quality and size of the raw material, but also relevant skills of the manufacturer. It seems, however, that the thesis of the late Neolithic occurrence of graves of the makers of flint items in Poland (Bátora 2002, 211, cf. Goldhammer 2015, 165) is rather an adoption of phenomena from distant lands rather than reproduction of a real situation. It is enough to recall how

much time had passed after the beginnings of metallurgical production in Poland before there appeared the graves of producers. Evidently, the concretions, cores and/or their fragments found in the Trzciniec and Lusatian settlements (e.g. Dąbrowski 2004, 65; Mikłaszewska-Balcer 1995, 53) prove that it was manufacturing for own use only. It must be added that in Maciejowice, Garwolin district flint recomposited as well as (axe?) flakes of striped flint were discovered both in the settlement and in the Lusatian culture cemetery (Dąbrowski 2014, 117ff.). Semi-finished tools are also found in the Lusatian culture settlements (Dąbrowski 1997, 74). Not well-recognized differences in tool sets from individual sites also corroborate the thesis of local production in individual settlements, especially since they occur not only in Poland (cf. Kopacz 1987, 178ff.; J. Goldhammer 2015, 121ff.). The use and re-use of raw material located in the immediate surroundings is typical for these sites. These remarks apply probably also to materials from the Lusatian culture settlements (cf. Papiernik 2003, 371). I will discuss the reasons for using flint even in the early Iron Age later in this paper.

What poses the greatest difficulty in analysing large bifacial forms is their dating. Since the beginning of the Bronze Age the earlier practice of depositing such forms in graves is abandoned, and loose finds, though numerous, are of no help here. Few points are known from Únětice and Trzciniec cultures (a few items in the mounds of barrows), and for Lusatian culture even the point from Halstatt C-D was discovered (Libera 2001, 83ff.). The presence of these forms in Pomerania is a reflection of contacts in the Nordic circle (Rassmann 2000, 18ff., Abb. 12A). It is believed that some late flint points were imitation of bronze forms (Rassmann 2000, 7ff.).

The case of a sickle is slightly easier to analyse. They were discovered at eight sites of different periods of the Lusatian culture (Libera 2001, 119ff.). They belong to several analyzed varieties (Fig. 1) and are made of different raw materials. One should also note rare *Krummesser*-type stone sickles (Valde-Nowak, Gancarski 1999, 191ff.), of a rather local significance, related to the Otomani culture. It is now known that tools with flint insets were commonly used, as noticed by A. Gardawski (1959, 152). Such insets include bifacial knives of Szuminka type made of erratic or Cretaceous flint and found exactly between the Bug and Wieprz rivers (Mazurek 1997, 186ff, fig. 1). They are dated for the late Bronze Age and early Iron Age, which is consistent with the duration

of other bifacial forms. However, during the entire Bronze Age some segmental sickle insets are also present, as proven by the gloss they have (Libera, 2001, 107ff.; Dąbrowski 2014, 118; Wilczyński 2014, 236). They were made from available materials such as blades and flakes. The attention is drawn to the famous Lusatian culture insets (Kruk 2005, 213ff., table XV–XVII) identified as either backed or truncated knives, often with sickle gloss, for which two sets with sickles were reconstructed (Fig. 1). The use of segmental sickles during the Bronze Age and even the Iron Age was also discovered in other areas (cf. Taras 1997, 174). This reinforces the notion of widespread use of flint harvesting tools at that time.

Little is known about other large bifacial items, *i.e.* axes. The axes like the ones known from the sites of the Trzciniec culture come from the mine in Wierzbice (H. and J. Lech 1997, 107; Taras 1955, 80). So far, two types of axes of this culture have been identified in eastern Poland. On the other hand, there is no convincing evidence of their use by the population of the Lusatian culture. Most data on Bronze Age flint axes refer to their discovered fragments (cf. Kowalewski 2014, 161ff.). The discovery of striped flint flakes in Maciejowice corresponds well with this, suggesting that the axes could have been treated as a source of raw material. We should also mention a great popularity of stone axes in the Lusatian culture (Fogel 1981, 160ff.). Made mostly of hard igneous rocks (Fogel 1981, 171), with points that are longer and better embedded on the handle than those of bronze axes, they were more suitable for tree cutting and woodworking than metal tools.

Arrowheads are a common type of bifacial forms, as, according to Marek Gedl's catalogue (2014, 115), 510 of them from the Bronze Age

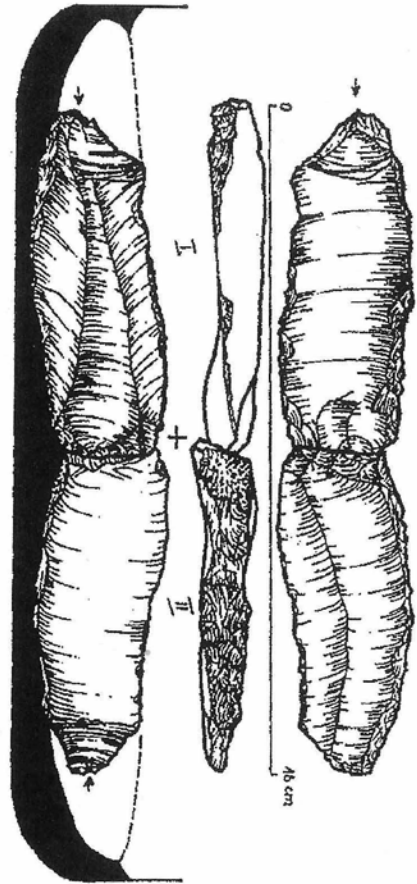


Fig. 1. Dargobądz, Kamień Pomorski district, reconstruction of hilt embedding of knives with harvest gloss. *After K. Kruk*
Ryc. 1. Dargobądz, pow. Kamień Pomorski, rekonstrukcja osadzenia w rękojeści noży z wyświeceniem żniwnym. *Wg K. Kruka*

and Early Iron Age were found (after eliminating Eneolithic items). They occur mainly in eastern and central Poland in several basic variations, with a triangular or heart-shaped points and with a handle. It is noted that two of these variations, *i.e.* arrowheads with shaft and triangular or laurel leaf points (Fig. 2) occur almost exclusively in the Lusatian culture period (Gedl 2014, 133ff.; Borkowski, Kowalewski 1997, 210). Projectile points were made of all available flint. Surface treatment as well as retouching of the edges are relatively common. Data for the Vistula River Basin is of particular importance here; for the first and second period of the Bronze Age, 74 flint points and 6 bronze ones were identified, and in the periods III and IV there is still a predominance of flint points, but in much reduced proportions, *i.e.* 42:29 (cf. Gedl, 2014, 28 with additions). According to Gedl's catalogue, about $\frac{2}{3}$ of bronze points come from the Oder river basin, which, unfortunately, can be due to not only the role of the route along the river, but it can also be caused by the significant difference in development of archaeological institutions in Prussian and Russian lands and the possibility of depositing monuments in museums or their publication. If we also take under consideration here an abundance of bone and horn points (Gedl 2014, 84ff.), assumed on the basis of several sites where they were found, we have to acknowledge that metal points were much less popular than those made of other raw materials.

The tools discussed above (except arrowheads) were for some time identified as remains of earlier practices. It was a result of accepting the predominant idea about the departure of the early Bronze Age from the earlier flintwork practices and the production of smaller forms by splintering technique and embedding them in wooden or bone handles (Gardawski 1959, 97). Only after some time did we start discussing a fuller set of early Bronze Age and later also Lusatian culture flint tools. Despite these apparent advances, mainly thanks to the engagement of flintwork specialists, the image we are obtaining is only beginning to gain some prominence. Unfortunately, we are still far from standardizing our terminology.

The list of forms that can be described as produced for own needs and not requiring specialization on the part of the manufacturer is long and it includes frequent flakes with retouch limited to one side, and also splintered pieces, endscrapers, burins, borers, knives (also the aforementioned backed and truncated knives could have been used in

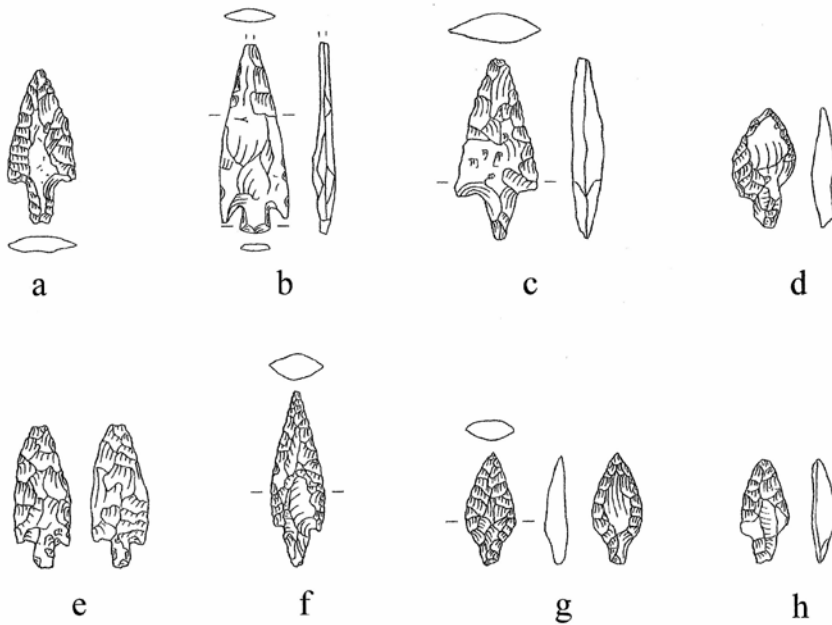


Fig. 2. Arrowheads with shaft and triangular (a–c) and laurel leaf point (d–h). a – Węgrów; b – Wieprzec, Zamość district; c – m.n.; d – Jasło; e, f – Kamionka Nadbużna, Ostrów Mazowiecka district; g – Koczów, Chełm district; h – Maciejowice, Garwolin district. Ca

Ryc. 2. Grociki krzemienne z trzonkiem o ostrzach trójkątnych (a–c) i laurowatych (d–h). a – Węgrów; b – Wieprzec, pow. Zamość; c – m.n.; d – Jasło; e, f – Kamionka Nadbużna, pow. Ostrów Mazowiecka; g – Koczów, pow. Chełm; h – Maciejowice, pow. Garwolin. Ok. ½

this way), hammerstones, blades and bladelets. On some of the flakes there is a sickle gloss. The size of the above assembly is considerable – in the studied settlement of the Trzciniec culture in Polesie, Łowicz district, 449 items were discovered (Domańska, Wąs 2011, 277), and in as little as 9 ares of the Lusatian culture settlement in Maciejowice, Garwolin district, 226 were found. B. Balcer (1997, 308) pointed out that splintered pieces, endscrapers and retouched flakes found in Biskupin could have been used to cut and scrape animal skin. It was proven only after laboratory analyses of traces of use (Małeczka-Kukawka 2008, 228ff.; Goldhammer 2015, 130ff.). In Zakrzów, Krapkowice district, among 291 tools examined, 27 tools for cutting meat and leatherwork (scrapers, knives, perforators) were found alongside numerous sickle insets. This number can be higher because among scrapers 39 were identified as used for wood, 3 for hardwood and several for hard

objects, with no detailed criteria for such a division. Also from the late Bronze Age comes the study of 31 flint objects from Schleswig (retouched flakes, borers, knives, scrapers and sidescrapers). They showed mainly traces of cleaning of the animal skin, but also of killing the animals, cutting the meat and bones, and one of the borers was used to open the shells. Some similarities between the traces on flints are noticeable there (see *e.g.* Balcer 1997, fig. 2 b, g; Goldhammer 2015, Abb. 84; 107). On the Jutland materials, however, there was no sickle gloss at all, even though the flint bifacial sickles were still present at that time in grave inventories (Goldhammer 2015, 150). Thus, it seems that the material under investigation came from the time of the widespread use of metal sickles. It seems that the above analyses show why these kinds of items were commonly used all the time in the Lusatian culture. It did not require a great effort to find or create the needed tool *ad hoc* which would be sufficient for a given activity. It can be stated here that in the set of bronze items of this culture it is difficult to find tools for such a frequent and necessary activity as skin cleaning. Flint tools were undoubtedly superior to animal ribs that could also have been used for this purpose. With full conviction it can be concluded that a large proportion of flint items either filled the gaps in the tool kit or had to replace the insufficient supply of metal products, which is confirmed for instance by the number of bronze sickles from the second period.

The importance of flints discovered in graves has also been discussed. The apparent differences between the flint inventory from the settlement and from the cemetery (Wilczyński 2014, 237) suggest a conscious selection of things before depositing them in a grave. In general, it can be stated that there is a clear change in relation to Epineolithic cultures. In the Trzciniec culture, large bifacial tools occur only occasionally in the graves and other tools are also rare. (Taras 1995, 79ff.). A small amount of flint in the grave inventory in general is rather bizarre. On the other hand, there are frequent occurrences of various bronze objects, mostly jewellery, so it makes it similar to Polish Tumuli culture, where we have not recorder any flint findings. It is possible, therefore, to recognize the observed phenomena as adapting to the general tendencies of the funeral customs at the time.

In the Lusatian culture there is another variation of the phenomenon. Cemeteries are abundant in flint, although the number of tools is very

limited. Burned items are not uncommon. In Maciejowice, Garwolin district, flint was found in 23% of graves, but chips constituted $\frac{2}{3}$ of the material from the cemetery (Mogielnicka-Urban 1997, 277ff.). On other sites flint occurs in varying amounts, reaching up to 16% (Mogielnicka-Urban 1997, 281). This data is relatively scarce, but it already allows for generalizations. And now we are dealing with the practice of depositing all kinds of symbolic gifts, adopted in various European cultures (Dąbrowski 2013, 440ff.). It is expressed by frequent deposition in the graves of only fragments of bronze objects, items with imperfections or miniature ones, and the findings of animal bones indicate that they come from the least edible parts of animals. It is associated with the Greek myth of Prometheus who deceived Zeus by allowing people to eat most of the meat intended for ritual sacrifice (Dąbrowski 2013, 439). Mythological reasons were certainly different, but the economic meaning of the symbolic gift was the same: to save useful things from depositing them in a grave.

Very little can be said about routes through which flint tools or raw flint spread. It is known that in the Neolithic both flint and copper were migrating sometimes even long distances, but it is assumed that only in the Bronze Age some routes were created that maintained their significance for a long time (Coles 1981, 97ff.). Considering that the flint migration started from its mining sites and that in the Bronze Age it was mainly found in the closest casts, then the probability of using such routes as the Oder and the Vistula may only concern short sections of the rivers. It is worth to mention here chocolate flints found in Maciejowice, Garwolin district (Dąbrowski 2014, 117), coming from mines in the area of Wierzbica, Radom district, located more than 50km away on the other bank of the Vistula River. It seems more sensible to identify areas of concentration for certain types of flint than to look for the routes of their migration. Unfortunately, the aforementioned difficulties with dating of objects found outside the ensemble make it very difficult to track changes in the migration of flint material.

Here I shall finish my very brief discussion of the long-known issue. However, the changes that it has been undergoing give us hope that in the next prehistory textbooks the role of tools other than metal ones in the Bronze and the Early Iron Age will no longer be underestimated.

References

- Adamczak K., Kowalski Ł., Bojarski J., Weinkauff M. and Garbacz-Klempka A. 2015. Eneolithic metal objects hoard from Kałdus, Chełmno Commune, kujawsko-pomorskie Voivodeship. *Sprawozdania Archeologiczne* 67, 199–219.
- Balcer B. 1997. Z badań nad krzemieniarstwem w epokach metali. In J. Lech and D. Piotrowska (eds.), *Z badań nad krzemieniarstwem epoki brązu i wczesnej epoki żelaza*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 303–317.
- Bátora J. 2002. Contribution to the problem of “craftsmen” graves at the End of Aeneolithic and in the Early Bronze Age in Central, Western and Eastern Europe. *Slovenská Archeológia* 50/2, 179–228.
- Bąbel J.T. 2013a. *Cmentarzyska społeczności kultury mierzanowickiej na Wyżynie Sandomierskiej. Część 1. Obrządek pogrzebowy (= Collectio Archaeologica Ressoviensis 24/1)*. Rzeszów: Fundacja Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego – Instytut Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Bąbel J.T. 2013b. *Cmentarzyska społeczności kultury mierzanowickiej na Wyżynie Sandomierskiej. Część 2. Źródła (= Collectio Archaeologica Ressoviensis 24/2)*. Rzeszów: Fundacja Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego – Instytut Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Borkowski W. and Kowalewski M. 1997. Krzemienne groty strzał z epoki brązu z terenów Mazowsza i Podlasia. In J. Lech and D. Piotrowska (eds.), *Z badań nad krzemieniarstwem epoki brązu i wczesnej epoki żelaza*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 205–214.
- Burchard B. 1970. On the knowledge of copper in the population of Złota Kultur. *Archaeologia Polona* 12, 246–257.
- Coles J.M. 1981. Metallurgy and Bronze Age Society. In H. Lorenz (ed.), *Studien zur Bronzezeit. Festschrift für Wilhelm Albert von Brunn*. Mainz: Von Zabern, 95–107.
- Dąbrowski J. 1996. Odtworzenie pełnego zestawu źródeł do poznania kultury łużyckiej. In J. Chochorowski (ed.), *Problemy epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie środkowej. Księga jubileuszowa poświęcona Markowi Gedlowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy w Uniwersytecie Jagiellońskim*. Kraków: Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, 75–184.
- Dąbrowski J. 1997. *Epoka brązu w północno-wschodniej Polsce*. Białystok: Białostockie Towarzystwo Naukowe.
- Dąbrowski J. 2004. *Ältere Bronzezeit in Polen = Starsza epoka brązu w Polsce*. Warszawa, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk.
- Dąbrowski J. 2011. Cykl kultur Trzciniec–Komarów–Sośnica. Problemy badawcze. In U. Stankiewicz and A. Wawrusiewicz (ed.), *Na rubieży kultur. Badania nad okresem neolitu i wczesną epoką brązu*. Białystok: Muzeum Podlaskie w Białymstoku, 239–243.
- Dąbrowski J. 2013. Symbolische Grabbeigaben in der Urnenfelderzeit. In I. Heske, H.-J. Nüsse and J. Schneeweis (eds.), „Landschaft, Besiedlung und Siedlung” *Archäologische Studien im nordeuropäischen Kontext. Festschrift für Karl-Heinz Willroth zu seinem 65 Geburtstag*. Neumünster/Hamburg: Wachholz, 439–444.
- Dąbrowski J. 2014. Analiza przedmiotów z krzemienia i kamienia. In J. Dąbrowski and M. Mogielnicka-Urban (ed.), *Zespół osadniczy kultury łużyckiej w Macie-*

- jowicach, pow. garwoliński, woj. mazowieckie*. Warszawa: Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, 117–120.
- Dąbrowski J. and Hensel Z. 1983. Epineolityczne materiały ze Strzyżowa, woj. Zamość. *Sprawozdania Archeologiczne* 25, 69–85.
- Domańska L. and Wąs M. 2011. Materiały krzemienne trzcienieckiego kręgu kulturowego ze stanowiska Polesie 1, gm. Łyszkowice, woj. łódzkie. In J. Górski, P. Makarowicz and A. Wawrusiewicz (eds.), *Osady i cmentarzyska społeczności trzcienieckiego kręgu kulturowego w Polesiu, stanowisko 1. Tom 1. Tekst*. Łódź: Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, 277–281.
- Fogel J. 1981. Broń ochronna i okazjonalna ludności kultury łużyckiej w dorzeczu Odry i Wisły. *Archeologia Polski* 26/1, 147–190.
- Gardawski A. 1959. Plemiona kultury trzcienieckiej w Polsce. *Materiały Starożytne* 5, 7–189.
- Gedl M. 2014. *Die Pfeilspitzen in Polen (= Prähistorische Bronzefunde V/6)*. Stuttgart: Franz Steiner Verlag.
- Goldhammer J. 2015. *Studien zu Steinartefakten der Bronzezeit. Siedlungsinventare aus Nord- und Südschleswig im Vergleich*. Büttelborn: Wachholz.
- Kadrow S. 2000. Po co chronologia?. In A. Buko and P. Urbańczyk (ed.), *Archeologia w teorii i praktyce*. Warszawa: Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, 129–136.
- Kempisty A. 1978. *Schyłek neolitu i początek epoki brązu na wyżynie małopolskiej w świetle badań nad kopcami*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kopacz J. 1987. Krzemieniarstwo kultury trzcienieckiej na przykładzie wybranych inwentarzy krzemiennych z terenu Krakowa-Nowej Huty. In P. Poleska and J. Rydzewski (eds.), *Kultura trzcieniecka w Polsce*. Kraków: Polskie Towarzystwo Archeologiczne i Numizmatyczne, 171–181.
- Kowalewski M. 2014. Krzemienne siekiery dwuścienne z Nizy Polskiego odkryte w kontekście materiałów „trzcienieckich” i „łużyckich”. *Studia i materiały do badań nad neolitem i wczesną epoką brązu na Mazowszu i Podlasiu* 4, 157–170.
- Kruk K. 2005. Krzemienne noże tylcowe i półtylcowe ludności kultury łużyckiej na ziemiach polskich. In M. Fudziński and H. Paner (eds.), *XIV Sesja Pomorzoznawcza. Vol. 1. Od epoki kamienia do okresu rzymskiego*. Gdańsk: Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, 209–248.
- Kurgan-Przybylska M. 1997. Problem interpretacji występowania wyrobów krzemiennych na stanowiskach grupy górnośląsko-małopolskiej kultury łużyckiej. In J. Lech and D. Piotrowska (eds.), *Z badań nad krzemieniarstwem epoki brązu i wczesnej epoki żelaza*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 239–247.
- Lech J. 1997. Kopalnia krzemienia czekoladowego z wczesnej epoki brązu. Stanowisko II w Polanach, woj. Radomskie. In J. Lech and D. Piotrowska (eds.), *Z badań nad krzemieniarstwem epoki brązu i wczesnej epoki żelaza*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 81–93.
- Lech H. i J. 1997. Górnictwo krzemienia w epoce brązu i wczesnej epoce żelaza. Badania uroczyska „Zełe” w Wierzbicy, woj. Radomskie. In J. Lech and D. Piotrowska (eds.), *Z badań nad krzemieniarstwem epoki brązu i wczesnej epoki żelaza*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 95–113.

- Libera J. 2001. *Krzemienne formy bifacjalne na terenach Polski i zachodniej Ukrainy (od środkowego neolitu do wczesnej epoki żelaza)*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Makarowicz P. 2010. *Trzciniecki krąg kulturowy – wspólnota pogranicza Wschodu i Zachodu Europy*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Małecka-Kukawka J. 2008. Analiza traseologiczna materiałów krzemiennych ze stanowiska Zakrzów 41, pow. Krapkowice. In B. Gediga (ed.), *Archeologiczne Zeszyty Autostradowe Instytutu Archeologii i Etnologii PAN. Zeszyt 7. Badania na autostradzie A4 część V. Osada ludności kultury łużyckiej w Zakrzowie, powiat Krapkowice, stanowisko 41*. Wrocław: Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, 225–260.
- Mazurek W. 1997. Krzemienne wkładki sierpowe typu Szuminka. In J. Lech and D. Piotrowska (eds.), *Z badań nad krzemieniarstwem epoki brązu i wczesnej epoki żelaza*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 185–203.
- Mikłaszewska-Balcer R. 1995. Osada kultury łużyckiej w Gośniewicach Nowych, woj. radomskie. *Wiadomości Archeologiczne* 53, 47–56.
- Mogielnicka-Urban M. 1997. Rola krzemienia w obrzędowości ludności kultury łużyckiej na przykładzie cmentarzyska w Maciejowicach, woj. Siedleckie. In J. Lech and D. Piotrowska (eds.), *Z badań nad krzemieniarstwem epoki brązu i wczesnej epoki żelaza*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 277–288.
- Ottaway B.S. 2001. Innovation, production and specialization in early prehistoric copper metallurgy. *European Journal of Archaeology* 4/1, 87–112.
- Papiernik P. 2003. Materiały krzemienne. In R. Grygiel (ed.), *Ratownicze badania archeologiczne na stanowisku 6–7 w Kowalewicach, pow. Zgierz, woj. łódzkie (trasa autostrady A-2)*. Łódź: Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi, 362–375.
- Rassmann K. 2000. Das Nutzung baltischen Feuersteins an der Schwelle zur Bronzezeit – Kreise oder Konjunktur der Feuersteinbearbeitung?. *Bericht der Römisch-Germanischen Kommission* 81, 5–36.
- Taras H. 1997. Krzemieniarstwo kultury trzcinieckiej na wyżynach Wschodniomałopolskiej i Zachodniowołyńskiej oraz na zachodnim Polesiu. In J. Lech and D. Piotrowska (eds.), *Z badań nad krzemieniarstwem epoki brązu i wczesnej epoki żelaza*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 163–183.
- Valde-Nowak P. and Gancarski J. 1999. Bronzezeitliche Spaltindustrie der Pleszów- und der Otomani-Füzesabony-Kultur aus den Siedlungen Trzcinica und Jasło. Ein Überblick. In J. Gancarski (ed.), *Kultura Otomani-Füzesabony – rozwój, chronologia, gospodarka*. Krosno: Muzeum Okręgowe w Krośnie, 181–200.
- Wilczyński J. 2014. Zabytki kamienne odkryte w kontekście obiektów kultury łużyckiej z osady otwartej oraz cmentarzyska odkrytego na stanowisku Targowisko 10, 11, pow. wielicki. In J. Górski (ed.), *Kompleks osadniczy kultury łużyckiej w Targowisku, stan. 10–12, pow. wielicki (= Via Archaeologica. Źródła z badań wykopaliskowych na trasie autostrady A4 w Małopolsce)*. Kraków: Krakowski Zespół do Badań Autostrad, 231–241.
- Zalewski M. 2011. O potrzebie i możliwościach badań nad wydobyciem krzemienia w pradziejach na Podlasiu. In U. Stankiewicz and A. Wawrusiewicz (ed.), *Na rubieży kultur. Badania nad okresem neolitu i wczesną epoką brązu*. Białystok: Muzeum Podlaskie w Białymstoku, 297–303.
- Ziemiański Z. 1990. *Logika praktyczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Jan Dąbrowski

Uwagi o krzemieniarstwie epoki brązu

Już od dawna próbuję jakoś odtworzyć pełny zestaw przedmiotów używanych przez określone populacje pradziejowe (Dąbrowski 1996). Nieznajomość tego rzutuje jednoznacznie negatywnie na wszelkie próby rekonstrukcji bytowania owych ludzi. Jako pozytywną należy przeto ocenić trwającą obecnie dyskusję na temat krzemieniarstwa w epoce brązu, w której bierze udział także Jubilat. Pomijając teoretyczne rozważania na temat stosunku kultury żywej do odkrywanej przez archeologów zwrócę tu tylko uwagę na pragmatyczną stronę takich dociekań. Stosunkowo najłatwiej bowiem jest badać dziedziny działalności używające przedmiotów twardych, stosunkowo dobrze się przechowujących (kamienne, metalowe, ceramiczne), natomiast inne ślady są nieporównanie trudniejsze do uchwycenia. Badania biskupińskie ukazały całe bogactwo form drewnianych, jest to jednak odkrycie z rzędu wyjątkowych. Przedmioty kościane i rogowe docierają do nas jedynie w określonych warunkach glebowych. Jeżeli dodamy to tego, że materiały lepiej określone co do pochodzenia i chronologii muszą siłą rzeczy dominować w opracowaniach, to możliwości badania owego zestawu narzędzi uznać trzeba za nader ograniczone. Sądzę jednak, że mimo tych wszystkich trudności należy podejmować dyskusje na temat wykorzystywania tych materiałów i sposobów ich publikowania.

W tym zakresie badania nad krzemieniarstwem epoki brązu, które na poważnie rozpoczęły się u nas bardzo niedawno, uznać należy za jeszcze słabo rozwinięte. Przecież wysuwane od dawna twierdzenia, że narzędzia krzemienne były używane przez ludność kultury łużyckiej (por. Mogielnicka-Urban 1997, 281) były długo ignorowane. Obecny stan znajomości zagadnienia nie zwalnia jednak od podjęcia problemu i próby jego omówienia. Skutkiem tego, że na razie dysponujemy tylko niewielką ilością wrywkowych danych jest też i to, że obie istniejące charakterystyki krzemieniarstwa ludności kultury trzcinieckiej są dalekie od pełnego przedstawienia problematyki (Dąbrowski 2004, 64n.; Makarowicz 2010, 178n.). Zwłaszcza rzeczą niemal niemożliwą jest ocena skali używania przedmiotów krzemienianych z omawianego czasu. Główne tego przyczyny to długie trwanie wielu typów, możliwość wtórnego wykorzystywania przedmiotów wcześniejszych oraz częsty brak wskazywania cech datujących. Dla epoki brązu można jednak uzyskać takie oceny analizując zespoły krzemieni z osad (Goldhammer 2015, 19n.).

Kilka słów poświęcić trzeba chronologicznemu zakresowi opracowania. Podstawowym kryterium podziału w systemie trzech epok jest istotna rola nowego surowca na danym terenie, a więc pojęcie niezbyt precyzyjne, pozostawiające miejsce dla różnic w ocenach. Niekiedy jednak dopuszczalne granice bywają przekraczane przez uznawanie za wyznaczniki początków

epoki brązu występowania przedmiotów miedzianych, lub nawet określonej ceramiki. A przecież ”różnice w tempie przemian na sąsiadujących nieraz terenach” (Kadrow 2000, 131) są w badaniach chronologicznych często obserwowane, a logika określa zmianę zakresu pojęcia bez zmiany jego nazwy jako „błąd przesunięcia kategorialnego” (por. np Ziemiński 1990, 49; Dąbrowski 2011, 239).

Przejsie od wytwarzania przedmiotów krzemienych do produkcji wytworów metalowych jest procesem długotrwałym i ewolucyjnym. Podczas neolitu rozpoczyna się górnicza eksploatacja złóż krzemienia i miedzi, proces regulowania temperatury ognia, doskonalenie technik odlewnictwa, tworzenie się specjalizacji produkcyjnych, a także dalekosiężna wymiana wytworów, powodująca powstawanie względnie trwałych szlaków (por. Coles 1981, 96n.; Ottaway 2001, 91n.). Procesy te odbywały się powoli i były zróżnicowane terytorialnie, ale ludność naszych ziem niewątpliwie brała w nich czynny udział, choć w zakresie pozyskiwania miedzi w grę wchodziło raczej tylko zbieranie jej z powierzchni.

Stwierdzenie, od jakiego dokładnie czasu należy rozpocząć studia nad występowaniem wytworów brązowych nie jest więc rzeczą prostą, jak zwykle, kiedy trzeba proces ewolucyjny podzielić na określone stadia. Podstawowe kryterium podziału w systemie trzech epok jest (jak powiedziałem powyżej) mało dokładne. W Polsce późne fazy kultur epineolitycznych są współczesne kulturom, które już używają przedmiotów brązowych. Na razie istniejące poprawne analizy przedmiotów metalowych z kultur epineolitycznych południowej Polski nie wskazują bezsprzecznie na używanie przez ich populacje przedmiotów brązowych (Burchard 1978, 255; Dąbrowski, Hensel 1983; Hensel 1992; Bąbel 2013a, tab. 49). Sugerują to jedynie niektóre analizy z Mierzanowic pow. Opatów, wykonane metodą ilościową w czasie okupacji, a sam autor publikacji słusznie ma co do nich wątpliwości (Bąbel 2013b, 133). Dla części tych przedmiotów dokonano również analizy spektrograficznej, co nie pozwoliło uznać poprzednich wyników za wiarygodne. Jak dotychczas chyba najwcześniejszym pewnym przedmiotem brązowym jest sztylet z Kałdusa, pow. Chełmno, datowany na fazę wiórecką kultury pucharów lejkowatych (Adamczak 2015, 206n.).

Z czasów występowania kultury trzcinieckiej, to jest od połowy I do początków III okresu z terenu całej Polski znanych jest 23 sierpy i 35 grotów wykonanych z brązu (Dąbrowski 2004, 18n.). Jest więc oczywiste, że większość tych właśnie przedmiotów musiała być wytworzona z innych surowców, a przede wszystkim z krzemienia. W Polsce podczas epoki brązu działały rozmaite kopalnie krzemienia dostarczające różnych rodzajów surowca. Wymienić tu trzeba Wierzbicę i Polany, pow. Radom dostarczające krzemienia czekoladowego (H. i J. Lech 1997; Lech 1997) i Rybniki, pow. Białystok – krzemienia kredowego (Zalewski 2011, 298n.). Wykorzystywano właściwie wszystkie dostępne rodzaje krzemienia: bałtycki narzutowy, jurajski, wołyński, świeciechowski, turoński, a nawet pasiasty. Najprawdopodobniej część z nich użytkowano wtórnie przez zbieranie krzemienia już kiedyś wykorzy-

stywanego (por. np. Kurgan-Przybylska 1997, 241n.; Dąbrowski 2014, 117n.). Odkryte w Maciejowicach, pow. Garwolin odłupki z krzemienia pasiastego świadczą chyba dobitnie o przekształcaniu form wcześniejszych. Przypuszcza się, że niektóre późne płoszcza krzemienne były naśladownictwami form brązowych (Rassmann 2000, 7n.). Wiadomo też, że różne naśladownictwa brązów (nawet mieczy) w krzemieniu i kamieniu były nierzadkie na terenie kręgu nordyjskiego (Goldhammer 2015, 163n.).

O specjalizacji produkcji krzemieniarskiej mówią półwytwory sierpów znajdujące na osadach przykopalnianych, a także analiza materiałów z osad (Kopacz 1987, 180). Niewątpliwie produkcja dużych narzędzi bifacjalnych wymagała nie tylko odpowiedniej jakości i rozmiarów surowca, ale i odpowiednich kwalifikacji producenta. Wydaje się jednak, że teza o występowaniu w późnym neolicie na naszych ziemiach grobów wytwórców przedmiotów krzemiennych (Bátora 2002, 211; por. Goldhammer 2015, 165) jest raczej rzutowaniem zjawisk z odległych terenów, niż odtwarzaniem stanu rzeczywistego. Wystarczy chyba przypomnieć, w jakim czasie po rozpoczęciu się u nas wytwórczości metalurgicznej pojawiły się groby odlewców. Jest rzeczą oczywistą, że występujące na osadach trzcinieckich i łużyckich konkracje, rdzenie i/lub ich fragmenty (np. Dąbrowski 2004, 65; Miłkaszewska-Balcer 1995, 53) świadczą o produkcji doraźnej na własne potrzeby. Dodać trzeba, że w Maciejowicach, pow. Garwolin odkryto składanki krzemieni tak na osadzie, jak i na cmentarzysku kultury łużyckiej, a także odłupki z (siekiery?) z krzemienia pasiastego (Dąbrowski 2014, 117n.). Półwytwory narzędzi znajdujące są również na osadach kultury łużyckiej (Dąbrowski 1997, 74). Słabo jeszcze rozpoznane różnice w zestawach narzędzi z poszczególnych stanowisk również potwierdzają tezę o lokalnej produkcji w poszczególnych osadach, tym bardziej, że występują one nie tylko w Polsce (por. Kopacz 1987, 178 n.; Goldhammer 2015, 121n.). Typowe dla tych stanowisk jest korzystanie z surowca znajdującego się w najbliższym otoczeniu, a także używanego wtórnie. Zapewne powyższe uwagi odnoszą się także do materiałów z osad kultury łużyckiej (por. Papiernik 2003, 371). Do powodów używania krzemieni nawet we wczesnej epoce żelaza jeszcze powrócę.

Największą trudnością przy omawianiu dużych form bifacjalnych jest ich datowanie. Od początku epoki brązu ustaje wcześniejszy zwyczaj dawania takich form do grobów, a znaleziska luźne, choć liczne, nic tu nie wnoszą. Nieliczne płoszcza znane są z kultur unietyckiej oraz trzcinieckiej (kilka egzemplarzy w nasypach kurhanów), a dla łużyckiej odkryto nawet płoszcza z okresu halsztackiego C-D (Libera 2001, 83n.). Występowanie tych form na Pomorzu jest odbiciem stosunków panujących w kręgu nordyjskim (Rassmann 2000, 18n., Abb.12A). Przypuszcza się, że niektóre późne płoszcza krzemienne były naśladownictwami form brązowych (Rassmann 2000, 7n.).

Nieco lepiej przedstawia się sprawa sierpów. Te odkryto na ośmiu stanowiskach kultury łużyckiej z różnych okresów (Libera 2001, 119n.). Należą one do kilku znanych odmian (Ryc. 1) i wykonywane są z różnych surowców. Należy także zwrócić uwagę na wiążące się z kulturą Otomani nieliczne ka-

mienne sierpy typu „Krummesser” (Valde-Nowak, Gancarski 1999, 191n.) o chyba tylko lokalnym zasięgu. Obecnie wiadomo, że w powszechnym użyciu były wówczas narzędzia z wkładkami krzemiennymi, na co zwrócił uwagę już A. Gardawski (1959, 152). Do takich wkładek należy zaliczyć bifacjalne noże typu Szuminka wykonywane z krzemienia narzutowego albo kredowego, a wyraźnie skupiające się między Bugiem a Wieprzem (Mazurek 1997, 186n, ryc. 1). Przypadają one na późną epokę brązu i wczesną epokę żelaza, co zgodne jest z trwaniem innych form bifacjalnych. Występują jednak również podczas całej epoki brązu wkładki do sierpów segmentowych, co jest udokumentowane przez występowanie na nich wyświecenia żniwnego (Libera, 2001, 107n.; Dąbrowski 2014, 118; Wilczyński 2014, 236). Wykonywano je z dostępnych surowców tak na wiórach, jak i odłupkach. Uwagę zwracają znane z całej kultury łużyckiej (Kruk 2005, 213n., tabl. XV–XVII) wkładki określone jako noże tylcowe lub półtylcowe, często mające wyświecenie żniwne, dla których udało się zrekonstruować dwa zestawy tworzące sierp (Ryc. 1). Używanie sierpów segmentowych podczas epoki brązu a nawet epoki żelaza stwierdzono także na innych terenach (por. Taras 1997, 174). Wzmacnia to jeszcze bardziej pogląd o powszechnym używaniu wówczas krzemiennych narzędzi żniwnych.

Nieliczne są wiadomości o innych dużych bifacjalnych przedmiotach czyli siekierach. Z kopalni w Wierzbicy pochodzą takie siekiery, znane ze stanowisk kultury trzcinieckiej (H. i J. Lech 1997, 107; Taras 1955, 80). Dotychczas określono dwa typy siekier tej kultury występujące we wschodniej Polsce. Natomiast brak przekonujących danych o ich używaniu przez ludność kultury łużyckiej. Większość danych o siekierach krzemiennych z epoki brązu dotyczy odkrytych ich fragmentów (por. Kowalewski 2014, 161n.). Przytoczony wyżej fakt odkrycia w Maciejowicach odłupków z krzemienia pasiastego dobrze z tym koresponduje, nasuwając myśl, że siekiery mogły być traktowane jako źródło surowca. Należy także zwrócić uwagę na dużą popularność kamiennych toporków w kulturze łużyckiej (Fogel 1981, 160n.). Wykonywane przeważnie z twardych skał magmowych (Fogel 1981, 171), mające dłuższe od brązowych siekierok ostrza i lepiej osadzone na trzonku nadawały się one niewątpliwie bardziej od metalowych na narzędzia do ścięcia drzew i obróbki drewna.

Liczną kategorią form bifacjalnych są grociki, których wedle katalogu M. Gedla (2014, 115), z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza jest 510 (po odliczeniu okazów eneolitycznych). Występują one głównie w Polsce wschodniej i środkowej w kilku podstawowych odmianach, a to z trójkątnym lub sercowatym ostrzem, a także z trzonkiem. Zwraca uwagę, że dwa typy występują niemal wyłącznie w czasach kultury łużyckiej (Gedl 2014, 133n.; Borkowski, Kowalewski 1997, 210) Są to grociki z trzonkiem o ostrzu trójkątnym lub laurowatym (Ryc. 2). Grociki wykonywano ze wszelkich dostępnych krzemieni. Stosunkowo częsta jest obróbka powierzchniowa, a także retuszowanie krawędzi. Istotne są dane dla dorzecza Wisły; dla I i II okresu epoki brązu zidentyfikowano 74 grociki krzemienne i 6 brązowych, a również w okresach

III i IV występuje przewaga grocików krzemiennych choć już w znacznie mniejszej proporcji to jest 42 : 29 (por. Gedl 2014, 28 z uzupełnieniami). Wedle katalogu M. Gedla około ⅔ grocików brązowych pochodzi z dorzecza Odry, czego uzasadnieniem może być niestety nie tylko rola szlaku wzdłuż tej rzeki, lecz także znaczne różnice między czasem powstawania placówek archeologicznych na terenach pod władzą pruską i rosyjską, a więc możliwością zdeponowania zabytków w muzeum i ich opublikowania. Jeżeli dodać tu dużą liczebność grocików kościanych i rogowych (Gedl 2014, 84n.), którą można przyjąć na podstawie kilku stanowisk, na których się one zachowały, to trzeba uznać, że grociki metalowe znacznie ustępowały popularnością wytwarzanym z innych surowców.

Wyżej omówione narzędzia (oprócz grocików) przez pewien czas były uznawane raczej za wtręty wcześniejsze. Stało się to w wyniku przyjęcia jako dominującej tezy o odejściu we wczesnej epoce brązu od wcześniejszych tradycji krzemieniarstwa i produkowaniu techniką łuszczeniową mniejszych form, przystosowanych do osadzenia w drewnianych lub kościanych rękojeściach (Gardawski 1959, 97). Potrzeba było czasu, aby zacząć omawiać pełniejszy zestaw krzemiennych narzędzi wczesnobrązowych, a potem i łużyckich. Mimo wyraźnych postępów następujących przede wszystkim dzięki włączeniu się do badań osób, specjalizujących się w studiach krzemieniarstwach uzyskiwany obraz dopiero zaczyna zyskiwać na wyrazistości. Niestety daleko jeszcze do ujednolicenia stosowanej terminologii.

Lista form które można określić jako nie wymagających działalności wyspecjalizowanej, ale wytwarzanych na doraźne potrzeby jest długa i obejmuje często występujące odłupki retuszowane jednostronnie, a ponadto łuszczenie, drapacze, rylce, wiertniki, noże (tak mogły być używane także wyżej omówione noże tylcowe i półtylcowe), tłuki, wióry i wiórki. Na niektórych odłupkach występuje wyświecenie żniwne. Liczebność wymienionych form jest znaczna – na zbadanej osadzie kultury trzcinieckiej w Polesiu, pow. Łowicz odkryto ich 449 (Domańska, Wąs 2011, 277), a z przebadanych tylko 9 arów osady łużyckiej w Maciejowicach, pow. Garwolin pochodzi ich 226. B. Balcer (1997, 308) zwrócił uwagę na to, że znalezione w grodzie biskupińskim łuszczenie, drapacze i retuszowane odłupki mogły być wykorzystywane do przecinania i oskrobywania skór. Dowodów na to dostarczyły dopiero laboratoryjne badania śladów użytkowania (Małeczka-Kukawka 2008, 228n.; Goldhammer 2015, 130n.). W Zakrzowie, pow. Krapkowie zbadano 291 narzędzi, wśród których oprócz licznych wkładek do sierpów, stwierdzono m.in. 27 narzędzi do cięcia mięsa i obróbki skór (skrobacze, noże, przekłuwacz). Liczba ta może być większa, gdyż wyróżniono 39 skrobaczy do drewna, trzy do twardego drewna i kilka do twardych przedmiotów, a kryteria tak szczegółowego podziału nie zostały podane. Również z późnej epoki brązu pochodzą badania 31 przedmiotów krzemiennych ze Szlezewiku (retuszowane odłupki i okrzesełki, wiertniki, noże, oraz skrobacze i zgrzebła). Wykazały one głównie ślady czyszczenia skór zwierzęcych (mizdrowania), a ponadto zabijania zwierząt, krajania mięsa i kości, a jeden z wiertników miał służyć do

otwierania muszli. Dają się zauważyć podobieństwa między publikowanymi tam śladami na krzemieniach (por. np. Balcer 1997, ryc. 2 b, g; Goldhammer 2015, Abb. 84 ;107). Natomiast na materiałach z Jutlandii ani razu nie zaobserwowano wyświecania żniwnego, mimo, że krzemienne sierpy bifacjalne występują jeszcze w tym czasie w inwentarzach grobowych (Goldhammer 2015, 150) Wynika więc chyba z tego, iż badany materiał pochodził z czasów upowszechnienia się sierpów metalowych. Wydaje się, że właśnie wymienione analizy wykazują, czemu w kulturze łużyckiej tego właśnie rodzaju wytwory były w powszechnym użyciu przez cały czas. Małym wysiłkiem można było znaleźć lub wytworzyć *ad hoc* potrzebne narzędzie, zupełnie wystarczające dla danej czynności. Dodać tu można, że w zestawie wytworów brązowych tej kultury trudno odkryć narzędzia do tak częstego wówczas i potrzebnego czyszczenia skór. Narzędzia krzemienne były niewątpliwie lepsze od żeber zwierzęcych, które mogły być także używane w tym celu. Z pełnym przekonaniem można więc uznać, że znaczna część przedmiotów krzemiennych bądź wypełniała luki w zestawie narzędzi, bądź musiała zastępować niewystarczającą podaż form metalowych, o której świadczy choćby wspomniana już ilość sierpów brązowych z II okresu.

Rozpoczęła się też dyskusja na temat znaczenia krzemieni odkrywanych w grobach. Stwierdzenie wyraźnych różnic między inwentarzem krzemienym z osad oraz tym z cmentarzysk (Wilczyński 2014, 237) wskazuje na świadomy dobór rzeczy składanych do grobu. Ogólnie powiedzieć można, że widać tu wyraźną zmianę w stosunku do kultur epineolitycznych. W kulturze trzcinieckiej duże narzędzia bifacjalne trafiają do grobów wyjątkowo, zresztą i inne narzędzia są też rzadkością (Taras 1995, 79n.). Rzeczą dziwną jest ogólnie mała ilość krzemieni w inwentarzach grobowych. Częste jest natomiast występowanie rozmaitych przedmiotów brązowych, przeważnie ozdób, a więc sytuacja podobna do polskiej kultury mogiłowej, skąd zresztą nie mamy wiadomości o krzemieniach. Można więc chyba uznać obserwowane zjawiska za dostosowanie się do ogólnych tendencji w ówczesnych zwyczajach pogrzebowych.

W kulturze łużyckiej sytuacja jest jeszcze inna. Na cmentarzyskach częste są krzemienie, choć ilość narzędzi jest bardzo ograniczona. Nierzadkie są za to okazy przepalone. W Maciejowicach, pow. Garwolin krzemienie stwierdzono w 23 procentach grobów, ale $\frac{2}{3}$ materiału z cmentarzyska stanowiły łuski (Mogielnicka-Urban 1997, 277n.). Na innych obiektach krzemienie występują w różnych ilościach, sięgając nawet do 16% (Mogielnicka-Urban 1997, 281). Dane są stosunkowo skąpe, lecz już pozwalają na próbę uogólnienia. I teraz mamy do czynienia z przyjętym w różnych kulturach europejskich zwyczajem występowania wszelakich darów symbolicznych (Dąbrowski 2013, 440n.). Wyraża się on w częstym dawaniu do grobów jedynie fragmentów przedmiotów brązowych, okazów nieudanych w odlewie, bądź miniaturowych, a znaleziska kości zwierzęcych wskazują, że pochodzą one z części najmniej przydatnych do konsumpcji. Kojarzy się to z mitem greckim mówiącym, jak Prometeusz oszukał Zeusa, umożliwiając ludziom zja-

danie większości mięsa przeznaczonego na ofiarę (Dąbrowski 2013, 439). Mitologiczne uzasadnienia na pewno były inne, ale ekonomiczny sens darów symbolicznych był ten sam; uratowanie przed złożeniem do grobu rzeczy przydatnych.

Bardzo mało powiedzieć można o szlakach, którymi rozchodziły się wytwory lub surowiec krzemienisty. Wiadomo, że już w neolicie i krzemienie i miedź wędrowały niekiedy nawet na duże odległości, przyjmuje się jednak, że dopiero w epoce brązu powstały szlaki utrzymujące swe znaczenie przez długi czas (Coles 1981, 97n.). Zważywszy, że wędrówka krzemienia zaczynała się od miejsc jego wydobycia oraz, że w epoce brązu korzystano głównie te z odkrywek najbliższych, to prawdopodobieństwo wykorzystywania takich szlaków jak Odra i Wisła może dotyczyć raczej krótkich ich odcinków. Zwróć tu uwagę na znalezione w Maciejowicach, pow. Garwolin krzemienie czekoladowe (Dąbrowski 2014, 117), pochodzące z kopalń w rejonie Wierzbicy, pow. Radom, odległych o ponad 50 km i leżących na drugim brzegu Wisły. Bardziej więc sensownym wydaje się określanie rejonów koncentracji określonych rodzaj krzemienia, niż szukanie dróg ich wędrówki. Niestety wspomniane powyżej kłopoty z datowaniem zabytków znajdowanych poza zespołem znakomicie utrudniają śledzenie zmian w rozchodzeniu się materiału krzemienistego.

Na tym należy zakończyć te tak bardzo skrótoowe uwagi dotyczące długo zapoznanego tematu. Rozpoczęte już zmiany w jego traktowaniu dają jednak nadzieję, że w następnych podręcznikach naszych pradziejów rola innych, niż metalowe, narzędzi z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza nie będzie już dezawuowana.

DOI: 10.15584/anarres.2016.11.10

Elżbieta Małgorzata Kłosińska*

A Few Remarks on the Presence of Wood in Funeral Rites of the Lusatian Cultural in the Lublin Region

ABSTRACT

Kłosińska E.M. 2016. A few remarks on the presence of wood in funeral rites of the Lusatian cultural in the Lublin region. *Analecta Archaeologica Ressoventia* 11, 229–260

In the Early Iron Age, there were burial cemeteries (Bliskowice, Krupy, Lublin-Jakubowice Murowane) in the Lublin region where wooden chests/sarcophagi were built, probably as family graves. These cemeteries were arranged in order: rows of graves were running along the E-W axis, and each chest was located along the S-N axis. The dead, equipped with vessels and animal food, were burnt together with the chest. This custom refers to the burial rite performed by the population of the Western-Podolian Scythian culture. Previously, in the Bronze Age, population of the Lusatian culture used wood during funerary rites, but to a lesser extent (palisades and fences).

Key words: Lusatian culture, wood, funeral rite, Lublin region

Received: 05.10.2016; **Revised:** 07.11.2016; **Accepted:** 19.12.2016

Discoveries made at Biskupin-type settlements force us to perceive inhabitants of the Lusatian culture as using a large amount of wood in daily living. In the course of development of this culture, this raw material was severely damaged due to demographic growth, which was associated with widening the range of settlement and intensification of agricultural exploitation of the land. Deforestation led to irreversible changes in natural environment in Polish territories (see Ralska-Jasiewiczowa 1999, 124; Latałowa 2003, 289). It is obvious that wooden material was not only used in the Bronze Age and in the Early Iron Age and it determined the basis of production. It was being used for centuries wherever it was available. Owing to its unstable nature, some items made of wood, bark or phloem did not manage to preserve and they could be attributed to missing objects in the Lusatian culture as it was noticed by Jan Dąbrowski (1996). In addition to the wooden relics of daily life (Dąbrowski 1996, 179–180; 2009, 202), which have disappeared in the course of postdepositional processes, we do not notice traces of wood in funeral practices, such as chests, figurines, jewellery etc.

* Institute of Archaeology, Maria Curie-Skłodowska University, M. Curie-Skłodowska Square 4, 20-031 Lublin, Poland; e-klosinska@o2.pl

Cemeteries of the Lusatian culture revealed not frequently but relatively varied examples of timber exploitation (see Malinowski 1962, *passim*).

It was used to build chests/burial sarcophagi with planks, beams and stakes, adopted hollow logs, as well as to board the walls of burial pits, to create bone and ash containers and urn lids, to erect post-grave constructions and other buildings for worship practices, to build palisades and fences, and to mark individual graves and cemeteries on the ground by means of stelae and wooden poles.

What is more, grave goods, which furnished graves of the deceased, might have included items made of wood, bark or phloem such as figurines, tools and weapons, as well as jewellery and parts of clothing (beads, buttons, headwear, footwear). Additionally, wood also played an important role as fuel for piles and bonfires.

One of the most interesting examples of timber utilisation in funeral practices comes from Silesia. It was recorded, first of all, at a large cemetery in Kietrz, Głubczyce district. Considering the graves created at the beginning of the Lusatian culture at this site, it is necessary to mention the so-called Kietrz-type graves, characterized by the presence of wooden coffins and roofs located above them in some cases, supported by four posts (Gedl 1984). There are also other similar and contemporary in their use wooden structures known from other sites of south-western Poland, *e.g.* burial mounds in Mikowice, Namysłów district (Kłosińska 1991; 1994). Genesis of these graves and their functioning in the early Lusatian milieu corresponds to earlier influences of the Tumulus culture in Silesia (Gedl 1984, 68, Kłosińska 1991, 660, 1994, *passim*). A few centuries later, other structures appear in the same places – chambered burials on the square, containing an urn cremation burial and a number of accompanying artefacts (Hoffmann 1937; Gedl 1973, *passim*). The outlines of wooden beams were visible, which were joined together in a log construction, or they were placed in grooves of vertical corner posts (Gedl 1973, 21). Chambered burials were the result of adaptation of patterns flowing from the Eastern Hallstatt culture. It is likely that cemeteries discovered in Kietrz, Mikowice and recently recognized in Domasław, Wrocław district, were the places of burying local elites, local “princes”, representing the Silesian province of Hallstatt culture (see Gediga 2010).

Considering the Lublin region, the most spectacular examples of wood utilization in funeral practices are from Bliskowice, Kraśnik district (Gurba 1965), Lublin-Jakubowice Murowane (Kurzątkowska 1987; 1988; 1989, Kurzątkowska, Rozwałka 1990) and Krupy, Lubartów district (Misiewicz 1999; 2000; 2003a; 2003b; 2005). Rectangular chests/sarcophagi, used there in the younger part of the Early Iron Age, do not have their counterparts in the Lusatian culture. It is regrettable that these fascinating discoveries have not been the subject of detailed studies so far or even described as a source publication at the appropriate level. In spite of this, they were mentioned in the literature and became the subject of preliminary interpretations (Czopek 1997, 218; Misiewicz 2003b; Kłosińska, Klisz 2003, 67; Kłosińska 2007a; *passim*; 2007b, *passim*; 2009, *passim*).

Apart from a single grave in Bliskowice, we are dealing with sites containing a certain, but not very numerous amount of graves (Krupy, Lublin-Jakubowice Murowane). It is noteworthy that, speaking of these cemeteries we should mention a phenomenon of ordering and differentiating the space, which is a continuation of customs prevailing in the Bronze Age in the Lublin region within urn cremation necropolises. Wooden chest burials (sarcophagi), usually containing the relics of collective graves (half-burned and cremation burials), create clear linear structures. Less complicated situation is noted in the cemetery in Lublin-Jakubowice Murowane, composed of two almost perfectly equal rows of graves (Kurzątkowska, Rozwałka 1990, fig. 1). Some of them had large relics of wood, which were probably the elements of wooden chests. Both rows¹, as evidenced by the available plan of the cemetery, stretched along the east-west axis with a very slight deviation to the northeast-southwest, and the distance between them was about 7m. It is also worth mentioning that the distance between individual graves was proportionately equal. A spatial arrangement of the cemetery in Krupy was slightly different (Fig. 1), and the forms of cremation burials were more varied. According to the research carried out at the site, the necropolis (or at least its uncovered part) occupied a flat territory when it was created and used (Misiewicz 2003a, 85;

¹ Recently, a new single grave (Bochyński, Olszewski, 2015) was found, in some distance to the south of the uncovered part of the cemetery. This object could belong to another row of graves at this site or be a separate (but contemporary) element of the necropolis. A small range of rescue work at this site does not provide verification of these assumptions.

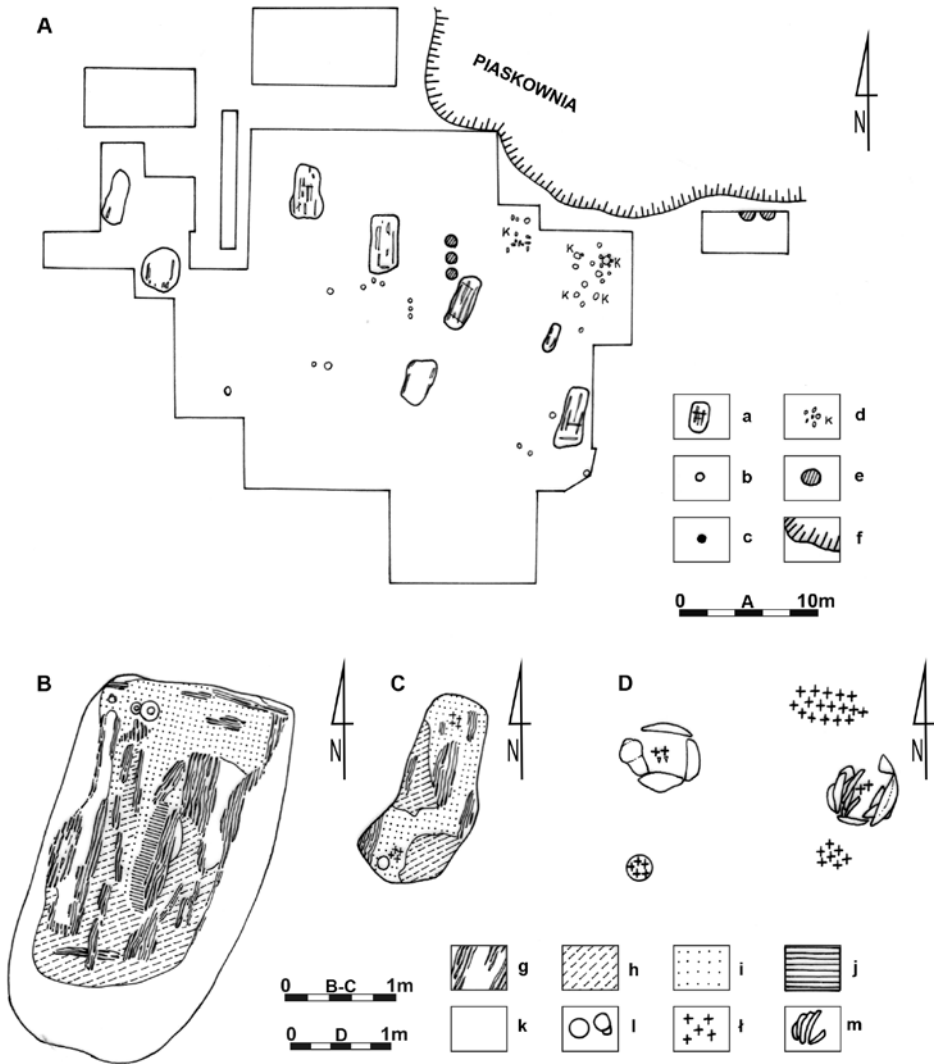


Fig. 1. Krupy, Michów commune, Lubartów district, site 1: layout of the cemetery – A; plan view of grave 10 – B; plan view of grave 15 – C; plan view of graves 4 and 5 and others (not marked) – D. Legend: chest burials – a; urn grave – b; pit grave – c; stones – d; features – e; destroyed area – f; burnt wood – g; gray sand with a large proportion of charcoal and ash – h; dark yellow sand with fine charcoal – i; sand of intense orange tint – j; yellow-orange sand – k; vessels – l; burnt human bones – m (according to Misiewicz 1999; 2000)

Ryc. 1. Krupy, gm. Michów, pow. lubartowski, stan. 1: plan sytuacyjny cmentarzyska – A; rzut poziomy grobu 10 – B; rzut poziomy grobu 15 – C; rzut poziomy grobów 4 i 5 oraz innych (nieoznaczonych) – D. Legenda: groby skrzyniowe – a; grób popielnicowy – b; grób jamowy – c; kamienie – d; obiekty – e; teren zniszczony – f; spalone drewno – g; szary piasek z dużą domieszką węgla drzewnych i popiołu – h; piasek ciemnożółty z drobnymi węgielkami – i; piasek o intensywnie pomarańczowym zabarwieniu – j; piasek żółto-pomarańczowy – k; naczynia – l; przepalane kości ludzkie – m (wg Misiewicz 1999; 2000)

2003b, 68). Studies have shown that there were as though three rows of constructions. In the first row (near the sand mine) there were features made of stone and both stone and wood, and the latter of which (in particular) represented a very original four-post construction, reinforced at the base of the posts with large stones (probably roofed). It could be a “higher order” structure, a kind of temple or a central place for practicing religious rites. This structure was accompanied by several urn and pit cremation burials. At a distance of about 2 m south of the described structure, there was a row of chest burials. Another row of the same features was at a similar distance. All three rows of graves were located along the east-west axis, with a quite significant deviation to the northeast-southwest. The distance between graves in individual rows ranged from 3 to 10m. There were also urn and pit cremation burials within the cemetery area.

Considering each of these sites, it is necessary to mention that these structures were slightly different in size and construction details. However, the latter were not visible in all cases, which largely depended not only on the postdepositional damages caused by long-term processes, but also on the scope of observations taken during the research. But the main obstacle to recognize completely these spectacular constructions was the habit of burning them *in situ* by their designers and users. The remains of such an object were uncovered in Bliskowice, which survived in the form of a pit filled with burnt wood, large, randomly arranged logs. Within the pit, it was possible to differentiate an urnless cremation burial in the form of a pile, as well as several unburnt human bones (Gurba 1965, 274). Chest graves in Krupy were also characterized by a considerable extent of burning, but in a few cases we can recreate their appearance (Fig. 1 and 2). These were rectangular chests, with the bottom probably lined with thin branches, supported with thin stakes of the wall, as well as the lid, made of river planks and beams of different thickness (Misiewicz 2003b, 68–69). Wood was laid along and across. Planks forming sarcophagus were usually thick but varied in length and width. As for the graves themselves, where the organic material has been preserved better, we are able to notice pieces of wood (planks, beams) more than a meter in length and a width of up to 15cm. Due to undertaken research, it is clear that all the chests were dug to a depth of 50cm and their total height was up to 1m. This means that, in the presence of a thin layer above the bottom

soil (see Misiewicz 2003b, 68), these chests could be visible on the surface of the cemetery. The size of these sepulchral buildings ranged from 4.5–1m long, and 1.8–0.5m wide. Their interior parts contained burnt human bones in small piles, without any cover or in organic containers, or in pottery urns. Only regarding grave 33, burnt human remains were arranged in anatomical order on the plank defined by the researcher as a bier (Misiewicz 2005, 75). Pits that had been hollowed in the bottom soil in order to build a wooden sarcophagus were, as the research documentation shows, sometimes slightly wider than the chest itself. This space hid additional burials and grave goods outside the chest. An integral part of this cemetery was also a selection of urn and pit cremation burials usually located near major constructions, less often away from them. It is possible to find urns set in pure sand, vertically or laterally, with additional elements (pile remains, stones) or without them. Moreover, the cremation burials were also placed in organic containers, sometimes in clearly visible pits with remnants of the pile. Urn and pit burials were sometimes arranged in small clusters in the cemetery space, forming a semicircle, or a line along the north-south axis.

The cemetery in Lublin-Jakubowice Murowane contained the relics of charred wooden beams (Kurzątkowska 1987, 22; 1989, 23) in some rectangular burial pits, which might indicate that sarcophagi were also constructed here and then burnt *in situ*. Observations made during the research also allow us to suppose that the walls of burial pits were covered with wood at the site, as well as partitions (?) and post structures were used (see Kurzątkowska 1987, 22; 1989, 23). However, the shape of these constructions is not as easy to define as in the case described above in Krupy. Although wood relics have not been discovered everywhere, its presence (in many cases quite numerous) is proved in the form of wood charcoal in many graves. Available descriptions indicate that burial inventories were set on beams (Kurzątkowska 1989, 23), which (as in grave 9) were probably the remains of the floor. The relatively best-preserved burial structure was observed in the so-called feature I, which was different from other sepulchral constructions at this site. It was set up on a square layout (3.30 x 3.80 m), probably with an internal division, because "... there was a charred beam between the double skeletons..."; as well as relics of posts were also noticed (Kurzątkowska 1987, 22). Therefore, it can be said that wooden structures were erected in Lublin-



Fig. 2. Visualisation of a wooden chest/sarcophagus at the cemetery in Krupy (according to the concept by E. M. Kłosińska, artwork by T. Demidziuk)

Ryc. 2. Wizualizacja użytkowania skrzyni/sarkofagu drewnianego na cmentarzysku w Krupach (wg koncepcji E. M. Kłosińskiej opracowała plastycznie T. Demidziuk)

Jakubowice Murowane, which consisted of floors, side and internal walls, and probably lids or covers supported by posts. They were destroyed during high temperature burning. It seems that clay was also used for construction, as large lumps were observed in graves, similar to well-burnt daub. The original height of chests, or even total dimensions of burial pits, is difficult to establish, however, due to the fact a burial in the sitting position was observed at the northwest corner of the grave 6 (Kurzątkowska 1988, 21), the ceiling of this feature must have been about 1 m above the level of bone discovery. Furthermore, there were more relics of burnt bodies (compared to Krupy), arranged in anatomical order within the burial pits, and in the case of a few examples in one grave the corpses were arranged on the opposite side (Kurzątkowska 1987, 20, 22; 1988, 19; 1989, 22). There were also recorded clusters of burnt bones (e.g. feature I), together with spectacular finds – large

bark fragments (Kurzątkowska 1987, 22). It can be assumed that it was a relic of container for children's burial, or for other sepulchral purposes. Only a round bottom of a cylindrical container – basket, probably made of birch bark². In the past, containers of organic materials (wood, bark, skin) were undoubtedly in common use, but only in exceptional circumstances (in a humid, cool environment) their relics have survived until now. In central and northern Europe such unique finds were recorded at the sites of the Bronze and Early Iron Ages (see Slaski 1950, 160–162, Vlček, Hájek 1963; passim, Gardawski 1979, 263; Barth 1980, fig. 32, Furmánek *et al.* 1991, 421, photo 25)³.

Apart from the probable presence of birch bark, information on the tree species used at the sites is very poor. In Bliskowice, the usage of oak, pine and unrecognized species was confirmed (Gurba 1965, 274). However, considering the location of the discussed sites, there was a possibility of using different types of wood. We do not know whether the builders of particular constructions were guided by the preferences of particular timber. However, it is worth noting, that oak and beech wood are not only characterized by high strength but these species have also good combustion conditions (see Lityńska-Zajac 2007, 214–215). It should not be excluded that these timber values were known, but the availability of raw material in the surrounding was probably also considered. The common species in these days was the Scots pine (*Pinus sylvestris*).

Summing up the data regarding the cemetery with wooden burial constructions, coming from the Early Iron Age in the Lublin region, it is necessary to mention the following:

- the cemeteries have an ordered structure, along the directions of the world;
- linear grave arrangement refers to the layout of earlier urn necropolises;
- graves are large in size;
- burial pits in some cases are lined with riven planks or they covered chests/sarcophagi inside;
- building materials included riven planks, beams, stakes and brushwood/branches;

² I would like to thank Ms. Urszula Kurzątkowska for for the opportunity to see this find and her unpublished drawing documentation.

³ It is worth mentioning the discovery of an analogous object at the cemetery of the Andronovo culture, located at the foot of the Altai Mountains in Central Asia (Komarova 1961, 42, 52, table XV: 26). There were far better conditions for preserving such organic objects.

- the way the corners are joined together is unknown; perhaps the planks were only placed next to each other;
- walls, reaching up to 1 m high, were stabilized vertically with stakes;
- floors of burials were lined with a thin layer of branches or a plank floor was constructed;
- chests/sarcophagi were covered with an lid, supported by the side walls or – in the case of larger structures – posts piled in the bottom of the grave;
- it is likely that the structures were reinforced with clay;
- after a while, the objects were burnt from above (probably to receive a better effect a layer of brushwood was placed on a cover).

It is also worth mentioning burials deposited in these constructions. Only here the dead were burnt *in situ* in the grave. In the case, when there was no need to move older burials to make younger ones the place, the arrangement of the corpse was quite well preserved. In Krupy, bodies of individual dead from the graves 33 and 38 were preserved well enough to be able to identify the anatomy and the position of the corpses with the head towards the south (Misiewicz 2005, 66, fig. 2A, B). More complicated systems of half-burnt bodies can be seen in the graves of the necropolis in Lublin-Jakubowice Murowane. According to the researcher of that site, an anatomical order of the dead was seen in the grave, on the back, along the north-south axis. Moreover, the opposite arrangement of bodies is also quite common (reversible as in the standard 52-card deck – Kurzątkowska 1987, 20, 22), and sometimes skeletal fragments remind corpse decomposition in the course of funeral proceedings. Completely burnt remains were also found in relatively dense clusters, and they were probably relics of cremation burials, deposited in organic containers. A unique character of the burial was noticed in the case of the body in a sitting position (grave 6 – Kurzątkowska 1988, 21), where the deceased rested against the wall of the grave (?).

Not very common in the Lublin region and difficult to interpret were the burials called cenotaphs. Actually, only one object in this area can be considered as a symbolic grave. There was no evidence of bones in a wooden sarcophagus, named grave 10 in Krupy (Misiewicz 2000, 63, 70, Il. 3A). This large, well-preserved structure (4.10 x 1.5m) with walls made of riven planks, supported by stakes, covered with beams and planks, was burnt without the deceased inside, not accidentally,

since the non-existent burial was earlier equipped with a few vessels (three of them were upside down).

We may assume that these large chests/sarcophagi kept the dead connected by blood ties (Fig. 2). In the course of their usage, these graves were probably accessible for periodic rites taking place in their vicinity, and the remains of the deceased were protected by wooden covers or roofs built above. These monumental buildings (at that time and place) were the expression of concern for the dead and efforts to provide similar conditions they had in life. This observation refers to an idea of the “house of the dead”, widespread in many prehistoric cultures, not only in the Early Iron Age (Szumiło 2011). Individual furnishing of the deceased was poor and limited to small bronze jewellery and fragments of a carcass. Pottery vessels were deposited in separate places and probably as offerings.

After filling up the objects, they were closed and set fire, but between the foundation of the grave and its closing, many magical acts were performed to protect the needs of the deceased and the claims of deities. In order to arrange the cemeteries, the canon of the Sun worshipers in the Lusatian culture was preserved, ordering the graves along the east-west axis. Moreover, some efforts were taken to maintain the long axis of these large graves set the north-south direction (Kłosińska, Klisz 2003, *passim*). More than in the Bronze Age, apotropaic magic was used to neutralize negative power of deities of the underworld. In many cases the contents of the sacrificial vessels were directed towards the ground, setting them upside down (see, Misiewicz 2003b, fig. 9, see the third unnumbered figure in the article).

The burials, which were discovered in Bliskowice, Lublin-Jakubowice Murowane and Krupy, could be inspired by people from the East, from the area of Western Podolia, duplicating certain features of the funeral rites such as – building large quadrangular wood and stone chambered burials, burning the dead *in situ*, setting ritual vessels upside down, stone stabilization of post structures, rised above the graves, or equipping the dead with meat (see Sulimirski 1936, 6–9; Petrenko 1989, 73; Bandrivksy 1994, 143; Smirnova 1997, 419, fig. 2; Eberst 2012, *passim*). Perhaps setting up cemeteries on exposed culminating terrains were the substitute for barrows for these people. However, it is worth emphasizing that in terms of feature arrangement from Krupy and Lublin-Jakubowice Murowane, they duplicate the linear model,

distinctive for the earlier Lusatian cemeteries in the Lublin region, and they also included individual urn burial sites within them (Krupy – Misiewicz 2000, 70). This undoubtedly combined new funeral rites with the old ones, and perhaps it might even proved the adoption of some “Lusatian” dead in new necropolises. Apart from unique forms of graves, these objects provided remarkable finds: Krupy – a nail-type earring (Misiewicz 2003b, see the eleventh unnumbered figure in the article), and Lublin-Jakubowice Murowane – organic material (Kurzątkowska 1987, 22) – a round base made of birch bark with holes along the edge⁴.

Previously, in the Bronze Age, population of the Lusatian culture also used wood in funeral practices. However, this is confirmed only by very limited evidence in a few cremation cemeteries created during this period, in some cases also used in the Early Iron Age.

It is believed that in the cemetery in Świeciechów Duży, Kraśnik district graves were marked in the area by means of stones or stone mounds, and a wooden pole (in stone circle) informed about a presence of the cemetery (Wichrowski 2006, 2). An analogous function was probably played by poles, whose two relics were identified in Wojciechów, Chełm district (Gołub 1994).

In Wieprzec, Zamość district, lack of damages within densely arranged urns, was supposed to prove the existence of earth mounds and other non-permanent constructions that marked these places (Dziedziak 2003, 240). The latter might have been built with some visible wooden fences. The relics of such “fences”, or palisades, occurred not only at the cemetery in Bielsko, Opole district, where a central cluster of graves was surrounded⁵, but also in Wieprzec, but its chronological connection with the Lusatian cemetery remains uncertain in this case (see Gajewski, Urbański 1981, 9). However, we cannot exclude that owing to the lack of natural barrier, the wooden palisade separated the cemetery from the site 1 from the other existing sepulchral fields. It is believed that, by the use of a palisade or a moat (the objects visible in the past), a settlement and a burial ground were separated from each other at the sites 5a and 5b in Wronowice, Hrubieszów district (Wichrowski 1989, 132).

⁴ See footnote 2.

⁵ Assumption based on unpublished documentation from field research carried out by Ms. Waleria Misiewicz.

Speaking of any other organic structures as grave components containing urns – we are able to say very little about this. Researchers spotted a semicircular, darker outline that is believed to be a relic of organic items, or a wooden structure that has decayed on the northern side of the urn in grave 32 in the cemetery in Gródek, Hrubieszów district, site 1B (Niedźwiedź 1999, 107). According to the preserved layout of the necropolis in Bielsko, similar darkness occurred in 15 urns. This darkness surrounded vessels from the east, north-east, north and south.

As for the urns of the Lublin region, there is a small number of vessels covering the mouth of the urns. However, we cannot exclude a suggestion that organic covers were used for this purpose, *e.g.* made of wood, bark, leaves, leather and textiles (see Miśkiewicz, Wegrzynowicz 1974, 183) or finally stones. This assumption is based on the fact that there were clean burials (washed bones), without relics of a pile inside the urns, which was probably used to protect against impurity when filling the grave.

In Perespa, Tomaszów Lub. District, pit burial No. 16 had a characteristic rectangular shape after packing it into a wooden box (Kłosińska 2006, 65). What is more, the presence of a wooden structure in this grave is also evidenced by darker smudges, which were relatively distinct in the profile and adjoining the dense stack of bones.

Furthermore, in order to create every cemetery, it was necessary to consider not only practical criteria of place choice, but certain symbolic conditions must also have been fulfilled. It seems that proximity of the forest was important, which provided timber for burial constructions and fuel for fires and piles. A cemetery also became a part of space where taming and overcoming death took place, and these important acts took place according to strictly defined cultural rules. Therefore, if we look at the necropolises in Krupy and Lublin-Jakubowice Murowane, as well as other sepulchral places in the Lublin region, we will notice selected and ordered parts of space. This space was distinguished not only by means of wooden elements of sarcophagus (Bliskowice, Krupy, Lublin-Jakubowice Murowane), presumed fences and palisades (Bielsko, Wronowice), posts (Świeciechów Duży, Wojciechów), hearths (Bielsko, Kosin, Kraśnik district, site 2 and 3, Serniawy, Chełm district, Wojciechów, Wolkana, Chełm district) but also by other elements originally visible in the area (stones, mounds, “covered with sod”).

Distinction of the space was probably also influenced by relations existing within the community which used a particular cemetery. The emergence of several rows of chests/sarcophagi within the repeatedly aforementioned necropolises of the Early Iron Age, and the existence of an interior layout, according to which the individual graves were located, probably reflected the orderly structure of a local community.

We do not know where the “history” of a given cemetery started. We can assume that the first graves were located on the edge or in the centre of the cemetery space. It seems that in the location of the first “offering” graves at any of the aforementioned sites, not only a sunrise point was observed at particular time, but also it was supported by simple technical objects such as a post driven in the ground, casting a shadow – a model line to begin the cemetery. It was also a way of reading time of the day⁶, and the mythical time was also created. It is worth mentioning here that relics of posts (stabilized with stones) were recorded in Krupy, Świeciechów Duży and Wojciechów, where they could be elements of some buildings, mark the place of necropolis in the field, or (as vertical accents) indicate the opening points of the sacral space upwards. Unfortunately, when reporting archaeological findings considering these objects, a close location of these posts was presented, therefore we are not allowed to determine whether these vertical constructions were built: in the centre or on the edge of the necropolis. Only in the case of four posts, surrounded by stones, probably established as a temple construction in Krupy, we are able to indicate a special location – in the most exposed place of this burial ground, outside the rows where the sarcophagi were located. This stone-wooden construction resembles similar structures noted in barrows of Western-Podolian group of Scythian culture from the Middle Dniester, thus in this context, it becomes an archetypal structure, referring to the funeral habits of the dead ancestors. It could be a sacred centre of the cemetery space.

Valorisation of space concerned not only the place of the burial place, but also individual graves and buried bodies. At their creations, some efforts were used to refer to directions that were positive, and therefore east and south. Clear astronomical bases had the orientation of wooden sarcophagi in the cemeteries in Krupy and Lublin-Jakubowice

⁶ In some traditional societies, until recently, time of the day was determined by measuring the length of the shadow (Kowalski 2007, 461).

Murowane. Long axes of these constructions ran from the south to the north, and the bodies of the deceased (where the anatomical corpses were preserved) were laid with the head placed to the south. Such situation was noted, *e.g.*, in grave 38 in Krupy. This direction, universal for inhuman and half-burnt burials, not only on the territory of the Lusatian culture, but also the Vysocko culture, indicates a clear valorisation of the human form. There is no doubt that in the time of development of these cultures, a human body was linked with space, and the head played the most important role. In traditional communities, the head was perceived positively as the most exposed part of the body, essential to his vital functions, and reflecting the individual characteristics of the person through the face (see Kowalski 2007, 132–136). Therefore, we can see the relationship of the head with the positive principle, with the upward orientation, for the future. Arrangement of the body with the head to the south probably strengthened its connection with the dominant sun and resurrection in the indefinite future.

A significant value of positively oriented directions, corresponding to the symbolism of “*fulgur*”, is also reflected by constructions of some graves coming from cemeteries from the Lublin region. In some wooden sarcophagi in Krupy – as can be seen in photographic documentation (see Misiewicz 2003b, 70) – gates might have been left from the south.

Wooden structures of sarcophagi from the younger sections of the Early Iron Age and other wooden elements recognized in the aforementioned sites can also be considered in the category of grave goods for the deceased, important for their further status. In traditional mythologies, a tree combines symbolism of the centre and clips three levels together – the underground, the earth and the heaven, reflecting the vertical order of the world. Due to the fact that a tree crosses boundaries of these levels, it has a mediatorial nature. A tree is also a symbol of time, permanence, vitality, and cyclical regeneration (Eliade 1994, 486; Molyneaux 1997, 86, 90; Kowalski 2007, 94, 98). A substitute for a tree (the axis of the world) could have been a post in the cemetery. As for the species recognized in the Lusatian cemeteries from the Lublin region, – birch(?) (Lublin-Jakubowice Murowane – feature I) was a symbol of a renewed life connected with fertility and female principle. Pine (Bliskowice) as an evergreen tree identified immortality (Tresidder, Dalewski 2000, 77). Oak (Bliskowice) was a symbol of holiness and permanence. It also contained the symbolism

of the central place, where the road was opened up to two opposing levels – the underworld and the heaven (Kowalski 2007, 33, 76–78).

Wooden structures in chests/sarcophagi shapes, which were discovered in the cemeteries in Bliskowice, Krupy and Lublin-Jakubowice Murowane, refer not only to the regeneration symbolism of the tree, but they also bear other rich symbolic content. As mentioned earlier, they should be seen in the category of houses for the dead, although they do not have typical structures (a gable roof supported by posts or in a tent form). It is possible that these structures were the graves intended for whole families. The analysis of bone fragments from Lublin-Jakubowice Murowane showed that particular burials kept bodies of adults – both women and men and usually a few children, and this structure usually manifests a full family (Dąbrowski, Gronkiewicz 2006). Houses of the deceased were probably destined for members of family microstructure, for those relatives, who had gone through all the rituals and obtained the status of ancestors. The idea of the House of the Dead was the notion that the dead “were living” in the underworld, and their law was the conditions they had in life. In the course of their utilization, these graves were probably accessible for periodic rites, and the remains of the deceased were protected by wooden covers. It cannot be ruled out that there was access to the interior not only “from the top”, but also from the side wall, since the long,rm used grave should be designed so that it can be opened and closed several times. (Szczepanek 2009, 208). After the objects were filled, they were closed and set on fire, but between the setting of the grave and its closure, probably many activities were carried out in a way consistent with the requirements of the ritual, covering the needs of the deceased and deities claims.

Considering settlements of the Lublin region, no sacred wooden buildings have been found so far which could have served the inhabitants. However, it is worth considering whether the entire settlement space and some of the activities performed by the people inhabiting it were not to some extent sacred. The early belief structures were born as a result of long,rm observations of nature processes, and certain actions (such as pottery firing, bronze melting, bread baking, hunting, animal slaughter, etc.) may require special behaviours (*e.g.*, magic, spells, rites) and they designated places to ensure the success of these procedures. Apart from settlements and cemeteries, there were places where the spiritual needs of the Lusatian population were fulfilled, in the zones

of nature suitable for such actions: near standing and flowing waters, at the tops of the hills, or near the distinctive trees and stones (Dąbrowski 2009, 224). We should not exclude that preconditions for the emergence and exploitation of a given necropolis could be the presence of such elements of nature as, e.g., trees or forests with specific properties.

Furthermore, the subject matter considering piles and bonfires is another wide issue in the context of timber utilization in the area of the cemetery. “Free-standing” cremation sites have not been recorded yet, while bonfires have been listed at most of widely excavated necropolises in the Lublin region. Even though this theme is definitely beyond the scope of this research, but it is worth noting that its discussion may be difficult due to the lack of specialized analyses of charcoal coming from these features as well as an extremely wide range of the problem regarding fire symbolism in funeral practices (see Kłosińska 2007).

References

- Bandrivsky M. 1994. Skrynkovi pokhovannya vysotskoyi kultury v mezhyrichchi Zbrucha i Strypy. Lviv: Lohos.
- Barth F.E. 1980. Hallstatt. Der Bergbau. In E. Lessing (ed.), *Hallstatt. Bilder aus der Frühzeit Europas*. Wien-München: Jugend und Volk, 72–77.
- Bochyński S. and Olszewski A. 2015. *Sprawozdanie końcowe z nadzoru archeologicznego przeprowadzonego w związku z inwestycją pn. „Rozbudowa i modernizacja system zaopatrzenia w wodę i odprowadzenie ścieków w Lublinie”*. Kontrakt nr 5B „Budowa sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej w rejonie: Zadębie, Slawin, Rudnik, Lipniak, w Lublinie. Zadanie 5 oraz interwencyjne badania archeologiczne”. Unpublished typescript stored in the Archive of Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków in Lublin.
- Czopek S. 1997. Uwagi o kulturze łużyckiej na Lubelszczyźnie. *Archeologia Polski Środkowowschodniej* 2, 210–226.
- Dąbrowski J. 1996. Odtworzenie pełnego zestawu źródeł do poznania kultury łużyckiej. In J. Chochorowski (ed.), *Problemy epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie środkowej*. Księga jubileuszowa poświęcona Markowi Gedlowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy w Uniwersytecie Jagielloński. Kraków: Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, 175–186.
- Dąbrowski J. 2009. *Polska przed trzema tysiącami lat. Czasy kultury łużyckiej*. Warszawa: Wydawnictwo TRIO.
- Dąbrowski P. and Gronkiewicz S. 2006. *Ocena antropologiczna przepalonych szczątków kostnych z cmentarzyska w Jakubowicach Murowanych, stanowisko 5, gm. Wólka Lubelska, woj. lubelskie*. Unpublished Master thesis stored in the Archive of Institute of Archaeology, Maria Curie-Skłodowska University in Lublin.

- Dziedziak S. 2003. Cmentarzysko kultury łużyckiej w Wieprzcu, pow. Zamość, woj. lubelskie. *Archeologia Polski Środkowowschodniej* 6, 296–317.
- Eberst H. 2012. Problema ynterpretatsyy pohrebal'nykh obryadov Zapadno-Podolskoy hruppy rannekyfckoy kul'tury. In *Kultury stepnoy Evrazyy y ykh vzaymodeystviye s drevnyimi tsyvylyzatsyyami*. Materyaly mezhdunardnoy nauchnoy konferentsyy, posvyashchennoy 110-letyyu so dnya rozhdenyya vydayushchegosya rossyiskoho arkheoloha Mykhayla Petrovycha Hryaznova. Tom 2. Sankt-Peterburh: Peryferyya, 325–332.
- Eliade M. 1994. *Szamanizm i archaiczne techniki ekstazy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Furmánek V., Veliáčik L. and Vladár J. 1991. *Slovensko v dobie bronzovej*. Bratislava.
- Gajewski L. and Urbański A. 1981. Wieprzec stan. 1, gm. Zamość, woj. zamojskie. *Sprawozdania z badań terenowych Zakładu Archeologii UMCS i Archeologicznego Ośrodka Badawczo-Konserwatorskiego w Lublinie w 1981 roku*, 8–9.
- Gardawski A. 1979. Zagadnienia wytwórczości. In J. Dąbrowski and Z. Rajewski (eds.), *Prahistoria Ziemi Polskich*. Tom 4. *Od środkowej epoki brązu do środkowego okresu lateńskiego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 257–278.
- Gediga B. 2010. Śląsk – regionalna prowincja kultury halsztackiej. In B. Gediga and W. Piotrowski (eds.), *Rola głównych centrów kulturowych w kształtowaniu oblicza kulturowego Europy Środkowej we wczesnych okresach epoki żelaza (= Biskupińskie Prace Archeologiczne 8. Prace Komisji Archeologicznej 18)*. Biskupin–Wrocław: Muzeum Archeologiczne w Biskupinie – Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, 187–216.
- Gedl M. 1973. *Cmentarzysko halsztackie w Kietrzcu pow. Głubczyce*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Gedl M. 1984. *Wczesnołużyckie groby z konstrukcjami drewnianymi*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Gołub S. 1994. Wstępne badania na cmentarzysku ciałopalnym kultury łużyckiej w Wojciechowie, stan. 8, gm. Hańsk. *Informator o badaniach archeologicznych w województwie chełmskim w 1987–1988 roku*, 23–25.
- Gurba J. 1965. Grób grupy tarnobrzskiej kultury łużyckiej w Bliskowicach, pow. Kraśnik. *Wiadomości Archeologiczne* 31/2–3, 274–276.
- Hoffmann W. 1937. Das Totenhaus von Lampersdorf, Kreis Oels. *Altschlesische Blätter* 12, 7–8.
- Kłosińska E. 1991. Early Phase of Lusatian Culture barrow burial ground in Lower Silesia at Mikowice, Opole Voivodship site 1. *Antiquity* 65/248, 651–661.
- Kłosińska E. 1994. Uwagi o kilku obiektach kurhanowych odkrytych w Mikowicach, woj. Opole. *Silesia Antiqua* 36–37, 7–27.
- Kłosińska E. M. 2006. Sprawozdanie z badań na cmentarzysku ludności kultury łużyckiej w Perespie, pow. tomaszowski w sezonach 2003–2004. *Archeologia Polski Środkowowschodniej* 8, 63–69.
- Kłosińska E. 2007. Symvolichnyy zmist pohrebal'nykh zvyhayiv naselennya luzhytskoyi kultury na Lyublinshchyni v epokhu bronzy ta rannoho zaliza. *Arkheolohichni doslidzhennya Lvivskoho Universytetu* 10, 41–59.

- Kłosińska E. M. 2007a. Issues of the East- and Central-European contacts of the Lublin Region in the younger Bronze Age and the early Iron Age in the light of existing research and sources. In J. Baron and I. Lasak (eds.), *Long Distance Trade in the Bronze Age and Early Iron Age* (= *Studia Archeologiczne* 40). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 269–290.
- Kłosińska E. M. 2007b. Lubelszczyzna i Ukraina w młodszych odcinkach epoki brązu i we wczesnej epoce żelaza – pytania o losy wspólne i niewspólne. In L. Bakalarska (ed.), *Wspólnota dziedzictwa archeologicznego ziem Ukrainy i Polski. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Ośrodek Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego. Łańcut (26–28 X 2005 r.)*. Warszawa: Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, 226–249.
- Kłosińska E. M. 2009. Sąsiedzi przez Roztocze. Kilka uwag na temat lubelskiego i tarnobrzeskiego wariantu kultury łużyckiej. In S. Czopek and K. Trybała-Zawiślak (eds.), *Tarnobrzeska kultura łużycka – źródła i interpretacje* (= *Collectio Archaeologica Ressorviensia* 11). Rzeszów: Fundacja Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego – Instytut Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, 139–155.
- Kłosińska E. and Klisz T. 2003. Po śmierci ku Słońcu. *Z otchłani wieków* 58, 59–67.
- Komarova M. Y. 1961 Pamyatnyky andronovskoy kultury bliz ulusa Orak. In *Épokha bronzy y ranneho zheleza Sybyry y Sredney Azyy*. Lenynhrad: Ęrmytazha, 32–73.
- Kowalski P. 2007. *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kurzatkowska U. 1987. Cmentarzysko z przełomu epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Jakubowicach Murowanych, stan. 5, gm. Wólka Lubelska, woj. lubelskie. *Sprawozdania z badań terenowych Katedry Archeologii UMCS w 1987 roku*, 19–23.
- Kurzatkowska U. 1988. Badania na cmentarzysku z wczesnej epoki żelaza w Jakubowicach Murowanych, stan. 5, gm. Wólka Lubelska, woj. lubelskie. W: *Sprawozdania z badań terenowych Katedry Archeologii UMCS w 1988 roku*, 19–23.
- Kurzatkowska U. 1989. Trzeci sezon badań na cmentarzysku z wczesnej epoki żelaza w Lublinie-Jakubowicach Murowanych, ul. Pliszczyńska 14. *Sprawozdania z badań terenowych Katedry Archeologii UMCS w 1989 roku*, 21–23.
- Kurzatkowska U. and Rozwałka A. 1990. Nowe odkrycia w Lublinie-Jakubowicach Murowanych, stanowisko 5. *Sprawozdania z badań terenowych Katedry Archeologii UMCS w 1990 roku*, 39–43.
- Latałowa M. 2003. Holocen. In S. Dybova-Jachowicz and A. Sadowska (eds.), *Paliologia*. Kraków: Wydawnictwa Instytutu Botaniki Polskiej Akademii Nauk, 273–292.
- Lityńska-Zajęc M. 2007. Znaczenie znalezisk roślinnych dla archeologii i paleoekologii. In M. Makohonienko, D. Makowiecki and Z. Kurnatowska (eds.), *Studia interdyscyplinarne nad środowiskiem i kulturą w Polsce* (= *Środowisko – Człowiek – Cywilizacja. Tom 1. Seria Wydawnicza Stowarzyszenia Archeologii Środowiskowej*). Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe, 211–220.
- Malinowski T. 1962. Obrządek pogrzebowy ludności kultury łużyckiej w Polsce. *Przegląd Archeologiczny* 14, 5–135.

- Misiewicz W. 1999. Pierwszy sezon badań na cmentarzysku ciałopalnym kultury łużyckiej we wsi Krupy, stan. 1, pow. Lubartów, woj. lubelskie. *Archeologia Polski Środkowowschodniej* 4, 99–106.
- Misiewicz W. 2000. Drugi sezon badań na cmentarzysku ciałopalnym w Krupach, pow. Lubartów, stan. 1. *Archeologia Polski Środkowowschodniej* 5, 63–71.
- Misiewicz W. 2003a. Wyniki trzeciego sezonu badań na cmentarzysku kultury łużyckiej we wsi Krupy, gm. Michów, pow. Lubartów. *Archeologia Polski Środkowowschodniej* 6, 79–85.
- Misiewicz W. 2003b. Zachodnie rubieże wschodnich rytuałów. *Z Otchłani Wieków* 58, 68–73.
- Misiewicz W. 2005. Badania na stanowisku 1 w Krupach, pow. Lubartów, w latach 2001 i 2003. *Archeologia Polski Środkowowschodniej* 7, 66–76.
- Miśkiewicz J. and Węgrzynowicz T. 1974. Cmentarzyska kultury łużyckiej z Kosina, pow. Kraśnik (Stanowiska I, II, III). *Wiadomości Archeologiczne* 39/2, 131–202.
- Molyneaux B. L. 1997. *Kult ziemi*. Warszawa: Świat Książki.
- Niedźwiedz J. 1999. Badania ratownicze na cmentarzysku kultury łużyckiej w Gródku nad Bugiem, stan. 1B, pow. Hrubieszów, w 1998 roku. *Archeologia Polski Środkowowschodniej* 4, 107–112.
- Petrenko V. H. 1989. Skyfskaya kamennaya skyłptura. In A. Y. Melyukova (ed.), *Stepy evropejskoy chasty SSSR v skyfo-sarmat-skoe vremya*. Moskwa: Nauka, 104–106.
- Ralska-Jasiewiczowa M. 1999. Zmiany roślinności w późnym holocenie i ich związek z rozwojem osadnictwa. In L. Starkel (ed.), *Geografia Polski. Środowisko przyrodnicze*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 119–127.
- Ślaski J. 1950. Łużyckie wyroby drewniane z Biskupina. In J. Kostrzewski (ed.), *III Sprawozdanie z prac wykopaliskowych w grodzie kultury łużyckiej w Biskupinie w powiecie żnińskim za lata 1938–1939 i 1946–1948*. Poznań: Polskie Towarzystwo Prehistoryczne, 160–171.
- Smirnova H. I. 1997. Pro etnokulturi zminy v rozvytku serednodnistrovskoho rehionu v VII st. do n. e. *Aheologiya* 3, 57–65.
- Smirnova H. I. 2004. Sostoyanye yzuchenyya Zapadno-Podołskoy hruppy pamyatnykov ranneskfskoho vremeny v Lesostepnoy Skyfyy v kontse XX veka. In J. Chochorowski (ed.), *Kimmerowie, Scytowie, Sarmaci. Księga poświęcona pamięci Profesora Tadeusza Sulimirskiego*. Kraków: Księgarnia Akademicka, 409–429.
- Sulimirski T. 1936. *Scytowie na Zachodnim Podolu*. Lwów: Lwowskie Towarzystwo Prehistoryczne.
- Szczepanek A. 2009. Groby zbiorowe – grobowce rodowe i pochówki wtórne. Interpretacja antropologiczna. In W. Dzieduszycki and J. Wrześniński (eds.), *Metody. Źródła. Dokumentacja (= Funeralia Lednickie. Spotkanie 11)*. Poznań: Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich, 205–213.
- Szumilo M. 2011. *Domy zmarłych w epoce brązu i wczesnej epoce żelaza na ziemiach polskich*. Unpublished Master thesis stored in the Archive of Institute of Archaeology, Maria Curie-Skłodowska University in Lublin.
- Tresidder J. and Dalewski Z. 2000. *Symbol e i ich znaczenie. Ilustrowany przewodnik zawierający ponad 1000 symboli wraz z objaśnieniem ich tradycyjnego i współczesnego znaczenia*. Warszawa: Grupa Wydawnicza Bertelsmann Media.

- Vlček E. and Hájek L. 1963. A ritual well and the find of an early bronze age iron dagger at Gánovce near Poprad (Czechoslovakia). In P.S. Gimpera , *A Pedro Bosch-Gimpera en al septuagésimo aniversario de su nacimiento*. Mexico: Instituto Nacional de Antropología e Historia, Universidad Nacional Autónoma de México, 427–436.
- Wichrowski Z. 1989. Osadnictwo kultury łużyckiej we Wronowicach-Paprzycy, woj. zamojskie, stan. 5A i 5B. *Prace i Materiały Zamojskie* 2, 98–138.
- Wichrowski Z. 2006. Świeciechów Duży, st. 1. *Zachodnie rubieże wschodnich rytuałów (folder wystawy archeologicznej w Muzeum Regionalnym w Kraśniku, otwartej 2006. 05. 09)*. Kraśnik: Muzeum Regionalne w Kraśniku , 2–3.

Elżbieta Małgorzata Kłosińska

Kilka uwag na temat obecności drewna w praktykach funeralnych ludności kultury łużyckiej na Lubelszczyźnie

Odkrycia poczynione na osiedlach typu biskupińskiego każą postrzegać ludność kultury łużyckiej jako wykorzystującą w codziennym bytowaniu znaczne ilości drewna. W czasach rozwoju tej kultury zasób tego surowca doznawał znacznego uszczerbku, bowiem wraz ze wzrostem demograficznym, poszerzaniem zasięgu osadnictwa oraz intensyfikacją gospodarki rolniczej postępowało odlesianie, co doprowadziło do nieodwracalnych zmian w środowisku przyrodniczym na ziemiach polskich (por. Ralska-Jasiewiczowa 1999, 124; Latałowa 2003, 289). Oczywiście, nie tylko w epoce brązu i we wczesnej epoce żelaza surowiec ten stanowił podstawę wytwórczości. Wykorzystywano go przez stulecia, wszędzie tam, gdzie był dostępny. Z drewna, kory, łyka – surowców, z racji swojej natury, nietrwałych, powstawały, jak to ujął trafnie Jan Dąbrowski (1996), brakujące źródła kultury łużyckiej, które nie dotrwały do naszych czasów. Oprócz drewnianych relikwów życia codziennego (Dąbrowski 1996, 179–180; 2009, 202), które przepadły w toku procesów podepozycyjnych, umykają nam liczne – jak można sądzić – ślady użytkowania drewna w praktykach pogrzebowych, np. skrzynki, figurki, biżuteria, itp.

Na cmentarzyskach ludności kultury łużyckiej spotykamy się z niezbyt częstymi, ale stosunkowo zróżnicowanymi przykładami zastosowania drewna (por. Malinowski 1962, *passim*). Służyło ono do wznoszenia skrzyń/sarkofagów grobowych przy zastosowaniu dranic, belek i palików, adaptowano wydrążone kłody, szalowano drewnem ściany jam grobowych, wykonywano pojemniki na kości oraz pokrywy popielnic, wznoszono słupowe budowle nagrobne i inne, służące praktykom kultowym oraz palisady i opłotowania, oznaczano groby i cmentarzyska na powierzchni gruntu za pomocą stel i słupów drewnianych. W wyposażeniu zmarłych mogły się znajdować naczynia z kory i łyka, figurki, narzędzia i broń, a także biżuteria i części stroju, takie jak paciorki, guziki, nakrycia głowy, obuwie. Ważną rolę pełniło też drewno jako paliwo do stosów i ognisk.

Jedne z najbardziej interesujących przykładów użytkowania drewna w praktykach funeralnych pochodzą ze Śląska. Odnotowano je przede wszystkim na wielkim cmentarzysku w Kietrze, pow. głubczycki. Z początkami kultury łużyckiej na tym stanowisku wiąże się tzw. groby typu kietrzańskiego, charakteryzujące się obecnością drewnianych trumien i wznoszących się niekiedy nad nimi zadaszeń, wspartych na czterech słupach (Gedl 1984). Zbliżone wyglądem, współczesne założenia drewniane znane są też z innych stanowisk południowo-zachodniej Polski, np. spod nasypów kurhanów w Mikowicach, pow. namysłowski (Kłosińska 1991; 1994). Genezę tych

grobow i ich funkcjonowanie we wczesnołużyckim *milieu* zgodnie odnosi się do wcześniejszych oddziaływań kultury mogiłowej na terenie Śląska (Gedl 1984, 68; Kłosińska 1991, 660; 1994, *passim*). Kilka stuleci później pojawiają się w tych samych miejscowościach konstrukcje innego rodzaju – grobowce komorowe na planie kwadratu, zawierające wewnątrz ciałopalny pochówek popielnicowy oraz liczne przystawki (Hoffmann 1937; Gedl 1973, *passim*). Zachowały się tu dość dobrze zarysy belek drewnianych, które łączono ze sobą na zrąb, albo umieszczano w pazach pionowych słupów narożnikowych (Gedl 1973, 21). Groby komorowe stanowiły wynik adaptacji wzorców płynących z terenów kultury wschodniohalszackiej. Jest prawdopodobne, że na cmentarzyskach Kietrza, Mikowic i – ostatnio rozpoznanego – Domaśławia, pow. wrocławski, stanowią one miejsca spoczynku przedstawicieli miejscowych elit, lokalnych „książąt”, reprezentujących śląską prowincję kultury halszackiej (por. Gediga 2010).

Na Lubelszczyźnie najbardziej spektakularne przykłady wykorzystania drewna w praktykach pogrzebowych pochodzą z Bliskowic, pow. kraśnicki (Gurba 1965), Lublina-Jakubowic Murowanych (Kurzątkowska 1987, 1988, 1989; Kurzątkowska, Rozwałka 1990) oraz z Krup, pow. lubartowski (Misiewicz 1999; 2000; 2003a; 2003b; 2005). Znajdujące się tu prostokątne skrzynie/sarkofagi, użytkowane w młodszym odcinku wczesnej epoki żelaza, nie mają swoich odpowiedników w środowisku kultury łużyckiej. Należy żałować, że te fascynujące odkrycia nie stały się do tej pory przedmiotem szczegółowych studiów, czy chociażby wyczerpujących publikacji źródłowych na odpowiednim poziomie. Mimo to, były niejednokrotnie wzmiankowane w literaturze i stawały się przedmiotem wstępnych interpretacji (Czopek 1997, 218; Misiewicz 2003b; Kłosińska, Klisz 2003, 67; Kłosińska 2007a, *passim*; 2007b, *passim*; 2009, *passim*).

Poza przypadkiem pojedynczego grobu w Bliskowicach, mamy do czynienia ze stanowiskami zawierającymi pewną, niezbyt dużą ilość grobów (Krupy, Lublin-Jakubowice Murowane). Zwraca uwagę fakt, że w przypadku tych cmentarzysk zachodzi zjawisko porządkowania i rozgraniczania przestrzeni, co stanowi kontynuację zwyczajów panujących w epoce brązu na nekropoliach popielnicowych Lubelszczyzny. Drewniane grobowce skrzyniowe (sarkofagi), zawierające zazwyczaj relikty pochówków zbiorowych, nadpalanych i ciałopalnych, tworzą wyraźne struktury liniowe. Mniej skomplikowaną sytuację notujemy na cmentarzysku w Lublinie-Jakubowicach Murowanych, złożonym z dwóch niemal idealnie równych rzędów grobów (Kurzątkowska, Rozwałka 1990, ryc. 1). W niektórych z nich zachowały się duże relikty drewna, stanowiące zapewne elementy drewnianych skrzyń. Oba rzędy¹, jak to wynika z dostępnego planu cmentarzyska, rozciągały się wzdłuż osi

¹ Niedawno, w pewnej odległości na południe od odsłoniętej połaci cmentarzyska, znaleziono kolejny, pojedynczy grób (Bochyński, Olszewski 2015). Obiekt ten mógł należeć do kolejnego rzędu grobów na tym stanowisku lub być elementem odrębnej (lecz współczesnej) nekropoli. Niewielki zasięg prowadzonych w tym miejscu prac ratowniczych nie pozwala na zweryfikowanie tych przypuszczeń.

wschód–zachód z bardzo nieznacznym odchyleniem na północny wschód – południowy zachód, a dystans między nimi wynosił około 7 m. Zwraca również uwagę fakt, że odległość pomiędzy poszczególnymi grobowcami była proporcjonalnie równa. Rozplanowanie przestrzenne cmentarzyska w Krupach było nieco inne (Ryc. 1), a formy grobów ciałopalnych bardziej zróżnicowane. Z ustaleń przeprowadzonych w terenie wynika, że nekropola (a przynajmniej jej odsłonięta część), w czasie gdy powstawała i była użytkowana, zajmowała teren płaski (Misiewicz 2003a, 85; 2003b, 68). Badania ujawniły, że znajdowały się tu jakby trzy rzędy konstrukcji. W pierwszym rzędzie (od strony piaskowni) wznosiły się obiekty z kamienia oraz z kamienia i drewna, z których ten ostatni zwłaszcza, reprezentował bardzo oryginalne, czterosłupowe rozwiązanie konstrukcyjne, wzmocnione u podstawy słupów potężnymi kamieniami i prawdopodobnie zadaszone. Mogła to być struktura „wyższego rzędu”, rodzaj świątyni, czy centralnego miejsca praktykowania obrzędów religijnych. Konstrukcji tej towarzyszyło kilka grobów ciałopalnych popielnicowych i jamowych. W odległości około 2 m na południe od opisanej konstrukcji rozciągał się rząd grobów skrzyniowych, a kolejny rząd analogicznych obiektów dalej, w podobnej odległości. Wszystkie trzy rzędy grobów umiejscowione zostały na osi wschód–zachód, z dość znacznym odchyleniem na północny wschód – południowy zachód. Odległość pomiędzy grobami w poszczególnych rzędach wahała się od 3 do 10 m. W przestrzeni cmentarzyska wystąpiły również groby ciałopalne popielnicowe i jamowe.

Na każdym z wymienionych stanowisk wspomniane budowle różniły się nieco pod względem wielkości i szczegółów konstrukcyjnych. Te ostatnie nie we wszystkich przypadkach były jednak czytelne, co w znacznym stopniu było zależne nie tylko od zaistniałych w wyniku wielowiekowych procesów podepozycyjnych zniszczeń, ale też od zakresu obserwacji przedsięwziętych w trakcie badań. Zasadniczą jednak przeszkodą w pełnym rozpoznaniu tych spektakularnych obiektów, był zwyczaj palenia ich *in situ* przez samych konstruktorów i użytkowników. Relikt takiego obiektu odsłonięty w Bliskowicach zachował się w formie jamy wypełnionej spalonym drewnem, dużymi, beładnie ułożonymi kłodami. W obrębie jamy zachował się bezpopielnicowy pochówek ciałopalny w formie stosu, a także kilka nieprzepalonych kości ludzkich (Gurba 1965, 274). Grobowce skrzyniowe w Krupach również charakteryzowały się znacznym zakresem przepalenia, jednakże w kilku przypadkach możemy odtworzyć ich wygląd (Ryc. 1 i 2). Były to prostokątne skrzynie, mające dno wyłożone prawdopodobnie cienkimi gałęziami, a podpierane cienkimi palikami ściany, a także wieko, wykonywano z dranic i bali różnej grubości (Misiewicz 2003b, 68–69). Drewno było układane wzdłuż i w poprzek, na krzyż i na styk. Dranice tworzące sarkofag były zazwyczaj grube, lecz zróżnicowane pod względem długości i szerokości. W grobach, gdzie materiał organiczny zachował się lepiej widzimy kawałki drewna (dranice, belki) o ponad metrowej długości i szerokości dochodzącej do 15 cm. Jak wynika z ustaleń poczynionych w trakcie badań, wszystkie skrzynie były wkopywane w całość do głębokości 50 cm, a całkowita ich

wysokość dochodziła do 1 m. Oznacza to, że przy istnieniu cienkiego pokładu nawarstwień na calcu (por. tamże, 68), skrzynie mogły być widoczne na powierzchni cmentarzyska. Wielkość tych budowli sepulkralnych oscylowała od 4,5–1 m długości, do 1,8–0,5 m szerokości. Do wnętrza składano przepalone kości ludzkie w niewielkich stosach, bez osłony lub w organicznych pojemnikach, albo też w glinianych popielnicach. Jedynie w grobowcu 33, na dranicie określonej przez badaczkę stanowiska jako mury (Misiewicz 2005, 75), nadpalone szczątki ludzkie spoczywały w porządku anatomicznym. Jamy, które drążono w calcu, po to aby wznieść drewniany sarkofag, były – jak to pokazuje dokumentacja z badań – niekiedy nieco szersze, niż sama skrzynia. W takiej przestrzeni (na zewnątrz skrzyni) umieszczano dodatkowe pochówki i dary dla zmarłych. Integralną częścią tego cmentarzyska były również groby ciałopalne, popielnicowe i jamowe lokowane zazwyczaj w pobliżu większych obiektów, rzadziej z dala od nich. Spotyka się tu popielnice ustawione w czystym piasku, pionowo lub na boku, z dodatkowymi elementami (resztki stosu, kamień) lub bez. Groby ciałopalne umieszczano też w pojemnikach organicznych, niekiedy w wyraźnie rysujących się jamach z resztkami stosu. W przestrzeni cmentarzyska groby popielnicowe i jamowe tworzyły niekiedy niewielkie skupienia, układające się w półkole, czy linię wzdłuż osi północ-południe.

Na cmentarzysku w Lublinie-Jakubowicach Murowanych, w niektórych prostokątnych jamach grobowych zachowały się relikty zwęglonych belek drewnianych (Kurzątkowska 1987, 22; 1989, 23), co świadczy o tym, że również konstruowano tu sarkofagi, które następnie palono *in situ*. Poczynione w trakcie badań obserwacje pozwalają też przypuszczać, że na tym stanowisku licowano ściany jam grobowych drewnem, stosowano przepierzenia (?) oraz konstrukcje słupowe (por. Kurzątkowska 1987, 22; 1989, 23). Kształt tych obiektów nie jest jednak tak łatwy do określenia, jak w przypadku wyżej opisanego stanowiska w Krupach. Pomimo, że nie wszędzie odkryto relikty drewna, jego obecność i to zapewne w znacznej ilości poświadczają, występujące w wielu grobach, węgle drzewne. Z dostępnych opisów wynika, że wyposażenie pochówków składano na belkach (Kurzątkowska 1989, 23), będących, jak w grobie 9, prawdopodobnie reliktem podłogi. Stosunkowo najlepiej zachowaną konstrukcją grobowca zaobserwowano w tzw. obiekcie I, który różnił się od innych budowli sepulkralnych na tym stanowisku. Był założony na planie zbliżonym do kwadratu (3,30 x 3,80 m), charakteryzował się prawdopodobnie wewnętrznym podziałem, bowiem „Pomiędzy (...) podwójnymi szkieletami znajdowała się zwęglona belka (...)”; zanotowano tu również relikty słupów (Kurzątkowska 1987, 22). Można zatem powiedzieć, że w Lublinie-Jakubowicach Murowanych wznoszono konstrukcje drewniane, których elementami były podłogi, ściany boczne i wewnętrzne oraz prawdopodobnie wieko, czy pokrywy, wspierające się na słupach. Uległy one destrukcji podczas spalania w wysokiej temperaturze. Wydaje się, że do celów konstrukcyjnych używano również gliny, bowiem w grobach odnotowano obecność dużych brył, przypominających dobrze wypaloną polepę.

Pierwotna wysokość skrzyń, czy też w ogóle – jam grobowych, jest trudna do odtworzenia, jednak skoro przy północno-zachodnim skraju grobu 6 zauważono pochówek w pozycji siedzącej (Kurzątkowska 1988, 21), to strop tego obiektu musiał się znajdować około 1 m powyżej poziomu odkrycia kości. Częściej niż w Krupach występowały tu relikty nadpalanych ciał, spoczywające w porządku anatomicznym w obrębie jam grobowych, a w przypadku kilku zmarłych w jednym grobie zastosowano przeciwstawny układ zwłok (Kurzątkowska 1987, 20, 22; 1988, 19; 1989, 22). Notowano również skupiska przepalonych kości (np. obiekt I), a wśród nich spektakularne znaleziska – duże fragmenty kory (Kurzątkowska 1987, 22). Można przypuszczać, że znajdował się tu pojemnik (pojemniki) przeznaczony na ciało palny pochówek dziecięcy, albo do innych celów sepulkralnych. Zachowało się okrągłe dno walcowatego pojemnika – kobiałki, wykonanego prawdopodobnie z kory brzozonej². W pradziejach pojemniki z surowców organicznych (drewna, kory, skóry) znajdowały się niewątpliwie w powszechnym użyciu, ale tylko w wyjątkowych okolicznościach (w wilgotnym, chłodnym środowisku) ich relikty dotrwały do chwili obecnej. Na terenie środkowej i północnej Europy takie unikatowe znaleziska były notowane na stanowiskach z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza (por. Slaski 1950, 160–162; Vlček, Hájek 1963, *passim*; Gardawski 1979, 263; Barth 1980, ryc. 32; Furmánek i in. 1991, 421, fot. 25)³.

Poza prawdopodobną obecnością kory brzozonej, informacje o składzie gatunkowym wykorzystywanego drewna są nad wyraz nikłe. W Bliskowicach potwierdzony został dąb, sosna i gatunek nierozpoznany (Gurba 1965, 274). Biorąc jednak pod uwagę lokalizację omawianych stanowisk istniała możliwość stosowania różnych gatunków drewna. Nie wiemy, czy budownicy konstrukcji kierowali się preferencjami określonego budulca. Warto zwrócić jednak uwagę na fakt, że drewno dębu i buka charakteryzuje się nie tylko znaczną wytrzymałością, ale też dobrymi warunkami spalania (por. Lityńska-Zajac 2007, 214–215). Nie należy wykluczyć, że znano te wartości użytkowe, kierowano się też zapewne dostępnością surowca w okolicznym drzewostanie. Powszechnym natomiast w tych czasach gatunkiem była sosna zwyczajna.

Dokonując podsumowania wyglądu cmentarzysk z drewnianymi konstrukcjami grobowymi, pochodzącymi z wczesnej epoki żelaza na terenie Lubelszczyzny, trzeba stwierdzić co następuje:

- cmentarzyska mają strukturę uporządkowaną zgodnie ze stronami świata;
- liniowy układ grobów nawiązuje do rozplanowania wcześniejszych nekropoli popielnicowych;
- groby mają znaczne rozmiary;

² Dziękuję Pani Urszuli Kurzątkowskiej za możliwość obejrzenia tego znaleziska i niepublikowanej dokumentacji rysunkowej jej autorstwa.

³ Warto wspomnieć o odkryciu analogicznego przedmiotu na cmentarzysku ludności kultury andronowskiej, ulokowanym u podnóża Altaju w Azji Centralnej (Komarova 1961, 42, 52, tabl. XV: 26). Tu panowały daleko lepsze warunki do zachowania się takich organicznych przedmiotów.

- jamy grobowe bywają szalowane dranicami albo w ich wnętrzu są budowane skrzynie/sarkofagi;
- materiałem budowlanym są dranice, belki, paliki oraz chrust/gałęzie;
- sposób łączenia narożników jest nieznany; być może dranice tylko przylegały do siebie;
- ściany, sięgające do wysokości około 1 m, były stabilizowane pionowo wbitymi palikami;
- dna grobowców wykładano cienką warstwą gałęzi lub konstruowano podłogę z dranic;
- skrzynie/sarkofagi przykrywano wiekiem opartym na ścianach bocznych lub
 - w przypadku większych konstrukcji – na słupach wbitych w dno grobu;
- jest prawdopodobne, że konstrukcje były wzmacniane gliną;
- po odpowiednim czasie obiekty podpalano od góry (zapewne dla lepszego efektu na pokrywach umieszczano warstwę chrustu).

Warto jeszcze kilka uwag poświęcić pochówkom złożonych w tych obiektach. Tylko tu zmarłego lub zmarłych palono *in situ* w obrębie grobu. W przypadku, gdy nie zachodziła konieczność odsuwania starszych pochówków w celu zrobienia miejsca młodszemu, dość dobrze zachowywał się układ zwłok w grobie. W Krupach ciała pojedynczych zmarłych z grobów 33 i 38 zachowały się na tyle, że można stwierdzić układ anatomiczny i ułożenie zwłok z głową w kierunku na południe (Misiewicz 2005, 66, ryc. 2A, B). Bardziej skomplikowane układy nadpalanych ciał widać w grobach na nekropoli w Lublinie-Jakubowicach Murowanych. Z uwag badaczki tego stanowiska wynika, że występował układ anatomiczny zmarłych w grobie, pozycja na wznak, przy orientacji wzdłuż osi północ-południe. Stosunkowo częsty jest też przeciwstawny układ zwłok (nazywany też „na waleta” – Kurzątkowska 1987, 20, 22), a pojawiające się niekiedy fragmenty szkieletów przywodzą na myśl dekompozycję zwłok podczas zabiegów pogrzebowych. Całkowicie przepalone szczątki występowały też w dość zwartych skupiskach i są to zapewne relikty pochówków ciałałalnych, składanych w pojemnikach organicznych. Ewenementem jest pochówek w pozycji siedzącej (grób 6 – Kurzątkowska 1988, 21), gdzie zmarły opierał się plecami o ścianę jamy grobowej (?).

Rzadkim i trudnym do interpretacji rodzajem pochówków były na Lubelszczyźnie cenotafy. Właściwie tylko jeden obiekt na tym terenie można uznać za niewątpliwą grób symboliczny. Na żaden ślad kości nie natrafiono w sarkofagu drewnianym, określanym jako grób 10 w Krupach (Misiewicz 2000, 63, 70, ryc. 3A). Ta dobrze zachowana, duża konstrukcja (4,10 x 1,5 m) o ścianach wykonanych z dranic podpartych wbitymi w ziemię palikami, przykryta balami i dranicami, została spalona bez zmarłego wewnątrz, co nie było raczej dziełem przypadku, ponieważ nieistniejący pochówek zaopatrzone wcześniej w kilka naczyń (trzy odwrócone do góry dnem).

Możemy założyć, że w tych wielkich skrzyniach/sarkofagach byli składani zmarli połączeni więzami krwi (Ryc. 2). Przez okres użytkowania, grobowce te były prawdopodobnie dostępne dla okresowo odbywających się w ich pobliżu obrzędów, a szczątki zmarłych zabezpieczano za pomocą

drewnianych pokryw, czy wznoszącego się na słupach zadaszienia. Te monumentalne, jak na ów czas i miejsce, budowle, były wyrazem troski o zmarłych i starań, aby mieli podobne warunki, jakie posiadali za życia. Spostrzeżenie to odnosi się do idei „domu zmarłych”, rozpowszechnionej w wielu pradziejowych kulturach, nie tylko we wczesnej epoce żelaza (Szumiło 2011). Osobiste wyposażenie zmarłych było tu nad wyraz skromne i ograniczało się do drobnej brązowej biżuterii i fragmentów tuszy mięsnej. Ceramikę składano zaś w osobnych miejscach i miała ona prawdopodobnie charakter ofiarny.

Po wypełnieniu obiektów, zamykano je i podpalano, jednak pomiędzy założeniem grobu a jego zamknięciem, wykonywano wiele czynności magicznych, zabezpieczających potrzeby zmarłych i roszczenia bóstw. Dokonując rozplanowania cmentarzyska zachowywano obowiązujący dotąd w kulturze łużyckiej na Lubelszczyźnie kanon czcicieli Słońca, polegający na rozmieszczaniu grobów na osi wschód–zachód. Starano się przy tym, aby dłuższa oś tych wielkich grobowców wyznaczała kierunek północ–południe (Kłosińska, Klisz 2003, *passim*). W większym też niż w epoce brązu zakresie, stosowano magię apotropaiczną, aby zneutralizować negatywną moc bóstw podziemi. W wielu przypadkach zawartość ofiarnych naczyń kierowano ku ziemi, ustawiając je do góry dnem (tamże, ryc. 9; Misiewicz 2003b, patrz: trzecia nienumerowana rycina w artykule).

Groby ujawnione w Bliskowicach, Lublinie-Jakubowicach Murowanych i Krupach, mogły być inspirowane przez ludność przybyłą ze Wschodu, z terenu Zachodniego Podola, powielającą pewne rysy tamtejszego obrządku pogrzebowego, takie jak – wnoszenie dużych, czworobocznych grobów komorowych z drewna i kamienia, palenie zmarłych *in situ*, odwracanie naczyń obrzędowych, stabilizowanie kamieniami konstrukcji słupowych, wznoszących się nad grobami, czy wyposażenie zmarłych w mięso (por. Sulimirski 1936, 6–9; Petrenko 1989, 73; Bandrivsky 1994, 143; Smirnova 1997, ryc. 2; 2004, 419; Eberst 2012, *passim*). Być może namiastką kurhanów było dla tych ludzi zakładanie cmentarzysk na eksponowanych kulminacjach terenu. Warto jednak podkreślić, że pod względem rozplanowania objekty z Krup i Lublina-Jakubowic Murowanych powielają model liniowy, charakterystyczny dla wcześniejszych cmentarzysk „łużyckich” Lubelszczyzny, a w ich obrębie były też lokalizowane pojedyncze pochówki popielnicowe (Krupy – Misiewicz 2000, 70). Łączy to niewątpliwie nowe obyczaje funeralne z dawnymi, a może nawet świadczy o przysposobieniu części „łużyckich” zmarłych na nowych nekropolach. Poza unikatowymi formami grobów objekty te dostarczyły unikatowych znalezisk: w Krupach jest to kolczyk gwoździowaty (Misiewicz 2003b, patrz: jedenasta nienumerowana rycina w artykule), a w Lublinie-Jakubowicach Murowanych – materiał organiczny (Kurzątkowska 1987, 22) – okrągłe denko z kory brzoźowej z otworkami wzdłuż krawędzi⁴.

Wcześniej, w epoce brązu, ludność kultury łużyckiej również znajdowała zastosowanie dla drewna w praktykach pogrzebowych. Potwierdzają

⁴ Por. przypis 2.

to jednak tylko bardzo nikle ślady na kilku cmentarzyskach ciałopalnych powstałych w tym okresie, w kilku przypadkach użytkowanych także we wczesnej epoce żelaza.

Sądzi się, że na cmentarzysku w Świeciechowie Dużym, pow. kraśnicki groby oznaczano w terenie za pomocą kamieni lub kopczyków z kamieni, a drewniany słup (w obstawie kamiennej) informował o istnieniu cmentarza (Wichrowski 2006, 2). Analogiczną funkcję spełniały zapewne słupy, których dwa relikty zostały zidentyfikowane w Wojciechowie, pow. chełmski (Gołub 1994).

W Wieprzcu, pow. zamojski, brak uszkodzeń w obrębie gęsto ustawionych popielnic, miał dowodzić istnienia oznaczających je nasypów ziemnych i innych nietrwałych konstrukcji (Dziedziak 2003, 240). Do tych ostatnich mogły należeć jakieś widoczne w terenie drewniane ogrodzenia. Relikt takiego „opłotowania”, czy też palisady, wystąpił nie tylko na cmentarzysku w Bielsku, pow. opolski, gdzie osłaniał centralne skupisko grobów⁵, ale także w samym Wieprzcu, jednak w tym przypadku jego chronologiczny związek z łużyckim cmentarzyskiem pozostaje niepewny (por. Gajewski, Urbański 1981, 9). Nie możemy jednak wykluczyć, że z powodu braku naturalnej przeszkody, drewniana palisada oddzielała cmentarzysko ze stanowiska 1 od innych, istniejących tu pól sepulkralnych. Sądzi się, że za pomocą palisady lub fosy, obiektów widocznych niegdyś w terenie, oddzielone zostały od siebie osada i cmentarzysko na stanowiskach 5a i 5b w Wronowicach, pow. hrubieszowski (Wichrowski 1989, 132).

Czy jakieś inne struktury organiczne były składnikami grobów zawierających popielnice – o tym możemy powiedzieć bardzo mało. Po północnej stronie popielnicy w grobie 32 na cmentarzysku w Gródku, pow. hrubieszowski, stan. 1B zauważono półksiężycowaty, ciemniejszy zarys, który, jak się sądzi, stanowił relikwium przedmiotów organicznych, bądź drewnianej konstrukcji, która uległa rozkładowi (Niedźwiedz 1999, 107). Jak wynika z zachowanego planu sytuacyjnego nekropoli w Bielsku, analogiczne zaciemnienia wystąpiły tu w przypadku aż 15 popielnic. Zaciemnienia te otaczały zacynia ze wschodu, północnego wschodu, północy i południa.

W przypadku grobów popielnicowych Lubelszczyzny uderzająca jest mała ilość naczyń przykrywających otwory popielnic. Nie można jednak wykluczyć, że były użytkowane do tego celu pokrywy organiczne, np. z drewna, kory, liści, skóry i tkaniny (por. Miśkiewicz, Węgrzynowicz 1974, 183), czy wreszcie z kamienia. Przyopuszczenie to dyktuje fakt występowania we wnętrzu popielnic pochówków czystych – kości przemytych, bez relikwów stosu, które zapewne starano się w jakiś sposób zabezpieczyć przed zanieczyszczeniem przy zasypywaniu grobu.

W Perespie, pow. tomaszowski pochówek jamowy nr 16 osiągnął charakterystyczny prostokątny kształt po zapakowaniu go do skrzynki drewnianej

⁵ Wniosek na podstawie niepublikowanej dokumentacji z badań terenowych Pani Walerii Misiewicz.

(Kłosińska 2006, 65). O obecności w tym grobie jakiejś drewnianej struktury świadczą zresztą ciemniejsze smugi, rysujące się stosunkowo wyraźnie w profilu i przylegające do zwartej przyzmy kości.

Kreacji każdego cmentarzyska towarzyszyły zapewne nie tylko praktyczne kryteria wyboru miejsca, ale też określone uwarunkowania symboliczne. Wydaje się, że duże znaczenie miała bliskość lasu, który dostarczał budulca grobowych konstrukcji i paliwa do ognisk i stosów. Cmentarzysko stawało się również takim wycinkiem przestrzeni, gdzie następowało oswojenie i przezwyciężenie śmierci, a te istotne akty odbywały się według ściśle ustalonych reguł kulturowych. Jeśli przyjrzymy się nekropolom w Krupach i Lublinie-Jakubowicach Murowanych, a także innym miejscom sepulkralnym na terenie Lubelszczyzny to ujrzymy wycinki przestrzeni wybrane i uporządkowane. Ową przestrzeń rozgraniczały nie tylko wykonywane z drewna elementy sarkofagów (Bliskowice, Krupy, Lublin-Jakubowice Murowane), domniemane opłotowania i palisady (Bielsko, Wronowice), słupy (Świeciechów Duży, Wojciechów), paleniska (Bielsko, Kosin, pow. kraśnicki, stan. 2 i 3, Serniawy, pow. chełmski, Wojciechów, Wołkowiany, pow. chełmski), ale też inne elementy widoczne pierwotnie w terenie (kamienie, kopczyki, „odarniowania”). Rozgraniczenie przestrzeni wynikało prawdopodobnie również z powiązań panujących w obrębie społeczności użytkującej cmentarzysko. Powstanie kilku rzędów skrzyń/sarkofagów w obrębie cytowanych wielokrotnie nekropoli z wczesnej epoki żelaza oraz istnienie czegoś na kształt wewnętrznego planu, według którego lokalizowane były poszczególne grobowce, odzwierciedlało zapewne istnienie uporządkowanej struktury lokalnych społeczności.

Nie wiemy, gdzie rozpoczynała się „historia” danego cmentarzyska. Możemy założyć, że pierwsze groby zakładano na skraju lub w centrum wybranej pod cmentarzysko przestrzeni. Wydaje się, że przy umiejscowieniu tych pierwszych, „zakładzinowych” grobów na jakimkolwiek z wymienionych wyżej stanowisk, nie tylko obserwowano punkt wschodu słońca w danym czasie, ale także wspomagano się prostymi środkami technicznymi, takimi jak słup wbity w ziemię, rzucający cień – wzorcową niejako linię do zapoczątkowania cmentarzyska. Tak odczytywano zapewne również porę dnia⁶ oraz kreowano czas mityczny. Warto w tym miejscu przypomnieć, że relikty słupów, stabilizowanych kamieniami, odnotowano w Krupach, Świeciechowie Dużym i Wojciechowie, gdzie mogły być elementami jakichś budowli, oznaczać miejsce nekropoli w terenie, albo – jako pionowe akcenty – wskazywać punkty otwarcia sakralnej przestrzeni ku górze. Niestety, podczas relacjonowania wyników archeologicznych badań tych obiektów nie określono bliżej miejsca, gdzie znajdowały się słupy, wiedza ta bowiem pozwoliłaby ustalić, czy owe pionowe konstrukcje lokowano w centrum, czy na skraju nekropoli. Jedynie w przypadku złożonego z czterech, otoczonych kamieniami słupów, domniemanego założenia świątynnego w Krupach można mówić o specjalnej

⁶ W niektórych społeczeństwach tradycyjnych jeszcze do niedawna ustalano porę dnia mierząc długość cienia (Kowalski 2007, 461).

lokalizacji – w najbardziej eksponowanym miejscu tego cmentarzyska, poza rzędami, gdzie umiejscowiono sarkofagi. To kamienno-drewniane założenie przypomina podobne konstrukcje notowane w kurhanach grupy zachodniopodolskiej kultury scytyjskiej znad środkowego Dniestru, w tym kontekście zatem, staje się ono założeniem archetypicznym, odnoszącym się do zwyczajów pogrzebowych zmarłych przodków. Tu mógł się znajdować sakralny środek przestrzeni cmentarzyska.

Waloryzacja przestrzeni dotyczyła nie tylko samego miejsca grzebalnego, ale również poszczególnych grobów i spoczywających w nich pochówków. Przy ich kreacji starano się odnosić do kierunków nacechowanych pozytywnie, a zatem wschodu i południa. Wyraźne podstawy astronomiczne posiadało ukierunkowanie sarkofagów drewnianych na cmentarzyskach w Krupach i Lublinie-Jakubowicach Murowanych. Dłuższa oś tych budowli przebiegała z południa na północ, a ciała zmarłych, tam gdzie zachował się anatomiczny układ zwłok, ułożone były głowami na południe. Taką sytuację odnotowano np. w grobie 38 w Krupach. Ten kierunek, uniwersalny dla pochówków inhumacyjnych i nadpalanych, nie tylko na terytorium kultury łużyckiej, ale też wysockiej, wskazuje również na wyraźną waloryzację postaci ludzkiej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w czasach rozkwitu tych kultur ciało ludzkie było sprzęgnięte z przestrzenią, a najistotniejszą w nim rolę odgrywała głowa. W społecznościach tradycyjnych głowę postrzegano pozytywnie, jako najbardziej eksponowaną część ciała, istotną dla jego funkcji życiowych, a poprzez twarz, odzwierciedlającą również cechy indywidualne określonej osoby (por. Kowalski 2007, 132–136). Widzimy zatem związek głowy z zasadą pozytywną, ukierunkowaniem w górę, w przyszłość. Ułożenie ciała głową na południe wzmacniało zapewne jego łączność z górującym słońcem oraz rezurekcję w nieokreślonej przyszłości.

Istotny walor pozytywnie nacechowanych kierunków, adekwatnych do symboliki ognia niebieskiego, odzwierciedlają również konstrukcje niektórych grobów na cmentarzyskach Lubelszczyzny. W niektórych sarkofagach drewnianych z Krup – jak to wynika z dokumentacji fotograficznej (por. Miśiewicz 2003b, 70) – mogły być od południa pozostawione bramy.

Drewniane konstrukcje sarkofagów z cmentarzysk z młodszego odcinka wczesnej epoki żelaza i inne elementy z tego surowca rozpoznane na wymienionych wyżej stanowiskach można też rozpatrywać w kategorii darów dla zmarłych, mających istotne znaczenie dla ich dalszego statusu. W tradycyjnych mitologiach drzewo łączy w sobie symbolikę centrum oraz spina trzy poziomy – podziemie, ziemię i niebo, odzwierciedlając pionowe uporządkowanie świata. Ze względu na to, że drzewo przekracza granice tych poziomów, jego charakter jest wybitnie mediacyjny. Drzewo to również symbol czasu, trwałości, sił witalnych i cyklicznie odradzającej się przyrody (Eliade 1994, 486; Molyneaux 1997, 86, 90; Kowalski 2007, 94, 98). Substytutem drzewa – osi świata, mógł być na cmentarzyskach słup. Z gatunków rozpoznanych na cmentarzyskach łużyckich Lubelszczyzny – brzoza(?) (Lublin-Jakubowice Murowane – obiekt I) to symbol odradzającego się życia, który łączyło się

z płodnością i zasadą żeńską, a sosna (Bliskowice), jako drzewo zimozielone utożsamiała nieśmiertelność (Tresidder, Dalewski 2000, 77). Dąb (Bliskowice) stanowił symbol świętości i trwałości. Skupiał on w sobie również symbolikę miejsca centralnego, gdzie otwierała się droga na dwa przeciwstawne poziomy – w zaświaty i do świata niebieskiego (Kowalski 2007, 33, 76–78).

Konstrukcje drewniane, mające kształt skrzyń/sarkofagów, które odkryto na cmentarzyskach w Bliskowicach, Krupach i Lublinie-Jakubowicach Murowanych, odwołują się nie tylko do odrodzeniowej symboliki drzewa, ale niosą także inne, bogate symboliczne treści. Jak wspomniano wcześniej, należy je postrzegać w kategorii domów dla zmarłych, mimo że nie posiadają typowych dla nich konstrukcji (dwuspadowy dach wspierający się na słupach, albo forma namiotu). Istnieje możliwość, że były to groby przeznaczone dla całych rodzin. Analiza szczątków kostnych z Lublina-Jakubowic Murowanych wykazała, że w poszczególnych grobach składano ciała dorosłych – kobiet i mężczyzn oraz zwykle kilkorga dzieci, a taka struktura manifestuje się zazwyczaj w pełnej rodzinie (Dąbrowski, Gronkiewicz 2006). Domy zmarłych były prawdopodobnie przeznaczone dla przedstawicieli mikrostruktur krewniaczych, tych, którzy przeszli wszystkie rytuały i uzyskali status przodka. U podstaw idei Domu Zmarłych leżało wyobrażenie, że zmarli „żyją” w zaświatach, a ich prawem są warunki jakie posiadali za życia. Przez okres użytkowania, grobowce te były prawdopodobnie dostępne dla periodicznie odbywających się obrzędów, a szczątki zmarłych zabezpieczano za pomocą drewnianych pokryw. Nie można wykluczyć, że istniał dostęp do wnętrza nie tylko „od góry”, po zdjęciu wieka, ale także od bocznej ściany, bowiem długotrwanie użytkowany grobowiec winien być tak skonstruowany, aby można było otwierać i zamykać go wielokrotnie (Szczepanek 2009, 208). Po wypełnieniu obiektów, zamykano je i podpalano, jednak pomiędzy założeniem grobu a jego zamknięciem, wykonywano prawdopodobnie wiele czynności, zgodnych z wymogami rytuału, zabezpieczających potrzeby zmarłych i roszczenia bóstw.

Na osadach Lubelszczyzny nie stwierdzono – jak dotąd – wydzielonych, drewnianych budowli o przeznaczeniu sakralnym, służących wszystkim mieszkańcom. Warto jednak rozważyć, czy cała przestrzeń osady oraz niektóre czynności wykonywane przez zamieszkujących ją ludzi nie były w jakiś sposób sakralizowane. Ówczesne struktury wierzeniowe rodziły się w wyniku wielowiekowej obserwacji procesów natury i pewne działania (np. wypalanie ceramiki, wytop brązu, pieczenie chleba, polowanie, ubój zwierzęcia, itp.), mogły wymagać specjalnych zachowań (np. stosowania magii, zaklęć, obrzędów) oraz wydzielonych miejsc, dla zapewnienia powodzenia tym przedsięwzięciom. Poza osadami i cmentarzyskami, miejsca, gdzie realizowały się potrzeby duchowe ludności kultury łużyckiej, znajdowały się w strefach natury odpowiednio do tego predestynowanych: nad wodami stojącymi i płynącymi, na szczytach wzniesień, czy w pobliżu charakterystycznych drzew i kamieni (por. Dąbrowski 2009, 224). Nie należy wykluczać, że warunkiem powstania i użytkowania danej nekropoli mogła być

obecność właśnie takich elementów natury, np. drzewa, czy lasu o specyficznych właściwościach.

Obszernym zagadnieniem w kontekście użytkowania drewna na terenie cmentarzysk są stosy i ogniska. „Wolnostojących” miejsc kremacji dotąd nie zarejestrowano, ogniska natomiast są notowane na większości z przebadanych w większym zakresie nekropoli Lubelszczyzny. Temat ten wykracza stanowczo poza ramy tego opracowania, warto tylko nadmienić, że jego realizację może utrudniać brak analiz specjalistycznych węgla z tych obiektów oraz niezwykle rozległa problematyka symboliki ognia w praktykach funeralnych (por. Kłosińska 2007).

DOI: 10.15584/anarres.2016.11.11

Maciej Kaczmarek*, Mateusz Wawrzyniak**

Two Fibulae from the Early Iron Age Found out of Context in Eastern Wielkopolska

ABSTRACT

Kaczmarek M. and Wawrzyniak M. 2016. Two fibulae from the Early Iron Age found out of context in eastern Wielkopolska. *Analecta Archaeologica Ressoiviensia* 11, 261–274

The paper discusses the non-contextual finds of two bronze fibulae, coming from the Early Iron Age, revealed in eastern Wielkopolska by amateur metal detecting searchers (detectorists). One of them represents an unknown form, morphologically similar to Tłukomy type, whereas the other one (only its bow has been preserved) probably belongs to the Wymysłowo-Wróblewo type, isolated in the items collection as a brooch with a decorative foot (*Fusszierfibeln*). Both copies are an element to research the relative chronology of the decline of the Hallstatt period and the beginning of the Pre-Roman period in Wielkopolska.

Key words: Early Iron Age, fibulae, Hallstatt period, Wielkopolska, chronology, Older Pre-Roman period

Received: 30.06.2016; **Revised:** 05.12.2016; **Accepted:** 11.01.2017

In recent years, collections of museums in Poland have filled up with various metal artefacts found during the so-called metal detecting searches. These are very often fibulae, mainly coming from the period of Roman influence, although there are also items from other periods of prehistory and Early Middle Ages. In this article we present two the Early Iron brooches, coming from eastern Wielkopolska, which were recently donated to the Archaeological Department of the Regional Museum in Konin¹.

The first fibula (Fig. 1: 1; 2) was found in June 2015, in the course of the penetration of the site Konin 115 (AZP 57–40/90). As it was presented by the person who found the brooch, considering the circumstances of its discovery, in its vicinity (unfortunately without a precise indication of its location) a heavily damaged bronze chisel

¹ We would like to thank mgr Katarzyna Schellner and mgr Krzysztof Gorczyca for making the fibulae available for publication.

* Institute of Archaeology, Adam Mickiewicz University in Poznań, Umultowska 89D St., 61-614 Poznań, Poland; kaczmack@amu.edu.pl

** Institute of Archaeology, Adam Mickiewicz University in Poznań, Umultowska 89D St., 61-614 Poznań, Poland; mateuszwaw@poczta.fm

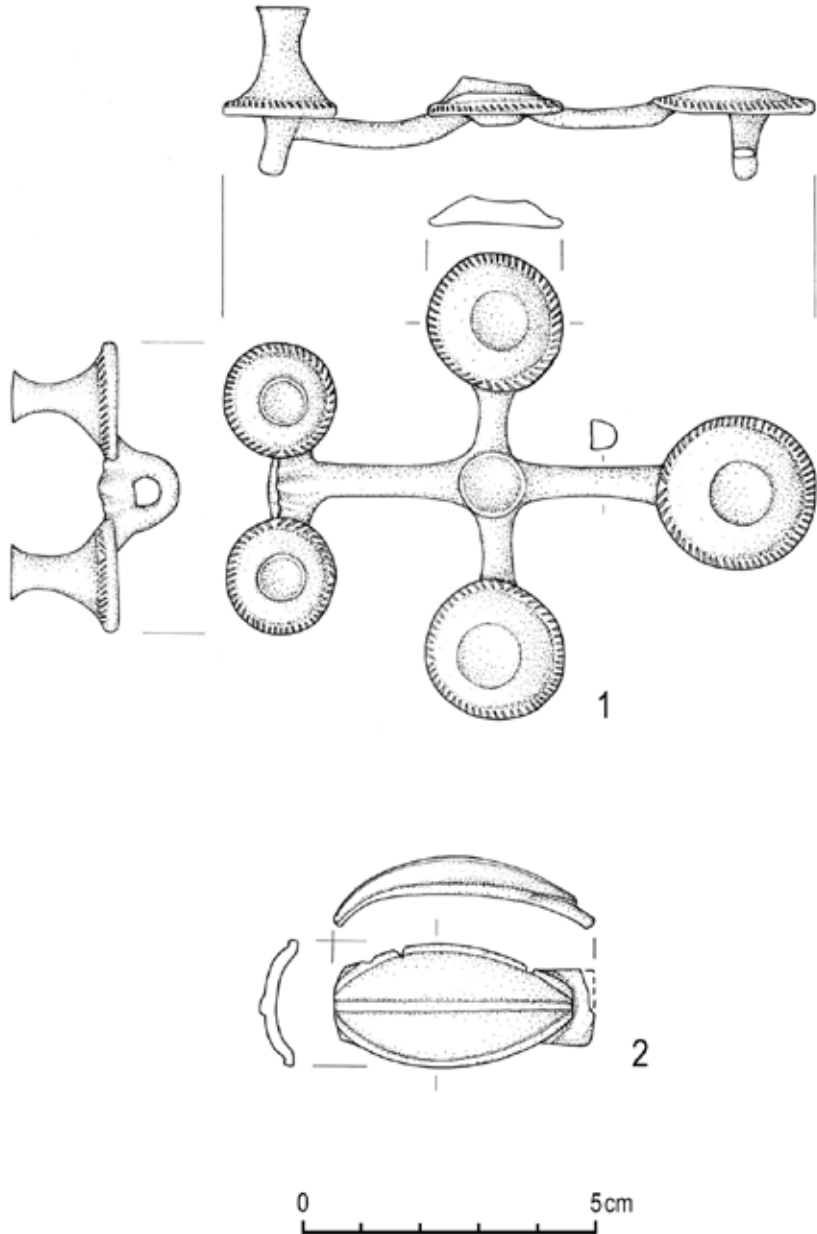


Fig. 1. Bronze fibulae discovered non-contextually in Konin, Wielkopolskie voivodeship (1) and Chrapczew, Dobra commune, Turek district, Wielkopolska voivodeship (2). Collections of the Regional Museum in Konin. *Fig. by J. Kędelska*
Ryc. 1. Brązowe zapinki odkryte bezkontekstowo w Koninie, woj. wielkopolskie (1) oraz Chrapczewie, gm. Dobra, pow. turecki, woj. wielkopolskie (2). Zbiory Muzeum Okręgowego w Koninie. *Rys. J. Kędelska*

was also uncovered, with the remains of a wooden handle in the socket. The site is located on the lands of Konin, Wielkopolska voivodeship, on marshy places of the floodplain of the left bank of the Warta, within the Konin Valley, a part of the Southern Wielkopolska Lowlands (Kondracki 1981, 313).

The second fibula was discovered in August 2011 in Chrapczew, Dobra commune, Turek district, Wielkopolska voivodeship, just over 50 km south-east of Konin (Fig. 1: 2; 3), within the Turek Upland Plain, a part of the Southern Wielkopolska Lowlands (Kondracki 1981, 312).

This find was not attributed to a specific archaeological site. The bronze brooch from Konin has been preserved almost entirely, without only a spine (Fig. 1: 1; 2). The item has a form similar to a two-armed cross, where the body was made of wire with a semi-circular cross-section, ended with three unequal discs with a slight medial hollow and two conical knobs with slightly truncated tops attached over the catch; an analogous hollow is found at the centre of the body.

The fibula from Konin was probably made entirely by casting and then subjected to a forming process, among others, the edges of discs in the conical shape were decorated with diagonally cuts made by a straight-edge punch. Underneath there were elements for fixing the pin: a loop and a catch made of thinner bronze wire, cast together with the bow.

Dimensions of the fibula: length of the bow – 64mm, 85mm with the disc; length of the upper transverse arm – 12mm, with the discs – 44mm; length of the lower transverse arm – 35mm, 74mm with the discs; the diameters of the two smaller discs – about 18mm, the larger disc – 21mm, diameter of the conical knobs – about 15mm; height of the discs – 13mm.

The fibula did not undergo conservation treatments, its surface in some places is covered with rust coating, perhaps because of its deposition near the bog ore. In some places on the surface of the fibula there are some corrosion centres, so called malignant patina (Fig. 2).

Regarding the bronze fibula from Chrapczew, covered with patina, only a bow and a small part of the foot were preserved (Fig. 1: 2; 3). The body, which was made of the plate, gently curved and expanded in the central part, was fractured on both opposite sides, *i.e.* at the ends attached to the head (spring) and the foot, and additionally it was slightly chipped three times on one of the edges. Moreover, there is a thin



Fig. 2. Bronze fibula from Konin, Wielkopolska voivodeship. Collections of the Regional Museum in Konin. *Photo M. Kaczmarek*

Ryc. 2. Brązowa zapinka z Konina, woj. wielkopolskie. Zbiory Muzeum Okręgowego w Koninie. *Fot. M. Kaczmarek*

Fig. 3. Bow of the bronze fibula from Chrapczewa, Dobra commune, Turek district, Wielkopolska voivodeship. Collections of the Regional Museum in Konin. Photo M. Kaczmarek

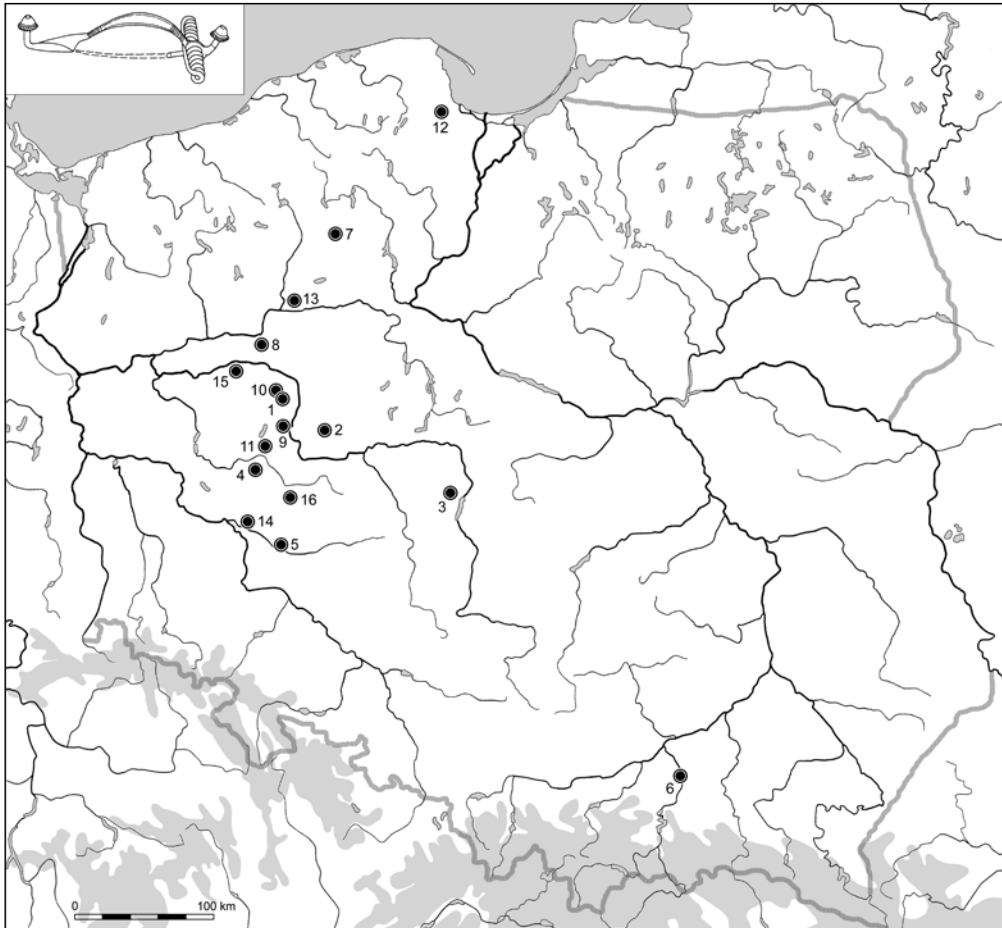
Ryc. 3. Kabłąk brązowej zapinki z Chrapczewa, gm. Dobra, pow. turecki, woj. wielkopolskie. Zbiory Muzeum Okręgowego w Koninie. Fot. M. Kaczmarek



rib running along the centre, dividing the body into two symmetrical halves, while along the ends of both sides there are delicate ribs, where the edges appear to be formed as delicate ribs (Fig. 3). The dimensions of the bow of the brooch are: length – 39mm, width – 17mm, width at the base of the foot – 8mm.

Speaking of the fibula discovered in Konin (Fig. 1: 2) there are no close counterparts in the item collection revealed so far in Polish territories, although it refers to the relatively few cross fibulae known from inventories of the Pomeranian culture. However, it would be difficult to attribute it to one of the morphotypes distinguished in this group: *Tłukomy* or *Sinołęka* (Gedl 1993; 2004, 133–136). Although, the artefact from Konin has got the cross-shaped, bronze cast body, in contrast to the two types mentioned above, the shape of the shoulder ends takes the form of small discs and knobs, and it is similar to those found in some cases in the collection of the late Hallstatt artefacts (e.g. Gedl 2004, Taf. 58: 294, 59: 307, 320, 60: 325, 337). These features, in the absence of context, allow us to date the brooch from Konin to the Ha D phase.

The body of the fibula found in Chrapczew (Fig. 1: 2; 3) is most likely an item belonging to a wide typological group of the late Hallstatt fibulae, known as a fibula with a decorative foot (*Fusszierfibeln*), commonly used on the territory from the northern part of the Pyrenees and northern Italy, south and eastern France, Switzerland, to Austria and most of Germany. It has been treated in archaeological literature



as the determinant of the Ha D₃ phase for more than half a century (Zürn 1952, 44). Detailed studies, which were conducted for many years, over this category of artefacts (known from Polish territories in the number of over 110 copies) were carried out by Z. Woźniak (1979, 1995; 2010a; 2010b; 2011). Based on them, as well as on the collective research conducted by M. Gedl (2004) on bronze fibulae from the Bronze Age and Early Iron Age which were uncovered in the Odra and Vistula river basins, we present our findings of the discussed artefacts coming from east Wielkopolska.

The item from Chrapczew probably represents the younger and most formally distinct collection of *Fusszierfibeln* fibulae, denoted as

Fig. 4. Occurrence of the fibulae of the Wymysłowo-Wróblewo type in Polish territories: 1 – Bytkowo, Rokietnica commune, Poznań district, Wielkopolska voivodeship; 2 – Chłapowo, Dominowo commune, Środa Wielkopolska district, Wielkopolska voivodeship; 3 – Chrapczew, Dobra commune, Turek district, Wielkopolska voivodeship; 4 – Czacz, Śmigiel commune, Kościan district, Wielkopolska voivodeship; 5 – Grądzik, Żmigród commune, Trzebnica district, Lower Silesia voivodeship; 6 – Komorów (Gosławice), Wierzchosławice commune, Tarnów district, Lesser Poland voivodeship; 7 – Lipka, loco commune, Złotów district, Wielkopolska voivodeship; 8 – Lubasz, loco commune, Czarnków-Trzcianka district, Wielkopolska voivodeship; 9 – Łęczycza, Komorniki commune, Poznań district, Wielkopolska voivodeship; 10 – Mrowino, Rokietnica commune, Poznań district, Wielkopolska voivodeship; 11 – Niemierzyce, Granowo commune, Grodzisk Mazowiecki district, Wielkopolska voivodeship; 12 – Pręgowo, Kolbudy commune, Gdańsk district, Pomerania voivodeship; 13 – Rządkowo, Kaczory commune, Piła district, Wielkopolska voivodeship; 14 – Sądowel, Wąsosz commune, pow. Góra district, Lower Silesia voivodeship; 15 – Wróblewo, Wronki commune, Szamotuły district, Wielkopolska voivodeship; 16 – Wymysłowo, Krobia commune, Gostyń district, Wielkopolska voivodeship. Based on Z. Woźniak (2010b), supplemented by authors

Ryc. 4. Występowanie fibul typu Wymysłowo-Wróblewo na ziemiach polskich: 1 – Bytkowo, gm. Rokietnica, pow. poznański, woj. wielkopolskie; 2 – Chłapowo, gm. Dominowo, pow. średzki, woj. wielkopolskie; 3 – Chrapczew, gm. Dobra, pow. turecki, woj. wielkopolskie; 4 – Czacz, gm. Śmigiel, pow. kościański, woj. wielkopolskie; 5 – Grądzik, gm. Żmigród, pow. trzebnicki, woj. dolnośląskie; 6 – Komorów (Gosławice), gm. Wierzchosławice, pow. tarnowski, woj. małopolskie; 7 – Lipka, gm. loco, pow. złotowski, woj. wielkopolskie; 8 – Lubasz, gm. loco, pow. czarnkowsko-trzcianecki, woj. wielkopolskie; 9 – Łęczycza, gm. Komorniki, pow. poznański, woj. wielkopolskie; 10 – Mrowino, gm. Rokietnica, pow. poznański, woj. wielkopolskie; 11 – Niemierzyce, gm. Granowo, pow. grodziski, woj. wielkopolskie; 12 – Pręgowo, gm. Kolbudy, pow. gdański, woj. pomorskie; 13 – Rządkowo, gm. Kaczory, pow. pilski, woj. wielkopolskie; 14 – Sądowel, gm. Wąsosz, pow. górowski, woj. dolnośląskie; 15 – Wróblewo, gm. Wronki, pow. szamotulski, woj. wielkopolskie; 16 – Wymysłowo, gm. Krobia, pow. gostyński, woj. wielkopolskie. Na podstawie Z. Woźniaka (2010b), z uzupełnieniem autorów.

the „Wymysłowo-Wróblewo” type². These are two-part bow fibulae with a characteristic for Lt A very short catch, with a willow leaf shape and a bow with a roof-shaped cross-section, decorated with longitudinal grooves or small ribs in the middle and at the edges of the body set. However, the distinctive feature of these brooches is the elongation and strong bending upward of the front part of the bow, with an ornamental knobs at the end, the same as the one on the foot. Knobs are usually conical, sometimes profiled (Gedl 2004, 115, Taf. 60: 334A-338, 61: 340-344; Woźniak 2010b, 54-56, fig. 2).

Regarding the fibulae in the Wymysłowo-Wróblewo type, there are 16 copies in this collection (without the one from Chrapczew described here). They occur almost exclusively in the complexes of the Pomeranian

² Following Z. Woźniak (2010b, 45, footnote 9), we accept double typological determination of these fibulae, called interchangeably as the Wróblewo type (Kaczmarek 1993, 245) or the Wymysłowo type (Parzinger 1994, 514-516; Gedl 2004, 115).

culture, in a rather symptomatic spatial configuration – from Eastern Pomerania, through Wielkopolska, to the northern outskirts of Lower Silesia and Lesser Poland – which may suggest (now it is rather difficult to prove) the direction of the emergence of this culture in western Poland (Fig. 4). M. Gedl (2004, 117) dates this type of artefacts to Ha D, whereas both earlier and present findings of Z. Woźniak (1979, 142–143; 2010a, 16; 2010b, 56; also Kaczmarek 1993, 243) locate this type of items in the time period corresponding to the very beginning of Lt A. According to the last mentioned researcher, the distinctive feature of the Wymysłowo-Wróblewo fibula, *i.e.* the front foot, reminds the fashion for doubling decorative motifs which was common in the areas occupied by the La Tène culture in Lt A. Hence, it can be assumed that the production of such brooches on Polish territories was probably inspired by the early Celtic art style, especially the *Doppelvogelkopffibeln* fibulae, to which (the Southern group) the Wymysłowo-Wróblewo fibulae refer to. However, the symmetrical attachment of the second foot on the extension of the bow should be considered an innovation of bronze-workers from the Pomeranian culture. The closest specimens as for the items known from the Polish lands are the fibulae dating back to the period from 500 BC to about 420 BC in the Celtic environment (Trachsel 2004, 88), which ultimately allows us to include vernacular finds within the time interval corresponding to “early Lt A” (Woźniak 2010b, 56, 82).

The two discussed fibulae, uncovered in Eastern Wielkopolska, near the “first bend” of the Warta river (in close proximity to each other), could provide much more information for research regarding the dating of the Hallstatt and Pre-Roman periods if their deposit context was also registered clearly. However, the nature of the discoveries made it impossible, due to the fact that they were made by amateur seekers. The bow of the Wymysłowo-Wróblewo fibula is now the most eastward find of a relatively compact range of this form, if we omit the isolated item from Komorów in eastern Lesser Poland (Fig. 4). Thus the thesis of Z. Woźniak (2011b, 82) about the local, Wielkopolska nature of this product is becoming more and more probable. On the other hand, the cross fibula, found loosely in Konin, which is so far an isolated form in the Polish territories, should be treated either as an individual item made on order, thus unique, or replicated in a small number of copies. Nevertheless, the association of this fibula with the late Hallstatt period seems unmistakable.

References

- Gedl M. 1993. Zapinki krzyżowe w kulturze pomorskiej. In F. Rożnowska (red.), *Miscellanea archaeologica Thaddaeo Malinowski dedicata que Franciscus Rożnowski curavit*. Słupsk–Poznań: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku, 153–165.
- Gedl M. 2004. *Die Fibeln in Polen* (= *Prähistorische Bronzefunde* 14/10). Stuttgart: Franz Steiner Verlag.
- Kaczmarek M. 1993. Fibula typu „Certosa” z Czacza, gm. Śmigiel, woj. leszczyńskie. *Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne* 2, 239–246.
- Kondracki J. 1981. *Geografia fizyczna Polski*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Parzinger H. 1994. Zum Ende der westlichen Lausitzer Kultur – Kulturverhältnisse zwischen Elbe und Warthe während des 5. vorchristlichen Jahrhunderts. *Bericht der Römisch-Germanischen Kommission* 74, 503–528.
- Woźniak Z. 1979. Chronologia młodszej fazy kultury pomorskiej w świetle importów i naśladownictw zabytków pochodzenia południowego. In T. Malinowski (ed.), *Problemy kultury pomorskiej*. Koszalin: Muzeum Okręgowe w Koszalinie, 125–148.
- Woźniak Z. 1995. Kultura pomorska a kultura lateńska. In T. Węgrzynowicz, M. Andrzejowska, J. Andrzejowski and E. Radziszewska (eds.), *Kultura pomorska i kultura grobów kloszowych. Razem czy osobno?* Warszawa: Państwowe Muzeum Archeologiczne, 201–212.
- Woźniak Z. 2010a. Oddziaływania centrów świata celtyckiego na ziemię polskie u schyłku okresu halsztackiego i we wczesnym okresie lateńskim. In B. Gediga and W. Piotrowski (eds.), *Rola głównych centrów kulturowych w kształtowaniu oblicza kulturowego Europy Środkowej we wczesnych okresach epoki żelaza* (= *Biskupińskie Prace Archeologiczne* 8. *Prace Komisji Archeologicznej* 18). Biskupin–Wrocław: Muzeum Archeologiczne w Biskupinie – Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, 333–357.
- Woźniak Z. 2010b. Kontakty mieszkańców ziem polskich ze światem celtyckim u schyłku okresu halsztackiego i we wczesnym okresie lateńskim. *Przegląd Archeologiczny* 58, 39–104.
- Woźniak Z. 2011. Wybrane problemy badań nad schyłkiem okresu halsztackiego oraz okresami lateńskim i przedrzymskim w Polsce. In M. Fudziński and H. Paner (eds.), *Między kulturą pomorską a kulturą oksywską. Przemiany kulturowe w okresie lateńskim*. Gdańsk: Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, 11–38.
- Zürn H. 1952. Zum Übergang von Späthallstattzeit zu Latène A in südwestdeutschen Raum. *Germania* 30, 38–45.

Maciej Kaczmarek, Mateusz Wawrzyniak

Dwie fibule z wczesnej epoki żelaza odkryte bezkontekstowo we wschodniej Wielkopolsce

W ostatnich latach zbiory placówek muzealnych w Polsce zapełniły się różnymi zabytkami metalowymi znajdowanymi podczas tzw. poszukiwań detektorystycznych. Bardzo często są to fibule, głównie z okresu wpływów rzymskich, jakkolwiek zdarzają się również wyroby z innych okresów pradziejów i wczesnego średniowiecza. W niniejszym artykule przedstawiamy dwie zapinki z wczesnej epoki żelaza, pochodzące ze wschodniej Wielkopolski, które zostały niedawno przekazane do Działu Archeologicznego Muzeum Okręgowego w Koninie¹.

Na pierwszą z fibul (Ryc. 1: 1; 2) natrafiono w czerwcu 2015 roku, w trakcie penetracji powierzchni stanowiska Konin 115 (AZP 57–40/90). Z relacji osoby przedstawiającej okoliczności odkrycia fibuli wynikało, iż w jej pobliżu (niestety bez precyzyjniejszego określenia lokalizacji) znaleziono także mocno zniszczone dółko brązowe z pozostałościami drewnianego uchwytu w tulejce. Stanowisko położone jest na gruntach miasta Konin, woj. wielkopolskie, na zabagnionym dnie doliny zalewowej lewego brzegu Warty, w obrębie Doliny Konińskiej będącej częścią Niziny Południowowielkopolskiej (Kondracki 1981, 313).

Drugą z zapinek odkryto w sierpniu 2011 roku w Chrapczewie, gm. Dobra, pow. turecki, woj. wielkopolskie, nieco ponad 50 km na południowy-wschód od Konina (Ryc. 1: 2; 3), w obrębie Wysoczyzny Tureckiej stanowiącej część Niziny Południowowielkopolskiej (Kondracki 1981, 312). Znaleźiska tego nie przypisano do konkretnego stanowiska archeologicznego.

Brązowa fibula z Konina zachowała się niemal w całości, brakuje w niej jedynie kolca (Ryc. 1: 1; 2). Okaz ma formę zbliżoną do dwuramiennego krzyża, gdzie kabłąk wykonany z drutu o przekroju półkolistym zakończony został trzema nierównymi tarczkami z lekkim zagłębieniem pośrodku oraz dwoma stożkowatymi guzkami o ściętych i lekko zagłębionych wierzchołkach, umocowanymi nad pochwęką; analogiczne zagłębienie występuje na środku kabłąka. Fibulę z Konina najpewniej wykonano w całości techniką odlewu, a następnie poddano plastycznej obróbce wykańczającej, m.in. krawędzie podstaw tarczek o kształcie stożków ozdobiono ukośnymi nacięciami wykonanymi puncą o prostym ostrzu. Od spodu znajdują się elementy do mocowania kolca: ucho oraz pochwęka sporządzone z cieńszego drutu brązowego, odlanego łącznie z kabłąkiem.

Wymiary zapinki: długość kabłąka – 64 mm, z tarczką 85 mm; długość górnego ramienia poprzecznego – 12 mm, z tarczkami – 44 mm; długość dol-

¹ Serdecznie dziękujemy mgr Katarzynie Schellner i mgr. Krzysztofowi Górczy-
cy za udostępnienie zapinek do publikacji.

nego ramienia poprzecznego – 35 mm, z tarczkami 74 mm; średnice dwóch mniejszych tarczek – około 18 mm, większej tarczki – 21 mm, średnice stożkowatych guzków – około 15 mm; wysokość tarczek – 13 mm.

Zapinki nie poddano konserwacji, jej powierzchnia w niektórych miejscach pokryta jest rdzawym nalotem, być może z powodu zalegania w pobliżu złoża rudy darniowej. W kilku miejscach na powierzchni fibuli znajdują się ogniska korozji, tzw. złośliwej patyny (Ryc. 2).

Z brązowej, pokrytej patyną zapinki pochodzącej z Chrapczewa zachował się jedynie kabłąk i nieznaczny fragment nóżki (Ryc. 1: 2; 3). Wykonany z blaszki, łagodnie wygięty i listkowato rozszerzony w partii centralnej kabłąk uległ złamaniu po obu przeciwnych stronach, tj. w miejscach łączenia z główką (sprężyna) i nóżką, a ponadto trzykrotnie został nieznacznie wyszczerbiony na jednej z krawędzi. Środkiem biegnie cienkie żeberko, dzielące kabłąk na dwie symetryczne połowy, natomiast wzdłuż krańców obu boków wykonano delikatne żłobki, za sprawą których krawędzie zdają się być również uformowane w postaci delikatnych żeberek (Ryc. 3). Wymiary kabłąka zapinki wynoszą: długość – 39 mm, szerokość – 17 mm, szerokość u podstawy nóżki – 8 mm.

Fibulę odkrytą w Koninie (Ryc. 1: 1; 2) cechuje brak bliskich odpowiedników wśród okazów ujawnionych dotąd na ziemiach polskich, jakkolwiek nawiązuje ona do relatywnie nielicznych zapinek krzyżowych, znanych z inwentarzy kultury pomorskiej. Trudno byłoby ją jednak przypisać do któregoś z wyróżnianych w tej grupie morfotypów: Tłukomy bądź Sinołęka (Gedl 1993; 2004, 133–136). Okaz ujawniony w Koninie ma odlany w całości krzyżowy korpus z brązu, jednak odmiennie od obu wspomnianych wyżej typów ukształtowane zakończenia ramion, które przyjmują postać niewielkich tarczek i guzów, zbliżonych do tych, jakie występują na niektórych fibulach o konstrukcji późnohalsztackiej (np. Gedl 2004, Taf. 58: 294, 59: 307, 320, 60: 325, 337). Właśnie te cechy wobec braku kontekstu pozwalają datować zapinkę z Konina na fazę Ha D. Kabłąk zapinki znaleziony w Chrapczewie (Ryc. 1: 2; 3) należy najprawdopodobniej do okazu wchodzącego w skład szerokiej grupy typologicznej fibul późnohalsztackich, określanych jako zapinki z ozdobną nóżką (*Fusszierfibeln*), rozpowszechnionych od północnej części Półwyspu Pirenejskiego i północnej Italii, przez południową i wschodnią Francję, Szwajcarię, Austrię oraz większość obszaru Niemiec, i od ponad półwiecza traktowanych w literaturze archeologicznej jako wyznacznik fazy Ha D₃ (Zürn 1952, 44). Szczegółowe studia, prowadzone od wielu lat nad tą kategorią wyrobów z ziem polskich, znanych tutaj w liczbie ponad 110 egzemplarzy, zawdzięczamy Z. Woźniakowi (1979; 1995; 2010a; 2010b; 2011). Na nich, jak również na zbiorczym opracowaniu fibul z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, jakie ujawniono w dorzeczu Odry i Wisły, pióra M. Gedla (2004), opieramy ustalenia dotyczące prezentowanego tutaj znaleziska ze wschodniej Wielkopolski.

Znalezisko z Chrapczewa reprezentuje zapewne młodszy i najbardziej formalnie wyodrębniający się zbiór zapinek typu *Fusszierfibeln*, oznaczo-

nych mianem *typu Wymysłowo-Wróblewo*². Są to dwudzielne fibule kuszowate z charakterystyczną dla Lt A bardzo krótką pochewką, o wierzbowatym i w przekroju najczęściej daszkowatym kabłąku, zdobionym pośrodku i przy krawędziach wzdłużnymi żłobkami lub niewielkimi żeberkami. Cechą dystynktywną tych zapinek jest jednak wydłużenie i silne zagięcie ku górze przedniej części kabłąka, na którego końcu umieszczano ozdobny guzik, analogiczny jak na nóżce; guzki mają zwykle formę stożkową, niekiedy profilowaną (Gedl 2004, 115, Taf. 60: 334A-338, 61: 340-344; Woźniak 2010b, 54-56, ryc. 2).

Fibule zgromadzone w typie Wymysłowo-Wróblewo tworzą zbiór 16 egzemplarzy (bez opisywanego tutaj egzemplarza z Chrapczewa), występujących niemal wyłącznie w zespołach kultury pomorskiej, w dość symptomatycznej konfiguracji przestrzennej – od Pomorza Wschodniego, poprzez Wielkopolskę, po północny skraj Dolnego Śląska i Małopolskę – nasuwającej skojarzenia, obecnie raczej trudne do udowodnienia, z kierunkiem nasuwania się tej kultury w zachodniej Polsce (Ryc. 4). M. Gedl (2004, 117) zapinki tego typu datuje na Ha D, natomiast zarówno wcześniejsze, jak i obecne ustalenia Z. Woźniaka (1979, 142-143; 2010a, 16; 2010b, 56; także Kaczmarek 1993, 243) sytuują tego typu wyroby w czasach odpowiadających samemu początkowi Lt A. Zdaniem ostatniego z wymienionych badaczy element wyróżniający zapinki typu Wymysłowo-Wróblewo, a więc tzw. przednia nóżka, przypomina powszechną na obszarach zajętych przez kulturę lateńską w Lt A modę na podwajanie motywów zdobniczych. Stąd można zakładać, że podjęcie na ziemiach polskich wytwarzania takich zapinek było prawdopodobnie inspirowane wczesną stylistyką sztuki celtyckiej, szczególnie zaś zapinkami typu *Doppelvogelkopffibeln*, do których grupy południowej nawiązują fibule typu Wymysłowo-Wróblewo. Jednak symetryczne umieszczanie na przedłużeniu kabłąka drugiej nóżki uznać należy za innowację brązowników z kultury pomorskiej. Najbliższe egzemplarzom znanym z ziem polskich są fibule datowane w środowisku celtyckim pomiędzy nieco po 500 r. p.n.e. a ok. 420 r. p.n.e. (Trachsel 2004, 88), co ostatecznie pozwala na umieszczanie rodzimych znalezisk w przedziale czasowym odpowiadającym „wczesnemu Lt A” (Woźniak 2010b, 56, 82).

Zaprezentowane dwie fibule, odkryte we wschodniej Wielkopolsce, przy „pierwszym kolanie” Warty, w niedalekiej odległości od siebie, mogłyby wnieść znacznie więcej informacji do studiów nad datowaniem przełomu okresu halszackiego i przedrzymskiego, gdyby zarejestrowano również ich kontekst depozycyjny. Uniemożliwił to jednak charakter odkryć, dokonanych przez poszukiwaczy-amatorów. Kabłąk fibuli typu Wymysłowo-Wróblewo z Chrapczewa stanowi obecnie najdalej na wschód wysunięte znalezisko relatywnie zwartego zasięgu występowania tej formy, jeśli pominąć odosobniony okaz

² Za Z. Woźniakiem (2010b, 45 przypis 9) przyjmujemy podwójne oznaczenie typologiczne tych zapinek, nazywanych zamiennie typem Wróblewo (Kaczmarek 1993, 245) bądź typem Wymysłowo (Parzinger 1994, 514-516; Gedl 2004, 115).

z Komorowa we wschodniej Małopolsce (Ryc. 4). Tym samym teza Z. Woźniaka (2011b, 82) o lokalnym, wielkopolskim charakterze wytwórczości tych zapinek zaczyna nabierać największego prawdopodobieństwa. Z kolei zapinkę krzyżową ujawnioną luźno w Koninie, która stanowi na razie formę odosobnioną na ziemiach polskich, należy traktować albo jako wyrób wykonany na indywidualne zamówienie i stąd niepowtarzalny, albo jako wzór replikowany w niewielkiej liczbie egzemplarzy. Niemniej jednak związek tej fibuli z późnym okresem halsztackim zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Marek Florek*

Bronze Age Hoard of Axes Found in Oficjałów, Opatów Commune, Świętokrzyskie Voivodeship

ABSTRACT

Florek M. 2016. Bronze Age hoard of axes found in Oficjałów, Opatów commune, Świętokrzyskie Voivodeship. *Analecta Archaeologica Ressoiviensia* 11, 275–288

In 2011, a hoard consisting of 3 bronze flanged axes (with a funnel-shaped face), so called Bohemian type was found in the village Oficjałów, Opatów commune, Świętokrzyskie Voivodeship. The hoard can be dated to the middle period of the Bronze Age (HA1 phase). Regarding Polish territories, similar axes, mainly discovered in hoards, rarely individually, occasionally in burial complexes, are known mostly from Silesia, and also from western Lesser Poland, rarely from other regions. This is the third hoard of bronze items discovered on the Sandomierz Uplands and the first one containing axes. It may be the evidence of influence of the Western Lesser Poland group of the Lusatian culture (possibly even in the form of infiltration of small groups of people) on “Lusatian settlement” appearing on the Sandomierz Uplands. What is more, we cannot exclude the possibility that, together with other hoards and individual bronze artefacts from this area, it is the evidence of contacts of the local group of the Trzciniec culture with the “Lusatian” environment in the Sandomierz Upland.

Keywords: Bronze axes, Sandomierz Uplands, Lusatian culture

Received: 03.09.2016; **Revised:** 15.10. 2016; **Accepted:** 12.03.2017

In September 2011, 3 bronze axes were found accidentally in Oficjałów, near Opatów (Fig. 1)¹. According to the finder, the axes were lying on a freshly ploughed field at a distance of 1–2m from each other. Since there were suspicions that axes could come from a larger bronze hoard, trial excavations were conducted in the beginning of October 2011 at the site where they had been found, while the surrounding area was researched with detailed system walking on the surface, including electronic equipment (metal detectors)². They delivered a negative result – no other metal objects or other archaeological finds were found, moreover, no traces of possible features (a pit, a cut, etc.) where

¹ Axes were handed over by Mr. Dawid Stec from Lipnik, Opatów district.

² The research was conducted by the author, co-operating with Monika Bajka from the District Museum in Sandomierz. Students from the Institute of Archaeology of UMCS were involved there participating in training research.

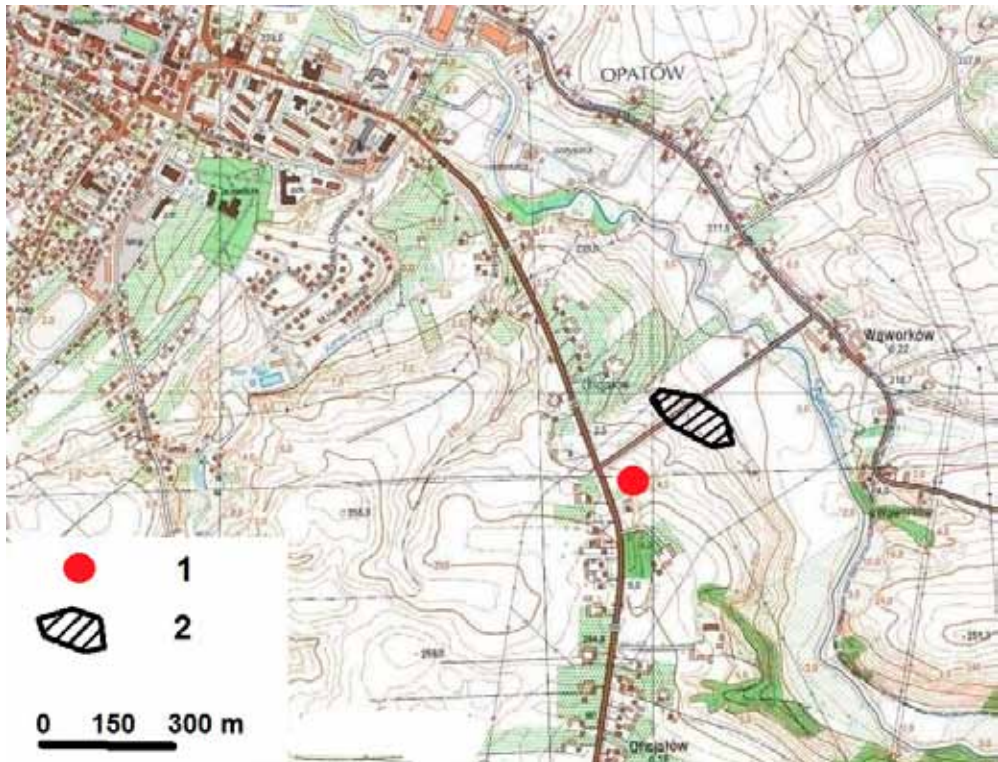


Fig. 1. Location of the discovery of the hoard in Oficjałów, Opatów district, Świętokrzyskie Voivodeship. Symbols: 1 – the place where the hoard was found; Oficjałów, site 6 (AZP 87–70 / 153) – a settlement of the Lusatian culture. *Researched by M. Florek*

Ryc. 1. Lokalizacja miejsca odkrycia skarbu w Oficjałowie, pow. Opatów, woj. świętokrzyskie. Oznaczenia: 1 – miejsce znalezienia skarbu; 2 – stanowisko Oficjałów 6 (AZP 87–70/153) – osada kultury łużyckiej. *Opr. M. Florek*

the axes could be deposited were uncovered. The latter finding may indicate that the axes were buried relatively shallow, not deeper than 30 cm, because it is the depth of ploughing, which probably destroyed the traces of the cut and uncovered the artefacts on the surface.

The two axes, apart from the slight signs of deterioration on the edges, were preserved completely, while the third item had a broken upper part – the butt. All three artefacts represent the type of flanged axes (with a funnel-shaped face), so called Bohemian type, with only slightly different dimensions. The dimensions of the first axe (Fig. 2: 1; 3: 1) are: length – 160mm; maximum blade width – 48mm; minimum width at the passage of the blade to the back – 13mm; maximum width

of the back – 28mm; width of the butt – 21mm; maximum width of the back in the cross-section – 35mm; butt thickness – 6–9mm; weight – 270g. The second axe (Fig. 2: 2; 3: 2) has the following dimensions: length – 159mm; maximum blade width – 46mm; minimum width at the passage of the blade to the back – 14mm; maximum width of the back – 29mm; width of the butt – 23mm; maximum width of the back in the cross-section – 34mm; butt thickness – 7–10mm; weight – 270g. The third axe, preserved only in part (Fig. 2.3; 3: 3) has the following dimensions: preserved length – 110mm; reconstructed maximum blade width – 56mm; minimum width at the passage of the blade to the back – 17mm; maximum width of the back – 28mm; maximum width of the back in the cross-section – 32mm; weight – 270g. All these specimens have the traces of molding flash on their side walls, while as for the copy preserved fragmentary, it was clearly hammered and polished.

Flanged axes (with a funnel-shaped face), named “the Bohemian type” (Kostrzewski 1964, 11), occurs in several variants, defined by A. Szpunar as variants of “Racibórz”, “Czubin” and “Rawicz” (see Blajer 1999, 24, and others). They are known mainly from hoards, rarely from individual finds, and uncovered occasionally in burial complexes (Blajer 1999, 24; Blajer *et al.* 1994, 147–152).

The artefacts from Oficjałów are most similar to the “Rawicz” variant. Its shape is unique, considering a clear narrowing of the blade at the passage of the blade to the back, which gives it a slightly fan shape, and slightly lesser width of the butt in relation to the maximum width of the back.

Flanged axes were used on the Polish territory in the HA1-HA2 phases of the Bronze Age, although in the case of the “Racibórz” variant, we cannot reject the possibility that the oldest ones came from the BD phase and the youngest ones were in use until the end of the HB1 phase. In the case of the “Rawicz” variant, to which the axes from Oficjałów are most similar, its chronology can be closed within the HA1 phase, *i.e.* between 1200 and 1100 BC. (Blajer 1999, 19, 24, Blajer 2013, 28; see also Górski, Kadrow 1996, 23–15). It is also possible to date the described hoard in the same way.

Oficjałów, where the hoard of flanged axes was found, is located upon the Opatówka, in the central part of the Sandomierz Uplands. It is generally assumed that in the HA1 phase, which corresponds

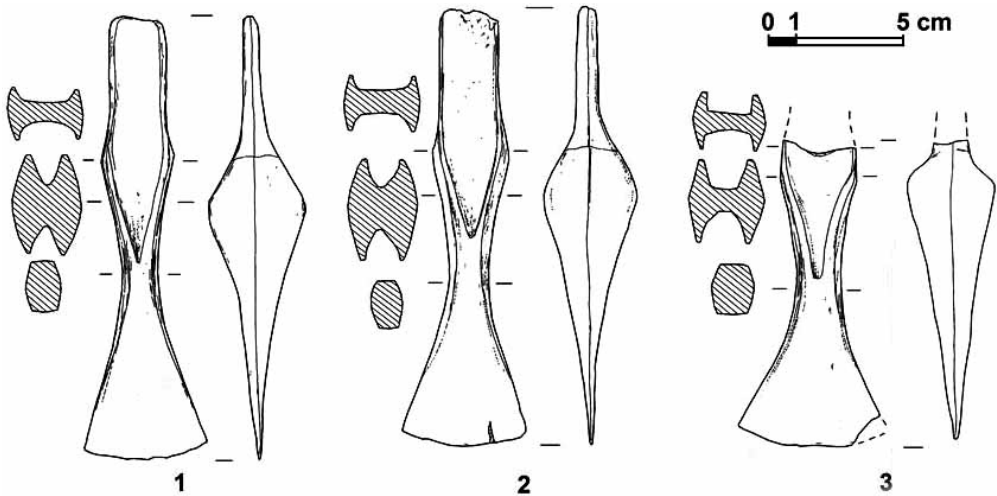


Fig. 2. Hoard of bronze axes from Oficjałów, Opatów district, Świętokrzyskie Voivodeship. Fig. M. Florek

Ryc. 2. Skarb siekier brązowych z Oficjałowa, pow. Opatów, woj. świętokrzyskie. Rys. M. Florek

to the older part of III EB period, which is supposed to date the hoard, the Sandomierz Uplands were occupied by local communities of the Lusatian cultural. According to older studies, it was a border zone between the Central-Polish and the Western-Lesser Poland groups³ of the Lusatian culture (see Gardawski 1979, fig. 16). At present, most of the scholars accept that the settlement of the Lusatian culture on the Sandomierz Uplands, at least in its eastern part, is associated from the beginning with the Tarnobrzeg group (Tarnobrzeg Lusatian culture), with the extent of the latter unit being difficult to define (see Gedl 1989, Maps 29, 30, 31; Czopek 2009, 20).

Only two hoards of bronze items, dated to the HA1-HA2 phase, both of which belonged to the complex Sieniawa type, linked with the Tarnobrzeg group (see Blajer 1999, 124–125), were known from the Sandomierz Uplands. The first one, from Janik, Ostrowiec Świętokrzyski district, contained an open decorated necklace, 3 decorated bracelets with narrowed terminals, a twisted ring and a spiral tube-shaped bead (Blajer 1999, 166–167). The second hoard came from Międzygórze,

³ Otherwise, the Cracow subgroup of the Upper Silesian-Lesser Poland group of the Lusatian culture according to M. Gedl (see: Gedl 1982).



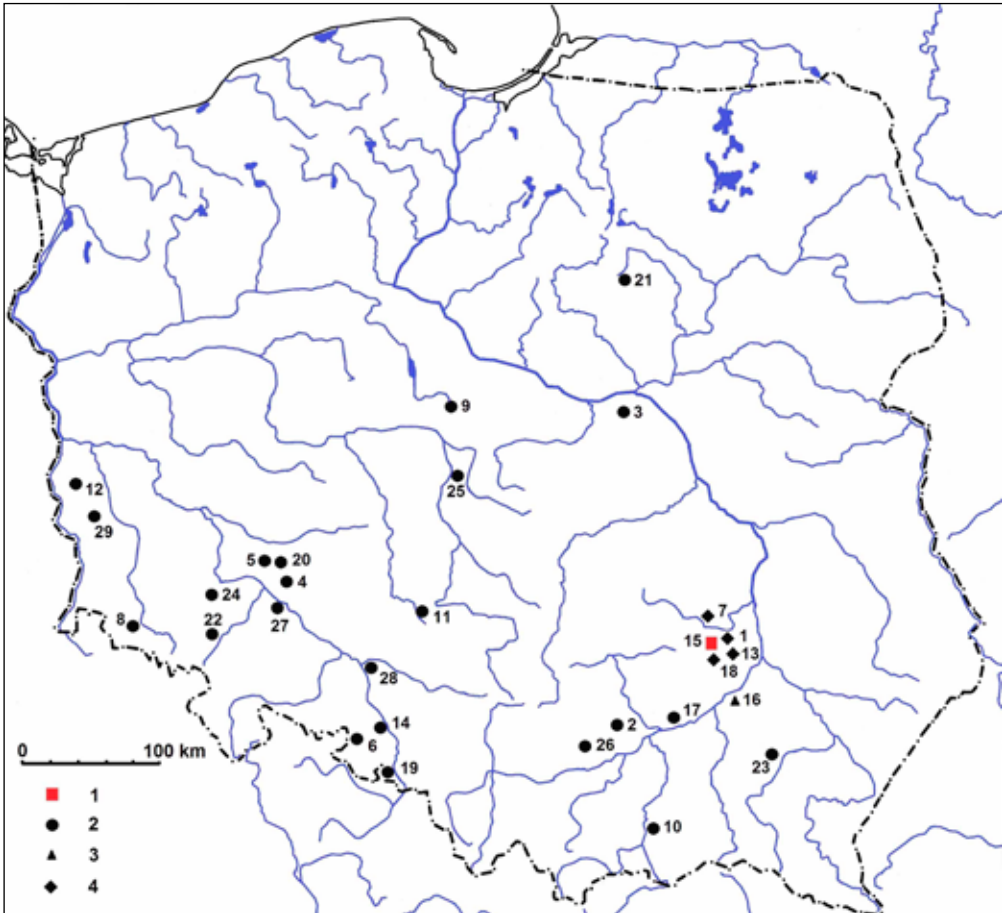
Fig. 3. Hoard of bronze axes from Oficjałów, Opatów district, Świętokrzyskie Voivodeship. Photo M. Florek

Ryc. 3. Skarb siekier brązowych z Oficjałowa, pow. Opatów, woj. świętokrzyskie. Fot. M. Florek

Opatów district, located about 10 km southeast of Oficjałów, included the Sieniawa type bracelet (ring) and the bronze rod (Blajer 1999, 185, further reading). These two hoards are not only the evidence of early (the beginning of the middle period of the Bronze Age) appearance of the Lusatian culture on the Sandomierz Upland, but also its links with the Tarnobrzeg group (Tarnobrzeg Lusatian culture) (see Czopek, Walanus 2003, 187–188)⁴.

The hoard of flanged axes (with a funnel-shaped face), of “the Bohemian type” from Oficjałów indicates quite different directions of influences on the area of the Sandomierz Uplands in the HA1 phase. The axes of this type are frequent in the area from Bohemia and Saxony to Moravia and western Lesser Poland. There are about 150 known items from Poland, discovered mainly in the hoards, but also as individual finds (Blajer 2013, 28). They occur mainly in Silesia, less numerous in the western Lesser Poland, including the areas neighbouring to the southwest with the Sandomierz Uplands (Chruszczyna Mała, Kazimierza

⁴ However, Janik is located on the north-western periphery of the Sandomierz Uplands (actually outside of it), on the left bank of the Kamienna river, while the hoard from Międzygórze “was taken from the ruins of the castle foundation” (see Lubomirski 1873, 34–35), which requires great caution when the conclusions have been drawn on such bases.



Wielka district, Świętokrzyskie Voivodeship; Pietrzec, Busko district, Świętokrzyskie Voivodeship; Witów, Proszowice district, Małopolskie Voivodeship – see Blajer 1999, map 1). On the other hand, as for the the interfluvium between the San and Vistula rivers, occupied by the Tarnobrzeg group, we know only one hoard containing such artefacts, from Trzciana, Rzeszów district, Podkarpackie Voivodeship (Blajer 1999, 207–208; 2001, 335) and one individual find, from the area near Padew Narodowa, Tarnobrzeg district, Podkarpackie Voivodeship⁵ (Fig. 4).

This seems to confirm that in the formation of the settlement of Lusatian culture on the Sandomierz Uplands, not only the Tarnobrzeg

⁵ An unpublished artefact, in the collection of the Historical Museum in Tarnobrzeg.

Fig. 4. Hoards with flanged axes (with a funnel-shaped face) and some other hoards and individual finds contemporary with the discussed artefacts discovered in Polish territories. Symbols: 1 – hoard of axes from Oficjałów; 2 – other hoards of flanged axes (with a funnel-shaped face); 3 – individual finds of axes; 4 – other bronze hoards from the Sandomierz Uplands (according to Blajer 1999 with adjunct studies by M. Florek). 1 – Jasice, Opatów district, Świętokrzyskie Voivodeship; 2 – Chruszczyna Mała, Kazimierza Wielka district, Świętokrzyskie Voivodeship; 3 – Czubin, Pruszków district, Mazowieckie Voivodeship; 4 – Dobroszów Oleśnicki, Wrocław district, Śląskie Voivodeship; 5 – Górkowice, Trzebnica district, Dolnośląskie Voivodeship; 6 – Grudynia Wielka, Kędzierzyn-Koźle district, Opolskie Voivodeship; 7 – Janik, Ostrowiec Świętokrzyski district, Świętokrzyskie Voivodeship; 8 – Jelenia Góra – Garbary, Jelenia Góra district, Dolnośląskie Voivodeship; 9 – Korzecznik, Koło district, Wielkopolskie Voivodeship; 10 – Korzenna, Tarnów district, Małopolskie Voivodeship; 11 – Kowale Kolonia, Częstochowa district, Śląskie Voivodeship; 12 – Lubsko, Żary district, Lubuskie Voivodeship; 13 – Międzygórz, Opatów district, Świętokrzyskie Voivodeship; 14 – Naczysławki, Kędzierzyn-Koźle district, Opolskie Voivodeship; 15 – Oficjałów, Opatów district, Świętokrzyskie Voivodeship; 16 – Padew Narodowa, Tarnobrzeg district, Podkarpackie Voivodeship; 17 – Piestrzec, Busko district, Świętokrzyskie Voivodeship; 18 – Przybysławice, Sandomierz district, Świętokrzyskie Voivodeship; 19 – Racibórz, Racibórz district, Śląskie Voivodeship; 20 – Sucha Wielka, Trzebnica district, Dolnośląskie Voivodeship; 21 – Szydłówek, Mława district, Mazowieckie Voivodeship; 22 – Świdnica, Świdnica district, Dolnośląskie Voivodeship; 23 – Trzciana, Rzeszów district, Podkarpackie Voivodeship; 24 – Tyniec Legnicki, Legnica district, Dolnośląskie Voivodeship; 25 – Ułany, Poddębice, Łódzkie Voivodeship; 26 – Witów, Proszowice district, Małopolskie Voivodeship; 27 – Wrocław, Wrocław district, Dolnośląskie Voivodeship; 28 – Zawada, Opole district, Opolskie Voivodeship; 29 – Żary, Żary district, Lubuskie Voivodeship.

Ryc. 4. Skarby z siekierami z piętą lejkowatą i niektóre inne współczesne im skarby i znaleziska pojedyncze na ziemiach polskich. Oznaczenia: 1 skarb siekier z Oficjałowa; 2 – inne skarby siekier z piętą lejkowatą; 3 – znaleziska pojedyncze siekier; 4 – inne skarby z epoki brązu z Wyżyny Sandomierskiej. Wg Blajer 1999 z uzupełnieniami opr. M. Florek. 1 – Jasice, pow. Opatów, woj. świętokrzyskie; 2 – Chruszczyna Mała, pow. Kazimierza Wielka, woj. świętokrzyskie; 3 – Czubin, pow. Pruszków, woj. mazowieckie; 4 – Dobroszów Oleśnicki, pow. Wrocław, woj. dolnośląskie; 5 – Górkowice, pow. Trzebnica, woj. dolnośląskie; 6 – Grudynia Wielka, pow. Kędzierzyn-Koźle, woj. opolskie; 7 – Janik, pow. Ostrowiec Świętokrzyski, woj. świętokrzyskie; 8 – Jelenia Góra – Garbary, pow. Jelenia Góra, woj. dolnośląskie; 9 – Korzecznik, pow. Koło, woj. wielkopolskie; 10 – Korzenna, pow. Tarnów, woj. małopolskie; 11 – Kowale Kolonia, pow. Częstochowa, woj. śląskie; 12 – Lubsko, pow. Żary, woj. lubuskie; 13 – Międzygórz, pow. Opatów, woj. świętokrzyskie; 14 – Naczysławki, pow. Kędzierzyn-Koźle, woj. opolskie; 15 – Oficjałów, pow. Opatów, woj. świętokrzyskie; 16 – Padew Narodowa, pow. tarnobrzeg, woj. podkarpackie; 17 – Piestrzec, pow. Busko, woj. świętokrzyskie; 18 – Przybysławice, pow. Sandomierz, woj. świętokrzyskie; 19 – Racibórz, pow. Racibórz, woj. śląskie; 20 – Sucha Wielka, pow. Trzebnica, woj. dolnośląskie; 21 – Szydłówek, pow. Mława, woj. mazowieckie; 22 – Świdnica, pow. Świdnica, woj. dolnośląskie; 23 – Trzciana, pow. Rzeszów, woj. podkarpackie; 24 – Tyniec Legnicki, pow. Legnica, woj. dolnośląskie; 25 – Ułany, pow. Poddębice, woj. łódzkie; 26 – Witów, pow. Proszowice, woj. małopolskie; 27 – Wrocław, pow. Wrocław, woj. dolnośląskie; 28 – Zawada, pow. Opole, woj. opolskie; 29 – Żary, pow. Żary, woj. lubuskie.

group (Tarnobrzeg Lusatian culture) was involved, but also other local groups, especially the Western-Lesser Poland group, as well as the influence or even the influx of people from other directions were noticed (the subject of the interactions of the area of the Lublin Land see Kłosińska 2005, 284).

In the traditional point of view considering the axe hoard from Oficjałów, it should have been associated with the Lusatian culture from the middle period of the Bronze Age. Such a cultural affiliation can be justified on grounds of the fact that at a distance of about 200m to the north-east from where it was found, a settlement of the Lusatian culture – Oficjałów site 6 (AZP 87–70/153) was identified, although it was dated – purely on the basis of ceramics found on the surface – at the beginning of the Iron Age (HB-C phase), and therefore younger than the hoard⁶.

It should be noted, however, that the possibility of longer, compared to neighbouring areas, occupation of the Trzciniec culture on the Sandomierz Uplands, even until the beginning of the HB2 phase, *i.e.* the 5th period of the Bronze Age (see Florek 2009, 215–219; Makarowicz 2010, Tab. 1.6, 1.7, fig. 1.10, 1.13, 1, 14, 1.16; see also Blajer 2013, 24). Similarly, even until the end of the third period of the Bronze Age, the local group of the Trzciniec culture stayed in the “Lusatian” surroundings near Kraków (Górski 2006, 292–293). Therefore, we cannot exclude the fact that the hoard from Oficjałów, together with the hoard from Międzygórze, and also with similarly dated individual loose finds of bronze ornaments (the armband with spirals of the Błogocice type from Jasice, Opatów district – Florek 1998, 20 and Table III: a; the solid bracelet with slightly expanded terminals from Przybysławice, Sandomierz district, Świętokrzyskie Voivodeship – Florek 2016) can be combined with the population of the Trzciniec culture, whose local grouping (the Opatów group according to W. Blajer terminology, see *idem* 1987, 29–31) could have survived longer on the Sandomierz Uplands. Similarly, as the mentioned artefacts, this would prove its contacts with the “Lusatian environment.”

Finally, it is necessary to devote a few words to the character of the find. We are certainly dealing here with a hoard (deposit), so the objects

⁶ The site 6 in Oficjałów (AZP 87–70 / 153) was discovered in 1989 during AZP research (ARPP – Archaeological Record of Poland Project) conducted by the Institute of Archaeology UMCS in Lublin. Documentation of the study is in the archive of Sandomierz Delegation WUOZ in Kielce.

deliberately hidden (buried). As the trial excavation showed, it was buried outside the settlement, the cemetery or the land somehow used, and relatively shallow. The items belonging to the hoard are axes of only one type, almost identical, although they certainly did not come from one casting mould, as evidenced by small differences in their dimensions. It is extremely puzzling that the weight of both fully preserved axes is the same as well as the weight of the axe that is preserved in about its half – all items weigh 270 grams. This can confirm the assumption that some of the objects coming from the bronze hoards (especially axes and sickles) were used in two ways: as tools and as standard units of metal (see Blajer 1999, 141, further literature).

References

- Blajer W. 1987. Problematyka zróżnicowania terytorialnego kultury trzcienieckiej. In P. Poleska and J. Rydzewski (eds.), *Kultura trzcieniecka w Polsce. Materiały z konferencji*, Kraków: Polskie Towarzystwo Archeologiczne i Numizmatyczne, 19–31.
- Blajer W. 1999. *Skarby ze starszej i środkowej epoki brązu na ziemiach polskich (= Prace Komisji Archeologicznej 30)* Kraków: Wydawnictwo Naukowe DWN.
- Blajer W. 2013 *Młodsza epoka brązu na ziemiach polskich w świetle badań nad skarjami*, Kraków: Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Blajer W., Lejawa J. and Tombor J. 1994. Pierwsze prawdopodobne grobowe znalezisko brązowej siekierki z piętką lejkowatą w Polsce. *Sprawozdania Archeologiczne* 46, 147–152.
- Czopek S. 2009. Aktualne problemy w badaniach tarnobrzezkiej kultury łużyckiej. In: *Tarnobrzezka kultura łużycka – źródła i interpretacje (= Collectio Archaeologica Ressoiviensis 11)*. Rzeszów: Fundacja Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego – Instytut Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, 15–31.
- Czopek S. and Walanus A. 2003. Uwagi o chronologii i interpretacji cmentarzyska w Dacharzewie. *Przegląd Archeologiczny* 51, 185–190.
- Florek M. 1998. Nowe materiały z odkryć przypadkowych i tzw. znaleziska luźne z terenu województwa tarnobrzezkiego. *Materiały i Sprawozdania rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego* 19, 17–25.
- Florek M. 2009. Synchroniczność czy asynchroniczność przemian kulturowych? Uwagi o schyłku kultury trzcienieckiej na Wyżynie Sandomierskiej i terenach sąsiednich. In H. Taras and A. Zakościelna (eds.), *Hereditas praeteriti. Additamenta archaeologica et historica dedicata Ioanni Gurba Octogesimo Anno Nascendi*. Lublin : Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 209–222.
- Florek M. 2016. Bransoleta z epoki brązu z Przybysławic koło Klimontowa. *Zeszyty Sandomierskie* 42, 60–61.

- Gardawski A. 1979. Geneza kultury łużyckiej. In J. Dąbrowski and Z. Rajewski (eds.), *Prahistoria Ziemi Polskich*. Tom 4. *Od środkowej epoki brązu do środkowego okresu lateńskiego*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 47–49.
- Gedl M. 1982. Periodyzacja i chronologia kultury łużyckiej w zachodniej Małopolsce. In M. Gedl (ed.) *Południowa strefa kultury łużyckiej i powiązania tej kultury z południem*. Kraków–Przemyśl: Spółdzielnia Inwalidów PRACA w Przemyślu, 11–33.
- Gedl M. 1989. Grupy lokalne w obrębie kultury łużyckiej. In J. Kmiecinski (ed.), *Pradzieje Ziemi Polskich*. Tom 1. Część 2. *Epoka brązu i początki epoki żelaza*. Warszawa–Łódź, 607–648.
- Górski J. 2006. Funkcjonowanie grup lokalnych na obszarze Nowej Huty w dobie przemian kulturowych w środkowym okresie epoki brązu. In H. Taras (ed.) *Zmierzch kompleksu trzcieniecko-komarowskiego. Kształtowanie się nowej rzeczywistości kulturowej w środkowej i młodszej epoce brązu* (= *Lubelskie Materiały Archeologiczne* 14). Lublin: Instytut Archeologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 291–310.
- Górski J. and Kadrow S. 1996. Kultura mierzanowicka i kultura trzcieniecka w zachodniej Małopolsce. Problem zmiany kulturowej. *Sprawozdania Archeologiczne* 48, 9–32.
- Kłosińska E. 2005. Przyczynek do rozpoznania osadnictwa kultury łużyckiej na pograniczu Kotliny Sandomierskiej, Wyżyny Kielecko-Sandomierskiej oraz Wyżyny Lubelskiej. In M. Kuraś (ed.), *Archeologia Kotliny Sandomierskiej* (= *Rocznik Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli* 4). Stalowa Wola Muzeum Regionalne w Stalowej Woli, 271–289.
- Kostrzewski J. 1964. Skarby i luźne znaleziska metalowe od eneolitu do wczesnego okresu epoki żelaza z górnego i środkowego dorzecza Wisły i górnego dorzecza Warty. *Przegląd Archeologiczny* 15, 5–133.
- Lubomirski J. T. 1873. Zabytki krajowe z okresu brązu. Wykopaliska we wsi Raszewie. *Wiadomości Archeologiczne* 1, 17–36.
- Makarowicz P. 2010. *Trzcieniecki krąg kulturowy – wspólnota pogranicza Wschodu i Zachodu Europy* (= *Archeologia Bimaris. Monografie* 3). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

Marek Florek

Skarb siekier z epoki brązu z Oficjałowa, gm. Opatów, woj. świętokrzyskie

We wrześniu 2011 roku do zbiorów Muzeum Okręgowego w Sandomierzu trafiły 3 siekiery z brązu, znalezione przypadkowo na terenie wsi Oficjałów k. Opatowa (Ryc. 1)¹. Zgodnie z opisem znalazcy, siekiery leżały na świeżo zaoranym polu, w odległości 1–2 m od siebie. Ponieważ istniało podejrzenie, że siekiery mogą stanowić część większego skarbu wyrobów brązowych, w początkach października 2011 roku, w miejscu gdzie zostały znalezione przeprowadzono badania sondażowe, zaś w jego otoczeniu szczegółowe prospekcje powierzchniowe, w tym również z użyciem sprzętu elektronicznego (wykrywacza metali)². Przyniosły one wynik negatywny – nie znaleziono kolejnych przedmiotów metalowych ani żadnych innych zabytków archeologicznych, nie zaobserwowano również śladów ewentualnego obiektu (jamy, wkopu itp.) w którym siekiery mogły być zdeponowane. Dwie siekiery, pomijając niewielkie wyszczerbienia krawędzi, zachowane były w całości, natomiast trzecia miała odłamaną górną część – partię obucha powyżej piętki. Wszystkie trzy egzemplarze reprezentują typ smukłej siekiery z piętka lejkowatą, tzw. typu czeskiego, różniąc się nieznacznie jedynie wymiarami. Wymiary pierwszej z siekier (Ryc. 2: 1; 3: 1) wynoszą: długość – 160 mm; maksymalna szerokość ostrza – 48 mm; minimalna szerokość na przejściu ostrza w część piętkową – 13 mm; maksymalna szerokość części piętkowej – 28 mm; szerokość obucha – 21 mm; maksymalna szerokość partii piętkowej w obrysie poprzecznym – 35 mm; grubość obucha – 6–9 mm; waga – 270 g. Druga siekiera (Ryc. 2: 2; 3: 2) ma wymiary: długość – 159 mm; maksymalna szerokość ostrza – 46 mm; minimalna szerokość na przejściu ostrza w część piętkową – 14 mm; maksymalna szerokość części piętkowej – 29 mm; szerokość obucha – 23 mm; maksymalna szerokość partii piętkowej w obrysie poprzecznym – 34 mm; grubość obucha – 7–10 mm; waga – 270 g. Trzecia, zachowana fragmentarycznie siekiera (Ryc. 2.3; 3: 3) ma wymiary: zachowana długość – 110 mm; rekonstruowana maksymalna szerokość ostrza – 56 mm; minimalna szerokość na przejściu ostrza w część piętkową – 17 mm; maksymalna szerokość części piętkowej – 28 mm; maksymalna szerokość partii piętkowej w obrysie poprzecznym – 32 mm; waga – 270 g.

Siekierki z piętka lejkowatą, określane „typem czeskim” (Kostrzewski 1964, 11), występują w kilku wariantach, określonych przez A. Szpunara jako

¹ Siekiery przekazał Pan Dawid Stec z Lipnika, pow. Opatów.

² Badania prowadził Autor, przy współpracy Moniki Bajki z Muzeum Okręgowego w Sandomierzu. Uczestniczyli w nich, w ramach ćwiczeń, studenci z Instytutu Archeologii UMCS.

warianty „Racibórz”, „Czubin” i „Rawicz” (por. Blajer 1999, 24, tam dalsza literatura). Znane są przede wszystkim ze skarbów, mniej jest znalezisk pojedynczych, zaś do wyjątków należą stanowiące wyposażenie grobów (por.: Blajer 1999, 24; Blajer i in. 1994, 147–152).

Zabytki z Oficjałowa najbliższe są wariantowi „Rawicz”. To co je wyróżnia, to, wyraźne zwięźnienie ostrza na przejściu w część piętgową, przez co uzyskuje ono lekko wachlarzowaty kształt, oraz nieznacznie mniejsza szerokość obucha w stosunku do maksymalnej szerokości piętki.

Siekierki z piętka lejkwatą były na ziemiach polskich używane w fazach HA1-HA2 epoki brązu, chociaż w przypadku wariantu „Racibórz” nie można wykluczyć, że najstarsze pochodzą jeszcze z fazy BD, zaś najmłodsze były w użyciu do końca fazy HB1. W przypadku wariantu „Rawicz”, do którego siekierki z Oficjałowa są najbardziej zbliżone, jego chronologię można zamknąć w fazie HA1, a więc w okresie między ok. 1200 a 1100 lat przed Ch. (Blajer 1999, 19, 24; Blajer 2013, 28; por. też Górski, Kadrow 1996, 23–15). Tak też zapewne należy datować interesujący nas skarb.

Oficjałów, na terenie którego znaleziono opisywany skarb siekier z lejkwatą piętka, leży w nad Opatówką, w centralnej części Wyżyny Sandomierskiej. Przyjmuje się zazwyczaj, że w fazie HA1, odpowiadającym starszemu odcinkowi III okresu EB, na którą zapewne należy datować skarb, Wyżyna Sandomierska zajęta była przez lokalne społeczności kultury łużyckiej. Według starszych opracowań, stanowiła ona w tym czasie strefę pograniczną między grupami środkowopolską i zachodniomałopolską kultury łużyckiej (por. Gardawski 1979, ryc. 16). Obecnie większość badaczy przyjmuje, że osadnictwo kultury łużyckiej na Wyżynie Sandomierskiej, przynajmniej w jej części wschodniej, od początku związane jest z jej grupą tarnobrzeską (tarnobrzeską kulturą łużycką), przy czym zasięg tej ostatniej w kierunku zachodnim jest trudny do określenia (por. Gedl 1989, mapy 29, 30, 31; Czopek 2009, 20).

Z Wyżyny Sandomierskiej znane dotychczas były jedynie dwa skarby wyrobów brązowych datowanych na fazy HA1-HA2, oba zaliczane do zespołów typu Sieniawa, łączonych z grupą tarnobrzeską (por. Blajer 1999, 124–125). Pierwszy, z Janika, pow. Ostrowiec Świętokrzyski, woj. świętokrzyskie, zawierał otwarty zdobiony naszyjnik, 3 również zdobione bransolety ze zwięzonymi końcami, tordowaną obręcz i spiralny rurkowaty paciorek (Blajer 1999, 166–167). W skład drugiego, z Międzygórza, pow. Opatów, woj. świętokrzyskie, położonego ok. 10 km na południowy wschód od Oficjałowa, wchodziły bransoleta (krąg) typu Sieniawa oraz pręt brązowy (Blajer 1999, 185, tam dalsza literatura). Oba skarby, mają przemawiać nie tylko za wczesnym, bo już w początkach środkowego okresu epoki brązu, pojawieniem się kultury łużyckiej na Wyżynie Sandomierskiej, ale także jej związkami na tym terenie z grupą tarnobrzeską (tarnobrzeską kulturą łużycką) (por. Czopek, Walanus 2003, 187–188)³.

³ Jednak Janik leży na północno-zachodnich peryferiach Wyżyny Sandomierskiej, a właściwie już poza nią, bo na lewym brzegu Kamiennej, zaś skarb z Między-

Skarb siekier z tulejkowatą piętą typu czeskiego z Oficjałowa wskazuje zupełnie innych kierunek oddziaływań na obszar Wyżyny Sandomierskiej w fazie HA1. Siekiery tego typu występują bowiem licznie od Czech i Saksonii po Morawy i zachodnią Małopolskę. Z obszaru Polski znanych jest ok. 150 egzemplarzy, występujących przede wszystkim w skarbach, ale także znalezisk pojedynczych (Blajer 2013, 28). Występują one przede wszystkim na Śląsku, mniej licznie w zachodniej Małopolsce, w tym na terenach sąsiadujących od południowego zachodu z Wyżyną Sandomierską (Chruszczyna Mała, pow. Kazimierza Wielka, woj. świętokrzyskie, Piestrzec, pow. Busko, woj. świętokrzyskie, Witów, pow. Proszowice, woj. małopolskie – por. Blajer 1999, mapa 1). Natomiast z międzyrzecza Wisły i Sanu zajętego w tym czasie przez grupę tarnobrzeską znamy tylko jeden skarb zawierający tego typu zabytki, z Trzciany, pow. Rzeszów, woj. podkarpackie (Blajer 1999, 207–208; 2001, 335) oraz jedno znalezisko pojedyncze, z okolic Padwi Narodowej, pow. Tarnobrzeg, woj. podkarpackiej⁴ (Ryc. 4).

Wydaje się to wskazywać, że w ukształtowaniu się osadnictwa kultury łużyckiej na Wyżynie Sandomierskiej brała udział nie tylko grupa tarnobrzeska (tarnobrzeska kultura łużycka), ale również inne jej grupy lokalne, w tym zwłaszcza zachodniomałopolska, oraz na oddziaływania kulturowe bądź nawet napływ ludności z innych kierunków (na temat oddziaływań z terenów Lubelszczyzny por. Kłosińska 2005, 284).

W tradycyjnym ujęciu skarb siekier z Oficjałowa należało by zatem wiązać z ludnością kultury łużyckiej ze środkowego okresu epoki brązu. Za taką atrybucją kulturową może też przemawiać to, że w odległości ok. 200 m na północny-wschód od miejsca jego znalezienia, znajduje się osada kultury łużyckiej – Oficjałów stan. 6 (AZP 87–70/153), chociaż jest ona datowana – co prawda, wyłącznie na podstawie ceramiki znalezionej na powierzchni – na początek epoki żelaza (fazy HB-C), a więc młodsza od skarbu⁵.

Należy jednak zwrócić uwagę, na ostatnio podnoszoną jest możliwość dłuższego, w porównaniu do terenów sąsiednich, przeżywania się kultury trzcinieckiej na Wyżynie Sandomierskiej, nawet do początków fazy HB2, a więc V okresu epoki brązu (por.: Florek 2009, 215–219; Makarowicz 2010, tab. 1.6, 1.7, ryc. 1.10, 1.13, 1, 14, 1.16; zob. też Blajer 2013, 24). Podobnie, chociaż tylko do końca III okresu epoki brązu, lokalna grupa kultury trzcinieckiej, miała przetrwać w otoczeniu „łużyckim” na terenach podkrakowskich (Górski 2006, 292–293). Nie można zatem wykluczyć, że skarb z Oficjałowa, razem ze skarbem z Międzygórze, a także podobnie datowanymi pojedynczymi luźnymi znaleziskami ozdób brązowych (naramiennik z tarczkami

górze „wydobyto z gruzów fundamentu zamku” (por. Lubomirski 1873, 34–35), co sugeruje dużą ostrożność przy wyciąganiu wniosków na jego podstawie.

⁴ Zabytek nie publikowany, w zbiorach Muzeum Historycznego w Tarnobrzegu.

⁵ Stan. 6 w Oficjałowie (AZP 87–70/153) zostało odkryte w 1989 roku w trakcie badań AZP prowadzonych przez Instytut Archeologii UMCS w Lublinie. Dokumentacja z badań znajduje się w archiwum Delegatury w Sandomierzu WUOZ w Kielcach.

typu Błogocice z Jasic, pow. Opatów, woj. świętokrzyskie – Florek 1998, 20 i tab. III: a; odkryta w sierpniu 2016 r., masywna bransoleta z końcami stopkowatymi z Przybysławic, pow. Sandomierz, woj. świętokrzyskie⁶ – Florek 2016, 60–61,) można łączyć z ludnością kultury trzcinieckiej, której lokalne ugrupowanie (grupa opatowska wg nomenklatury W. Blajera – por. 1987, 29–31) mogło dłużej przetrwać na Wyżynie Sandomierskiej, będąc dowodem na jego kontakty z „otoczeniem łużyckim”.

Na koniec należało by kilka słów poświęcić charakterowi znaleziska. Z całą pewnością mamy do czynienia ze skarbem (depozytem), a więc przedmiotami celowo ukrytymi (zakopanymi). Jak wykazały badania sondażowe, został on zakopany poza osadą, cmentarzyskiem czy też terenem w jakiś sposób użytkowanym, w dodatku stosunkowo płytko. Wchodzące w skład skarbu przedmioty, to wyłącznie siekiery jednego typu, prawie identyczne, chociaż z pewnością nie pochodzące z jednej formy odlewniczej. Niezwykle zastanawiające jest, że waga obu siekier zachowanych w całości jest identyczna jak waga siekierki zachowanej mniej więcej w połowie – wszystkie ważą po 270 g. Może to potwierdzać przypuszczenia, że niektóre z przedmiotów wchodzących w skład skarbów brązowych – dotyczy to zwłaszcza siekier i sierpów – były traktowane dwojako: jako narzędzia i jako standardowe jednostki metalu (por. Blajer 1999, 141, tam dalsza literatura).

⁶ Zabytek, mający najbliższe analogie w skarbach z Wiśniowej, woj. podkarpackie, Miechowic, woj. kujawsko-pomorskie, Bartnik, woj. dolnośląskie i Stawiszycach, woj. świętokrzyskie, do czasu zakończenia opracowania, znajduje się w zbiorach Delegatury w Sandomierzu Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Kielcach.

Jan Chochorowski*

Polish Archaeological Investigations on Linear Construction Projects – Contemporaneity and Tradition

ABSTRACT

Chochorowski J. 2016. Polish archaeological investigations on linear construction projects – contemporaneity and tradition. *Analecta Archaeologica Ressoiviensia* 11, 289–310

Research excavations accompanying large construction projects have become the most important collective experience for Polish archaeologists over the last twenty years. The lack of substantive control from the state over the selection of the contractors conducting these excavations has resulted in the erosion of the rules of methodologically proper conduct, and even (sometimes) in the excavations losing their status as research activity. Despite having great traditions in the realisation of large-scale programs of archaeological research, the Polish archaeological community proved vulnerable to phenomena such as the loss of corporate solidarity, professional ethos, and sense of mission.

Key words: history of archaeology, development-led excavations, Anthropological Commission of the Academy of Arts and Sciences, Izydor Kopernicki

Received: 31.05.2016; **Revised:** 22.07.2016; **Accepted:** 30.08.2016

“Highway” excavations

Undoubtedly the vast archaeological excavations accompanying what is known as linear construction projects, mainly motorways, or, broadly speaking, large-scale research projects preceding the related to the reconstruction of Polish infrastructure after political changes of 1989, have become the most important collective experience for Polish archaeologists over the last twenty years.

The pace of change, the nature and scale of objectives disclosed in documents such as the *Act on Toll Motorways of October 27 1994*, or *Regulation of the Council of Ministers of 15 May 2004 on the Network of Motorways and Expressways*¹ made active archaeologists and decision-

¹ In Art. 22, section 1, item 4, the Act said that “*the decision to locate a motorway should particularly consider*”, among others, “*restraints resulting from protection of environment and cultural heritage*”. The scale of the project was determined by Regulation of the Council of Ministers of May 15, 2004, estimating in §1, section 1 that the network of motorways and expressways will

* Institute of Archeology, Jagiellonian University, Gołębia 11 St., 31–007 Kraków, Poland; j.chochorowski@uj.edu.pl

making organs of archaeological institutions realize that this is an unusual – rarely appearing on this scale – chance of obtaining not only a huge assembly of archaeological discoveries (sources), but also of making great progress in the development of research on the most ancient past of Poland. Also the prospect of obtaining unique organizational and methodical experience was of considerable significance. This awareness was undoubtedly shared by the whole community of Polish archaeologists regardless of where great investments were being realized, but – as it turned out – the same opportunity has been used in different ways.

In the early years of the programme of road and motorway construction², the formal, substantive, and methodological supervision of the excavations preceding these investments was carried out (independently from the heritage protection service) by Ośrodek Ratowniczych Badań Archeologicznych (Centre for Archaeological Rescue Excavations), established in 1995 as a central institution with a strong scientific position (Gediga 2007, 7–8). After organizational changes in 2002, its role was in a way (though with an emphasis on formal and organizational activities), taken over by Ośrodek Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego (Centre for the Protection of Archaeological Heritage). Regardless of the controversy over the assessment of these institutions, especially in decision-making procedures concerning the execution of excavations (see *e.g.*: Gediga 2011, 163–164; Kobyliński, Wsocki 2011, 44–46; Czopek, Pelisiak 2014, 424), there is no doubt that the very existence of a central institution coordinating organizational activities and aiming to supervisor the quality of the excavations on large investments must undoubtedly be perceived as positive. As a result of discussion and consultation between central conservation authorities, investors (especially ABiEA – Agency for Construction and Exploitation of Motorways and GDDKiA – General Director for National Roads and Motorways) and representatives of archaeologists, a kind of doctrine was developed, which was based on the assumption that the leading role

be about 7,300 km long, including about 2,000 km of motorways. Up to now, out of 2077.15 km of motorways, 1577.65 km (79%) were built, and out of 5709.9 km of expressways, 1,507.3 km (30%) were constructed (Wikipedia, Express roads in Poland; date of access: May 13, 2016).

² ABiEA – Agency for Construction and Exploitation of Motorways, a central state body set up to construct and manage motorways was first created on June 8, 1995. Since March 31, 2002 it is known as General Director for National Roads and Motorways (GDDKiA).



Fig. 1. Excavations carried out by the Cracow Team for Archaeological Supervision of the Motorway Construction on the Wieliczka–Bochnia section of the A4 motorway; view from Zakrzów towards Brzezie. *Photo A. Golański*

Ryc. 1. Wykopaliiska Krakowskiego Zespołu do Badań Autostrad (Cracow's Group for Motorway Research) na trasie autostrady A-4 na odcinku Wieliczka–Bochnia; widok od Zakrzowa w kierunku Brzezia. *Fot. A. Golański*

in the responsible task of documenting the non-renewable relics of the past, the only memory deposit of the past events, should be played by archaeological institutions of a sufficiently large research and executive potential. In principle, they were to work harmoniously with conservation institutions and other entities, including private companies – commercial providers of “archaeological services”³. It was also assumed that they must have research experience in the region where sites under the threat of destruction are located. It was an expression of a common belief that only in this way a high level of scientific research can be sustained, in accordance with the intentions contained in *e.g. European Convention for the Protection of the Archaeological Heritage (Revised)*, commonly known as “Malta Convention”, ratified by Poland in 1996. In Art. 3, section Ib, it states that:

(...) each Party (of the Convention) undertakes (...) to ensure that archaeological excavation and exploration is undertaken in a scientific manner.

The change in the major investors’ (especially GDDKiA) policy towards the literal application of *Public Procurement Law of 29 January 2004*, promoting price as the main or even only criterion at the expense of the quality of the offer and the research potential of the contractors, triggered a dramatic process of destruction of the original doctrine⁴. This

³ The experience gained by the Cracow Team for Archaeological Supervision of the Motorway Construction (KZdBA), a subsidiary of the Institute of Archaeology and Ethnology of Polish Academy of Sciences, Archaeological Museum in Cracow and Jagiellonian University, established to carry out excavations on the A4 motorway construction in Lesser Poland (Chochorowski *et al.* 2007), which resulted in examining more than 230 hectares of archaeological sites (Chochorowski *et al.* 2015, 9), indicates that cooperating with many excellent field researchers acting on behalf of private companies was vital for successful conduct of the research. They contributed in terms of executive potential as well as variety of their own research experience. At the same time they were provided with substantive support of scientific institutions in terms of methodology of archaeological research and analysis and publication of results in “*Via Archaeologica*” publishing series. The final success of the project was also determined by requirement and consistent enforcement of criteria for methodological research (both in terms of exploration and documentation of excavations), as well as storing and archiving finds in Research and Archive Centre in Branice near Cracow and their musealisation in the System of Digital Cataloguing of Collections of the Museum of Archaeology in Cracow (SKEZ MAK).

⁴ This behaviour also ignored the particularities of the process of archaeological research process (limited predictability of the historic structure hidden underground, time of exploration, or specialist analyses, etc.).



Fig. 2. Excavations carried out by the Cracow Team for Archaeological Supervision of the Motorway Construction; group of long houses from the 5th millennium BC in the Targowisko 12 site. *Photo A. Golański*

Ryc. 2. Wykopaliska Krakowskiego Zespołu do Badań Autostrad; zespół długich domów z V. tys. przed Chr. na stan. Targowisko 12. *Fot. A. Golański*

was compounded by the absence of a central institution representing the interests of archaeologists and ensuring the application of proper research procedures aimed at the fullest documentation of archaeological heritage threatened with destruction. Despite its incorporation into Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków – National Centre for Research and Documentation of Heritage (later transformed into Narodowy Instytut Dziedzictwa – National Heritage Board), the dissolution in 2007 of Ośrodek Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego (Centre for Protection of Archaeological Heritage)⁵ meant the elimination of

⁵ Initially, the structure of the National Heritage Board included Archaeological Department which was carrying out the tasks of “*creating and popularizing standards of protection and preservation of monuments*” (Grabowski 2012, 78). Due to the recognition of National Heritage Board as a national cultural institution supporting

an institution capable of influencing the decision-making process and imposing requirements concerning research standards prior to the research itself. The nature of the law and pragmatic approach of conservation services (regardless of their organizational flaws), lead to the situation when important aspects determining the validity of the applied research procedures can be assessed only during, and most often at the end of research⁶. The initially promoted idea of “archaeological motorway research” has collapsed under the pressure of the “free market” and dumping prices (which became a common practice not only among commercial archaeologists). Being favourable for the investors, this situation encouraged the latter to even more eagerly limit the obligatory investigations to purely technical earthworks (Gediga 2011, 167). The drama of this situation is best illustrated by the determination of some members of archaeologists’ community led by prof. Sylwester Czopek, who in 2015 turned to the Minister of Science and Higher Education for a formal confirmation that archaeology is a scientific

state policy on the protection and management of cultural heritage (§2 of the Ordinance No. 32 of Ministry of Culture and National Heritage of December 23, 2010), while being not involved in the decision-making process, it could not fulfill its role, to which – to a large extent effectively – aspired Centre for Archaeological Rescue Excavations and Centre for Protection of Archaeological Heritage. Eventually, it was dissolved and replaced in the Monument Registry Department with the “Archaeological Heritage Team”.

⁶ In the light of the existing law, the conservation services (Provincial Office for Monument Preservation), from substantive merit-making conditions at the stage of authorizing excavation surveys, can verify only (which they do not do) qualifications (*i.e.* “*qualifications and professional practice*”) to carry out such investigations and credibility of documents “*confirming the readiness of a museum or other organizational unit to receive archaeological monuments discovered during archaeological excavations and surveillance*”. The latter condition must fulfill the requirements of art. 35, section 4 of the *Law on the Protection and Care of Monuments* of July 23, 2003; stating that: *The transfer of archaeological monuments to a museum or other institution may take place if the institution provides: 1. their permanent storage; 2. their cataloguing and necessary conservation; 3. making these monuments available for scientific purposes.* However, there are no procedures for verifying the research potential, both scientific and executive, to perform such research. Also the definition of “*archaeological research*” in Art. 3, section 11. of the *Act* is flawed, since it states that it includes “*activities aimed at discovering, recognizing, documenting and securing an archaeological monument*”. Lack of reference to the need of its “analysis” (not to mention making it available to public), results in entities conducting research solely for commercial reasons (sometimes not even respecting professional ethics), not interested in allocating resources to this stage of the research process. This results in a convenient situation for investors promoting the excavation of monuments and their removal from construction site in an “earthworks” mode.



Fig. 3. Research and Archive Centre of the Cracow Team for Archaeological Supervision of the Motorway Construction in Branice near Kraków. *Photo B. Drobniowicz*
Ryc. 3. Ośrodek Studyjno-Archiwalny Krakowskiego Zespołu do Badań Autostrad w Branicach pod Krakowem. *Fot. B. Drobniowicz*

discipline, as it is can be read in *Regulation of Minister of Science and Higher Education of August 8, 2011, on the Areas of Knowledge, Fields of Science and Art and Scientific and Artistic Disciplines*. Unfortunately, a majority of that community (including eminent scholars) not only approves of such “commercial archaeology”, but is also a part of it, being responsible for phenomena such as: hasty, “technical” nature of the excavations carried out largely with the use of mechanical equipment, low quality or complete lack of excavation reports, disappearance of archaeological findings obtained during excavations in the so-called “black hole”, *i.e.* their unlawful depositing in places unknown to the scientific community (even in private houses). What the pressure of commercialisation and free-market competition for commissions revealed was not only the erosion of the methodologically proper rules of conduct, but also the disappearance of a professional ethos and sense of mission, including the sense of responsibility for the further fate of the state-owned archaeological heritage.

Archaeological excavations on “linear” construction projects have thus recently become the most important, but also somewhat traumatic experience for Polish archaeology. Undoubtedly, the time has come

to assess these actions, which has already been done numerous times, for instance in the literature (*e.g.*: Chochorowski *et al.* 2015, 7–10; Czopek, Pelisiak 2014 423–434; Gediga 2007, 7–16; 2011, 163–169; Kobyliński, Wysocki 2011, 39–54). It is noteworthy that the observed phenomena also show a weakened sense of community and shared corporate interests among archaeologists. It feels like a break-off with the tradition of making a collective effort in the realization of large research tasks engaging the whole community. It can be undoubtedly exemplified by the consistent implementation of the Archeologiczne Zdjęcie Polski Polish Archaeological Record program, activating and mobilizing, to a various extent, a vast majority of archaeologists. Regardless of the current state of implementation of this program, requiring continuation and methodological improvement on successive stages it presents Polish archaeology in Europe in good light. One shall also mention here the “Millennium research”, which (again, regardless of their flaws and controversies concerning the assessment of intentions – *e.g.* Noszczak 2002), at that time, for much of the generation of archaeologists – and not only – were a unique opportunity to concentrate on common research objectives⁷. Another example of undertaking a large-scale research task, of regional character but a strong symbolic and social message, were rescue excavations for the construction of Nowa Huta in the first half of the 1950s. Carried out under time pressure, sometimes in dramatically difficult conditions, they constituted an important part of “heroic” achievement of the post-war generation of archaeologists, well reflected in in the collection of the Archaeological Museum in Cracow, of an excellent cognitive potential, utilized also these days. Undoubtedly, a memorable and admirable example of a sense of community and mission is the appointment of

⁷ Regardless of the great importance of this idea, its implementation aroused different emotions and controversies at various levels of archaeologists’ activity. As an example of such an opinion may serve a passus from a letter of Associate Professor Gabriel Leńczyk, written to Professor Tadeusz Sulimirski on November 25, 1957: *After the war* (In 1949 – J. Ch.) *Research Group on the Beginnings of Polish State was established, there was a plan, we started to work more wisely, to my satisfaction I carried out initial research on Wawel castle, then wider research in Tyniec monastery and in Grodzisk and it was all in Cracow province, because the vast majority of money went to Poznan for work in the new western territories. After the creation of the Polish Academy of Sciences and the birth of the Institute of History of Material Culture, which took over the work of the research group, the plan disappeared. Today, I do not know what is the aim that the Institute has set, what problems it wants to solve*”.



Fig. 4. Interior of a storage building in the Research and Archive Centre in Branice.
Photo M. Mazur

Ryc. 4. Wnętrze pawilonu magazynowego w Ośrodku Studyjno-Archiwalnym w Branicach. *Fot. M. Mazur*

National Circle of Conservators of Prehistoric Monuments on February 22, 1920, based on *Decree of the Regency Council of October 31, 1918*. In fact, shaping conservation services and overcoming past barriers and cultural differences took place when the borders of the re-born state were still not definite.

Izydor Kopernicki as a precursor of archaeological research programs on linear construction projects

It is worth to recall here another, little known in the history of Polish archeology, idea of the implementation of perhaps the first program of archaeological research, referring to wider social circles, not only of the scientific community. It was in fact a project which could be classified today as “archaeological research on linear construction projects”. This venture is associated with Cracow scientific circle and the beginnings of the Archaeological Commission of the Academy of Arts and Sciences set up by one of the “fathers” of Polish archeology – Jagiellonian University professor and founder of the first university



Fig. 5. Izydor Kopernicki (1825–1891); anthropologist and prehistorian – secretary of the Anthropological Commission of the Academy of Arts and Sciences

Ryc. 5. Izydor Kopernicki (1825–1891); antropolog i prehistoryk – sekretarz Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności

Chair of Archeology – Józef Łepkowski. On one of the first meetings of this Commission, on March 14 1874, Izydor Kopernicki, an anthropologist and prehistorian⁸, inspired by the outcomes of the Congress of Anthropology and Prehistoric Archaeology in Brussels in 1872, put forward an idea of a great research project on prehistory of Poland. It concerned issues which had not formerly been addressed by Cracow archaeologists and antiquity scholars, focused on historical aspects of interpretation of material “antiquity”. It aimed at providing answers to universal questions about man’s place in the world from the moment of its emergence as a species. Kopernicki posed questions which had hardly bothered antiquity scholars before, for instance what geographic areas were inhabited in different periods of prehistory, how man adapted to environmental conditions, what prehistoric people looked like, how they lived and what the racial and

social relations of the inhabitants Polish territory with other European populations were. In the published version of this program we read:

...our country was populated not only by animals in the quaternary. We do not have more precise knowledge about what parts of our land were more populated then. What did their inhabitants probably look like? Where did they live? How did they survive in the surrounding conditions? What were their customs and lifestyle? Finally, in what racial and social relation

⁸ Izydor Kopernicki (1825–1891) – physician and anthropologist; after his medicine studies at the University of Kiev, work as a military doctor *i.e.* during the Crimean War, participation in the January Uprising, studies in anthropology, anatomy and physiology at the Collège de France and Jardin des Plantes in Paris – when he was setting up an anatomy office at the University of Bucharest in 1871, he was invited to Cracow by Józef Majer, president of the Academy of Arts and Sciences. There he actively worked at the Jagiellonian University, where since 1856 Józef Majer has been conducting lectures on anthropology. Kopernicki worked closely with Majer on the establishment of commissions within the Academy of Arts and Learning especially at the borderline of anthropology and the activity of Cracow archaeologists and antiquity scholars. Kopernicki continued to develop his scientific workshop carrying out research in the field of archeology, ethnography and ethnology, as well as linguistics.

were they to the then inhabitants of the neighbouring lands of Europe and beyond? These are all open questions, of such a great magnitude for today's world-wide progressive development of the knowledge of man that they deserve special attention in our Academy of Arts and Sciences (Kopernicki 1874, LXXI).

It was on this occasion that Izydor Kopernicki became a precursor of the implementation of the “archaeological research and supervision” during large construction projects, today known as “linear”. From the protocol written by Piotr Umiński, Secretary of the Commission, we learn that

As for exploration in quaternary geological layer, Kopernicki highlighted this favourable opportunity of extensive excavations for the construction of new railroads and roads. For the proper use of such public works in general – and in particular for the construction of the Tarnow-Leluchow railway⁹ – the rapporteur suggests that the Archaeological and Physiographic Commissions jointly appoint experts who, upon the recommendation of the Academy and the support of its Board, would obtain permission to review the leveling plans for railroad construction. Then they would mark sites worthy of geological and paleoanthropological exploration, to ensure that the roadworks have a scientific utility, either being present at the site, or by committing the engineers conducting the works to send accidentally discovered findings to the Comission.

The further fate of prehistoric research program proposed by Kopernicki is associated with the activities of Anthropological Commission of Academy of Arts and Sciences, chaired by the President of the Academy Józef Majer. There is nothing to suggest that Kopernicki's initiative brought some serious scientific results¹⁰. However, Anthropological Commission has undoubtedly undertaken some administrative steps in this respect. According to the minutes of its sixth meeting on January 13, 1875:

Archaeology-anthropology section (...) prepares appropriate appeals to government authorities and railroads offices in order to obtain

⁹ Railroad section from Tarnow to Leluchow via Tuchow, Stroze and Nowy Sacz, 145.7 km long. Its construction was scheduled as early as 1854, but it started after the decision of Parliament on April 22, 1873, signed by the Emperor Franz Joseph on July 28 of the same year. The construction works started on July 28, 1873, the opening took place on August 18, 1876, on His Majesty's 46th birthday.

¹⁰ In the collection of the Archaeological Museum in Cracow (successor of Archaeological Museum of Academy of Arts and Sciences), there are generally no finds whose acquisition could have been directly caused by this action.

information concerning its investigation as well as the tools needed for this venture”¹¹.

Research carried out by the Anthropological Commission of Academy of Arts and Sciences initiated by Izydor Kopernicki and conducted in 1879 (Ossowski 1880, 35–56) mainly by Godfryd Ossowski, under the patronage of Jozef Majer, the President of the Academy, eventually encompassed mainly caves near Cracow and Crakow-Czestochowa Upland. However, Kopernicki’s idea to connect archaeological prospecting with large-scale construction works, as an opportunity to enrich the sources and knowledge of the ancient past, is worth remembering among the achievements of Polish tradition for the protection of the archaeological heritage. This awareness of beautiful traditions of Polish contribution to the development of archaeology lets us believe that the archaeological community in Poland cannot be subject to self-destruction. Otherwise it will be unable to participate in the European process of restoring memory of the most ancient past in order to develop individual and collective – European – cultural identity.

References

- Chochorowski J., Górski J. and Kruk J. 2015. Krakowski Zespół do Badań Autostrad wobec komercjalizacji archeologicznych badań wykopaliskowych. In J. Chochorowski (ed.), *Od epoki brązu do czasów nowożytnych. Wybrane odkrycia i znaleziska (= Via Archaeologica. Źródła z badań wykopaliskowych na trasie autostrady A4 w Małopolsce)*. Kraków: Krakowski Zespół do badań Autostrad, 7–10.
- Chochorowski J., Kruk J. and Rydzewski J. 2007. *Via Archaeologica. Badania archeologiczne na trasie budowy autostrady A4 w woj. małopolskim*. Kraków: Krakowski Zespół do badań Autostrad.
- Czopek S. and Pelisiak A. 2014. Autostrady i co dalej ?. In S. Kadrow (eds.), *Raport 9*. Warszawa: Narodowy Instytut Dziedzictwa 423–434.
- Gediga B. 2007. Doświadczenia metodologiczne, metodyczne i organizacyjne w badaniach ratowniczych na autostradzie A-4. In B. Gediga (ed.), *Archeologiczne Zeszyty Autostradowe Instytutu Archeologii i Etnologii PAN. Zeszyt 6: Badania na autostradzie A4. Część 4*. Wrocław: Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, 7–16.
- Gediga B. 2011. Problemy ochrony zabytków archeologicznych w Polsce. In B. Szmygin (ed.) *System Ochrony Zabytków w Polsce*. Lublin–Warszawa: 163–169.

¹¹ Archiwum Nauki PAU i PAN, Protokoły z posiedzeń Komisji Antropologicznej AU, sygn.: PAU WIII-46, k. 1.

- Grabowski M. 2012. *Od Ośrodka Dokumentacji Zabytków do Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Rewolucyjna zmiana czy procesowa kontynuacja zadań z zakresu archeologii?*. *Ochrona Zabytków* 1–2, 73–80.
- Kobyliński Z. and Wysocki J. 2011. Cienie i blaski zarządzania dziedzictwem archeologicznym. In B. Szmygin (ed.), *System Ochrony Zabytków w Polsce*, Lublin–Warszawa, 39–54.
- Kopernicki I. 1874. Posiedzenie komisji archeologicznej z 14 marca. *Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności* 1, LXXI.
- Noszczak B. 2002. „Sacrum” czy „profanum”? *Spór o istotę obchodów milenium polskiego (1949–1966)*. Warszawa: Towarzystwo Naukowe Warszawskie.
- Ossowski G. 1880. Sprawozdanie z badań geologiczno-antropologicznych dokonanych w r. 1879 w jaskiniach okolic Krakowa. *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej* 4, 35–56.

Jan Chochorowski

Polskie badania archeologiczne na inwestycjach liniowych – współczesność i tradycje

Badania „autostradowe”

Nie ulega wątpliwości, iż najważniejszym, zbiorowym doświadczeniem środowiska archeologicznego w Polsce w ostatnich dwudziestu latach były badania wykopaliskowe na tzw. inwestycjach liniowych, głównie drogowych, czy szerzej ujmując – wielkoskalowe akcje badawcze wyprzedzające inwestycje związane z przebudową infrastruktury kraju po zmianach politycznych 1989 roku. Tempo zmian, charakter i skala zamierzeń, ujawniona m.in. w takich dokumentach jak np.: *Ustawa o autostradach płatnych z 27 października 1994 r.*, czy *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 maja 2004 r. w sprawie sieci autostrad i dróg ekspresowych*¹ uświadomiły czynnym naukowo archeologom i gremiom decyzyjnym działającym w naszym kraju instytucji archeologicznych, iż jest to niezwykła – pojawiająca się rzadko w tak szerokim zakresie – szansa pozyskania nie tylko ogromnego zasobu znalezisk (źródeł) archeologicznych, ale też dokonania wielkiego postępu w rozwoju badań nad najdawniejszą przeszłością naszego kraju. Niebagatelne znaczenie miała też perspektywa pozyskania wyjątkowych doświadczeń organizacyjnych i metodycznych. Tę świadomość posiadało niewątpliwie całe środowisko polskich archeologów wszędzie tam, gdzie realizowane były wielkie inwestycje, ale – jak się okazało – sama szansa w różny sposób została wykorzystana.

W początkowym okresie realizacji programu budowy dróg i autostrad², nadzór nad poprawnością formalno-merytoryczną i metodyczną wyprzedzających inwestycje badań wykopaliskowych sprawował (niezależnie od służb konserwatorskich), Ośrodek Ratowniczych Badań Archeologicznych (ORBA),

¹ W art. 22, ust. 1, pkt. 4, *Ustawa* przesądzała, iż „decyzja o ustaleniu lokalizacji autostrady powinna zawierać w szczególności”, m.in.: „warunki wynikające z potrzeb ochrony środowiska i ochrony zabytków”. Skalę przedsięwzięcia wyznaczało m.in. *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 maja 2004 r.*, określające w §1, ust. 1, długość sieci autostrad i dróg ekspresowych łącznie na około 7300 km, w tym około 2000 km autostrad. Do tej pory z planowanych 2027,15 km autostrad zbudowano 1577,65 km (79%), zaś z planowanych 5709,9 km dróg ekspresowych, gotowych jest na razie 30%, tj. 1507,3 km (Wikipedia, hasło: Autostrady i drogi ekspresowe w Polsce; dostęp – 13 maja 2016).

² Funkcję centralnego organu państwowego powołanego do budowy i zarządzania autostradami pełniła najpierw, utworzona 8 czerwca 1995 r. Agencja Budowy i Eksploatacji Autostrad (ABiEA), zaś od 31 marca 2002 r. – Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA).

powołany w 1995 roku jako centralna instytucja o silnej pozycji naukowej (Gediga 2007, 7–8). Jego rolę w jakiejś mierze (choć z położeniem nacisku na działania formalno-organizacyjne), przejął po zmianach organizacyjnych w 2002 roku, Ośrodek Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego (OODA). Niezależnie od kontrowersji dotyczących oceny roli tych instytucji, zwłaszcza w procedurach decyzyjnych dotyczących wykonawstwa badań (zob. np.: Gediga 2011, 163–164; Kobyliński, Wysocki 2011, 44–46; Czopek, Pelisiak 2014, 424), nie ulega wątpliwości, iż sam fakt istnienia instytucji centralnej o funkcji koordynującej działania organizacyjne i dążącej do rozciągnięcia pieczy nad jakością badań wykopaliskowych na wielkich inwestycjach, należy ponad wszelką wątpliwość oceniać pozytywnie. W wyniku dyskusji i konsultacji pomiędzy centralnymi organami konserwatorskimi, inwestorami (zwłaszcza ABiEA i GDDKiA) i gremiami reprezentującymi środowisko archeologów, wypracowano wówczas rodzaj doktryny, która zakładała, iż w tym odpowiedzialnym zadaniu zadokumentowania nieodnawialnego przecież zasobu reliktywów najdawniejszej przeszłości, jedynych depozytywów pamięci o minionych dziejach, wiodącą rolę powinny odgrywać instytucje archeologiczne o wielkim potencjale naukowym i wykonawczym. Założenia miały one harmonijnie współpracować w tym dziele tak z służbami konserwatorskimi jak i z innymi podmiotami, w tym również firmami prywatnymi – komercyjnymi, świadczącymi „usługi archeologiczne”³. Przyjmowano też, że muszą one posiadać doświadczenie badawcze w regionie, w którym zlokalizowane są zagrożone zniszczeniem stanowiska. Wyrażało to powszechne przekonanie, iż tylko w ten sposób można zapewnić wysoki poziom naukowy badaniom, zgodnie z intencjami zawartymi np. w ratyfikowanej przez Polskę w 1996 roku, *Europejskiej konwencji o ochronie dziedzictwa archeologicznego (poprawionej)*, zwanej potocznie „Konwencją Maltańską”, która w art. 3, ustęp 1b, głosi, że:

³ Doświadczenia zebrane przez Krakowski Zespół do Badań Autostrad (KZdBA), spółkę Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, Muzeum Archeologicznego w Krakowie i Uniwersytetu Jagiellońskiego, powołaną do przeprowadzenia badań wykopaliskowych na małopolskim odcinku autostrady A-4 (Chochorowski i in. 2007), których plonem było m.in. rozkopanie ponad 230 ha powierzchni zabytkowej stanowisk archeologicznych (Chochorowski i in. 2015, 9), wskazują, iż decydujące znaczenie dla skutecznego przeprowadzenia tych badań, miało pozyskanie jako ich wykonawców, wielu znakomitych badaczy terenowych, działających z ramienia prywatnych podmiotów gospodarczych. Wnieśli oni zarówno wielki potencjał wykonawczy jak i różnorodność własnych doświadczeń badawczych a równocześnie zyskali wsparcie merytoryczne placówek naukowych, tak w zakresie pragmatyki prac wykopaliskowych, jak i na poziomie opracowania i publikacji wyników, w serii wydawniczej „*Via Archaeologica*”. O końcowym sukcesie tego przedsięwzięcia zdecydowało też narzucenie i konsekwentne egzekwowanie kryteriów metodycznych badań (tak w zakresie eksploracji jak i dokumentacji wykopalisk), a także zmagazynowanie i zarchiwizowanie znalezisk w własnym Ośrodku Studyjno-Archiwalnym w Branicach pod Krakowem oraz objęcie ich procedurą muzealizacji w Systemie Komputerowej Ewidencji Zbiorów Muzeum Archeologicznego w Krakowie (SKEZ MAK).

...każda Strona (konwencji) zobowiązuje się ...zapewnić, aby archeologiczne wykopaliska i poszukiwania były przeprowadzane w sposób naukowy.

Zmiana polityki wykonawczej przez głównych inwestorów (zwłaszcza GDDKiA), w postaci literalnego stosowania ustawy *Prawo zamówień publicznych z dnia 29 stycznia 2004 r.*, promującego (z czasem jako jedyne), kryterium ceny, przy równoczesnym odchodzeniu od wagi jakościowej oferty i oceny potencjału badawczego wykonawców badań, uruchomiła lawinowy proces destrukcji pierwotnej doktryny⁴. Przyczynił się do tego również brak centralnej instytucji reprezentującej wobec inwestorów interesy archeologii i zabiegającej o naukowy charakter procedur badawczych, mających na celu jak najpełniejsze zadokumentowanie wartości poznawczej zagrożonego zniszczeniem dziedzictwa archeologicznego. Zlikwidowanie OODA w 2007 roku, nawet przy włączeniu go do Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków (przekształconego później w Narodowy Instytut Dziedzictwa)⁵, oznaczało wyeliminowanie placówki mającej wpływ na proces decyzyjny w trybie przesądającym o jakości procedur badawczych jeszcze przed podjęciem samych badań. Charakter przepisów prawa i pragmatyka działania służb konserwatorskich (niezależnie od ich organizacyjnej słabości), powodują bowiem, iż istotne aspekty decydujące o poziomie stosowanych procedur badawczych, mogą być oceniane dopiero w trakcie, a najczęściej po zakończeniu badań⁶. Lansowana pierwotnie wizja „arche-

⁴ W praktyce tej abstrahowano również od specyfiki wykopaliskowego procesu badawczego (ograniczona przewidywalność charakteru ukrytej w ziemi struktury zabytkowej, czasu eksploracji, czy zasobu analiz specjalistycznych, itp.).

⁵ Początkowo w strukturze NID znajdował się Dział Archeologiczny realizujący zadania w zakresie: „wyznaczania i upowszechniania standardów ochrony i konserwacji zabytków” (Grabowski 2012, 78). Z racji usytuowania NID-u jako narodowej instytucji kultury wspomagającej politykę państwa w zakresie ochrony i zarządzania dziedzictwem kulturowym (§2 *Zarządzenia nr 32 MKiDN z dnia 23 grudnia 2010 r.*), a nie zaangażowanej w procesy decyzyjne, nie mógł on jednak wypełnić roli do jakiej – w dużej mierze skutecznie – aspirowały ORBA i OODA. Z czasem został on zresztą rozwiązany, a na jego miejsce w Dziale Ewidencji i Rejestru Zabytków, utworzono „Zespół ds. zabytków archeologicznych”.

⁶ W świetle istniejącego prawa służby konserwatorskie (WUOZ), z istotnych warunków merytorycznych na etapie wydawania zezwoleń na przeprowadzenie badań wykopaliskowych, mogą weryfikować jedynie (czego najczęściej nie stosują), uprawnienia (tj. „kwalifikacje i praktykę zawodową”) do prowadzenia takich badań i wiarygodność dokumentu „potwierdzającego gotowość muzeum lub innej jednostki organizacyjnej do przyjęcia zabytków archeologicznych odkrytych w trakcie prowadzenia badań archeologicznych i nadzorów”. Ten ostatni warunek powinien bowiem spełniać wymogi określone w art. 35, ust. 4, *Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dnia 23 lipca 2003 r.*; przesądającym, iż: *Przekazanie zabytków archeologicznych muzeum lub innej jednostce organizacyjnej może nastąpić w przypadku, gdy jednostka ta zapewni: 1. ich trwałe przechowanie; 2. przeprowadzenie inwentaryzacji i odpowiednich prac konserwatorskich; 3. udostępnianie tych zabytków w celach naukowych.* Nie istnieją jednak procedury weryfikacji potencjału badawczego, tak

ologicznych badań autostradowych”, legła więc w gruzach pod presją „wolnego rynku” i powszechnego oferowania cen dumpingowych (bynajmniej nie tylko przez tzw. archeologię prywatną/komercyjną), a także – postawy zadowolonych z takiego obrotu sprawy – inwestorów, którzy tym chętniej sprowadzali zalecane prawem badania wykopaliskowe do prac technicznych – ziemnych! (Gediga 2011, 167). Dramatyzm tej sytuacji najlepiej ilustruje determinacja części środowiska archeologów na czele z prof. dr. hab. Sylwestrem Czopkiem, którzy w 2015 roku zwrócili się do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, z apelem o formalne potwierdzenie, że archeologia jest dyscypliną naukową, co zresztą w sposób oczywisty wynika z *Rozporządzenia MNiSzW z dnia 8 sierpnia 2011 r., w sprawie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych*. Niestety, znaczna część tegoż środowiska (w tym również wybitnych badaczy), nie tylko akceptuje formy działalności „archeologii komercyjnej”, ale bierze w nich udział, przyjmując na siebie m.in. odpowiedzialność za takie zjawiska, jak np.: pośpieszny, „techniczny” charakter prac wykopaliskowych wykonywanych w dużej mierze przy użyciu sprzętu mechanicznego, niski poziom czy całkowity brak opracowań wyników badań, czy znikanie znalezisk archeologicznych uzyskanych w trakcie wykopalisk w przysłowiowej „czarnej dziurze”, tj. deponowanie ich w nieznanym środowisku naukowemu miejscach (nawet w prywatnych budynkach), o standardach niezgodnych z obowiązującym prawem. Pod presją komercji i rywalizacji o zlecenia w trybie wolnorynkowym, ujawniła się więc nie tylko erozja zasad postępowania metodycznego zgodnych z kanonem badań naukowych, ale też zanik etosu zawodowego i poczucia misji, aż po jawne ignorowanie norm prawnych, w tym odpowiedzialności za dalsze losy ujawnianego dziedzictwa archeologicznego będącego własnością Skarbu Państwa.

Archeologiczne badania wykopaliskowe na inwestycjach „liniowych” stały się więc najbardziej ważkim, ale też poniekąd traumatycznym doświadczeniem polskiej archeologii w ostatnich czasach. Niewątpliwie nadchodzi czas oceny tych dokonań i zachowań, czego dość liczne przejawy są już dostrzegalne, choćby w piśmiennictwie (np.: Chochorowski i in. 2015, 7–10; Czopek, Pelisiak 2014, 423–434; Gediga 2007, 7–16; 2011, 163–169; Kobyliński, Wysocki 2011, 39–54;). Znamienny jest fakt, iż obserwowane zjawiska ujawniają również zanik poczucia więzi środowiskowych i wspól-

naukowego jak i wykonawczego do przeprowadzenia takich badań. Słabością prawa jest też definicja „badań archeologicznych” zawarta w art. 3, ust. 11 *Ustawy*, określająca, iż są to: „działania mające na celu odkrycie, rozpoznanie, udokumentowanie i zabezpieczenie zabytku archeologicznego”. Brak ustawowego sformułowania również potrzeby „opracowania” (nie mówiąc już o upublicznieniu), wyników badań powoduje, iż podmioty prowadzące badania wyłącznie z pobudek komercyjnych (a niekiedy wręcz nie respektujące zasad etyki zawodowej), nie są zainteresowane przeznaczeniem środków na ten etap procesu badawczego. To ułatwia zadanie inwestorom promującym postulat wydobycia zabytków i usunięcia ich z terenu przeznaczonego pod inwestycję, wręcz w trybie „robót ziemnych”.

noty interesów korporacyjnych. Odczuwa się też jakby swoiste zerwanie tradycji podejmowania zbiorowego wysiłku w realizacji wielkich zadań badawczych obejmujących całe środowisko. Do takich niewątpliwie należała konsekwentna realizacja programu AZP mobilizująca i aktywizująca badawczo, na różnych poziomach zaangażowania, zdecydowaną większość archeologów. Niezależnie od aktualnego stanu realizacji tego programu, wymagającego kontynuacji na kolejnych szczeblach doskonalenia metodyki postępowania badawczego, wystawia on chlubne świadectwo polskiej archeologii w skali europejskiej. Nie sposób nie wspomnieć tu o „badaniach milenijnych”, które (znow abstrahując od podnoszonych wielokrotnych w przeszłości ich niedostatków i kontrowersji wokół oceny intencji – np. Noszczak 2002), były dla sporej części pokolenia ówczesnych archeologów – i nie tylko, wyjątkową okazją do mobilizacji wokół wspólnych celów badawczych⁷. Innym przykładem podjęcia na wielką skalę zadania badawczego, wprawdzie lokalnym ale o silnej symbolicznej wymowie i społecznym wydzwisku, były ratownicze badania wykopaliskowe przy budowie Nowej Huty w pierwszej połowie lat 50. XX wieku. Prowadzone pod presją czasu niekiedy wręcz w dramatycznie trudnych warunkach, stanowiły ważny element „heroicznego” dorobku części pokolenia powojennych archeologów, dobrze zapisany choćby w zasobach zabytków archeologicznych przechowywanych w Muzeum Archeologicznym w Krakowie, o kapitalnym – ciągle jeszcze wykorzystywanym – potencjale poznawczym. Niewątpliwie, godnym przypomnienia i podziwu przykładem poczucia wspólnoty i wypełnienia misji, jest dzieło powołania 22 lutego 1920 roku, na bazie *Dekretu Rady Regencyjnej z dnia 31 października 1918 r.*, Państwowego Głównego Konserwatorium Zabytków Przedhistorycznych. Tworzenie struktury służb konserwatorskich, przełamujących bariery dawnych podziałów i różnic kulturowych, odbywało się przecież w warunkach płonących jeszcze granic odradzającego się państwa.

⁷ Niezależnie od wielkiej wagi tej idei, jej realizacja budziła różne emocje i kontrowersje na różnych poziomach aktywności organizacyjno-badawczej archeologów. Przykładem jednej z takich opinii dotyczących tej sprawy może być passus z listu docenta Gabriela Leńczyka, pisanego do profesora Tadeusza Sulimirskiego 25 listopada 1957 roku: *Zostało zorganizowane po wojnie (w 1949 r. – przyp. J. Ch.) Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego, podjęto jakiś plan, zaczęto rozumniej pracować, cieszyłem się, przeprowadziłem początkowe badania na Wawelu, potem szersze badania w Tyńcu na terenie klasztoru i na Grodzisku i to było wszystko w woj. krakowskim, bo znakomitą większość kredytów zdobył Poznań dla prac na ziemiach zachodnich. Po stworzeniu Polskiej Akademii Nauk i powstaniu w jej tonie Instytutu Hist.(orii) Kult.(ury) Materialnej, który objął prace Kierownictwa Badań, planowość zanikła. Dziś nie wiem jaki cel postawił sobie Instytut, jakie zagadnienia chce rozwiązywać.*

Izydor Kopernicki jako prekursor programów badań archeologicznych na inwestycjach liniowych

Warto też może przy tej okazji przypomnieć jeszcze jedną, mało znaną w historii polskiej archeologii, ideę wdrożenia bodaj pierwszego programu badań archeologicznych, odwołującego się do aktywności szerszych kręgów społecznych, reprezentujących zresztą nie tylko środowiska naukowe. Miał on bowiem w dodatku wszelkie znamiona przedsięwzięcia, które dziś można by zakwalifikować jako „badania archeologiczne na inwestycjach liniowych”. Epizod ten wiąże się z krakowskim środowiskiem i początkami działalności Komisji Archeologicznej Akademii Umiejętności, powołanej z inicjatywy jednego z „ojców” polskiej archeologii – profesora UJ i twórcy pierwszej uniwersyteckiej Katedry Archeologii – Józefa Łepkowskiego. To bowiem na jednym z pierwszych posiedzeń tej Komisji, 14 marca 1874 roku, Izydor Kopernicki antropolog i prehistoryk⁸, zainspirowany wynikami prac kongresu antropologii i archeologii prehistorycznej w Brukseli w 1872 roku, wystąpił z projektem wielkich badań nad prehistorią naszego kraju. Dotykał on zagadnień właściwie nie poruszanych dotąd przez krakowskich archeologów i starożytników skupionych na historycznych aspektach interpretacji materialnych „starożytności”. Miał bowiem dostarczyć odpowiedzi na uniwersalne pytania dotyczące miejsca człowieka w świecie już od momentu jego pojawienia się jako gatunku. Kopernicki stawiał bowiem pytania, które mało nurtowały dotąd starożytników, np: jakie obszary geograficzne objęte były zasiedleniem w poszczególnych okresach prehistorii, jakie były formy adaptacji człowieka do warunków środowiskowych, jak wyglądali dawni ludzie, jak mieszkali i jakie były rasowe oraz społeczne relacje ówczesnych mieszkańców ziem polskich z innymi populacjami europejskimi. W opublikowanej wersji tego programu czytamy bowiem:

...kraj nasz nie samymi tylko zwierzęty był zaludniony w epoce 4-rzędnej. Dokładniejszej zaś wiedzy nie mamy o tym, jakie okolice naszej ziemi były wówczas więcej zaludnione? jak prawdopodobnie wyglądali owcześni mieszkańcy? gdzie mieszkali? jak sobie radzili wśród otaczających ich warunków bytu wewnętrznych? jakie były ich obyczaje i rodzaj życia? na koniec w jakim stosunku rasowym

⁸ Izydor Kopernicki (1825–1891) – lekarz i antropolog; po studiach w zakresie medycyny na Uniwersytecie Kijowskim, pracy w charakterze lekarza wojskowego m.in. w czasie wojny krymskiej, udziale w powstaniu styczniowym, studiach w zakresie antropologii, anatomii i fizjologii w Collège de France i Jardin des Plantes w Paryżu – został z placówki na uniwersytecie w Bukareszcie (gdzie zorganizował gabinet anatomiczny), zaproszony w 1871 roku do Krakowa przez Józefa Majera, prezesa Akademii Umiejętności. Tu podejmuje niezwykle aktywną działalność na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie od 1856 roku Józef Majer prowadzi już wykłady z antropologii, a także blisko współpracuje z Majerem na etapie tworzenia komisji Akademii Umiejętności, zwłaszcza na styku antropologii z aktywnością krakowskich archeologów i starożytników. Kopernicki ciągle zresztą rozwijał swój warsztat naukowy podejmując również aktywne badania w zakresie archeologii, etnografii i etnologii, a także językoznawstwa.

i społecznym zostawali oni do współczesnych mieszkańców ościennych i dalszych krain Europy? Wszystko to są dla nas kwestie całkiem otwarte, a doniosłości tak niezmiernej dla opracowywanej dziś na całym świecie i olbrzymimi krokami postępującej wiedzy o człowieku, że zasługują najzupełniej dopominają się usilnie o szczególną uwagę w naszej Akademii umiejętności (Kopernicki 1874, LXXI).

To właśnie przy tej okazji Izydor Kopernicki okazał się też prekursorem wdrożenia „nadzoru i badań archeologicznych” przy realizacji wielkich inwestycji, w tym zwanych dzisiaj „liniowymi”. Z protokołu spisane go przez sekretarza Komisji Piotra Umińskiego dowiadujemy się bowiem, że:

Co do poszukiwań w pokładach geologicznych czwartorzędnych Dr Kopernicki zwracał uwagę na najpomyślniejszą ku temu zrzeczność, jaka się naporęcza, przy obszernych rozkopach dokonywanych pod budowę nowych gościńców i dróg żelaznych. Dla należytego skorzystania z takich robót publicznych w ogólności – a w szczególności z mających się wkrótce rozpocząć rozkopów pod kolej Tarnowsko-Leluchowską⁹ – sprawozdawca proponuje: aby Kommissyja archeologiczna w porozumieniu z fizjograficzną wyznaczyły znawców, którzy z polecenia Akademii i za wstawieniem się jej Zarządu uzyskaliby pozwolenie przejrzenia planów niwelacyjnych mających się budować kolei żelaznych. Następnie oznaczywszy miejsca zasługujące na zbadanie pod względem geologicznym i paleoantropologicznym, aby sobie zapewnili możność należytego wyzyskania naukowego mających się dokonywać rozkopów, a to albo sami we właściwym czasie będąc przytomni przy takowych, albo zobowiązawszy inżynierów kierujących robotami, do przesłania Kommissyji przypadkowo odkrytych wykopalisk.

Dalsze losy programu badań prehistorycznych w ujęciu proponowanym przez Kopernickiego, wiążą się z działalnością Komisji Antropologicznej AU, kierowanej przez prezesa Akademii Józefa Majera. Nic nie wskazuje wprawdzie na to by inicjatywa Kopernickiego w tym zakresie przyniosła jakieś ważne wyniki naukowe¹⁰. Komisja Antropologiczna podjęła jednak niewątpliwie w tej sprawie zabiegi administracyjne. Według protokołu z jej szóstego posiedzenia w dniu 13 stycznia 1875 roku:

Sekcyjja archeologiczno-antropologiczna ...wygotowuje stosowne odezwy do władz rządowych i dyrekcji kolejowych, celem zyskania od nich również wiadomości w związku z jej badaniem będących jak i samych przedmiotów zadaniu temu odpowiednich¹¹.

⁹ Odcinek kolei z Tarnowa przez Tuchów, Stróże i Nowy Sącz do Leluchowa o długości 145,7 km, którego budowę zaplanowano jeszcze w 1854 roku, ale rozpoczęto dopiero na podstawie decyzji parlamentu z 22.04.1873 r., podpisanej przez cesarza Franciszka Józefa 28 lipca tegoż roku. Pierwsze prace budowlane ruszyły 28.07.1873 r., zaś otwarcie nastąpiło 18 sierpnia 1876 r. w 46. urodziny Najjaśniejszego Pana.

¹⁰ W zbiorach Muzeum Archeologicznego w Krakowie (spadkobiercy Muzeum Archeologicznego AU), brak jest zasadniczo znalezisk, których pozyskanie mogło by być bezpośrednim rezultatem tej akcji.

¹¹ Archiwum Nauki PAU i PAN, Protokoły z posiedzeń Komisji Antropologicznej AU, sygn.: PAU WIII-46, k.

Badania prehistoryczne podjęte przez Komisję Antropologiczną AU z inicjatywy Izydora Kopernickiego i prowadzone od 1879 roku (Ossowski 1880, 35–56), pod czujnym patronatem samego prezesa AU Jozefa Majera, głównie przez Godfryda Ossowskiego, objęły ostatecznie przede wszystkim jaskinie podkrakowskie i ojcowskie Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Jednak idea Izydora Kopernickiego połączenia prospekcji archeologicznej z pracami inwestycyjnymi realizowanymi w wielkiej skali terytorialnej, jako szansa na wzbogacenie zasobu źródeł i wiedzy o starożytnej przeszłości, jest godna odnotowania w dorobku polskich tradycji dotyczących ochrony archeologicznego dziedzictwa kulturowego. To wartość i świadomość pięknych tradycji polskiego wkładu w rozwój archeologii, pozwala wierzyć, iż środowisko archeologów w naszym kraju nie może poddać się procesowi autodestrukcji. Inaczej straci bowiem zdolność uczestnictwa w europejskim procesie przywracania pamięci o najdawniejszej przeszłości, dla budowania własnej i wspólnej – europejskiej tożsamości kulturowej.

VARIA

Andrzej Prinke*

Listy Cioci Zosi: Korespondencja prof. Józefa Kostrzewskiego z czasów jego okupacyjnej tułaczki po Podkarpaciu (III 1941–IV 1942)

Znaczna część spuścizny prof. Józefa Kostrzewskiego (1885–1969; Ryc. 1), przechowywana jest w Archiwum Polskiej Akademii w Warszawie – Oddział w Poznaniu (dalej: PANAWOP; sygn. P. III-51). W jej skład wchodzi m.in. bogaty zbiór korespondencji (Prinke 2017). Wśród wielu cennych poznawczo zawartych w nim pozycji, uwagę autora niniejszych słów zwrócił, nie omawiany dotąd, unikatowy zespół listów Profesora z okresu okupacji niemieckiej (1939–1945; Ryc. 2). Pisał je głównie do swej żony Jadwigi (Ryc. 3) i córki Marii Jagienki (Ryc. 3). Najlichniesza ich część przypada na lata 1941–1944, gdy, zakonspirowany jako poznański malarz pokojowy Edmund Bogdajewicz¹ (Ryc. 4–6), ukrywał się w kilku kolejnych miejscach na terenie Generalnej Guberni (Ryc. 7) (Kaczmarek, Prinke 2017; Prinke 2017).

Najdłużej, bo ponad dwa lata, Józef Kostrzewski przebywał w majątku Alfreda hr. Wielopolskiego (Ryc. 8)² w Klemensówce (Ryc. 9)

¹ Edmund Bogdajewicz (1895 w Grabowie nad Prosną – 1969 w Poznaniu) – malarz pokojowy; jego przedwojenny dowód osobisty posłużył Profesorowi do uzyskania oficjalnego niemieckiego oficjalnego dowodu osobistego, zwanego przez Polaków potocznie *kenkartą* (od niem.: die Kennkarte), którym posługiwał się przez cały okres okupacji niemieckiej.

² Alfred hr. Wielopolski (9 X 1905 w m. Chrobrzu, pow. Pińczów – 24 V 1996 w Szczecinie) – ekonomista, politolog, historyk prawa i gospodarki; właściciel folwarku Klemensówka pod Niskiem, w którym udzielił schronienia Józefowi Kostrzewskiemu podczas jego okupacyjnej tułaczki (1940–1943); mgr prawa (UW 1927), dr nauk politycznych i ekonomicznych (Fryburg 1931); starosta wieluński (1932–1933), pracownik Kancelarii Cywilnej prezydenta Ignacego Mościckiego (1934–1937), dyr. Biura Senatu RP (1939); sekr. naukowy Instytutu Bałtyckiego (1946); wykładowca Akademii Handlowej w Szczecinie; w ramach represji stalinowskich (1951–1956) objęty zakazem pracy dydaktycznej; w tym czasie pracował w Archiwum Państwowym w Szczecinie; prof. nadzw. (1959), a następnie prof. zw. (1968) Politechniki Szczecińskiej – kier. Katedry Historii Gospodarczej oraz Zakładu Historii Gospodarczej



Ryc. 1. Prof. Józef Kostrzewski po powrocie z okupacyjnej tułaczki (1945). PANAWOP

koło Niska (folwark Kolanko; Ryc. 10–11). Trafił tam z polecenia swego poznańskiego kolegi-historyka, prof. Zygmunta Wojciechowskiego³ po uzyskaniu informacji, że niemieckie władze okupacyjne już na początku wojny wydały nakaz jego aresztowania (Ryc. 12) (Kostrzewski 1970, 230–231). Kostrzewski objął tam – całkowicie fikcyjny – etat kierownika magazynu koszykarni (uprawa i przetwarzanie wikliny było tam jednym z kierunków produkcji; Ryc. 13. Prinke 2016).

Poniżej prezentujemy wybór czternastu listów z tego zespołu, obejmujących okres od 26 marca 1941 do 1 października 1942 r. (w tym jeden pozbawiony daty, zapewne nieco późniejszy). Ich szczególna wartość polega nie tylko na tym, że ujawniają nieznaną dotąd fakty z życia Profesora; mówią one też wiele o ówczesnych warunkach codziennego życia ludności polskiej na terenie Generalnej Gu-

berni, zwłaszcza w rejonie Niska, gdzie przebywał nadawca listów oraz w Gorlicach, Bieczu i w rejonie Tuchowa, gdzie mieszkała adresatka listów – jego żona Jadwiga wraz z ich dziećmi: Marią Jagienką i Bogdanem.

Ze względów konspiracyjnych, autor podpisuje swe listy pseudonimem *Zosia*, a pisząc o sobie, stosuje – choć niekonsekwentnie – żeńskie formy językowe. Kilka listów sygnowanych jest skrótem *Ed.* – od okupacyjnego pseudonimu Profesora: *Edmund Bogdajewicz* (por. Prinke 2017). W listach uderza precyzja w traktowaniu spraw finansowych, nawet w relacjach z najbliższymi, ale i wielka troska o rodzinę, czego przejawem była m.in. niezwykła zapobiegliwość w zaopatrywaniu jej drogą pocztową w żywność. Znajdują tu potwierdzenie cechy charakteru znane z profesjonalnej działalności Profesora, np. umiejętność kompleksowej

i Doktryn Ekonomicznych; dr h.c. Politechniki Szczecińskiej (1975) i Uniwersytetu Szczecińskiego (1995; spuścizna Alfreda hr. Wielopolskiego, Biblioteka Ossolineum, Oddział Zbiorów Specjalnych, sygn. Akc. 109/97.

³ Zygmunt Wojciechowski (27 IV 1900 w Stryju – 14 X 1955 w Poznaniu) – historyk państwa i prawa, współtwórca koncepcji polskiej myśli zachodniej; dr UJK we Lwowie (1924), od 1925 na UP: z-ca prof. (Katedra Historii Ustroju i Dawnego Prawa Polski), prof. zw. (1937); praca w Delegaturze Rządu RP na Kraj (1940–1945); dyr. Instytutu Zachodniego w Poznaniu (1944–1955); członek PAU (od 1945) i PAN (od 1952).

28. III 1941.

Drogi! Kochana!

Poł użył wcz. Młoci radziłam Ci jechać do
 Dobrowieży, ale po rozważeniu, doświad-
 czając się, że i Młoci wstarczy, sze-
 feliwie o ile wzmianki mieszkać na przed-
 miadzie, wyszedłem prosto do Dąbki. Władcy
 samie i Lolicz. Młoci nie wychoły, poróżnił.
 Powierzył Dąbka ma mieć naszą posesję,
 mnie i Młoci dojeżdżać do Lolicza, koleje
 lub wozem (7 km). Jest to trochę dalej niż
 i Lolicz, ale bardziej. Jedną koleją, moim obcy-
 małi samie lub przodkami, lub niedzielnymi.
 Młoci wina, jak przed Młociami i przed-
 miadzie i Młoci, w Dąbce mieszkać już.
 we włości Lolicza do miasta w tej ziemi do
 wsi. Młoci z najpóźniej samie dostanieć za
 nami w Dąbce od Młoci i sama sobie uprzedzić,
 a w Dąbce Młoci Lolicza dostanieć za siebie.
 Lolicz i przedmiadzie, w Dąbce samie Lolicz i Dąbka
 w Dąbce i Lolicz, jak Lolicz i Dąbka w Dąbce
 we włości i przedmiadzie, w Dąbce i przedmiadzie
 w Dąbce i Lolicz. Jest jeszcze jedno, Młoci
 przedmiadzie w Dąbce i Lolicz i w Dąbce. W Dąbce
 w Dąbce i Lolicz, w Dąbce i Lolicz.

Ryc. 2. List Józefa Kostrzewskiego do żony Jadwigi z dn. 28 marca 1941 r. PANAWOP

analizy problemów w skrajnie trudnych sytuacjach, w jakie nierzadko popadał on sam bądź członkowie jego rodziny, a następnie – formułowanie trafnych diagnoz i skutecznych rozwiązań. Kostrzewski jawi się tu jako urodzony lider, obdarzony umiejętnością stawiania zadań innym i pielęgnowania licznych, różnorodnych kontaktów międzyludzkich.

W tekście listów zachowano pisownię oryginału. Uwagi autora opracowania podano w nawiasach kwadratowych.

* * *

LIST 1

26.III.1941.

Dzinuś⁴ ukochana!

Przyjechała tu dziś Miecia R.⁵, która po drodze była w Elsowie⁶. Doniosła, że w tych dniach otrzymasz 200 zł z Krak[owa] i że dalsza pomoc dla Ciebie zapewniona. Zygmunt W[ojcichowski] i ona obawiają

⁴ Dzinuś – zdrobnienie imienia żony Profesora – Jadwigi, z d. Wróblewskiej (8 X 1886 w Poznaniu – 16 VIII 1954 tamże); guwernantka; rodzice: Kazimierz, z zawodu introligator i Franciszka, z d. Weinert.

⁵ Mieczysława Ruxerówna (5 X 1891 w Komarnie koło Sambora – 5 IV 1957 w Poznaniu) – archeolog klasyczny, prof. UP; absolwentka gimnazjum żeńskiego im. Królowej Jadwigi w Krakowie; studia filologii klasycznej i archeologii klasycznej na UJ (1910–1917); asystentura (1915) i doktorat (1922) tamże: *Historia naszyjnika na obszarze kultury egejsko-minojskiej*; promotor – Piotr Biegański; wykłady zlecone na UP jako z-ca prof. (od 1923); kier. Katedry Archeologii Klasycznej UP (do 1939). Habilitacja: UJ (1937; *Historia naszyjnika greckiego*). Wniosek o tytuł prof. nadzw. (VI 1939); wysiedlona przez okupanta niemieckiego na Kielecczyznę (1939); krótki pobyt w Tuchowie koło Tarnowa; od 1940 w Krakowie (Muzeum Czartoryskich, Muzeum Archeologiczne PAU i udział w tajnym nauczaniu); czynna w podziemnej akcji pomocy najwybitniejszym polskim naukowcom i ich rodzinom. Od 1945 kieruje Zakładem Archeologii Klasycznej UP; prof. nadzw. (1949); przeniesiona do Katedry Historii Sztuki UP (1952; Zakład Sztuki Starożytnej). Członek PTPN i kustosz honorowy Działu Antycznego Muzeum Narodowego w Poznaniu (Liman 1981).

⁶ Elsowo – Kolonia Elsowo, wzniesiona w okresie międzywojennym ze składek członkowskich Filareckiego Związku Elsów jako centrum spotkań i ośrodek wypoczynkowy (tzw. *Dom Filarecki*). W przyszłości kolonia ta miała stać się miejscem wspólnego stałego zamieszkania części rodzin elsowskich. Położona w Burzynie koło Tuchowa (20 km na pód. od Tarnowa) i skupiająca grono przyjaciół – Elsów (*Braci i Sióstr*, jak się wzajemnie do siebie zwracali), dawała Profesorowi więcej szans na przetrwanie, a także możliwość sporadycznych spotkań z rodziną (Gorlice leżą zaledwie 40 km dalej na pód.). Elsowie utrzymywali się tam ze wspólnej uprawy roli.

się o Jagę⁷, bo były świeżo wypadki wywożenia dziewcząt do Niem[iec]. Opowiadała bardzo niepokojące i wprost straszne rzeczy. Wobec tego nie wiem, czy nawet Biecz jest dla Was wskazany, raczej wieś, tym więcej ze względu na zdrowie Jagi. Poczciwi drowie Brod[niewiczowie]⁸ mają pokój w sąsiednim domu obok nich dla Was w Dąbr[ówce] Tuch[owskiej], gdzie mogłabyś zamieszkać z Jagą, korzystając z kuchni ich lub tamtych gospodarzy. Kłopot z przewodniczką byłby większy niż do Biecza, ale ważniejsze bezpieczeństwo dziecka. Danką⁹ mogłaby zamieszkać z Wami lub ew. razem z Leszkiem Bog.¹⁰ w Dąb[rówce] lub – co uważałbym za najlepsze – pojechać do Wacka (ryc. 14)¹¹, gdzie miałby [sic!] spokój. Zyg[unt] W[o]jciechowski prosi, żebyś we wszystkich potrzebach zwracała się do Mieci, tzn. na jej ręce ([Kraków, ul.] Gontyna 11). Chce mi się wystarać o ubranie, może też uzyskać bieliznę czy obuwie dla Was. – List Twój



Ryc. 3. Żona Profesora – Jadwiga i ich dzieci: Maria Jagienka i Bogdan na uchodźstwie w Generalnej Guberni (Biecz-Przedmieście, 1942). PANAWOP

⁷ Maria Jagienka Kostrzewska-Orlewiczowa: (24 I 1924–3 X 2005) – córka Józefa Kostrzewskiego, z zawodu lekarka, przez wiele lat zamieszkała wraz z rodziną w Krośnie nad Wisłokiem.

⁸ Aleksander Brodniewicz (1904 w Poznaniu – 1986) – lekarz medycyny (studia: UP 1932); po wojnie – doc. Akademii Medycznej w Warszawie i naczelnik Wydziału Higieny Komunalnej w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej (1951–1953).

⁹ Danką – używana przez Profesora ze względów konspiracyjnych żeńska forma rodzinnego zdrobnienia imienia jego drugiego syna: *Danek*. Bogdan Kostrzewski (1915 w Poznaniu – 1971 tamże) – archeolog, drugi syn Józefa Kostrzewskiego i jego następcą na stanowisku dyr. Muzeum Archeologicznego w Poznaniu (1958–1968); po rocznych studiach prawniczych (UP 1935) przeniósł się na prehistorię (1935–1939; mgr – 17 XI 1945); praktyka na wykopaliskach w Biskupinie i Gnieźnie; asystent w Katedrze Prehistorii UP (1945–1950), kier. wykopalisk m. in. w Gieczu, pow. Środa Wlkp. (1949–1966), gdzie utworzył rezerwat archeologiczny; red. rocznika naukowego MAP *Fontes Archaeologici Posnanienses* i popularnego dwumiesięcznika *Z otchłani wieków* (1947–1953). Wykładowca UAM i UMK (Błaszczki 1971; Śmigieński 1972; Tetzlaff 1971).

¹⁰ Osoba niezidentyfikowana.

¹¹ Waław Kostrzewski (22 IX 1886 w Węglewie, gm. Pobiedziska – 12 XII 1946) – młodszy brat Profesora, zarządca wielkich majątków rolnych.



Ryc. 4. Edmund Bogdajewicz (1895–1969) – właściciel dokumentu tożsamości, którym podczas okupacji niemieckiej posługiwał się Józef Kostrzewski. PANAWOP

z 22 bm. otrzymałam. Jeżeli Jaga niechętnie się uczy, to widocznie jest słaba. Boję się, żeby nie miała czegoś z płucami. Tem bardziej na nią trzeba uważać. Ważniejsze jest jej zdrowie i bezpieczeństwo niż nauka. Pieniądze od Ciebie dziś mi zapowiedziano z poczty, jutro je odbiorę. Nic nie wiem, jak będzie z jazdą na święta, ograniczają już teraz pociągi a mogą wstrzymać je zupełnie, szczególnie w tych stronach. P. Wielo[olski] był świeżo w Warsz[awie] i siedem razy po drodze go legitymowano. Nie obiecuję więc na razie nic, boć nawet nie wiem, gdzie będziecie i co zdecydujecie. Ale weź, proszę Cię, słowo moje dobrze pod uwagę, żebyś nie żałowała po niewczasie. Jedno doświadczenie powinno Ci wystarczyć¹². Ani posady ani nauka nie są dziś najważniejszą rzeczą, chodzi o to, żeby przetrwać w zdrowiu te ciężkie czasy, – Atlasu niestety nie mam i nie wiem, gdzie leży miejscowość zamieszkania Zb[igniewa] (ryc. 15)¹³. Napisz

kartkę krótką, to łatwiej dojdzie. Byle raz nawiązać kontakt. – Wczoraj tu szukało wojsko kwater u nas, ale może nas kwaterunek ominie. Dziś był tu p. Hofmokl (ryc. 16)¹⁴ i mówił, że wypowiedział Bil[iczym]

¹² Mowa o nieznanym wydarzeniu.

¹³ Zbigniew Kostrzewski (1913–1955) – najstarszy syn Profesora, adwokat; ochotnik w obronie Warszawy (IX 1939 – Krzyż Walecznych); następnie uczestniczył w walkach wojska polskiego we Francji; internowany w Szwajcarii wraz z II Dywizją Strzelców Pieszych; zbiegł na powrót do Francji, gdzie wraz z oddziałami wojska polskiego przeniósł się do Szkocji (1945); tam poślubił Jean Anderson, z którą 1946 przybył do Polski. Po jego przedwczesnej śmierci Jean z trójką ich dzieci powróciła do Szkocji.

¹⁴ Stanisław Hofmokl (1869 we Lwowie – 24 III 1943 w Zarzeczcu, pow. Nisko) – prawnik, ziemianin, mecenas sztuki, publicysta; adwokat we Lwowie, właściciel majątku Zarzeczce koło Niska; teść prof. Alfreda Wielopolskiego z sąsiedniej Klemensówki; działacz Rady Głównej Opiekuńczej; zastrzelony na progu swego dworu przez Antoniego Palenia – oficera Gwardii Ludowej i dowódcę kilkusobowej grupy wypadowej. podporządkowanej Polskiej Partii Robotniczej (PPR). Podczas okupacji niemieckiejw jego majątku ukrywało się kilka innych wybitnych osób: Edward Bertold (prawnik, polityk, żołnierz Batalionów Chłopskich), Stefania Łobaczewska

(Ryc. 17)¹⁵ *na 1.IV. Mam jednak wrażenie, że tu zostaną, tylko na gorszych warunkach odnowią z nimi umowę. W każdym razie zatrzymają jeszcze mieszkanie do 1.V. Tyle na dziś. Ściskam Cię z duszy całej, Jagienkę kochaną i Dankę całuję*

Twoja Zosia

* *Meble mogłyby na razie zostać w Gorlicach. Furmana Szczepańskiego wynajęliby Ci drowie [doktorostwo] Br[odniewiczowie]. na życzenie.*

* * *

LIST 2

28 III 1941.

Dzinko¹⁶ ukochana!

Pod wpływem Miei radziłam Ci jechać do Dąbrówki Tuch[owskiej], ale po rozważeniu dokładniejszym myślę, że i Biecz wystarczy, szczególnie o ile weźmiecie mieszkanie na przedmieściu, wyszukane przez Dankę¹⁷. W każdym razie z Gorlicami trzeba się corychlej pożegnać. Ponieważ Danką nie może rzucić posady, może z Biecza dojeżdżać do Zagórzan koleją lub rowerem (7 km). Jest to trochę dalej niż z Gorlic, ale trudno. Jadąc koleją, można otrzymać tani bilet kolejowy lub miesięczny. Nie wiem, jak będzie z kartkami żywnościowymi w Bieczu, czy Wasze mieszkanie jeszcze należeć będzie do miasta czy też już do wsi. Ale w najgorszym razie dostaniesz tam mąki czy zboża od Dł.¹⁸ i sama sobie upieczesz, a cukier trzeba będzie zdobywać za jajka. Z inną żywnością zapewne tam będzie łatwiej niż w Gorlicach. Jaga będzie miała zdrowe powietrze a przytem większe bezpieczeństwo niż w Gorlicach. [Jest jeszcze jedna kwestia / skreśl.]. Przeprowadzka nie będzie łatwiejsza i tańsza. Oczywiście zimą wypłynie sprawa oświetlenia (nafty), ale to już dalsza sprawa, a na razie najpilniejsze usunięcie się z Gorlic. Będziesz też miała w Bieczu mieszkanie z własną kuchnią i skończą się utra-

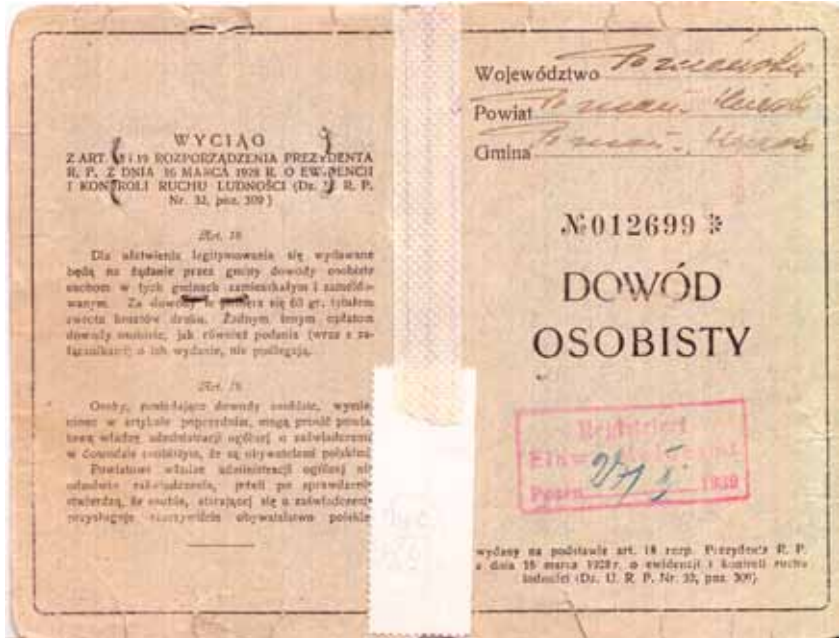
(muzykolog, prof. UJ i PWSM w Krakowie) i Jerzy Sawicki (prawnik, adwokat we Lwowie, prof. UŁ oraz UW i felietonista ps. *Lex*; Ogiński 2001).

¹⁵ Karol Bilicz – rządcą w majątku hr. Wielopolskiego w Klemensówce i jego żona Klementyna – gospodarze Profesora podczas jego pobytu w folwarku Kolanko.

¹⁶ Dzinka – inna wersja zdrobnienia imienia żony Profesora – Jadwigi.

¹⁷ Por. przyp. 10.

¹⁸ Osoba niezidentyfikowana.



Ryc. 5. Przedwojenny dokument tożsamości Edmunda Bogdajewicza z wyretuszowanym zdjęciem Józefa Kostrzewskiego; na tej podstawie niemieckie władze okupacyjne wystawiły profesorowi legalną kenkartę (por. ryc. 6). PANAWOP

pienia obecne. Będiesz mogła wziąć posługaczkę, która Ci pomoże, bo przy dotychczasowej pracy rychłobyś zdrowie zmarnowała. – Pieniądze otrzymałam i zapewne we wtorek będę mogła wysłać paczkę, ale odczekam wiadomości, coś zdecydowała, bo nawet nie będę wiedzieć, gdzie adresować. Przy przeprowadzce do Bieczu jest możliwość, że się nie rozdzielicie i że Danką zatrzyma na razie swą pracę, o ile to uważacie za wskazane, dopóki się coś może w Bieczu nie znajdzie. W każdym razie strona finansowa według zapewnień Mieci nie powinna budzić obaw, bo macie zapewnione do 300 zł miesięcznie. Będę z niepo[ko]jem oczekiwała decyzji, szczególnie, że sama zbyt pochopnie skierowałam Was do Dąbr[ówki] Tuch[owskiej], co jednak byłoby trudne ze względów na koszt i trud przeprowadzki, konieczność rozstania się z Danką lub porzucenia [jej – skreśl.] pracy przez nią i td.

Ściskam Cię gorąco, kochanie moje, Dankę i Jagę całuję serdecznie, Bożej opiece Was polecam

Wasza Zosia

Pocziwa Miecia ofiarowała kilka komunii św. pamięci Toka (ryc. 18)¹⁹. Wzruszyła mnie jej dobroć! Szła pieszo 11 km, poobcierała sobie nogi i z powrotem znów 8 km, bo na pozostałe 3 km zabrał ją p. Bil[icz] – PS. B[iliczowie] zostają ostatecznie przez cały czas wojny, ale może się przeprowadzą bliżej folw[arku], a ja z nimi.

* * *

LIST 3

3.IV.1941.

Kochanie moje!

Pewnie tymczasem otrzymałaś mój list z piątku, w którym odwołała[m] swą zbyt pośpiesznie powziętą radę Waszego przeniesienia się do Dąbrówki [Tuchowskiej] i zaproponowałam Biecz, gdzie macie oparcie o Witoldów Dług.²⁰ i lepsze mieszkanie na przedmieściu, a pozatem na-

¹⁹ Tok –rodzinne zdrobnienie imienia najmłodszego, trzeciego syna Profesora – Przemysława (1916 w Poznaniu – 1941 w KL Auschwitz w Oświęcimiu); student medycyny; zatrzymany przez Niemców podczas łapanki ulicznej w Gorlicach (20 VIII 1940) i zesłany do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu (KL Auschwitz), gdzie po czterech miesiącach zmarł (Kaczmarek, Prinke 2017).

²⁰ Skrót nieodczytany.



Ryc. 6. Niemiecki dowód tożsamości, tzw. kenkarta (niem.: die Kennkarte) ze zdjęciem Profesora, wystawiona na nazwisko Edmunda Bogdajewicza na podstawie jego przedwojennego, autentycznego dowodu osobistego (por. ryc. 5; 1943). Dokument ten wielokrotnie uratował Profesorowi życie podczas jego pięcioletniej okupacyjnej tułaczki. PANAWOP

wiązane stosunki z ludźmi i nadzieję na przydziały ze strony miasta, które odpadają w Dąbr[ówce Tuchowskiej] (chleb, cukier itd.), nie mówiąc już nic o koszcie i niewygodach przeprowadzki i o grożącej konieczności rozstania się z Danką, co również w Bieczu odpada. Cieszę się, że z Twe-go listu wynika to samo, że też raczej wolisz Biecz, martwię się tylko, że naraziłam Cię na wydatek i trud jazdy do Dąbr[ówki Tuchowskiej], ale może Cię to trochę odświeży. – List Twój z 29 III otrzymałem [sic!] wczoraj po poł[udniu] Sprawa mego przyjazdu przedstawia się następująco: Wobec opisanych w jednym z poprzednich listów doświadczeń p. W[ielopolskiego] odradzają mi tu podróż. Gdybym jechała, musiałabym wyjechać już jutro, Ago najpóźniej, bo podobno od 5. b.m. ruch kolejowy dla cywilnych będzie wstrzymany. Wobec tego trzebaby siedzieć w Gorl[i-cach] co najmniej 2 tygodnie, a może dłużej, co byłoby połączone z dużymi trudnościami aprowizacyjnymi i innymi. Do tego dochodzi wydatek na kolej (w obie strony ok 35 zł), co też nie jest obojętne. Wobec tego zdecydowałam się po dłuższej rozwadze nie [nie / powtórzenie] przyjechać teraz, za to – o ile warunki pozwolą – odwiedzić Was na Ziel[one] Świątki lub wcześniej, gdy już będziecie w Bieczu. Wierzysz, że mi było trudno powziąć tę decyzję, ale niestety – mimo, że mi tęskno za Wami, rozsądek nakazuje tak postąpić. Za pieniądze za podróż prześlę Wam

znów czegoś przy okazji. Mam nadzieję, że paczka wysłana przed kilku dniami (trzecia z rzędu) z 1400 gr[amów] słoń[iny] doszła Was. Nabyłam to po 8 zł kg., bardzo tanio, przez córkę pp. B[iliczów], nauczycielkę²¹. O masło i tu trudno teraz, dochodzi do 16 zł., jajka po 25 gr. łatwiej znaleźć [?] – PP. B[iliczowie] zostają, ale przenoszą się bliżej folwarku do osobnego gospodarstwa, tzw. Kolanka, zaciśnięte położonego. Będę miała tam też osobny pokój. Warunki ich bytu uległy pogorszeniu, bo im obcięto wynagrodzenie w naturaliach. Będą mieli za to własną krowę, bo dotąd mleko dostają z folwarku. Zatem i mnie czeka przeprowadzka po świętach. Kończę na dziś, bo jest okazja do miasta i chcę, żeby list doszedł. Całuję Cię gorąco i Bożej opiece polecam, Dankę i Jagę ściskam serdecznie, dla Jagi załączam list p. Bogusi.

Wasza kochająca Was Zosia

* * *

LIST 4

8.IV.1941.

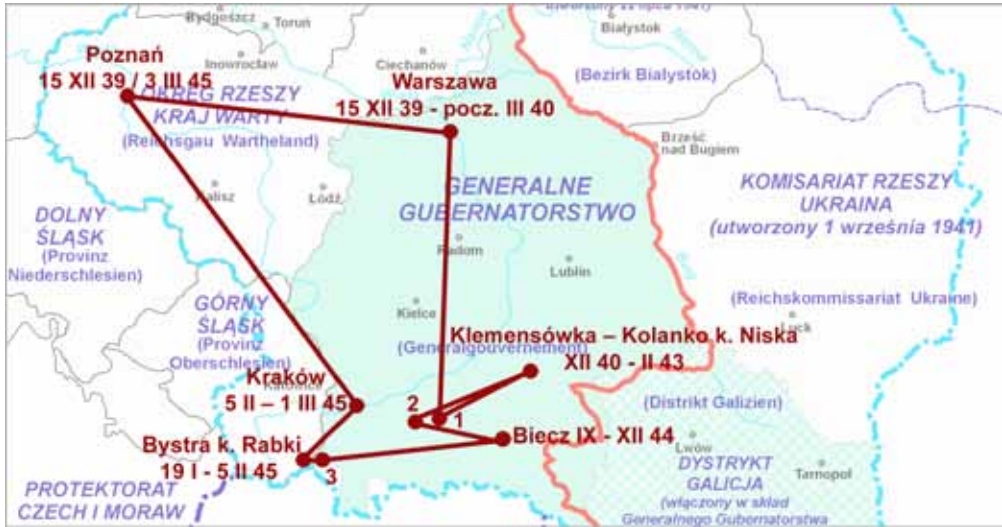
Dzinius ukochana!

Cieszę się, że otrzymałaś trzecią paczkę. Mam nadzieję, że i ostatnia przesyłka Cię doszła. Bardzo też uradowały mnie wiadomości o przesyłkach Cioci Heli²² oraz Mieci. Do Mieci jutro napiszę. Cieszę się, że załatwiłaś sprawę mieszkania w Bieczu, byleście tylko zdążyli się przeprowadzić, bo zanoszą się na ważne wydarzenia na wschodzie²³. Oby nastąpiły dopiero po Waszym przeniesieniu się do Biecha, bo Gorlice mogą być miejscem odwiedzin lotniczych, a w razie wybuchu konfliktu nie dostalibyście koni na przeprowadzkę. – Z tego względu nie chcę też jechać do Was, bo musiałbym [sic!] chyba wlec cały swój dobytek z sobą, wyjeżdżając przed 12 bm., a nie wiem czy i kiedy bym wrócił [sic!]. Siedzieć zaś Wam na karku w ciasnocie, kiedy tu mam wygodnie i wolne utrzymanie, nie miałoby sensu. Jeszcze wciąż rozważam tę sprawę, bo

²¹ Starsza siostra Bogusi Biliczówny – Janina Rżewska, zam. wraz z mężem leśnikiem w Kochanach, gm. Pysznica.

²² Helena Rembowska – Jadwigi Kostrzewskiej i przyjaciółka domu rodziny Profesora.

²³ Mowa o przewidywanym ataku Hitlera na Związek Sowiecki, który rzeczywiście nastąpił w dniu 22 VI 1941.



Ryc. 7. Trasa pięcioletniej tułaczki okupacyjnej Profesora (15 XII 1939 – 3 III 1945). Legenda: 1 – Burzyn koło Tuchowa (pocz. III – XII 1940); 2 – Dąbrowa koło Tuchowa (II 1943 – IX 1944); 3 – Jordanów koło Rabki (XII 1944 – 19 I 1945). Opracował Andrzej Prinke

mi bardzo żal, że będę zdala od Was w czasie Świąt, a może i dłużej, ale myślę, że tak będzie rozsądniej. Tu mi stanowczo odradzają jazdy. – Co do kary, której oczekujesz, to może będzie można apelować do wyższej instancji o obniżenie albo też potargować się, wskazując, że nie masz środków dostatecznych do życia a coś dopiero na płacenie od razu sumy całej²⁴. Powiedz, że syna – właściciela firmy wywieziono i że nie Twoją jest winą, że on nie mógł prowadzić firmy, a o rozporządzeniu, dotyczącym cen, nie wiedziałś. W każdym razie graj na zwłokę, bo może wcale nie będzie trzeba płacić tej kary. – O mnie bądź spokojna, bo tu nic mi nie grozi w razie wojny! Zostańcie więc z Bogiem, niech Was Pan Jezus ma w swej opiece i chroni od wszystkiego złego. Całuję Cię gorąco, kochanie, Jagę kochaną i Bobcia²⁵ ścisną serdecznie

Wasza kochająca Was Zosia

* * *

²⁴ Miejscowe władze okupacyjne oskarżyły Jadwigę Kostrzewską o nieprawidłowości w prowadzeniu sklepu komisowego, który przejęła po aresztowaniu najmłodszego syna – Przemysława.

²⁵ Bobcio – rodzinne zdrobnienie imienia drugiego syna Profesora – Bogdana.



Ryc. 8. Alfred hr. Wielopolski – właściciel majątku Klemensówka. PANAWOP

LIST 5

13.IV.1941

Kochanie moje!

Myslałam, że będę miała jakieś wiadomości od Was w piątek 11 b.m., ale nadaremno. Wobec tego muszę czekać do jutra lub wtorku (trzeciego święta) rano, bo wcześniej poczty nie będzie. Dziś pierwsze święto, druga w ogóle od lat 30 Wielkanoc, którą spędzam z dala od Was. Pierwsza była w czasie naszego pobytu w Bułgarii. PP. B[iliczowie] są bardzo dobrzy i starają mi się osłodzić samotność, w sensie [dosłowo / skreślone] przenośnym i dosłownym. Upiekli tort z masą kawową, kilka bab, mawkowiec, ciastka kruche i bezy, tak że jest dosyć słodczy. Jest też szynka i kiełbasa, tak że święta mają charakter przedwojenny.

14.IV. [c.d.]

Częstują mnie tak, że ledwo opędzić się mogę, a najwięcej terroryzuje mnie Bogusia, która grozi, że sama nic nie będzie jeść, jeżeli sobie nie dołożę, a p. Bilicz gwałtem nakłada mi na talerz, bo podobno trochę schudłam, o czym zresztą sam [sic!] nic nie wiem. Mimo wszystko brak



Ryc. 9. Dwór w Klemensówce. Stan z lat 90. XX w. PANAWOP

mi Was bardzo i myślę o ostatniej Wielkanocy, spędzonej razem z Wami w Bieczu, jeszcze z kochanym Tokiem²⁶, kiedy nawet nie przeczuwało się nieszczęścia wiszącego już nad nami... Od P. Hrabiny²⁷ dostanę cukru dla Was po świętach, który Wam prześlę. Wolalam nie odbierać go teraz, bo wobec dużego ruchu paczek w czasie Świąt mógłby łatwiej zginąć! Nie mam też nawet pieniędzy na wysyłkę, bo pożyczyłam 10 zł Mieci, gdy tu była i dotąd mi nie zwróciła, a reszta rozeszła się na słoninę 16 zł, 4 paczki po 1,20 zł. I drobne wydatki (portoria, koperty, przędza do czerowania skarpet itp.). Nie chcę Mieci monitować, bo wobec jej dobroci dla nas (sukienka dla Jagi, pieniądze dla Was) to drobiazg, tym więcej, że podróż jej do mnie była w naszym interesie. Na razie pożyczę od pp. Bil[iczów] – Nasza przeprowadzka odwleka się, bo nowe mieszkanie nie ma jeszcze okien i jednych drzwi, a także piece muszą być przestawione i całość wybielona. Będzie to jeszcze większe odludzie niż tutaj, ale wśród łąk, o 10 min. od lasu, blisko rzeki. Tylko gleba tam gliniasta,

²⁶ Por. przyp. 20.

²⁷ Salomea hr. Wielopolska – żona Alfreda, właściciela majątku Klemensówka i folwarku Kolanko.

więc w czasie deszczów będzie mniej przyjemnie, tak jak w Elswordie. – Ostatnie dni przed świętami mieliśmy śniegi dość znaczne, od wczoraj znów pochmurno i deszcz pada często. Byle tylko była pogoda na Waszą przeprowadzkę. Cieszę się, że tak dobrze trafiłaś z mieszkaniem w Bieczu, że będziesz miała własną kuchnię, zapewnione mleko i inną żywność. Byle tylko Danką dostała pracę w Bieczu, żeby nie musiała dojeżdżać do Zagórzan. Kłopotczę się o to, że nie będzie Ci kto miał pomóc [sic!] przy przeprowadzce. Chyba Danką spakuje Ci wieczorem, a rano do znieśienia najmiesz kogo, o ile Ci nie pomoże p. Kaz.²⁸ lub ktoś inny z sąsiadów. W ogóle zaczynam żałować, że nie pojechałam do Was, bo byłbym [sic!] Ci pomógł [sic!] w pakowaniu. Długo biłam się z myślami, co zdecydować, ale zostałam tu, ulegając naleganiu pp. B[iliczów], bo nie wiedziałam, czy i jak zdołam tu wrócić, a zbyt długi pobyt z Wami nie byłby dla mnie możliwy. Mogłam tylko zabrać ze sobą na wszelki wypadek cały dobytek, a to znów byłoby za uciążliwe, a w wielkim ruchu przedświątecznym może nawet niemożliwe, szczególnie że były to ostatnie dni wolnej jazdy i musiał być ogromny tłok w pociągach. Wybaczcie mi więc, że nie przyjechałam, ale mimo wszystko tak jest lepiej. Adresuję ten list jeszcze do Gorlic, bo nie wiem, czy zaraz jutro jedziecie do Biecza, następny zaś list poszlę pod adresem Witoldów²⁹.

²⁸ Osoba niezidentyfikowana.

²⁹ Witold Kazimierz Grzegorz Fusek (1885–1941) – aptekarz, działacz młodzieżowy i społeczny; syn Wilhelma – aptekarza i powstańca styczniowego; nauka w gimnazjach w Tarnowie i Sanoku (matura 1904); założyciel Drużyny Bartoszewskiej w Bieczu (młodzieżowa organizacja przysposobienia wojskowego; 1905–06). Studia farmacji na UJ (mgr 1908); działacz *Eleusis* i *Eleuterii* (1906–12); jako jej delegat uczestniczył w międzynarodowym kongresie abstynenckim młodzieży akademickiej w Sztokholmie, na którym zaprzyjaźnił się z Józefem Kostrzewskim; roczna służba wojskowa w szpitalu garnizonowym na Wawelu w Krakowie (1908–1909). Od 1 IX 1909 praca w aptekach w Krakowie i Tarnowie; założyciel miesięcznika *Młódzież* (Kraków–Tarnów; 1910). 1911 – przejął rodzinną aptekę w Bieczu; przekształcił wówczas Drużynę Bartoszewską w I Biecką Drużynę Skautową im. Zbója Biecza. Współtwórca, bibliotekarz i prezes Czytelni Ludowej w Bieczu, a od 1912 – członek tamtejszej Spółdzielni Rolno-Handlowej. 1914–15 – służył w wojskowym szpitalu austriackim. Działacz Akcji Katolickiej i Stowarzyszenia Miłośników Biecza, radny miejski. Autor zielnika roślin polskich i książki *Biecz i dawna Ziemia Biecka na tle legend, bajek przesądów i zwyczajów*. Działacz Stronnictwa Narodowego i instruktor harcerski do r. 1934. Uczestnik Jamboree w Wielkiej Brytanii (1929) i zlotu skautów słowiańskich w Pradze (1931). We wrześniu 1939 pracował w szpitalu polowym. Po powrocie do Biecza współtworzył Narodową Organizację Wojskową. Aresztowany na skutek donosu w lipcu 1940 i wkrótce zwolniony; w maju 1941 r. powtórnie zatrzymany i wywieziony do Auschwitz (nr obozowy 18 699), gdzie niebawem zmarł w wyniku krwawej biegunki głodowej (Kostrzewski 1948–1958).

Przyszłość niewesoło się zapowiada, tak jak sprawy stoją obecnie. Wobec sytuacji w Afr[yce] Póln[ocnej] i na Bałkanach wojna nie tak rychło się skończy i trzeba będzie cierpliwie czekać. Z kościańskiego (a także i z innych okolic) nadal wysiedlają, a zdobyte obszary na południu dostarczą nowych osadników. – O liście Pom-ka³⁰ [?] już Wam pisałam. – Ciekaw jestem, kiedy przywrócą ruch kolejowy. Skoro się to tylko stanie, będę się starała przyjechać do Was do nowej siedziby. Tymczasem ściskam Was serdecznie, Tobie rączki całuję, Dzinuś ukochana, Danka i Jagę ściskam gorąco

Wasza kochająca Was Zosia

* * *

LIST 6

22.IV.1941

Kochanie moje!

O sprawie Waszych ew. przenosin już krótko pisałam. Trudno w tej sytuacji coś poradzić pewnego. Gdyby nie wzgląd na Jagę, tzn. konsekwencje jej wypisania się ze szkoły, to radziłabym stanowczo przeniesienie się do Biecza. Dojeżdżanie jednak stamtąd byłoby bardzo męczące, bo pociąg odchodzi z Biecza o 6.16 (nie o piątej, jak piszesz), a wraca o 14.35 z Gorlic, przy czym do Zagórzan trzeba by iść pieszo, co oczywiście jest niemożliwe, tak że dopiero wieczorem byłby możliwy powrót. Byłoby to męczące, niehigieniczne, bo gdzieby dziecko jadło obiady i robiło lekcje a i z innych względów niewskazane. Prędzej już możnaby się zgodzić na oddanie Jagi na stację do Ot[ęskich]³¹, gdyby się na to zgodzili. Chyba więc trzeba będzie pozostać w Gorl[icach], ale wówczas koniecznie trzeba wynająć mieszkancko na przedmieściu, z osobną, własną kuchnią, byle nie za blisko Glinika Marjamp[olskiego]³². Może się uda coś znaleźć, choćby to drożej kosztowało. Musisz też

³⁰ Osoba niezidentyfikowana.

³¹ Otęscy – przyjaciele Profesora, zamieszkali w Gorlicach. Dr Leopold Ottenbreit-Otęski – lekarz i działacz polityczny; prezes Stronnictwa Narodowego w Gorlicach, współpracownik innego przyjaciela Józefa Kostrzewskiego – aptekarza Witolda Fuska; w *Pamiętniku* Kostrzewskiego wymieniony błędnie jako Leonard.

³² Glinik Marjampolski – ówczesnie wieś granicząca z Gorlicami; obecnie w granicach miasta.



Ryc. 10. Folwark Kolanko – magazyn koszykarni. Fot. Andrzej Prinke (2012)

koniecznie postarać się już teraz o dziewczynkę do pomocy, żeby nie marnować swych sił. Zajęcie nowe Danką niebardzo mnie zachwyca – bo to grzebanie się w starzyźnie – to tylko okazja do nabawienia się gruźlicy czy innych chorób. Ale wobec niewygód związanych z dojazdami do Zagórzan może to będzie lepsze mimo wszystko. – Wzruszyła mnie wiadomość o przybyciu nareszcie prochów naszego Tokusia i o przeniesieniu ich przez Was na cmentarz. Rozumiem, że i to Cię wiąże z Gorlicami, ale to nie mogłoby decydować – boć można prochy przenieść do Biecza – gdyby nie wzgląd na Jagę. Byłaby jeszcze możliwość wyszukania – po ukończeniu przez Jagę czwartej klasy – wprawdzie jakiejś odpowiedniej dla niej posady w Bieczu przez urząd pracy, a potem zapisanie jej na listę, ale to sprawa późniejsza. Na razie niech się Jaga uczy. Piszę o tym tylko dla tego, że tak się podobno praktykuje, aby uniknąć niepożądanego przydziału, że zgłasza się do urzędu pracy dopiero po wyszukaniu czegoś odpowiedniego dla siebie i uzyskaniu zapewnienia, że się to otrzyma.

Gdyby się wojna przedłużyła, – a na to się niestety zanosi – to wobec niedostateczności zarobków Danki a niepewności, mimo wszystko,

dochodów z Krak[owa]³³, trzeba będzie może pomyśleć z czasem o tem, żeby i Jaga zarobkowała, choć wolałabym tego za wszelką cenę uniknąć, jak długo się tylko da. Niestety ja nie tylko nic Wam pomóc nie mogę, ale jestem jeszcze ciężarem. – Już Ci pisałam w poprzednim liście, że mi potrzeba paru złotych na mydło i na inne wydatki. Nie mogę nawet pożyczyć od pp. B[iliczów], bo sami nie mają za dużo. Prześlij pieniądze przekazem, nie w kopercie, by nie zginęły. – Pisałam Ci już, jak miło spędziłam święta dzięki dobroci pp. B[iliczów]. Pani B[iliczowa] stale mi dogadza w jedzeniu, sama teraz u siebie urządza pranie mych brudów, a ja za to odwzajemniam im się, jak mogę, dodając do rozmaitych moich talentów nowe, jak prucie marynarki pana B[ilicza], z której pani B[iliczowa] zrobiła sobie bluzkę, cerowanie pończoszek i innej garderoby, prucie sukienek i nawet przyszywanie przedłużonej sukienki Bogusi, reparację bucików itd. Bawi mnie, gdy mnie pani B[iliczowa] zapytuje o radę w sprawach kulinarnych i krawieckich, jak gdybym się na tym coś znała. Za naleganiem pani B[iliczowej] mówię Bogusi od niedawna ty. W ogóle mnie tu rozpieszczają, nalegają, żebym spała po południu, gwałtem dokładają na talerz, wprowadzili drugie śniadanie i podwieczorki itd. Wiezorami grywamy czasem w młynka, a dwa razy bawiliśmy się w wierszyki, pisane częściami przez różne osoby. – Jutro, o ile pogoda dopisze, pójdziemy na Kolanko siać i sadzić warzywa, a za tydzień zapewne przeprowadzimy się na nowe miejsce. Cieszę się naprzód na pracę w ogrodzie, która nie będzie męcząca, bo będzie dobrowolna, a przestrzeń ogrodu niewielka. Trochę mi będzie żal lasu, do którego z nowego mieszkania będzie 10 minut drogi, ale za to blisko jest rzeka i piękna łąka. Jest tu w lasach mnóstwo rozmaitych jagód, od poziomek poczynając, a kończąc na malinach, jeżynach, czarnych jagodach i borówkach, których pod Tuchowem prawie nie było. Będę Ci mogła robić tu zaprawy, o ile będę miała cukier, którego [sic!] mogłabym nabyć za jajka. Konserwy łatwiej przewieźć koleją. Jajka tu po 25 groszy obecnie, ale były po 20. – Dziś tu znów deszcz od rana, po b. pięknej pogodzie wczoraj przed południem, tak że mogłam siedzieć w koszuli sportowej na werandzie. Myślę o biednym Bogulu³⁴, jak tam moknie w Zagórzanach i współczuję z nim. Z tego względu

³³ Mowa o dotacjach płynących dla Profesora i jego rodziny – za pośrednictwem Mieczysławy Ruxerówny – z funkcjonującej w Krakowie konspiracyjnej kasy pomocy wybitnym naukowcom.

³⁴ Bogul – inna wersja zdrobnienia imienia syna Bogdana.



Ryc. 11. Folwark Kolanko – budynek gospodarczy. Fot. Andrzej Prinke (2012)

też zmiana zajęcia jego jest raczej wskazana. – O mnie bądź zupełnie spokojna. P. Madzia, siostra p. B[iliczowej] w Krakowie, dostała odpowiednie wskazówki od pani B[iliczowej], która jest zawsze bardzo dyskretna, czego o p. M[adzi]. niestety zawsze powiedzieć nie można. Poznała mnie tutaj w czasie zimy, gdy była bez posady i widocznie ją miałaś na myśli, pisząc w ostatnim liście o gadulstwie.

Kończąc, Bogu Was wszystkich gorąco polecam, Ciebie całuję gorąco, Dankę i Jagę całuję serdecznie.

Wasza całym sercem Wam oddana Zosia

[PS1] *Jak wyglądasz z flotą? Ile jeszcze masz w tej chwili?*

[PS2] *W tej chwili dostałam Twój list z 19/2 z wiadomością o ostatecznej decyzji co do przeprowadzki. Bardzo się z tego cieszę i modlę się za Waszą pomyślność. Pieniądze też już dostałam od Mieci, więc nie przysyłam.*

[PS3] *W tej chwili (środa wieczorem) otrzymałam też Twój list z wiadomością o braku mieszkania w Bieczu.*

LIST 7

25.IV.1941.

Dzineczko ukochana!

Ucieszyłam się wiadomości[ą] o pokonaniu trudności z Jagą, które stały na przeszkodzie w przeniesieniu się do Biecza, ale list z 22. b.m. znów mnie zmartwił, bo dowiedziałam się zeń, że mieszkanie upatrzone Was nie doszło. Może jednak znajdzie się coś innego w to miejsce, bo – jak wskazują ostatnie wypadki w Gorlicach – byłoby bardzo wskazane, żebyście przenieśli się corychlej do jakiejś spokojniejszej miejscowości. Dobrze przynajmniej, że na razie Danek zmienia miejsce pobytu. – Do Witoldów³⁵ napiszę, dziękując im za wszystko. – Bardzo byłabym Ci wdzięczna za szczegóły (osoby), które podzieliły los Tadeusza Grab[owskiego]³⁶. O Miecię bądź spokojna, bo w tych dniach przesłała mi pożyczone jej 10 zł., co prawda odcinek nosi datę 10.6. b.m., t.zn. z przed dwóch tygodni, jak w tej chwili sprawdziłam. Wobec tego, że otrzymałam od niej pieniądze, na razie mi więcej nie potrzeba. Kupiłam kawałek mydła za 3 zł, dziś kupię przędzę do skarpet letnich, które wciąż trzeba cerować, bo się prędko drą, kopert i znaczków na zapas. – Przeprowadzka nasza się odwleka, bo jeszcze nie wstawiono brakujących okien i drzwi, nie przestawiono dwóch popsutych pieców i dotąd nie usunął się dozorca, zajmujący pokój i kuchnię. Bardzo to pp. B[iliczom] nie na rękę, bo nie mogą rozpocząć prac w ogrodzie, dokąd trudno chodzić codzień, skoro to jest przestrzeń 4 km w jedną stronę. – Od dwóch dni – za moją inicjatywą, odmawiamy tu wieczorem wspólny pacierz. Dotąd tylko ja z Bogusią odmawiałam wieczorem Anioł Pański, ofiarowując to za poległych i inne ofiary wojny, za pomyślność wspólnej sprawy i za nasze rodziny. Teraz i pani B[iliczowa] zgodziła się na wspólne modlitwy, które [sic!] zasadniczo nie bardzo lubi, choć jest pobożna, bo mówi, że ją wspólny pacierz usypia. – Pewnie się śmiałaś z moich nowych talentów, o których Ci pisałam, ale nie mając co robić, po pocerowaniu własnej bielizny, staram się pomagać w gospodarstwie domowym i kuchennym, bo z ogrodem trzeba jeszcze poczekać. – Sytuację ogólną się nie martw. Wszystko będzie, jak Bóg da, a może będzie lepiej, niż się spodziewamy, chociaż nie bardzo jesteśmy godni lepszego losu, wobec tego, że tyle

³⁵ Chodzi o Witolda Fuska z Biecza (por. przyp. 29).

³⁶ Tadeusz Grabowski (1871–1960) – historyk literatury, prof. UJ i UP, członek PAU.

jeszcze gałganstwa wkoło obok prawdziwego poświęcenia i bohaterstwa. Niech Was Bóg ma w swej opiece i chroni od wszystkiego złego. Całuję Cię gorąco kochanie, dzieci ściskam, Jagience milej podziękuj za dopisek

Wasza Zosia

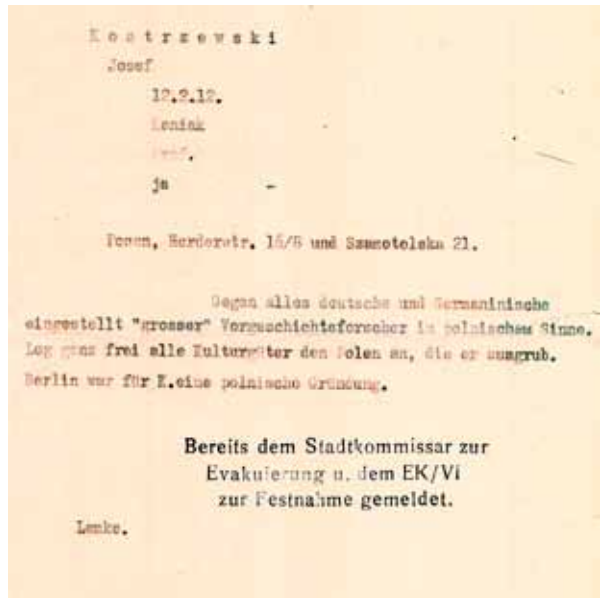
* * *

LIST 8

1. V. 1941

Dzineczko ukochana!

Otrzymałam w poniedziałek wieczorem list Jagi z Twoim dopiskiem. Co do Mieci, to już Ci donosiłam, że miałam od niej przesyłkę pieniędzy (10 zł. pożyczonych jej tu na miejscu), datowaną 10.IV z adresem pisany jej ręką. Pisałam do niej dziś, myślę, że otrzymam odpowiedź pomyślną. Gdyby jej się – nie daj Boże – coś przytrafiło, to trzebaby się zwracać wprost do Katrz[?]³⁷ po dowiedzeniu się jego adresu od Adasia³⁸ lub Staszka P.³⁹ – Do Fusków pisałem [sic!], dziękując za życzliwość dla Ciebie i przyjęcie Danka i prosząc o książki potrzebne. Mieci doniosłem [sic!], jak wyglądasz finansowo, szczególnie, gdy Danek z powodu niepogody nie pracuje. U mnie niewiele nowego. Przeprowadzka podobnie jak i u Was, odwleka się, bo nowe pomieszczenie jeszcze nie wykończone. Dwukrotnie chodziliśmy na nowe miejsce urządzić ogród, całkiem zaniedbany,



Ryc. 12. Nakaz aresztowania Józefa Kostrzewskiego, wystawiony przez niemieckie władze okupacyjne (1939). PANAWOP

³⁷ Skrót nieodczytany.

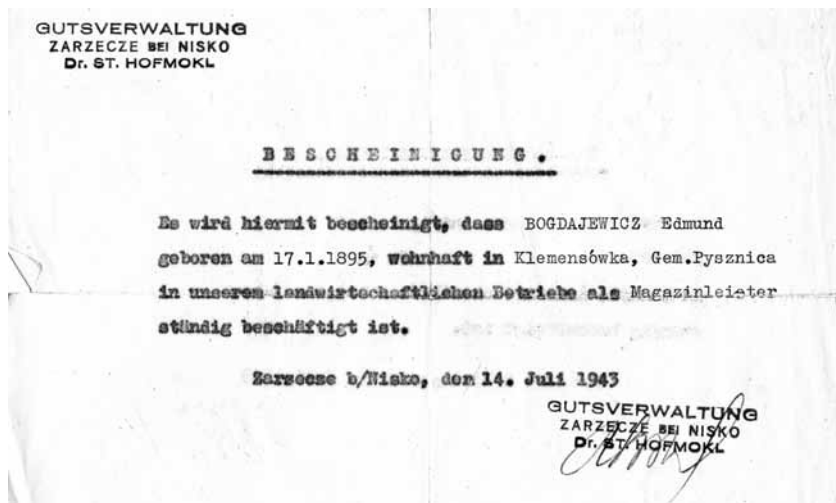
³⁸ Osoba niezidentyfikowana.

³⁹ Jw.

siać warzywa i sadzić krzewy. Po drodze straszliwe błoto (głina rozmo-
kła od deszczów) co będzie nam uprzykrzać pobyt w okresach wilgot-
nych. Poza tem będzie tam spokojniej i ciszej niż tutaj. Obecnie pełno
tu wojska i przygotowują się – jak się zdaje – ważne wypadki. Potwier-
dziła mi to rozmowa z oficerem niem[ieckim], który tu zajrzał do nas
na chwilę, oglądając dom. – Miałam niedawno list od Gadziny⁴⁰, który
donosi, że doszło do połączenia obu pokrewnych instytucji, tej w której
pracuje i zarządzanej dawniej przez Tońcia⁴¹. – Ciekawam, jak się ukła-
dają Wasze sprawy, czy już macie mieszkanie w B[ieczu] i czy Danka
już tam pracuje. Szkoda ogromna, że tamto mieszkanie Was nie doszło.
– Dziś przedpołudniem nareszcie mieliśmy trochę słońca, popołudniu
znów jednak deszcz padał, jk od wielu dni. Ogromnie się opóźnią za-
siewy w tym roku. – Siedząc więcej w domu, pocerowałam sobie – przy
pomocy Bogusi, swą bieliznę i skarpety, które się strasznie drą i już po
dwóch dniach wymagają cerowania. Bielizna niszczeje w praniu, tak
że nie wiem, jak długo z nią wytrzymam. Naprawiłam też sobie kurtkę
codzienną, obrywając całkiem poszarpane brzegi rękawów i wszywa-
jąc nowy kawałek podszewki w rękawach. Jestem dumny [sic!] ze swych
postępów w sztuce krawieckiej. Od pp. B[iliczów] dostają rozmaite łatki
i tymi sztukują bieliznę jak się da. W wełnianych skarpetach, które nosi-
łam przez zimę, powstawałam też łaty ze starego swetra pp. B[iliczów]

⁴⁰ Gadzina – zabawne przezwisko, jakim najbliżsi ochrztili Konrada Jażdżewskie-
go. Konrad Jażdżewski (1908–1985) – wybitny prehistoryk, uczeń i przyjaciel Józefa
Kostrzewskiego; specjalista z zakresu archeologii neolitu Europy Środkowej, w latach
1945–1971 prof. UŁ (kier. tamtejszego Zakładu Prehistorii, a następnie Katedry Ar-
cheologii); jednocześnie wieloletni dyr. Muzeum Archeologicznego i Etnograficz-
nego w Łodzi (początkowo: Miejskie Muzeum Prehistoryczne; Mikołajczyk 1991).

⁴¹ Włodzimierz Antoniewicz (15 VII 1893 w Samborze – 20 V 1973 w Warsza-
wie) – polski archeolog pochodzenia ormiańskiego; syn Karola – powstańca listo-
padowego; matura we Lwowie, studia prehistorii i geografii na UJK, UJ (dr 1918;
promotor – Piotr Bieńkowski), w Wiedniu, Paryżu i Pradze; ciężko ranny na froncie
I wojny światowej (1914); kustosz Muzeum Zamku na Wawelu (1916–1918); habi-
litacja UP (1919); od 1920 – na UW: prof. nadzw. (1924), dyr. PMA (od 1924), wy-
kłady na USB (1925–1934); prof. zw. (1928), dziekan Wydziału Humanistycznego
(1934–1936) i rektor UW (1936–1939); członek tajnego senatu UW podczas II wojny
światowej; po 1945 – z-ca dyr. PMA (1945–1946) i kier. Katedry Archeologii Polski
UW; wykładowca tamże do 1963). Członek tytularny (1952), a następnie – członek
rzeczywisty PAN (1957). Dorobek: ponad 300 prac naukowych; autor pierwszej synte-
zy prehistorii Polski: *Archeologia Polski. Zarys czasów przedhistorycznych i wcze-
snohistorycznych ziem Polski* (1928); redaktor 10-tomowego wydawnictwa *Pasterstwo
Tatr Polskich i Podhala* oraz roczników: *Światowit, Wiadomości Archeologiczne i Po-
stępy Archeologii*. Wieloletni adwersarz Józefa Kostrzewskiego.



Ryc. 13. Świadectwo pracy Józefa Kostrzewskiego jako kierownika magazynu koszyczkarni w Klemensówce-Kolanku. PANAWOP

w piętach i pod stopy, tak że mogę je nosić przez całą zimę. Gorsze to, że mi się mostek przelamał w nowem miejscu i dwa zęby złote wiszą tylko z jednej strony i nie wiem, czy długo wytrzymają, przytem jeden z koroną jest chory i ma małą fistulę, a w mieście jest tylko żyd-dentysta oraz drugi wysiedlony Polak, ale bez narzędzi. Już nie mówię wcale o wydatku. Ale może to jeszcze jakiś czas wytrzyma, a potem naprawiłbym defekt w Bieczu, przy okazji odwiedzin u Was. – Podobno jest tu na poczcie 25 zł. dla mnie (?), ale nie wiem, czy to od Ciebie i czy istotnie dla mnie. Jeżeli chcesz, przysył Ci jeszcze trochę kaszy czy czegoś jadalnego skoro otrzymam tę flotę. Kończę na dziś, bo chcę napisać kilka słów do Jagulki. Ściskam Cię z duszy całej, Kochanie moje, Bóg niech Was chroni od wszystkiego złego. Dankę i Jagę całuję serdecznie

Twoja Zosia

Jagienko milutka!

Ucieszyłem się liścikiem od Ciebie i choć krótko nań odpisuję. Martwi mnie brak wiadomości od O[jca] Pir[ożyńskiego],⁴² ale może to z braku

⁴² O. Marian Pirożyński (1899–1964), redemptorysta, teolog, publicysta; ochotnik w wojnie polsko-bolszewickiej; kaznodzieja, dyr. luvenatu w Toruniu; autor licznych kontrowersyjnych publikacji teologicznych i katechetycznych. Podczas II wojny



Ryc. 14. Wacław Kostrzewski (1886–1946) – młodszy brat Profesora, zarządca majątków rolnych. PANAWOP

czasu tylko. W każdym razie módl się za niego i prosz, żeby go Pan Bóg zachował, a może też niebawem doczekasz listu od niego. – Co do przyjazdu tutaj, to myślę, że da się to zrobić latem, gdy będziemy mieszkać nad Sanem. Miałabyś tu plażę blisko, ładne łąki wokoło i widok ciekawy na wysokie, zalesione brzegi Sanu. W lasach mnóstwo poziomek, czarnych jagód, borówek, malin i jeżyn, nie mówiąc o rydzach i innych grzybach. Wierzę Ci, że tęsknisz za wsią i bardzo ubolewam, że nie doszło na razie do skutku Wasze przeniesienie się na wieś, które byłoby Ci dało przynajmniej przedsmak wsi, a w każdym razie zdrowsze i przyjemniejsze warunki bytu niż w Gorlicach. Miejmy nadzieję, że się to tylko odwlekło. List Bogusi oddałem. To bardzo zacne i dobre stworzenie, chciałabym, żebyście się poznały, a na pewno się polubicie. Bogusia przygotowuje już list do Ciebie.

Ściskam Cię „Córuchno” kochana, serdecznie i Bogu oddaję w opiekę.

Twoja ciocia Zosia.

* * *

LIST 9

6.V.1941

Dziniuś ukochana!

Dziś rano otrzymałam Twój list z wiadomością o niesłychanie wysokiej karze. Bezwzględnie powinnaś wnieść odwołanie, chociaż w dzisiejszych stosunkach nie wiele sobie można po tem obiecywać. Może jednak kogoś sumienie ruszy. Gdybyś do 10. nie otrzymała od-

świat. – w zakonnym seminarium duchownym w Tuchowie; tam poznała go Jagienka, gdy wraz z matką przebywała w sąsiednim Burzynie-Elsowie (Pietrzak 1981).

powiedzi, trzeba będzie skądkolwiek pieniądze wytrzasnąć (może od Witolda⁴³ pożyczyć?) i zapłacić. Najlepiej byłoby pojechać do Jasła i na miejscu wyklócić się, powołując się, że Ci syna, na którego imię był patent, z ulicy wzięto i zmarnowano w Oświęcimiu, że nie będąc fachowcem i prowadząc przedsiębiorstwo za syna, nie znałaś rozporządzeń i brałaś ceny, jakie żądali klienci, oddający towar w komis. Może się uda spieniężyć jeden płaszcz, bodaj ostatni, czy jeszcze coś z bielizny, aby pokryć tę sumę choć w części. W żadnym razie nie możesz dopuścić do tego, by Cię uwięziono, bo cóż by poczęły



Ryc. 15. Zbigniew Kostrzewski (1886–1947) – najstarszy syn Profesora, adwokat. PANAWOP

dzieci bez Ciebie i Ty sama z pewnością nie przetrzymałabyś 100 dni w obecnych warunkach. Wspomniałam o Jasle, ale może to w Gorlicach decyzja zapadła, a wówczas tam należałoby sprzeciw założyć. – Zmartwiła mnie też wiadomość o dalszym niepowodzeniu w sprawie uzyskania mieszkania w Bieczu. Może Bóg da, że mieszkanie to zostanie zwolnione, bo chyba w najbliższych dniach sytuacja na wschodzie musi się wyjaśnić i wówczas część wojska albo pójdzie na wschód albo zostanie odtransportowana tam, skąd przyszła. Byle się to szybko już zdecydowało. – Sytuacja ogólna jest nieróżowa, może jeszcze poważniejsza niż w czerwcu u.r., po upadku Francji. Po ludzku sądząc, możnaby zwątpić o wszystkim, ale wszystko jest w ręku Boga. Jeżeli będzie chciał, może nas pocieszyć mimo wszystko, jeżeli zaś w planach Jego jest, aby wszystko zostało jak jest, to i tak nic na to nie poradzimy. W każdym razie strasznie się dłuży czekać w takiej beznadziejności i żyć jedynie po to, aby utrzymać organizm przy życiu, być tylko aparatem do trawienia... – Co do przesyłki reszty pieniędzy za kilim, to może dałoby się rozliczyć to z Brodn[iewiczem], jak poprzednio, wpłacając 120 zł. jego ojcu w P. Trzebaby się jednak porozumieć z Br[odniewiczem], czy to mu odpowiada, czy też należy pieniądze wypłacić dwom siostrom:

⁴³ Prawdopodobnie chodzi o Witolda Fuska; por. przyp. 32.

Graczyńskiej⁴⁴ i drugiej, której adres niech Ci podadzą. Z Nuchną⁴⁵ widocznie było podobne rozliczenie.

My tkwimy nadal na starym mieszkaniu i dopiero może w przyszłym tygodniu się przeprowadzimy. Na razie do uprawy ogrodu przy nowym mieszkaniu trzeba ok. 4 km w jedną stronę iść, razem więc 8 km. Dziś czeka mnie droga 12 km na pocztę, bo chcę, by list odszedł jutro rano. Może zresztą w powrotnej drodze zabiorę się z p. B[iliczem] końmi, bo chcę wstąpić do h[r]. W[ielopolskiego], aby mu powiedzieć o Twojej przygodzie i ew. uzyskać jakąś pomoc. Dość dawno tam już nie byłem, tak że nawet pytali się o mnie.

Tutaj tak samo beznadziejna pogoda, od kilku dni przynajmniej nie pada, ale pochmurno i chłodno. – Kiedy będę mogła się z Wami zobaczyć, nie wiem. Może gdy się sytuacja na wschodzie wyjaśni, przywrócą ruch kolejowy. Obym przynajmniej na Ziel[one] Świątki mogła z Wami się zobaczyć, bo się już bardzo za Wami stęskniłam.

Kończę, żeby się nie spóźnić na pocztę. Ściskam Was wszystkich gorąco, Tobie rączki spracowane całuję,

Twoja Zosia

P.S. Od pp. B[iliczów] serdeczne ukłony. Cukier może dziś dostanę, to Ci przysłę.

* * *

LIST 10

18.VI.41

Jakkolwiek nie doczekałam się przedwczoraj (16go) listu od Was i pewno dziś wieczorem go dopiero dostanę, piszę kilka słów dla uspokojenia. Życie płynie mi tu bez zmiany przy pracy lekkiej (pielenie) w ogrodzie, lekcjach, przechadzkach itd. W ogródku już ładnie teraz wygląda, mamy już własną rzodkiewkę i spinak⁴⁶. Za jakiś tydzień będą truskawki, choć jest ich niedużo, za to w lasach mnóstwo poziomek. Dzięki krowie mamy

⁴⁴ Graczyńska – osoba niezidentyfikowana.

⁴⁵ Nuchna, Niusia – guwernantka w domu hr. Wielopolskiego; nazwiska nie ustalono.

⁴⁶ W gwarze wielkopolskiej: szpinak.

teraz 8–9 l. mleka dziennie, obfitość masła i śmietany. Krowa jest bardzo miła, wracając z pola codzień oznajmia swe przybycie rykiem i pierwsze kroki kieruje przed dom, oczekując soli lub jakiejś paszy z kuchni. Po raz pierwszy zrozumiałem, że można polubić taką mlekodawczynię. Kury tylko robią mnóstwo szkody w ogrodzie i mogą przyprawić o szewską pasję. Do inwentarza należą też dwa psy: foksterier strasznie zapchlony: Szyszka i owczarek z włosami tak długimi, że na głowie zasłaniają mu oczy, który na pewno podobałby się Jagience, chociaż nie jest tak ładny, jak owczarki tatrzańskie. – W ogóle przypuszczam, że Jagience bardzoby się tu podobało, ale jeśli uda się ją tu ściągnąć, to nie wcześniej zapewne, jak w drugiej połowie lipca lub w sierpniu. Miałaby w Bogusi bardzo miłą towarzyszkę i na pewno czułaby się tu dobrze. Teraz są pewne trudności aprowizacyjne, mąki niewiele (chleb stale jemy jęczmienny), o ziemniaki trudno. Wyobrażam sobie, jakie tam macie trudności z żywnością i obawiam się, czy przetrzymacie do nowych żniw, szczególnie, gdy odpadnie pomoc z Krakowa. – Przed kilku dniami miałam list od Konradka⁴⁷. Miał wielkie zmartwienia w związku z śmiercią ojca i przejechaniem szwagierki przez auto wojskowe. Dwa pogrzeby w krótkim czasie. Kończę na dziś, polecając Was wszystkich Bogu. Ciebie ściskam gorąco, dzieci Twe całuję.

Twoja Zosia

* * *

LIST 11

12.IV.1942

Moi kochani,

Po Twoim wyjeździe było mi Cię ogromnie brak i żałowałam, że nie dało się zatrzymać Cię dłużej. Ale teraz widzę, że dobrze się stało, bo byłabyś tu w piątek wieczorem przeżyła denerwujące, ale częściowo i wesołe, tragicomiczne chwile. O 9 wieczorem, kiedy siedziałam czytając, rozległo się od ganku pukanie: Żandarmerja, otwierać!. Domyślałam się, iż to podstęp i powiedziałam, że to może każdy powiedzieć, i że wejście jest od kuchni, bo tu niema klucza. Wówczas zaczęto szukać tego wejścia, a gdy go nie znaleziono czy też bano się tam dobijać, bo pies

⁴⁷ Tj. od Konrada Jażdżewskiego.

szczekał silnie, zaczęto wywalać okno, przy akompaniamencie krzyków: Ustaw karabin maszynowy, rzuć granat ręczny, daj brauning. Zanim zniszczono zamek i stłuczono szybę, zwałam na strych. Aby stamtąd wydostać się od kuchni otworem w szczycie domu na dół, ale tymczasem wpadło trzech drabów, 2 z pałkami drewnianymi, jeden z uciętym, krótkim starym karabinem wojskowym przez okno do mojego pokoju, wyważyli drzwi od frontu i do jadalni i zaczęli pytać pani[ą] B[iliczową] i Bog[usię], gdzie się podziałam. Ostatecznie, zauważono drabinę na strych, której nie udało mi się wciągnąć i odnaleźli mnie na górze. Za niewpuszczenie ich do domu i schowanie się zbito mnie i biorąc za gospodarza, żądano wydania pieniędzy i biżuterii. Musiałam dać im zegarek, który mi kilka dni przedtem stanął z powodu pęknięcia sprężyny i 32 zł. gotówki. Potem rozpoczął się rabunek przy akompaniamencie bicia pani B[iliczowej], która ma ramię silnie posiniaczone, a nawet Bogusia raz oberwała. Ja dostałam kilkanaście uderzeń i potem poprawkę, ale że mam łeb twardy, tylko mi trochę skórę draśnięto na głowie i lewe ramię mam obolałe, ale już jest lepiej. Około ½ 10 przyszedł Miś [Karol Bilicz], nic nie wiedząc o napadzie. Obskoczyli go bandyci, gdy zaczął natarczywie pukać. Ja w tym czasie leżałam z rękami związanymi w tyle (zresztą dość niefachowo) na łóżku pod kołdrą, którą mi się przykryć kazano, a trójka niewiast była już wyprowadzona do chlewika, nie mogłam jednak ostrzec pana B[ilicza], który zresztą zobaczywszy drabów, oparł się o drzwi kuchenne i zaczął ich prać laską. Wobec przewagi sił pokonali go, pobili silnie i przywiązanego do krzesła dalej bili, gdy nie wydawał spodziewanych kosztowności i gotówki. Razem zabrali tu ok. 450 zł. Potem i nas zamknęli na kłódkę z krową i szczurami w oborze, gdzie przesiadzieliśmy do rana, wydostając się o świcie niezauważonym przez bandytów otworem do wyrzucania gnoju, zresztą niebardzo wygodnym, bo zawalonym gnojem od zewnątrz. Zabrali w sumie pp. B[iliczom] szynkę i polędwicę (8–9 kg), płaszcz zimowy pani, 2 kombinacje i 2 najlepsze koszule, panu 3 ubrania i 2 płaszcze, tak że został w jednym ubraniu, prześcieradła, zegarek, wódkę, 3 bluzki i 2 sukienki Bogusi i inne rzeczy. Mnie zrabowali dobre czarne ubranie, popielatą marną kurtkę i kamizelkę, czarną koszulę amerykańską, parę ciepłych i 1 bawełnianych skarpet, 6 chustek (przeważnie brudnych w ubraniach), 1 krawatę, scyzoryk, a przy szamotaniu się w czasie próby ucieczki podarli mi dobrą popielatą bluzkę, którą miałam na sobie. Na szczęście uratowałam oba płaszcze, kołdrę, bieliznę pościelową, oba swetry i znaczną większość

bielizny osobistej, a przedewszystkiem zdrowie moje nie ucierpiało, chociaż zmęczyła mnie bezsenna noc w chlewie na gnoju, cienko przykrytym starą słomą. W tym chlewiku rozgrywały się zabawne sceny, gdy krowa zaczynała nagle w pobliżu kogoś z nas piec placki, gdy niektórym osobom wyrwały się długo tłumione westchnienia z czterech liter i gdy nerwowe podniecenie skłaniało panie do częstych wypróżnień wodnych. Biedna Bogusia pobiła wszelkie rekordy, bo uczyniła to 5 razy.

Niewiasty były boso, w koszulach (Bogusia w Twojej, Jagienko!), przyczem pani B[iliczowa] miała narzucony tylko lekki szlafroczek, a Bogusia

cieniutki koczyk, to też wymarzyły solidnie. Najgorzej wyszedł biedny Miś [Karol Bilicz], który miał na głowie jeden strup krwawy, ale czaszkę na szczęście nienaruszoną, bo gdy go bito pałkami, zasłaniał się rękoma, które też oberwały, podobnie jak nogi. Gdy mu jednak proponowano pokładankę, by mu się dobrać do fikatury, nie zgodził się, twierdząc, że już wyszedł z tych lat, gdy go tam bito i z tego się wykręcił. Zaimponował im poniekąd, bo stwierdzili, że jest kozak, mierzyli doń wprawdzie kilkakrotnie, aby go zastrzelić, że nie chce wydać kosztowności i więcej pieniędzy, ale słynny tzw. karabin maszynowy, w istocie zardzewiałe flincisko, zacięło się i dopiero przy próbnym strzale w sufit wystrzeliło łaskawie. Mnie też powiedzieli, że jestem cwaniak, choć niewinnie wyglądam, bo gdy mi odebrali portmonetkę, powiedziałam, że jest tam tylko kilka groszy, a oni namacali w niej dodatkowo plomby złote i za to dostałam dodatkową porcję. W czasie szamotania przy próbie ucieczki odebrałam portmonetkę jednemu drabowi, ale mi potem znów wypadła i nie odnalazłam jej już za dnia, widocznie ktoś z nich ją wtedy w nocy zna-



Ryc. 16. Mecenasi Stanisław Hofmokl – właściciel majątku Zarzecze. Fot. Andrzej Prinke (2012)



Ryc. 17. Karol i Klementyna Biliczowie – gospodarze Profesora w folwarku Kolanko, z córką Bogusławą. PANAWOP

laż i zabrał. Ze stosu bielizny mojej, przeznaczonej do zapakowania w prześcieradła, popchnęłam nogą koszulę głęboko pod łóżko i dzięki temu uratowały się. Najgorzej wyglądam z ubraniami, bo mam tylko czarne alpa-kowe ubranie od Gadziny, popielate dobre, ale od prawej kieszeni bluzki na całej jej szerokości oddarty kawał aż do brzegu, co może jakiś artystycznie cerujący krawiec (może Trybuś) naprawiłby przy nicowaniu. Przyślę Ci bluzkę tę do naprawy, o ile tu kogoś nie znajdę. Mam jeszcze 2 pary [spodni – skreśl.] spódnic, tzn. mar-ną starą popielatą i wełnianą

od Mieci. Zabawne było stwierdzenie, że rzekome granaty ręczne (jaj-kowe) to były zwykłe duże ziemniaki, które się znalazły potem na podłodze. Bandyeci umieścili na jednym papierku swą nazwę: Spółka Jędrusia, z czego byli bardzo dumni. Najgorsze, że w chwili napadu byłam sama na ganku i nie mogłam się porozumieć z paniami, bo drzwi ode mnie do jadalni były zamknięte, a zbyt energiczne przeciwstawienie się drabom byłoby naraziło życie Misia [Karola Bilicza], na którego czekali, podejrzewając, że w piątek będzie miał grubsze pieniądze na wypłatę.

Stąd poszli do Klem[ensówki] i tam zrabowali biżuterię i 2500 zł, nie biorąc przygotowanych ubrań i bielizny, bo zadowolili ich okup, ale zmusili Alfreda [Wielopolskiego] do pojechania z nimi do Zarz[ecza], gdzie wyłudzili dalsze 3500 od Hofm[okla]. Pani Wiel[opolskiej] zabrali naszyjnik perłowy wartości 7000 zł, p. Niusi⁴⁸ pierścionki, hr. W[ielopol-skiemu] zegarek złoty itd. Dziś była tu policja, doktor u p. Misia [Karola Bilicza], którego stan na szczęście nie jest groźny a humor, jak zawsze, dobry, choć jest porządnie pobity i obolały. Ja dziś troszkę przeleżałam,

⁴⁸ Por. przyp. 44.

ale mi wciąż przeszkadzali, bo naprawiali okucia drzwi, była wizyta hr. [Wielopolskiego], proboszcza, przesłuchania policyjne itd.

Mam nadzieję, że zajechałaś szczęśliwie, choć dzisiejszej poczty nikt nie odebrał, bo nie miał głowy po temu. W każdym razie rada jestem, że uniknęłaś tych przeżyć. Teraz za to możemy spać spokojnie, skoro już niewiele nam pozostało do zabrania. Grunt, że wyszliśmy z życiem i nie całkiem goli. Paczki obie chyba odebrałaś.

Kończę na dziś, ściskając Was z całego serca i proszę, żebyście się nie przejmowali zbyt wiele tą przygodą, która miała chwile groźne, ale i niepozbawione komizmu. Pan Bóg nas ustrzegł od najgorszego. Bywajcie mi zdrowi, opiece Bożej Was polecam dzieci całuję.

Wasza całym sercem Wam oddana Zosia

* * *

LIST 12

27.VII.42

Dzинуś ukochana!

Zmartwiły mnie Twoje listy z wiadomościami o braku pieniędzy ale i trochę zirykowały. Czy nie należało udać się do pani Stefy⁴⁹ z propozycją pożyczki? Przecież nie ma wątpliwości, że im oddacie? Zrób to natychmiast, pożycz jakieś 200–300 zł, bo przecież pieniądze otrzymasz napewno. Do Konradka pisałam, zapewne wpłynie rata tak jak 4. u[b.] m., tzn. w drugiej połowie lub pod koniec miesiąca. Piszę także do Mici dla wyjaśnienia sprawy. Wiesz przecież o 300 zł przesłanych na moje ręce przez nią w tym miesiącu. Czy to nie ta kwota, która normalnie przesyłana była Tobie? Tak myślę dziś choć początkowo przypuszczałam, że to coś odrębnego wydestanego, na moje potrzeby. Bardzo żałuję, że nie wysłałam Wam całej lub części tej kwoty, bo byłybyście zaopatrzone, tymczasem tutaj pieniądze już się rozeszły na zaprowiantowanie Was i materiał opatrunkowy. Ogółem dostaliście 10 paczek od Twego pobytu tutaj dziś wysyłam 10tą a mam potwierdzoną tylko pierwszą i 2 następną z borówkami. Napisz czy wszystko doszło: cukier, owoce suszone, zioła, grzyby suszone, 4 x masło (raz 60 deka, raz przeszło 1 kg, raz 60 deka,

⁴⁹ Stefania Fuskowa, z d. Oczkowska (1889–1985) – żona Witolda Fuska (por. przyp. 29).

a dziś 25 deka), mydło, jajka (8 sztuk) itd. Dziś wysyłam 25 deka masła, wymienionego za część uzbieranej na polu pszenicy, której mam przeszło 5 kg, a będę miał [sic!] jeszcze więcej (do 10 kg). Może zmielę ją na mąkę i prześlę Wam Za żyto (2 kg) dostanę grzybów suszonych prawdziwych. Z 2 ½ kg jęczmienia będę miała kaszę dla Was. Dalej jest w paczce trochę grzybów suszonych, grochu (2 pud. od zapalek! Razem z poprzednio przesłanymi może starczy na zupeł?), gruszki i jabłka suszone, których macie 2 ¼ razem, okulary Jagi i koper (nasienie). Masło jest stare (z poniedziałku) zapewne nada się tylko do gotowania. Masło tu już po 60 zł i trudne do nabycia z powodu żniw.

Mam nadzieję, że tymczasem już macie pieniądze. Towar Wasz nie przepadnie, bo jest u Gadziny, a raty na pewno będą Was dochodzić lecz w końcu miesiąca. Nie warto się tem niepokoić i tymczasem udaj się do Stefy. Pożyczki są zawsze nieprzyjemne, ale przez cały czas wojny nie korzystałaś jeszcze z jej dobroci, to teraz możesz to śmiało zrobić. Lepsze to niż głodzenie się i nie przestrzeganie diety z Twej strony. Micia nawet nie wie o [...../ słowo nieczytelne] to też nie mogło to mieć wpływu na brak floty z jej strony, po prostu raz posłała na moje ręce zamiast do Was, a obiecane listu z wyjaśnieniem nie napisała, jak zwykle. Łubianki sprzedajcie na miejscu. Ceny są następujące tutaj: najmniejsza: 60 gr, większa 80, jeszcze większa 1,20 zł a największa (ta duża z borówkami) 2 zł. Możecie śmiało brać 2 x tyle, bo ja znam ceny hurtowe, a w detalu kosztują 1,20, 1,60, 2,40 i 4 zł. Jeżeli się nie uda sprzedać, odsyłajcie mnie.

Tyle w pośpiechu na dziś. Ściskam Was wszystkich gorąco. Ciebie do serca tulę.

Twoja zawsze Zosia

* * *

LIST 13

1.X. 1942

Moi ukochani!

Piszę list pod starym adresem, bo nowego nie podaliście, ale myślę, że mimo to dojdzie do Waszych rąk. Nasamprzód dziękuję za paczkę, która mnie bardzo ucieszyła, szczególnie cukierki, ciastka i owoce, ale i wszyst-

kie inne dowody Waszej troskliwości. Mam nadzieję, że i moje przesyłki Was doszły (ostatnio z makiem, poprzednio z kaszą i fasolą). Szkoda, że tak mało tylko ilości na raz można przesyłać, bo to się za długo rozciągnie, tymwięcej, że mogę przeciętnie tylko 1 paczkę stąd wysyłać. Próba zaś wysłania paczki 5 kg z Niska niestety nie udała się. Zebrałam świeżo ok. 7 kg konopi, z czego będzie 2 kg oleju. Zarobiłam też na zbieraniu nasion koniczyny dotąd 140 zł, a mam nadzieję dociągnąć do 200 zł. Zużyję część na spłatę długu u Alf[reda], resztę zaś ew[entualnie] na tłuszcz, który dochodzi do 70 zł, a trudno bardzo go dostać! – Będę też potrzebowała floty na podeszwę u butów, które od 2 lat noszę bez odnawiania podeszew, tylko sam je łata-
tam, oraz na przeróbkę ubrania zimowego.

Twoje listy do Bogusi i p. Klimy [Biliczowej] nadeszły. Moje stos[unki] z p. Kl[ementyną Biliczową] ostatnio popsule się, zresztą już od dawna nie były takie jak na początku. Niewiasta jest nieraz b. przykra i nie taktowna, a ja nie zawsze umiem znieść jej żydolibstwo i materializm. [Ostatnio / skreśl.] Np. trzewiki do szewca – Polaka oddała dopiero teraz, gdy szewca – żyda zabili w miasteczku, który miał dotąd monopol u niej. Tak samo stale żyd z miasteczka dostarczał jej mięsa i dopiero po zastrzeleniu go w tych dniach pomyślała o Polaku mieszkającym w samej wsi, o którym jej dawno mówiłem. Wczoraj na tem tle doszło do scysji, tak że nawet wstałam od obiadu, nie skończywszy go. Zazdrości mi też zarobku, o którym wyżej wspominałam, a który zawdzięczam Misiowi i namawiała go, żeby mi mniej płacił, bo to za dużo. Robi mi trudności przy suszeniu owoców w rurze czy piecu chleb[owym], bo przecież i Ty masz piec, a zresztą masz pieniądze i możesz sobie sama kupić zapasów, jakie ja tu gromadzę. To są wszystkie drobiazgi, ale się sumują i wreszcie zaczynają uprzykrzać życie. Ale zapewne się to ułoży po mojej wczorajszej reakcji, bo postanowiłam jadać teraz obiady i kolacje osobno, żeby uniknąć powtórek podobnych scen i w ogóle jak najmniej stykać się z p. Kl[ementyną]. Jest ona w tzw. niebezpiecznym wieku, więc niejedno tłumaczy jej nerwowość, ale poza tem jest przykry, dokuczliwy charakter, nad którym nigdy nie panowała. Swej rodzonej siostrze Madzi, która tu była przez 2 miesiące, nie mając posady, potrafiła wielokrotnie wymawiać, że ją objada itp. W tych wa-



Ryc. 18. Przemysław Kostrzewski (1916–1941) – trzeci syn Profesora, student medycyny. PANAWOP

runkach nie mam absolutnie ochoty skorzystać z inicjatywy poczciwej Bogusi, żeby Ciebie tu sprowadzić na 30 paźdz[iernika]. Nawet gdyby stosunki się poprawiły, w co wierzę, to nie należy korzystać z tej oferty i odmówić sobie tej wielkiej przyjemności, bo to mnie tylko uzależnia od p. Kl[ementyny] i stawia w trudnej sytuacji.

Tutaj też nie wesoło. Wczoraj spalono tu 7 wsi w okolicy, ponieważ w sąsiednich lasach ukrywają się dez[erterzy].⁵⁰ Nie pozwolono ratować dobytku, bydła i zboża, a część mieszkańców też poniosła śmierć. Na dziś zapowiedziano dalszy ciąg. Nam tu – rzecz prosta – nic nie grozi, ale nas to boli wszystkich. Kończę na dziś, tuląc Cię gorąco do serca, dzieci ściskam serdecznie. P. Mysze rączki całuję. Bóg z Wami!

Wasza Zosia

Odeślij – proszę – coprędeż poszewkę na poduszkę, bo drugą dałam do prania, a śpię bez powleczenia. Koszulę wełnianą niech Boguś zatrzyma, bo ja takich nie lubię. Czy mogłabyś mi zrobić kołnierzyk do białej koszuli od Gadziny? Nr 37–38.

* * *

LIST 14

Brak daty

Moi ukochani!

O obecności Mieci tutaj od niedzieli już pewnie wiecie. Dziś na dwa dni poszła dla obserwacji do szpitala. – Z mieszkaniem jest bieda, za tamto zadatek zwrócono, nowego Alan [Aleksander Brodniewicz]⁵¹ jeszcze nie znalazł. Wasz przyjazd zatem we wtorek zapewne nieaktualny. Gdyby się coś znalazło do poniedziałku, to sam [!] przyjechałbym [!] w tym dniu, aby Wam pomódz [!] w przeprowadzce. – Jeszcze jedna prośba: Pani B[iliczowa] pyta, czy Boguś może kupić mączkę ziemn[iaczaną] u Was, po jakiej cenie i ile mógłby dostać. W danym razie przysłałaby telegraficznie flotę⁵². Jest to sprawa pilna, więc proszę o rychłą odpowiedź, bo już kilka dni temu o to mnie prosiła i wyrażała żal, że dotąd nie napisałem. – Dostałem list od mego b. ucznia

⁵⁰ Tak wówczas określano partyzantów.

⁵¹ Patrz przyp. 11.

⁵² Flota – ówczesne potoczne określenie pieniędzy.

z Zarzecza, wywiezionego latem u[b]. r. do Niemiec. Bardzo się ucieszyłem, że o mnie pamiętał.

Dziś tylko kilka słów, aby list jaknajwcześniej odszedł. – Nie martwicie się mieszkaniem, bo chyba coś się jeszcze znajdzie.

Ściskam Was b. serdecznie i całuję
Wszystkich Was Bogu polecam
Wasz Ed.[mund Bogdajewicz]

Bibliografia

- Błaszczak W. 1971. Docent doktor Bogdan Kostrzewski. *Fontes Archaeologici Posnanienses* 22, 1–5.
- Kaczmarek J., Prinke A. 2017. Żywot długi, pracowity i spełniony. Profesor Józef Kostrzewski (1885–1969) – prehistoryk, patriota, Europejczyk (= *Bibliotheca Fontes Archaeologici Posnanienses* 19). Poznań: Muzeum Archeologiczne w Poznaniu.
- Kostrzewski J. 1948–1958. Fusek Witold. *Polski Słownik Biograficzny* 7. Kraków, 186–187.
- Kostrzewski J. 1970. *Z mego życia. Pamiętnik*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Liman K. 1991–1992. Ruxerówna Mieczysława. *Polski Słownik Biograficzny* 33. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 266–267.
- Mikołajczyk A. 1991. In memory of Prof. Konrad Jażdżewski (1908–1985). *Archaeologia Polona* 29, 161–170.
- Ogiński J. 2001. *Dziedzic z Zarzecza k. Niska*. Sztafeta 13, 13.
- Pietrzak J. 1981. Pirożyński Marian. *Polski Słownik Biograficzny* 26. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 539–541.
- Prinke A. 2016. Kierownik magazynu koszykarni: okupacyjny epizod z życia prof. Józefa Kostrzewskiego (1940–43) w relacji prof. Alfreda hr. Wielopolskiego. *Przegląd Archiwalno-Historyczny* 3, 225–232.
- Prinke A. 2017. Materiały Józefa Kostrzewskiego. Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Warszawa (w przygotowaniu).
- Śmigieński W. 1972. Bogdan Kostrzewski. Z żałobnej karty. *Kronika Miasta Poznania* 40, 106–108.
- Tetzlaff W. 1971. Bibliografia prac doc. dra Bogdana Kostrzewskiego. Rozprawy, artykuły i notatki naukowe, prace naukowo-popularne, przewodniki, recenzje i omówienia. *Fontes Archaeologici Posnanienses* 22, 6–10.

